

TOM
III

BIBLIOTEKA POLSKIEJ
MODERNIZACJI

TOM III

**MODERNIZACJA
BEZ SUWERENNOŚCI**
PRZEMIANY GOSPODARCZE
I SPOŁECZNE W POLSCE LUDOWEJ

REDAKCJA NAUKOWA

PAWEŁ GRATA



WYDAWNICTWO
UNIwersytetu Rzeszowskiego

BIBLIOTEKA POLSKIEJ MODERNIZACJI

Modernizacja bez suwerenności
Przemiany gospodarcze
i społeczne w Polsce Ludowej

BIBLIOTEKA · POLSKIEJ · MODERNIZACJI

Tom III

Modernizacja bez suwerenności Przemiany gospodarcze i społeczne w Polsce Ludowej

pod redakcją naukową Pawła Graty



WYDAWNICTWO
UNIwersytetu RZESZOWSKIEGO
RZESZÓW 2021

Recenzował
prof. dr hab. MIROŚLAW KŁUSEK

Opracowanie redakcyjne i korekta
ELŻBIETA KOT

Opracowanie techniczne
EWA KUC

Łamanie
KATARZYNA KOT

Projekt okładki
GRZEGORZ WOLAŃSKI



W drodze ku modernizacji.
Niepodległa Polska i wolni
Polacy w XIX–XXI wieku

Praca naukowa finansowana w ramach programu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego
pod nazwą „Szlakami Polski Niepodległej” w latach 2018–2023;
projekt „W drodze ku modernizacji. Niepodległa Polska i wolni Polacy w XIX–XXI wieku”,
nr projektu 01SPN 17 0036 18, kwota finansowania 1 365 819 zł

© Copyright by
Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego
Rzeszów 2021

ISBN 978-83-7996-888-6

1832

WYDAWNICTWO UNIwersYTETU RZESZOWSKIEGO
35-959 Rzeszów, ul. prof. S. Pigonia 6, tel. 17 872 13 69, tel./faks 17 872 14 26
e-mail: wydaw@ur.edu.pl; <http://wydawnictwo.ur.edu.pl>
wydanie I; format B5; ark. wyd. 27,10; ark. druk. 30,75; zlec. red. 128/2020

Druk i oprawa: Drukarnia Uniwersytetu Rzeszowskiego

Spis treści

Wstęp	9
-------------	---

Czy i jaka modernizacja?

Jędrzej Chumiński (Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu) <i>Peerelowska modernizacja – fakty i mity</i>	15
Sławomir Kamosiński (Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy) <i>Strategia naśladownictwa drogą do modernizacji Polski Ludowej? Podłoże klasyczny przyjętej koncepcji</i>	44
Cecylia Leszczyńska (Uniwersytet Warszawski) <i>Międzynarodowy kontekst ekonomiczno-finansowy kryzysu peerelowskiej modernizacji w latach 1976–1982</i>	63
Marian Zalesko (Uniwersytet w Białymstoku) <i>Polscy ekonomiści okresu socjalizmu wobec modernizacji gospodarki Polski Ludowej</i>	91

Socjalistyczna modernizacja – case study

Piotr Franaszek (Uniwersytet Jagielloński w Krakowie) <i>Nowa Huta – sztandarowy symbol „socjalistycznej modernizacji” gospodarki i społeczeństwa</i>	115
Zygmunt Woźniczka (Uniwersytet Śląski) <i>Modernizacja miast Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego w Polsce Ludowej. Wybrane aspekty</i>	135
Robert Skobelski (Uniwersytet Zielonogórski) <i>„Modernizacja” na sowiecką modłę. Plan sześćioletni na Ziemi Lubuskiej</i>	163
Dariusz Grała (Instytut Kłiometrii i Badań nad Transformacją w Poznaniu) <i>Wpływ misji gospodarczych Międzynarodowego Funduszu Walutowego i Banku Światowego na kierunki i skalę modernizacji gospodarki PRL w latach 80. XX w.</i>	195

Próby modernizacji polskiej wsi

Dariusz Jarosz (Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk)

Modernizacja imitacyjna wsi w Polsce oparta na modelu sowieckim w latach 1948–1956. Wybrane aspekty 221

Tadeusz Janicki (Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu)

Modernizacja techniczna rolnictwa i wiejskich gospodarstw domowych w PRL w latach 1957–1975 242

Adriana Merta-Staszczak (Politechnika Wrocławska), **Sylvia Straszak-Chandoha** (Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu)

Zmiany „modernizacyjne” rolnictwa w latach 1970–1989 271

Adriana Merta-Staszczak (Politechnika Wrocławska), **Sylvia Straszak-Chandoha** (Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu)

Przeobrażenia kulturowe na wsi w Polsce w latach 1970–1989 287

Przemiany społeczne

Grzegorz Miernik (Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach)

Robotnicy w Polsce Ludowej. Przemiany generacyjne i ich konsekwencje 307

Natalia Jarska (Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk w Warszawie)

Modernizacja a życie kobiet. Przemiany małżeństwa i seksualności w PRL 346

Ewelina Szpak (Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk w Warszawie)

Ciemna strona modernizacji? Polityka nowotworowa w PRL 366

Paweł Grata (Uniwersytet Rzeszowski)

Blaski i cienie rozwoju systemu ubezpieczeń społecznych w Polsce w pierwszych latach po zakończeniu II wojny światowej (1944–1950) 384

Transport i komunikacja, czyli „planowe” zaniedbania rozwojowe

Janusz Kaliński (Szkoła Główna Handlowa w Warszawie)

Zamierzenia i dokonania w sferze budowy autostrad w PRL 405

Andrzej Zawistowski (Szkoła Główna Handlowa w Warszawie)

Modernizując miasto – zmodernizujemy społeczeństwo. Próby zbudowania warszawskiego metra w okresie Polski Ludowej 428

Hubert Wilk (Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk w Warszawie)

Modernizacja czy pozorna modernizacja? Próby unowocześnienia polskiego przemysłu motoryzacyjnego w PRL 447

Dawid Keller (Muzeum w Chorzowie)

"Bez odpowiednich doświadczeń". Produkcja taboru kolejowego w zakładach Zjednoczenia Przemysłu Taboru Kolejowego – przyczynek badawczy 468

Wstęp

Tom trzeci serii wydawniczej „Biblioteka Polskiej Modernizacji”¹, będącej najważniejszym efektem realizacji finansowanego przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego (obecnie Ministerstwo Edukacji i Nauki) projektu badawczego „W drodze ku modernizacji. Niepodległa Polska i wolni Polacy w XIX–XXI wieku”, poświęcony został procesom modernizacyjnym zachodzącym (bądź też jedynie mającym zachodzić) w Polsce w okresie powojennym, czyli w czasach istnienia państwa niesuwerennego, niemogącego w pełni decydować o własnym losie, a zatem również o kierunkach procesów modernizacyjnych. Podobnie jak w poprzednich tomach celem publikacji jest prezentacja wyników najnowszych badań prowadzonych przez naukowców specjalizujących się w zagadnieniach historii gospodarczej i społecznej, poświęconych, w tym przypadku, przemianom modernizacyjnym na ziemiach polskich w specyficznym okresie, który w ostatecznym rozrachunku przyniósł zapóźnienia rozwojowe względem świata zachodniego. Były one efektem nieusuwalnych wad genetycznych wprowadzonego w państwach bloku sowieckiego systemu ekonomicznego. Wymowa monografii jest wskutek tego z gruntu ambiwalentna. W tomie ukazano bowiem zarówno osiągnięcia, jak i liczne niepowodzenia procesów modernizacyjnych, nieuniknione w realiach gospodarki planowej i systemu nakazowo-rozdzielczego, który z zasady nastawiony był na osiąganie celów politycznych, a nie *stricte* prorozwojowych. Analiza przynosi obraz wyraźnego rozdzwisku między zachodzącymi procesami modernizacji a zwiększającymi się oczekiwaniami społecznymi, jak też pomiędzy kształtującymi się równoległe ścieżkami rozwojowymi państw Zachodu i bloku wschodniego.

¹ Poprzednie tomy serii poświęcone przemianom modernizacyjnym na ziemiach polskich: *W drodze ku niepodległości. Przemiany modernizacyjne na ziemiach polskich w II połowie XIX i na początku XX wieku*, red. P. Grata, Rzeszów 2019; *Przemiany modernizacyjne w Drugiej Rzeczypospolitej*, red. P. Grata, Rzeszów 2020.

Problematyka tytułowej „modernizacji bez suwerenności” nadal pozostaje niedostatecznie zbadana w literaturze naukowej. Mimo szerokiego zainteresowania historyków dziejami Polski Ludowej jej gospodarcze i społeczne aspekty, zwłaszcza te związane z zachodzącymi procesami modernizacyjnymi, pozostają słabo rozpoznane i wciąż stanowią ważny postulat badawczy stawiany przed historią gospodarczą i społeczną². W pełni zasadna wydaje się zatem próba przedstawienia w niniejszym tomie wybranych zagadnień związanych ze skomplikowanymi problemami rozwojowymi okresu Polski Ludowej zarówno z perspektywy obiektywnie zachodzącego postępu, jak i relatywnie obserwowanego i coraz głębszego zacofania cywilizacyjnego. Próbą analizy i systematyzacji tej problematyki jest składająca się z pięciu wyodrębnionych części niniejsza publikacja. Pierwsza część obejmuje rozważania definicyjne poświęcone kwestii modernizacji w realiach systemu gospodarki centralnie planowanej, część druga prezentuje kilka wybranych przykładów *case study*, pokazujących różne aspekty przemian modernizacyjnych, trzecia poświęcona została przemianom zachodzącym na polskiej wsi, czwarta porusza wybrane elementy przemian społecznych, zaś piąta odnosi się do problemów związanych z konsekwentnie zaniedbywaną w gospodarce nakazowo-rozdziałowej sferą transportu i komunikacji.

W części pierwszej monografii zatytułowanej *Czy i jaka modernizacja?* znalazły się cztery rozdziały podejmujące podstawowe problemy definicyjne i wybrane kwestie wskazujące na bariery modernizacji. W rozdziale otwierającym tom Jędrzej Chumiński przedstawia obiektywny i pozbawiony emocji obraz peerelowskiej modernizacji, z jej wszystkimi wynikającymi ze specyfiki systemu wadami. Wycinek tego samego zagadnienia omawia w rozdziale kolejnym Sławomir Kamosiński, zastanawiający się nad przyczynami niepowodzenia zastosowanej przez władze PRL strategii naśladownictwa w drodze ku modernizacji. Cecylia Leszczyńska przedstawia w swym rozdziale między-

² Na temat istoty i efektywności systemu gospodarki planowej w Polsce zob. np. M. Bałtowski, *Gospodarka socjalistyczna w Polsce*, Warszawa 2020; J. Chumiński, *Strukturalne uwarunkowania nieefektywności gospodarki socjalistycznej* [w:] *Modernizacja czy pozorna modernizacja. Społeczno-ekonomiczny bilans PRL 1944–1989*, red. J. Chumiński, Wrocław 2010; tenże, *Wskaźniki rozwoju gospodarczego i społecznego państw bloku wschodniego na tle gospodarki światowej* [w:] *Życie codzienne w PRL*, red. M. Choma-Jusińska, M. Kruszyński, T. Osiński, Lublin–Warszawa 2019; *W poszukiwaniu modelu gospodarki centralnie planowanej*, red. P. Jachowicz, Warszawa 2013.

narodowy kontekst permanentnego kryzysu peerelowskiej modernizacji w ostatnich kilkunastu latach istnienia Polski zwanej Ludową, zaś Marian Załęsko przybliża stosunek polskich ekonomistów z czasów jej istnienia do problematyki szeroko rozumianej modernizacji gospodarki.

Druga z części opracowania prezentuje wybrane przykłady peerelowskiej modernizacji w praktyce. Pierwszą egzemplifikację stanowi omówiony przez Piotra Franaszka przypadek Nowej Huty, czyli sztandarowego symbolu „socjalistycznej modernizacji” gospodarki i społeczeństwa. Zygmunt Woźniczka w rozdziale kolejnym przedstawia procesy modernizacyjne zachodzące w hołubionych przez władze miastach Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego, zaś Robert Skobelski przywołuje przykład inspirowanej sowieckimi wzorami „modernizacji” realizowanej w okresie planu sześcioletniego na Ziemi Lubuskiej. W ostatnim w tej części rozdziale Dariusz Grala pisze o roli misji gospodarczych Międzynarodowego Funduszu Walutowego oraz Banku Światowego w zachodzących w latach 80. XX w., spowodowanych przez utrzymujący się kryzys i zapaść gospodarczą, procesach rozwojowych.

Poświęcona próbom modernizacji polskiej wsi część trzecia tomu również składa się z czterech rozdziałów. Dariusz Jarosz pisze o aspektach gospodarczych, społecznych i kulturowych modernizacji imitacyjnej wsi opartej na modelu sowieckim i realizowanej w okresie stalinizmu. Tadeusz Janicki analizuje proces modernizacji technicznej rolnictwa i wiejskich gospodarstw domowych w dwóch kolejnych dekadach istnienia Polski Ludowej, zaś Adriana Merta-Staszczak oraz Sylwia Straszak-Chandoha podejmują problematykę zmian w rolnictwie w ostatnim piętnastoleciu PRL. W ostatnim rozdziale obie autorki w sposób syntetyczny omawiają zachodzące na polskiej wsi w latach 1970–1989 przeobrażenia kulturowe.

Przemianom społecznym zachodzącym w Polsce Ludowej, z założenia mającym mieć wydźwięk modernizacyjny, poświęcona została kolejna z części monografii. Grzegorz Miernik omawia w niej przemiany generacyjne zachodzące w okresie powojennym wśród robotników oraz ich konsekwencje. Natalia Jarska analizuje relację między modernizacją a życiem prywatnym kobiet w powojennej Polsce, natomiast Ewelina Szpak prezentuje meandry ewoluującej w kolejnych dekadach polityki nowotworowej państwa, stającej się z czasem coraz ważniejszą częścią systemu ochrony zdrowia. W rozdziale ostatnim Paweł Grata przedstawia kolejny charakterystyczny przykład peere-

lowskiej modernizacji – dynamiczny rozwój systemu ubezpieczeń społecznych w pierwszych latach po wojnie, naznaczony wieloma problemami i błędami.

Część ostatnia tomu prezentuje dzieje jednej z najbardziej zaniedbanych z punktu widzenia procesów modernizacyjnych dziedzin życia gospodarczego, czyli transportu i komunikacji, „planowo” *de facto* pomijanych w dążeniu do nowoczesności. Janusz Kaliński pokazuje w tej części katastrofę w zakresie budowy autostrad w PRL, a Andrzej Zawistowski omawia historię podjętej tuż po wojnie inicjatywy budowy metra w Warszawie. W rozdziale kolejnym Hubert Wilk przedstawia próby unowocześnienia polskiego przemysłu motoryzacyjnego, konstatując jednak, że zamierzenie to nigdy nie zostało, przede wszystkim ze względów systemowych, zrealizowane. W podobny sposób można podsumować wnioski wyprowadzone przez Dawida Kellera odnośnie do produkcji taboru kolejowego, która również wymogom nowoczesności z założenia niemal nie odpowiadała.

Podobnie jak dwa poprzednie tomy serii, również i prezentowana monografia nie rości sobie praw do wyczerpania całości problemów związanych z zachodzącymi w Polsce w okresie powojennym złożonymi procesami modernizacyjnymi. Na pewno jednak będzie stanowić kolejny ważny głos w debacie naukowej nad wciąż nie do końca zbadanymi zagadnieniami peerelowskiej modernizacji, która w kolejnych badaniach opinii publicznej nadal oceniana jest bardzo niejednoznacznie, co bezspornie wskazuje na konieczność prowadzenia dalszych dociekań naukowych i upowszechniania ich wyników, czemu między innym niniejszy tom ma służyć.

Paweł Grata

Czy i jaka modernizacja?

Peerelowska modernizacja – fakty i mity

Wstęp

Z okazji 25-lecia początków transformacji systemowej w Polsce Centrum Badania Opinii Społecznej przeprowadziło badania dotyczące stosunku Polaków do PRL¹. Wynika z nich, że przeszło 2/5 (44%) rodaków oceniło pozytywnie ten okres w historii kraju. Warto podkreślić, że prawie tyle samo (46%) miało zdanie przeciwne. Co ciekawe, oceny te nie ulegają w istocie większym zmianom – w badaniach z 2000 i 2009 r. odsetek ocen pozytywnych i negatywnych był niemal taki sam². Oczywiście opinie te, z natury rzeczy subiektywne, są wyrazem indywidualnych przeżyć, ale również pewnych cech społeczno-demograficznych ankietowanych. Istnieje ciekawa zależność – wyższy poziom wykształcenia, zamieszkanie w większej miejscowości, wyższe dochody oraz pełnienie ważniejszych funkcji zawodowych determinują bardziej krytyczne oceny minionego systemu. Znamienne, że zarówno pozytywne, jak i negatywne oceny były tylko pośrednio związane z kwestiami gospodarczymi. W korzystnym świetle najczęściej (21%) wspomniano sytuację na rynku pracy, tj. brak bezrobocia, bezpieczeństwo zatrudnienia czy dbałość o pracownika, negatywnie zaś (54%) kojarzono system głównie z niedoborami i trudnościami

¹ W artykule wykorzystano ustalenia autora publikowane w: J. Chumiński, *Strukturalne uwarunkowania nieefektywności gospodarki socjalistycznej* [w:] *Modernizacja czy pozorna modernizacja. Społeczno-ekonomiczny bilans PRL 1944–1989*, red. J. Chumiński, Wrocław 2010, s. 16–91; tenże: *Specyfika kryzysów w gospodarce centralnie kierowanej* [w:] *Od Wielkiego Kryzysu Gospodarczego do Wielkiego Kryzysu Finansowego. Perturbacje w gospodarce światowej w latach 1929–2009*, red. J. Kaliński, M. Zalesko, Białystok 2009, s. 219–251; tenże: *Wskaźniki rozwoju gospodarczego i społecznego państw bloku wschodniego na tle gospodarki światowej* [w:] *Życie codzienne w PRL*, red. M. Choma-Jusińska, M. Kruszyński, T. Osiński, Lublin–Warszawa 2019, s. 87–109.

² PRL – doświadczenia, oceny, skojarzenia, „Komunikat z badań CBOS” 2014, nr 61, s. 4.

mi w zaopatrzeniu (puste półki w sklepach, reglamentacja, sklepowe kolejki, przerwy w dostawie prądu itd.). Kwestie *stricto* ekonomiczne będące źródłem tych zjawisk w świadomości społecznej prawie nie istnieją. O kryzysie gospodarczym, zadłużeniu, wysokiej inflacji, braku wolnego rynku, gospodarce planowej itd. wspomina zaledwie 3% ankietowanych.

Wyniki te nie zaskakują. Bilans społeczno-gospodarczy PRL nie jest bowiem zadaniem łatwym, wymaga uwzględnienia szerokiego spektrum zjawisk – od dynamiki wzrostu wskaźników ekonomicznych, takich jak PKB per capita, ilustrujących innowacyjność gospodarki, strukturę PKB wg działów gospodarki, wydajność pracy i jakość produkcji, przez wskaźniki społeczne, takie jak śmiertelność niemowląt, długość życia, poziom skolaryzacji, po mierniki pokazujące zadowolenie z życia czy podmiotowość społeczeństwa. Ocena sytuacji gospodarczej i społecznej państw wyłącznie przez pryzmat wskaźników ekonomicznych (głównie PKB per capita) obarczona jest bowiem poważną słabością. Ekonomiści, a także historycy gospodarczy rozróżniają terminy „wzrost gospodarczy” i „rozwój gospodarczy”³. Wbrew traktowaniu tych pojęć w potocznej opinii jako tożsamy ich zakres znaczeniowy istotnie się różni. To pierwsze oznacza rozszerzenie zdolności danego kraju do produkcji towarów i usług (mierzone w badaniach historycznych m.in. wzrostem produkcji podstawowych dóbr – zboża, sukna, węgla, stali itp.). Najbardziej syntetycznym wskaźnikiem wzrostu gospodarczego jest oczywiście PKB. Rozwój jest zaś pojęciem szerszym, oznacza bowiem także zmiany strukturalne oraz inne zmiany towarzyszące wzrostowi, które – zwłaszcza w świetle teorii ekonomii trwałego i zrównoważonego rozwoju – prowadzą do poprawy warunków życia ludzi (mierzonej choćby stanem zdrowotności społeczeństwa, długością życia, dostępnością do edukacji, bardziej równomiernym sposobem podziału dochodu narodowego, mobilnością pionową i poziomą społeczeństwa itd.)⁴.

Problem bilansu PRL komplikuje dodatkowo nie tylko konieczność wskazania głównych tendencji rozwojowych, ale również kwestia porównania ich z procesami zachodzącymi w krajach wysoko rozwiniętych i – co szczególnie istotne – w takich, które w punkcie startu znajdowały się na podobnym jak

³ R. Cameron, *Historia gospodarcza świata. Od paleolitu do czasów najnowszych*, Warszawa 1996, s. 12–16; A. Sosnowska, *Zrozumieć zacofanie. Spory historyków o Europę Wschodnią (1947–1994)*, Warszawa 2004, s. 27.

⁴ D. Kamerschen, R. McKenzie, C. Nardinelli, *Ekonomia*, Gdańsk 1991, s. 959.

Polska poziomie rozwoju. Tylko wówczas można ocenić, czy w analizowanym okresie system zapoczątkował rzeczywiste procesy modernizacyjne, czy też raczej doprowadził do utrwalenia albo pogłębienia „luki rozwojowej” dzielącej Polskę od innych krajów europejskich. Taka analiza wymaga nie tylko stosowania metody porównawczej (wówczas bowiem możliwe jest określenie, na jakim etapie rozwoju znajdują się badane gospodarki), ale również poszukiwania pewnych trwałych tendencji, uwzględnienia nie tylko czasu wydarzeń, czasu koniunktury, ale przede wszystkim „czasu długiego trwania”. Szczególnie istotną kwestią jest także odróżnienie tego, co w przemianach ostatniego wieku było konsekwencją ogólnych zmian cywilizacyjnych, w których Polska w jakimś stopniu uczestniczyła, od efektów realizowanych w poszczególnych okresach projektów modernizacyjnych.

Każda próba bilansu PRL skazana jest zatem na symplifikację. Stan naszej wiedzy o wielu kluczowych kwestiach jest ciągle minimalny i czekają one dopiero na swoich badaczy. Można jednak pokusić się o pewne ogólne wnioski uwzględniające tylko wybrane parametry. Pomocny w tym względzie jest najpopularniejszy miernik dobrobytu społecznego Human Development Index, opracowany w 1990 r. przez Mahuba al Haq’a we współpracy z Amartją Senem. Składa się on tylko z trzech elementów: PKB per capita, wskaźnika oczekiwanej długości życia przy urodzeniu i wskaźnika edukacji⁵. Ze względu na brak kompletnych danych nie mamy oczywiście możliwości obliczenia tego wskaźnika dla całego okresu PRL, możemy jednak przeanalizować niektóre wchodzące w jego skład parametry oraz inne istotne z punktu widzenia procesów modernizacyjnych dane.

Wzrost gospodarczy w PRL na tle państw europejskich

Naszą analizę rozpoczniemy od kluczowego wskaźnika ekonomicznego, tj. PKB per capita⁶. W latach 1950–1989 wzrósł on w Polsce z 2447 dolarów

⁵ B. Piątkowski, *Mierniki rozwoju i zacofania (niedorozwoju)* [w:] *Ekonomia rozwoju*, red. B. Fiedor, K. Kociszewski, Wrocław 2010, s. 42–43.

⁶ Trzeba jednak pamiętać, że wskaźnik ten obciążony jest istotnymi wadami. Wynikają one m.in. z trudności w uwzględnieniu szarej i czarnej strefy gospodarczej, braku związku między wysokością PKB a satysfakcją ludzi z życia. Na wysokość PKB wpływ ma także produkcja tzw. anty dóbr (np. broni chemicznej czy atomowej), PKB nie odzwier-

(Geary-Khamis z 1990 r.) do 5684, tj. o 132,3%⁷. W tym samym okresie średnia dla 7 krajów Europy Środkowo-Wschodniej wynosiła 180,2% (z 2111 dol. do 5915), a 29 państw Europy Zachodniej 246,3% (z 4579 dol. do 15 856). Oznacza to, że polski PKB per capita obniżył się w stosunku do państw zachodnich z 53,4% w 1950 r. do 35,8% w 1989 r. (wykres 1). Skalę zapóźnienia gospodarki polskiej jeszcze wyraźniej pokazuje średnie tempo wzrostu gospodarczego wynoszące w latach 1950–1989 2,18% (uwzględniliśmy średnią geometryczną; średnia arytmetyczna jest niemal identyczna 2,23%). Należy uznać, że wskaźnik ten jest niski, był bowiem o przeszło 1% mniejszy niż państw zachodnich (3,24%) i o 0,5% niż 7 krajów Europy Środkowo-Wschodniej (2,68% – średnia dla Albanii, Bułgarii, Czechosłowacji, Jugosławii, Polski, Rumunii i Węgier).

ciędlą także korzyści z majątku trwałego zgromadzonego w danym społeczeństwie itd. Tamże, s. 28–30.

⁷ W naszej analizie wykorzystamy informacje zebrane przez Angusa Maddisona. Nie ulega wątpliwości, że dane te obarczone są pewnymi wadami. Po pierwsze, jak wskazywaliśmy, PKB odzwierciedla bardziej wzrost niż rozwój gospodarczy. Po drugie szacunki te wymagają przyjęcia jednostki porównywalnej i – co szczególnie trudne – uwzględnienia jej siły nabywczej w poszczególnych krajach. Po trzecie wreszcie szacunki dotyczące poszczególnych państw nie mogą uwzględniać zachodzących w przeszłości zmian terytorialnych. Oznacza to, że np. szacunki PKB dotyczące Polski prezentują zawsze obszar powojenny naszego kraju. Przy wszystkich zastrzeżeniach, jakie można mieć do takich szacunków (zwłaszcza w odniesieniu do odległej przeszłości), wielkości te, przynajmniej w przybliżeniu, odzwierciedlają proporcje i dynamikę wzrostu gospodarek poszczególnych państw. A. Maddison przedstawił PKB poszczególnych krajów w dolarach z 1990 r., przy uwzględnieniu rzeczywistej siły nabywczej przeliczonej wg PPP Geary-Khamisa. Trzeba podkreślić, że badania Maddisona są kontynuowane po jego śmierci przez uczniów i współpracowników. Ostatnia baza danych obejmuje okres do 2016 r. A. Maddison, *The World Economy. Volume 1: A Millennial Perspective. Volume 2: Historical Statistics*, Paris 2006, s. 383–364; *Maddison Project Database*, J. Bolt, R. Inklaar, H. de Jong, J. Luiten van Zanden, *Rebasing „Maddison”: New Income Comparisons and the Shape of Long-Run Economic Development*, 2018, Maddison Project Working paper 10, https://www.rug.nl/ggdc/html_publications/memorandum/gd174.pdf (dostęp: 3.09.2020). Na ograniczenia wykorzystania takich szacunków wskazywał m.in. Jacek Kochanowicz w artykule pt. *Polska w epoce nowoczesnego wzrostu gospodarczego* [w:] *Modernizacja Polski. Struktury, agencje, instytucje*, red. W. Morawski, Warszawa 2010, s. 156–158.

Przytoczone dane są tym bardziej wymowne, że reżimy komunistyczne jako jeden z głównych swoich celów stawiały nadrobienie dystansu cywilizacyjnego dzielącego rządzone przez nich kraje od państw zachodnich, a ważnym elementem ich legitymizacji miała być sprawność gospodarcza. Jak ujął to Ferenc Fehér, ludność miała „korzystać w widoczny sposób z nagradzających aspektów swego politycznego podporządkowania”⁸. W praktyce okazało się, że zapowiedź dogonienia i zdystansowania krajów wysoko rozwiniętych pozostała częścią obietnicy. Nie tylko nie nastąpiła konwergencja w rozwoju, ale nawet znacząco pogłębiła się luka rozwojowa, i to zarówno w stosunku do krajów dobrze rozwiniętych, jak i tych, które w momencie startu znajdowały się na podobnym lub niższym poziomie zaawansowania ekonomicznego. Zapaść ta jest tym bardziej wymowna, że jak twierdzą przedstawiciele ekonomii neoklasycznej, kraje słabo rozwinięte przy dobrze prowadzonej polityce gospodarczej mają swoistą „premię zapóźnienia”. Na podstawie badań empirycznych szacuje się tzw. współczynnik konwergencji na ok. 2% rocznie. Oznaczałoby to, że np. kraje Europy Środkowo-Wschodniej, które w 1950 r. miały poziom PKB per capita w wysokości 57% państw Europy Zachodniej, winny w 1989 r. osiągnąć poziom ok. 80%. W rzeczywistości kraje socjalistyczne rozwijały się wolniej, a współczynnik konwergencji przyjął wartość ujemną –0,7%. Trudno w związku z tym nie zgodzić się z Witoldem Orłowskim, który stwierdził: „wzrost PKB per capita obserwowany w tym regionie należy uznać za bardzo słaby, a na pewno wyraźnie słabszy od obserwowanego w Europie Zachodniej, po uwzględnieniu punktu wyjściowego i oczekiwanych przez teorię ekonomii zjawisk realnej konwergencji”⁹.

Skalę zapaści dobrze ilustruje zwłaszcza dysproporcja w tempie wzrostu gospodarczego Polski i krajów, które przed wojną znajdowały się na podobnym poziomie rozwoju. Przypomnijmy, że Ludwik Landau zakwalifikował Polskę do kategorii państw „częściowo objętych gospodarką kapitalistyczną”, z dominacją rolnictwa. W tej samej grupie znalazła się większość państw Eu-

⁸ J. Tarkowski, *Socjologia świata polityki. Władza i społeczeństwo w systemie autorytarnym*, t. I, Toruń 1994, s. 81.

⁹ W. Orłowski, *W pogoni za straconym czasem. Wzrost gospodarczy w Europie Środkowo-Wschodniej 1950–2030*, Warszawa 2010, s. 59–62; L. Balcerowicz, A. Rzońca, *Wzrost gospodarczy: znaczenie, zróżnicowanie, metody badania* [w:] *Zagadki wzrostu gospodarczego. Siły napędowe i kryzysy – analiza porównawcza*, red. L. Balcerowicz, A. Rzońca, Warszawa 2010, s. 21–22.

ropy Środkowej i Wschodniej oraz takie kraje, jak Hiszpania, Portugalia i Grecja. Oszacowana przez L. Landaua wartość produkcji rolniczej, górniczej i przemysłowej Polski w 1929 r. wynosiła 19 mld zł, co stanowiło 1,32% produkcji światowej. W przeliczeniu na jednego mieszkańca wynosiła ona 640 zł (w tym produkcja rolnicza stanowiła 68%). W Hiszpanii produkcja ogółem była szacowana na 17 mld zł, tj. 89% produkcji Polski, natomiast w ujęciu na mieszkańca 750 zł (produkcja rolnicza 55%), w Portugalii zaś odpowiednio: 3 mld zł i 460 zł (produkcja rolnicza 52%), a w krajach bałkańskich 12 mld zł i 450 zł (81%)¹⁰. Według szacunków A. Maddisona w 1938 r., gdyby przyjąć PKB per capita Polski za 100 (2182 dol.), to w Hiszpanii osiągnąłby on poziom 85,8 (1654), w Portugalii 80,1 (1747 dol.), a w Grecji 122,6 (2677). Również inne szacunki, np. Grzegorza Wójtowicza, wskazują, że PKB per capita Polski (w starych granicach 2550 dol. z 2004 r., w nowych zaś 2965 dol.) było wyższe niż Hiszpanii (2452 dol.; PKB tego kraju wynosiło w 1938 r. 62 mld, a liczba ludności 25,279 mln)¹¹. W przypadku Hiszpanii sytuację komplikuje oczywiście fakt, że od 1936 r. toczyła się tam wojna domowa, która nieuchronnie wpływała na gospodarkę. Gdyby zatem uwzględnić ostatni przed wybuchem konfliktu rok 1935, to według danych Maddisona PKB per capita wynosiłoby tam 2583 dol. Z kolei jednak udostępnione w 2018 r. skorygowane przez jego współpracowników szacunki wskazują, że w 1935 r. było to tylko 2388 dol., a w 1938 r. 1654 dol. (według „starych” danych 1790 dol.)¹².

Mimo ogromnych zniszczeń wojennych paradoksalnie najkorzystniejsze relacje dla gospodarki polskiej w porównaniu do gospodarek państw zachod-

¹⁰ Nie były to jedyne szacunki, np. w 1938 r. szacowano wielkość produkcji przemysłowej Polski na 21 dolarów na mieszkańca. Gdyby wielkość tą przyjąć za 100, to w Anglii wartość produkcji wynosiła 666, Niemczech 629, Francji 362, Włoszech 195, Finlandii 176. L. Landau, *Gospodarka światowa. Produkcja i dochód społeczny w liczbach* [w:] *Ludwik Landau. Wybór pism*, wyboru dokonał T. Szturm de Sztrem, Warszawa 1957, s. 414–415; *Mały Rocznik Statystyczny 1939*, GUS, Warszawa 1939, s. 66–67; Z. Landau, W. Roszkowski, *Polityka gospodarcza II RP i PRL*, Warszawa 1995, s. 287–290.

¹¹ G. Wójtowicz, *Trendy i ewolucja. Dzieje gospodarcze ziem polskich*, Warszawa 2006, s. 138, 188.

¹² A. Maddison, dz. cyt., s. 445–447; *Maddison Project Database*, J. Bolt, R. Inklaar, H. de Jong, J. Luiten van Zanden, *Rebasing „Maddison”: New Income Comparisons and the Shape of Long-Run Economic Development*, 2018, Maddison Project Working paper 10, https://www.rug.nl/ggdc/html_publications/memorandum/gd174.pdf (dostęp: 3.09.2020).

nich odnotowujemy w 1950 r. (wynikało to głównie z przyłączenia po wojnie relatywnie uprzemysłowionych tzw. Ziem Odzyskanych i katastrofy demograficznej, tj. zmniejszenia się liczby ludności Polski o 10 mln osób). Można ten rok traktować jako swoisty punkt odniesienia dla oceny rozwoju gospodarczego tzw. Polski Ludowej w następnych dekadach. O ile w 1950 r. PKB per capita Polski stanowił 53,4% PKB europejskich państw zachodnich, o tyle w następnych dekadach sukcesywnie się zmniejszał: w 1960 r. stanowił już tylko 46,6%, w 1970 r. 43,4%, w 1980 r. 43,5% i w 1989 r. 35,8% (tab. 1). Jeszcze wyraźniej skalę negatywnych zjawisk uwidacznia zestawienie poziomu PKB per capita Polski z Hiszpanią, Portugalią czy Grecją. W 1950 r. był on wyraźnie wyższy (jeżeli przyjąć wielkość dla Polski za 100, to dla Hiszpanii wynosił on 88,5, dla Portugalii 85,2 i dla Grecji 78,2). W każdej następnej dekadzie relacje te ulegały pogorszeniu. Już w roku 1960 PKB per capita Polski był tylko nieznacznie wyższy niż wymienionych państw, a w 1970 r. proporcje uległy odwróceniu – PKB na mieszkańca naszego kraju był wyraźnie niższy i osiągał ledwie 74,2% PKB per capita Hiszpanii, 80,9% Portugalii i 71,3% Grecji. Pod koniec funkcjonowania systemu w 1989 r. relacje te kształtowały się już bardzo niekorzystnie – odpowiednio: 49,3%, 54,8% i 56,2%¹³. Oznacza to, że wymienione państwa miały około 2-krotnie szybsze średnioroczne tempo wzrostu PKB per capita niż Polska (w latach 1950–1989 wzrost Polski wynosił 2,18%, Hiszpanii 4,37%, Grecji 4,36% i Portugalii 4,20% – w przypadku średniej arytmetycznej wielkości te niewiele się różnią).

Warto jeszcze spróbować zweryfikować hipotezę, że gospodarka polska, zwłaszcza w pierwszym okresie, wykorzystując proste rezerwy, była w stanie konkurować z gospodarkami państw zachodnich i dopiero ich wyczerpanie i niezdolność do zaadaptowania efektów rewolucji naukowo-technicznej spowodowały jej zapaść i upadek państw socjalistycznych. Jacek Kochanowicz zwrócił uwagę, że „socjalizm państwowy dysponował pewnym potencjałem wzrostowym, który wyczerpał się w ciągu mniej więcej dwudziestu lat”. Wśród najważniejszych czynników wzrostu wymienił on m.in. możliwość wymuszania

¹³ Nieco odmienne szacunki przedstawił Ryszard Rapacki. W 1950 r. PKB per capita Hiszpanii stanowił 57% wskaźnika Polski, w 1989 r. już 199%, Portugalii odpowiednio: 69% i 159% i Grecji 80% i 178%. R. Rapacki, *Rozwój gospodarczy i jego konwergencja* [w:] *Polska raport o konkurencyjności 2006. Rola innowacji w kształtowaniu przewagi konkurencyjnych*, red. M.A. Weresa, Warszawa 2006, s. 18.

wysokiego poziomu akumulacji, przepływ taniej siły roboczej ze wsi do miast, koncentrację wysiłku inwestycyjnego na priorytetowych zadaniach. Z drugiej jednak strony „Wyczerpanie ekstensywnych czynników produkcji wprowadziło system w stan stagnacji, ożywiany tylko kredytami z zagranicy”¹⁴. Interpretację tą zakwestionował Maciej Tymiński, który analizując wzrost gospodarczy Polski i Hiszpanii w latach 1945–1975, konkludował, że również w pierwszych latach „region Europy Środkowo-Wschodniej nie tylko nie gonił krajów wysokorozwiniętych, ale wręcz zwiększał się jego do nich dystans, w odróżnieniu od peryferii południowych [Hiszpanii, Portugalii, Grecji – dop. aut.], które w okresie »złotej trzydziestki« przechodziły realny proces konwergencji”¹⁵.

Dane, którymi dysponujemy, zdają się wskazywać, że polska gospodarka od początku była dystansowana przez państwa Półwyspu Iberyjskiego i Grecję. Najszybszy wzrost gospodarka polska osiągnęła w dekadzie gomułkowskiej 1960–1970, notując średni wzrost PKB per capita 3,25%. Problem polega na tym, że w tym samym okresie gospodarki państw „południowych” rozwijały się w tempie dwukrotnie szybszym (hiszpańska 6,56%, portugalska 6,35% i grecka 7,04%). Również w pozostałych okresach odnotowujemy dywergencje na niekorzyść gospodarki polskiej. W pierwszej dekadzie 1950–1960 tempo wzrostu wynosiło 2,77%, podczas gdy Hiszpanii 3,82%, Grecji 5,09% i Portugalii 3,55%. W dekadzie gierkowskiej prosperity wzrost wynosił 2,63%, ale w krajach „południowych” oscylował w granicach 4%. Katastrofa nastąpiła jednak w ostatnich latach istnienia PRL 1980–1989, kiedy gospodarka nie tylko nie odnotowała wzrostu, ale wręcz uległa skurczeniu (średnia roczna przyjmowała wartość ujemną –0,11%) (wykres 2).

Ocena danych dotyczących wzrostu PKB per capita w Polsce w latach 1950–1989 nabierze pewnej ambiwalencji, jeżeli porównamy go z okresem dwudziestolecia międzywojennego i latami transformacji systemowej po 1989 r. W tym pierwszym przypadku wydawać by się mogło, że gospodarka Polska znajdowała się w o wiele większej zapaści niż w okresie PRL. Jeżeli jako punkt wyjścia potraktujemy ostatni rok przed wybuchem I wojny światowej, to okaże się, że w 1938 r. PKB per capita był wyższy zaledwie o 25,5% (w 1913 r. 1739 dol., w 1938 r. 2182 dol.). Oznacza to, że gdyby uwzględnić średnią

¹⁴ J. Kochanowicz, dz. cyt., s. 171.

¹⁵ M. Tymiński, *Centralnie planowana „ucieczka z peryferii”*. Wzrost gospodarczy Polski na tle Hiszpanii w latach 1950–1975, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych” 2012, R. LXXII, s. 187–188.

arytmetyczną, to roczne tempo wzrostu niewiele przekraczałoby 1% (tab. 2). Krytyczna ocena ulegnie jednak złagodzeniu, jeżeli uwzględnimy, że w zasadzie wszystkie kraje europejskie (pomijamy ZSRR) przeżywały bardzo poważne problemy ekonomiczne. Gospodarka polska była zaś dotknięta nie tylko skutkami rozbiorów i wojny, ale również hiperinflacją i wielkim kryzysem gospodarczym. Wymowne są dane dotyczące PKB per capita 29 krajów Europy Zachodniej, który wzrósł o 27,2% (z 3458 dol. w 1913 r. do 4399 w 1938 r.). Oznacza to, że średnia geometryczna wzrostu gospodarek państw zachodnich wynosiła średniorocznie 1,35% (baza 1913 r., dane dla lat 1921–1938). W przypadku Europy Środkowo-Wschodniej wzrost wynosił zaledwie 17,7% (1913 r. 1695 dol., 1938 r. 1995 dol.; dla Polski i innych krajów Europy Środkowo-Wschodniej brak danych szczegółowych umożliwiających dokonanie obliczenia średniego tempa wzrostu PKB per capita). Kontekstualizując zatem wzrost gospodarczy w okresie II Rzeczypospolitej i PRL, za uprawnioną można uznać tezę, że okres II Rzeczypospolitej nie spowodował, w porównaniu do innych krajów europejskich, poprawy sytuacji. O ile jednak w latach 1919–1939 nie nastąpił proces konwergencji w stosunku do krajów dobrze rozwiniętych i dystans w stosunku do nich został utrzymany, o tyle czas PRL oznaczał dywergencję. Polska nie tylko nie nadrobiła dystansu w stosunku do innych krajów, ale wręcz luka rozwojowa znacznie wzrosła.

Dopiero w okresie III Rzeczypospolitej udało się dokonać znaczącej poprawy pozycji Polski, a dystans dzielący nasz kraj wobec państw wysoko rozwiniętych został znacznie zredukowany. Warto bowiem podkreślić, że od 1989 r. średnioroczny wzrost PKB per capita wynosił 3,04%, a gdyby liczyć tylko okres 1992–2016, pomijając początkowe lata transformacyjnej zapaści, wynosiłby on 4,12%, to jest o prawie 2% rocznie więcej niż w latach 1950–1989. Oznacza to, że nasz kraj na tle gospodarek państw europejskich miał jeden z najdłuższych okresów nieprzerwanego wzrostu gospodarczego, co spowodowało, że w 2015 r. polski PKB był realnie 2,5 razy większy niż w 1989 r. Dało to asumpt Stanisławowi Gomułce do określenia pierwszych 25 lat jako „złotego ćwierćwiecza ostatnich trzech wieków polskiej historii”¹⁶. W efekcie Polska bardzo znacząco nadrobiła zaległości w stosunku do państw Europy Zachodniej. Trzeba podkreślić, że średnia roczna stopa wzrostu

¹⁶ S. Gomułka, *Transformacja gospodarczo-społeczna Polski 1989–2014 i współczesne wyzwania*, „Nauka” 2014, nr 3, s. 9; W. Orłowski, *Wzrost, który odmienił Polskę*, „Polityka” 2015, nr 3 (2992), s. 40–41.

w Polsce w latach 1989–2014 była dwukrotnie wyższa niż w 15 krajach Unii Europejskiej. W konsekwencji nastąpiło istotne zmniejszenie luki rozwojowej w stosunku do państw Europy Zachodniej – PKB per capita Polski wzrósł z 38% względem państw UE w 1989 r. do 63% w 2014 r.¹⁷

Skalę pozytywnych zmian widać szczególnie wyraźnie w stosunku do innych państw regionu i krajów „południowych”. Dość powiedzieć, że gdyby uwzględnić procentowy wzrost PKB per capita w latach 1989–2016, to Polska uplasowała się na 2. miejscu (124,6%), ustępując tylko Albanii (134,3%), dystansując natomiast zdecydowanie Czechy (57,3%), Węgry (38,6%), Bułgarię (57,7%) czy Rumunię (53,7%). Problemy przeżywały Hiszpania, Grecja i Portugalia. Ich PKB per capita wzrosły bowiem poniżej 50% (wykres 3). Był to skutek o wiele szybszego wzrostu gospodarczego w Polsce. Gdybyśmy uwzględnili średnią dla lat 1989–2016 wynoszącą 3,04%, to wzrost Czech stanowił 55,5% „polskiego” (1,69%), Rumunii 54,9% (1,67%), Bułgarii 55,9% (1,7%), Węgier 40,1% (1,22%). Problemy przeżywała Hiszpania, która w latach 1989–2016 odnotowała średnie tempo wzrostu 1,22%, tj. 40,1% „polskiego”, i Portugalia – odpowiednio: 1,29% i 42,4%. W przypadku Grecji można mówić o kryzysie, gdyż średnioroczne tempo wzrostu wynosiło w niej zaledwie 0,55% (wykres 4).

Wskaźniki rozwoju społecznego w PRL

Równie skomplikowana jest ocena zmian w czasach PRL świadczących o rozwoju społeczno-gospodarczym. Miarą postępu w tej dziedzinie są m.in. średnia długość życia, śmiertelność niemowląt, szanse edukacyjne młodzieży, warunki materialne mierzone choćby sytuacją mieszkaniową czy dochodami ludności, otwartość struktur społecznych czy partycypacja obywateli w życiu społecznym i poszanowanie przez władze procedur demokratycznych.

Trzeba podkreślić, że sporej grupie naszych rodaków PRL kojarzy się z korzystną dla obywateli polityką społeczną. Z badań CBOS wynika, że nie tylko brak bezrobocia, ale również lepsza opieka zdrowotna, darmowe leczenie, łatwiejszy dostęp do lekarzy specjalistów, lepsza organizacja edukacji, bez-

¹⁷ Z. Matkowski, R. Rapacki, M. Próchniak, *Porównanie wyników gospodarczych w latach 2004–2014: Polska na tle UE i wybranych rynków wschodzących* [w:] *Polska. Raport o konkurencyjności 2015. Innowacje a pozycja konkurencyjna polskiej gospodarki w latach 2007–2014*, red. M.A. Weresa, Warszawa 2015, s. 20–23.

płatna nauka, dostępność do szkół i przedszkoli, większe poczucie bezpieczeństwa, brak podziałów społecznych, spokojniejsze życie uzasadniają zdaniem Polaków pozytywną ocenę minionego systemu¹⁸. Trudno się jednak dziwić tym opiniom, biorąc pod uwagę, że w wielu sferach dokonał się w latach 1945–1989 istotny postęp. Widać to zwłaszcza, gdy analizujemy takie kwestie, jak przeciętna długość życia, śmiertelność niemowląt czy poziom wykształcenia. Wskaźniki te mają głębszy wymiar i odzwierciedlają takie zjawiska jak: poziom higieny, sposób odżywiania, opieka medyczna, uciążliwość pracy, sytuacja mieszkaniowa, możliwości wypoczynku itd. Poprawę w tych sferach można osiągnąć tylko poprzez długofalową politykę władz, wymaga ona bowiem czasu i znacznych nakładów finansowych.

Gdyby zatem uwzględnić przeciętne trwanie życia, to w Polsce i krajach Europy Środkowo-Wschodniej odnotujemy w latach 1950–1989 dość znaczną poprawę (tab. 3). Według danych przedstawionych przez Jerzego Holzera w porównaniu do lat 50. długość życia mężczyzn w Polsce wydłużyła się o 8,2 roku, kobiet o 11,3. Niestety, podobnie jak przy wielkości PKB per capita niewątpliwie te pozytywne fakty nabiorą jednak innego wymiaru, jeżeli porównamy je z sytuacją innych europejskich krajów kapitalistycznych, gdzie skala korzystnych zmian była zdecydowanie większa. Wystarczy zestawić długość życia w Polsce i w takich państwach jak Hiszpania, Portugalia czy Grecja. Czas życia mężczyzn wydłużył się w nich odpowiednio: o 10,9 roku (z 61,6 do 72,5 roku), 11,5 roku (z 56,9 do 68,4) i 12,9 roku (z 64,3 do 77,2), kobiet o 12,3 roku (z 66,3 do 78,6), 13,3 roku (z 61,9 do 75,2) i 8,9 roku (z 67,5 do 76,4). Znamienne, że we wszystkich krajach Europy Środkowo-Wschodniej w połowie lat 80. czas życia mieszkańców był o kilka lat krótszy niż w krajach Europy Zachodniej i w większości dystans ten między rokiem 1950 a 1989 powiększył się. Dość powiedzieć, że mieszkaniec Związku Radzieckiego mężczyzna żył o 8,5 roku krócej niż Holender, 7,9 niż Włoch, 9 niż Szwed, 7 niż Francuz itd. (dane dla lat 1984–1986). W przypadku kobiet dysproporcje są mniejsze, ale i tak przeciętnie kobiety w Europie Środkowo-Wschodniej żyły o ok. 5 lat krócej niż w Europie Zachodniej. Warto także podkreślić, że mężczyźni w Polsce żyli o 10,4 roku krócej niż w Grecji, 5,7 roku krócej niż w Hiszpanii i 1,6 roku krócej niż w Portugalii.

¹⁸ PRL – doświadczenia, oceny, skojarzenia..., s. 13.

Bardzo podobne tendencje odnotowujemy, analizując śmiertelność niemowląt (tab. 4). W 1990 r. w krajach Europy Środkowo-Wschodniej była ona około 2–3 razy wyższa niż w krajach Europy Zachodniej (przy ogólnym bardzo wyraźnym spadku, jaki nastąpił między rokiem 1950 a 1990). Skalę zapóźnienia dobrze egzemplifikuje Polska. W 1950 r. śmiertelność niemowląt w naszym kraju była o 55,1% wyższa niż w Hiszpanii (Polska 110 zgonów na 1000 urodzin, Hiszpania 70,9) i o 10,9% wyższa niż w Portugalii (99,2), a w 1990 r. już odpowiednio: o 154% i 77% (Polska 19,3, Hiszpania 7,6, Portugalia 10,9)¹⁹. Warto również podkreślić, że mająca najniższą śmiertelność wśród krajów socjalistycznych Czechosłowacja (11,3 – dane dla 1989 r.) była i tak gorsza od mającej najwyższą śmiertelność wśród krajów kapitalistycznych Portugalii (10,9 – dane dla 1990 r.). W przypadku Związku Radzieckiego po 70 latach budowy komunizmu wskaźnik śmiertelności niemowląt był jednym z najwyższych w Europie (22,7).

Również postęp w dziedzinie edukacji trudno uznać za w pełni satysfakcjonujący. Niewątpliwie to, co udało się wszystkim krajom bloku wschodniego, to upowszechnienie edukacji na poziomie podstawowym i średnim. W tym ostatnim przypadku słabością systemu było jednak położenie nacisku głównie na szkolnictwo zawodowe, podczas gdy w Europie Zachodniej zdecydowanie preferowano wykształcenie średnie ogólne. Główną wadą systemu edukacyjnego państw bloku wschodniego było zaniedbanie szkolnictwa wyższego. Młodzi ludzie w tych krajach mieli o wiele mniejsze szanse na podjęcie nauki na uczelni niż ich rówieśnicy na Zachodzie. Dobrą miarą w tym względzie jest odsetek studiujących w stosunku do osób w grupie wiekowej kwalifikującej do podjęcia studiów (tab. 5). W 1987 r. w Polsce wynosił on 17,8%, w Bułgarii 22,6%, w Czechosłowacji 16,2%, w Jugosławii 18,6%, w NRD 32%, w Rumunii 9,8%, na Węgrzech 15,2% i w Związku Radzieckim 22,5%. W krajach zachodnich był on o kilka procent wyższy, np. w Austrii 29,4%, w Belgii 32,7%, w Danii 29,6%, w Finlandii 37,6%, we Francji 30,9%, w Grecji 26,2%, w Hiszpanii 30%, w RFN 30,1%. Z przygotowanego przez Krzysztofa Popiń-

¹⁹ W jakiejś mierze zjawiska te tłumaczą bardzo niewielkie nakłady na służbę zdrowia w krajach socjalistycznych. W przeliczeniu na dolary w Polsce w 1987 r. wydawano na jedną osobę 92,4, podczas gdy w Hiszpanii 185,1 (1984 r.), Grecji 160,8 (1985 r.), Francji 882,6 (1986 r.), RFN 579,1 (1987 r.). *Rocznik Statystyki Międzynarodowej 1991*, GUS, Warszawa 1991, s. 126.

skiego zestawienia ilustrującego liczbę studentów na 10 tys. mieszkańców w latach 1953–1987 wynika, że sytuacja w Polsce z biegiem lat ulegała pogorszeniu i paradoksalnie najkorzystniejsze relacje w porównaniu do państw kapitalistycznych były w 1953 r. Skalę zapaści ilustruje fakt, że w 1988 r. zaledwie 6,5% społeczeństwa polskiego miało studia wyższe, a 24,7% wykształcenie średnie²⁰. Trafna w związku z tym wydaje się konkluzja, że „Polska pod rządami komunistów, podobnie jak i inne satelity ZSRR, nie potrafiła stworzyć, jak to przedstawiała oficjalna propaganda, systemu umożliwiającego odpowiednio skuteczne upowszechnienie wykształcenia na poziomie wyższym. Przegrywała w wyścigu, którego celem było stworzenie jednej z najważniejszych przesłanek umożliwiających przyśpieszoną modernizację kraju”²¹.

Przytoczone dane zdają się świadczyć o fałszywości tezy o „nadopiekuńszym” charakterze państw socjalistycznych, które ze względów doktrynalnych przywiązują szczególną wagę do sfery zabezpieczeń społecznych i socjalnych. Jak wynika z badań porównawczych prowadzonych w latach 80., wydawały one na nią kilka razy mniej środków niż europejskie kraje kapitalistyczne. Dość powiedzieć, że w 1985 r. Austria i Niemcy przeznaczały ponad trzy razy więcej na świadczenia socjalne pieniężne i w naturze (te pierwsze to emerytury i renty, zasiłki rodzinne i macierzyńskie, te drugie zaś to szkolnictwo, zdrowie, opieka społeczna, budownictwo mieszkaniowe) niż Polska czy Związek Radziecki (niewiele lepiej wyglądała ta sytuacja w Czechosłowacji czy na Węgrzech). Również udział wydatków na cele społeczne w PKB był wyższy w państwach zachodnich. Odrębny problem, pogłębiający jednak dysproporcje w zakresie zaspokojenia potrzeb socjalnych obywateli państw socjalistycznych, to nieracjonalny sposób wydatkowania środków. Badania wskazują, że w krajach o gospodarce centralnie planowanej koszty świadczenia usług społecznych były niewspółmierne do efektów. Przykładowo zatrudnienie w Polsce czy Związku Radzieckim w szkolnictwie czy ochronie zdrowia (w przeliczeniu na 1000 mieszkańców) było wyższe niż w większości krajów Europy Zachodniej, przy o wiele większej śmiertelności niemowląt czy krótszym okre-

²⁰ *Polska 1989–2014*, GUS, Warszawa 2014, s. 40.

²¹ K. Popiński, *Główne kierunki rozwoju szkolnictwa wyższego w Polsce w latach 1945–1989 w ujęciu statystycznym* [w:] *Gospodarka i społeczeństwo w czasach PRL-u (1944–1989)*, red. E. Kościak, T. Głowiński, Wrocław 2007, s. 518–519; *Rocznik Statystyki Międzynarodowej 1991...*, s. 139.

sie życia²². Wydaje się zatem, że w odniesieniu do państw socjalistycznych można co najwyżej mówić o państwach paternalistycznych. Z pewnością jednak nie były one „nadopiekuńcze”, nie przeznaczały bowiem na świadczenia społeczne większej części środków niż państwa kapitalistyczne²³.

Na koniec tego krótkiego przeglądu porównującego jakość życia obywateli PRL i bloku wschodniego z mieszkańcami państw zachodnich warto jeszcze zwrócić uwagę na dwie kwestie: otwartość struktur społecznych i podmiotowość społeczeństwa.

Pierwsza z nich, tj. szanse awansu społecznego, należy do pryncypiów systemu socjalistycznego. Tym bardziej musi zaskakiwać, że według porównawczych badań międzynarodowych nie było istotnych różnic w otwartości struktury społecznej między krajami socjalistycznymi i kapitalistycznymi (tab. 6)²⁴. Nieprawdziwy okazał się marksistowski aksjomat, *notabene* zakwestionowany już w 1926 r. przez Josepha Schumpetera, o „nieprzezwycięzalnych barierach klasowych” istniejących w systemie kapitalistycznym. Liczne badania prowadzone w krajach zachodnich, podsumowane m.in. przez Seymoura Lipseta i Reinharda Bendixa, dowodzą bowiem, że społeczeństwa przemysłowe są w swej istocie społeczeństwami „otwartymi”, oferującymi szerokie możliwości awansu wewnątrzpokoleniowego i międzypokoleniowego. Obrazowo wyraził to Schumpeter, który charakteryzując zmiany w obrębie klas społecznych,

²² W 1978 r. w Związku Radzieckim na 1 lekarza przypadało 317 osób, a w Polsce 547, natomiast w rozwiniętych krajach Europy Zachodniej dane te przedstawiały się następująco: Francja 652, Holandia 583, RFN 519, Wielka Brytania 744, Irlandia 849. *Kraje RWPG – kraje EWG. Rozwój społeczno-gospodarczy 1970–1979*, GUS, Warszawa 1980, s. 74.

²³ Szczegółowo na ten temat patrz: Z. Rajewski, J. Rutkowski, *Państwo opiekuńcze. Polska na tle innych krajów (synteza porównań wyników międzynarodowych)*, Warszawa 1990, s. 7, 9, 13, 26, 29. Trzeba podkreślić, że dla porównywalności informacji autorzy przeliczyli dane z poszczególnych krajów wg tzw. indeksu Fishera.

²⁴ Badacze zajmujący się problematyką ruchliwości społecznej odróżniają „ruchliwość strukturalną” od „ruchliwości względnej”. Ta pierwsza wynika z liczebnego wzrostu zapotrzebowania na różne kategorie pracowników i jest związana z procesami industrializacji kraju. Ruchliwość względna, zwana także „czystą”, „wymenną” lub „cyrkulacyjną”, jest utożsamiana z otwartością struktury społecznej. Szerzej na temat badań ruchliwości społecznej patrz: H. Domański, *Struktura społeczna*, Warszawa 2009, s. 199, 237–238; J. Kornai, *Das sozialistische System. Die politische Ökonomie des Kommunismus*, Baden-Baden 1995, s. 371–373.

pisał: „Przez czas trwania jej zbiorowego życia, lub czas, w ciągu którego można ją zidentyfikować jako tę samą klasę, każda klasa przypomina hotel lub autobus, zawsze wypełniony, ale zawsze innymi ludźmi”²⁵. W tym samym duchu wypowiedział się w 1957 r. Stanisław Ossowski, który, wywołując niezadowolenie ówczesnych władz, zakwestionował tezę o szczególnej roli „rewolucji społecznej” w stymulowaniu procesów mobilności i awansu społecznego²⁶. Znamienne jest także stopniowe pogarszanie się sytuacji w Polsce. Jak wynika z danych przytoczonych przez Jadwigę Staniszkis, o ile w 1950 r. ok. 38% dzieci robotniczych awansowało, obejmując stanowiska pracowników umysłowych, o tyle w 1969 r. było to już tylko 27%, a w 1980 r. mniej niż 20%. Podobne tendencje odnotowujemy dla dzieci chłopskich²⁷. Jak wynika z danych z końca lat 70., z ponad 1,21 mln pracowników o pochodzeniu inteligenckim ponad 75% (911 tys.) pracowało na stanowiskach nierobotniczych, w tym 16,2% (196,5 tys.) jako kierownicy, a 42,1% (510,3 tys.) jako specjaliści. W kategorii pracowników o pochodzeniu robotniczym, których było 8,28 mln, odsetki te wynosiły odpowiednio: 32,1% (2,66 mln), 7,8% (642,4 tys.) i 14,1% (1,17 mln). Jeszcze gorzej sytuacja wyglądała w grupie pracowników o pochodzeniu chłopskim. Z 8,18 mln osób na stanowiskach nierobotniczych pracowało 15,6% (1,28 mln), w tym w charakte-

²⁵ Lipset i Bendix wskazują na następujące czynniki ruchliwości: „1) zmiany w ilości pozycji społecznych do objęcia; 2) zróżnicowanie współczynnika płodności; 3) zmiany w prestiżu poszczególnych zawodów; 4) zmiany w ilości dziedzicznych pozycji społecznych; 5) zmiany w ograniczeniach prawnych wpływające na potencjalne możliwości jednostki”. Cyt. z Schumpetera za: S.M. Lipset, R. Bendix, *Ruchliwość społeczna w społeczeństwie przemysłowym*, Warszawa 1964, s. 85, 107; A. Giddens, *Socjologia*, Warszawa 2005, s. 322–324.

²⁶ W wygłoszonym w 1957 r. na kongresie socjologicznym referacie *Social Mobility Brought About by Social Revolutions* Ossowski twierdził, że podobne rozmiary pionowej ruchliwości mogłaby osiągnąć, gdyby industrializacja została wywołana np. realizacją Planu Marschalla. Notabene polskie wydanie tego tekstu zostało ocenzone. Michał Pohoski przytacza zaś wyniki badań przeczące tezie o egalitaryzmie społeczeństw socjalistycznych. Szanse awansu dla grup społecznie upośledzonych w Polsce czy na Węgrzech nie były większe niż w USA, Szwecji, Francji czy Brazylii. M. Pohoski, *Konsekwencje wprowadzenia ustroju socjalistycznego: przeszłe, dzisiejsze, przyszłe* (głos w dyskusji) [w:] *Do i od socjalizmu. Dwa przełomy w ciągu półwiecza w Polsce*, red. A. Siciński, Warszawa 1998, s. 171–172.

²⁷ J. Staniszkis, *Ontologia socjalizmu*, Kraków – Nowy Sącz 2006, s. 213.

rze kierowników 4,4% (359,1 tys.) i specjalistów 6,9% (563,6 tys.)²⁸. Upośledzenie młodzieży z tych dwóch ostatnich grup społecznych ilustruje także fakt, że w latach 80. co drugie dziecko inteligentkie rozpoczynające szkołę podstawową miało szansę ukończenia studiów wyższych, co 11. robotnicze i tylko co 26. chłopskie²⁹.

Odrębny, ale niezwykle istotny problem to podmiotowość społeczeństw. W krajach bloku wschodniego większości obywateli była pozbawiona jakichkolwiek praw politycznych i demokratycznych. Także PRL, choć jak chce utarta opinia, był „najweselszym barakiem w obozie”, pozostawał państwem autorytarnym, a w początkowym okresie totalitarnym. Wymowne są indeksy obrazujące stopień demokratyzacji. Najbardziej znany to raport *Freedom in the World* założonej w 1941 r. amerykańskiej organizacji Freedom House. Monitoruje ona poszanowanie w różnych krajach świata praw politycznych obywateli (uwzględniając m.in. swobodę działalności partii politycznych, prawo wyborcze, przestrzeganie procedur wyborczych, brak dyskryminacji ze względu na rasę, płeć, wyznanie, narodowość, możliwości rekrutacji do elity rządzącej, wolność prasy, przekonania, zrzeszania). Nietrudno przewidzieć, że kraje tzw. realnego socjalizmu znajdowały się na samym dole rankingów. W 1980 r. kraje Europy Środkowo-Wschodniej miały indeks 2,1 (w 10-punktowej skali). Wyprzedzały je, co oczywiste, nie tylko kraje zachodnie – indeks 9,5, ale również Ameryka Południowa 5,7, Afryka – region Sahary 3,1, Środkowy Wschód i Afryka Północna 3,4, Azja Południowa 4,8 i Azja Południowo-Wschodnia 4³⁰. Dane te są wymowne – chociaż państwa socjalistyczne pod koniec swojego istnienia przestały w większości być totalitarne, to nadal jednak poszanowanie praw obywatelskich i podmiotowość społeczeństwa były w nich na bardzo niskim poziomie³¹.

²⁸ *Narodowy Spis Powszechny z dnia 7 grudnia 1978 r. Migracje ludności. Badania metodą reprezentacyjną*, GUS, Warszawa 1981, s. 426–427.

²⁹ P. Wójcik, *Położenie i aspiracje klasy robotniczej w Polsce*, Warszawa 1988, s. 108.

³⁰ H. Domański, dz. cyt., s. 340.

³¹ Zbigniew Brzeziński w opublikowanej w 1989 r. książce wyróżnił oprócz fazy „komunistycznego totalitaryzmu” trzy stadia odwrotu od niego: komunistyczny autorytaryzm, postkomunistyczny autorytaryzm, postkomunistyczny pluralizm. Według tej typologii Polska pod rządami generała W. Jaruzelskiego znajdowała się w fazie przejścia od komunistycznego autorytaryzmu do postkomunistycznego autorytaryzmu. Z. Brzeziński, *Wielkie bankructwo. Narodziny i śmierć komunizmu*, Paryż 1990, s. 266–267.

Wnioski

Pełny bilans PRL w sferze społecznej i gospodarczej wymagałby oczywiście uwzględnienia o wiele szerszego spektrum problemów. Z pewnością nie była to jednak „czarna dziura” w polskich dziejach czy okres permanentnego kryzysu i pauperyzacji społeczeństwa. Przeciwnie, całkiem przyzwoity wzrost gospodarczy przekraczający średnio 2% rocznie, wyraźny spadek śmiertelności niemowląt, wydłużenie wieku życia Polaków, wzrost wskaźnika skolaryzacji społeczeństwa itd. skłaniają do ostrożności w formułowaniu jednoznacznie negatywnych ocen, tym bardziej że pod koniec PRL (dane dla 1990 r.) wskaźnik HDI 0,712 kwalifikował Polskę do grupy 62 krajów mających „bardzo wysoką” wartość tego wskaźnika.

Mimo pewnej ambiwalencji ocen bilans PRL wypada jednak negatywnie. Wynika to stąd, że okres PRL, zwłaszcza jego pierwsze trzy dekady, przypada na „złoty okres w gospodarce europejskiej”³². Wszystkie kraje zatem odnotowywały poprawę sytuacji, i jak można wnosić z przedstawionych wyżej danych, rozwijały się one zdecydowanie szybciej niż Polska. Parafrazując zaś znane powiedzenie „kto nie idzie do przodu dostatecznie szybko, ten się cofa”, można uznać, że w latach 1945–1989 dystans między naszym krajem a innymi państwami europejskimi zdecydowanie się powiększył. Nadrobienie zapóźnień nie było przy tym możliwe w ramach gospodarki socjalistycznej, ponieważ jak ujął to J. Kaliński, poprawa sytuacji wymagała „całkowitej zmiany sposobu leczenia, gdyż metody stosowane w gospodarce centralnie kierowanej, a nie likwidujące przyczyn, okazały się całkowicie nieskuteczne”³³. A że można było osiągnąć więcej, dowodzą doświadczenia III RP. Po krótkim okresie transformacyjnej zapaści od 1992 r. odnotowujemy spektakularny postęp. Miarą sukcesu jest poprawa wskaźnika HDI (tab. 7). W 2018 r. Polska z wynikiem 0,872 plasowała się pod tym względem na 32. miejscu na świecie (uwzględniono 189 krajów), ale co istotniejsze, skala poprawy w latach 1990–2018 należała do najwyższych. W grupie 62 państw o „bardzo wysokim wskaźniku” szybsze tempo wzrostu miało 8 państw, a z krajów dawnego bloku wschodniego tylko Chorwacja.

³² M. Tymiński, dz. cyt., s. 176–177.

³³ J. Kaliński, *Gospodarka Polski w latach 1944–1989. Przemiany strukturalne*, Warszawa 1995, s. 245.

Tabela 1. PKB per capita krajów Europy Środkowo-Wschodniej i najdłabiej rozwiniętych krajów Europy Zachodniej w latach 1938–1989 (w dolarach Geary-Khamis z 1990 r.)

Kraje	Wielkość PKB per capita w latach											
	1938 r.	Polska = 100	1950 r.	Polska = 100	1960 r.	Polska = 100	1970 r.	Polska = 100	1980 r.	Polska = 100	1989 r.	Polska = 100
Kraje Europy Środkowo-Wschodniej												
Polska	2182	-	2447	-	3215	-	4428	-	5740	-	5684	-
Albania	926	42,4	1001	40,9	1451	45,1	2004	45,2	2347	40,8	2477	43,5
Bulgaria	1499	68,6	1651	67,4	2912	90,5	4773	107,7	6044	105,2	6216	109,3
Czechosłowacja	2882	132,1	3501	143,1	5108	158,8	6466	146,0	7982	139,1	8768	154,2
Jugosławia	1249	57,2	1428	58,3	2370	73,7	3945	89,1	6297	109,7	6203	109,1
Rumunia	1242	56,9	1182	48,3	1844	57,3	2853	64,4	4135	72,0	3941	69,3
Węgry	2655	121,6	2480	101,3	3649	113,4	5028	113,5	6306	109,8	6903	121,4
Słabo rozwinięte kraje Europy Zachodniej przed II wojną światową												
Austria	3559	163,1	3706	151,4	6519	202,7	9747	220,1	13759	239,7	16360	287,8
Finlandia	3589	164,4	4253	173,8	6230	193,7	9577	216,2	12949	225,5	16946	298,1
Grecja	2677	122,6	1915	78,2	3146	97,8	6211	140,2	8971	156,2	10111	177,8
Hiszpania	1654	75,8	2173	88,8	3160	98,2	5967	134,7	8788	153,1	11518	202,6
Irlandia	3052	139,8	3453	141,1	4282	133,1	6199	139,9	8541	148,7	10880	191,4
Portugalia	1747	80,1	2086	85,2	2956	91,9	5473	123,5	8044	140,1	10372	182,4
Kraje Europy Środkowo-Wschodniej	1995	91,4	2111	86,2	3070	95,5	4315	97,4	5786	100,8	5915	104,1
Wszystkie kraje Europy Zachodniej	4399	201,6	4579	187,1	6896	214,5	10195	230,2	13197	229,9	15856	278,9

Źródło: zestawienie własne na podstawie: *Maddison Project Database*, J. Bolt, R. Inklaar, H. de Jong, J. Luiten van Zanden, Rebasings „Maddison”; New Income Comparisons and the Shape of Long-Run Economic Development”, 2018, Maddison Project Working paper 10, https://www.rug.nl/ggdc/html_publications/memorandum/gd174.pdf (dostęp: 3.09.2020). Średnie dla krajów Europy Środkowo-Wschodniej i Europy Zachodniej: A. Maddison, dz. cyt., s. 412–604. Dla krajów Europy Środkowo-Wschodniej w 1938 r. dane szacunkowe obliczone w oparciu o wielkość PKB poszczególnych krajów i liczbę ludności. Przedwojenne dane dla Czechosłowacji dotyczą roku 1937. Dane dla Rumunii uwzględniliśmy z książki Maddisona z 2010 r. Szacunki z bazy z 2018 r. budzą poważne wątpliwości. Dla 1938 r. PKB per capita oszacowano dla tego kraju na 440 dol., a dla 1950 r. na 517 dol. itd. Oznaczałoby to, że PKB per capita Rumunii byłby w 1950 r. niższy niż Bangladeszu (540 dol.).

Tabela 2. PKB per capita krajów Europy Środkowo-Wschodniej i słabo rozwiniętych krajów Europy Zachodniej w latach 1913–2016 (w dolarach Geary-Khamis z 1990 r.)

Kraje	Wartość PKB per capita w latach								
	1913	1938	1913=100	1950	1938=100	1989	1950=100	2016	1989=100
Polska	1739	2182	125,5	2447	112,1	5684	232,3	12769	224,6
Albania	811	926 ^a	114,2	1001	108,1	2477	247,5	5804	234,3
Czechosłowacja	2096	2882 ^b	137,5	3501	121,5	8768	250,4	14794	168,7
Węgry	2098	2655	126,5	2480	93,4	6903	278,3	9567	138,6
Rumunia ^c	1741	1242	71,3	1182	95,2	4069	344,2	5731	140,8
Bułgaria	1137 ^d	1499	131,8	1651	110,1	6216	376,5	9804	157,7
Jugosławia	973	1249	128,4	1428	114,3	6203	434,4	7978	128,6
Średnia PKB krajów Europy Środkowo-Wschodniej	1695	1995	117,7	2111	105,8	5915	280,2		
Irlandia	2736	3052	111,5	3453	113,1	10880	315,1	27986	257,2
Grecja	2027 ^e	2677	132,1	1915	71,5	10111	528,0	11734	116,1
Portugalia	1250	1747	139,8	2086	119,4	10372	497,2	14647	141,2
Hiszpania	1924	2388 ^f	124,1	2173	91,0	11518	530,1	15966	138,6
Średni PKB 29 krajów Europy Zachodniej	3458	4399	127,2	4579	104,1	15856	346,3		
ZSRR	1414	2150	152,1	2841	132,1	7112	250,3	8669	121,9

^a – w przypadku Albanii uwzględniliśmy dane z 1929 r. Brak danych dla 1938 r.

^b – w przypadku Czechosłowacji uwzględniliśmy dane dla 1937 r.

^c – w przypadku Rumunii dane z: A. Maddison, dz. cyt.

^d – w przypadku Bułgarii uwzględniliśmy dane z 1911 r. Brak danych dla 1913 r.

^e – w przypadku Grecji uwzględniliśmy poziom PKB z 1911 r.

^f – w przypadku Hiszpanii uwzględniliśmy poziom PKB per capita z 1935 r.

Źródło: zestawienie własne na podstawie: Maddison Project Database, J. Bolt, R. Inklaar, H. de Jong, J. Luiten van Zanden, Rebasing „Maddison”: New Income Comparisons and the Shape of Long-Run Economic Development”, 2018, Maddison Project Working paper 10, https://www.rug.nl/ggdc/html_publications/memorandum/gd174.pdf (dostęp: 3.09.2020).

Średnie dla krajów Europy Środkowo-Wschodniej i Europy Zachodniej: A. Maddison, dz. cyt., s. 412–604. Dla krajów Europy Środkowo-Wschodniej w 1938 r. dane szacunkowe obliczone w oparciu o wielkość PKB poszczególnych krajów i liczbę ludności. Dla 2016 r. brak danych.

Tabela 3. Przeciętne dalsze trwanie życia w wybranych krajach europejskich w latach 1950–2000

Regiony Wybrane kraje	Przeciętna liczba lat trwania życia dla					
	mężczyzn w wieku 0 lat w latach:			kobiet w wieku 0 lat w latach:		
	1950–1955	1984–1986	1995–2000	1950–1955	1984–1986	1995–2000
Europa Środkowo-Wschodnia						
Bulgaria	62,2	68,2	67,1	66,1	74,4	74,8
Czechosłowacja	67,2	67,8	-	72,8	75,3	-
Jugosławia	62,2	68,1	-	65,3	73,6	-
Polska	58,6	66,8	68,6	64,2	75,5	77
Rumunia	59,4	67	66,5	62,8	72,6	73,3
Węgry	61,5	66,2	66,3	65,8	74	75,1
Związek Radziecki	64,4	65	-	71,3	73,3	-
Europa Północna						
Dania	66,6	71,8	73,4	72,4	77,7	78,3
Finlandia	63,2	70,5	73,4	69,6	78,7	80,7
Irlandia	65,7	70,1	73,5	68,2	75,6	78,8
Norwegia	70,9	73,1	75,2	74,5	79,6	81,1
Szwecja	70,4	74	76,8	73,3	80	81,8
Wielka Brytania	66,7	71,9	74,7	71,8	77,6	79,7
Europa Zachodnia						
Austria	63,2	72	74,4	68,4	78,6	80,7
Belgia	65	70	74,7	70,1	76,8	81,1
Francja	63,7	72	74,2	69,5	80,3	82
Holandia	70,9	73,5	75,1	73,4	80,1	80,5
RFN	65,3	72,1	74	69,6	78,7	80,3
Szwajcaria	67	73,8	75,4	71,6	80,5	81,8
Europa Południowa						
Albania	54,4	-	69,9	56,1	-	75,9
Grecja	64,3	77,2	75,4	67,5	76,4	80,7
Hiszpania	61,6	72,5	74,6	66,3	78,6	81,8
Portugalia	56,9	68,4	71,6	61,9	75,2	78,8
Włochy	64,3	72,9	75	67,8	79,4	81,4

Dane dla Czechosłowacji w rubryce 1950–1955 ilustrują sytuację dla 1962 r., dla Jugosławii lata 1960–1961, dla Związku Radzieckiego lata 1958–1959.

Źródło: zestawienie własne na podstawie: J.Z. Holzer, Demografia, PWE, Warszawa 2003, s. 239; *Rocznik statystyki międzynarodowej 1991*, GUS, Warszawa 1991, s. 68; *Rocznik Demograficzny 1945–1965*, GUS, Warszawa 1968, s. 642.

Tabela 4. Współczynniki zgonu niemowląt w krajach europejskich w latach 1950–1990 (zgony niemowląt na 1000 urodzeń żywych)

Wybrane kraje	Umieralność niemowląt na 1000 urodzeń żywych			
	Przeciętnie rocznie 1935–1939	1950	1965	1990
Europa Środkowo-Wschodnia				
Bułgaria	146,4	96,8	30,8	14,8
Czechosłowacja	111,4	77,7	25,3	11,3
Jugosławia	138,8	118,4	71,5	24,3
Polska	139,2	110	41,4	19,3
Rumunia	179	118,1	44,1	26,9
Węgry	133,5	79,8	38,8	14,8
Związek Radziecki	184	81	28	22,7
Europa Północna				
Dania	64,2	31,4	18,7	7,5
Finlandia	-	42,4	17,6	5,6
Islandia	-	48,4	20,4	5,9
Norwegia	40,4	27,2	16,4	6,9
Szwecja	43,2	22	13,3	6
Wielka Brytania	58,5	32,2	19,6	7,9
Europa Zachodnia				
Austria	85,9	68,2	28,8	7,8
Belgia	83,4	53,5	24,1	7,9
Francja	71,1	54,3	22	7,3
Holandia	37,4	25,7	14,4	7,1
RFN	66,3	55,8	23,8	7
Szwajcaria	45,3	31,9	17,8	6,8
Europa Południowa				
Grecja	-	43,6	33,7	9,7
Hiszpania	124,5	70,9	37,2	7,6
Portugalia	139,4	99,2	64,9	10,9
Włochy	102,7	68,1	35,6	8,2

Źródło: zestawienie własne na podstawie: J.Z. Holzer, dz. cyt., s. 210; *Rocznik statystyki międzynarodowej 1991*, GUS, Warszawa 1991, s. 65; *Rocznik Demograficzny 1945–1965*, GUS, Warszawa 1968, s. 632. Dane dla Czechosłowacji, Jugosławii i Związku Radzieckiego z 1989 r., dla Norwegii z 1964 r., Islandii z 1970 r. i dla Grecji z 1966 r.

Tabela 5. Studenci szkół wyższych na 10 000 mieszkańców w latach 1953–1987

Kraje	Liczba studentów szkół wyższych przypadająca na 10000 mieszkańców w roku:				
	1953	1960	1970	1980	1987
Argentyna	-	-	116	174	-
Australia	32,8	-	143	220	251
Austria	30,2	55	80,3	182	252
Belgia	25,8	57	130	199	257
Brazylia	-	-	45,2	116	-
Bułgaria	48,6	78	117	114	152
Chiny	-	-	0,6	11,7	19
Czechosłowacja	55,3	69	91,5	129	110
Dania	28,4	65	-	-	231
Finlandia	35	53	130	258	283
Francja	34,9	47	158	200	240
Grecja	21,1	35	-	-	199
Hiszpania	21,6	29	66,6	182	254
Holandia	27,2	93	177	255	275
Indie	14,5	-	52,6	82,6	76
Japonia	66	77	174	207	197
Jugosławia	36,9	76	128	185	149
Kanada	44,2	92	300	369	495
Meksyk	-	-	48,4	129	158
NRD	35,6	59	178	239	264
Norwegia	16,2	26	-	-	273
Polska	60,7	68	126	171	122
Portugalia	16,9	27	-	-	102
RFN	24,2	50	83	199	259
Rumunia	34,7	39	75,4	86,8	68,6
Stany Zjednoczone	128,7	-	414	531	-
Szwajcaria	32,1	40	82,1	135	187
Szwecja	28,8	50	176	245	221
Węgry	44,3	45	77,9	94,5	93,5
Wielka Brytania	16,4	-	108	149	188
Włochy	48,3	54	128	196	199
ZSRR	93,3	112	190	197	179

Źródło: K. Popiński, *Polskie szkolnictwo wyższe w procesie modernizacji kraju przed i po 1989 r.* [w:] *IV Wrocławskie Spotkania z Historią Gospodarczą – Między zacofaniem a modernizacją. Społeczno-gospodarcze problemy ziem polskich na przestrzeni wieków*, red. E. Kościk, T. Głowiński, Wrocław 2009, s. 530–531.

Tabela 6. Awans społeczny w krajach socjalistycznych i kapitalistycznych w latach 70. XX w.

Kraj	Odsetek dzieci pracowników fizycznych w mieście awansujących na pracowników umysłowych	Odsetek dzieci rolników awansujące na pracowników umysłowych
Bułgaria	22,6	10,1
Czechosłowacja	35,9	20,6
Jugosławia	26,1	17,1
Polska	27,6	10,3
Węgry	27,5	10,7
Australia	31	19
Francja	27,8	17,2
Włochy	24,9	11,8
Norwegia	25,8	22,1
Szwecja	29,7	17,7
NRF	22,3	18,5

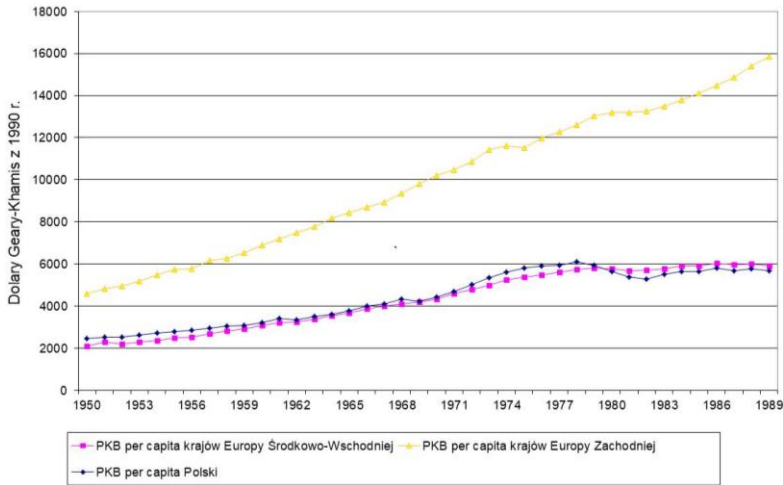
Źródło: J. Kornai, *Das sozialistische System. Die politische Ökonomie des Kommunismus*, Baden-Baden 1995, s. 373.

Tabela 7. Wzrost w latach 1990–2018 wskaźnika HDI krajów o najwyższym jego poziomie

Kraje	1990	2018	Roczny wzrost 1990–2018
1	2	3	4
Norwegia	0,850	0,954	0,41
Szwajcaria	0,832	0,946	0,46
Irlandia	0,764	0,942	0,75
Niemcy	0,801	0,939	0,57
Hongkong	0,781	0,916	0,66
Australia	0,866	0,938	0,29
Islandia	0,804	0,938	0,55
Szwecja	0,816	0,937	0,49
Singapur	0,718	0,935	0,95
Holandia	0,830	0,933	0,42
Dania	0,799	0,930	0,54
Finlandia	0,784	0,925	0,59
Kanada	0,850	0,922	0,29
Nowa Zelandia	0,820	0,921	0,42
Wielka Brytania	0,775	0,920	0,62
Stany Zjednoczone	0,860	0,920	0,24
Belgia	0,806	0,919	0,47
Liechtenstein	-	0,917	-
Japonia	0,816	0,915	0,41
Austria	0,795	0,914	0,50

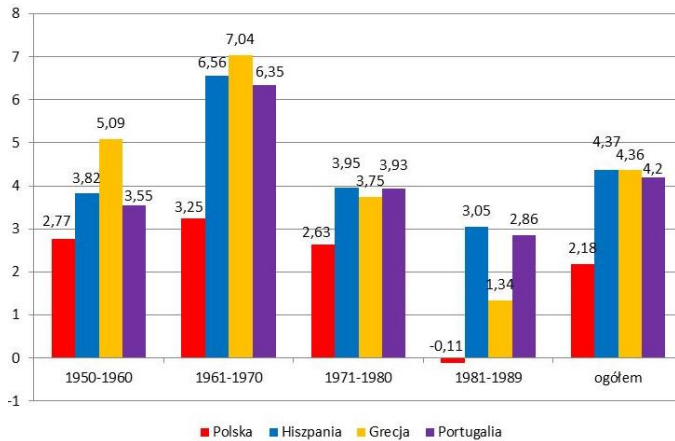
1	2	3	4
Luksemburg	0,790	0,909	0,50
Izrael	0,792	0,906	0,48
Korea Południowa	0,728	0,906	0,78
Słowenia	0,829	0,902	0,30
Hiszpania	0,754	0,893	0,60
Czechy	0,730	0,891	0,71
Francja	0,780	0,891	0,48
Malta	0,744	0,885	0,62
Włochy	0,769	0,883	0,49
Estonia	0,730	0,882	0,64
Cypr	0,731	0,873	0,83
Grecja	0,753	0,872	0,53
Polska	0,712	0,872	0,72
Litwa	0,732	0,869	0,62
Emiraty Arabskie	0,723	0,766	0,65
Andora	-	0,857	-
Arabia Saudyjska	0,698	0,857	0,74
Słowacja	0,739	0,857	0,53
Litwa	0,698	0,854	0,72
Portugalia	0,711	0,850	0,64
Katar	0,757	0,848	0,41
Chile	0,703	0,847	0,67
Brunei	0,768	0,845	0,34
Węgry	0,704	0,845	0,65
Bahrajn	0,736	0,838	0,48
Chorwacja	0,670	0,837	0,80
Oman	-	0,834	-
Argentyna	0,707	0,830	0,58
Rosja	0,734	0,824	0,41
Białoruś	-	0,817	-
Kazachstan	0,690	0,817	0,61
Bulgaria	0,694	0,816	0,58
Czarnogóra	-	0,816	-
Rumunia	0,701	0,816	0,54
Palau	-	0,814	-
Barbados	0,732	0,813	0,38
Kuwejt	0,712	0,803	0,45
Urugwaj	0,692	0,808	0,55
Turcja	0,579	0,806	1,19
Bahama	-	0,805	-
Malezja	0,644	0,804	0,8
Seszele	-	0,801	-

Źródło: Human Development Index trends, 1990–2014 www.hdr.undp.org/en/content/table-2-human-development-index-trends-1990-2018 (dostęp: 3.09.2020 r.).



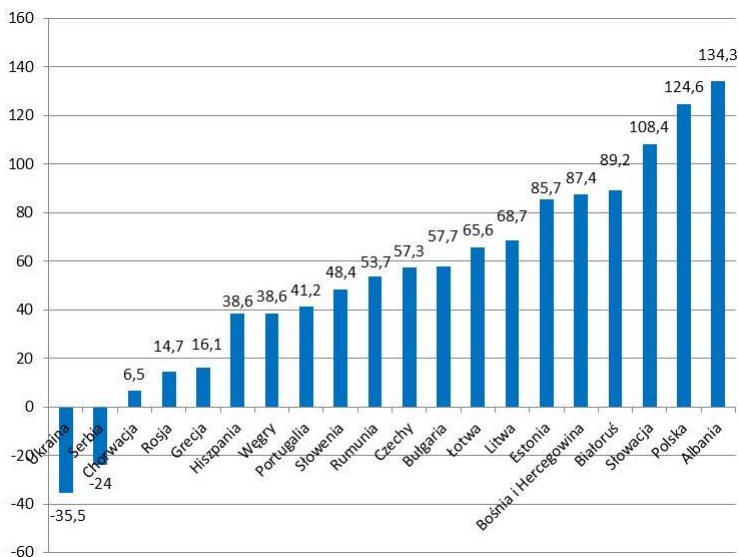
Wykres 1. Wzrost PKB per capita krajów europejskich w latach 1950–1989 (w dolarach Geary-Khamis z 1990 r.)

Źródło: patrz jak w tabeli 1.



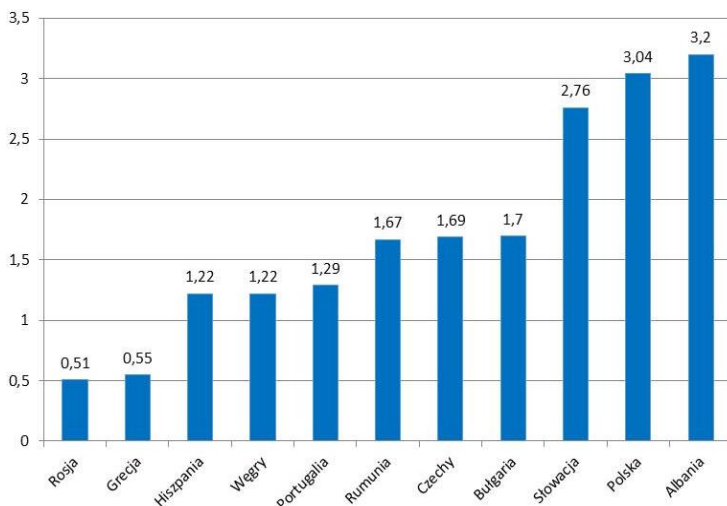
Wykres 2. Średnie tempo wzrostu PKB per capita w latach 1950–1989 (w dolarach Geary-Khamis z 1990 r.)

Źródło: obliczenia własne na podstawie danych ze zmodyfikowanej bazy A. Maddisona, dostępnych w: Maddison Project Database, J. Bolt, R. Inklaar, H. de Jong, J. Luiten van Zanden, Rebasng „Maddison”: New Income Comparisons and the Shape of Long-Run Economic Development”, 2018, Maddison Project Working paper 10, https://www.rug.nl/ggdc/html_publications/memorandum/gd174.pdf (dostęp: 3.09.2020).



Wykres 3. Procentowy wzrost lub spadek PKB per capita krajów byłego bloku wschodniego oraz Grecji, Hiszpanii i Portugalii w latach 1989–2016 (w dolarach Geary-Khamis z 1990 r.)

Źródło – patrz jak w wykresie 2.



Wykres 4. Średnie tempo wzrostu PKB per capita krajów Europy Środkowo-Wschodniej oraz Grecji, Hiszpanii i Portugalii w latach 1989–2016 (w dolarach Geary-Khamis z 1990 r.)

Źródło – patrz jak w wykresie 2.

Źródła i literatura

- Balcerowicz L., Rzońca A., *Wzrost gospodarczy: znaczenie, zróżnicowanie, metody badania* [w:] *Zagadki wzrostu gospodarczego. Siły napędowe i kryzysy – analiza porównawcza*, red. L. Balcerowicz, A. Rzońca, Warszawa 2010.
- Brzeziński Z., *Wielkie bankructwo. Narodziny i śmierć komunizmu*, Paryż 1990.
- Cameron R., *Historia gospodarcza świata. Od paleolitu do czasów najnowszych*, Warszawa 1996.
- Chumiński J., *Specyfika kryzysów w gospodarce centralnie kierowanej* [w:] *Od Wielkiego Kryzysu Gospodarczego do Wielkiego Kryzysu Finansowego. Perturbacje w gospodarce światowej w latach 1929–2009*, red. J. Kaliński, M. Zalesko, Białystok 2009.
- Chumiński J., *Strukturalne uwarunkowania nieefektywności gospodarki socjalistycznej* [w:] *Modernizacja czy pozorna modernizacja. Społeczno-ekonomiczny bilans PRL 1944–1989*, red. J. Chumiński, Wrocław 2010.
- Chumiński J., *Wskaźniki rozwoju gospodarczego i społecznego państw bloku wschodniego na tle gospodarki światowej* [w:] *Życie codzienne w PRL*, red. M. Choma-Jusińska, M. Kruszyński, T. Osiński, Lublin–Warszawa 2019.
- Domański H., *Struktura społeczna*, Warszawa 2009.
- Gomułka S., *Transformacja gospodarczo-społeczna Polski 1989–2014 i współczesne wyzwania*, „Nauka” 2014, nr 3.
- Giddens A., *Socjologia*, Warszawa 2005.
- Holzer J.Z., *Demografia*, Warszawa 2003.
- Human Development Index trends, 1990–2014*, www.hdr.undp.org/en/content/table-2-human-development-index-trends-1990–2018 (dostęp: 3.09.2020).
- Kaliński J., *Gospodarka Polski w latach 1944–1989. Przemiany strukturalne*, Warszawa 1995.
- Kamerschen D., McKenzie R., Nardinelli C., *Ekonomia*, Gdańsk 1991.
- Kochanowicz J., *Polska w epoce nowoczesnego wzrostu gospodarczego* [w:] *Modernizacja Polski. Struktury, agencje, instytucje*, red. W. Morawski, Warszawa 2010.
- Kornai J., *Das sozialistische System. Die politische Ökonomie des Kommunismus*, Baden-Baden 1995.
- Kraje RWPG – kraje EWG. Rozwój społeczno-gospodarczy 1970–1979*, GUS, Warszawa 1980.
- Landau L., *Gospodarka światowa. Produkcja i dochód społeczny w liczbach* [w:] *Ludwik Landau. Wybór pism*, wyboru dokonał T. Szturm de Sztrem, Warszawa 1957.
- Landau Z., Roszkowski W., *Polityka gospodarcza II RP i PRL*, Warszawa 1995.
- Lipset S.M., Bendix R., *Ruchliwość społeczna w społeczeństwie przemysłowym*, Warszawa 1964.
- Maddison Project Database*, J. Bolt, R. Inklaar, H. de Jong, J. Luiten van Zanden, Rebas-ing „Maddison”: New Income Comparisons and the Shape of Long-Run Economic

- Development", 2018, Maddison Project Working paper 10, https://www.rug.nl/ggdc/html_publications/memorandum/gd174.pdf (dostęp: 3.09.2020).
- Maddison A., *The World Economy. Volume 1: A Millennial Perspective. Volume 2: Historical Statistics*, Paris 2006.
- Mały Rocznik Statystyczny 1939, GUS, Warszawa 1939.
- Matkowski Z., Rapacki R., Próchniak M., *Porównanie wyników gospodarczych w latach 2004–2014: Polska na tle UE i wybranych rynków wschodzących* [w:] *Polska. Raport o konkurencyjności 2015. Innowacje a pozycja konkurencyjna polskiej gospodarki w latach 2007–2014*, red. M.A. Weresa, Warszawa 2015.
- Narodowy Spis Powszechny z dnia 7 grudnia 1978 r. *Migracje ludności. Badania metodą reprezentacyjną*, GUS, Warszawa 1981.
- Orłowski W., *W pogoni za straconym czasem. Wzrost gospodarczy w Europie Środkowo-Wschodniej 1950–2030*, Warszawa 2010.
- Orłowski W., *Wzrost, który odmienił Polskę, „Polityka” 2015, nr 3 (2992).*
- Piątkowski B., *Mierniki rozwoju i zacofania (niedorozwoju)* [w:] *Ekonomia rozwoju*, red. B. Fiedor, K. Kociszewski, Wrocław 2010.
- Polska 1989–2014*, GUS, Warszawa 2014.
- Pohoski M., *Konsekwencje wprowadzenia ustroju socjalistycznego: przeszłe, dzisiejsze, przyszłe* (głos w dyskusji) [w:] *Do i od socjalizmu. Dwa przełomy w ciągu półwiecza w Polsce*, red. A. Siciński, Warszawa 1998.
- Popiński K., *Główne kierunki rozwoju szkolnictwa wyższego w Polsce w latach 1945–1989 w ujęciu statystycznym* [w:] *Gospodarka i społeczeństwo w czasach PRL-u (1944–1989)*, red. E. Kościk, T. Głowiński, Wrocław 2007.
- Popiński K., *Polskie szkolnictwo wyższe w procesie modernizacji kraju przed i po 1989 r.* [w:] *IV Wrocławskie Spotkania z Historią Gospodarczą – Między zacofaniem a modernizacją. Społeczno-gospodarcze problemy ziem polskich na przestrzeni wieków*, red. E. Kościk, T. Głowiński, Wrocław 2009.
- PRL – doświadczenia, oceny, skojarzenia*, „Komunikat z badań CBOS” 2014, nr 61.
- Rajewski Z., Rutkowski J., *Państwo opiekuńcze. Polska na tle innych krajów (synteza porównań wyników międzynarodowych)*, GUS, Warszawa 1990.
- Rapacki R., *Rozwój gospodarczy i jego konwergencja* [w:] *Polska raport o konkurencyjności 2006. Rola innowacji w kształtowaniu przewag konkurencyjnych*, red. M.A. Weresa, Warszawa 2006.
- Rocznik Demograficzny 1945–1965*, GUS, Warszawa 1968.
- Rocznik Statystyki Międzynarodowej 1991*, GUS, Warszawa 1991.
- Sosnowska A., *Zrozumieć zacofanie. Spory historyków o Europę Wschodnią (1947–1994)*, Warszawa 2004.
- Staniszkis J., *Ontologia socjalizmu*, Kraków – Nowy Sącz 2006.
- Tarkowski J., *Socjologia świata polityki. Władza i społeczeństwo w systemie autorytarnym*, t. I, Toruń 1994.

Tymiński M., *Centralnie planowana „ucieczka z peryferii”. Wzrost gospodarczy Polski na tle Hiszpanii w latach 1950–1975*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych” 2012, R. LXXII.

Wójcik P., *Położenie i aspiracje klasy robotniczej w Polsce*, Warszawa 1988.

Wójtowicz G., *Trendy i ewolucja. Dzieje gospodarcze ziem polskich*, Warszawa 2006.

Modernization of the People's Republic of Poland – facts and myths

Summary

The full balance of the socialist system in Poland in the social and economic spheres requires the consideration of a broad spectrum of phenomena. Starting from the dynamics of such economic indicators like GDP or GDP per capita, through social indicators such as infant mortality rate, life expectancy, and the level of education, and so on. The collected data indicate that in the years 1945–1989 Poland developed more slowly than other European countries. Especially if the analysis is not limited to the quantification of economic phenomena, but also focuses on how the system influenced the chances of Polish People's Republic in the economic rivalry with other countries.

Key words: Polish People's Republic, modernization, economic development, economic growth

Sławomir Kamosiński

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

Strategia naśladownictwa drogą do modernizacji Polski Ludowej? Podłoże klęski przyjętej koncepcji

Wstęp

Miejsce określonego kraju w gospodarce światowej zależy, jak dowodzą obserwacje uczonych, od roli, jaką odgrywa on w tworzeniu i wdrażaniu do praktyki gospodarczej innowacji, często o przełomowym charakterze. Z tego powodu wyróżnia się państwa innowacji, w których zasoby wiedzy niekodowanej pozwalają na przewodnictwo technologiczne w gospodarce globalnej. Na drugim biegunie plasują się kraje realizujące strategię naśladownictwa, którą nazywa się modelem imitacyjno-kreatywnym. Dla tych państw import wiedzy kodowanej jest zasadniczym strumieniem zasilania gospodarki. Może on być realizowany przez transfer technologii („kompleksowy pakiet wiedzy dostosowany do poziomu i typu technologii”), postrzegany jako transfer wiedzy „ucieleśnionej” w formie produktów fizycznych, instalacji i urządzeń lub jako transfer wiedzy „bezcieleśnej” w formie know-how, informacji, patentów, usług technologicznych specjalistów, szkoleń i studiów zagranicznych¹. Z. Madej wskazuje, że szczególnie cenne dla państw rozwijających się według modelu naśladownictwa jest to, aby równolegle następował w nich rozwój twórczego naśladownictwa, czyli kreatywności rodzącej się pod wpływem impulsów z importowanej wiedzy kodowanej. Ten proces prowadzony jest w dwóch kierunkach: „po pierwsze jako efektywniejsze pod względem ekonomicznym wykorzystanie tej samej techniki (lub wiedzy w ogóle), którą stosowano w krajach przekazujących, i po drugie – jako udoskonalenie tej tech-

¹ I.T. Berend, *Od bloku sowieckiego do Unii Europejskiej. Transformacja ekonomiczna i społeczna Europy Środkowo-Wschodniej od 1973 roku*, Kraków 2011, s. 30.

niki lub tworzenie na jej podstawie nowych mutacji”². Z powodzeniem w XIX i XX w. tę lekcję odrobili np. Japonia oraz Niemcy i Szwecja³.

Polska po zakończeniu II wojny światowej znalazła się w grupie państw podporządkowanych wpływom Związku Radzieckiego (Sowieckiego – ZSRR) zwanych krajami demokracji ludowej. W konsekwencji rywalizacji politycznej i militarnej między ukształtowanymi po II wojnie światowej dwoma blokami, tj. państw socjalistycznych i kapitalistycznych o cechach wolnorynkowych, nasz kraj w latach 1950–1989 został odcięty od otwartych i wolnych kontaktów z międzynarodowym rynkiem myśli technicznej. Z tego powodu Polska Ludowa nie mogła swobodnie wybierać najlepszych dla siebie nauczycieli wspomagających ją nowymi technologiami. Skazana była, za sprawą zastosowanego przez USA i kraje Zachodu embarga gospodarczego, na jednego nauczyciela – ZSRR. Ten ważny czynnik miał decydujące znaczenie dla kierunku rozwoju i modernizacji gospodarki Polski.

W artykule badam modernizacyjny wpływ importowanej z krajów Zachodu myśli technicznej na polską gospodarkę, a głównie przemysł, w latach 1950–1989. Poszukuję przyczyn, które utrudniały rozwój imitacyjno-kreatywny polskiego przemysłu i tym samym hamowały jakiegokolwiek twórcze/modernizacyjne wykorzystanie myśli technicznej, którą udało się w tym okresie do Polski sprowadzić.

Realizacji koncepcji modernizacji opartej na strategii naśladownictwa

Polska po zakończeniu II wojny światowej znalazła się w strefie wpływów Związku Radzieckiego. Sytuację na świecie dodatkowo skomplikował podział globu na dwa bloki polityczne i gospodarcze wzdłuż rzeki Łaby. Symbolem powstałej sytuacji była zwerbalizowana przez Winstona Churchilla „żelazna kurtyna”. Stała się ona dotkliwym i bardzo negatywnym doświadczeniem, które dźwigały przez prawie 50 lat kraje położone na wschód do wskazanej

² Z. Madej, *Gospodarka oparta na wiedzy wkracza w świat paradygmatów* [w:] *Teoria i praktyka ekonomii a konkurencyjność gospodarowania*, red. E. Frejtag-Mika, Warszawa 2006, s. 34 i n.

³ Ch. Hampden-Turner, A. Trompenaars, *Siedem kultur kapitalizmu*, Kraków 2006, s. 214; T. Kemp, *Industrializacja w XIX-wiecznej Europie*, Wrocław 1998, s. 119 i n.

rzeki. Ten podział przetrwał aż do 1989 r., a jego wpływ na gospodarkę i modernizację życia codziennego społeczeństw mieszkających po wschodniej stronie żelaznej kurtyny okazał się ogromny.

W Polsce w tzw. okresie przejściowym lat 1945–1948 wielu ówczesnych strategów gospodarczych żywiło nadzieję na utrzymanie kontaktów na polu nauki i techniki z krajami Europy Zachodniej i USA. Leszek J. Jasiński sugeruje, że w tym okresie zaobserwować można było „swego rodzaju pragmatyzm nowej władzy”. Profesor zwraca uwagę, że: „Mimo rozbudowy związków z ZSRR, wynikających z ogólnej orientacji politycznej obozu rządzącego, polscy politycy nawiązali szerokie kontakty z krajami zachodnimi w przekonaniu, że pomoże im to w ustabilizowaniu sytuacji politycznej i odbudowie kraju”⁴. Pierwsze dostawy z UNRRA maszyn i urządzeń pozwalały na uruchomienie gospodarki. W 1947 r. dostawy te stanowiły 53% całości polskiego importu i obejmowały maszyny i sprzęt elektrotechniczny z USA (25%) i Szwecji (8%). USA dostarczyły 80% lokomotyw i tenderów, 54% wagonów kolejowych, 70% samochodów i 80% traktorów⁵. Był to ogromny „zastrzyk” modernizacyjny, zważywszy, że ZSRR równolegle przeprowadzał na obszarze Polski, głównie na jej zachodnich rubieżach, rekwizycje całych fabryk, które traktował jako odszkodowanie wojenne. Do pozytywnych czynników, które mogły zapowiadać wejście Polski na drogę naśladownictwa celem modernizacji rodzimego przemysłu, należy zaliczyć otwarcie w 1947 r., po raz pierwszy po wojnie, Międzynarodowych Targów Poznańskich. Przygotowano 1604 ekspozycje, z czego 108 stoisk otwarli wystawcy zagraniczni⁶.

Po zlikwidowaniu w połowie 1947 r. UNRRA polskie władze nadal chciały utrzymywać relacje gospodarcze z USA, licząc na dostawy np. maszyn dla przemysłu górniczego. W nasilającej się rywalizacji dwóch bloków rozgraniczonych Łabą okazywało się to coraz bardziej kłopotliwe. Ten czynnik modernizacyjny polskiej gospodarki stawał się niedostępny. Kontakty gospodarcze z krajami zachodniej Europy i USA od 1947 r. zamierały. W 1947 r. członkowie Europejskiej Organizacji Współpracy Gospodarczej powołali do życia Komitet Koordynacyjny Wielostronnej Kontroli Eksportu (Coordinating Committee on

⁴ L.J. Jasiński, *Bliżej centrum czy na peryferiach? Polskie kontakty gospodarcze z zagranicą w XX wieku*, Warszawa 2011, s. 184.

⁵ Tamże, s. 198.

⁶ Tamże, s. 204.

Export Control zwany CoCom). Była to instytucja, która cyklicznie przygotowywała listę towarów i technologii objętych zakazem eksportu do krajów położonych w sowieckiej strefie wpływów. Przede wszystkim kraje zachodnioeuropejskie i USA zrzeszone w tej organizacji dążyły do zahamowania przepływu do wskazanych państw zaawansowanej technologii. W ten sposób chciano uniknąć pozyskania jej przez ZSRR. Była to jedna z form walki państw Zachodu ze zbudowanym na wschód od Łaby systemem państw satelitarnych podporządkowanych Związkowi Sowieckiemu. CoCom przetrwał aż do 1989 r. Należy także przypomnieć, że USA miały dodatkową własną listę produktów i technologii objętych zakazem eksportu do krajów demokracji ludowej⁷.

W tych warunkach Polska Ludowa utraciła możliwość pozyskiwania nowoczesnych technologii z krajów Zachodu. Ten podstawowy czynnik modernizacyjny przestał działać. Kontrolę nad technologiami stosowanymi w Polsce przejmował „nauczyciel”, który sam się narzucił, w dodatku jedyny – Związek Radziecki. Kolejne umowy gospodarcze zawierane od 1944 r. między Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich a Polską Ludową, a następnie rządem uzależniały Polskę od tego kraju. W 1948 r. podpisano umowy gospodarcze, na mocy których ZSRR zobowiązał się do dostarczenia Polsce na warunkach kredytowych technologii i wyposażenia głównie dla polskiego hutnictwa oraz przemysłu chemicznego. Praktyczna realizacja tego porozumienia objęła budowę w Polsce Nowej Huty pod Krakowem. Pierwotne plany dla tego obiektu przewidywały wyposażenie budowanej huty w technologię pochodzącą z USA. Licencję zamierzano kupić od firmy z Chicago. Jej koszt szacowano na 200 mln dolarów. Huta miała docelowo zatrudniać około 5000 pracowników. Planowano budowę przy zakładzie 2500 mieszkań. Podpisanie kontraktu przewidziano na 1947 rok. Projektowanej umowy nie zawarto, ponieważ w 1948 r. przyjęty został układ gospodarczy między Polską a ZSRR. Projekt amerykański zastąpiono radzieckim⁸.

Kolejna umowa gospodarcza pomiędzy ZSRR a Polską Ludową została podpisana w 1950 r. Miała obowiązywać w latach 1951–1958. ZSRR zobowią-

⁷ J. Kaliński, *Historia gospodarcza XIX i XX wieku*, Warszawa 2004, s. 289; L.J. Jasiński, dz. cyt., s. 218–219.

⁸ D. Jajeśniak-Quast, *Unser tagliches Eisen und Stahl, unser tagliches Brot in die Industrie Eisenhuttenstadt, Kraków – Nowa Huta und Ostrava – Kuntice in die Sozialistischen Transformation*, Frankfurt /Oder 2005, s. 108–109.

zał się w niej do przekazania dokumentacji i wyposażenia dla 30 polskich dużych zakładów przemysłowych. Wśród planowanych inwestycji znalazły się między innymi rozbudowa Huty Częstochowa, rozbudowa elektrowni w Jaworznie i Skawinie oraz uruchomienie w Fabryce Samochodów Osobowych w Warszawie modelu auta na licencji radzieckiej. Pierwotne plany dla tego zakładu przewidywały zakup licencji na budowę fabryki i produkcję samochodu Fiat 1100. Kredyt za pozyskaną z Włoch licencję Polska miała spłacić dostawami do licencjodawcy węgla kamiennego. Perspektywiczna umowa, dająca Polsce szansę na unowocześnienie rodzimego przemysłu motoryzacyjnego, pomimo jej podpisania, została jednostronnie przez Polskę⁹ zerwana. W warszawskiej Fabryce Samochodów Osobowych rozpoczęto produkcję radzieckiego modelu Pobieda. Było to rozwinięcie samochodu GAZ-M1, który w ZSRR wytwarzano na licencji amerykańskiego Forda B. Samochód Pobieda otrzymał w Polsce Ludowej nazwę handlową Warszawa.

Zakłady Sodowe w Janikowie to kolejny przykład przeszczepienia na grunt polski technologii radzieckiej. W 1953 r. we wsi Janikowo na terenie Wielkopolski rozpoczęto budowę Zakładów Sodowych im. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Według ocen ówczesnych polskich ekspertów zakłady w Janikowie nie spełniały oczekiwań strony polskiej z powodu monoasortymentowego charakteru produkcji oraz zastosowania w fabryce procesów chemicznych zarzuconych przez czołowych producentów sody na świecie w latach 30. XX w.¹⁰ Przemysł maszyn rolniczych otrzymał z ZSRR nietrafione z punktu widzenia potrzeb polskiego rolnictwa modele maszyn dla skolektywizowanego, wielkoobszarowego rolnictwa. Takich maszyn polskie rolnictwo nie potrzebowało. Mimo tej obiektywnej przeszkody licencje na wskazane maszyny wdrożono do produkcji między innymi w Grudziądzkich Zakładach Maszyn Rolniczych w Grudziądzu. Zakupione na kredyt radzieckie licencyjne technologie, zamiast skracać, pogłębiały dystans dzielący Polskę od krajów położonych na zachód od Łaby.

Niedostatek taboru do przewozu osób w transporcie zbiorowym był pod koniec lat 50. XX w. ogromną bolączką Polski Ludowej. Liczba osób dojeżdża-

⁹ J. Kaliński, dz. cyt., s. 290; L.T. Jasiński, dz. cyt., s. 215. Leszek T. Jasiński zwrócił uwagę, że Józef Stalin osobiście polecił zerwanie tej umowy.

¹⁰ S. Kamosiński, *Mikroekonomiczny obraz przemysłu Polski Ludowej w latach 1950–1980 na przykładzie regionu kujawsko-pomorskiego*, Poznań 2007, s. 81.

jących codziennie do pracy wzrastała. Z tego powodu 6 grudnia 1958 r. została podpisana polsko-czechosłowacka umowa licencyjna, która przewidywała produkcję 5000 autobusów Karosa na podwoziu Skoda S 706-RTO. Z Czechosłowacji przywieziono do Polski pełną dokumentację techniczną pojazdu wraz ze wszystkimi narzędziami i maszynami niezbędnymi do produkcji¹¹. Autobus Karosa pomógł, jak pokazała praktyka życia, Polakom w codziennej mobilności. W Polsce model ten produkowano pod handlową marką Jelcz.

Delikatne otwarcie się Polski Ludowej na kontakty z krajami Zachodu nastąpiło w 1958 r. Lata 1958–1970 zostały określone przez Jana Monkiewicza mianem gospodarki „półotwartej”¹². Proces ten zainicjowały wydarzenia polityczne. Śmierć Józefa Stalina i następująca po niej odwilż w życiu politycznym, będąca konsekwencją XX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, dodała odwagi Władysławowi Gomułce. Ówczesny I sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (KC PZPR) otwarcie zachęcał do podjęcia prób nawiązania kontaktów gospodarczych z krajami zachodnioeuropejskimi. Próby te zaowocowały tym, że Polska Rzeczpospolita Ludowa do roku 1965 zakupiła w krajach wysokorozwiniętych gospodarczo 87 licencji, a w następnej pięciolatce, okresie 1966–1970, dalszych 107¹³.

Jedną z pierwszych licencji importowanych do Polski z krajów Zachodu była licencja na produkcję krosien czółenkowych. Pochodziła ona ze Szwajcarii z firmy Adolph Sauerer. Licencję tę zakupiono dla fabryki Wifama w Łodzi i Mesko w Skarżysku Kamiennej. Generalnie skromny napływ licencji do Polski nie zmniejszył luki technicznej i technologicznej PRL w stosunku do krajów Zachodu, a odsłonił jeszcze bardziej dystans dzielący nasz kraj od tych państw.

Okres 1958–1970 wykorzystano głównie do modernizacji licencyjnych technologii radzieckich narzuconych Polsce w okresie stalinowskim. W 1963 r. kolejna modernizacja Zakładów Sodowych w Janikowie zaowocowała zakupem w Republice Federalnej Niemiec specjalistycznych maszyn, w tym suszarni parowej (kalcynator). Kolejne, podobne urządzenia zostały już wykona-

¹¹ R. Przybylski, *Licencja na czeską Karosę*, „Trucks&Machines” 2019, nr 9, <http://www.trucks-machines.pl/samochody-ciezarowe/historia/1097-licencja-na-czeska-karose> (dostęp: 6.05.2020).

¹² J. Monkiewicz, *Handel zagraniczny w rozwoju społeczno-gospodarczym Polski*, „Gospodarka Planowa” 1980, nr 1, s. 32.

¹³ L. Jankowiak, *Zagadnienie patentów i licencji w stosunkach gospodarczych Polski z krajami kapitalistycznymi*, „Poznańskie Roczniki Ekonomiczne” 1970, t. 23, s. 192.

ne przez polskich konstruktorów. Poznanie zachodnioniemieckiej technologii umożliwiło polskim inżynierom twórcze wykorzystanie własnego potencjału¹⁴. Było to zjawisko bardzo odosobnione, ale pożądane.

Nową tendencją zaobserwowaną w latach 60. XX w. był zakup licencyjny przez Polskę kompletnych zakładów produkcyjnych. Taką inwestycją było nabycie w Wielkiej Brytanii w koncernie Imperial Chemical Industries licencji na budowę Zakładów Włókien Sztucznych Elana w Toruniu. Ówczesni analitycy podawali, że dystans dzielący Polskę od państw rozwiniętych gospodarczo w produkcji włókien sztucznych wynosił około dwudziestu lat¹⁵.

Do innych fabryk zbudowanych w tym okresie z wykorzystaniem importowanej z Zachodu myśli technicznej należał Kombinat Celulozowo-Papierniczy w Świeciu, zbudowany na licencji fińskiej¹⁶. Obiekt ten był jednym z największych w Europie. W przypadku tej fabryki należy podkreślić, że Polska trafnie dobrała sobie „nauczyciela”. Finlandia należała do światowej czołówki w zakresie technologii przerobu drewna. Zwiększenie produkcji papieru świadczyło pośrednio o postępującej modernizacji życia codziennego w Polsce.

Inny charakter miał zakup we Włoszech w 1967 r. licencyjnej linii produkcyjnej dla Fabryki Samochodów Osobowych w Warszawie. Od jesieni 1967 r. przygotowywano się do produkcji Fiata 125p na licencji włoskiej¹⁷. O realizacji tej licencji Leszek J. Jasiński napisał: „Prędkość, z jaką uruchomiono produkcję, Włosi uznali za rekord w całej swojej działalności licencyjnej”¹⁸. Wokół kwestii zakupionej we Włoszech licencji na produkcję samochodu osobowego Fiat 125p narosło wiele pytań i kontrowersji odnoszących się do procesów modernizacyjnych. W pierwszej kolejności znawcy problematyki motoryzacyjnej podkreślają, że konstrukcja tego samochodu w momencie wdrożenia jej w Polsce nie była nowa. Pierwsze założenia koncepcyjne tego auta pojawiły się we Włoszech już w 1957 r. Prace projektowe nad nim trwały tym kraju bardzo długo. Przez lata doskonalono silnik i zawieszenie pojazdu, w konse-

¹⁴ S. Kamosiński, *Mikroekonomiczny...*, s. 81–82.

¹⁵ A. Bocheński, *Wędrówki po dziejach przemysłu polskiego 1945–1970*, Kraków 1997, s. 376; „Elana. Dwutygodnik Samorządu Robotniczego Z.W.S. Elana” 1968, nr 25.

¹⁶ Więcej informacji: S. Kamosiński, *Próby otwarcia się Polski Ludowej na międzynarodowy podział pracy. Polityka eksportowa i import licencji na przykładzie województwa bydgoskiego (1950–1980)*, „Zapiski Historyczne” 2007, t. LXXII, z. 2–3, s. 118.

¹⁷ J. Kossowski, *Dziadek*, „Automobilista” 2009, nr 2, s. 12–13.

¹⁸ L.J. Jasiński, dz. cyt., s. 240.

kwencji uznano, że: „Fiat trafił więc w swój czas – czas samochodów średniej klasy”¹⁹. We Włoszech produkcję tego auta rozpoczęto w 1961 r. i zakończono po sześciu latach. W tym okresie wprowadzono do pojazdu wiele zmian. „W roku 1967 doszło do zakończenia produkcji millecinquecento [nazywano tak Fiata produkowanego we Włoszech – wpis SK]. Niektóre źródła podają datę zakończenia produkcji tego modelu nawet na rok 1969, ale nie bardzo można w to wierzyć, wiedząc, że od jesieni 1967 r. oprzyrządowanie do jego produkcji przekazywano sukcesywnie do FSO, gdzie następowało stopniowe polonizowanie modelu 125p”²⁰. Model trafił więc do Polski. Obiektywna ocena zakupionej licencji na tle poziomu techniki produkcji samochodów w krajach wysoko rozwiniętych gospodarczo jest negatywna. Pojazd był nie-nowoczesny, a czas jego świetności upłynął wraz z końcem lat 60. XX w. Licencja sprzedana do Polski Ludowej dała tej konstrukcji drugie życie. Oceniając ten pojazd z punktu widzenia jakości radzieckiej techniki licencyjnej samochodu Warszawa, należy stwierdzić, że Fiat 125p był konstrukcją nowoczesną. Wprowadzał polską motoryzację w nową epokę. Ocena subiektywna, z polskiego punktu widzenia, była zatem pozytywna. Samochód stał się ulubionym pojazdem Polaków. Jego podstawową cechą była prosta konstrukcja, pozwalająca właścicielowi na dokonywanie w nim samodzielnych napraw, gdy zachodziła taka potrzeba.

W kwestii licencji zakupionych na zachodzie Europy w latach 60. XX w. należy odnotować, że w wielu przypadkach zastępowały one lub istotnie uzupełniały licencje radzieckie dostarczone do Polski Ludowej w latach 50. Jest to znamieny fakt. W ten sposób rozpoczął się proces odchodzenia wielu polskich przedsiębiorstw, m.in. Zakładów Sodowych w Janikowie, Fabryki Samochodów Osobowych w Warszawie, od narzuconych Polsce radzieckich rozwiązań technicznych. Tymi nowymi zakupami potwierdzano, że radzieckie licencje były nienowoczesne i nie gwarantowały modernizacji polskiego przemysłu. Podjęte starania o licencje zachodnioeuropejskie, które miały zastąpić radzieckie, dawały ciemną nadzieję na wykorzystanie w procesach produkcji nowszych, niestety nie najnowocześniejszych, rozwiązań.

Na uwagę zasługuje jeszcze jeden ważny aspekt. Polska Ludowa od 23 grudnia 1948 r. rozwijała pod kierunkiem prof. Kazimierza Kuratowskiego

¹⁹ J. Kossowski, dz. cyt., s. 10.

²⁰ Tamże, s. 12–13.

nową dziedzinę nauki i przemysłu – informatykę. Wspomniany profesor zdobył doświadczenie w tym zakresie w USA i chciał zaszczerpić ten kierunek w Polsce. Pobyt naukowy za Oceanem pozwolił mu na poznanie najnowszych osiągnięć nauki w zakresie informatyki. Jego zapał do rozwoju w Polsce Ludowej informatyki jako kierunku badań został zmaterializowany w powołanym Instytucie Maszyn Matematycznych oraz związanym z nim Zjednoczeniu Przemysłu Automatyki i Aparatury Pomiarowej MERA²¹. Rozwój tej dziedziny wiedzy był mocno ograniczony za sprawą embarga gospodarczego nałożonego na kraje demokracji ludowej przez USA i państwa Europy Zachodniej, którego przestrzeganie kontrolował CoCom. Pomimo tych utrudnień polskim informatykom udało się nawiązać współpracę z krajami zachodniej Europy. Jak wskazuje T. Kulisiewicz, w tym okresie „możliwe były pojedyncze porozumienia licencyjne, czego dowodziły między innymi czeska licencja Bull-GE, licencja udzielona Węgrom przez francuskie zakłady CII na komputer CII10010 oraz Rumunii na system IRIS-50, licencja Honeywella dla Jugosławii, polskie porozumienie z ICT/ICL, a także licencje na poszczególne urządzenia peryferyjne”²².

W latach 1966–1967 polscy konstruktorzy komputerów Odra pracujący we Wrocławskich Zakładach Elektronicznych odbywali praktykę w firmie angielskiej ICL. Firma ta była skora do sprzedania Polsce tzw. dokumentacji logicznej oraz oprogramowania swoich komputerów w zamian za zakup przez Polskę pewnej liczby jej komputerów²³. Trzeba nadmienić, że w 1967 r. polscy naukowcy prowadzili rozmowy na temat współpracy z firmami International Business Machines (IBM), English Electric Computers (EEC) oraz International Computers and Tabulators (ICT, po zmianie nazwy ICL). IBM nie był zainteresowany współpracą z Polską. Nawiązano więc współpracę z ICT/ICL. Poza zakupem komputerów tej firmy i oprogramowania wynegocjowano, że ICL przyjmie na praktyki pracowników z Polski. Równolegle zakupiono drukarki wierszowe, których produkcję podjęły Zakłady Mechaniki

²¹ *Słowo wstępne* [w:] *Polska informatyka: wizje i trudne początki*, red. M. Noga, J.S. Nowak, Warszawa 2017, s. 7.

²² T. Kulisiewicz, *Własne konstrukcje, licencje, klony* [w:] *Polska informatyka: wizje i trudne początki*, red. M. Noga, J.S. Nowak, Warszawa 2017, s. 62.

²³ E. Bilski, T. Kamburelis, B. Piwowar, *Wrocławskie Zakłady Elektroniczne. Okres komputerów Odra 1300* [w:] *Polska informatyka: wizje i trudne początki*, red. M. Noga, J.S. Nowak, Warszawa 2017, s. 15

Precyzyjnej Błonie²⁴. Najcenniejsza dla rozwoju polskiej informatyki była w tym czasie możliwość bezpośredniego pobytu na stażu naukowym polskich badaczy w placówkach ICT/ICL.

Luka technologiczna pomiędzy Polską Ludową a krajami Zachodu narażała. Polskie środowisko naukowców i inżynierów nie mogło sprostać tempu rozwoju nauki krajów wysoko rozwiniętych gospodarczo. Ograniczone kontakty handlowe i wymiana wiedzy kodowanej ucieleśnionej w licencjach w minimalnym zakresie pozwalały na modernizację kraju. Już w 1959 r. Mieczysław Wilczek, będąc na stypendium w Oksfordzie, dostrzegał przepaść dzielącą Polskę od krajów Zachodu: „nie ma sensu się z nimi ścigać, bo to byłoby dla nas wyścig w worku”²⁵. Prof. J. Lisikiewicz uważał, że: „dalsze utrzymywanie istniejących struktur [przemysłu i gospodarki – przyp. autora] prowadziło do tego, że gospodarka nasza mogła stać się współczesnym odpowiednikiem drwali i nosicieli wody, a więc peryferyjnymi dostawcami [na rynki międzynarodowe – przyp. autora] surowców i niekwalifikowanej siły roboczej”. Jako wyjście z tej trudnej sytuacji zaproponował on wykonanie „baraniego skoku”, czyli realizację programu, który „temu, kto wczoraj był zapóźniony, miał pomóc, przeskakując generacje technologiczne, znaleźć się na czołowych miejscach”²⁶. Profesor zalecał rozwój imitacyjno-kreatywny i skorzystanie z przywileju przeskakiwania kraju zapóźnionego w rozwoju do obszaru nowoczesnej techniki z pominięciem pośrednich stadiów. Warunek powodzenia tej koncepcji był jeden, pojawienie się aktywnego środowiska, które byłoby skore do podjęcia wysiłku twórczej absorpcji pozyskanych licencji.

Powyższe głosy świadczyły o tym, że w kraju sytuacja dojrzewała do tego, aby rozpocząć dyskusję o szerszej modernizacji Polski i zbliżeniu jej, poprzez wykorzystanie strategii naśladownictwa, do państw zachodnioeuropejskich. Dostrzegł tę potrzebę również Edward Gierek, I sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Jego propozycja była następująca: „Sytuacja ekonomiczna na świecie w pierwszych latach dekady lat siedemdziesiątych była dla nas bardzo korzystna. Kredyty nie były kosztowne

²⁴ Tamże, s. 15–18.

²⁵ *Oto ojciec proszku ixi, z Mieczysławem Wilczkiem rozmawia Krystyna Naszkowska*, „Duży Format” 2007, nr 31/742, s. 9.

²⁶ Cyt. za: C. Glinkowski, *Rezerwy produkcyjne w przemyśle. Studium teoretyczno-poznawcze i metodyczne badań*, Poznań 1992, s. 163.

i banki chętnie je sprzedawały krajom socjalistycznym. Recesja na Zachodzie powodowała, że pieniądź był zwyczajnie tani. Postanowiliśmy wykorzystać tę szansę dla gruntownej modernizacji i unowocześnienia gospodarki. Nasza sytuacja na tle już nie tylko Zachodu, ale również innych krajów socjalistycznych była wówczas naprawdę fatalna. W ostatnich latach poprzedniej dekady luka technologiczna pomiędzy nami a krajami zachodnimi przekraczała już 25 lat, natomiast pomiędzy nami a NRD i Czechosłowacją dochodziła do lat dziesięciu”²⁷. Edward Gierek zakładał, że: „modernizacja przemysłu da wysoką i nowoczesną produkcję. My z kolei te produkty dobrej jakości sprzedamy na rynku zagranicznym, co pozwoli nam spłacać w sposób harmonijny nasze długi”²⁸.

Tabela 1. Import licencji przez Polskę w latach 1954–1987

Lata	Liczba zakupionych licencji		
	Ogółem	kraje kapitalistyczne	kraje socjalistyczne
1954–1960	35	35	–
1961–1965	52	52	–
1966–1970	107	107	–
1971–1975	316	286	30
1976–1980	136	128	8
1981–1985	6	4	2
1987	10	8	2
Razem	662	620	42

Źródło: L. Jankowiak, dz. cyt., s. 192; Rocznik Statystyczny 1981, GUS Warszawa, s. 514; Rocznik Statystyczny 1988, GUS Warszawa, s. 444.

Dekada lat 70. XX w. zapisała się w historii jako czas szerokiego otwarcia Polski Ludowej na Zachód. W kraju prowadzono aktywną politykę pobudzania wzrostu gospodarczego przez import obcej myśli technicznej. W tym czasie większość licencji zakupiono na kredyt. Polska pozyskała 452 licencje, co w odsetkach stanowiło 68,3% ogółu importowanych w okresie PRL licencji. Wiele dyskusji wzbudza kwestia trafności tych zakupów i ich wpływu na modernizację kraju. Jak podawał Edward Gierek, w okresie jego rządów tylko 10 z zakupionych w całej dekadzie licencji okazało się nietrafionych. Inną ocenę tego zagadnienia przedstawił prof. Paweł Bożyk. Stwierdził on, nieco

²⁷ J. Rolicki, *Edward Gierek: Przerwana dekada*, Warszawa 1990, s. 73.

²⁸ Tamże, s. 74.

na wyrost, że praktycznie wszystkie licencje były nietrafione. Ten radykalny osąd uzasadnił następująco: „Zachód rozpoczął w wyniku kryzysu paliwowo-surowcowego zapoczątkowanego w latach 1973–1974 rewolucję technologiczną. Rewolucja ta polegała na zastępowaniu technologii energio- i materiałochłonnych rozwiązaniami niezwykle oszczędnymi w tej dziedzinie. [...] Tymczasem Polska prawie w połowie przedsiębiorstw zainstalowała technologie sprzed kryzysu i, co więcej, wciąż je importowała realizując wcześniej zawarte umowy”. W tym miejscu należy zwrócić uwagę, że nadal obowiązywało embargo na zakup nowoczesnych technologii w krajach wysoko rozwiniętych gospodarczo. Skutki tego ograniczenia boleśnie odczuwali m.in. polscy informatycy.

W analizowanej dekadzie lat 70., podobnie jak w czasach Władysława Gomułki, Polska Ludowa zazwyczaj nabywała w krajach zachodnioeuropejskich całe kompleksy przemysłowe lub kompletne linie produkcyjne. W ten sposób realizowano strategię „baraniego skoku”, czyli szybkiej modernizacji kraju. Aż 80% zakupionych licencji obejmowało tzw. kompleksy gospodarcze, czyli myśl techniczną, maszyny oraz materiały do produkcji²⁹.

Nowe, zbudowane w oparciu o importowaną myśl techniczną przedsiębiorstwa miały zrealizować jeszcze jeden cel gospodarczy Polski Ludowej. Oczekiwano, że dzięki licencyjnym obiektom kraj osiągnie samowystarczalność gospodarczą w ramach tzw. produkcji antyimportowej. Zakłady Azotowe „Włocławek” we Włocławku zbudowano na licencji francuskiej. Stosowną umowę podpisano z firmą ENSA. Transport zbiorowy planowano unowocześnić za sprawą licencji zakupionej w 1972 r. we francuskiej firmie Automobiles M. Berliet. Produkcję autobusów na licencji Berliet zlecono Jelczańskim Zakładom Samochodowym. W ten sposób chciano zastąpić licencję czechosłowacką.

Krokiem milowym był zakup licencji na produkcję w Fabryce Samochodów Małolitrażowych w Bielsku-Białej samochodu osobowego Fiat 126p. Była to druga licencja na samochód osobowy pochodząca z Włoch. Tym razem zakupiono w firmie Fiat samochód małolitrażowy, który miał być dostępny dla przeciętnej polskiej rodziny. Obiektywnie należy przyznać, że pojazd ten zwiększył liczbę samochodów osobowych znajdujących się w posiadaniu polskich rodzin. Spełnił więc ważną rolę w rozwoju motoryzacji w Polsce. Zwiększyła się też mobilność Polaków.

²⁹ J. Maciejewicz, *Import licencji a sfera B+R*, „Gospodarka Planowa” 1982, nr 4, s. 144.

Do zakupionych w tym okresie licencji należała linia technologiczna na produkcję urządzeń pomiarowych oddana Kujawskiej Fabryce Manometrów Mera. Była to licencja z francuskiej firmy Societe des Fabrication des Appareille Bourdon FAB oraz druga z Republiki Federalnej Niemiec VDO-OTA z Frankfurtu. Budowane w Polsce Ludowej samoloty rolnicze PZL M18 Dromader powstawały na licencji firmy Rockwell z USA. Intensywny rozwój budownictwa przemysłowego i mieszkaniowego w pierwszej połowie lat 70. XX w. odślonił ogromną lukę w zakresie jakości i ilości ciężkiego sprzętu budowlanego przeznaczonego głównie do prac ziemnych. Z tego powodu pojawiła się idea zakupu licencji na produkcję maszyn do robót ziemnych. W USA prowadzono rozmowy z firmą International Harvester Company (IHC). Dnia 6 lipca 1972 r. w Chicago Polska Ludowa podpisała porozumienie licencyjne, które dawało krajowi prawo do produkcji ładowarek gąsienicowych 175C o pojemności łyżki 1,5 m³ i spycharek gąsienicowych: TD-15C o mocy 140 KM, TD-20C i następców tej konstrukcji o mocy 170–200 KM oraz TD-25 wyposażonych w 285-konne silniki. Maszyna TD-25 została zakupiona także w wersji układacza rur. Pierwsze maszyny budowlane zjechały z taśmy produkcyjnej w Stalowej Woli już w 1973 r.³⁰

Modernizacja życia codziennego i wprowadzanie pierwiastków luksusu w Polsce Ludowej wiązały się z zakupem przez ekipę Edwarda Gierka licencji na produkcję szeregu artykułów bezpośredniej konsumpcji. W 1972 r. zakupiono licencję na produkcję napoju coca-cola. Napój ten schodził z linii wytwórczych w zakładach w Warszawie, Zabrzu i Tychach. W Krakowie rozpoczęła się produkcja papierosów Marlboro. Pozyskano też na zasadach franczyzy technologię produkcji napoju pepsi-cola³¹.

Zakupione licencje stanowiły bardzo duży zastrzyk technologii produkcji, których w Polsce nie stosowano. Jest zrozumiałe, że nie były to najnowsze osiągnięcia techniki, a sprzedaż licencji była kontrolowana przez CoCom. Licencje stanowiły w tym okresie pewną wartość dodaną i niewątpliwie były zasobem, który mógł zostać w sposób imitacyjno-kreacyjny wykorzystany. W. Kuczyński zauważył, że w Polsce nastąpiło niekorzystne zjawisko we-

³⁰ R. Przybylski, *Największa spycharka Europy*, „Trucks&Machines” 2016, nr 5, <http://www.trucks-machines.pl/samochody-ciezarowe/historia/431-najwieksza-spycharka-europy> (dostęp: 6.05.2020).

³¹ L.J. Jasiński, dz. cyt., s. 270.

wewnętrznej dyfuzji importowanej myśli technologicznej, zamiast imitacyjno-kreatywnej ich absorpcji³². Zaobserwowano bowiem „znikomą aktywność krajowego środowiska naukowego i technicznego w zakresie udoskonalania zakupionych licencji, wykorzystywania ich do usprawnień technicznych w innych dziedzinach bądź jako inspiracji w poszukiwaniu nowych koncepcji technologicznych. Fala technologiczna bardzo szybko wygasła po przekroczeniu granic naszego systemu ekonomicznego. Sprawily to niedostateczne bodźce innowacyjne”³³. W uwarunkowaniach instytucjonalnych Polski Ludowej tego kierunku rozwoju kraj nie mógł efektywnie zrealizować.

W dekadzie lat 80. XX w. odsetek zakupionych przez Polskę licencji był nieznaczny w porównaniu z poprzednimi latami i wynosił zaledwie 2,4% ogółu importowanych przez kraj licencji. Główną tego przyczyną było wprowadzenie stanu wojennego w Polsce w 1981 r. przez Wojskową Radę Ocalenia Narodowego. W następstwie tego kraje Zachodu zastrzyły embargo na współpracę gospodarczą z Polską. W tym czasie pojawiła się w Polsce koncepcja zakładająca dopływ do kraju zachodnioeuropejskich technologii produkcji za pośrednictwem Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Nazwano ten pomysł koncepcją „ukrytego transferu technologii zachodnioniemieckich do Polski via NRD”. Pisał o tym ówczesny obserwator życia gospodarczego S. Długosz: „NRD była interesującym dla nas partnerem w latach 80. z innego punktu widzenia. Otóż po roku 1981 ustał przepływ z Zachodu innowacji do naszej gospodarki. [...] Doszliśmy do przekonania, że jedynym źródłem dopływu jakiejś nowoczesności w tym okresie była NRD. NRD nie przerwała współpracy technicznej z przemysłem zachodnioniemieckim, przodującym w Europie, a nawet w świecie. Stąd powstała koncepcja zawarcia z NRD wieloletniego programu o współpracy naukowo-technicznej. [...] Zakładaliśmy, że nasz potencjał produkcyjny pozbawiony szerszego kontaktu z partnerami zachodnimi przejawia inicjatywę, żeby dochodzić do tych technologii i rozwiązań zachodnich przez NRD nawet z pewnym paroletnim opóźnieniem. Niestety liczenie na naszą inicjatywność nie dało wyników”³⁴. Kryzys gospodarki niedoborów stawał się faktem.

³² W. Kuczyński, *Po wielkim skoku*, Warszawa 1981, s. 117.

³³ Tamże, s. 117–118.

³⁴ S. Długosz, *Służyłem dziewięciu premierom*, Warszawa 1992, s. 55–56.

W okresie Polski Ludowej za zakup i dystrybucję licencji odpowiadała bezpośrednio instytucja państwa, czyli ówczesna elita władzy zrzeszona w Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Instytucja władzy politycznej kontrolowała dostępną w kraju technikę i technologię produkcji, decydowała o modernizacji przedsiębiorstw i produkcji. Władza polityczna przyznawała określonym przedsiębiorstwom prawo do wdrożenia licencji i w następstwie tego prawo do produkcji określonego dobra. Wyłączono z negocjacji z oferentami licencji osoby znające problem i potrafiące go wskazać. Dowodzą tego liczne obserwacje, szczególnie z lat 70. XX w., gdy nastąpił szeroki napływ licencji do Polski. W Zakładach Mechanicznych Ursus prowadzono prace badawcze nad konstrukcją polskiego ciągnika rolniczego. W połowie lat 70. prace koncepcyjne były na ukończeniu i podjęto badania techniczne. Zakupiona w Wielkiej Brytanii bez konsultacji z załogą Ursusa licencja na ciągnik rolniczy skutkowałą odstawieniem pracowników od prac projektowych. Instytucja władzy politycznej zmarnowała energię twórczą inżynierów z instytucji gospodarczej. Podobna sytuacja wydarzyła się w Jelczańskich Zakładach Samochodowych. Pracowano tam w latach 1968–1969 nad twórczym rozwinięciem licencji autobusu Karosa. Niespodziewanie w 1972 r. przekazana do realizacji przez władze polityczne kraju licencja na produkcję autobusu z francuskiej firmy Berliet „podcięła skrzydła” konstruktorom z Jelcza. Twórczy wysiłek poszedł na marne i to w chwili, gdy prototyp autobusu o roboczej nazwie Jelcz 039 uczestniczył już w testach drogowych i pokonał ponad 60 000 km. W następstwie tego zdarzenia prototyp autobusu zezłomowano, a konstruktorzy zajęli się wdrożeniem licencji z firmy Berliet³⁵.

Kontrola techniki przez władzę, jak sugerują D. Acemoglu i J.A. Robinson, jest zawsze wyrazem strachu tejże władzy przed gospodarczymi konsekwencjami twórczej destrukcji oraz utrudnia prowadzenie w przedsiębiorstwach polityki swobodnego doboru asortymentu i maksymalnego wykorzystania talentu osób zatrudnionych³⁶. Strach władzy przed instytucją polityczną powoduje, że zmiany w technologii produkcji i różnorodności asortymentowej zachodzą rzadko. Spowolnia się proces modernizacji życia codziennego, a rozwój imitacyjno-kreacyjny nie ma możliwości zaistnienia. Swoboda badań naukowych i ich praktycznego

³⁵ W. Połomski, *35 lat autobusów Berliet na polskich drogach*, „Automobilista” 2009, nr 2, s. 39–40.

³⁶ D. Acemoglu, J.A. Robinson, *Dlaczego narody przegrywają. Źródła władzy, pomyślności i ubóstwa*, Warszawa 2014, s. 195, 213.

wdrażania była w Polsce Ludowej mocno ograniczana i stale kontrolowana przez instytucje polityczne w osobach przedstawicieli PZPR.

Warto zwrócić uwagę na jeszcze jeden aspekt oceny modernizacji kraju i życia codziennego dzięki zakupionym zachodnioeuropejskim licencjom. W ujęciu obiektywnym licencje nie dały impulsu rozwojowego i zaprzeczono pokładane w nich nadzieje. Wyjaśniono tę zależność powyżej, wskazując na utrzymywaną przez instytucję polityczną PZPR kontrolę nad instytucjami gospodarczymi, czyli przedsiębiorstwami. Odmienna ocena klaruje się z punktu widzenia subiektywnego, odczuć klientów. Szczególnie w dekadzie Edwarda Gierka dokonał się w Polsce Ludowej milowy postęp w zakresie jakości życia codziennego. Subiektywny postęp modernizacyjny mierzony poprawą jakości konsumpcji indywidualnej był nie do przeoczenia. Zmieniło się wyposażenie mieszkań, w gospodarstwie domowym pojawił się samochód osobowy, klientom oferowano nowe produkty spożywcze, sprzęt audio. Był to jednak wzrost chwilowy, który zakończył się katastrofą gospodarczą lat 80.

Licencje zakupione na Zachodzie przez instytucję polityczną PZPR miały też inną wartość dodaną. Dzięki nim pojawiło się nowe zjawisko turystyki służbowej celem doszkalania w zachodnioeuropejskich fabrykach. Pracownicy, którzy wyjeżdżali na Zachód, by zgłębiać tajniki zakupionych technologii, zdobywali nowe, bezcenne doświadczenia i umiejętności. Mogli obserwować sposoby zarządzania firmą, śledzić kierunki postępu technicznego, poznawać nowe rozwiązania konstrukcyjne. Wiedza niekodowana, którą podczas podróży służbowych zdobyła duża liczba polskich pracowników, stała się ważnym zasobem niematerialnym kraju. Wielu delegowanych na Zachód pracowników dostrzegało opóźnienie Polski Ludowej, archaiczny sposób zarządzania przedsiębiorstwem i nieufny stosunek elity politycznej do innowacji. Duża grupa osób, które uczestniczyły w szkoleniach na Zachodzie, szybko wprowadziła po 1989 r. restrukturyzację w przedsiębiorstwach państwowych, przygotowując je do zmiany własnościowej. To była bezcenna wartość tego okresu.

Zakończenie

Polska Ludowa przegrała proces modernizacji kraju w oparciu o licencje i nie wdrożyła modelu imitacyjno-kreatywnego. Skutkiem tego było zaniechanie twórczego wykorzystania napływającej do Polski, szczególnie w latach 70. XX w., szerokim strumieniem zachodnioeuropejskiej myśli technicznej.

D. Acemoglu i J.A. Robinson, próbując odpowiedzieć na pytanie „Dlaczego narody przegrywają”, zwracają uwagę na jakość instytucji gospodarczych i politycznych w danym kraju. Kierując się ich wskazówkami, należy stwierdzić, że w Polsce Ludowej nie było tzw. włączających instytucji gospodarczych, które „zezwalają na uczestnictwo wielkich ludzkich mas w działalności gospodarczej i zachęcają do niej. To pozwala owym masom użytkować swoje talenty i umiejętności, a także podejmować swobodne wybory”³⁷. W Polsce obserwowano zjawisko odwrotne. W miejsce instytucji włączających pojawiały się instytucje wyzysku. Władza polityczna Polski Ludowej kształtowała instytucje gospodarcze i wpływała na ich działalność. Ograniczano przy tym prawo własności i prywatną inicjatywę. Jednostki, które chciały być innowacyjne i twórcze, spotykały się z niezrozumieniem pozostałych pracowników. Innowacja nie była praktyczna, ponieważ burzyła wypracowany rutynowy porządek, mogła być przyczyną opóźnienia w wykonaniu planów produkcyjnych przez przedsiębiorstwo i w konsekwencji nałożenia przez organ nadzorujący na kierownictwo przedsiębiorstwa kary. Rutynowa, powtarzalna, wielkoseryjna, przy długim życiu produktu, produkcja była gwarantem wykonania planu i zadowolenia władzy z sukcesów ilościowych, a nie jakościowych wyrobów. W pełni zasadne było zatem stwierdzenie, że „W Polsce wynalazki powstają jakby przypadkowo, na marginesie prowadzonych prac badawczych i rozwojowych i dlatego stosowane są najczęściej w wyrobach niepowtarzalnych i technologiach o charakterze pomocniczym”.

Istotny wpływ na niepowodzenie polityki imitacyjno-kreatywnej miało również to, że krajowe instytucje nie wypracowały odpowiedniego sposobu rozliczania kredytowych zakupów licencji. Obowiązek ich rozliczania spoczywał na bankach i budżecie państwa, a nie na przedsiębiorstwach³⁸. Te zaś obowiązywały zasady „miękkich rozliczeń budżetowych”. To był kolejny przykład błędów instytucjonalnych. Instytucja w postaci władzy politycznej Polski Ludowej była niezagrożona utratą władzy, ponieważ gwarantowały jej to stosowne przepisy Konstytucji z 1952 r. Warto podkreślić, że instytucje wyzyskujące polityczne i gospodarcze w konsekwencji doprowadziły do wybuchu kryzysu politycznego i gospodarczego. W 1989 r. doszło w Polsce do zmiany instytucjonalnej, otwierającej przed krajem nowe możliwości modernizacyjne.

³⁷ D. Acemoglu, J.A. Robinson, dz. cyt., s. 90.

³⁸ R. Ślęzak, *Import techniki i technologii z Zachodu w latach siedemdziesiątych*, „Gospodarka Planowa” 1982, nr 2–3, s. 92.

Źródła i literatura

- Acemoglu D., Robinson J.A., *Dlaczego narody przegrywają. Źródła władzy, pomyślności i ubóstwa*, Warszawa 2014.
- Berend I.T., *Od bloku sowieckiego do Unii Europejskiej. Transformacja ekonomiczna i społeczna Europy Środkowo-Wschodniej od 1973 roku*, Kraków 2011.
- Bilski E., Kamburelis T., Piwowar B., *Wrocławskie Zakłady Elektroniczne. Okres komputerów Odra 1300* [w:] *Polska informatyka: wizje i trudne początki*, red. M. Noga, J.S. Nowak, Warszawa 2017.
- Bocheński A., *Wędrówki po dziejach przemysłu polskiego 1945–1970*, Kraków 1997.
- Długosz S., *Służyłem dziewięciu premierom*, Warszawa 1992.
- Glinkowski C., *Rezerwy produkcyjne w przemyśle. Studium teoretyczno-poznawcze i metodyczne badań*, Poznań 1992.
- Hampden-Turner Ch., Trompenaars A., *Siedem kultur kapitalizmu*, Kraków 2006.
- Jajeśniak-Quast D., *Unser tagliches Eisen und Stahl, unser tagliches Brot in die Industrie Eisenhüttenstadt, Kraków – Nowa Huta und Ostrava – Kuntice in die Sozialistischen Transformation*, Frankfurt /Oder 2005.
- Jankowiak L., *Zagadnienie patentów i licencji w stosunkach gospodarczych Polski z krajami kapitalistycznymi*, „Poznańskie Roczniki Ekonomiczne” 1970, t. 23.
- Jasiński L.J., *Bliżej centrum czy na peryferiach? Polskie kontakty gospodarcze z zagranicą w XX wieku*, Warszawa 2011.
- Kaliński J., *Historia gospodarcza XIX i XX wieku*, Warszawa 2004.
- Kamosiński S., *Mikroekonomiczny obraz przemysłu Polski Ludowej w latach 1950–1980 na przykładzie regionu kujawsko-pomorskiego*, Poznań 2007.
- Kamosiński S., *Modernizacja oparta na strategii naśladownictwa. Polski przemysł w latach 1950–1989 a import i eksport myśli technicznej* [w:] *Między zacofaniem a modernizacją. Społeczno-gospodarcze problemy ziem polskich na przestrzeni wieków*, red. E. Kościk, T. Głowiński, Wrocław 2009.
- Kamosiński S., *Próby otwarcia się Polski Ludowej na międzynarodowy podział pracy. Polityka eksportowa i import licencji na przykładzie województwa bydgoskiego (1950–1980)*, „Zapiski Historyczne” 2007, t. LXXII, z. 2–3.
- Kemp T., *Industrializacja w XIX-wiecznej Europie*, Wrocław 1998.
- Kossowski J., *Dziadek, „Automobilista”* 2009, nr 2.
- Kuczyński W., *Po wielkim skoku*, Warszawa 1981.
- Kulisiewicz T., *Własne konstrukcje, licencje, klony* [w:] *Polska informatyka: wizje i trudne początki*, red. M. Noga, J.S. Nowak, Warszawa 2017.
- Maciejewicz J., *Import licencji a sfera B+R*, „Gospodarka Planowa” 1982, nr 4.
- Madej Z., *Gospodarka oparta na wiedzy wkracza w świat paradygmatów* [w:] *Teoria i praktyka ekonomii a konkurencyjność gospodarowania*, red. E. Frejtag-Mika, Warszawa 2006.

- Monkiewicz J., *Handel zagraniczny w rozwoju społeczno-gospodarczym Polski*, „Gospodarka Planowa” 1980, nr 1.
- Oto ojciec proszku ixi, z Mieczysławem Wilczkiem rozmawia Krystyna Naszkowska, „Duży Format” 2007, nr 31/742.
- Polska informatyka: wizje i trudne początki, red. M. Noga, J.S. Nowak, Warszawa 2017.
- Połomski W., 35 lat autobusów Berliet na polskich drogach, „Automobilista” 2009, nr 2.
- Przybylski R., Licencja na czeską Karosę, „Trucks&Machines” 2019, nr 9, <http://www.trucks-machines.pl/samochody-ciezarowe/historia/1097-licencja-na-czeka-karose> (dostęp: 6.05.2020).
- Przybylski R., Największa spycharka Europy, „Trucks&Machines” 2016, nr 5, <http://www.trucks-machines.pl/samochody-ciezarowe/historia/431-najwieksza-spycharka-europy> (dostęp: 6.05.2020).
- Rolicki J., *Edward Gierek: Przerwana dekada*, Warszawa 1990.
- Ślęzak R., Import techniki i technologii z Zachodu w latach siedemdziesiątych, „Gospodarka Planowa” 1982, nr 2–3.

Strategy of imitation as the path to modernization of the People's Republic of Poland? The ground for disaster of the adopted concept

Summary

Place of an individual state in the world economy depends on the role this particular state plays in creating and implementing innovations into economic practice. That is why we distinguish the pioneering states where for the first time new solutions were implemented as innovations. And we also see the second pole - states that implement the imitation policy that is called the creative imitation.

After the end of the WW2 Poland found itself under the influence of the Soviet Union. As a result, within the period 1950–1989 the state was cut off from the open contacts with the international market of technical thought. Because of that, People's Republic of Poland could not easily select the best teachers supporting it with new technologies. In the moments of political thaw several industrial complexes from the West were bought treated as license purchase.

This paper presents the analysis of modernization impact of the technical thought imported as licensed from the western countries on Polish industry within 1950–1989. We are looking for factors that hampered the development of creative imitation in the Polish industry and thus prevented any creative/modern use of technical thought that had been brought to Poland at that time.

Key words: creative imitation, imitation strategy, licenses, enterprises' modernization

Cecylia Leszczyńska

Uniwersytet Warszawski

Międzynarodowy kontekst ekonomiczno- -finansowy kryzysu peerelowskiej modernizacji w latach 1976–1982

Wstęp

Rok 1976 przyjmuje się zwykle jako początek kryzysu gospodarki polskiej, a zarazem ostatni rok realizowanej od początku lat 70. socjalistycznej modernizacji. Procesy kryzysowe pogłębiły się na przełomie lat 1970–1980 i trwały przez całą dekadę lat 80. mimo formalnie dodatnich w niektórych latach wskaźników wzrostu. Źródłem kryzysu były przede wszystkim problemy wewnętrzne, ale na jego pogłębianie się miał także wpływ międzynarodowy kryzys gospodarczo-finansowy. Dotknął on państwa zachodnie oraz wiele państw dłużniczych, które wcześniej praktykowały w mniejszym bądź większym stopniu strategię dynamizowania rozwoju gospodarki poprzez zagraniczne kredyty. Na początku lat 80. kraje te znalazły się w pułapce zadłużenia, z powodu niemożności obsługi zobowiązań zawieszały ich spłatę. Niechlubny rekord padł w 1982 i 1983 r., kiedy obsługę zadłużenia zawiesiło 18 państw. W grupie „bankrutów” znalazły się głównie kraje Ameryki Łacińskiej oraz Europy Środkowo-Wschodniej, w szczególności Polska i Węgry.

Przedmiotem niniejszego opracowania jest próba pokazania mechanizmu procesu kryzysowego w polskiej gospodarce w latach 1976–1982 z uwzględnieniem czynników międzynarodowych: recesji w gospodarkach zachodnich, wstrząsów, jakich doznał światowy rynek finansowy w latach 1979–1982, oraz międzynarodowego kryzysu zadłużeniowego. Już w końcu lat 70. Polska znalazła się w pułapce zadłużenia, które akcelerovalo negatywne procesy w gospodarce w kolejnych latach. Wiosną 1981 r., po kilkukrotnym przekładaniu obsługi długu, rząd Polski poinformował wierzycieli, że nie jest w stanie wypełnić zobowiązań płatniczych.

Opracowanie zostało podzielone na trzy części: w pierwszej przedstawiono syntetyczny obraz gierkowskiej modernizacji oraz jej załamania, w drugiej relacje gospodarcze Polski z Zachodem oraz źródła polskiego zadłużenia, w trzeciej polski kryzys gospodarczo-finansowy w kontekście międzynarodowej recesji gospodarczej i kryzysu długu. Całość zamyka podsumowanie.

1. Socjalistyczna modernizacja lat 70. i jej załamanie

Istotną cechą koncepcji modernizacji polskiej gospodarki w latach 70. był silny impuls inwestycyjny finansowany w znacznej mierze poprzez zagraniczne kredyty. Stał się on częścią koncepcji harmonijnego rozwoju gospodarki ogłoszonego przez ekipę Edwarda Gierka po przejęciu władzy w grudniu 1970 r. Dodajmy, że koncepcja ta zrywała z programem selektywnego rozwoju, który ogłosiła ekipa Władysława Gomułki w 1969 r.¹ W lutym 1971 r. została powołana partyjno-rządowa komisja (komisja Szydlaka), która miała przygotować kompleksową reformę gospodarki zapowiedzianą przez Gierka w przemówieniu z grudnia 1970 r. Reforma miała objąć sferę planowania i zarządzania poprzez decentralizację takich uprawnień, jak ustalanie limitów zatrudnienia, wysokości funduszu płac, eksportu i importu oraz inwestycji. Zakłady produkcyjne miały zostać skoncentrowane w wielkich przedsiębiorstwach, którym zamierzano powierzyć powyższe uprawnienia. Nadano im nazwę wielkich

¹ Zakładała ona: selektywny charakter inwestycji (przekierowanie inwestycji do przemysłów nowoczesnych, a kryterium „nowoczesności” stanowił efekt eksportowy oraz generowanie postępu technicznego); większą samodzielność przedsiębiorstw w sferze produkcji, inwestycji i handlu zagranicznego; zmiany systemu cen, który miał służyć rentowności przedsiębiorstw i redukcji kosztów (ceny miały pokrywać koszty produkcji, by możliwe było cofnięcie dotacji do artykułów żywnościowych; zamierzano podwyższyć ceny żywności, a obniżyć artykułów przemysłowych); wdrożenie nowego systemu płac (miał uwzględniać bodźce płacowe i sprzyjać wzrostowi wydajności pracy; od 1 stycznia 1971 r. do 1 stycznia 1973 r. płace miały być zamrożone, potem można byłoby je podnieść, jeżeli zakład osiągnąłby zyski). Rząd premiera Piotra Jaroszewicza początkowo usiłował wdrożyć zmianę systemu cen, ale strajki w styczniu i lutym 1971 r. skłoniły go do przywrócenia poprzednich cen. Zaniechano także zmiany systemu płac. Por. Ł. Dwilewicz, *Polityka selektywnego rozwoju w latach 1968–1970* [w:] *Nauki ekonomiczno-społeczne i rozwój*, red. K. Żukrowska, Warszawa 2008, s. 331–352.

organizacji gospodarczych (WOG)². Komisja rekomendowała też zastąpienie nakazowych wskaźników oceny przedsiębiorstw wskaźnikami parametrycznymi (np. zysk). Poza stworzeniem WOG-ów innych projektów komisji nie wdrożono.

Ekipa Edwarda Gierka i Piotra Jaroszewicza dokonała szerokiego otwarcia polskiej gospodarki na relacje z Zachodem, zdyskontowano pozytywne następstwa odprężenia politycznego, w tym zawarcia przez Gomułkę porozumienia z Niemcami w sprawie granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej oraz nowej polityki prezydenta USA Richarda Nixona, który dążył do stworzenia *modus vivendi* z Pekinem i Moskwą. W stosunkach między Wschodem a Zachodem nastąpiło odprężenie usankcjonowane porozumieniami helsińskimi z 1975 r. Podpisany przez szefów 35 państw Akt końcowy Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie zawierał m.in. deklarację współpracy gospodarczej, naukowej i technicznej oraz wymiany handlowej. Ekipa Gierka wykorzystała nową sytuację międzynarodową do szerszego otwarcia Polski na Zachód i zdobycia kredytów na rozwój gospodarki. Przedstawiony program budowy „rozwinętego społeczeństwa socjalistycznego” akcentował modernizację gospodarki oraz podniesienie poziomu życia Polaków.

Cechą charakterystyczną koncepcji modernizacji był szeroki program inwestycyjny. Inwestycje finansowane były z kilku źródeł: budżetu państwa, środków własnych przedsiębiorstw i kredytów bankowych oraz źródeł zagranicznych. Ponieważ zadłużenie zagraniczne było na początku lat 70. bardzo niskie, możliwość zakupów na kredyt nie wydawała się ryzykowna. Prawie 65% kredytów z lat 1971–1975 przeznaczano na zakup dóbr inwestycyjnych, po 1976 r. – wskutek napięć gospodarczych – już tylko 27%, pozostałą część stanowiły kredyty na import materiałów i surowców do produkcji, pasz oraz środków spożycia³.

Program gospodarczy ekipy Gierka w największym stopniu odnosił się do przemysłu, w zakresie inwestycji bazował w istotnej części na technologiach i licencjach zakupionych w państwach zachodnich. W sumie kupiono 316 licencji (w tym na auto osobowe Fiat 126p, ciągnik rolniczy Massey Ferguson,

² Tworzenie WOG przypadło na 1973 r., najczęściej w miejsce dawnych zjednoczeń przemysłowych. W 1973 r. istniały 24 WOG-i, w 1974 r. – 61, w 1975 r. – 110 i wytwarzały 67% produkcji przemysłowej.

³ A. Jezierski, C. Leszczyńska, *Historia gospodarcza Polski*, Warszawa 2001, s. 538.

autobusy Berliet)⁴. Inwestycje z nimi związane dotyczyły wielu gałęzi przemysłu, realizowano je w historycznych i nowych okręgach przemysłowych, obejmowały wznoszenie nowych obiektów oraz modernizację już istniejących. Symbolem rozmachu inwestycyjnego była Huta Katowice⁵, liczne inwestycje infrastrukturalne i ambitny program mieszkaniowy w postaci budowy osiedli bloków z wielkiej płyty.

Jednym z symboli epoki stał się Fiat 126p, stanowiący element programu rozwoju motoryzacji. Produkowany na licencji włoskiego Fiata w zakładach w Bielsku-Białej i Tychach pierwszy „maluch” zjechał z taśmy w 1973 r. Rozwijano też produkcję samochodów w warszawskiej FSO, otwarto zakłady pomocnicze w Wyszowie i Siedlcach⁶. Gros inwestycji dotyczyło przemysłu teletechnicznego i branż z nim związanych. Jako przykład służyć mogą Zakłady Kineskopowe „Unitra-Polkolor” w Piasecznie pod Warszawą (szkło kineskopowe produkowano na licencji amerykańskiej firmy Corning). Warszawskie Zakłady Telewizyjne wyprodukowały w 1979 r. pierwszy w pełni tranzystorowy telewizor kolorowy na licencji francuskiego Thomsona (wcześniej produkowano na licencji radzieckiej). Dynamicznie rozwijał się przemysł elektroniczny, jak pisze Greg Linden, dekada lat 70. stanowiła szczyt rozwoju polskiej elektroniki użytkowej, elektromechanicznych przełączników telefonicznych i komputerów⁷. We Wrocławskich Zakładach Elektronicznych ELWRO udoskonalano komputery Odra (prace trwały od lat 60.), a w Zakładach Systemów Minikomputerowych „Mera” w końcu lat 70. uruchomiono produkcję minikomputerów⁸. W latach 70. zbudowano lub zmodernizowano produkcję

⁴ Szerzej: S. Pangsy-Kania, *Zadłużenie zagraniczne Polski*, Gdańsk 2001.

⁵ Zdolności produkcyjne Huty Katowice wynikały z sugestii radzieckich, na zachód od Dniepru ZSRR nie posiadał huty surowcowej, polska stal miała wypełnić deficyt przemysłu metalowego Ukrainy i Białorusi. Z tym związana była budowa szerokotorowej linii kolejowej od granicy państwa do Huty Katowice.

⁶ W. Morawski, *Warszawski Okręg Przemysłowy* [w:] *Historia polskich okręgów przemysłowych*, red. Ł. Dwilewicz, W. Morawski, Warszawa 2015, s. 267.

⁷ G. Linden, *Building Production Networks in Central Europe: The Case of the Electronics Industry*, Working Paper, nr 126, Berkeley 1998, s. 28.

⁸ Oba zakłady należały do Zjednoczenia Przemysłu Automatyki i Aparatury Pomiarowej „Mera”, które dysponowało kilkunastoma zakładami produkującymi maszyny liczące, sprzęt elektroniczny, elementy towarzyszące i podzespoły. Polska miała w tej dziedzinie dość duże osiągnięcia. Zakłady Elwro uznawano za wzorcowe, a maszyny

w zakładach TEWA (mikroelektronika), TOMI i Fonika⁹. Rozwój elektroniki oparty był na rozbudowie baz podzespołów elektronicznych, uruchomiono dwie linie produkcyjne układów scalonych na licencji japońskiej i francuskiej, linię układów scalonych oraz przyrządów optoelektronicznych w oparciu o opracowania własne. Polska mikroelektronika znalazła się w czołówce krajów socjalistycznych, tuż po ZSRR, a dystans technologiczny wobec rozwiniętych krajów zachodnich oceniano na 5–6 lat. Istniały szanse na dalszy rozwój tej dziedziny, niestety kryzys lat 1979–1982 spowodował regres, który powiększał się w kolejnych latach. W warunkach izolacji wobec Zachodu przemysł elektroniczny popadł w stagnację z powodu braku inwestycji i nowych technologii. Nieufność Moskwy wobec rozwoju sytuacji w Polsce – jak zauważa G. Linden – odcięła również dostęp do najbardziej wrażliwych technologii radzieckich¹⁰.

Duża część inwestycji dotyczyła modernizacji i rozbudowy zakładów przemysłu maszynowego. Jako przykład można wskazać rzeszowskie zakłady WSK-PZL z trzema filiami, Zelmer w Mielcu, Hutę Stalowa Wola. Na początku lat 70. uruchomiono rzeszowską Polfę oraz Polskie Zakłady Optyczne, Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego „Jarlan” w Jarosławiu, Hutę Szkła Opakowaniowego w Jarosławiu. W 1971 r. z połączenia trzech zakładów (Sędziszów, Strzyżów, Kolbuszowa) powstały Rzeszowskie Fabryki Mebli. Zbudowano Zakłady Wytwórcze Magnetofonów Unitra-Lubartów oraz Zakłady Radiowe „Unitra-Eltra” w Rzeszowie¹¹. W zakresie przemysłu chemicznego warto wymienić Zakłady Azotowe „Włocławek” (licencje francuskie)¹², Kombinat Celulozowo-Papierniczy w Świeciu (licencja fińska)¹³ oraz Zakłady Celulozowo-

Odra 1304 i 1305 za najlepsze w Europie Środkowej. W. Nowakowski, *50 lat polskich komputerów. Historia romantyczna, 1958–2008*, Warszawa 2008, s. 6–9.

⁹ M. Hutnik, T. Pachniewicz, *Zarys historii polskiego przemysłu elektronicznego do 1985 r.*, „Zeszyt Historyczny SEP” 1994, nr 2. Szerzej: *Zarys historii elektroniki w Polsce*, red. M. Frącki, Mieszkowo 2015.

¹⁰ G. Linden, dz. cyt., s. 28.

¹¹ P. Grata, *Centralny Okręg Przemysłowy* [w:] *Historia polskich...*, s. 113–117.

¹² Budowę rozpoczęto w 1967 r. na licencji francuskiej. Zakłady uruchomiono w 1974 r. W kolejnych etapach zbudowano obiekty towarzyszące: rurociągi do solanki (Włocławek-Bydgoszcz, 1978 i Włocławek-Inowrocław, 1979), dwa kotły elektrociepłowni (1979–1980), wytwórnię PCV (1983 r.) oraz oczyszczalnię ścieków. S. Kamosiński, *Miasta przemysłowe dolnej Wisły* [w:] *Historia polskich...*, s. 186.

¹³ Budowę rozpoczęto w 1961 r. Technologię produkcji oraz większość maszyn kupiono w Finlandii.

-Papiernicze w Kwidzynie (licencja kanadyjska)¹⁴. Kolejną znaczącą inwestycją była gdańska rafineria (z tym związana była budowa Portu Północnego, o czym niżej).

Rozbudowano i zmodernizowano przemysł spożywczy. Można tu wymienić nowe zakłady Przedsiębiorstwa Owocowo-Warzywnego „Hortex” w Płońsku, Rykach, Leżajsku, liczne zakłady mięsne (np. w Łukowie, Białymstoku, Ełku, Warszawie), kilka nowoczesnych cukrowni (Ropczyce, Łapy, Głinojeck – w ostatnim przypadku rozbudowa i modernizacja starej cukrowni). Zbudowano i rozbudowano zakłady przemysłu mineralnego: cementownie Małogoszcz, Nowiny II oraz Ożarów. W związku z rozwojem budownictwa mieszkaniowego opartego na technologii wielkopłytowej w wielu miastach powstały fabryki domów.

Duże inwestycje dotyczyły też infrastruktury transportowej oraz energetyki. W kolejnictwie należy wymienić magistralę kolejową (CMK) łączącą Śląsk z Warszawą oraz szerokotorową magistralę siarkowo-węglową od Hrubieszowa do Sławkowa w Zagłębiu Dąbrowskim. Kontynuowano elektryfikację sieci kolejowej (w latach 70. długość linii zelektryfikowanych wzrosła z 3,8 tys. km do 6,9 tys. km; odsetek linii zelektryfikowanych z 16,6% ogółu linii normalnotorowych do 28,2%). Jeśli idzie o inwestycje drogowe, należy wskazać drogę szybkiego ruchu Warszawa–Katowice (280 km), nowoczesne trasy w największych miastach (np. w Warszawie Łazienkowską i Wisłostradę), budowę około 10 tys. km dróg lokalnych (ważne dla poprawy transportu lokalnego). W żegludze morskiej najważniejszą inwestycją była podjęta w 1970 r. budowa Portu Północnego w Gdańsku¹⁵. Rozpoczęto też rozbudowę żeglugi pasażerskiej promowej¹⁶. Realizowano modernizację transportu lotniczego, kupując nowe samoloty odrzutowe dalekiego zasięgu¹⁷.

¹⁴ S. Kamosiński, dz. cyt.

¹⁵ Miał on obsługiwać statki o nośności 100–150 tys. DWT i specjalizować się w przeładunkach węgla i ropy naftowej.

¹⁶ Liczba jednostek morskich ogółem w latach 70. wzrosła z 259 do 331, w latach 80. spadła do 247 (ich nośność w 1970 r. wynosiła 1926 tys. DWT, w 1980 r. już 4524 tys. DWT, w 1989 r. 4065 tys. DWT).

¹⁷ PLL „Lot” zakupiły samoloty odrzutowe średniego zasięgu Tu-134. W dekadzie 1971–1980 kupowano kolejne maszyny (na 34 samoloty pasażerskie w 1970 r. było 5 Tu-134, w 1980 r. już 11, ponadto 9 transatlantyckich Il-62). Nowy sprzęt umożliwił otwarcie linii do Ameryki, Afryki i Azji. Liczba linii zagranicznych wzrosła z 25 do 43, przewóz pasażerów podwoił się. A. Jezierski, C. Leszczyńska, dz. cyt., s. 527.

Istotne inwestycje dotyczyły też energetyki. Przez całą dekadę budowano i sukcesywnie uruchamiano wielką elektrownię w Kozienicach, elektrownię w Połańcu (pierwszy blok uruchomiono w roku 1979, budowę zakończono w 1983 r.). Kolejną wielką inwestycją była elektrownia Bełchatów (dzisiaj największa elektrownia konwencjonalna oparta na węglu brunatnym na świecie) czy stopień wodny na Wiśle i elektrownia we Włocławku. Podjęto budowę kilku dużych elektrociepłowni obsługujących aglomeracje.

Istotne zmiany zaszły też w sektorze rolnym. Podstawowym problemem były niedobory żywności, poprawę w tym zakresie miało przynieść lepsze wykorzystanie rezerw i zwiększenie zaopatrzenia rolnictwa w środki produkcji¹⁸. Gospodarstwu prywatnemu umożliwiono dostęp do zakupu sprzętu rolniczego, powiększenie użytków rolnych do 15 ha, dzierżawienie gruntów prywatnych i Państwowego Funduszu Ziemi powyżej limitu 15 ha. Złagodzono progresję podatkową, rolników i ich rodziny objęto państwową służbą zdrowia i systemem ubezpieczeń emerytalno-rentowych. Usprawniono kontraktację i skup płodów rolnych, od początku 1972 r. zniesiono ostatecznie dostawy obowiązkowe. W celu zwiększenia produkcji mięsa zintensyfikowano import pasz i ułatwiono ich zakup.

Rok 1975 można traktować jako ostatni rok względnej stabilności, z drugiej strony coraz bardziej wyraźnych symptomów nierównowagi¹⁹. W połowie dekady około 25% obiektów przemysłowych oddawano do użytku z opóźnieniem, importowane maszyny czasem zalegały place budowy. Sytuacja gospodarcza w kolejnych latach ulegała pogorszeniu, wyczerpywały się możliwości inwestycyjne, szereg niedokończonych inwestycji i wysoka stopa akumulacji coraz silniej obciążały gospodarkę. W 1976 r. ogłoszono „manewr gospodarczy” mający zawęzić skalę inwestycji. Ogłoszono też podwyżkę cen, ale odwołano ją z powodu protestów społecznych²⁰. Władze zaczęły tracić kontrolę

¹⁸ Stworzono tzw. kompleks gospodarki żywnościowej, do którego zaliczono: rolnictwo, przemysł rolno-spożywczy, handel spożywczy, przemysł wytwarzający środki produkcji dla rolnictwa, usługi remontowe, budownictwo wiejskie oraz dostęp do niskoprocentowanych kredytów na inwestycje i środki obrotowe.

¹⁹ Symbolem był system reglamentacji towarów. Zapoczątkowało go wprowadzenie w 1976 r. kartek na cukier (głównie w związku z podwyższeniem cen alkoholu i próbą ograniczenia pędzenia bimbru).

²⁰ W czerwcu 1976 r. rząd ogłosił podwyżkę cen żywności, lecz na skutek protestów robotniczych w Radomiu i Ursusie po upływie 24 godzin wycofał się z niej. Nastąpiło załamanie rynku żywnościowego.

nad procesem inwestycyjnym, z jednej strony rozpoczynano nowe inwestycje, z drugiej nie kończono tych rozpoczętych. Brakowało materiałów i środków finansowych na wykonanie programu inwestycyjnego. Zmniejszyła się dynamika produkcji, a od 1979 r. nastąpił jej bezwzględny spadek. Produkcja przemysłowa w 1979 r. obniżyła się o 2%, w 1980 r. o 4,5%, w 1981 r. o 15%²¹. Spadek dochodu narodowego wynosił odpowiednio 2,3%, 6% i 12%²². W kolejnych latach w zasadzie kończono inwestycje rozpoczęte w poprzedniej dekadzie i zwiększano potencjał produkcyjny najważniejszych zakładów. Okazało się, że wiele nowych przedsiębiorstw nie było tak nowoczesnych, jak zakładano, opóźnienie technologiczne wobec Zachodu szacowano na 10–15 lat.

Efektem kryzysu gospodarczego był wybuch strajków latem 1980 r., powstanie Solidarności i upadek ekipy Gierka²³. W dniu 6 września 1980 r. na stanowisku I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka zastąpił Stanisław Kania, a stanowisko premiera 11 lutego 1981 r. objął minister obrony narodowej generał Wojciech Jaruzelski, wicepremierem ds. gospodarczych został Mieczysław Rakowski. Na IV Plenum KC PZPR w październiku 1981 r. Kania złożył rezygnację, stanowisko I sekretarza objął premier i minister obrony Wojciech Jaruzelski. W końcu października rząd przekazał do sejmu projekt ustawy „O nadzwyczajnych środkach działania w interesie ochrony obywateli i państwa”, a w nocy z 12 na 13 grudnia 1981 r. ogłosił stan wojenny. W reakcji na tę decyzję prezydent USA Ronald Reagan 24 grudnia 1981 r. przedstawił władzom polskim ultimatum, w którym zażądał odwołania stanu wojennego, zwolnienia internowanych oraz reaktywowania Solidarności. Wobec odrzucenia tych żądań rząd USA ogłosił sankcje ekonomiczne²⁴. Przyłączyły się do nich inne kraje zachodnie. Polska znalazła się w głębokim kryzysie politycznym, sytuacja gospodarcza była dramatyczna. Powszechny był brak podsta-

²¹ *Rocznik Statystyczny 1983*, GUS, Warszawa 1983, s. 189. Dane dotyczą produkcji czystej przemysłu uspołecznionego.

²² C. Leszczyńska, *Polska 1918–2018*, GUS, Warszawa 2019, s. 348.

²³ Nowy premier Edward Babiuch próbował przywrócić równowagę gospodarczą podwyżkami cen, które ogłoszono 1 lipca 1980 r. W reakcji na tę decyzję wybuchła fala strajków (zakończyły je porozumienia podpisane 30 sierpnia w Szczecinie, 31 sierpnia w Gdańsku i wkrótce potem w Jastrzębiu).

²⁴ Szerzej: D.J. MacEachin, *US Intelligence and the Polish Crisis 1980–1981*, Center for the Study of Intelligence, Washington 2000, <https://www.cia.gov/library/readingroom/docs/2000-01-01.pdf> (dostęp: 28.09.2020).

wowych artykułów, systemem reglamentacji obejmowano kolejne produkty²⁵. Dokonano znacznych podwyżek cen, w sposób automatyczny wzrosła inflacja²⁶. W 1982 r. władze przyjęły pakiet ustaw dotyczących rolnictwa, przedsiębiorstwa państwowego, samorządu pracowniczego, bankowości, handlu zagranicznego. Podwyżki cen żywności wynosiły 241%, opału i energii 171%, realny spadek dochodów ludności sięgał 30%. Z biegiem 1982 r. stopniowo łagodzone ograniczenia stanu wojennego, ostatecznie zniesiono go 22 lipca 1983 r. Stan wojenny był rozpaczliwą próbą stabilizacji sytuacji, kryzys gospodarczy w następnych latach został lekko złagodzony, przywrócenie równowagi było jednak niemożliwe.

2. Relacje gospodarcze z Zachodem

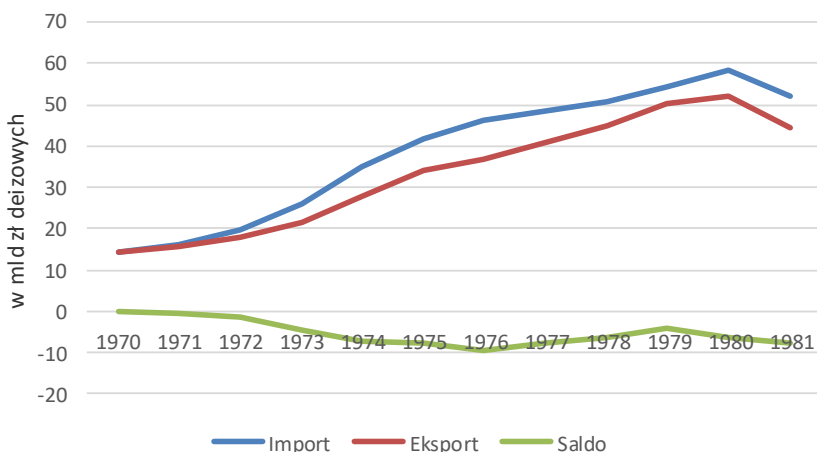
Polityka otwarcia na Zachód oraz dogodna sytuacja na zachodnich rynkach finansowych na początku lat 70. dawały możliwość uzyskania tanich kredytów na zakupy inwestycyjne oraz zakupy produktów konsumpcyjnych. Ta sama dobra sytuacja gospodarcza pozwalała budować przekonanie o rosnących możliwościach lokowania na rynkach zachodnich polskiego eksportu. Zakładano, że procesy cenowe będą korzystne dla eksportu surowców (w tym węgla stanowiącego ważny produkt eksportowy; po szoku naftowym i wzroście cen ropy naftowej węgiel stał się jej substytutem w energetyce itd.). Uzyskane z eksportu przychody dewizowe miały służyć spłacie kredytów. Zakładano także, że w ujęciu realnym polskie zadłużenie może spadać z powodu inflacji w krajach zachodnich. Jednym słowem, w projekcjach rozwoju sytuacji nie zakładano poważnych zmian stóp procentowych, kursów walutowych oraz struktury inflacji. Starano się też usprawnić organizację eksportu. WOG-om nadano uprawnienia central handlu zagranicznego, by mogły nawiązywać bezpośrednie kontakty z zagranicznymi kooperantami i partnerami. Zreorga-

²⁵ System reglamentacji był rozbudowywany od końca lat 70., w 1981 r. wprowadzono kartki na mięso i jego przetwory, na artykuły zbożowe i tłuszcze. Reglamentację rozszerzano w kolejnych latach, także na niektóre towary przemysłowe. A. Zawistowski, *Bilety do sklepu. Handel reglamentowany w PRL*, Warszawa 2017.

²⁶ Wskaźnik cen towarów i usług detalicznych wynosił (rok poprzedni = 100): 1981 – 121, 1982 – 204, 1983 – 121. W 1982 r. ceny żywności podwyższono o 300%, dóbr trwałego użytkowania o 170%. *Rocznik Statystyczny 1990*, GUS, Warszawa 1990, s. 163.

nizowano centrale handlowe, łącząc w jednym przedsiębiorstwie branżowym eksport i import. Zróznicowano branżowe przeliczniki złotych na dewizy (tak zwane kursy wynikowe). Przedsiębiorstwa eksportujące mogły część zysków dewizowych zatrzymywać na własnym koncie, nie były to jednak duże kwoty. Stworzono premie w systemie płac (osoby pracujące w tej samej firmie, ale w dziale eksportowym były premiowane wyżej niż pozostałe).

Obroty handlowe Polski zaczęły gwałtownie rosnąć od roku 1973, załamały się w roku 1980; w latach 70. zdecydowanie szybciej rósł import niż eksport, w związku z czym saldo handlowe było ujemne (wykres 1).



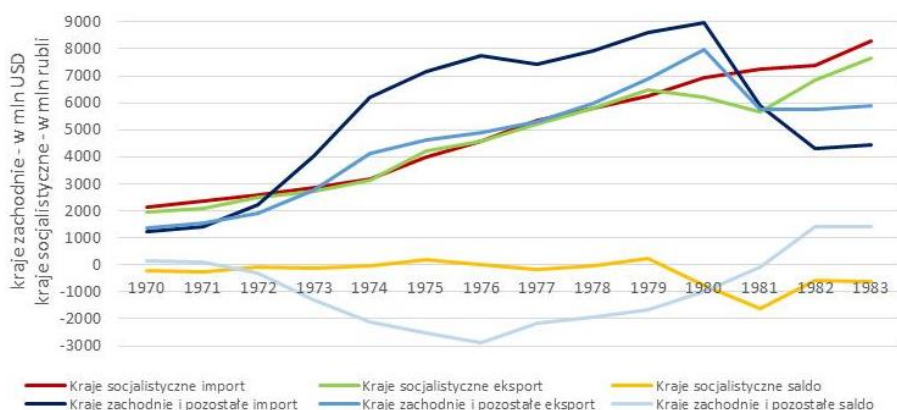
Wykres 1. Import i eksport w latach 1970–1981

Uwaga: obroty dla lat 1982–1983 obliczane były w złotych bieżących, kwoty te były nieporównywalne z tymi dla lat poprzednich podawanymi w złotych dewizowych. Złoty dewizowy był jednostką obrachunkową o urzędowym kursie wobec USD: do 1971 r. 1 USD = 4 złote dewizowe, w latach 1972–1981 – średnio ok. 3,3 złotego dewizowego, w tym w 1980 r. – 3,05 złotego dewizowego²⁷.

Źródło: *Rocznik Statystyczny Handlu Zagranicznego 1989*, GUS Warszawa 1989, s. 5–7.

²⁷ Po dewaluacji dolara w 1971 r. kurs złotego dewizowego określany był przez koszyk walut: dolara, funta, markę niemiecką, franka francuskiego i szwajcarskiego. Średnio wynosił 3,3 złd. W ramach reform 1981 r. ustanowiono jednolity kurs dolara: 1981 – 80 zł, 1982 – 86 zł, 1983 – 98 zł (stan w końcu roku). W rozrachunkach z państwami socjalistycznymi obowiązywał rubel, którego kurs w latach 1981–1983 wynosił 68 zł. A. Jezierski, C. Leszczyńska, dz. cyt., s. 548.

Z punktu widzenia analizowanej problematyki najistotniejsze były rozmiary obrotów z tzw. II obszarem płatniczym. Kształtowały się wyraźnie odmiennie niż obroty z tzw. I obszarem płatniczym (wykres 2)²⁸.



Wykres 2. Import i eksport z krajami zachodnimi i krajami socjalistycznymi w latach 1970–1983

Źródło: *Rocznik Statystyczny Handlu...*, s. 5–7.

Obroty handlowe z I obszarem płatniczym rosły przez całą dekadę, ich saldo było mniej więcej zrównoważone (wynikało to z umów handlowych). W 1981 r. aż do 1988 r. było ono ujemne. Należy też odnotować silny spadek eksportu w 1981 r., miał on miejsce także w obrotach z państwami zachodnimi²⁹.

Obroty handlowe z II obszarem rosły zdecydowanie szybciej niż z I obszarem. Charakterystyczną ich cechą był silny wzrost importu. Trwał on do 1976 r.

²⁸ Kraje socjalistyczne stanowiły tzw. I obszar płatniczy, kraje zachodnie tzw. II obszar płatniczy.

²⁹ Warto zwrócić uwagę na odmienną strukturę obrotów z państwami socjalistycznymi i zachodnimi. W eksporcie do tych pierwszych dominowały wyroby przemysłu maszynowego i elektromaszynowego (40–55%), paliwa, tj. węgiel (średnio 30%), w eksporcie do krajów zachodnich – towary rolne (43% eksportu), węgiel (17%), wyroby przemysłu maszynowego (15%). Wyroby płynące na Zachód konkurowały przede wszystkim ceną. Z krajów socjalistycznych importowano maszyny i urządzenia (około 40%), na drugim miejscu były paliwa (ropa naftowa z ZSRR), z krajów zachodnich – maszyny i urządzenia, tworzywa sztuczne, farmaceutyki, a także produkty rolnicze niewytwarzane w Polsce.

(wtedy też odnotowano najwyższe ujemne saldo obrotów wynoszące -2884,3 mln USD), potem lekko wyhamował i ponownie rósł do 1980 r. Eksport także rósł, ale wolniej, przez co saldo było przez cały czas ujemne. Gwałtowny spadek importu i eksportu nastąpił w 1981 r. (saldo -95,8 mln USD), w latach 1982–1983 eksport utrzymywał się na stałym poziomie ok. 5,8 mld USD, z kolei import na poziomie 4,4 mld USD. Spadek importu był skutkiem restrykcji zastosowanych przez Zachód po wprowadzeniu stanu wojennego. Import i eksport zaczęły lekko rosnąć od 1984 r., saldo było dodatnie aż do 1990 r.

Od 1976 r. Polska zaczęła być zaliczana do państw niepewnych kredytowo, to oddziaływało na oprocentowanie kredytów (bankowe pożyczki krótkoterminowe dochodziły do kilkunastu procent rocznie). Wpływ na poziom stóp procentowych miała także inflacja w państwach zachodnich (stopy procentowe w ujęciu nominalnym rosły – szerzej piszę o tym w rozdziale 3). Dodatkowo trudna sytuacja gospodarcza państw zachodnich ograniczała polski eksport, a wraz z nim przychody dewizowe służące finansowaniu importu i obsłudze zadłużenia. W reakcji na tę sytuację władze Polski odpowiedziały obniżeniem inwestycji i polityką forsowania wywozu (węgla, żelaza, miedzi oraz artykułów spożywczych) w celu zwiększenia przychodów dewizowych³⁰. Było to o tyle trudne, że od 1977 r. pogorszyły się polskie *terms of trade*³¹. W warunkach deficytu dewiz oraz trudniejszych warunków kredytowych od końca lat 70. stosowano także ograniczanie „zbędnego” importu³². Polityka forsowania eksportu i redukcji importu pogłębiała kryzys wewnętrzny. Wobec trudności płatniczych w IV kwartale 1978 r. premier Jaroszewicz zdecydował przeznaczyć na eksport zapasy węgla, które zgodnie z normatywami powinny zapewniać ciągłą pracę elektrociepłowni. Wybuch ostrej zimy między Bożym Narodzeniem a Sylwestrem spowodował, iż elektrociepłowniom zabrakło paliwa. Zamykanie dostaw prądu do zakładów przemysłowych wpłynęło na spadek produkcji w I kwartale 1979 r. i pogłębiło kryzys gospodarczy. Mimo trudnej sytuacji zaopatrzeniowej forsowano też eksport rolny: w 1980 r. był o ponad 20% wyższy niż w 1975 r. Presja na eksport i ograniczenia importu

³⁰ By pozyskać dewizy, rozwijano także tzw. eksport wewnętrzny w sieciach Pereków i Baltona.

³¹ Por. *Rocznik Statystyczny Handlu...*, s. 8.

³² Tamże, s. 7.

prowadziły do braków zaopatrzeniowych. Dalsze spadki nastąpiły po wprowadzeniu stanu wojennego, wpłynęły na to sankcje państw zachodnich oraz wstrzymanie kredytów.

Silny wzrost obrotów handlowych w latach 1970–1980 notowany był we wszystkich krajach europejskich (tab. 1).

Tabela 1. Import i eksport w latach 1970–1980

Państwa	1970	1980	1970	1980
	import		eksport	
	w mld USD, ceny bieżące			
Polska	3,6	19,1	3,5	17,0
Austria	3,5	24,5	2,9	17,5
Belgia ^a	11,4	71,2	11,6	64,1
Czechosłowacja	3,7	14,8	3,8	14,6
Finlandia	2,6	15,6	2,3	14,2
Francja	19,1	134,9	17,9	111,3
Hiszpania	4,7	34,1	2,4	20,7
Holandia	13,4	76,9	11,8	73,9
NRD	4,8	19,6	4,6	17,8
RFN	30,0	192,9	34,2	197,8
Rumunia	2,0	12,9	1,9	11,9
Szwajcaria	6,5	36,4	5,2	29,6
Szwecja	7,0	33,4	6,8	30,9
Węgry	2,5	9,2	2,3	8,7
Wielka Brytania	21,7	120,1	19,3	115,3
Włochy	15,0	99,5	12,8	72,1

^a Do 1996 r. z Luksemburgiem.

Źródło: *Rocznik Statystyczny 1971*, GUS, Warszawa 1971, s. 719–720; *Rocznik Statystyki Międzynarodowej 1977*, GUS, Warszawa 1977, s. 257–258; *Rocznik Statystyki Międzynarodowej 1982*, GUS, Warszawa 1982, s. 271–273.

Polskie ujemne saldo handlowe w 1980 r. należało – na tle innych państw socjalistycznych – do dość wysokich. Podstawowym problemem była niemożność jego sfinansowania. Polska znalazła się w pułapce zadłużenia, której towarzyszył poważny kryzys gospodarczo-finansowy.

3. Polski kryzys lat 1979–1982 a międzynarodowy kryzys zadłużeniowy

Pierwsze problemy z obsługą długów Polska zaczęła notować wiosną 1975 r. O ile wcześniej obsługa stanowiła równowartość 20–25% wartości eksportu, o tyle w końcu 1975 r. już 32% (za kryzysowy zwykło się uważać poziom 40% eksportu, dług wynosił wówczas 8,4 mld USD). Polska musiała korzystać ze wsparcia ZSRR, by spłacić zobowiązania wobec państw zachodnich³³. Przychody dewizowe „uratowało” porozumienie z RFN z 1975 r., które odblokowało możliwość emigracji do Niemiec obywateli polskich w ramach łączenia rodzin³⁴. W zamian RFN przekazała Polsce 1,3 mld marek i przyznała 20-letni nisko oprocentowany kredyt 1 mld marek z odroczonym terminem rozpoczęcia spłat o pięć lat.

W 1978 r. Bank Anglii ostrzegł zachodnie banki, że Polska niedługo przestanie obsługiwać zadłużenie. Informacja ta nie zamknęła jednak strumienia kredytów, pogorszyły się natomiast warunki, na jakich ich udzielano. W końcu 1979 r. dług w walutach wymienialnych przekraczał 24 mld USD (ponadto wobec państw bloku wschodniego 2 mld USD). Rząd w Warszawie starał się o nowe kredyty, by uregulować spłaty rat starych kredytów. Obsługa długu wymagała ok. 4 mld USD, w 1980 r. była to równowartość 50% eksportu do państw zachodnich. W końcu 1980 r. dług Polski w walutach wymienialnych wynosił 25 mld USD, obejmował zobowiązania wobec rządów państw zachodnich i około 500 banków komercyjnych. Droga kontaktów oficjalnych i prywatnych rząd podjął rozmowy z państwami zrzeszonymi w Klubie Paryskim o rozłożeniu spłat. W pierwszych miesiącach 1981 r. stwierdził, że nie jest w stanie prowadzić obsługi wszystkich długów i na początku marca złożył wniosek do wierzycieli (rządów i banków) o zmianę harmonogramu spłat.

Wierzyciele publiczni zrzeszeni w Klubie Paryskim odpowiedzieli szybko, godząc się w kwietniu 1981 r. na odroczenie spłat kapitału przypadających na 1981 r. (2,2 mld USD) oraz ich refinansowanie. Umowa przesuwiała 90% płatności kapitału na lata 1986–1989, jednocześnie zobowiązywała Polskę do

³³ P. Bożyk, *Marzenia i rzeczywistość czyli anatomia polskiego kryzysu*, Warszawa 1983, s. 86.

³⁴ Prawo wyjazdu uzyskało ok. 125 tys. osób (głównie ze Śląska i Mazur); wyjazdy trwały do roku 1984, w sumie kraj opuściło ok. 700 tys. obywateli polskich.

bieżącej obsługi odsetek. Dalsze negocjacje utknęły w martwym punkcie, nie zostało sfinalizowane refinansowanie zobowiązań, których termin spłaty przypadał na 1982 r. Kolejną umowę podpisano dopiero 15 lipca 1985 r. o refinansowaniu 10,2 mld USD, trzecią w grudniu 1987 r. odnośnie 8,5 mld USD³⁵.

Inaczej przedstawiał się problem długów wobec banków. Zarządzanie sytuacją kryzysową utrudniał fakt, że Polska nie była członkiem Międzynarodowego Funduszu Walutowego (MFW), który w takich sytuacjach przejmował „inicjatywę” w zakresie restrukturyzacji zadłużenia. Polska podjęła rozmowy w sprawie członkostwa w MFW w 1980 r. Liczono, że pozwoli ono na uzyskanie pożyczek, które mogłyby stabilizować sytuację. Negocjacje kontynuowano w pierwszej połowie 1981 r., zintensyfikowano je jesienią, po tym jak Węgry 4 listopada 1981 r. ogłosiły przystąpienie do MFW. Starania przerwało wprowadzenie stanu wojennego. W momencie jego ogłaszania w Warszawie gościła delegacja MFW, która wyjechała kilka dni później. Dopiero w 1986 r. Polska stała się członkiem tej organizacji, w następnym roku Stany Zjednoczone zniosły sankcje gospodarcze.

Po ogłoszeniu stanu wojennego rząd poinformował wierzycieli, że zawiesza obsługę rat kapitałowych³⁶. Regulowano natomiast odsetki z tytułu kredytów uzyskanych w bankach komercyjnych. Potencjalne bankructwo Polski rodziło niepewność co do tego, w jakim zakresie obciąży ono banki prywatne, a w jakim rządy, które pośrednio lub bezpośrednio gwarantowały kredyty bankowe³⁷. Szacowano wówczas, że około jedna trzecia długów Polski należa-

³⁵ W latach 1984–1987 podpisano cztery umowy restrukturyzacyjne: w lipcu 1985 r. o odroczeniu na 10,5 roku (w tym 5 lat karencji) spłaty 11,7 mld USD rat kapitałowych i odsetek przypadających na lata 1982–1984; w listopadzie 1985 r. o odroczeniu na 10 lat (w tym 5 lat karencji) rat kapitałowych przypadających na 1985 r.; w marcu 1986 r. odroczone spłaty przypadające na 1986 r. na 10 lat z 5 latami karencji, a także na 4 lata spłaty zaległych odsetek z 1985 r. i 1986 r.; w grudniu 1987 r. odroczone na 10 lat spłaty z lat 1987–1989. P. Jachowicz, *Polska w kryzysie zadłużeniowym*, „Kwartalnik Kolegium Ekonomiczno-Społecznego. Studia i Prace” 2011, nr 3 (7), s. 96.

³⁶ Polski *default* został odnotowany przez MFW w 1981 r. Polska była pierwszym dużym krajem, który przestał wywiązywać się z zobowiązań (Meksyk ogłosił niewypłacalność w 1982 r.). Zawieszenie terminowej spłaty niektórych zobowiązań ogłosiły ponadto Argentyna, Brazylia, Dominikana, Ekwador, Peru, Wenezuela, ale także Jordania, Nigeria, Filipiny i inne kraje. L. Laeven, F. Valencia, *Systemic Banking Crises. A New Database*, „IMF Working Paper” 2008, nr 224, s. 50–56.

³⁷ J.M. Boughton, *Silent Revolution: The IMF 1979–1989*, IMF, Washington 2001, s. 986. <https://www.imf.org/external/pubs/ft/history/2001/ch08.pdf>. (dostęp: 10.08.2020).

ła do banków prywatnych, według MFW były to kwoty wyższe, prasa informowała, że 40–50% z 6 mld USD niespłaconych w 1981 r. kredytów objętych było gwarancjami rządowymi³⁸. Polskie bankructwo byłoby poważnym ciosem szczególnie dla banków RFN i Austrii (banki obu państw były mocno zaangażowane w pożyczanie Polsce)³⁹. Zerwanie negocjacji z MFW spowodowało, że wierzyciele prywatni (20 największych banków) ustanowili „wielonarodową grupę zadaniową”, która była prototypem tego, co później nazwano komitetami doradczymi lub sterującymi. W kwietniu 1982 r. podpisano porozumienie w sprawie zmiany harmonogramu spłat, a w kwietniu 1982 r. podczas spotkania we Frankfurcie nad Menem z bankami zrzeszonymi w Klubie Londyńskim wynegocjowano umowę o przesunięciu spłat zadłużenia. Negocjacje kontynuowano w listopadzie 1982 r. w Wiedniu, a także w następnych latach, uzyskując kolejne prolongaty spłat długów⁴⁰.

Polska nie do końca wywiązywała się z zawartych umów: nie spłacała kredytów gwarantowanych i rządowych, regulowała natomiast ok. 20–30% zobowiązań wobec wierzycieli prywatnych; odsetki spłacano w ok. 30–60%, a raty kapitałowe w kilku lub kilkunastu procentach. Zaciągano także nowe kredyty na spłatę bieżących zobowiązań (3,6 mld USD). Dług w kolejnych latach narastał (pewne znaczenie miały także zmiany kursów walut): o ile w końcu 1981 r. wynosił 26,0 mld USD (dług w walutach wymienialnych), o tyle w końcu 1985 r. już 29,3 mld USD. Łącznie w latach 1982–1988 spłacono około 18 mld USD, w tym 12,2 mld USD odsetek i 5,9 mld USD rat kapitałowych⁴¹. Stan zadłużenia zagranicznego Polski obrazuje tabela 2.

³⁸ J. Tagliabue, *Payments Reported by Poland*, „New York Times” 1982, January 13; J.A. Spindler, *The Politics of International Credit: Private Finance and Foreign Policy in Germany and Japan*, Washington 1984.

³⁹ Całkowita wartość należności niemieckich banków była wówczas szacowana na 1,4 mld USD, z czego 442 mln USD miało być objętych gwarancjami rządowymi.

⁴⁰ W kwietniu 1982 r. wynegocjowano odroczenie na okres 8 lat 95% rat kapitałowych (ok. 2 mld USD); w listopadzie 1982 r. odroczenie na 8 lat 3,5 mld USD kapitału i odsetek przypadających na 1982 r.; od listopada 1983 r. do lipca 1984 r. podpisano umowy odraczające ok. 92% płatności rat kapitałowych; w latach 1985–1986 przedłużono terminy spłat uzgodnione w poprzednich umowach; w lipcu 1988 r. podpisano kolejne odroczenie na 15 lat spłat w wysokości 8,7 mld USD. P. Jachowicz, dz. cyt., s. 95.

⁴¹ Tamże, s. 96.

Tabela 2. Zadłużenie zagraniczne w latach 1970–1990

Lata	I obszar płatniczy — mln rubli transferowych	II obszar płatniczy — mln dolarów USA	Razem w mld zł ^a
1970	604	1 077	7,0
1980	1 450	24 128	80,1
1990	5,1 ^b	48 475	471 460

^a Zadłużenie przeliczone na złote według kursu Narodowego Banku Polskiego w końcu roku; w latach 1970 i 1980 w mld złotych dewizowych.

^b W mld rubli transferowych.

Źródło: *Mówią liczby*, GUS, Warszawa 1988, s. 46; *Handel zagraniczny 1991*, GUS, Warszawa 1991, s. 93.

Polski kryzys gospodarczo-zadłużeniowy wpisywał się w globalne procesy, które objęły przede wszystkim kraje Ameryki Łacińskiej oraz Europy Środkowej. Jak pisał James M. Boughton, międzynarodowy kryzysu długu był produktem „potężnych wstrząsów”, jakich doświadczała gospodarka światowa od końca lat 70., oraz poważnych błędów w polityce gospodarczej wielu państw przed kryzysem i w jego trakcie. Ich skumulowany efekt przekształcił się w powszechny kryzys finansowy. Jako pierwsze doświadczyły go kraje Europy Wschodniej, potem państwa Ameryki Łacińskiej, a w końcu wiele innych krajów rozwijających się⁴². Pierwsza ogłosiła niewypłacalność w 1976 r. Republika Konga, od 1978 r. tego rodzaju „ogłoszeń” było kilka rocznie, niechlubny rekord padł w 1982 i 1983 r. kiedy *default* dotknął 18 państw⁴³.

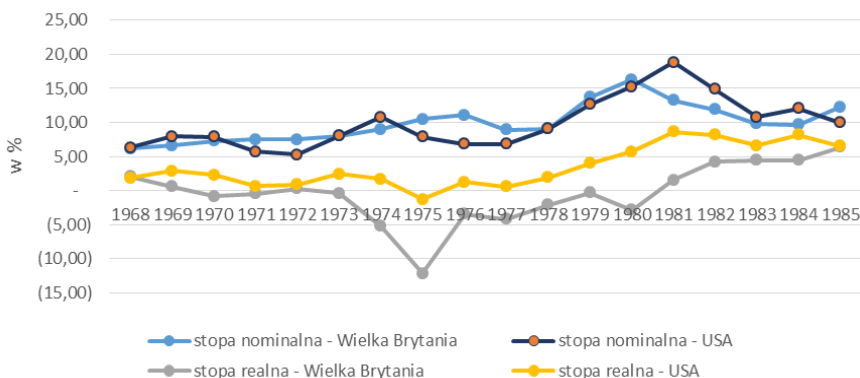
Przyczyną kryzysu były metody finansowania rozbudowy gospodarczej państw rozwijających poprzez zwiększanie zagranicznego długu. Sprzyjał temu niski poziom realnych stóp procentowych w pierwszej połowie lat 70. oraz szybko rozwijający się rynek kredytów konsorcjalnych, zachęcający do pożyczania. Szoki gospodarcze od połowy 1979 r. do połowy 1982 r. zmieniły warunki finansowania. Pierwszy szok z lat 1978–1979 (wiążący się z podwojeniem realnych światowych cen ropy naftowej) uderzył w kraje rozwijające się importujące ropę⁴⁴. Następny był „szok Volckera” z lat 1979–1981 zwią-

⁴² J.M. Boughton, dz. cyt., s. 319.

⁴³ L. Laeven, F., Valencia, *Systemic Banking Crises*, dz. cyt.

⁴⁴ Szok ten uderzył w kraje importujące ropę. Dla krajów rozwijających się koszt netto importowanej ropy wzrósł z 15% eksportu w 1978 r. do prawie 23% w 1980 r.

zany z dużą podwyżką krótkoterminowych stóp procentowych przez FED: z 9,5% w sierpniu 1979 r. do ponad 16% w maju 1981 r.⁴⁵ Decyzja ta skutkowała wzrostem oprocentowania długów i kosztów ich obsługi i uderzyła głównie w kraje rozwijające się⁴⁶. Wzrost ceny kredytu na rynkach światowych pokazuje wykres 3.



Wykres 3. Nominalne i realne stopy procentowe w USA i Wielkiej Brytanii w latach 1968–1985

Uwaga: nie zaprezentowano wysokości stóp dla innych państw z powodu braku porównywalnych danych. Należy podkreślić, że wzrostowe tendencje stóp nominalnych były takie same, natomiast poziom stóp realnych zależał od stóp inflacji w danym kraju⁴⁷.

Źródło: World Bank. *Lending interest rate. Real interest rate*, <https://data.worldbank.org/indicator/FR.INR.LEND>; <https://data.worldbank.org/indicator/FR.INR.RINR> (dostęp: 10.09.2020).

Kolejnym czynnikiem sprzyjającym kryzysowi zadłużenia państw rozwijających się były mniejsze możliwości lokowania przez nie eksportu na rynkach krajów przemysłowych, które przechodziły w tym czasie głęboką recesję. Jej

⁴⁵ Paul Volcker został w tym czasie mianowany prezesem Rezerwy Federalnej. By zahamować inflację, FED podniósł krótkoterminowe stopy procentowe (na których opierała się duża część kontraktów na zadłużenie zagraniczne). Dopiero w lipcu 1982 r. stopy procentowe spadły poniżej 12%.

⁴⁶ Wzrost kosztów obsługi zadłużenia zagranicznego szacowano na 7–8%.

⁴⁷ Realna stopa procentowa to stopa oprocentowania kredytu skorygowana o inflację, mierzona za pomocą deflatora PKB. Warunki oprocentowania kredytów różnią się w zależności od kraju, co ogranicza ich porównywalność.

skutkiem okazały się m.in. spadki cen surowców uderzające najsilniej w kraje zależne od ich eksportu⁴⁸. Następstwem był spadek przychodów walutowych niezbędnych do obsługi długów, a w dalszej konsekwencji narastanie spirali zadłużenia. Trudności wynikały także z niekorzystnych dla państw dłużniczych zmian *terms of trade*, problemy sprawiały ponadto wahania kursów walutowych, w szczególności dolara⁴⁹.

Do wspomnianych ograniczeń należy dodać błędy w polityce krajów rozwijających się. Kraje eksportujące ropę naftową przeceniły trwałość wzrostu jej cen. Równolegle presja społeczna w wielu z tych państw wymuszała wzrost płac, wzrost cen i wzrost podaży pieniądza. Inflację usiłowano zatrzymać poprzez stały kurs walutowy jako kotwicę stabilizującą ceny, to zaś w warunkach rosnących cen krajowych prowadziło do utraty międzynarodowej konkurencyjności. Niektóre państwa starały się promować wzrost gospodarki poprzez ochronę i subsydiowanie nieekonomicznych przedsiębiorstw. Kumulowanie się tych i innych błędów doprowadziło do wybuchu kryzysu wewnętrznego, a w dalszej konsekwencji do niezdolności obsługi zadłużenia zewnętrznego. Przebieg kryzysu w każdym z krajów miał swoją specyfikę, zależącą od skali i struktury zadłużenia, kondycji gospodarki oraz postawy państw wierzycielskich.

Pierwszym obszarem, w który uderzył kryzys zadłużenia, były państwa Europy Środkowo-Wschodniej, które w latach 70. rozwinęły na dużą skalę proces inwestycyjny oparty na zachodnich kredytach i licencjach. Uzyskały dostęp do zachodnich pożyczek także dzięki polityce odprężenia w stosunkach Wschód–Zachód. Po podpisaniu aktu końcowego Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie nastąpiła faza pokojowej koegzystencji, główną ideą była gotowość do współpracy i negocjacji. Pożyczano od rządów, banków komercyjnych, instytucji pośredniczących. Zakładano, że kredyty zostaną spłacone przychodami z eksportu lokowanego na rynkach zachodnich. Źródłem surowców miały pozostać państwa RWPG, w tym ZSRR. Niestety, projekty inwestycyjne nie dały spodziewanych rezultatów, a gospodarka ZSRR znalazła się w kryzysie. Jej funkcjonowanie było zależne od przychodów z eksportu ropy,

⁴⁸ J.M. Boughton, dz. cyt.

⁴⁹ Efektywna aprecjacja dolara USA o 25% w latach 1980–1982 zwiększyła obciążenia związane z obsługą długu, ponieważ płynne zobowiązania krajów rozwijających się były większe i bardziej skoncentrowane w dolarach niż ich płynne aktywa finansowe. W.R. Cline, *International Debt: Systemic Risk and Policy and Policy Response*, Washington 1984, s. 13.

której spadające ceny przyniosły spadek wpływów dewizowych i podatkowych. Dodatkowym obciążeniem stała się wojna w Afganistanie.

Kryzys zadłużenia objął niemal cały nasz region, oprócz Polski odczuły go także Węgry. János Kádár od końca lat 60. realizował „nowy mechanizm ekonomiczny”, który nazywano też „gulaszowym komunizmem”. Projekt ten miał służyć podniesieniu poziomu życia ludności w porównaniu z innymi państwami komunistycznymi, a opierał się na stymulowaniu wzrostu gospodarki poprzez dług zagraniczny oraz wprowadzenie elementów wolnego rynku głównie w rolnictwie i sektorze usług. Deficyt na rachunku obrotów bieżących w przeliczeniu na walutę wymieniającą zwiększył się na Węgrzech w latach 70., co doprowadziło do narastania zadłużenia zewnętrznego, a na przełomie lat 1980 i 1981 doszło do załamania finansów. W 1981 r. spadły wpływy z eksportu (na skutek stagnacji w gospodarce europejskiej), z powodu wzrostu stóp procentowych rosły koszty obsługi długu. Ich finansowanie nowymi kredytami stawało się coraz trudniejsze, gdyż banki (kredytodawcy) skracali terminy zapadalności kredytów. Węgry miały w tym czasie ponad 10 mld USD długu zagranicznego, w tym w dużej części krótkoterminowego. Jego obsługa stała się „nieznośnie” kosztowna. W 1981 r. Węgry rozpoczęły starania o członkostwo w MFW, niedługo potem, w pierwszym kwartale 1982 r., rozpoczął się kryzys. Wierzyciele (głównie banki) próbowali wycofać swoje pożyczki i przez marzec 1982 r. na Węgrzech nie było praktycznie wymiany walutowej. W celu powstrzymania odpływu kapitału rząd Węgier zwrócił się do Banku Rozrachunków Międzynarodowych (BIS) w Bazylei, prowadził też negocjacje z MFW. Warto jednak podkreślić, że Węgry nie zaprzestały obsługi swoich zobowiązań. Trudna sytuacja była także w Czechosłowacji, w którą – podobnie jak w Węgry – poważnie uderzył pierwszy i drugi szok cenowy ropy. Został on złagodzony przez pożyczki zagraniczne. Problemy z bilansem płatniczym na początku lat 80. rozwiązywano za pomocą ograniczenia absorpcji krajowej i importu. Doprowadziło to do spowolnienia wzrostu gospodarczego, ale zadłużenie pozostało na stosunkowo niskim poziomie. Obu krajom udało się opanować zadłużenie w latach 80. Trudna sytuacja była też w Rumunii, reżim Ceausescu uznał spłatę zadłużenia zagranicznego za priorytet i sprowadził je prawie do zera. Brutalny system spłat przyczynił się jednak do drastycznego obniżenia poziomu życia⁵⁰.

⁵⁰ J. Siwińska, *Public Debt Structure and Dynamics in the Czech Republic, Hungary, Poland and Romania*, „Studia i Analizy CASE” 1999, nr 162, s. 10–11.

Kryzys zadłużeniowy w skali międzynarodowej rozwiązywany był w kolejnych latach. W październiku 1985 r. podczas posiedzenia MFW i Banku Światowego w Seulu sekretarz stanu USA James Baker przedstawił plan redukcji długów w skali międzynarodowej⁵¹. Kraje, które były członkami MFW, przyjęły programy stabilizacyjne. Zakładano, że za oddłużeniem państw pójdzie napływ zagranicznego kapitału, który miał ułatwiać realizację programów gospodarczych i odzyskanie zdolności obsługi zagranicznych zobowiązań. Sytuacja na międzynarodowych rynkach finansowych nie sprzyjała jednak tego rodzaju strategiom z powodu relatywnie wysokich stóp procentowych w USA. W związku z tym następował raczej odpływ netto kapitału niż napływ. Dług rosły, a koszty ich obsługi w wielu państwach przekraczały ich możliwości płatnicze. Dopiero na początku lat 90. sytuacja zaczęła się poprawiać. Przyczyniły się do tego zmiany polityki zachodnich wierzycieli prywatnych i stworzenie międzynarodowego systemu rozliczenia zadłużenia zewnętrznego, ale także wysiłki krajów dłużniczych w kierunku wznowienia spłat i podjęcia strukturalnych reform gospodarczych. W końcu lat 80. zachodni wierzyciele uznali, że konieczne jest zastosowanie bardziej aktywnych działań oddłużeniowych. Likwidacji „garbu” długów miał służyć plan amerykańskiego sekretarza skarbu Nicholasa F. Brady’ego ogłoszony w 1989 r. Polegał on na umorzeniu części długu (zazwyczaj od 30 do 50%), korzystnej zmianie warunków spłaty pozostałej części poprzez wydłużenie jej terminu (konwersja na długoterminowe obligacje). Program ten miał być uzgodniony z MFW i połączony z reformami stabilizacyjnymi. Celem było z jednej strony odzyskanie przez część państw wiarygodności finansowej i zdolności kredytowej, z drugiej wejście zadłużonych gospodarek na ścieżkę wzrostu. Pożyczone środki odzyskiwali też wierzyciele: część w krótkim, część w długim okresie.

Polska została członkiem MFW w 1986 r. Poufne negocjacje w tej sprawie trwały od 1982 r. (ogłoszenie stanu wojennego nie spowodowało całkowitego zamrożenia rozmów), a w lipcu 1984 r. zostały w pełni odmrożone. Wcześniej

⁵¹ Szerzej: J. Kulig, *Strukturalne i systemowe dostosowania krajów silnie zadłużonych*, „Studia Ekonomiczne” 1994, nr 32. Kraje wierzycielskie (Francja, Japonia, RFN, Wielka Brytania i Stany Zjednoczone) zaakceptowały plan sanacji dla 15 krajów zadłużonych na 437 mld USD. Zostały nim objęte: Argentyna, Boliwia, Brazylia, Chile, Ekwador, Kolumbia, Meksyk, Maroko, Nigeria, Peru, Filipiny, Urugwaj, Wybrzeże Kości Słoniowej, Wenezuela i Jugosławia.

rząd w Warszawie zniósł stan wojenny (lipiec 1983 r.), ogłosił amnestię dla członków Solidarności i uwolnił więźniów politycznych. W grudniu 1984 r. Waszyngton ogłosił, że nowa atmosfera pozwala na podjęcie rozmów w sprawie reaktywacji członkostwa Polski w MFW⁵². Rozmowy się jednak przeciągały, ostatecznie państwa członkowskie MFW zgodziły się na przyjęcie Polski (USA wstrzymały się od głosu) i 12 czerwca 1986 r. polska delegacja podpisała umowę akcesyjną. Niemniej udział Polski nie był pełny, żadne z państw europejskich nie zamierzało przyjąć Polski do swojego obszaru wyborczego, z kolei MFW nie chciał, by Polska tworzyła blok z socjalistycznymi członkami Funduszu – Węgrami i Rumunią. Dopiero w 1988 r. Włochy zgodziły się przyjąć nasz kraj do swojego okręgu wyborczego, nadal nie było natomiast politycznej akceptacji dla udzielenia Polsce finansowego wsparcia przez MFW⁵³. Spłaty zrestrukturyzowanych kredytów uległy kumulacji w końcu lat 80., Polska była w stanie regulować jedynie niewielką część odsetek, bez spłat kapitału. Władze mogły albo ogłosić oficjalnie bankructwo państwa ze wszystkimi tego konsekwencjami, albo dokonać radykalnego przełomu. W październiku przeprowadzono konsultację z MFW w sprawie pomocy finansowej, niestety – bez efektów.

Pole do negocjacji w sprawie zadłużenia (w końcu 1989 r. wynosiło 40,8 mld USD, a w 1990 r. już 48,5 mld USD) otworzył upadek reżimu komunistycznego. W nowej sytuacji geopolitycznej⁵⁴ Polska oczekiwała od państw zachodnich częściowego umorzenia zobowiązań i ustalenia nowego harmonogramu spłat. Pismo w tej sprawie do dyrektora MFW Michela Camdessus wystosował 9 września 1989 r. Tadeusz Mazowiecki. Niedługo potem Camdessus spotkał się z Balcerowiczem w Waszyngtonie. W 1990 r. Polska wystąpiła z wnioskiem o gotowości podpisania układu *stand-by*. MFW miał wes-

⁵² J.M. Boughton, dz. cyt., s. 989.

⁵³ W 1992 r. Polska przeniosła się do nowo utworzonego okręgu wyborczego kieranego przez Szwajcarię. Tamże, s. 991–992.

⁵⁴ *Rocznik Statystyczny Handlu...*, s. 90; *Handel Zagraniczny...*, s. 93. W literaturze podaje się też wartość zadłużenia na koniec 1989 r. w kwocie 41,4 mld USD. I. Antoniowska-Bartosiewicz, W. Małecki, *Zadłużenie zagraniczne Polski do końca 1991*, Warszawa 1992, s. 8–22. Różnica wynika zapewne ze stosowania w przeliczeniach różnych kursów walutowych. Podane liczby nie dotyczą zobowiązań wobec I obszaru płatniczego, czyli państw socjalistycznych. W 1981 r. wynosiły one 3,0 mld rubli, w 1985 r. 5,6 mld rubli, a w końcu 1989 r. 5,8 mld rubli.

przec polską stabilizację funduszem 1 mld USD finansowanym przez grupę krajów uprzemysłowionych pod auspicjami MFW. Fundusz został utworzony, ale nigdy go nie wykorzystano.

W 1990 r. większość polskiego długu przypadała na państwa zrzeszone w Klubie Paryskim, kwoty należne bankom komercyjnym były zdecydowanie niższe (tab. 3).

Tabela 3. Zadłużenie Polski według głównych grup wierzycielskich w 1990 r.

Wyszczególnienie	1990
	w mln USD
Ogółem	48475^a
w tym:	
Klub Paryski	32778
Gwarantowane poza Klubem Paryskim	531
Klub Londyński	11164
Kraje b. ZSRR i b. RWPG	2408

^a Ponad 80% polskiego długu stanowił dług długoterminowy

Źródło: Rządowe Centrum Studiów Strategicznych, *Transformacja społeczno-gospodarcza w Polsce*, Warszawa 2002; J. Siwińska, dz. cyt., s. 11–12.

Wysokość należnych wierzycielom rat i odsetek przypadających na rok 1990 sięgała 8,5 mld USD, przy przychodach z eksportu w wysokości 12 mld USD i wydatkach na import ponad 8 mld USD (obie kwoty dotyczą obrotów z krajami zachodnimi). Regulacja zobowiązań płatniczych była niemożliwa. Spłacono jedynie 0,7 mld USD⁵⁵. Ponieważ polski program stabilizacyjny miał poparcie MFW oraz Banku Światowego, wierzyciele instytucjonalni godzili się na ten stan rzeczy, krytyczne były banki prywatne⁵⁶.

Restrukturyzacja polskiego długu przypadła na lata 90. Zobowiązania wobec 17 rządów, które gwarantowały 32,8 mld USD długów, zostały zredukowane o ponad 6 mld USD, po redukcji dług wynosił 26,818 mld USD⁵⁷.

⁵⁵ P. Jachowicz, dz. cyt., s. 100; *Handel Zagraniczny...*, s. 4.

⁵⁶ S. Gomułka, *The IMF – Supported Programs of Poland and Russia, 1990–1994. Principles, Errors and Results*, Warsaw 1995, s. 16–20.

⁵⁷ Największym wierzycielem była Francja (4,9 mld USD), potem Brazylia (3,7 mld USD), Austria (3,5 mld USD), RFN (3,4 mld USD), Kanada (2,7 mld USD), Japonia (1,7 mld USD), Włochy (1,6 mld USD), Stany Zjednoczone (1,6 mld USD), Wielka Brytania (1,4 mld USD).

W sumie anulowano niemal połowę polskiego zadłużenia, na spłatę pozostałej części kapitału Polska uzyskała 6-letnie moratorium (w okresie moratoryjnym spłata odsetek była zredukowana do 20%)⁵⁸. Restrukturyzacja polskiego zadłużenia stała się jednym z ważnych warunków powodzenia transformacji gospodarczej⁵⁹.

Podsumowaniem powyższych rozważań niech będzie prezentacja skali zadłużenia Polski na tle wybranych państw dłużniczych w 1980 i 1990 r. Pokazuje ona bardzo głęboki wzrost długu w tej właśnie dekadzie i obciążenie nim gospodarki i eksportu.

Tabela 4. Zadłużenie zagraniczne wybranych państw w 1980 i 1990 r.

Kraj	Dług zagraniczny ^a						Obsługa długujako% eksportu dóbr i usług	
	w mln USD		Jako % PNB		jako % eksportu dóbr i usług			
	1980	1990	1980	1990	1980	1990	1980	1990
Ekwador	3680	12105	53,8	120,6	201,6	371,8	33,9	33,2
Argentyna	12249	61144	48,4	61,7	242,4	405,6	37,3	34,1
Algieria	23062	26806	47,1	53,1	130,0	193,0	27,1	59,4
Chile	5250	19114	45,2	73,5	192,5	181,3	43,1	25,9
Węgry	6934 ^a	21316	44,8	67,8	95,9	188,6	18,9	37,9
Wenezuela	11144	33305	42,1	71,0	131,9	158,7	27,2	20,7
Brazylia	51549	116173	31,2	25,1	304,9	326,8	63,1	20,8
Meksyk	38994	96810	30,5	42,1	259,2	222,0	49,5	27,8
Syria	4010	16446	27,1	118,1	106,2	301,2	11,4	26,9
Jugosławia	5864	20690	25,6	23,7	103,1	67,1	20,8	13,7
Polska	2413	49386	16,3	82,0	54,9	251,5	17,9	4,9
Czechosłowacja	.	8231	9,8	18,6	68,6	55,6	9,5	10,4
Bułgaria	.	10927	1,1	56,9	2,9	135,9	0,3	6,7
Rumunia	.	369	.	1,1	80,3	5,5	12,6	0,4

^a W walutach wymienialnych

^b 1981 r.

Źródło: World Bank, *World Development Report 1992*, Washington 1992, s. 258–259, 264–265; World Bank, *World Development Report 1982*, Washington 1982, s. 132–136; World Bank, *World Development Report 1983*, Washington 1983, s. 178–179.

W 1990 r. dług Polski zarówno w ujęciu bezwzględnym, jak i w relacji do PKB należał do najwyższych na świecie, był wyższy od długu państw naszego regionu, obok Węgier i Bułgarii, które także notowały wysokie liczby

⁵⁸ P. Jachowicz, dz. cyt., s. 102.

⁵⁹ J. Kornai, *The Great Transformation in Eastern Europe. Success and Disappointment*, „Economics of Transition” 2000, t. 14, nr 2.

w ujęciu względnym. Zwraca uwagę przypadek Rumunii, która – jak pisano wcześniej – silnie zredukowała swoje zadłużenie kosztem destabilizacji wewnętrznej sytuacji gospodarczej.

Zakończenie

Polski kryzys gospodarczy końca lat 70. i początku lat 80. był wynikiem bardzo trudnej wewnętrznej sytuacji gospodarczej, na jego głębokość i skalę wpływał także międzynarodowy kryzys gospodarczy i finansowy, przede wszystkim kryzys zadłużeniowy. Uderzył on w wiele państw rozwijających się, w szczególności w te, które w wyniku realizowanych w latach 70. strategii gospodarczych miały wysokie zadłużenie zagraniczne, a w końcu dekady znalazły się w pułapce zadłużeniowej.

Przyczyn i okoliczności międzynarodowego kryzysu gospodarczo-finansowego było wiele. Recesja w krajach rozwiniętych wywołana szokami naftowymi skutkowałą upadkiem wewnętrznego popytu, produkcji i zapotrzebowania na import z państw rozwijających się. Załamanie eksportu w państwach dłużniczych powodowało z jednej strony wewnętrzną recesję, z drugiej ujemny bilans płatniczy i problemy ze zdobyciem dewiz na obsługę długu. Wiele krajów musiało zareagować obniżeniem importu, co pogrążało ich gospodarkę, ale też gospodarki innych państw. Wszystko to razem doprowadziło do załamania handlu międzynarodowego⁶⁰.

Szoki naftowe wygenerowały także wysoką inflację, w reakcji na nią banki centralne podniosły stopy procentowe, to zaś bezpośrednio przełożyło się na koszty obsługi długów. Do tego należy dodać warunki miejscowe, w jakich funkcjonowały poszczególne kraje, z ich strukturą eksportu i jego kierunkami, nierównowagą wewnętrzną, strukturą zadłużenia itd. W epicentrum kryzysu znalazły się państwa Ameryki Łacińskiej, Europy Środkowej i niektóre kraje afrykańskie. Wszystkie one praktykowały w mniejszym bądź większym stopniu strategię dynamizowania wzrostu gospodarki oraz konsumpcji ludności poprzez zagraniczne kredyty. W przypadku naszego regionu (bloku socjalistycznego) ułatwiała ją polityka odprężenia i rosnąca otwartość Zachodu na

⁶⁰ A. Melchior, *World Trade 1970–2010: Globalisation, Regionalisation and Reallocation*, Oslo, 2012, s. 7–11.

współpracę i kooperację. W Polsce strategię tę podjęła ekipa Edwarda Gierka, na Węgrzech Jánoša Kádára, podobnie było w Rumunii i Jugosławii. Z kolei kraje Ameryki Łacińskiej zaciągały pożyczki zagraniczne, zakładając, że zwrócą je dzięki eksportowi surowcowemu.

Polski kryzys gospodarczo-zadłużeniowy narastał stopniowo, jego prąźródłem był podjęty na początku lat 70. program modernizacji gospodarki finansowany w istotnej części długiem zagranicznym. Przyjęto przy tym szereg optymistycznych założeń dotyczących rozwoju sytuacji na międzynarodowym rynku finansowym. Nierównowaga zewnętrzna skumulowała się w końcu lat 70., deficyt na rachunku obrotów bieżących w połączeniu z niewielkim napływem kredytów sprawił, że Polska musiała oficjalnie zawiesić obsługę istotnej części zobowiązań w 1981 r. Wraz z ogłoszeniem stanu wojennego doszło do międzynarodowej izolacji kraju. Wszystkie te okoliczności międzynarodowe przeobraziły pułapkę zadłużenia w ciężki kryzys gospodarczo-finansowy. Trwał on *de facto* przez całą dekadę lat 80. Polska, zawieszając bądź prolongując spłatę zobowiązań pożyczkowych, traciła wiarygodność płatniczą. W 1989 r. Jeffrey Sachs doradzał rządowi Tadeusza Mazowieckiego jednostronne wypowiedzenie umów, czyli *de facto* oficjalne ogłoszenie bankructwa państwa. Rząd nie chciał do tego dopuścić, mając świadomość konsekwencji takiej decyzji. Podjęte negocjacje z wierzycielami trwały do połowy lat 90. Podpisane umowy dotyczące spłat zadłużenia pozwoliły na powrót do normalnych stosunków z wierzycielami i wzmacniały wiarygodność płatniczą państwa. Jej pełna odbudowa i stabilizacja dokonała się jednak dopiero po wejściu Polski do Unii Europejskiej.

Źródła i literatura

Antoniowska-Bartosiewicz I., Małecki W., *Zadłużenie zagraniczne Polski do końca 1991*, Warszawa 1992.

Boughton J.M., *Silent Revolution: The IMF 1979–1989*, IMF, Washington 2001, <https://www.imf.org/external/pubs/ft/history/2001/ch08.pdf> (dostęp: 10.08.2020).

Bożyk P., *Marzenia i rzeczywistość czyli anatomia polskiego kryzysu*, Warszawa 1983.

Cline W.R., *International Debt: Systemic Risk and Policy and Policy Response*, Washington 1984.

Dwilewicz Ł., *Polityka selektywnego rozwoju w latach 1968–1970* [w:] *Nauki ekonomiczno-społeczne i rozwój*, red. K. Żukrowska, Warszawa 2008.

- Gomułka S., *The IMF – Supported Programs of Poland and Russia, 1990–1994. Principles, Errors and Results*, Warsaw 1995.
- Grata P., *Centralny Okręg Przemysłowy [w:] Historia polskich okręgów*, red. Ł. Dwilewicz, W. Morawski, Warszawa 2015.
- Handel zagraniczny 1991*, GUS, Warszawa 1991.
- Hutnik M., Pachniewicz T., *Zarys historii polskiego przemysłu elektronicznego do 1985 r.*, „Zeszyt Historyczny SEP” 1994, nr 2.
- Jachowicz P., *Polska w kryzysie zadłużeniowym*, „Kwartalnik Kolegium Ekonomiczno-Społecznego. Studia i Prace” 2011, nr 3 (7).
- Jezierski A., Leszczyńska C., *Historia gospodarcza Polski*, Warszawa 2001.
- Kamosiński S., *Miasta przemysłowe dolnej Wisły [w:] Historia polskich okręgów*, red. Ł. Dwilewicz, W. Morawski, Warszawa 2015.
- Kornai J., *The Great Transformation in Eastern Europe. Success and Disappointment*, „Economics of Transition” 2000, t. 14, nr 2.
- Kulig J., *Strukturalne i systemowe dostosowania krajów silnie zadłużonych*, „Studia Ekonomiczne” 1994, nr 32.
- Laeven L., Valencia F., *Systemic Banking Crises. A New Database*, “IMF Working Paper” 2008, nr 224.
- Leszczyńska C., *Polska 1918–2018*, GUS, Warszawa 2019.
- Linden G., *Building Production Networks in Central Europe: The Case of the Electronics Industry*, Working Paper, nr 126, Berkeley 1998.
- MacEachin D.J., *US Intelligence and the Polish Crisis 1980–1981*, Center for the Study of Intelligence, Washington 2000, <https://www.cia.gov/library/readingroom/docs/2000-01-01.pdf> (dostęp 28.09.2020).
- Melchior A., *World Trade 1970–2010: Globalisation, Regionalisation and Reallocation*, Oslo 2012.
- Morawski W., *Warszawski Okręg Przemysłowy [w:] Historia polskich okręgów przemysłowych*, red. Ł. Dwilewicz, W. Morawski, Warszawa 2015.
- Mówią liczby*, GUS, Warszawa 1988.
- Nowakowski W., *50 lat polskich komputerów. Historia romantyczna, 1958–2008*, Warszawa 2008.
- Pangsy-Kania S., *Zadłużenie zagraniczne Polski*, Gdańsk 2001.
- Rocznik Statystyczny 1971*, GUS, Warszawa 1971.
- Rocznik Statystyczny 1983*, GUS, Warszawa 1983.
- Rocznik Statystyczny 1990*, GUS, Warszawa 1990.
- Rocznik Statystyczny Handlu Zagranicznego 1989*, GUS Warszawa 1989.
- Rocznik Statystyki Międzynarodowej 1977*, GUS, Warszawa 1977.
- Rocznik Statystyki Międzynarodowej 1982*, GUS, Warszawa 1982.
- Rządowe Centrum Studiów Strategicznych, *Transformacja społeczno-gospodarcza w Polsce*, Warszawa 2002.

- Siwińska J., *Public Debt Structure and Dynamics in the Czech Republic, Hungary, Poland and Romania*, „Studia i Analizy CASE” 1999, nr 162.
- Spindler J.A., *The Politics of International Credit: Private Finance and Foreign Policy in Germany and Japan*, Washington 1984.
- Tagliabue J., *Payments Reported by Poland*, “New York Times” 1982, January 13, Washington 2000, <https://www.cia.gov/library/readingroom/docs/2000-01-01.pdf>. (dostęp: 28.09.2020).
- World Bank, *World Development Report 1982*, Washington 1982.
- World Bank, *World Development Report 1983*, Washington 1983.
- World Bank, *World Development Report 1992*, Washington 1992.
- World Bank. *Lending interest rate. Real interest rate*. <https://data.worldbank.org/indicator/FR.INR.LEND>; <https://data.worldbank.org/indicator/FR.INR.RINR>. (dostęp: 10.09.2020).
- Zarys historii elektroniki w Polsce, red. M. Frącki, Mieszkowo 2015.
- Zawistowski A., *Bilety do sklepu. Handel reglamentowany w PRL*, Warszawa 2017.

The international economic context of the crisis of Poland's economic modernization in the years 1976–1982

Summary

The Polish economic crisis of the late 1970s and early 1980s was the result of a very difficult internal economic situation; its depth and scale were also influenced by the international economic and financial crisis, primarily the debt crisis. The crisis grew gradually. Its origin was the project to modernize the economy at the beginning of the 1970s, which was financed in large part by foreign debt. There were also over-optimistic forecasts about the situation on the international financial market. The external imbalance at the end of the 1970s was deep, there was a balance of payments deficit and a shortage of foreign loans. In 1981, Poland suspended foreign debt servicing. During martial law, Poland became internationally isolated. These circumstances resulted in a severe economic and financial crisis. It continued throughout the decade of 1980s. Finally, the socialist economy collapsed.

Key words: Poland's economic modernization, communist modernization, Polish economy, Poland under state socialism 1970–1980, the Polish crisis 1976–1982

Marian Zalesko

Uniwersytet w Białymstoku

Polscy ekonomiści okresu socjalizmu wobec modernizacji gospodarki Polski Ludowej

Wstęp

Jeszcze w trakcie II wojny światowej zapadła decyzja, że Polska po jej zakończeniu znajdzie się w orbicie wpływów Związku Radzieckiego. Postanowili o tym na konferencjach w Teheranie, Jałcie i Poczdamie przywódcy tzw. Wielkiej Trójki: Stanów Zjednoczonych Ameryki, Wielkiej Brytanii i Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. Wraz z tymi ustaleniami w Polsce o zmienionych granicach (w relacji do okresu międzywojennego) rozpoczął się proces budowy nowego ustroju społeczno-gospodarczego (na wzór istniejącego w ZSRR). Okazało się, że na terenie naszego kraju musi ulec zmianie sposób myślenia ekonomicznego, którego główną wykładnią powinna być ideologia marksistowsko-leninowska. W oparciu o nią rozpoczęła się „debata” na temat modernizacji mocno zniszczonej działaniami wojennymi i ograbionej podczas wojny gospodarki.

Myśl ekonomiczna w Polsce musiała się rozwijać w dwóch powiązanych ze sobą kierunkach – propagowania idei ekonomicznych zmierzających do konstrukcji fundamentów socjalistycznego państwa oraz odbudowy gospodarki ze zniszczeń wojennych. Jak pisał Wacław Stankiewicz, „Polska myśl ekonomiczna znalazła się [...] w obliczu zadań otwierających drogę do nowego ustroju społeczno-gospodarczego”¹, należy dodać, że zarówno od strony teoretycznej, jak i praktycznej. Ekonomiści w Polsce stanęli przed dylematem nieuczestniczenia bądź włączenia się do procesu budowy podstaw socjalistycznego państwa, a w dalszej kolejności rozwijania jego charakteru (kondycji). Okazało się bowiem, że w naszym kraju narzucona zosta-

¹ W. Stankiewicz, *Historia myśli ekonomicznej*, Warszawa 1983, s. 645.

ła konieczność uprawiania innej ekonomii niż w okresie poprzedzającym wybuch II wojny światowej. Ponownie, jak stwierdził Tadeusz Kowalik, Polska stała się „laboratorium ekonomisty”², funkcjonującym jednak w zupełnie innej rzeczywistości niż ta przedwojenna. Ponadto w czasie II wojny światowej wielu polskich naukowców, w tym ekonomistów, utraciło życie. Wszystkie te okoliczności sprawiły, że polska ekonomia w latach 40. XX w., podobnie jak w okresach wcześniejszych, po raz kolejny przybrała charakter nauki w okrucinach³. Powtórnie sprawdziło się stwierdzenie Alfreda Marshalla, że każde państwo w określonej epoce historycznej, gdy dokonuje się ważna dla jego funkcjonowania zmiana uwarunkowań, wymaga rozwoju nowych idei ekonomicznych⁴.

Należy uznać, że istniejąca w latach 1944–1989 Polska Ludowa była swoistego rodzaju laboratorium dla ekonomistów. Czas jego funkcjonowania można podzielić na kilka okresów charakteryzujących się mniejszym bądź większym wpływem ideologii na kształt rozważań ekonomicznych i ich realizacji od strony praktycznej. Niniejsze opracowanie ma charakter przeglądowy. Celem rozważań w nim podjętych jest przeanalizowanie dorobku naukowego wybranych polskich ekonomistów (dobór subiektywny) dotyczącego procesu modernizacji gospodarki. Analizą objęte zostały prace Edwarda Lipińskiego i Oskara Langego.

Tło do rozważań o unowocześnieniu gospodarki w Polsce Ludowej

Modernizacja polskiej gospodarki, stosunkowo dynamicznie postępująca w okresie dwudziestolecia międzywojennego, we wrześniu 1939 r. została brutalnie przerwana wybuchem II wojny światowej i działalnością okupacyjną Niemiec i Związku Radzieckiego. Na terenie naszego kraju wprowadzono

² T. Kowalik, *Historia ekonomii w Polsce 1864–1950*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1992, s. 135.

³ Zob. M. Zalesko, *Debaty o modernizacji w polskiej myśli ekonomicznej II połowy XIX i początku XX wieku [w:] W drodze ku niepodległości. Przemiany modernizacyjne na ziemiach polskich w II połowie XIX i na początku XX wieku*, red. P. Grata, Rzeszów 2019; M. Zalesko, *Koncepcje unowocześnienia polskiej gospodarki z perspektywy rozważań ekonomistów II RP (na przykładzie analiz przedstawicieli kierunku historycznego) [w:] Procesy modernizacyjne w Drugiej Rzeczypospolitej*, red. P. Grata, Rzeszów 2020.

⁴ A. Marshall, *Principles of Economics*, Basingstoke, New York 2013, s. 30–31.

ograniczenia, a wręcz uniemożliwiano pracę naukowcom, m.in. ekonomistom. Ponadto w czasie działań wojennych wielu naukowców zostało zamordowanych, wśród przedstawicieli nauk ekonomicznych m.in. Adam Heydl (1893–1941), Roman Rybarski (1887–1942) czy Ludwik Landau (1902–1944). Wielu z nich znacząco wpisało się do kanonu rozwijanej w okresie międzywojennej polskiej ekonomii. II wojna światowa nie tylko doprowadziła do śmierci elity przedwojennej nauki, ale również, w efekcie postanowień Wielkiej Trójki, przewartościowała charakter myślenia o rozwoju potencjału społeczno-gospodarczego Polski.

Tuż po kapitulacji Niemiec orędzie do Polaków na łamach „Rzeczpospolitej” wygłosił Bolesław Bierut: „Narodzie Polski! [...] Z DNIEM DZISIEJSZYM WCHODZIMY W NOWĄ ERĘ — ERĘ POKOJU. Kiedy przebrzmiały fanfary zwycięstwa, silni jednością całego narodu staniemy do twardej, wytężonej pracy, aby podnieść z gruzów nasze państwo, aby budować nowe szczęśliwe życie, aby na kartach dziejów Europy niezatartymi zgłoskami pisać dzieje wolnej, demokratycznej⁵ i zjednoczonej Polski”⁶ [wielkie litery w oryginale – MZ].

W myśl tych słów przedstawiciele różnych zawodów, w tym ekonomiści, musieli podjąć pracę na zasadach obowiązujących w nowej rzeczywistości społeczno-gospodarczej. Przed polską myślą ekonomiczną, zdominowaną w okresie międzywojennym ideologią niemarksistowską, pojawiło się wyzwanie pracy nad kształtowaniem podstaw ustroju społeczno-gospodarczego o charakterze socjalistycznym. W związku z tym ekonomistom w naszym kraju powierzono zadania tworzenia innych niż w okresie międzywojennym koncepcji unowocześniania polskiej gospodarki. Ekonomiczne inicjatywy należało kierować w stronę jej odbudowy ze zniszczeń wojennych oraz formowania fundamentów dla rozwoju socjalistycznego państwa.

Reprezentanci polskiej ekonomii, jak pisał Stankiewicz, „musieli dokonać wyboru przyjęcia lub odrzucenia oferty składanej przez nową rzeczywistość”. Jej przyjęcie oznaczało zerwanie z dotychczasowym systemem poglądów

⁵ Tymczasem, jak pisał Andrzej Albert, „Polska powstająca w wyniku II wojny światowej nie miała zaznać wolności i demokracji, a zjednoczenie dokonywało się na zasadach narzuconych przez głównego triumfatora wojny, twórcę jednego z najokrutniejszych systemów dyktatorskich w historii – Józefa Stalina. Nie były to zasady, w imię których Polska stawiała opór Niemcom w 1939 r.” [A. Albert, *Najnowsza historia Polski 1918–1980. Część III: 1945–1956*, London 1989, s. 479].

⁶ *Orędzie Prezydenta Bieruta*, Rzeczpospolita, nr 123, 10 maja 1945 r.

i akceptację zasad wcześniej krytykowanych. Odrzucenie wiązało się z ograniczeniem lub utratą możliwości aktywnego udziału w uprawianiu ekonomii i kształtowaniu polityki społeczno-gospodarczej kraju. Z kolei ekonomistom sympatyzującym z doktryną marksistowską powierzono zadania o charakterze praktycznym – realizowanie polityki gospodarczej w duchu socjalistycznym oraz opanowanie obszarów ekonomii akademickiej (np. kształcenia studentów zgodnie z obowiązującym w Polsce po II wojnie światowej światopoglądem)⁷.

W obszarze rozwoju gospodarki od ekonomistów oczekiwano tworzenia koncepcji jej unowocześniania według standardów obowiązujących w ustroju socjalistycznym (radziecki model modernizacji uznano za alternatywny – bardziej wartościowy – wobec modernizacji odbywającej się w cywilizacjach Zachodu⁸). W ich efekcie następować miała nacjonalizacja podmiotów gospodarczych czy szerzej, etatyzacja wszelkich form życia społeczno-gospodarczego. Poza tym budowa socjalistycznego państwa miała odbywać się na zasadzie konsekwentnej realizacji założeń planów gospodarczych (według ściśle określonych wytycznych). W PRL modernizacja w znacznej mierze przybrała postać imitacji rozwiązań obowiązujących w Związku Radzieckim. Należy ją utożsamiać przede wszystkim z gwałtownie postępującym procesem industrializacji.

Przy formułowaniu założeń modernizacji gospodarki Polski Ludowej największe znaczenie miały dwa konkurujące ze sobą stanowiska o naturze lewicowej⁹ („dopuszczonej niejako przez komunistyczne władze sferze sporów

⁷ W. Stankiewicz, dz. cyt., s. 647.

⁸ S. Gavrov, *Modernization of the Russian Empire. Social and cultural aspects of modernization processes in Russia*, Moscow 2004, s. 8.

⁹ Za Tadeuszem Kowalikiem eliminuję z prowadzonych rozważań nielewicowe propozycje rozwoju gospodarki z uwagi na to, że w tamtym okresie nie miały one szans powodzenia. Ówczesne władze Polski uznały je za zbyt wychylone „na prawo” od powojennych założeń dotyczących kształtowania ustroju w naszym kraju [T. Kowalik, *Spory o ustrój społeczno-gospodarczy w Polsce. Lata 1944–1948*, Warszawa 2006, s. 14]. Poza wymienioną książką T. Kowalika rozważania na temat kształtu polskiej gospodarki w okresie Polski Ludowej można odnaleźć w następujących publikacjach: E. Łukawer, *Spór o racjonalność gospodarki socjalistycznej*, Warszawa 1985; J. Kaliński, *Polityka gospodarcza Polski w latach 1948–1956*, Warszawa 1987; J. Nowicki, *Lumina-rze polskiej teorii ekonomii w XX wieku*, Warszawa 1991; T. Kowalik, *Historia...*; J. Kaliński, *Gospodarka Polski w latach 1944–1989. Przemiany strukturalne*, Warszawa 1995; D.T. Grala, *Reformy gospodarcze w PRL (1982–1989). Próba uratowania socjali-*

ustrojowych”¹⁰): komunistów (radykalne) – Polskiej Partii Robotniczej (PPR) i socjalistów (stosunkowo liberalne) – Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS).

Radykalne podejście do modernizacji gospodarki prezentowali komuniści. W ich przekonaniu proces unowocześniania powinien przebiegać w warunkach dominacji, wręcz monopolistycznej pozycji sektora państwowego, a ważnym elementem zmagania gospodarki ma być planowanie, z tym że powinno ono mieć charakter scentralizowany. Gospodarka miała funkcjonować w warunkach pozorności swobód obywatelskich, wręcz w atmosferze ich znaczącego ograniczenia. W myśl założeń komunistycznych, jak pisał Kowalik, rozwój systemu społeczno-gospodarczego musiał zostać podporządkowany celom politycznym¹¹. Modernizacja miała przebiegać w formie realizacji wytycznych rządzącej partii politycznej (przy zachowaniu nadrzędności celów partyjnych nad celami ogólnogospodarczymi i ogólnospołecznymi).

Podejście socjalistów do unowocześniania gospodarki miało zaś polegać na propagowaniu pluralizmu w kwestii form własności funkcjonujących w gospodarce podmiotów oraz znacznej autonomii w ich działaniu. Oznaczało to, na co zwrócił uwagę Maciej Bałtowski, że „państwo kieruje całością procesów gospodarczych i kontroluje ich przebieg, ale bezpośrednią własność sprawuje jedynie wobec wielkiego przemysłu, przedsiębiorstw infrastrukturalnych o zasięgu krajowym (koleje, poczta, sieci energetyczne itp.), banków i ubezpieczeń oraz central handlu zagranicznego”¹². Dopuszczalne było zatem współistnienie własności państwowej, spółdzielczej, komunalnej i prywatnej. Zdaniem socjalistów istotną rolę w gospodarce miało odgrywać planowanie, które należało łączyć ze społeczną kontrolą i współuczestnic-

zmu, Warszawa 2005; M. Bałtowski, *Gospodarka socjalistyczna w Polsce*, Warszawa 2009; *Modernizacja czy pozorna modernizacja. Społeczno-ekonomiczny bilans PRL 1944–1989*, red. J. Chumiński, Wrocław 2010; D. Grzybek, *Polityczne konsekwencje idei ekonomicznych w myśli polskiej 1869–1939*, Kraków 2012; T. Sobczak, *Ekonomiści czytani, ale nie słuchani*, Warszawa 2012; W. Musiał, *Modernizacja Polski. Polityki rządowe w latach 1918–2004*, Toruń 2013; P. Tanewski, *Polska myśl ekonomiczna w latach 1956–1989 wobec zagadnienia przemian systemowych w gospodarce PRL*, Warszawa 2014; B. Czar-ny, *Szkice o ekonomii w Polsce w latach 1948–1989 (ekonomia w państwie totalitarnym)*, Warszawa 2016; M. Bochenek, *Historia rozwoju ekonomii. Od neomarksizmu do początków ekonometrii*, Toruń 2016.

¹⁰ T. Kowalik, *Spory...*, s. 14.

¹¹ Tamże, s. 17.

¹² M. Bałtowski, dz. cyt., s. 131.

twem instytucji niepaństwowych w procesie podejmowania decyzji. Ważnym aspektem funkcjonowania ustroju socjalistycznego miał być dostęp społeczeństwa do swobód obywatelskich – wolności słowa, druku, zgromadzeń i stowarzyszeń. Swobody te, jak to ujął Kowalik, „...miałyby istotne znaczenie również w życiu gospodarczym, w wyborze i precyzowaniu celów, uzgadnianiu środków do nich wiodących, w stałej gotowości do korekt w miarę pojawiania się trudności i nowych doświadczeń, w ustalaniu zasad działania instytucji kontroli społecznej itp.”¹³.

Warto w tym miejscu zaznaczyć, że niektórzy polscy ekonomiści o przekonaniach lewicowych (apologeci socjalizmu) preferowali znalezienie polskiej drogi do socjalizmu – ustroju zgodnego z ideologią głoszoną przez Karola Marksa, ale nie wypaczoną myślą Włodzimierza Lenina czy Józefa Stalina. Wśród takich ekonomistów można wymienić m.in.: Edwarda Lipińskiego (1888–1986) i Oskara Langego (1904–1965), naukowców o uznanym dorobku w ekonomii światowej.

Edwarda Lipińskiego rozważania o unowocześnieniu gospodarki w Polsce Ludowej

Edward Lipiński w swoich pracach przekonywał, że podstawą dobrze prowadzonej polityki gospodarczej (również tej modernizacyjnej) jest dobra teoria. Głosił:

Ekonomista – to ekspert, który umie przygotować przesłanki prawidłowych decyzji dla kierowników wszystkich szczebli gospodarki. Jest to więc funkcja niesłuchanie odpowiedzialna i trudna. Odpowiedzialna – bo od dobrego jej wykonania zależy dobre kierowanie gospodarką, a zatem i prawidłowe jej funkcjonowanie. Trudna – między innymi dlatego, że zjawiskiem nie mniej ważnym od znanego powszechnie „moralnego zużycia maszyn” jest „moralne zużycie nabytej wiedzy”. Ekonomista znajduje się pod nieustannym wpływem dwustronnych nacisków. Z jednej strony niesłuchanie szybkie jest tempo postępu nauki [...]. Z drugiej strony ciśnienie na ekonomię wciąż zmieniające się życie, praktyka¹⁴.

Te wymownie brzmiące słowa świadczą o dużej dojrzałości Lipińskiego w podejściu do pracy naukowej, jak i dystansie do otaczającej go rzeczywistości

¹³ T. Kowalik, *Spory...*, s. 16.

¹⁴ E. Lipiński, *Problemy pytania wątpliwości. Z warsztatu ekonomisty*, Warszawa 1981, s. 31.

stości społeczno-gospodarczej. Ten znakomity ekonomista często podkreślał, że jego poglądy mają charakter lewicowy. W dwudziestoleciu międzywojennym jako ekonomista-socjalista „w charakterze kapitalistycznych stosunków społecznych upatrywał przyczyn braku stabilności układów gospodarczych”¹⁵. Wątpił w ideały modernizacji opartej na wolnym rynku i podejmował próby poszukiwań innych, bliskich doktrynie marksistowskiej rozwiązań funkcjonowania gospodarki, czemu dał wyraz w pracach publikowanych po zakończeniu II wojny światowej. Prezentowane przez niego poglądy w kwestii funkcjonowania gospodarki można uznać za zbieżne z założeniami zawartymi w programie PPS¹⁶ – partii, której był członkiem. Uprawianą przez Lipińskiego ekonomię Janusz Kaliński skomentował następującymi słowami: „[po] wojnie, wobec dokonujących się zmian ustrojowych, silniej akcentował potrzebę poznania marksistowskiej ekonomii politycznej”¹⁷. Lipiński podkreślał też, że nie jest „socjalistą naukowym, ale utopijnym”¹⁸. Tym samym, jak zauważył Tomasz Sobczak, „swoją postawą jako akademik i działacz społeczny nie afirmował sowietyzacji polskiej ekonomii”¹⁹. Zdzisław Sadowski oceniał zaś, że Lipiński „był zdecydowanie negatywnie nastrojony do robienia z marksistowskiej myśli ekonomicznej jakiejś oficjalnej doktryny”²⁰.

Proces unowocześniania polskiej gospodarki po II wojnie światowej Lipiński wiązał z wdrażaniem idei reprezentowanych przez socjalizm²¹, którego

¹⁵ W. Stankiewicz, dz. cyt., s. 637.

¹⁶ O programie PPS szerzej zob. w: A. Reiss, *Myśl polityczna Polskiej Partii Socjalistycznej 1944–1948*, Warszawa 1968; *Projekt programu Polskiej Partii Socjalistycznej, lipiec 1945 r.* [w:] *Polska w latach 1944–1948: dokumenty i materiały*, red. A. Hutniakiewicz, A. Wątor, Szczecin 1998. Bardzo ciekawe zestawienie poglądów PPS i PPR zaprezentował również Maciej Bałtowski [M. Bałtowski, dz. cyt., s. 138–139].

¹⁷ J. Kaliński, *Edward Lipiński – zaangażowany ekonomista i niepokorny intelektualista* [w:] *Z dziejów Wydziału Handlu Zagranicznego i Kolegium Gospodarki Światowej Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie: siedemdziesięciolecie 1949–2019*, red. M. Szostak, Warszawa 2019, s. 260.

¹⁸ E. Lipiński, *Problemy...*, s. 27.

¹⁹ T. Sobczak, *Edward Lipiński w poszukiwaniu perspektywicznego modelu gospodarki socjalistycznej*, „*Ekonomista*” 2017, nr 3, s. 272.

²⁰ Z. Sadowski, *Przez ciekawe czasy. Rozmowy z Pawłem Kozłowskim o życiu, ludziach i zdarzeniach*, Warszawa 2011, s. 102.

²¹ E. Lipiński, *Uwagi o zadaniach ekonomii*, „*Ekonomista*” 1947, nr 2, s. 3–14; tenże, *Planowanie socjalistyczne*, „*Przegląd Socjalistyczny*” 1948, nr 9–12, s. 58–61; tenże, „*Mo-*

przez całe życie był zwolennikiem. Jego poglądy miały orientację socjalistyczną, co oznaczało – jak pisał Sadowski – „niezachwianą wiarę w potrzebę i celowość dążenia do prawdziwie socjalistycznego systemu organizacji życia społecznego, systemu zdolnego do osiągnięcia rzeczywistej sprawiedliwości społecznej dzięki wszechstronnemu wyzwoleniu energii ludzkiej”²².

O takim charakterze gospodarki Lipiński wyraził się następująco. „Gospodarka socjalistyczna zakłada społeczną własność środków produkcji i społeczną kontrolę nad procesem produkcji. Ale ze społecznej własności środków produkcji nie wynika postulat państwowego, scentralizowanego administrowania procesem produkcji. Jednostką podstawową tego procesu jest samodzielne przedsiębiorstwo, które podejmuje i rozwiązuje zadania w dziedzinie postępu techniki, asortymentu i technologii produktów, organizowania i dyktowania procesem produkcji, przewidywania zmian techniki, kosztów i rynku zbytu, przystosowywania się do zmiennych warunków techniki i rynku. Gospodarka socjalistyczna jest centralnie planowana, ale nie jest centralnie administrowana, albowiem wysoce ujemne strony centralnego administrowania dopuszczają możliwość jego stosowania jedynie w wypadkach wyjątkowych, np. podczas wojny”²³.

Na II Zjeździe Ekonomistów Polskich w 1956 r. Lipiński, wierząc, że modernizacja gospodarki w duchu socjalistycznym może zmierzać w dobrym kierunku, wypowiedział następujące słowa:

W tym zakresie dokonaliśmy rzeczy wielkich i niezwykłych; budujemy najdoskonalszy ustrój ze wszystkich, jakie ludzkość kiedykolwiek знаła. Z drugiej strony, brniemy poprzez niezliczone braki, błędy i niedomagania. Otaczający nas nieład przesłania wspaniałą architekturę pięknego gmachu. Ale mimo tego nieładu budowa gmachu trwa²⁴.

Pisząc o nieładzie, miał prawdopodobnie na myśli istniejący w gospodarce socjalistycznej opór, jak to ujął, „względem postępu technicznego i wprowadzania innowacji”, najważniejszych źródeł modernizacji. Podkreślał,

del” gospodarki socjalistycznej, „Nowe Drogi” 1956, nr 11–12; tenże, „Model” gospodarki socjalistycznej [w:] *Dyskusja o polskim modelu gospodarczym*, Warszawa 1957.

²² Z. Sadowski, *Wspomnienie o Profesorze Edwardzie Lipińskim*, „Ekonomista” 2016, nr 4, s. 636.

²³ E. Lipiński, „Model” gospodarki socjalistycznej, „Nowe Drogi” 1956, nr 11–12, s. 31.

²⁴ *Dyskusja na II Zjeździe Ekonomistów Polskich*, „Ekonomista” 1956, nr 5, s. 96, cyt. za: M. Bochenek, dz. cyt., s. 44.

że jest on efektem wadliwego planowania i braku gotowości czy też możliwości wprowadzania postępu, ponieważ zakłóciłby on pobieranie premii za wykonanie planu. Wyraził następującą opinię:

Na całym świecie technika produkcji zrobiła i robi wielkie postępy. U nas z niezmaconym spokojem lansuje się wzory sprzed wielu dziesiątków lat. Każdy najdrobniejszy przedmiot codziennego użytku wyprodukowany na Zachodzie wzbudza sensację i celowością, i wyglądem. Niektóre przedmioty są, mimo swej prostoty, niesłychanie użyteczne i pożądane, ale o ich produkcji w kraju nie ma mowy²⁵.

Tymi słowami Lipiński podważył twierdzenie Stalina, że „kapitalizm cofa technikę i wraca do konia” oraz sformułowanie przywódcy ZSRR, że w „socjalizmie jest i może być powszechnie stosowana technika najnowsza i najlepsza [...] w celu ulżenia mozołowi robotnika”²⁶.

Obnażywszy, użytymi stwierdzeniami, niedomagania socjalizmu wzorowanego na wariancie radzieckim, apelował o przewycięzenie rutyny w jego funkcjonowaniu. W liście do Edwarda Gierka pisał:

W ciągu ostatniego trzydziestolecia dużo się nauczyłem. Dziś wiem lepiej niż dawniej, że nie jest socjalizmem pełne zbiurokratyzowanie gospodarki oraz administracji kraju ani narzucanie tzw. materialistycznego poglądu na świat, ani przymusowy ateizm. Podstawą socjalizmu jest wolność, decentralizacja, współodpowiedzialność obywateli w decydowaniu o sprawach ekonomicznych, politycznych, społecznych. Dlatego należy domagać się zastąpienia demokracją systemu radzieckiego, zagrażającego procesowi rozwoju sił narodu²⁷.

Droga ta jest długa, trudna i mozolna. Socjalizm bowiem nie rodzi się z ideologii, czyli wiary, ale może być tylko efektem głębokich zmian w organizacji produkcji [...], przekształcenia hierarchicznych struktur społecznych i politycznych w struktury partnerstwa i dialogu, realizacji rzeczywistego, nie tylko w słowach współdecydowania społeczeństwa o swoich sprawach, powszechnego dobrobytu, a także wzrostu pierwiastka twórczego w pracy i piękna w życiu codziennym. Socjalizm jest systemem ekonomicznym, w którym produkcja służy zaspokojeniu potrzeb, a przedsiębiorstwa oceniane są z punktu widzenia tego właśnie zadania²⁸.

Polska znajduje się obecnie w trudnym położeniu. Mamy ogromne trudności gospodarcze, będące skutkiem narastającego chaosu [...]. Nie dysponujemy sprawnym systemem zarządzania gospodarką narodową. Nasz system politycz-

²⁵ E. Lipiński, „Model” gospodarki socjalistycznej, „Nowe Drogi” 1956, nr 11–12, s. 34.

²⁶ Tamże.

²⁷ E. Lipiński, *List otwarty do tow. E. Gierka*, „Aneks”, czerwiec 1976, s. 52.

²⁸ Tamże, s. 51.

ny jest anachroniczny: uniemożliwia pozytywną selekcję kadr, preferuje miernoty i karierowiczów, hamuje wszelką twórczość w kulturze i nauce, wywołuje nastroje frustracji i obojętności ludzi pozbawionych wpływu na bieg spraw społecznych. [...] Konieczne są zmiany fundamentalne lub przynajmniej ich wyraźne zapoczątkowanie. W przeciwnym razie nie da się uniknąć tragedii, która przybrać może kształt gwałtownych zaburzeń albo powrotu do stalinowskich metod rządzenia. Jednego i drugiego trzeba za wszelką cenę uniknąć w imię elementarnych interesów narodu polskiego i w imię socjalizmu. Wierzę, że socjalizm jest nadal ideą kształtującą dążenia przeważającej części naszego społeczeństwa. Ale idea ta będzie ulegać erozji, jeżeli praktyka społeczna mieniąca się socjalistyczną będzie tym, czym jest dzisiaj. Wiem aż nadto dobrze, że nawet zapoczątkowanie zasadniczych zmian jest niezmiernie trudne. Wiem, jak mało realne jest obecnie przywrócenie pełnej suwerenności. Ale wiem również, że możliwe są pewne zmiany pozytywne, jeśli stojący na czele naszego państwa przywódcy znajdą w sobie dość męstwa, charakteru i politycznego rozumu, by działać na rzecz poszerzenia naszej niezależności. W tym wysiłku znajdują oni pełne poparcie społeczeństwa, tak samo jak w demokratycznej ewolucji naszego systemu politycznego. Natomiast historia surowo oceni tych, którzy interesy narodu i socjalizmu podporządkują swojej wygodzie i grupowym interesom władzy²⁹.

Uważał, że unowocześnianiu gospodarki nie służą „teorie-fetysze, głoszące hasła: praca produkcyjna ważniejsza niż praca «nieprodukcyjna», przemysł ciężki ważniejszy niż przemysł dla konsumenta, wielkie zakłady korzystniejsze niż małe (gigantyzm), produkcja ważniejsza niż usługi, przemysł ważniejszy niż rolnictwo”³⁰. Oburzał się również na decydentów za brak znajomości procesów ekonomicznych. Podkreślał, że nie prowadzi to do stworzenia z przedsiębiorstwa jednostki inicjatywnej, gotowej do wdrażania innowacji, lecz biurokratyzowanej, która została przekształcona, jak to ujął, „w prawdziwy teatr lalek, pociągających za sznurki zjednoczeń, resortów i komisji planowania”³¹. Uważał, że takie działania nie służą modernizacji.

Lipiński przekonywał, że

w historii nie ma epok szczęśliwych, epok idealnie zakończonych, epok spełnienia się. Wszystkie epoki są epokami oczekiwania, wszystkie powinny być przewyżnione. Wszystkie bez wyjątku są z jakiegoś punktu widzenia złe, negatywne. Rzadko kiedy założenia utopijne realizuje się, przekształcając rzeczywistość. A i być może zawsze ze zrealizowanych zamierzeń ludzkich zostaje stosunkowo

²⁹ Tamże, s. 57–58.

³⁰ E. Lipiński, *Problemy...*, s. 655.

³¹ Tamże, s. 652.

niewiele. Natomiast w życiu rodzą się zjawiska i fakty nie zamierzone i nie zaplanowane. Często są one diametralnie sprzeczne z pierwotnymi założeniami. Niemniej jednak nie ma innego działania, jak tylko działanie z myślą o naprawie i perfekcji. Stąd rola utopii³².

W jego przekonaniu

celem socjalizmu [...] jest przewyciężenie i usunięcie dominacji człowieka nad człowiekiem. [...] Realizacja tych celów nigdy nie przebiega gładko, bez potężnych zagrożeń i dewiacji, często unicestwiających same cele. [...] Zagadnienie budowy społeczeństwa socjalistycznego, nowej moralności socjalistycznej i nowych stosunków międzyludzkich ujawniło wszystkie swoje trudności, kiedy zaczęto „budować” socjalizm w praktyce. Okazało się bowiem, jak wielkie są trudności realizacji idei socjalizmu, jak wiele wyobrażeń – utopijnych – musimy z żalem porzucić. [...] Nie może być socjalizmu bez wolności, a także bez bardzo wysokiego poziomu dojrzałości społeczno-ekonomicznej. Brak wolności hamuje rozwój moralnych, społecznych i intelektualnych sił narodu. System policyjny podkopuje moralną i intelektualną infrastrukturę społeczeństwa, czyli niszczy moralne i intelektualne źródła jego wielkości³³.

Po latach wiary w siłę promodernizacyjną ustroju socjalistycznego Lipiński dostrzegł, że socjalizm realizowany w praktyce takiej mocy nie ma. Wyartykułował to następującymi słowami:

Socjalizm miał być systemem gospodarczym bardziej sprawnym, bardziej efektywnym niż kapitalizm. [...] Tak się nie stało, a wręcz przeciwnie. Socjalizm po przeszło sześćdziesięciu latach istnienia nie zdołał wypracować sprawnego systemu ekonomicznego. [...] Zwycięstwo rewolucji socjalistycznej i wprowadzenie socjalistycznego systemu gospodarki nie przyniosło nowej techniki, jaką przyniosła zwycięska burżuazja. Socjalizm dziedziczy technikę produkcji i same produkty po kapitalizmie. Radio, telewizor czy pralka automatyczna są wytworem kapitalizmu. Socjalizm nie wytworzył ani jednego produktu służącego do lepszego zaspokajania potrzeb ludzkich. Upaństwowiając środki produkcji nie zdołał również wytworzyć nowego lepszego systemu zarządzania procesem produkcji. System, który stworzył, okazał się marnotrawny, nieefektywny³⁴.

Okazało się, że przy braku woli rządzących Polską w tym okresie, a może w ogóle, nie da się wprowadzić w życie ideałów socjalizmu, w które wierzył Lipiński. Dobrym podsumowaniem jego poglądów w kwestii unowocześnienia gospodarki mogą być słowa Sadowskiego, który napisał o Lipińskim:

³² Tamże, s. 27.

³³ Tamże, s. 643–644.

³⁴ Tamże, s. 652–654.

Nie miała część jego życia przypadła na czasy PRL-u. Mamy teraz często do czynienia z łatwymi, uproszczonymi ocenami historii tego okresu. Była to jednak rzeczywistość złożona. Po koszmarze wielkiej wojny i okupacji hitlerowskiej wypadło pogodzić się z faktem, że porzucona przez aliantów Polska uzyskiwała tylko względną niepodległość pod kuratelą obcego mocarstwa. Trzeba było podjąć pracę dla takiej Polski, jaką mieliśmy, bez względu na to, kto nią rządził, bo była to jedyna Polska, jaka istniała na mapie świata. Dla twórczego umysłu Edwarda Lipińskiego w tej rzeczywistości zawierał się przede wszystkim nakaz, aby szukać sposobu nadania sensu działaniu, szukać dla własnego kraju drogi wyjścia z krępujących go więzów ustrojowych³⁵.

Lipiński uważał, że „Życie, rzeczywistość, jest to coś niezwykle bogatego, złożonego, wielostronnego; myślenie o problemach życia, analiza rzeczywistości, jej krytyka, oddziaływanie na jej kształt, wymagają także pewnej wielostronności, funkcjonowania nie w jednej tylko płaszczyźnie. Zawsze do tego dążyłem”³⁶ – podkreślał.

Oskara Langego rozważania o unowocześnieniu gospodarki w Polsce Ludowej

Znacząca część poglądów Oskara Langego, które dotyczyły wizji gospodarki socjalistycznej, została zawarta w jego pracach opublikowanych w okresie międzywojennym³⁷. Były one pokłosiem niezadowolenia ze skutków wielkiego kryzysu gospodarczego, który pogrążył w chaosie gospodarkę kapitalistyczną. Lange sądził, że unowocześnienie gospodarki może nastąpić w drodze budowy ustroju socjalistycznego, którego był apologetą. Lange był przekonany, że

³⁵ Z. Sadowski, *Myśl ekonomiczna Edwarda Lipińskiego*, http://www.pte.pl/pliki/0/91/Mysl_Ekonomiczna_Edwarda_Lipinskiego.pdf (dostęp: 15.07.2020).

³⁶ E. Lipiński, *Problemy...*, s. 34.

³⁷ O. Lange, *Droga do socjalistycznej gospodarki planowej* [w:] O. Lange, *Dzieła*, t. II: *Socjalizm*, Warszawa 1973, s. 149–183; tenże, *On The Economic Theory of Socialism*, „Review of Economic Studies” 1936, vol. 4, no 1, s. 53–71; tenże, *The Economist’s Case for Socialism*, „Review of Economic Studies” 1937, vol. 4, no 2, s. 123–144; tenże, *O ekonomicznej teorii socjalizmu (1936–1937)* [w:] O. Lange, *Dzieła...*, t. II, s. 230–304; tenże, *Istota socjalizmu* [w:] O. Lange, *Dzieła...*, t. II, s. 130–136; tenże, *Zagadnienie rachunku gospodarczego w ustroju socjalistycznym*, „Ekonomista” 1936, nr 4.

wyjściem z chaosu gospodarczego staje się wobec tego *socjalistyczna gospodarka planowa* [kursywa w oryginale – M.Z.]. Ona jedynie potrafi nadać życiu gospodarczemu niezbędną dla jego funkcjonowania planowość, której surogat posiadał dawniej kapitalizm w automatyzmie. Automatyzm ten uległ obecnie zniszczeniu, a kapitalizm nie jest w stanie stworzyć w jego miejsce świadomej celowej planowości. Lecz tą drogą, drogą budowy socjalistycznej planowości, klasy i rządy dziś panujące pójść nie mogą, gdyż oznaczałoby to dobrowolną ich abdykację. Dlatego też wyjście z chaosu gospodarczego, w który świat został wprowadzony przez kapitalizm, jest możliwe tylko drogą zdobycia władzy przez klasę robotniczą, drogą rewolucji³⁸.

Pisał, że „Walcząc o socjalistyczną gospodarkę planową, ruch robotniczy musi sobie jasno uświadomić, że socjalizmu nie można osiągnąć drogą powolnej i stopniowej przebudowy ustroju kapitalistycznego na socjalistyczny. Socjalizm może przyjść tylko jako wynik zarówno politycznej, jak i gospodarczej rewolucji”³⁹.

Zdaniem Langego po przejęciu władzy przez socjalistów działania rewolucyjnego rządu powinny być skierowane na natychmiastowe wywłaszczenie wielkiego kapitału i wielkiej własności ziemskiej oraz szybkie (dokonane w ciągu kilku tygodni) zorganizowanie podstawowych instytucji socjalistycznej gospodarki planowej, które będą stać na straży jej modernizacji i poprawy warunków bytu ludności żyjącej w niedostatku (robotników i małorolnych włościan). W związku z tym należałoby wywłaszczyć (bez odszkodowania) wszystkie banki; wszystkie zakłady przemysłowe zatrudniające ponad 20 robotników oraz zakłady użyteczności publicznej bez względu na ilość pracowników; wszystkie gospodarstwa rolne, obejmujące ponad 20 hektarów obszaru. Wywłaszczone banki połączone powinny zostać w jeden Bank Powszechny, którego zadaniem będzie finansowanie socjalistycznej gospodarki planowej i sprawowanie kontroli nad całym życiem gospodarczym (będąc jedynym kredytodawcą). Poprzez wywłaszczenie wspomnianych przedsiębiorstw (o dużym ciężarze gatunkowym) i zespolenie ich, według gałęzi wytwórczości, w tzw. Powszechne Trusty Krajowe, najważniejsza część produkcji przemysłowej powinna znaleźć się w ramach socjalistycznej gospodarki planowej (Lange szacował, że w ten sposób ok. 50% zatrudnionych znalazłoby się w obszarze gospodarki uspołecznionej, reszta pracujących pozostawałaby poza uspołecznioną sferą życia gospodarczego, tzn. pracując w rzemiośle i podmio-

³⁸ O. Lange, *Droga...*, s. 155.

³⁹ Tamże, s. 161.

tach zatrudniających poniżej 20 osób). Grunty rolne z wywłaszczonych gospodarstw rolnych powinny zostać rozdzielone między małorolnych i bezrolnych chłopów, a leśne (po połączeniu z lasami państwowymi) zorganizowane w Powszechny Trust Leśny. W wyjątkowych przypadkach – duże, wzorowo prowadzone gospodarstwa powinno przejąć państwo dla celów doświadczalnych i naukowych. Obok uspołecznionej części gospodarki funkcjonować powinna jej część nieuspołeczniona – indywidualni producenci rolni, rzemieślnicy i zakłady wytwórcze zatrudniające do 20 osób oraz podmioty handlu detalicznego. Lange sugerował, że uspołeczniona część gospodarki nie będzie narażona na zarządzanie przez biurokrację państwową. Jego zdaniem poszczególne gałęzie wytwórczości powinny być prowadzone przez autonomiczne trusty powszechne, w których kierownictwie znajdują się robotnicy mogący decydować o zasadach funkcjonowania takich przedsiębiorstw. Nadzór nad całością życia gospodarczego prowadzić powinien Bank Powszechny, który jak to ujął Lange, „jako jedyny właściciel wszystkich inwestowanych w poszczególnych trustach kapitałów i jedyny kredytodawca będzie mógł nadawać gospodarce socjalistycznej charakter gospodarki planowej, on też będzie przestrzegał, aby zsocjalizowane zakłady i trusty postępowały ściśle według zasad gospodarności”⁴⁰. Lange mocno eksponował kategorię racjonalności i kategorię efektywności gospodarowania. Szansę trwałego istnienia socjalizmu widział w większej efektywności gospodarowania w tym systemie niż w ustroju kapitalistycznym. Dlatego opowiadał się za koniecznością prowadzenia przez podmioty funkcjonujące w gospodarce socjalistycznej rachunku zysku i strat (przewidywał eliminację przez Bank Powszechny przedsiębiorstw trwale deficytowych)⁴¹.

Lange był przekonany, że przedstawione powyżej sposoby unowocześnienia gospodarki wpłyną zasadniczo na wzrost dobrobytu społeczeństwa. Uważał, że socjalizm, który utożsamiał z bezklasowym społeczeństwem, powinien być budowany na zasadzie społecznej własności środków pro-

⁴⁰ Tamże, s. 164–183.

⁴¹ Szerzej: tamże; O. Lange, *Zagadnienie...*; zob. także: J. Waszczyński, *Oskara Langego koncepcja racjonalności a gospodarka socjalistyczna i kapitalistyczna* [w:] *Twórczość naukowa Oskara Langego i jej znaczenie w teorii ekonomii*, red. G. Musiał, Katowice 2004; T. Kowalik, *Oskar Lange – między socjalizmem a kapitalizmem* [w:] *Twórczość...*; E. Łukawer, *Oskar Lange*, „Gospodarka Narodowa” 2005, nr 10, s. 77–95.

dukcji i społecznej organizacji pracy. Podkreślał, że w ustroju społecznym, jakim jest socjalizm, środki produkcji powinny być użytkowane w interesie i pod kontrolą szerokich mas ludności, a nie uprzywilejowanej mniejszości. Postulował oddzielenie władzy politycznej od sfery zarządzania przedsiębiorstwami. Podkreślał, że

Socjalizm nie może zostać narzucony społeczeństwu przez filantropijnie nastawiony aparat biurokratyczny. Socjalizm nie może też być podarunkiem świątecznym ofiarowanym społeczeństwu przez [...] rewolucjonistów, którzy sami przeprowadzili walkę z kapitalizmem, a po jej wygraniu snadnie mogą stać się nową biurokracją, dzierżącą władzę dyktatorską⁴².

Przeciwstawiał się zatem zarządzaniu gospodarką rękoma biurokracji państwowej na zasadzie wykorzystywania przywilejów władzy politycznej. Postulował oddzielenie ośrodków dyspozycji gospodarczej od administracyjno-politycznego aparatu państwowego i zorganizowanie ich na zasadach demokratycznego samorządu. W oparciu o wymienione zasady już w czasie II wojny światowej modernizację polskiej gospodarki utożsamiał z szeroko zakrojonymi reformami rolnymi i działaniami na rzecz uprzemysłowienia kraju. Uważał, że „Szybka industrializacja może być przeprowadzona na podstawie szeroko zakrojonego programu inwestycji publicznych, programu opartego na uspołecznionej bankowości i innych uspołecznionych gałęziach życia gospodarczego”⁴³.

Oskar Lange w bardzo interesujący sposób przedstawił polski model gospodarki socjalistycznej⁴⁴. Drogę do unowocześnienia gospodarki widział w usamodzielnieniu funkcjonowania przedsiębiorstw o charakterze socjalistycznym (decentralizacja zarządzania) i prowadzeniu przez nie działalności gospodarczej opierającej się na wykorzystaniu bodźców ekonomicznych (odejście od planowania nakazowego), które mają być podstawowym narzędziem realizacji narodowych planów gospodarczych. Za fundament modelu Lange uznał masowy i dynamiczny ruch klasy robotni-

⁴² O. Lange, *Istota...*, s. 130–132.

⁴³ O. Lange, *Gospodarcze podstawy demokracji w Polsce*, „Nowa Polska” 1943, przedruk w: O. Lange, *Dzieła*, t. II: *Socjalizm*, Warszawa 1973, s. 469–473.

⁴⁴ Warto podkreślić, że o polskim modelu gospodarki socjalistycznej debatowało wielu ekonomistów. Dyskusję prowadzono w latach 1956–1957, a jej konsekwencją jest monografia pt. *Dyskusja o polskim modelu gospodarczym*, Warszawa 1957.

czej oraz organizowanie w zakładach pracy rad robotniczych i pracowniczych⁴⁵. Pisał:

Usamodzielnienie socjalistycznych przedsiębiorstw, oparcie się w zarządzaniu nimi na radach robotniczych i pracowniczych, stanowi [...] podstawowy postulat nowego modelu gospodarczego. [...] usamodzielnienie przedsiębiorstw, jak również określenie zadań rad robotniczych i pracowniczych nie mogą być schematyczne, jednakowe dla wszystkich gałęzi gospodarki narodowej. Przemysł stalowy musi być zarządzany w inny sposób niż przemysł wytwarzający galanterię skórzaną. Podciągnięcie obydwóch pod jeden strychulec byłoby niedopuszczalnym schematyzmem. Dlatego właśnie proces usamodzielnienia przedsiębiorstw i powstania samorządów robotniczych, proces decentralizacji zarządzania gospodarką narodową nie może być przeprowadzony w sposób odgórny i schematyczny [...]. Stąd potrzeba stopniowości, częściowego i powolnego eksperymentowania, wymiany doświadczeń. Tylko taka, w sposób organiczny rozwijająca się decentralizacja zarządzania gospodarką narodową może przynieść lepsze rezultaty od dawnego, biurokratyczno-centralistycznego schematu⁴⁶.

Lange podkreślał, że polski model gospodarki socjalistycznej powinien uwzględniać historyczne i geograficzne realia funkcjonowania naszego kraju, a przede wszystkim odpowiadać potrzebom narodu polskiego. Nie może być zatem wymyślony odgórnie, wypracowany przy, jak to ujął, „zielonym biurku”. Musi być efektem rozmów różnych grup społecznych, poczynając od chłopów, kończąc na inteligencji, powinien być budowany w oparciu o analizy naukowe oraz zrozumienie dla jego założeń i potrzeby wdrożenia w życie ze strony władz⁴⁷. Mimo że nie został wprowadzony w praktyce, zawiera wiele interesujących rozwiązań dotyczących kwestii modernizacji gospodarki PRL.

⁴⁵ O. Lange, *Budowa nowego modelu gospodarczego musi oprzeć się na dynamice klasy robotniczej i socjalistycznej inteligencji* „Nowe Drogi” 1956, nr 11–12., przedruk: O. Lange, *Budowa nowego modelu gospodarczego musi oprzeć się na dynamice klasy robotniczej i socjalistycznej inteligencji* [w:] O. Lange, *Dzieła...*, t. II, s. 474–482.

⁴⁶ O. Lange, *Budowa...*, s. 476.

⁴⁷ O. Lange, *Jak sobie wyobrażam polski model gospodarczy*, „Trybuna Ludu”, nr 363 z 31 grudnia 1956; przedruk: O. Lange, *Jak sobie wyobrażam polski model gospodarczy* [w:] O. Lange, *Dzieła...*, t. II, s. 483.

Zakończenie

Rozwój polskiej myśli ekonomicznej dotyczącej kwestii modernizacji gospodarki PRL uwarunkowany był przede wszystkim znalezieniem się Polski w orbicie wpływów Związku Radzieckiego oraz problemami odbudowy zniszczonego działaniami wojennymi kraju. W rozważaniach polskich ekonomistów widoczne było podporządkowanie założeń odbudowy i modernizacji gospodarki wytycznym partii o charakterze hegemonicznym. Poglądy polskich ekonomistów okresu socjalizmu kształtowane były przez czynniki społeczno-gospodarcze i polityczne, zwłaszcza przez potworną narośl, jaką była ideologia sowiecka⁴⁸ (o czym pisali Alain Besançon⁴⁹ czy Czesław Miłosz⁵⁰).

Po zakończeniu II wojny światowej rozwijanie ekonomii w Polsce zostało mocno ograniczone m.in. w związku z rozrostem ideologii marksistowskiej w wydaniu sowieckim i pojawieniem się ekonomistów o charakterze troglodycznym. Na szczęście wielu naukowców uprawiających ekonomię zachowało własną tożsamość. Do takich ekonomistów można zaliczyć Edwarda Lipińskiego i Oskara Langego. Dla nich odzyskanie przez Polskę „pseudoniepodeległości” nie sprzyjało rozwiązywaniu problemów społeczno-ekonomicznych kształtującego się państwa oraz wywieraniu wpływu na jego rozwój, a „Idee, które miały rzekomo przezwyciężyć wszelkie problemy, lecz były ułomne bądź złudne, pustoszyły umysły, zbiorowości ludzkie i całe kraje, sprawiając wrażenie prawdopodobnych pretendentów do supremacji w świecie”⁵¹, czego dowodził Robert Conquest, nie przysłoniły umysłów obu ekonomistom.

Jak pisał Besançon: „W ciągu lat istnienia socjalizmu podejmowano wiele prób wprowadzenia reform, zliberalizowania, otwarcia innych dróg. Na próżno. Darma się wysilać, buntować, zmieniać sekretarza generalnego, rozstrzeliwać szefów od gospodarki, ogłaszać *nową politykę ekonomiczną*, zasiewać *sto kwiatów*, a potem je wykaszać, uruchamiać *pięciolatkę*, *wielki skok naprzód*, *cztery modernizacje*, zapowiadać *socjalizm z masłem*, socja-

⁴⁸ Jadwiga Staniszkis nazwała to dyktatem idei w bolszewickim wydaniu, polegającym na „wprowadzeniu do dyskursu określonej koncepcji przedmiotu oraz [...] przyjęciu epistemologii pozoru jako wyznacznika granic dyskursu i zmian instytucjonalnych” [J. Staniszkis, *Zawładnąć. Zarys procesualnej teorii władzy*, Warszawa 2012, s. 11].

⁴⁹ A. Besançon, *Święta Ruś*, Warszawa 2015.

⁵⁰ C. Miłosz, *Zniewolony umysł*, Paryż 1953.

⁵¹ R. Conquest, *Uwagi o spustoszonej stuleciu*, Poznań 2002, s. 11.

lizm z gulaszem – wszystko na nic: niewidzialna ręka socjalizmu szybciotko zawraca wszystko do tego samego punktu”⁵² [kursywa w oryginale – M.Z.].

Lipiński i Lange w swoich pracach – zarówno tych powstałych w okresie międzywojennym, jak i napisanych po II wojnie światowej – wskazywali na niedociągnięcia w rozwoju gospodarek o charakterze socjalistycznym. Tworzyli modele polskiej drogi do socjalizmu, w których prezentowali własne przemyślenia na temat budowy gospodarki socjalistycznej, uwzględniające wybrane zasady funkcjonowania kapitalizmu (m.in. elementy efektywnego gospodarowania i racjonalności ekonomicznej).

Źródła i literatura

- Albert A., *Najnowsza historia Polski 1918–1980. Część III: 1945–1956*, London 1989.
- Bałtowski M., *Gospodarka socjalistyczna w Polsce*, Warszawa 2009.
- Besańçon A., *Anatomia widma*, Warszawa 1991.
- Besańçon A., *Święta Ruś*, Warszawa 2015.
- Bochenek M., *Historia rozwoju ekonomii. Od neomarksizmu do początków ekonometrii*, Toruń 2016.
- Conquest R., *Uwagi o spustoszonej stuleciu*, Poznań 2002.
- Czarny B., *Szkice o ekonomii w Polsce w latach 1948–1989 (ekonomia w państwie totalitarnym)*, Warszawa 2016.
- Dyskusja na II Zjeździe Ekonomistów Polskich*, „Ekonomista” 1956, nr 5.
- Dyskusja o polskim modelu gospodarczym*, Warszawa 1957.
- Gavrov S., *Modernization of the Russian Empire. Social and cultural aspects of modernization processes in Russia*, Moscow 2004.
- Grala D.T., *Reformy gospodarcze w PRL (1982–1989). Próba uratowania socjalizmu*, Warszawa 2005.
- Grata P. (red.), *Procesy modernizacyjne w Drugiej Rzeczypospolitej*, Rzeszów 2020.
- Grata P. (red.), *W drodze ku niepodległości. Przemiany modernizacyjne na ziemiach polskich w II połowie XIX i na początku XX wieku*, Rzeszów 2019.
- Grzybek D., *Polityczne konsekwencje idei ekonomicznych w myśli polskiej 1869–1939*, Kraków 2012.
- Hutnikiewicz A., Wątor A. (red.), *Polska w latach 1944–1948: dokumenty i materiały*, Szczecin 1998.
- Kaliński J., *Edward Lipiński – zaangażowany ekonomista i niepokorny intelektualista* [w:] *Z dziejów Wydziału Handlu Zagranicznego i Kolegium Gospodarki Światowej Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie: siedemdziesięciolecie 1949–2019*, red. M. Szostak, Warszawa 2019.

⁵² A. Besańçon, *Anatomia widma*, Warszawa 1991, s. 63.

- Kaliński J., *Gospodarka Polski w latach 1944–1989. Przemiany strukturalne*, Warszawa 1995.
- Kaliński J., *Polityka gospodarcza Polski w latach 1948–1956*, Warszawa 1987.
- Kowalik T., *Historia ekonomii w Polsce 1864–1950*, Warszawa, Kraków 1992.
- Kowalik T., *Oskar Lange – między socjalizmem a kapitalizmem* [w:] *Twórczość naukowa Oskara Langego i jej znaczenie w teorii ekonomii*, red. G. Musiał, Katowice 2004.
- Kowalik T., *Spory o ustrój społeczno-gospodarczy w Polsce. Lata 1944–1948*, Warszawa 2006.
- Lange O., *Budowa nowego modelu gospodarczego musi oprzeć się na dynamice klasy robotniczej i socjalistycznej inteligencji* „Nowe Drogi” 1956, nr 11–12.
- Lange O., *Budowa nowego modelu gospodarczego musi oprzeć się na dynamice klasy robotniczej i socjalistycznej inteligencji* [w:] O. Lange, *Dzieła*. t. II: *Socjalizm*, Warszawa 1973, s. 474–482.
- Lange O., *Droga do socjalistycznej gospodarki planowej* [w:] O. Lange, *Dzieła*, t. II: *Socjalizm*, Warszawa 1973.
- Lange O., *Dzieła*, t. II: *Socjalizm*, Warszawa 1973.
- Lange O., *Gospodarcze podstawy demokracji w Polsce*, „Nowa Polska” 1943.
- Lange O., *Gospodarcze podstawy demokracji w Polsce* [w:] O. Lange, *Dzieła*. t. II: *Socjalizm*, Warszawa 1973.
- Lange O., *Istota socjalizmu* [w:] O. Lange, *Dzieła*, t. II: *Socjalizm*, Warszawa 1973.
- Lange O., *Jak sobie wyobrażam polski model gospodarczy*, „Trybuna Ludu” nr 363 z 31 grudnia 1956.
- Lange O., *Jak sobie wyobrażam polski model gospodarczy* [w:] O. Lange, *Dzieła*, t. II: *Socjalizm*, Warszawa 1973.
- Lange O., *O ekonomicznej teorii socjalizmu (1936–1937)* [w:] O. Lange, *Dzieła*, t. II: *Socjalizm*, Warszawa 1973.
- Lange O., *On The Economic Theory of Socialism*, „Review of Economic Studies” 1936, vol. 4, no 1.
- Lange O., *The Economist’s Case for Socialism*, „Review of Economic Studies” 1937, vol. 4, no 2.
- Lange O., *Zagadnienie rachunku gospodarczego w ustroju socjalistycznym*, „Ekonomista” 1936, nr 4.
- Lipiński E., *„Model” gospodarki socjalistycznej* [w:] *Dyskusja o polskim modelu gospodarczym*, Warszawa 1957.
- Lipiński E., *„Model” gospodarki socjalistycznej*, „Nowe Drogi” 1956, nr 11–12.
- Lipiński E., *List otwarty do tow. E. Gierka*, „Aneks”, czerwiec 1976
- Lipiński E., *Planowanie socjalistyczne*, „Przegląd Socjalistyczny” 1948, nr 9–12.
- Lipiński E., *Problemy pytania wątpliwości. Z warsztatu ekonomisty*, Warszawa 1981.
- Lipiński E., *Uwagi o zadaniach ekonomii*, „Ekonomista” 1947, nr 2.
- Łukawer E., *Oskar Lange*, „Gospodarka Narodowa” 2005, nr 10.
- Łukawer E., *Spór o racjonalność gospodarki socjalistycznej*, Warszawa 1985.

- Marshall A., *Principles of Economics*, Basingstoke, New York 2013.
- Miłosz C., *Zniewolony umysł*, Paryż 1953.
- Modernizacja czy pozorna modernizacja. Społeczno-ekonomiczny bilans PRL 1944–1989*, red. J. Chumiński, Wrocław 2010.
- Musiał G. (red.), *Twórczość naukowa Oskara Langego i jej znaczenie w teorii ekonomii*, Katowice 2004.
- Musiał W., *Modernizacja Polski. Polityki rządowe w latach 1918–2004*, Toruń 2013.
- Nowicki J., *Luminarze polskiej teorii ekonomii w XX wieku*, Warszawa 1991.
- Orędzie Prezydenta Bieruta, „Rzeczpospolita”, nr 123 z 10 maja 1945 r.*
- Projekt programu Polskiej Partii Socjalistycznej, lipiec 1945 r.* [w:] *Polska w latach 1944–1948: dokumenty i materiały*, red. A. Hutnikiewicz, A. Wątor, Szczecin 1998.
- Reiss A., *Myśl polityczna Polskiej Partii Socjalistycznej 1944–1948*, Warszawa 1968.
- Sadowski Z., *Myśl ekonomiczna Edwarda Lipińskiego*, http://www.pte.pl/pliki/0/91/Myśl_Ekonomiczna_Edwarda_Lipinskiego.pdf (dostęp: 15.07.2020).
- Sadowski Z., *Przez ciekawe czasy. Rozmowy z Pawłem Kozłowskim o życiu, ludziach i zdarzeniach*, Warszawa 2011, s. 102.
- Sadowski Z., *Wspomnienie o Profesorze Edwardzie Lipińskim*, „*Ekonomista*” 2016, nr 4, s. 636.
- Sobczak T., *Edward Lipiński w poszukiwaniu perspektywicznego modelu gospodarki socjalistycznej*, „*Ekonomista*” 2017, nr 3.
- Sobczak T., *Ekonomiści czytani, ale nie słuchani*, Warszawa 2012.
- Staniszkis J., *Zawładnąć. Zarys procesualnej teorii władzy*, Warszawa 2012.
- Stankiewicz W., *Historia myśli ekonomicznej*, Warszawa 1983.
- Szostak M. (red.), *Z dziejów Wydziału Handlu Zagranicznego i Kolegium Gospodarki Światowej Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie: siedemdziesięciolecie 1949–2019*, Warszawa 2019.
- Tanewski P., *Polska myśl ekonomiczna w latach 1956–1989 wobec zagadnienia przemian systemowych w gospodarce PRL*, Warszawa 2014.
- Waszczyński J., *Oskara Langego koncepcja racjonalności a gospodarka socjalistyczna i kapitalistyczna* [w:] *Twórczość naukowa Oskara Langego i jej znaczenie w teorii ekonomii*, red. G. Musiał, Katowice 2004.
- Zalesko M., *Debata o modernizacji w polskiej myśli ekonomicznej II połowy XIX i początku XX wieku* [w:] *W drodze ku niepodległości. Przemiany modernizacyjne na ziemiach polskich w II połowie XIX i na początku XX wieku*, red. P. Grata, Rzeszów 2019.
- Zalesko M., *Koncepcje unowocześnienia polskiej gospodarki z perspektywy rozważań ekonomistów II RP (na przykładzie analiz przedstawicieli kierunku historycznego)* [w:] *Procesy modernizacyjne w Drugiej Rzeczypospolitej*, red. P. Grata, Rzeszów 2020.

Polish economists of the socialism period in the face of modernization of the people's republic of Poland economy

Summary

The interpretation of economic thought in the People's Republic of Poland has become the Marxist-Leninist ideology. After the Second World War, economists in Poland were obliged to develop ideas according to which the foundations of the socialist system would be built. They began to "reflect on" the modernization of the economy destroyed by warfare and plundered during the war. They were supposed to become an inspiration for rebuilding of the economy from the war's damages and organizing the socialist state. According to many economists who affirmed socialism, such a state was a source of prosperity for the society that was functioning within its borders. The area of Poland became a kind of laboratory for the development of socialist thought. The character of the article is some form of a review. The aim of the deliberations undertaken in the article is to present the scientific achievements of selected Polish economists (of socialist orientation) concerning the process of modernization of Polish economy.

Key words: People's Republic of Poland, polish economic thought, E. Lipiński, O. Lange, society, economy, modernization

Socjalistyczna modernizacja – case study

Piotr Franaszek

Uniwersytet Jagielloński

Nowa huta – sztandarowy symbol „socjalistycznej modernizacji” gospodarki i społeczeństwa

Wstęp

W okresie międzywojennym Kraków był przede wszystkim ośrodkiem życia kulturalnego i naukowego. Miasto nie należało do centrów przemysłowych Polski, chociaż znajdowało się w nim kilka dużych i kilkaset małych zakładów przemysłowych i rzemieślniczych. Prawie wszystkie powstały jeszcze w drugiej połowie XIX w. i na początku XX stulecia.

Sytuacja przemysłu polskiego zasadniczo zmieniła się po zakończeniu II wojny światowej. W jej trakcie polska gospodarka poniosła dotkliwe straty, spotęgowne jeszcze powojenną grabieżą prowadzoną przez wojska sowieckie. Przejęcie władzy w Polsce przez komunistów i przeprowadzona przez nich na początku 1946 r. nacjonalizacja przemysłu doprowadziły do systematycznego rugowania prywatnej własności z przemysłu, handlu, przedsiębiorstw transportowych, a nawet większych zakładów rzemieślniczych. Proces nacjonalizacji przemysłu zburzył istniejący dotychczas układ stosunków gospodarczych i społecznych.

Od połowy lat 50. XX w. obraz przemysłu krakowskiego, a zarazem całego miasta zaczął się zmieniać. Realizacja 6-letniego planu intensywnej socjalistycznej industrializacji Polski, w ramach którego budowano Nową Hutę, odbywała się w ogólnie znanych uwarunkowaniach politycznych w kraju, jak i w skali ogólnoswiatowej. Narastające napięcie polityczne pomiędzy Stanami Zjednoczonymi i ZSRS przerodziło się w „zimną wojnę”. Sytuację komplikowała wojna koreańska. Na płaszczyźnie ekonomicznej skutkowało to odrzuceniem przez kraje bloku wschodniego planu Marshalla, a w rezultacie blokadą napływu kapitału i technologii zachodnich. W państwach podporządkowanych

Związkowi Sowieckiemu przystąpiono do działań zmierzających do uniformizacji politycznej i gospodarczej. Temu służyło powołanie w Szklarskiej Porębie w 1947 r. Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych, a w styczniu 1949 r. Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Lansowano koncepcje autarkiczne zarówno w poszczególnych krajach, jak i w obrębie całego bloku komunistycznego. Równocześnie rozwijano przemysł zbrojeniowy. W tych okolicznościach zapadała decyzja o budowie potężnego kombinatu metalurgicznego na urodzajnych terenach rolniczych otaczających od wschodu Kraków i stanowiących naturalne zaplecze dla przemysłu spożywczego i rejon zaopatrzenia miasta w artykuły żywnościowe. Decyzja o takiej lokalizacji Nowej Huty nie miała nic wspólnego z uwarunkowaniami ekonomicznymi, gdyż w bezpośredniej bliskości miasta nie było surowców niezbędnych do produkcji hutniczej. Stały za nią względy polityczne i społeczne. Planowano stworzenie wielotysięcznego miasta, stanowiącego całkowicie ateistyczne skupisko klasy robotniczej, będącego przeciwwagą dla katolickiego i reakcyjnego – w rozumieniu komunistycznych władz – Krakowa.

Gospodarczy aspekt „socjalistycznej modernizacji”

W październiku 1947 r. Centralny Zarząd Przemysłu Hutniczego rozpoczął rozmowy z sowieckimi specjalistami przemysłu hutniczego. W styczniu 1948 r. problem sowieckiej pomocy był dyskutowany ze Stalinem przez polską delegację, w skład której wchodził Władysław Gomułka, Józef Cyrankiewicz, Hilary Minc, Henryk Różański i Ludwik Grosfeld. Rozmowy kontynuowano przez cały rok. W ich wyniku odrzucono możliwość importu rudy z innego kraju niż ZSRS, chociaż pierwotnie dopuszczano dowóz rudy szwedzkiej, a nawet brazylijskiej. Związek Sowiecki stał się głównym dostawcą projektu, konstrukcji i wyposażenia huty, a specjaliści sowieccy mieli nadzorować budowę i przeprowadzić szkolenie kadry. Jednocześnie zrezygnowano ze wszystkich wcześniej proponowanych lokalizacji, prosząc sowieckich doradców o wyznaczenie tej ostatecznej¹. I to właśnie sowieccy specjaliści, kierowani przez głównego inżyniera projektu Chryzanta Dmitrijewicza Żybina, wskazali jako miejsce bu-

¹ J. Salwiński, *Decyzje o lokalizacji Nowej Huty pod Krakowem. Stan wiedzy [w:] Narodziny Nowej Huty. Materiały z sesji naukowej odbytej 25 kwietnia 1998 r.*, Kraków 1999, s. 86–94.

dowy huty teren wokół wsi Mogiła i Pleszów pod Krakowem. 25 lutego 1949 r. lokalizację tę zatwierdził rząd, powołując 20 lipca Komitet Budowy Nowej Huty pod kierownictwem Hilarego Minca². W sowieckich biurach projektowych powstał wstępny projekt huty, a w latach 1950–1953 projekty techniczne podstawowych jej wydziałów. Budowa przedsiębiorstwa miała znaczenie nie tylko gospodarcze, ale i polityczne i zawsze służyła podkreślaniu „polsko-sowieckiej przyjaźni”. Dlatego 21 stycznia 1954 r., w 30. rocznicę śmierci Lenina, Rada Państwa i Rząd podjęły decyzję o nadaniu przedsiębiorstwu imienia wodza bolszewickiej rewolucji.

Na początku lutego 1949 r. rozpoczęto badania geologiczne na obszarze obu podkrakowskich wsi. Konieczna była budowa infrastruktury komunikacyjnej, gdyż z Krakowa do Kocmyrzowa biegła tylko jedna linia kolejowa, prowadząca przez podkrakowskie wsie Czyżyny i Bieńczyce. Ponadto miejscowi gospodarze korzystali z linii kolei wąskotorowej z Kocmyrzowa do Proszowic. Dzięki niej można było dostarczać tytoń do zakładów tytoniowych w Czyżynach oraz transportować zboże, buraki cukrowe i inne płody rolne. Z połączeń tych korzystali także pasażerowie. To jednak było zbyt mało dla nowej, gigantycznej inwestycji. W połowie 1949 r. ruszyła budowa dróg i linii kolejowych, a także systemu wodociągowego i kanalizacyjnego, linii energetycznych oraz gazociągu. W Przewozie powstał stopień wodny³.

Zapoczątkowana oficjalnie 26 kwietnia 1950 r. budowa kombinatu prowadzona była w niezwykle szybkim tempie. Huta im. Lenina (HiL) stała się największym przedsięwzięciem budowlanym w kraju. Wytyczano, realizowano i oddawano kolejne obiekty. Zgodnie z uchwałą Prezydium Rządu z 4 maja 1953 r. huta stała się „kluczową pozycją socjalistycznego budownictwa”, uzyskując rangę najważniejszej inwestycji w skali całego kraju. Oddawano do eksploatacji kolejne wydziały produkcyjne i odcinki zaplecza. W kwietniu 1952 nastąpił pierwszy spust żeliwa w uruchomionej Odlewni Żeliwa. W październiku 1952 r. oddano do produkcji pierwszy piec elektryczny odlewni staliwa, a w ciągu kilku następnych miesięcy kolejny. Kulminacyjnym momentem tego okresu budowy stało się uruchomienie pierwszego wielkiego pieca, które nastąpiło 21 lipca 1954 r. Data oczywiście nie była przypadkowa, bo upamięt-

² Huta im. Tadeusza Sendzimira S.A. w Krakowie 1949–1999, Kraków 1999, s. 11.

³ J. Gierula, *Dzieje Parafii Matki Bożej Królowej Polski w Nowej Hucie-Bieńczycach w latach 1952–2002*, Kraków 2002, s. 18–19.

niała 10-lecie powstania PRL. Oficjalnie uznano tę datę za początek funkcjonowania zakładu. Tak to wydarzenie opisywał naoczny świadek:

W hali lejniczej wielkiego pieca kierownik Wydziału Wielkopieczowego inż. W. Rudziński złożył wicepremierowi P. Jaroszewiczowi meldunek o pełnej gotowości pieca do rozpoczęcia produkcji.

– Polecam zadmuchać wielki piec nr 1 Huty im. Lenina! rozkazuje wicepremier Jaroszewicz.

Zebranych w hali ogarnia wzruszenie. Rozlegają się oklaski. Po chwili daje się słyszeć szum potężnego strumienia sprężonego powietrza, który nada wsadowi temperaturę topnienia rudy. [...] A w 24 godziny później, o 14.10 hutnicy w białych, azbestowych ubraniach i skórzanych fartuchach zajęli miejsca na stanowiskach. [...] Ostatnie przygotowania zakończone. Inż. Rudziński daje znak:

– Świder do przebiecia! [...] Surówka przedziera się przez zastawki, zmienia kierunek i jak bystry potok górski spływa kaskadą do ustawionych na niższym poziomie hali lejniczej kadzi surówkowych⁴.

W obliczu planów rozwoju gospodarczego Polski stal okazała się jednym z najbardziej deficytowych surowców. Stąd zrodziło się popularne w okresie planu 6-letniego określenie „bitwy o stal”. W latach 1950–1955 na rozwój całego hutnictwa planowano przeznaczyć ponad 20% (20,8%) wszystkich nakładów na rozwój przemysłu, podczas gdy na przemysł maszynowy – 17,6%, przemysł paliw – 17%, przemysł chemiczny – 13,6%, przemysł lekki i spożywczy – 10,8%, energetykę – 9,6% i inne gałęzie – 5,3%⁵.

Ogólne założenia planu 6-letniego przyjął kongres zjednoczeniowy PPR i PPS. Prognozowano, że produkcja stali wzrośnie o 90%⁶. Ale przyjęta 21 lipca 1950 r. ustawa o sześcioletnim planie rozwoju gospodarczego i budowy podstaw socjalizmu na lata 1950–1955 podniosła zarówno ten, jak i inne wskaźniki⁷. W przypadku produkcji stali było to blisko 110%, co odpowiadało doktrynalnie planom przyspieszania tempa industrializacji kraju. Założony

⁴ T. Gołaszewski, *Kronika Nowej Huty. Od utworzenia działu projektowania Nowej Huty do pierwszego spustu surówki wielkopieczowej*, Kraków 1955, s. 712–714.

⁵ A. Karpiński, *Zarys rozwoju gospodarczego Polski Ludowej*, Warszawa 1968, s. 22, 30.

⁶ H. Minc, *Osiągnięcia i plany gospodarcze. Referat wygłoszony w dn. 18 XII 1948 na Kongresie PZPR. Wytyczne sześcioletniego planu rozwoju i przebudowy gospodarczej Polski*, Warszawa 1949, s. 88.

⁷ *Ustawa o sześcioletnim planie rozwoju gospodarczego i budowy podstaw socjalizmu na lata 1950–1955 [w:] Sejm uchwała plan sześcioletni*, Warszawa 1951, s. 198.

wynik był możliwy do osiągnięcia tylko poprzez znaczące rozbudowanie przemysłu hutniczego. Zasadnicze miejsce w tych planach przypadło kombinatowi hutniczemu w Nowej Hucie. To dzięki tej inwestycji polskie hutnictwo miało stać się jednym z najnowocześniejszych w świecie. Działalność huty miała zniwelować wieloletnie zacofanie polskiego hutnictwa i całego przemysłu metalowego. W związku z jej otwarciem planowano wyprodukowanie w Polsce w 1955 r. 4,6 mln ton stali, wobec 2,5 mln w 1950 r. i 2,3 mln w roku wcześniejszym⁸.

Plan 6-letni huta kończyła jako największy w Polsce producent stali oraz jako jeden z największych producentów surówki i koksu. W ciągu 1955 r. uruchomiono cztery piece martenowskie, a w następnym ruszyła – jako nowy wydział – walcownia gorąca blach. W 1957 r. huta wyprodukowała 900 tysięcy ton stali, co stanowiło ponad połowę całkowitej produkcji wszystkich polskich hut przed wybuchem II wojny światowej. W następnym roku oddano do użytku największy wydział kombinatu, jakim była walcownia zimna blach. Gdy w 1959 r. zakończył się pierwszy etap budowy, kombinat dostarczał 1,6 mln ton stali, a więc więcej, niż pierwotnie zakładano. W hucie pracowało osiem pieców martenowskich, trzy wielkie piece, obok wielu wydziałów i bardzo rozbudowanej infrastruktury⁹.

Funkcjonowanie kombinatu sprawiło, że udział województwa krakowskiego w wartości produkcji nowych zakładów powstałych w trakcie realizacji planu 6-letniego był najwyższy w kraju i wynosił aż 32,2%, podczas gdy np. wskaźnik ten dla województwa katowickiego osiągnął 12,8%, dla wrocławskiego 11,3%, a w przypadku pozostałych województw nie przekroczył 7%¹⁰. 23 sierpnia 1958 r. Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów zaaprobował projekt rozbudowy huty w tzw. drugim etapie jej budowy. Podstawowym założeniem było osiągnięcie w latach 1956–1966 zdolności produkcyjnej dochodzącej do 3,5 mln ton stali rocznie. 12 maja 1959 r. rząd przyjął uchwałę uznającą rozbudowę kombinatu za najważniejsze przedsięwzięcie inwestycyjne w kraju. Obok kilku innych niezwykle ważnych inwestycji tego etapu najważniejsze było uru-

⁸ R. Wilczewski, *Rozwój przemysłu w Polsce w latach 1947–1955* [w:] *Gospodarka Polski Ludowej 1944–1955*, red. J. Kaliński, Z. Landau, Warszawa 1974, s. 251–253.

⁹ *Huta im. Tadeusza Sendzimira S.A. w Krakowie...*, s. 22–24.

¹⁰ A. Karpiński, *Zagadnienia socjalistycznej industrializacji Polski*, Warszawa 1958, s. 222, 225.

chomienie pierwszej w polskim hutnictwie stalowni konwertorowo-tlenowej. W styczniu 1967 r. zakończono ten etap, oddając do użytku piątą z kolei wielki piec. Należał on do największych na świecie, dostarczał rocznie ok. 1 mln ton surowki. Zdolność produkcyjna huty osiągnęła 3,7 mln ton stali rocznie¹¹.

Pomimo tak dużej zdolności produkcyjnej kontynuowano rozbudowę zakładu. Już w lutym 1966 r. Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów (KERM) przyjął projekt, którego realizacja miała umożliwić produkcję 5,5 mln ton stali rocznie. Zakładał on rozbudowę istniejących i budowę zupełnie nowych wydziałów w ramach trzeciego etapu, którego zakończenie planowano na 1976 r. Produkcja kombinatu została zorientowana w kierunku przetwórstwa, a zwłaszcza produkcji blach. W trakcie jego realizacji nastąpiła istotna modernizacja bardzo wyeksploatowanych już ciągów technologicznych, m.in. stalowni martenowskiej. W 1968 r. uruchomiono walcownię slabing, będącą najnowocześniejszym obiektem wszystkich polskich hut. Budowano duży zakład przetwórstwa hutniczego w Bochni. Uruchomiono walcownię blach karoseryjnych, zrealizowano pierwszy etap budowy walcarki typu „Sendzimir”. Ciężar zainstalowanych konstrukcji stalowych w kombinacie szacowano na 350 tysięcy ton. Pracowało w nim 700 suwnic, a łączna długość torów kolejowych osiągnęła 350 km¹². Jedynym źródłem rudy żelaza dla kombinatu był import ze Związku Sowieckiego. W 1955 r. wyniósł on 3,1 mln ton, w 1960 – 5,5 mln ton, a pięć lat później 7,7 mln ton¹³.

Kończąc trzeci etap, HiL osiągnęła zamknięty cykl produkcyjny. Na przełomie lat 70. i 80. składała się z 12 zakładów. Stopniowo odchodzono od przestarzałej sowieckiej technologii i urządzeń. Zaczęto je sprowadzać także z Niemiec, Stanów Zjednoczonych, Austrii, Szwecji, Włoch, Francji, Szwajcarii i Japonii. HiL stała się największym polskim producentem stali i wyrobów walcowanych, uzyskując w asortymencie niektórych wyrobów pozycję monopolistyczną. Szczyt swoich możliwości produkcyjnych osiągnęła w 1978 r., kiedy to wyprodukowano 6,5 mln ton stali. Stanowiło to ok. 33,3% produkcji stali wszystkich polskich hut. Jednocześnie z HiL pochodziło ok. 21,5% koksu,

¹¹ *Huta im. Tadeusza Sendzimira S.A. w Krakowie....*, s. 25–28.

¹² L. Długoborski, A. Miodowicz, *Charakterystyka warunków realizacji hutniczych procesów produkcyjnych* [w:] *Huta im. Lenina i jej załoga*, „Zaszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”, nr 447, Prace Socjologiczne, z. 3, Warszawa–Kraków 1976, s. 87–101.

¹³ A. Bodnar, *Polska–ZSRR. Współpraca gospodarcza. W 50. rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej*, Warszawa 1967, s. 46.

38,4% surowki, 37,3% gotowych wyrobów walcowanych oraz 30,6% rur. Huta była poważnym dostawcą energii elektrycznej i ciepłej. Kombinat stał się jedynym w Polsce producentem wysokojakościowych blach zimnowalcowanych, ocynowanych, transformatorowych i prądnicowych. Tym samym był wyłącznym dostawcą blach karoseryjnych dla przemysłu samochodowego. Huta stała się też głównym dostawcą blach gorącowalcowanych. Oprócz wspomnianego przemysłu motoryzacyjnego odbiorcami były zakłady przemysłu elektromaszynowego, taboru kolejowego, budowy okrętów, maszyn rolniczych, przemysłu spożywczego, chemicznego, budownictwa itp. Około 8% wyrobów hutniczych było eksportowanych do innych krajów świata, w tym do Stanów Zjednoczonych, Kanady, Szwecji, Chin i oczywiście ZSRS¹⁴.

Niestety, od przełomu lat 70. i 80. rozpoczął się spadek produkcji. Było to z jednej strony wynikiem „przegrzania mocy produkcyjnych kombinatu”, zaś z drugiej – skutkiem ogólnokrajowego kryzysu społeczno-gospodarczego. W 1981 r. załamała się rentowność zakładu. Pogarszał się stan techniczny maszyn i urządzeń. W 1983 r. wykazywano ich 70-procentowe zużycie. Huta sprzedawała swoje wyroby po cenach urzędowych, kupując znaczną część surowców po cenach umownych. W rezultacie przedsiębiorstwo pozostało bez środków na dalszy rozwój. Sytuacja była tym trudniejsza, że znaczną część nakładów należało przeznaczyć na modernizację, mającą w poważnym stopniu ograniczyć emisję substancji szkodliwych dla środowiska naturalnego. Pogarszająca się sytuacja ekonomiczna huty zmuszała do podejmowania doraźnych oraz długoterminowych działań naprawczych. Obejmowały one zarówno przeobrażenia w zakresie technologii, wyposażenia zakładu, jak i struktury organizacyjnej oraz przekształcenia własnościowe. Chodziło o stworzenie nowoczesnego zakładu kierującego się w swojej działalności przesłankami ekonomicznymi, a nie ideologicznymi, funkcjonującego w warunkach gospodarki rynkowej, o zdolności produkcyjnej pomiędzy 2,5–3,2 mln ton stali rocznie.

Spółeczny aspekt „socjalistycznej modernizacji”

Jednym z głównych celów społecznych, jaki postawili sobie komuniści, przejmując władzę w Polsce, było stworzenie silnej liczebnie, wielkoprzemysłowej klasy robotniczej. Odpowiadało to podstawowym założeniom ideologii

¹⁴ Huta im. Tadeusza Sendzimira S.A. w Krakowie..., s. 33–37.

marksistowskiej o roli, jaką powinna odegrać wielkoprzemysłowa klasa robotnicza w utrzymaniu tzw. dyktatury proletariatu. Chodziło także o zmianę struktury społecznej w zakresie stosunku liczby ludności wiejskiej do miejskiej. Drogą do tego miało być przyspieszone przemieszczanie dużych mas ludzkich z ich tradycyjnych ośrodków wiejskich do istniejących lub tworzonych wielkoprzemysłowych basenów. W dalszej perspektywie chodziło o wyrwanie młodych ludzi z dotychczasowego otoczenia kulturowego, uznawanego systemu wartości i przekonań. Dążono do ukształtowania modelu robotnika gotowego do podejmowania nowych zadań w imię „wielkiego dzieła socjalizmu”. Tak też było w przypadku decyzji dotyczących lokalizacji Nowej Huty. To tutaj planowano utworzenie silnego, „postępowego” ośrodka jako przeciwwagi dla Krakowa, historycznie ukształtowanego miasta, uznawanego przez ówczesną władzę za konserwatywne i zacofane. Osiągnięcia tych celów spodziewano się po robotnikach tak potężnego przedsiębiorstwa jak Huta im. Lenina.

Na wielki plac budowy przybywali robotnicy z całej Polski, a zwłaszcza z województw krakowskiego, katowickiego, kieleckiego i rzeszowskiego. To dla nich należało szybko budować nowe mieszkania. Czekala na nie także miejscowa ludność wiejska wysiedlana z rodzinnych gospodarstw zabieranych pod budowę kombinatu i miasta.

W Pleszowie akcja wywłaszczeniowa rozpoczęła się w czerwcu 1949 r. Do II wojny światowej rolnictwo wsi funkcjonowało bardzo dobrze ze względu na bliskość miasta, stanowiącego chłonny rynek zbytu na płody rolne¹⁵. Po II wojnie światowej komuniści rozparcelowali folwark, rozdając ziemię najuboższym chłopom, aby kilka lat później odebrać ją w procesie wywłaszczenia. Główne działania wywłaszczeniowe przeprowadzono w Pleszowie w latach 1949–1953. Była to akcja zbiorowa, którą objęto ponad 160 gospodarstw. Dalsza rozbudowa kombinatu spowodowała zabieranie kolejnych pól, także po 1953 r. Wówczas wywłaszczenia miały charakter indywidualny. W rezultacie kilkakrotnie przeprowadzana akcja spowodowała, że ok. 40% gospodarstw było wywłaszczanych kilka razy. W zamian za wywłaszczone gospodarstwa obiecywano chłopom przekazanie ziemi w Bieszczadach i na Ziemiach Zachodnich. Nikt jednak nie przyjął tej oferty¹⁶. Bardziej liczone na

¹⁵ J. Wódz, *Przeobrażenia społeczne wsi Pleszów włączonej do Nowej Huty 1949–1969*, Wrocław 1971, s. 13–14.

¹⁶ Tamże, s. 25–26.

odszkodowania finansowe. Władze nie określiły ich wysokości i dlatego здавало się, że będą to kwoty odpowiadające cenie wolnorynkowej. Tak się jednak nie stało. Z wywłaszczeniami wiązało się stosunkowo niskie odszkodowanie, zależne od klasy gleby i położenia gospodarstwa. Taka sytuacja wywołała silną frustrację mieszkańców, gdyż otrzymane pieniądze przeważnie były tak małe, że przeznaczano je na bieżące potrzeby, a tylko w nielicznych przypadkach na inwestowanie w pozostałą część gospodarstwa. Niektórzy zdeponowali pieniądze na książeczkach PKO, a część wywłaszczonych gospodarzy w ogóle odmówiła przyjęcia odszkodowania¹⁷. Rozgoryczenie było także spowodowane sposobem przeprowadzenia akcji wywłaszczeniowej. Niejednokrotnie prace budowlane wyprzedzały przeprowadzenie formalności wywłaszczeniowych. Czasami zaś, już po formalnym wywłaszczeniu, nie rozpoczynano prac, co z kolei skłaniało rolników do dalszego użytkowania już wywłaszczonej ziemi. W rezultacie zdarzało się, że maszyny budowlane niszczyły zasiewy na kilka tygodni przed żniwami.

Powstanie huty wiązało się z rekrutacją tysięcy ludzi zarówno do jej budowy, jak i później do pracy zakładzie. Stworzono szansę zatrudnienia i zdobywania kwalifikacji poprzez uczestnictwo w organizowanych kursach przyuczenia do zawodu. Zatrudnienie w kombinacie rosło aż do 1979 r. w bardzo szybkim tempie. W momencie rozpoczęcia inwestycji w 1949 r. zatrudniano tylko 465 pracowników, a w następnym już 733. Najwyższe tempo zatrudnienia odnotowano w roku 1951, kiedy to wzrosło ono prawie 2,5-krotnie w stosunku do roku 1950 i osiągnęło blisko 1,8 tys. W następnym roku zatrudnienie przekroczyło 4,7 tys. W 1953 r. prawie się podwoiło i w rezultacie w roku 1954 pokonało granicę 12 tys. Wzrósł także udział województwa krakowskiego w wielkości zatrudnienia w przemyśle polskim. O ile w 1946 r. wynosił on w skali całego kraju 4,8%, a w 1949 r. 6,1%, o tyle już w ostatnim roku planu 6-letniego osiągnął blisko 8%¹⁸. Najwyższy poziom zatrudnienia uzyskano w 1979 r., kiedy to w Hucie im. Lenina pracowało ponad 38,6 tys. Od tego momentu rozpoczął się systematyczny spadek zatrudnienia, trwający do początku XXI w. Spadek ten odznaczał się stabilnością i systematycznością,

¹⁷ Tamże, s. 31–33.

¹⁸ K. Secomski, *Dynamika wzrostu gospodarczego Polski Ludowej [w:] Problemy rozwoju gospodarczego Polski Ludowej 1944–1964*, red. K. Secomski, Warszawa 1965, s. 71; A. Karpiński, *Zagadnienia socjalistycznej industrializacji...*, s. 222, 225.

a więc – co ważne dla załogi – nie występowały w tym okresie lata o nagłych, dużych, licząc procentowo, zwolnieniach. Pierwsze znaczące, wyrażone wartościami bezwzględными, obniżenie zatrudnienia odnotowano w roku 1982 (spadek o prawie 4 tysiące), a następne w pierwszej połowie lat 90. XX w. W wyniku corocznego zmniejszania stanu zatrudnienia pod koniec lat 90. stan załogi huty osiągnął poziom z połowy lat 50. XX w.¹⁹

Rezultatem starcia pomiędzy istniejącym tutaj od wieków środowiskiem wiejskim a nasuwającym się na nie miastem było powstanie na obszarze wiejskim zabudowy typu miejskiego. Mniej widoczne na początku, ale ważniejsze dla przyszłości były przemiany, jakie dokonywały się w nowo tworzącej się społeczności. Nowa Huta, będąca dzisiaj dzielnicą Krakowa, jest położona w linii prostej w odległości ok. 7 km od krakowskiego Rynku i zajmuje powierzchnię 76,5 km². Na obszarze tym od wieków posadowione były wsie: Branice, Ruszcza, Lubocza, Wadów, Grębałów, Kantorowice, Zesławice, Krzesławice, Pleszów, Mogiła, Bieńczyce, Mistrzejowice. Większość z tych historycznych nazw zachowała się do dziś w nazewnictwie osiedli²⁰.

Zgodnie z zamierzeniami budowa miasta miała o dwa lata wyprzedzać powstawanie kombinatu. Ale budowę osiedli rozpoczęto bez kompleksowego planu. Pierwsze obiekty mieszkalne zaczęły powstawać w czerwcu 1949 r. na terenie wsi Mogiła. Było to osiedle Wandy z dwupiętrowymi budynkami o spadzistych dachach. W swym wyglądzie miały nawiązywać do wiejskich chat, budowanych jednak nie dla jednej, ale dla wielu rodzin. Podwórka obsadzone drzewami stanowiły przyjazne otoczenie. W 1950 r. zasiedlono już 54 budynki. W styczniu 1951 r. w Nowej Hucie mieszkało 5000 osób, a tworzone wtedy projekty zakładały powstanie 100-tysięcznego miasta. Planowano wybudowanie trzech zespołów architektonicznych. Do architektury renesansowej miały nawiązywać budynki na placu Centralnym oraz osiedla centrum A, B i C. Bardziej peryferyjnie miały się rozciągać typowe, powtarzalne bloki²¹. W 1953 r. w Trybunie Opolskiej pisano: „Coraz bardziej widoczna staje się różnica między miastami powstałymi w okresie kapitalizmu a Nową Hutą. Nie ma w Nowej Hucie podziału na śródmieście i na dzielnicę proletaria-

¹⁹ *Huta im. Tadeusza Sendzimira S.A. w Krakowie....*, s. 94.

²⁰ J. Gierula, dz. cyt., s. 18.

²¹ J. Mikułowski-Pomorski, *U genezy powołania nowego miasta. Między pogłoską a dedukcją* [w:] *Narodziny Nowej Huty*, Kraków 1999, s. 107–108.

riackie”. Według planów Nowa Huta miała stać się wzorcowym miastem socjalistycznym. Jeden z głównych projektantów Nowej Huty, Jan Anioła, planował w połowie lat 50. XX w. utworzenie dwóch najważniejszych placów – placu Centralnego i placu Ratuszowego. Wokół osi łączącej oba place położone były osiedla stanowiące w dużej mierze samodzielne i samowystarczalne organizmy, zaopatrzone w sklepy, punkty usługowe, świetlicę, szkołę, przedszkole, żłobek, kino i zbiorowy garaż dla samochodów osobowych mieszkańców. Podczas praktycznej realizacji tej wizji bardzo szybko ujawnił się brak właściwego przygotowania kadrowego i logistycznego do realizacji tak szeroko zaplanowanych prac budowlanych. Roboty przebiegały wolniej, niż zaplanowano, a niektórych zamierzeń w ogóle nie udało się zrealizować, jak np. budowy ratusza. Prace budowlane prowadzone w pierwszej połowie lat 70. zaowocowały powstaniem kolejnych osiedli. Wówczas nikt już jednak nie panował nad stylem i estetyką. Budowano możliwie najwięcej prostych betonowych bloków przeznaczonych dla zwiększającej się wciąż liczby robotników. Tym samym spełzły na niczym marzenia o nowoczesnym, pięknym mieście²².

Napływ ludności, rozbudowa osiedli spowodowały nagły wzrost liczby mieszkańców, zmianę struktury demograficznej i zawodowej, a także zmianę trybu życia. Pierwszymi mieszkańcami Nowej Huty byli budowniczowie kombinatu i miasta oraz chłopcy wysiedlani ze swoich gospodarstw zajmowanych pod wielką inwestycję. Młodzi ludzie napływający do Nowej Huty z różnych stron Polski poszukiwali tutaj możliwości stosunkowo szybkiego zarobku. W większości ich wiek nie przekraczał 30 lat, ale w swojej masie legitymowali się zaledwie podstawowym, a nawet niepełnym podstawowym wykształceniem. Całkiem poważną grupę stanowili półanalfabeci i analfabeci. W latach 50. średnio rocznie przybywało tutaj ok. 10 tys. osób. W efekcie w pierwszej dekadzie istnienia Nowej Huty napłynęło do niej ponad 130 tys. osób, natomiast od połowy lat 50. do początku lat 70. liczba mieszkańców podwoiła się.

Jednym z efektów takiej formy migracji była całkowicie nienaturalna struktura płci mieszkańców Nowej Huty, utrzymująca się aż do połowy lat 50. Początkowo mężczyźni stanowili do 70% wszystkich mieszkańców. Stopniowo ten odsetek się zmniejszał i w 1955 r. udział kobiet w populacji zbliżył się do

²² W. Komorowski, *Wartości kulturowe Nowej Huty. Urbanistyka i architektura* [w:] *Nowa Huta przeszłość i wizja. Studium muzeum rozproszonego*, Kraków 2005, s. 97–118.

połowy²³. W wyniku napływu tak wielu młodych ludzi Kraków – w skali całego kraju – stał się miastem o najwyższym odsetku ludności w wieku produkcyjnym. Struktura zawodowa mieszkańców Nowej Huty mocno odbiegała jednak od średniej Krakowa i poszczególnych jego dzielnic. Dominowała ludność pochodzenia robotniczego, a jednocześnie mieszkało tam najmniej osób reprezentujących inteligencję. O ile więc na początku lat 70. średnio w Krakowie robotnicy fizyczni stanowili ok. 51%, o tyle w Nowej Hucie blisko 70%, podczas gdy w Starym Mieście 43%, a na Zwierzyńcu 33%. W tym samym czasie w Nowej Hucie wykazywano tylko 29% pracowników umysłowych, podczas gdy średnia dla Krakowa wynosiła 44%²⁴. Całkowicie nową grupą społeczną stali się chłoporobotnicy, w dużej mierze wywodzący się spośród mieszkańców wywłaszczonych wsi. Większość tych ludzi nie miała wyuczonego zawodu, gdyż jedynym dotychczasowym źródłem ich zatrudnienia było rolnictwo. Oni też od samego początku włączyli się w prace budowlane, głównie jako niewykwalifikowana siła robocza, na którą było ogromne zapotrzebowanie oraz jako wozacy świadczący pracę własnym zaprzęgiem, gdyż w początkowej fazie inwestycji transport na budowie kombinatu w dużej mierze opierał się na zaprzęgu konnym.

Pracujący przy budowie kombinatu i miasta, a jednocześnie propagujący „wzniośle ideały socjalizmu”, członkowie Związku Młodzieży Socjalistycznej nazywani byli junakami. Nowe środowisko społeczne, w jakim się znaleźli ci młodzi ludzie, sprzyjało odchodzeniu od norm i zasad obowiązujących w tradycyjnych środowiskach wiejskich, z których się wywodzili. Pozbawieni dotychczasowego sąsiedztwa i rodzin, z dużą ilością wolnego czasu po pracy, szukali całkowicie nowych możliwości jego wypełnienia. Brak było kin, teatru czy też stadionów i sal sportowych. Skromne rozrywki w postaci wyświetlanych przeżroczy czy też gry w szachy, warcaby oraz planszówki, jak *Wyścig pokoju* czy też *Dorzecze Wisły i Odry*, szybko się nudziły. Wolny czas spędzano na pijaństwie i awanturach co sprzyjało demoralizacji i powstawaniu patologii społecznych. Prowadziło to do ukształtowania u mieszkańców „starego” Krakowa negatywnego obrazu całej społeczności nowohuckiej. Przyjazdy nowo-

²³ D. Jarosz, *Wybrane problemy życia codziennego kobiet pracujących w Nowej Hucie w latach pięćdziesiątych XX wieku* [w:] *Kobieta i kultura życia codziennego: wiek XIX i XX*, red. A. Żarnowska, A. Szwarz, Warszawa 1997, s. 407.

²⁴ J. Mikułowski-Pomorski, dz. cyt., s. 115.

huckich junaków niejednokrotnie przeradzały się w pijackie burdy na ulicach miasta²⁵. Z kolei mieszkańcy wsi, na obszarze których rósł kombinat i miasto, obciążali junaków odpowiedzialnością za niszczenie dojrzewających na polach upraw i kradzież płodów rolnych. Tym negatywnym zjawiskom sprzyjała tymczasowość prowadzonego życia i zamieszkiwanie w hotelach robotniczych, w których otrzymywali zakwaterowanie.

Pierwsze hotele robotnicze otwarto na przełomie 1949 i 1950 r. Pod koniec 1951 r. mieszkało w nich już blisko 11 tys. osób, w tej liczbie ponad 1 tys. stanowiły kobiety. W połowie 1955 r. w nowohuckich hotelach zakwaterowano 18 tys. mieszkańców, jedynie 17% kobiet. Aż 80% kobiet było pochodzenia wiejskiego, a ponad 83% nie przekroczyło 30 roku życia. Dla wielu z nich całkowicie nowa sytuacja, w jakiej się znalazły, stała się źródłem ogromnego stresu. Dodatkowo nasilały go trudne warunki mieszkaniowe. Nie przestrzegano okresów zmiany bielizny pościelowej, w hotelach nie było pralni i suszarni, a nawet szaf do przechowywania ubrań. Nie zapewniono też dostatecznej liczby sanitariatów i łazienek oraz kuchenek. Niejednokrotnie wyłączano wodę, co powodowało używanie wody przemysłowej, skażonej bakteriami coli. W pokojach hotelowych gnieździło się robactwo i dosyć powszechnie występowała wszawica. Długie kolejki ustawiały się po posiłki w stołówkach, a w sklepach po podstawowe środki żywnościowe. Powszechnie panował brud, stanowiący poważne zagrożenie dla higieny publicznej, stwarzający niebezpieczeństwo wybuchu epidemii. Wśród dziewcząt szerzyło się pijaństwo i prostytutka. Obowiązująca do 1956 r. prohibicja sprzyjała rozwojowi melin. W sprawozdaniach ZMS zachowały się informacje o pojawieniu się w Nowej Hucie prostytutek, które poodejmowały pracę na budowie tylko po to, aby otrzymać przydział w hotelu robotniczym. Następnie porzucały zatrudnienie, nie opuszczając hotelu, ale rozwijając w nim swój proceder. Jedną z niewątpliwych przyczyn demoralizacji był fakt, iż wielu mężczyzn zakwaterowanych w hotelach przestawało myśleć o swoich rodzinach zamieszkałych poza Nową Hutą, korzystając tutaj z różnych uciech życiowych. Niejednokrotnie dochodziło do grupowych najść na hotele robotnicze zamieszkałe przez kobiety²⁶.

²⁵ B. Klich-Kluczeńska, *Przez dziurkę od klucza. Życie prywatne w Krakowie (1945–1989)*, Warszawa 2005, s. 168–169.

²⁶ D. Jarosz, dz. cyt., s. 408–414.

Po upływie roku od oficjalnego otwarcia Huty im. Lenina stosunki panujące w nowej dzielnicy Krakowa tak opisywał Adam Ważyk w swoim słynnym *Poemacie dla dorosłych*:

Ze wsi, z miasteczek wagonami jadą zbudować hutę, wyczarować miasto, wykopać z ziemi nowe Eldorado, armią pionierską, zbieraną hałastrą tłoczą się w szopach, barakach, hotelach, człapią i gwiżdżą w błotnistych ulicach: wielka migracja, skudłona ambicja, na szyi sznurek – krzyżyk z Częstochowy, trzy piętra wyzwick, jasieczek puchowy, maciora wódki i ambit na dziewczki, dusza nieufna, spod miedzy wyrwana, wpół rozbudzona i wpół obłąkana, milcząca w słowach, śpiewająca śpiewki, wypchnięta nagle z mroków średniowiecza masa wędrowną, Polska nieczłowiecza wyjąca z nudy w grudniowe wieczory...W koszach od śmieci na zwieszonym sznurze chłopcy latają kotami po murze, żeńskie hotele, te świeckie klasztory, trzeszczą od tarła, a potem grafinie miotu pozbędą się – Wisła tu płynie.[...]

Są ludzie spracowani, są ludzie z Nowej Huty, którzy nigdy nie byli w teatrze²⁷.

Jednak w miarę upływu czasu coraz więcej młodych ludzi pragnęło stabilizacji, której jednym z podstawowym warunków było posiadanie własnego mieszkania. Wobec niedostatecznej liczby budowanych domów nasilał się problem nielegalnego zasiedlania mieszkań, a część pracowników decydowała się nawet na opuszczanie Nowej Huty. Niechętny stosunek mieszkańców „starego” Krakowa do Nowej Huty utrzymywał się przez wiele lat. Czasami był on tak silny, iż pomimo wielkich trudności mieszkaniowych w mieście niewiele osób decydowało się na przeniesienie się do nowej dzielnicy, natomiast chętnie osiedlała się tutaj ludność napływowa spoza Krakowa²⁸.

Zakończenie

Huta im. Lenina stała się swoistym symbolem socjalistycznej industrializacji Polski. Budowano ją jako najważniejszą inwestycję planu 6-letniego w oparciu o sowiecką dokumentację, sowieckich specjalistów i dostawę elementów konstrukcji, maszyn i urządzeń z ZSRS. Powstały kombinat obejmował ponad

²⁷ A. Ważyk, *Poemat dla dorosłych*, cyt. za https://poezja.org/wz/Wa%C5%BCyk_Adam/5617/Poemat_dla_doros%C5%82ych_1955 (dostęp 12.05.2020).

²⁸ B. Klich-Kluczevska, dz. cyt., s. 55–56.

500 budynków oraz rozbudowaną infrastrukturę, z własnymi drogami i liniami kolejowymi. Do najważniejszych obiektów przemysłowych zaliczały się aglomerownia, koksownia, wielkie piece, stalownia, walcownia, elektrownia, a także cementownia, cegielnia, wytwórnia prefabrykatów budowlanych²⁹.

To dzięki HiL można było realizować tak ważny cel propagandowy, jakim było ukazywanie społeczeństwu dynamicznego postępu gospodarczego, dokonującego się za sprawą nowego, socjalistycznego porządku. W latach 1949–1957, a więc zaledwie w ciągu 8 lat, produkcja stali w przeliczeniu na jednego mieszkańca Polski zwiększyła się z 94 kg do 188 kg. Na taki znaczący wzrost produkcji Anglia musiała czekać 28 lat (1887–1915), Francja 15 (1911–1926), a Niemcy 12 (1898–1910)³⁰.

Stała się więc Huta im. Lenina jednym z kluczowych elementów gospodarki państwa, a szerzej, bloku państw zorganizowanych w Radzie Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Budowana wielkim wysiłkiem finansowym i fizycznym obywateli, dostarczała podstawowych surowców dla prawie wszystkich działów gospodarki, w tym także dla przemysłu zbrojeniowego. Niestety, w czasach kryzysu lat 80. okazało się, jak ociążała strukturą był kombinat, zarówno od strony technologicznej jak i organizacji produkcji i zarządzania.

Wraz z obaleniem komunizmu przystąpiono do prac nad programem stabilizacji gospodarki i zasadniczych przekształceń wprowadzających Polskę na tory gospodarki rynkowej. Jednym z istotnych elementów tej reformy była prywatyzacja przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych. Gigantyczne i ociążałe w zarządzaniu przedsiębiorstwa dzielono na mniejsze spółki i sprzedawano. W kombinacie nowohuckim symbolem tej transformacji politycznej i ekonomicznej było odrzucenie w grudniu 1989 r. patronatu Lenina i nadanie hucie imienia Tadeusza Sendzimira, wybitnego polskiego specjalisty z zakresu technologii hutniczych. Istotnym krokiem w tych działaniach było przekształcenie huty w spółkę akcyjną, co jednak nastąpiło dopiero 1 maja 1997 r. Najbardziej szkodliwe dla środowiska wydziały zakładu zamknięto, w innych ograniczono rozmiary produkcji. Poprzemysłowe obszary poddano rewitalizacji. W 2007 r. huta weszła w skład holdingu ArcelorMittal Poland S.A.

²⁹ A. Jezierski, B. Petz, *Historia gospodarcza Polski Ludowej 1944–1975*, Warszawa 1982, s. 187.

³⁰ A. Karpiński, *Zagadnienia socjalistycznej industrializacji...*, s. 52.

Huta oraz powstałe wokół niej zakłady zapewniały ogromną liczbę miejsc pracy, miały być – w zamierzeniach ich twórców – szkołą postaw świadomego proletariatu, całkowicie oddanego partii komunistycznej. Tych założeń nie udało się zrealizować. W czerwcu i w lipcu 1956 r. przekazywano sobie informacje o krwawej pacyfikacji mieszkańców Poznania³¹. Coraz silniej dawały o sobie znać potrzeby religijne mieszkańców nowej dzielnicy. Naciski wywierane na władzę zmusiły ją w 1957 r. do wydania zgody na budowę świątyni³². Nowohucka klasa robotnicza stanęła w kwietniu 1960 r. w obronie krzyża postawionego w miejscu planowanej budowy kościoła, który władza postanowiła usunąć³³.

Grudzień 1970 r. przebiegał w Nowej Hucie bez gwałtownych wystąpień, pomimo napiętej sytuacji i różnorodnych informacji docierających do Krakowa z Wybrzeża, mimo pojawiających się ulotek i napisów na murach. Ale w kwietniu 1979 r. pracujący w HiL inżynier Franciszek Grabczyk wraz z Janem L. Franczykiem, Adamem Macedońskim oraz Wojciechem Sukiennikiem ogłosili w Nowej Hucie deklarację założycielską Chrześcijańskiej Wspólnoty Ludzi Pracy, powołując do życia swój biuletyn o nazwie „Krzyż Nowohucki”. Ludzie pracy w Nowej Hucie radykalizowali się stopniowo, w wyniku czego w latach 80. Huta im. Lenina stała się jednym z najważniejszych ogniw NSZZ „Solidarność”. W nocy z 12 na 13 grudnia w kraju został wprowadzony stan wojenny. W tym samym czasie w kombinacie HiL powołano komitet strajkowy, który przejął uprawnienia Zarządu Regionu NSZZ „Małopolska”. Wobec odrzucenia przez załogę ultimatum o zaprzestaniu strajku w nocy 16 grudnia oddziały

³¹ R. Terlecki, *Przed pierwszym kryzysem. Nowa Huta od stycznia do września 1956 roku* [w:] *Nowa Huta – miasto walki i pracy*, red. R. Terlecki, M. Lasota, J. Szarek, Kraków 2002, s. 42–51.

³² D. Gut, *Nowa Huta w świadomości jej mieszkańców* [w:] *Kraków przestrzenie kulturowe*, red. J. Bujak, A. Zambrzycka-Steczkowska, R. Godula, Kraków 1993, s. 124.

³³ Por. T. Gąsiorowski, *Walka o nowohucki krzyż w kwietniu 1960 r. w dokumentach Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego przechowywanych w archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie* [w:] *Nowa Huta – miasto walki i pracy...*, s. 18–22; J.L. Franczyk, *Pod presją ateizacji. Kościół w Nowej Hucie w dokumentach Wydziału ds. Wyznań w Krakowie* [w:] tamże, s. 23–33; E. Baniak, *Kościół Matki Bożej Królowej Polski w Bieńczykach* [w:] *Nowa Huta. Miasto krzyża i pracy*, red. J.L. Franczyk, M. Lasota, J. Szczepaniak, Kraków 2009, s. 77–80; *Krzyż w os. Teatralnym* [w:] R. Dzieszyński, J.L. Franczyk, *Encyklopedia Nowej Huty*, Kraków 2006, s. 62.

ZOMO rozpoczęły pacyfikację kombinatu HiL³⁴. W 1982 i w 1983 r. w Nowej Hucie miały miejsce jedne z najbardziej gwałtownych demonstracji stanu wojennego okupione śmiertelnymi ofiarami³⁵. Ponownie do zamieszek doszło w Nowej Hucie 1 maja 1985 r., a głównymi punktami pomocy dla podziemnej „Solidarności” stały się kościoły w Bieńczycach i Mistrzejowicach³⁶.

Pod koniec kwietnia 1988 r. w Hucie imienia Lenina rozpoczął się strajk, który był spóźnioną reakcją na ogłoszoną 1 lutego drastyczną podwyżkę cen³⁷. Mimo negocjacji prowadzonych z dyrekcją HiL strajk został rozbity przez oddziały ZOMO w nocy z 4 na 5 maja. Majowe strajki w HiL całkowicie zmieniły sytuację polityczną kraju i – jak wykazała historia – zapoczątkowały agonię systemu komunistycznego w Polsce³⁸.

* * *

Nową Hutę planowano uczynić idealnym miastem socjalistycznym, którego mieszkańcy mieli stanowić wzorzec człowieka pracy w PRL-u. Ten obraz idealnego człowieka pracy propagowali czołowi literaci oraz filmowcy (np. film pt. *Kierunek – Nowa Huta* z 1951 r. w reżyserii Andrzeja Munka). Powstało wiele mitów i legend, zwłaszcza dotyczących pionierskiego okresu budowy kombinatu hutniczego i nowej dzielnicy Krakowa³⁹. Skala poparcia nowohuc-

³⁴ E. Nowak, *Moja Solidarność. Lata 1980–1981 w Nowej Hucie*, Kraków 2015, s. 142–160; IPN Kr 066/40, Informacje z wydziałów SB i pionu MO KWMO w Krakowie, t. 19, za okres 1.12–31.12.1981 r., k. 114–115.

³⁵ A. Dudek, T. Marszałkowski, *Walki uliczne w PRL 1956–1989*, Kraków 1999, s. 303, 308–311.

³⁶ IPN Kr 066/40, Informacja dot. sytuacji w środowiskach i obiektach ochraniających przez Wydział III-1, z 2 V 1983 r., t. 31, k. 19–20, z 3 V 1983 r., k. 36, 4 V 1983 r., k. 46, z 6 V 1983 r., k. 66–67, z 7 V 1983 r., k. 75, z 9 V 1983 r., k. 82; t. 43, Informacja dot. sytuacji w krakowskim woj. miejskim w dniach 4–9 V 1983 r. (dla I sekretarza KK PZPR Józefa Gajewicza), k. 102; A. Dudek, T. Marszałkowski, dz. cyt., s. 344–346; IPN Kr 056/95, Frekwencja w manifestacji 1-majowej poszczególnych obiektów, 1 V 1985 r., k. 45; Szyfrogram naczelnika Wydziału III-1 WUSW w Krakowie Wiesława Hryniewicza do naczelnika Wydziału I i III Dep[artamentu] III MSW w Warszawie z 5 V 1985 r., k. 51.

³⁷ A. Paczkowski, *Pół wieku dziejów Polski 1939–1989*, Warszawa 1996, s. 564; W. Roszkowski, *Najnowsza historia Polski 1980–2002*, t. 3, Warszawa 2003, s. 93.

³⁸ R. Kasprzycki, *Opozycja polityczna w Krakowie w latach 1988–1989*, Kraków 2003, s. 33–69; <http://solidarnosc.krakow.pl/?q=node/463> (dostęp 12.05.2020).

³⁹ M. Golonka-Czajkowska, *Nowe miasto nowych ludzi. Mitologie nowohuckie*, Kraków 2013.

kich ludzi pracy dla systemu komunistycznego była jednak bardzo mała. Wbrew działaniom propagandowym robotnicy nigdy nie poczuli się reprezentantami PZPR. Pozbawieni swoich podstawowych praw, w tym prawa do samorganizacji i obrony, podlegali zmasowanej indoktrynacji, licznym manipulacjom i permanentnej inwigilacji aparatu bezpieczeństwa⁴⁰.

Według założeń i planów z końca lat 40. XX w. Nowa Huta miała być samodzielnym, nowoczesnym miastem, funkcjonującym według „socjalistycznych zasad”, jako przeciwwaga dla konserwatywnego Krakowa. Już jednak w 1951 r. zapadła decyzja o włączeniu do Krakowa kolejnych wsi zajmowanych pod budowę kombinatu metalurgicznego i dzielnic mieszkaniowych. Tym samym Nowa Huta stosunkowo szybko została integralną częścią Krakowa, nową dzielnicą, na trwale wpisaną w układ urbanizacyjny miasta.

Źródła i literatura

- Baniak E., *Kościół Matki Bożej Królowej Polski w Bieńczycach* [w:] *Nowa Huta. Miasto krzyża i pracy*, red. J.L. Franczyk, M. Lasota, J. Szczepaniak, Kraków 2009.
- Bodnar A., *Polska–ZSRR. Współpraca gospodarcza. W 50. rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej*, Warszawa 1967.
- Chumiński J., *Robotnicy polscy 1945–1956. „Stary” i „nowy” ośrodek przemysłowy na przykładzie Krakowa i Wrocławia*, Wrocław 2015.
- Dudek A., Marszałkowski T., *Walki uliczne w PRL 1956–1989*, Kraków 1999.
- Długoborski L., Miodowicz A., *Charakterystyka warunków realizacji hutniczych procesów produkcyjnych* [w:] *Huta im. Lenina i jej załoga*, „Zaszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”, nr 447, *Prace Socjologiczne*, z. 3, Warszawa–Kraków 1976, s. 87–101.
- Dzieszyński R., Franczyk J.L., *Encyklopedia Nowej Huty*, Kraków 2006.
- Franaszek P., *Gospodarka wczoraj i dziś* [w:] *Kraków – Nowa Huta Enter*, red. D. Koczwańska-Kalita, Kraków 2016.
- Franaszek P., *Nowa Huta – miasto ludzi pracy* [w:] *Praca, jej rola i funkcje społeczne na przestrzeni wieków w kontekście Europy Środkowej*, red. A. Barciak, Katowice–Zabrze 2018.
- Franczyk J.L., *Pod presją ateizacji. Kościół w Nowej Hucie w dokumentach Wydziału ds. Wyznań w Krakowie* red. R. Terlecki, M. Lasota, J. Szarek, Karków 2002;
- Gierula J., *Dzieje Parafii Matki Bożej Królowej Polski w Nowej Hucie-Bieńczycach w latach 1952–2002*, Kraków 2002.

⁴⁰ J. Chumiński, *Robotnicy polscy 1945–1956. „Stary” i „nowy” ośrodek przemysłowy na przykładzie Krakowa i Wrocławia*, Wrocław 2015, s. 422.

- Gąsiorowski T., *Walka o nowohucki krzyż w kwietniu 1960 r. w dokumentach Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego przechowywanych w archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie* [w:] *Nowa Huta – miasto walki i pracy...*, red. R. Terlecki, M. Lasota, J. Szarek, Kraków 2002.
- Golonka-Czajkowska M., *Nowe miasto nowych ludzi. Mitologie nowohuckie*, Kraków 2013.
- Gołaszewski T., *Kronika Nowej Huty. Od utworzenia działu projektowania Nowej Huty do pierwszego spustu surówki wielkopiecowej*, Kraków 1955.
- Gospodarka Polski Ludowej 1944–1955, red. J. Kaliński, Z. Landau, Warszawa 1974.
- Gut D., *Nowa Huta w świadomości jej mieszkańców* [w:] *Kraków przestrzenie kulturowe*, red. J. Bujak, A. Zambrzycka-Steczkowska, R. Godula, Kraków 1993.
- Huta im. Lenina i jej załoga, „Zaszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”, nr 447, *Prace Socjologiczne*, z. 3, Warszawa–Kraków 1976.
- Huta im. Tadeusza Sendzimira S.A. w Krakowie 1949–1999, Kraków 1999.
- Jarosław D., *Wybrane problemy życia codziennego kobiet pracujących w Nowej Hucie w latach pięćdziesiątych XX wieku* [w:] *Kobieta i kultura życia codziennego: wiek XIX i XX*, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, Warszawa 1997.
- Jezierski A., Petz B., *Historia gospodarcza Polski Ludowej 1944–1975*, Warszawa 1982.
- Karpiński A., *Zagadnienia socjalistycznej industrializacji Polski*, Warszawa 1958.
- Karpiński A., *Zarys rozwoju gospodarczego Polski Ludowej*, Warszawa 1968.
- Kasprzycki R., *Opozycja polityczna w Krakowie w latach 1988–1989*, Kraków 2003.
- Klich-Kluczeńska B., *Przez dziurkę od klucza. Życie prywatne w Krakowie (1945–1989)*, Warszawa 2005.
- Kobieta i kultura życia codziennego: wiek XIX i XX*, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, Warszawa 1997.
- Komorowski W., *Wartości kulturowe Nowej Huty. Urbanistyka i architektura* [w:] *Nowa Huta przeszłość i wizja. Studium muzeum rozproszonego*, Kraków 2005.
- Kraków przestrzenie kulturowe*, red. J. Bujak, A. Zambrzycka-Steczkowska, R. Godula, Kraków 1993.
- Krzyż w os. Teatralnym* [w:] R. Dzieszyński, J.L. Franczyk, *Encyklopedia Nowej Huty*, Kraków 2006.
- Mikułowski-Pomorski J., *U genezy powołania nowego miasta. Między pogłoską a dedukcją* [w:] *Narodziny Nowej Huty*, Kraków 1999.
- Minc H., *Osiągnięcia i plany gospodarcze. Referat wygłoszony w dn. 18 XII 1948 na Kongresie PZPR. Wytyczne sześcioletniego planu rozwoju i przebudowy gospodarczej Polski*, Warszawa 1949.
- Nowa Huta – miasto walki i pracy*, red. R. Terlecki, M. Lasota, J. Szarek, Kraków 2002.
- Nowa Huta przeszłość i wizja. Studium muzeum rozproszonego*, Kraków 2005.
- Nowa Huta. Miasto krzyża i pracy*, red. J.L. Franczyk, M. Lasota, J. Szczepaniak, Kraków 2009.
- Nowak E., *Moja Solidarność. Lata 1980–1981 w Nowej Hucie*, Kraków 2015.
- Paczkowski A., *Pół wieku dziejów Polski 1939–1989*, Warszawa 1996.

- Problemy rozwoju gospodarczego Polski Ludowej 1944–1964*, red. K. Secomski, Warszawa 1965.
- Roszkowski W., *Najnowsza historia Polski 1980–2002*, t. 3, Warszawa 2003.
- Salwiński J., *Decyzje o lokalizacji Nowej Huty pod Krakowem. Stan wiedzy* [w:] *Narodziny Nowej Huty*, Kraków 1999.
- Secomski K., *Dynamika wzrostu gospodarczego Polski Ludowej* [w:] *Problemy rozwoju gospodarczego Polski Ludowej 1944–1964*, red. K. Secomski, Warszawa 1965.
- Terlecki R., *Przed pierwszym kryzysem. Nowa Huta od stycznia do września 1956 roku* [w:] *Nowa Huta – miasto walki i pracy*, red. R. Terlecki, M. Lasota, J. Szarek, Kraków 2002.
- Ustawa o sześcioletnim planie rozwoju gospodarczego i budowy podstaw socjalizmu na lata 1950–1955* [w:] *Sejm uchwala plan sześcioletni*, Warszawa 1951.
- Wilczewski R., *Rozwój przemysłu w Polsce w latach 1947–1955* [w:] *Gospodarka Polski Ludowej 1944–1955*, red. J. Kaliński, Z. Landau, Warszawa 1974.
- Wódz J., *Przeobrażenia społeczne wsi Pleszów włączonej do Nowej Huty 1949–1969*, Wrocław 1971.

Nowa Huta – the flagship symbol of „socialist modernization” of the economy and society

Summary

The metallurgical plant in Nowa Huta was the most serious investment carried out as part of a six-year “economic development plan and building the foundations of socialism”. Its construction began in 1950 and four years later the first blast furnace was put into operation. At the end of the 1970s, the steel mill became the largest Polish steel producer, supplying about one-third of all Polish steel mills. The steel mill reached the peak of its production capacity in 1978. The decision to build the smelter involved the recruitment of thousands of people employed both at the construction site and to work at the plant. The construction of the plant and its operation required to ensure adequate number of dwellings. Therefore, along with the construction of the plant, a new district of Krakow was created - Nowa Huta, which was to become a strong center of the working class. But soon after the establishment of the factory and the new district, workers began to oppose the actions and expectations of communist authorities. In the 1980s, Nowa Huta became one of the most important bastions of the Solidarity trade union.

Key words: Nowa Huta, six-year economic development plan, metallurgical plant, working class, Solidarity trade union

Zygmunt Woźniczka

Uniwersytet Śląski

Modernizacja miast Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego w Polsce Ludowej. Wybrane aspekty

Wstęp

Nie wnikając w definicje modernizacji, celem niniejszego artykułu uczyniono zarysowanie kilku ważnych czynników wpływających na modernizację miast Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego w okresie Polski Ludowej. Region ten, zintegrowany przez Niemców w czasie wojny w jedną całość administracyjną i gospodarczą, pozostawał największym na ziemiach polskich okręgiem przemysłowym. Nie był zniszczony i jego nowoczesny potencjał mógł podjąć działania na rzecz odbudowy kraju. Nie znaczny to jednak, że wewnątrz niego nie było dużych nierówności – obok terenów nowoczesnych znajdowały się tu obszary nędzy i zacofania. Wyraźnie było widać różnice między Górnym Śląskiem a o wiele słabszym i bardziej zaniedbanym gospodarczo Zagłębiem Dąbrowskim. Władze podjęły działania modernizacyjne, starając się przede wszystkim zwiększyć wydobycie węgla oraz produkcję przemysłową. Starano się objąć kontrolą i podnieść warunki życia klasy robotniczej oraz rozbudować nowoczesną infrastrukturę. Dążono zarówno do unowocześnienia przemysłu, jak i polepszenia warunków życia ludności.

Punkt wyjścia

Podstawowym elementem przestrzeni miejskiej regionu ukształtowanym na przełomie XIX i XX w. i funkcjonującym jeszcze w okresie PRL pozostawał zakład przemysłowy z istniejącą wokół niego dzielnicą mieszkaniową, pełniącą wobec niego rolę służebną. Występował w niej dwojaki typ zabudowy: solidnych koszarowych budynków i chaotycznie rozsianych nędznych domków,

a często i bud o charakterze „slumsów”. Obok wąskich uliczek tych osad biegły ciągi ulic wzdłuż fabrycznych murów¹. Osady przemysłowe rozrzucone na peryferiach były oddzielone od centrum dużymi obszarami nieużytków nie nadających się do zabudowy. Wpływało to też na styl życia mieszkańców². Śródmieścia pełniły funkcje centrum administracyjnego i handlowego oraz komunikacyjnego (dworzec PKP, linie tramwajowe, autobusowe etc.)³. Były one często estetycznie zaprojektowane i zbudowane. Bardzo nowoczesna architektura pojawiła się np. w centrum Katowic – drapacz chmur na ul. Żwirki i Wigury, Urząd Marszałkowski, Muzeum Śląskie. Mówiono o Katowicach „polskie Chicago” ze względu na dużą ilość wysokich budynków w centrum. W województwie śląskim, którego Katowice były stolicą, realizowano bardzo nowoczesne rozwiązania architektoniczne. Wielką rolę w tym dziele odegrał Tadeusz Michejda, wybitny architekt, założyciel w 1926 r. Śląskiego Związku Architektów, przekształconego w 1934 r. w Stowarzyszenie Architektów Rzeczypospolitej Polskiej. Niemcy przed wojną rozbudowywali Zabrze, Bytom, Gliwice. Toczyła się swoista rywalizacja między tymi miastami a Katowicami czy Chorzowem znajdującymi się w województwie śląskim. W okresie międzywojennym Niemcy architekci budowali nowoczesne dzielnice Zabrze, Gliwic czy Bytomia⁴.

Po 1945 – dominująca pozycja Katowic

W 1945 r. cały Górny Śląsk znalazł się w granicach Polski i razem z Zagłębiem Dąbrowskim utworzył województwo śląsko-dąbrowskie ze stolicą w Katowicach⁵. Zaraz po wojnie komuniści utrzymali zatem na Górnym Śląsku narzucony przez Niemców system administracyjny. Katowice uzyskały domi-

¹ J. Ziółkowski, *Sosnowiec. Drogi i czynniki rozwoju miasta przemysłowego*, Katowice 1960, s. 160–161.

² Tamże, s. 164.

³ Tamże.

⁴ Zobacz szerzej: E. Waryś, *Kompozycje urbanistyczne w krajobrazach miast Górnego Śląska – problemy i potencjał*, „Zasopismo Inżynierii Lądowej, Środowiska i Architektury”, z. 64, lipiec–wrzesień 2017, s. 383–396.

⁵ F. Serafin, *Przemiany podziału polityczno-administracyjnego na obszarze dzisiejszego województwa katowickiego*, red. J. Chlebowczyk, „Studia i Materiały z Dziejów Śląska”, t. 10, Wrocław 1980, s. 349–351.

nującą rolę w regionie kosztem Sosnowca, Gliwic, Zabrze, Bytomia, Rudy Śląskiej etc. Tutaj skupiły się najważniejsze instytucje decyzyjne w sferze politycznej, gospodarczej i ośrodki kulturalne. Rozwojowi kulturalnemu miasta sprzyjał napływ na Górny Śląsk ludności z Kresów Wschodnich, w tym przede wszystkim ze Lwowa. Był on tak duży, że doprowadził bardzo szybko do odzyskania, a nawet wzrostu w porównaniu z okresem międzywojennym pozycji miasta. Inne miasta całego wielkiego regionu zostały zdominowane przez stołeczne Katowice, a ponadto miasta zagłębiowskie nie były w stanie wytrzymać konkurencji pod względem infrastruktury z miastami śląskimi, takimi jak Bytom, Zabrze, Gliwice, Chorzów etc. Ich degradację pogłębiał ponadto odpływ na wielką skalę najbardziej dynamicznych jednostek na Górny Śląsk, gdzie były lepsze warunki pracy i bytu. Po zamknięciu nierentownej kopalni „Flora” w Gołonogu większość jej załogi została np. przeniesiona do kopalni na Górnym Śląsku, gdzie brakowało górników.

Następowała degradacja miast śląskich. Traciły one swoje funkcje centrów dyspozycji gospodarczej i politycznej, funkcje kontrolne w przemyśle, ośrodków instytucji finansowych czy specjalistycznych placówek handlowych. Handel detaliczny, jak i inne sektory gospodarki były kierowane centralnie, co odbiło się na lokalnym rynku.

Centralizacja zniszczyła lokalne rynki w Bytomiu, Gliwicach, Zabrzu czy w Sosnowcu. Przed wojną w tych miastach wychodziły gazety – po kilka dzienników i kilkadziesiąt innych tytułów o zasięgu lokalnym, regionalnym i pozaregionalnym. Po wojnie wszystkie gazety wychodziły w Katowicach i miały charakter ogólnowojewódzki. Po 1955 r. to się nieco zmieniło, ale nie powrócono do takiej skali, jaka była przed wojną. Podobnie było z hotelami. Przed wojną w Gliwicach działało dziesięć hoteli, po wojnie już tylko pięć. Gorzej było w Bytomiu, gdzie z wielu hoteli z okresu międzywojennego zostały tylko dwa.

Katowice stały się ośrodkiem zarządzania przemysłem zarówno w skali regionalnej, jak i centralnej. Tutaj kierowano największym w kraju okręgiem przemysłowym. Tutaj też znajdowały się centrale handlu węglem czy stałą: Węgłokoks, Kopeksy, Stalexport, Centrozap i dwadzieścia innych⁶. Ponadto nastąpił w Katowicach rozwój nauki i edukacji. Miasto stało się siedzibą pięciu

⁶ K. Gwosdz, *Ewolucja rangi miejscowości w konurbacji przemysłowej. Przypadek Górnego Śląska. Prawidłowości rozmieszczenia, uwarunkowania i skutki*, Kraków 2004, s. 133.

wyższych uczelni: Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej, Państwowej Szkoły Sztuk Plastycznych, Akademii Ekonomicznej, Wyższej Szkoły Pedagogicznej (przekształconej w 1969 r. wraz z Filią Uniwersytetu Jagiellońskiego w Uniwersytet Śląski), Akademii Wychowania Fizycznego. Ponadto działały tutaj wydziały Śląskiej Akademii Medycznej i Politechniki Śląskiej. W 1980 r. na katowickich wyższych uczelniach studiowało 33 tys. studentów. Miały tu swą siedzibę Instytut Śląski oraz Główny Instytut Górnictwa⁷. Gliwice i Bytom, które znajdowały się najwyżej po Katowicach w hierarchii osadniczej regionu, straciły funkcje usługowe w zakresie finansów i bankowości, funkcje kontrolne w przemyśle, administracji i środków masowego przekazu. Została im rola centrów handlowych.

Gliwice nie poddały się do końca degradacji, gdyż przedwojenne funkcje miasta jako centrum różnego rodzaju korporacji przemysłowych były zastąpione przez funkcje edukacji wyższej i rozwoju techniki. Decydującą rolę w tym względzie odegrała Politechnika Śląska oraz skupione wokół niej instytuty badawcze. Ponadto znajdowały się tutaj jednostki administracji przemysłowej. Gliwice wyróżniały się w strukturze wykształcenia wśród innych miejscowości Górnego Śląska. W 1961 r. przebadano w Polsce 79 miast pod względem liczby osób z dyplomem ukończenia szkoły wyższej na 10 tys. mieszkańców. Gliwice (400) były na trzecim miejscu w Polsce po Warszawie (573) i Krakowie, natomiast Katowice znajdowały się na miejscu dziewiątym, a Bytom na miejscu czterdziestym piątym (135)⁸. Bytom stracił swoją rolę jako nadgraniczny ośrodek handlowy i usługowy, a po 1945 r. jego głównym czynnikiem rozwoju stało się górnictwo. Prowadziło to do jego degradacji, bowiem władze komunistyczne zdecydowały się na wydobywanie węgla z filaru ochronnego, tj. ze złóż znajdujących się pod miastem. Niemcy się na to nie zdecydowali. Nieracjonalna eksploatacja złóż spowodowała zawalenie się wielu budynków w centrum miasta. Oblicze Bytomia kształtowało wydobywanie węgla, a miasto straciło pozycję jednego z trzech głównych ośrodków Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego⁹ (w okresie powojennym nastąpił awans Zabrze, co wiązało się z lokalizacją w mieście Śląskiej Akademii Me-

⁷ Tamże, s. 134.

⁸ Tamże, s. 135.

⁹ Tamże, s. 136.

dycznej oraz instytutów badawczych m.in. Instytutu Chemicznej Przeróbki Węgla, Zakładu Badań Naukowych GOP PAN oraz Instytutu Medycyny Pracy w Przemyśle Węglowym i Górniczym). Dzięki temu Zabrze zajmowało trzecią pozycję na Górnym Śląsku pod względem liczby miejsc pracy w nauce oraz rozwoju techniki¹⁰. Natomiast Tychy – sztandarowa inwestycja komunistycznej władzy i symbol nowoczesności regionu – rozrosły się z małego miasta pięciokrotnie, niemniej jednak rozwój ten budził rozczarowanie. Rozbudowa miasta sprowadzała się w rzeczywistości do budowy wielkich osiedli pełnych bloków z wielkiej płyty. Zaniedbano natomiast rozwój usług, mieszkańcom dawały się we znaki brak centrum ogólnomiejskiego i duże odległości między osiedlami¹¹.

W okresie międzywojennym Sosnowiec był stolicą Zagłębia Dąbrowskiego i ośrodkiem dyspozycji gospodarczej, centrum handlowym i kulturalnym. Tutaj mieściła się Izba Przemysłowo-Handlowa – jedyna w całym województwie kieleckim. Po wojnie w związku z połączeniem Zagłębia Dąbrowskiego z Górnym Śląskiem to pierwsze stało się tylko częścią składową wielkiego okręgu ze stolicą w Katowicach. Sosnowiec został zdegradowany jedynie do funkcji przemysłowej. Doszło do upadku roli miejskiego handlu i rzemiosła. W okresie planu 6-letniego nastąpił jedynie rozwój Sosnowca jako ośrodka przemysłowego. Z punktu widzenia miasta był to regres. Jak zauważa cytowany już Janusz Ziółkowski, „Sosnowiec po 80 latach istnienia wrócił niejako do stanu wyjściowego: znowu jest tylko wielką osadą przemysłową”¹².

Propaganda modernizacji

W kraju władzę przejęli wspierani przez Związek Radziecki komuniści propagujący hasła budowy nowego sprawiedliwego ustroju, który miał przełamywać zacofanie. Duży przemysłowy region z nowoczesnymi kopalniami i fabrykami, w którym większość mieszkańców stanowiła klasa robotnicza, „postępowa siła

¹⁰ Tamże, s. 138.

¹¹ J. Rakoczy, *Nowe Tychy – miasto przyszłości*, „Dziennik Zachodni”, 15 VII 1953; *Tychy 1939–1933: monografia miasta: praca zbiorowa*, red. M. Szczepański, Tychy 1996.

¹² J. Ziółkowski, dz. cyt., s. 131.

społeczna”, wpisywał się dobrze w lansowany przez propagandę obraz „nowej socjalistycznej ojczyzny”. W okresie Polski Ludowej utrwał się obraz regionu przemysłowego centrum kraju. Tak pisano m.in. w słownikach encyklopedycznych, encyklopediach czy przewodnikach turystycznych¹³.

Życie polityczne regionu, jak i całego kraju toczyło się według rytmu, który wyznaczały kampanie sprawozdawczo-wyborcze partii. Oceniano tam wykonanie zadań w okresie minionym i wybierano sekretarzy komitetów zakładowych, gminnych, miejskich, powiatowych oraz delegatów organizacji partyjnej na wojewódzkie, jak i centralne konferencje i zjazdy partii. Podstawowym zadaniem organizacji partyjnych było mobilizowanie członków do realizacji zadań produkcyjnych. Na zebraniach czy konferencjach dominowały zatem sprawy gospodarcze związane z produkcją zakładów pracy, wydobywaniem węgla, natomiast na dalszy plan odsuwano sprawy bytowe. W życiu politycznym prym wiodły organizacje partyjne dużych zakładów pracy. Ideologia przyspieszonej industrializacji była podstawowym środkiem realizacji doktryny, która sprowadzała się do postulatu powszechnej równości oraz artykulacji szybkiego rozwoju gospodarczego. Na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim elity władzy forsowały nowe inwestycje przemysłowe, co pozwalało im wzmacniać swoją pozycję w centralnym aparacie władzy.

Na Górnym Śląsku, przede wszystkim na obszarach należących przed wojną do Niemiec, po 1945 r. nastąpiło wypieranie zamieszkałej tam klasy średniej. Ludzie ci zaraz po wojnie zostali osadzeni w obozach pracy, gdzie wielu umarło, lub wysiedleni do Niemiec. Potem w następnych latach sami wyjeżdżali do RFN.

Dwaj prominentni działacze tamtych czasów: Wilhelm Szewczyk i Włodzimierz Janiurek w książce *O Śląsku i Ślązakach* wydanej w 1958 pisali: „Dawniej, gdy mówiło się o Śląsku, myślało się głównie o jego historii, dość tragicznej, bo przez siedem wieków separującej go od Macierzy, o pięknych porywach i wzlotach jego ludu, tak niedawno dopiero w pełni odzyskanego. Dzisiejszą rolę Śląska w Polsce określa jego charakter ekonomiczno-społeczny”. I dalej przytaczano opis budowanych fabryk, domów, uczelni etc.

¹³ Wymienię tylko: *Po X latach województwo stalinogrodzkie*, red. M. Moskwa, Stalinogrod 1955; *Województwo Katowickie w Polsce Ludowej*, red. K. Popiołek, Katowice 1967; *Polska Ludowa: słownik encyklopedyczny*, red. J. Barbag, Warszawa 1965; *Wielka Encyklopedia Powszechna PWN*, t. 10, Warszawa 1967; *Polska: zarys encyklopedyczny*, red. M. Anasz, Warszawa 1974.

„Nie ma przesady w powiedzeniu robotników, że z wielu starych zakładów Śląska pozostały tylko mury, które Polska socjalistyczna wypełniła całkowicie nowym, wysoko zmechanizowanym i zautomatyzowanym sprzętem technicznym”¹⁴. Zwracali uwagę na szybkie tempo rozwoju regionu: „tempo naszego rozwoju nie słabnie, ponieważ wciąż należy do największych w Europie, a szybka industrializacja całego naszego kraju oraz coraz większe uprawnienia administracyjne i rozumne zmiany w zarządzaniu gospodarką pozwalają na utrzymanie tego tempa rozwojowego”¹⁵. Podkreślali, że uprzemysłowienie było dominujące w krajobrazie regionu¹⁶. Akcentowali rozwój uczelni wyższych, konstatując, że przed wojną na Górnym Śląsku zarówno w części niemieckiej, jak i polskiej nie było ani jednej wyższej uczelni, a obecnie, tj. w 1958 r., jest ich osiem, na czele z Politechniką Śląską w Gliwicach i Instytutem Śląskim. Zaznaczali jednocześnie, że w regionie dominuje wielkoprzemysłowa klasa robotnicza, która dopiero w Polsce Ludowej uzyskała prawdziwe warunki rozwoju. Miała być ona oparciem dla rządów PZPR w regionie, jak i w całym kraju. „Śląsk jest klasową twierdzą socjalizmu, tarczą demokracji ludowej w Polsce. Śląsk to największe w naszym kraju skupisko wielkoprzemysłowej klasy robotniczej, to kuźnia codziennych obyczajów demokratycznych”¹⁷.

Podobnie charakteryzowali województwo katowickie przedstawiciele najwyższych władz partyjno-państwowych w oficjalnych przemówieniach czy w publikacjach. Edward Gierek, ówczesny I sekretarz KW PZPR, w przedmowie do pracy *Województwo Katowickie* z 1967 r. pisał, że województwo katowickie jest sercem przemysłowym Polski, jego rangę stanowi 21-procentowy udział w globalnej produkcji przemysłowej kraju, i zatrudnia w gospodarce uspołecznionej 1 mln 486 tys. ludzi¹⁸.

¹⁴ W. Janiurek, W. Szewczyk, *O Śląsku i Ślązakach*, Katowice 1958, s. 81.

¹⁵ Tamże, s. 84.

¹⁶ „Moglibyśmy, podróżniku, przez szereg dni i tygodni niezmordowanie krążyć po drogach Górnego Śląska i przyglądać się z uwagą kształtowi nowych inwestycji, odnowionych i jak gdyby upiękuszonych miast, zajrzeć do 140 nowiutkich gmachów szkolnych zbudowanych po wojnie, moglibyśmy wstąpić do mieszkań robotniczych w socjalistycznych osiedlach miejskich, jakimi są Nowe Tychy czy Nowe Pyskowice, czy Nowa Dąbrowa, moglibyśmy zapełnić nasz notes wieloma wartościowymi pozytywnymi osiągnięciami i sukcesami”. Tamże, s. 83.

¹⁷ Tamże, s. 84.

¹⁸ E. Gierek, *Przedmowa* [w:] *Województwo Katowickie w Polsce Ludowej*, red. K. Popiołek, Katowice 1967, s. 19.

Jerzy Ziętek w tym samym okolicznościowym wydaniu *Województwo Katowickie w Polsce Ludowej* pisał, że Górny Śląsk i Zagłębie Dąbrowskie „ze swymi naturalnymi bogactwami mogły stać się dopiero w Polsce Ludowej w pełni wartościowym regionem przemysłowym, mającym po raz pierwszy w swych dziejach ogromne możliwości rozwojowe”¹⁹. Przekonywał, że przemiany dwudziestolecia Polski Ludowej można rozpatrywać w podwójnym aspekcie: jako przemiany typu materialnego i jako przemiany w świadomości ludzkiej, będące odbiciem przeobrażeń społeczno-politycznych, kulturalnych i nowego modelu moralności socjalistycznej w stosunkach międzyludzkich²⁰. Zwracał również uwagę na rozwój szkolnictwa wyższego: „Śląsk stał się po raz pierwszy w swych dziejach ważnym centrum instytucji naukowych, zajmujących się teoretycznymi i praktycznymi zagadnieniami przemysłu [...] Trudno byłoby już sobie dzisiaj wyobrazić nasz region bez tych instytucji naukowych i szkoleniowych, bez tej roli, jaką zaczął on również i pod tym względem odgrywać w całym kraju”²¹.

W cytowanej już publikacji *Województwo Katowickie w Polsce Ludowej* eksponowano dynamiczny rozwój przemysłu, oświaty, kultury. Nowe oblicze regionu przeciwstawiano zacofanemu „czarnemu zagłębiu” z okresu międzywojennego. Podkreślano, że awans cywilizacyjny całego regionu był możliwy tylko w Polsce Ludowej²². Taki przekaz dostawał się też na łamy ogólnopolskie,

¹⁹ J. Ziętek, *Awans Śląską i Zagłębia w Polsce Ludowej* [w:] *Województwo Katowickie w Polsce Ludowej*, red. K. Popiołek, Katowice 1967, s. 32.

²⁰ „Przeobrażenia przemysłowe i ekonomiczne przekształciły krajobraz regionu, wysoki stopień cywilizacji przemysłowej uczynił z naszego województwa jedno z najbardziej interesujących pod względem rozwojowym miejsc na świecie. Bije tu nie tylko przysłowiowe już serce przemysłowe Polski, biją tu także źródła dalszej energii społecznej. Żeromskiego marzenie o szklanych domach przybrało tu najbardziej nowoczesne formy, odpowiadające randze tego regionu, będącego przykładem dla wielu innych regionów naszego kraju”. Tamże, s. 32–33.

²¹ Tamże, s. 33.

²² „Głównym jednak czynnikiem, który rozstrzygnął o powodzeniu tego wielkiego, jak na możliwości ówczesne, dzieła, był fakt powstania nowego ustroju społecznego, podjęcie w Polsce budowy socjalizmu, ustroju opierającego się na podstawach naukowych marksizmu-leninizmu”. S. Skibiński, *Szkolnictwo wyższe i nauka* [w:] *Województwo Katowickie w Polsce Ludowej*, red. K. Popiołek, Katowice 1967, s. 359.

czego wyrazem była między innymi publikacja *Polska Ludowa: słownik encyklopedyczny* z 1965 r.²³

W przemówieniu wygłoszonym na manifestacji w Sosnowcu 27 maja 1969 r. Edward Gierek kreślił wizję rozwoju nowoczesnego regionu przemysłowego do roku 1985²⁴. Mówił, iż planowany jest rozwój nowoczesnych gałęzi przemysłu: „Chcemy – nie rezygnując z dalszego rozwoju sił już istniejących na naszym terenie gałęzi produkcji – znacznie szybciej rozwijać i modernizować te dziedziny wytwórczości, które są nośnikami postępu, które w obecnej epoce decydują o stopniu cywilizacyjnego rozwoju kraju, sprzyjają zmniejszeniu dystansu, jaki dzieli nas od najwyższej rozwiniętych krajów – dziedziny decydujące o wzroście i wyższej opłacalności naszego handlu zagranicznego. Będziemy więc szybko rozwijać i modernizować u nas produkcję precyzyjną, uszlachetnioną, przetwórstwo – a więc przemysł elektromaszynowy, elektroniczny, automatykę, chemię, a w szczególności karbochemię.[...] Zwracaliśmy już nieraz uwagę, że właśnie województwo katowickie posiada wszelkie dane i wszelkie argumenty przemawiające za tym, by tworzyć u nas tak pomyślną, nową strukturę gospodarki. Mamy przede wszystkim liczącą się, wysoko kwalifikowaną kadrę robotników, techników i inżynierów – kadrę o olbrzymim doświadczeniu, o ugruntowanych tradycjach wysokojakościowej wydajnej pracy; kadrę o ukształtowanej na wysokim poziomie kulturze technicznej. Mamy poza tym na miejscu poważne zaplecze naukowo-badawcze, wyższe uczelnie, instytuty, wyspecjalizowane placówki Polskiej Akademii Nauk”²⁵. Na koniec I sekretarz KW PZPR podkreślił, że Górny Śląsk, region postępu był zdominowany przez postępową klasę robotniczą, której

²³ Pisano w nim: „Województwo Katowickie było w 20-leciu powojennym olbrzymim placem budowy: potężna rozbudowa przemysłu, nowe kopalnie, huty i in. zakłady, modernizacja i przebudowa wielu istniejących; ogromny napływ ludności ze wsi województwa katowickiego oraz z różnych części kraju; powrót z obczyzny licznej rzeszy górników polskich; rozwój na szeroką skalę budownictwa mieszkaniowego i komunalnego. Województwo katowickie jest najbardziej uprzemysłowionym obszarem w kraju, przemysł paliw odgrywa decydującą rolę”. *Polska Ludowa: słownik encyklopedyczny*, red. J. Barbag, Warszawa 1965, s. 103, hasło: *Katowickie województwo*.

²⁴ E. Gierek, *Ku nowoczesności* (fragmenty przemówienia wygłoszonego na wielkiej manifestacji w Sosnowcu dnia 27 maja 1969 r.) [w:] *Kalendarz Śląski TRZZ na rok 1970*, Katowice 1970, s. 34–36.

²⁵ Tamże, s. 34–35.

przewodziła postępową siłą polityczną PZPR, budująca postępowy ustrój: socjalizm-komunizm²⁶.

Obraz krainy postępu prezentowano również w publikacjach turystycznych tego czasu. W przewodniku autorstwa Anny Jurkiewicz i Stanisława Ziembę *Województwo Katowickie* z 1962 r. opisano rozwój przemysłu, szkolnictwa, w tym szkolnictwa wyższego, „którego tutaj wcześniej nie było”. Podkreślano, że Katowice, Gliwice, Zabrze zostały miastami akademickimi²⁷. W charakterystyce miasta pierwsze skrzypce grał jednak przemysł, akcentowano znaczenie GOP-u²⁸.

W propagandzie lansowano nadal obraz Górnego Śląska jako przemysłowego centrum kraju, gdzie „trwa ciężka praca, ale ludziom żyje się lepiej”. Pojawiło się hasło ekipy Gierka „Zbudujemy drugą Polskę”. Synonimem postępu stawały się sztandarowe inwestycje tamtych czasów: Fabryka Fiata 126p w Tychach, a przede wszystkim Huta Katowice²⁹. Podobny obraz lansowano w opracowaniach naukowych i encyklopedycznych tego okresu. Klasycznym przykładem jest hasło: „województwo katowickie” w publikacji *Polska: zarys encyklopedyczny* z 1974 r., gdzie podkreślano wybitnie przemysłowy charakter województwa³⁰.

²⁶ Tamże, s. 36.

²⁷ A. Jurkiewicz, S. Ziembę, *Województwo Katowickie. Przewodnik*, Warszawa 1962, s. 60.

²⁸ Tamże.

²⁹ P. Gajdziński, *Gierek człowiek z węgla*, Poznań 2014, s. 213–246.

³⁰ „Województwo katowickie ma charakter wybitnie przemysłowy i zajmuje pod względem uprzemysłowienia pierwsze miejsce w kraju. Na terenie województwa 4 okręgi przemysłowe o odmiennej strukturze gałęzi przemysłu, w 1971 r. przemysł województwa dostarczył 72,7% wartości dochodu narodowego brutto. Udział województwa w produkcji globalnej przemysłu w Polsce maleje w wyniku rozbudowy przemysłu w innych regionach. W latach 1950–1971 udział ten zmalał z 36,5% do 19,6%, a w liczbie zatrudnionych w przemyśle – z 31,3% do 20,6%. Szereg inwestycji: 8 kopalń węgla kamiennego w GOPie (głównie w latach 1952–1960), 6 kopalni w ROWie (w latach 1958–1971). Budowa elektrowni: «Halemba» w Rudzie Śląskiej (1962), «Łazisza» w Będzinie (1963), «Łaziska» w Łaziskach Górnych etc. Fabryka silników elektrycznych w Zagórz (1972), wytwórnia samochodów małolitrażowych w Bielsku-Białej i Tychach”. *Polska: zarys encyklopedyczny...*, hasło: województwo katowickie, s. 686–694.

Górnictwo – górnik synonimem postępu?

W propagandzie partyjnej wychwalano, jak już wspomniano, wielko-przemysłową klasę robotniczą regionu, co było zgodne z doktryną marksistowską. Symbolem Górnego Śląska stał się górnik. Łączył on mistykę pracy w podziemiach kopalni z wydobywaniem tak potrzebnego węgla. Wyrazem gloryfikacji tego zawodu były uroczyste obchody z udziałem przedstawicieli władz państwowych „Barbórki”, ale też „Karta Górnika”. Związane to było z potrzebami wyniszczzonego kraju, którego odbudowę, a następnie rozbudowę opierano na produkcji śląskiego przemysłu. To śląski węgiel miał być i był motorem rozwoju nowoczesnej „socjalistycznej Polski”. Polskie górnictwo węglowe zostało uznane za przemysł narodowy, a jego rozwój za podstawę rozwoju kraju. Należały się mu więc przywileje, jak i cała „oprawa” propagandowa.

Kultura

Budując scentralizowany model państwa, likwidowano niezależne ośrodki kultury. Na Górnym Śląsku w pierwszych powojennych latach odbudowano przedwojenny Instytut Śląski, silny ruch wydawniczy, prasę, szkolnictwo, powołano Operę Śląską, Politechnikę Śląską, Śląską Akademię Medyczną i podjęto wysiłki na rzecz otwarcia uniwersytetu. Podwaliny pod wiele z tych instytucji stworzyła przed wojną sanacja. Po 1945 r. duży impuls do odbudowy i tworzenia nowych ośrodków kultury dała natomiast fala lwowskiej inteligencji, która napłynęła na Górny Śląsk przede wszystkim latem i jesienią 1945 r. Ludzie ci wypędzeni ze swoich rodzinnych Kresów znaleźli tutaj swoje nowe miejsce do życia³¹. Władze zaskoczone żywiołowością i siłą tego osadnictwa starały się je kontrolować, a potem powoli z biegiem czasu wyhamowywać. Tutaj bowiem miała dominować klasa robotnicza, łatwa do manipulacji i posłuszna nowej władzy. Silna i patriotycznie nastawiona inteligencja w tym przeszkadzała.

³¹ *Niezwykła więź Kresów Wschodnich i Zachodnich. Wpływ lwowian na rozwój nauki i kultury na Górnym Śląsku po 1945 roku*, red. K. Heska-Kwasniewicz, A. Ratuszna, E. Żurawska, Katowice 2012.

Najważniejszym czynnikiem, który aktywizował życie kulturalne, była polityka kulturalna partii i socjalistycznego państwa. W myśl jej założeń kultura miała odgrywać ważną rolę w sferze awansu społecznego mas ludowych i ich integracji. Warto również pamiętać, że „istotny wpływ na nową sytuację Katowic w Polsce Ludowej wywarło ich usytuowanie w życiu politycznym kraju, związanym z awansem klasy robotniczej. Katowice stały się ośrodkiem kierującym działalnością najliczniejszej w kraju wojewódzkiej organizacji partyjnej, złożonej w większości z wielkoprzemysłowej klasy robotniczej”³².

Władze narzuciły miastom współpracę w sferze budowy socjalistycznej kultury. W Katowicach powstał Pałac Młodzieży współpracujący z ośrodkami w Nowej Hucie. Katowice po śmierci Józefa Stalina zmieniły nazwę na Stalinogród, dołączając tym samym do kilku innych miast w krajach demokracji ludowej, które spotkał ten „zaszczyt”³³. W broszurze *Stalinogród miasto nam bliskie* pisano: „Jesteśmy dziś obywatelami wielkiego Stalinogrodu, wielkiego miasta. Wielkiego znaczeniem, wielkiego kolosalnym rozmachem budownictwa, wielkiego centrum dowodzenia najcięższym, najnowocześniejszym przemysłem kraju. Jesteśmy mieszkańcami stolicy przemysłowej Polski”³⁴. Ponadto w województwie stalinogrodzkim, a potem katowickim, w przeciwieństwie do Krakowa, zbudowano policentryczny model życia kulturalnego, w którym Katowice, choć największe, stanowiły jeden z wielu ośrodków kultury. Obok bowiem ukształtowały się inne, w dużym stopniu komplementarne centra, takie jak: Gliwice, Zabrze, Bytom, Sosnowiec³⁵.

Warto pamiętać, że Kresowianie byli jednymi z inicjatorów powołania w Katowicach uniwersytetu. Wiosną 1945 r. zawiązano w tym celu w mieście Obywatelski Komitet Przygotowawczy. Wśród 34 jego członków znaleźli się uczeni reprezentujący środowiska kresowe. Działania te nie uzyskały poparcia ministra oświaty Stanisława Skrzeszewskiego³⁶. W 1950 r. powołano w Katowicach Wyższą Szkołę Pedagogiczną, w której zatrudniono wielu lwowiaków,

³² *Katowice 1865–1945*, red. J. Szaflarski, Katowice 1978, s. 12.

³³ Z. Woźniczka, *Katowice – Stalinogród – Katowice. Z dziejów miasta 1948–1956*, Katowice 2007.

³⁴ *Stalinogród miasta nam bliskie*, MKFJN, Stalinogród 1955, s. 6.

³⁵ *Katowice 1865...*, s. 46.

³⁶ *Memoriał w sprawie założenia uniwersytetu w województwie śląsko-dąbrowskim*, Katowice 1945; *Wyrósł z dobrego drzewa: Uniwersytet Śląski 1968–1998. Fakty, dokumenty, relacje*, red. A. Barciak, Katowice 1998, s. 198–208.

pracujących też na Politechnice Śląskiej w Gliwicach³⁷. Uniwersytet powstał w 1968 r., wówczas już większość profesorów i doktorów pochodzących z Kresów dawno nie pracowała lub przeszła na emeryturę. Nie było więc takiego dużego napływu ludzi jak w przypadku Politechniki Śląskiej. Niemniej jednak na Uniwersytecie Śląskim zatrudniło się wielu naukowców o kresowych korzeniach pracujących dotąd na innych uczelniach w Polsce, w tym przede wszystkim w Krakowie. Przyciągały ich tutaj lepsze warunki materialne i większe możliwości rozwoju kariery naukowej. Warto wspomnieć o osobach tworzących Wydział Prawa Uniwersytetu Śląskiego. Szczególne miejsce należy się w tym gremium profesorowi Mieczysławowi Sośniakowi³⁸. Ważną rolę w budowaniu środowiska prawników na Uniwersytecie Śląskim odegrał też prof. Maksymilian Pazdan, którego powszechnie uważa się za twórcę nowoczesnej szkoły prawa prywatnego w Polsce i prawa międzynarodowego. Należy także wymienić znanych prawników pochodzących z Kresów, profesorów: Antoniego Agopszowicza, Oktawię Górniok czy Adama Lityńskiego³⁹. Kresowianie przyczynili się istotnie do rozwoju Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii UŚ. Jednym z jego założycieli był prof. Andrzej Pawlikowski, urodzony w Michalewiczach w województwie lwowskim. W latach 1966–1968 Pawlikowski razem z Janem Łopuszańskim, fizykiem pracującym we Wrocławiu, ale urodzonym we Lwowie, napisali pierwszy w języku polskim podręcznik fizyki statystycznej⁴⁰. Nie sposób też pominąć profesorów Ludomira Tokarzewskiego, dyrektora Instytutu Chemii, czy Jana Pasciaka⁴¹. Wśród profesorów Wydziału Humanistycznego warto wymienić prof. Stefana Marię Kuczyńskiego, współorganizatora Instytutu Historii, prof. Michała Komarzyńskiego czy doc. Julię Radziszewską i prof. Stanisława Michalkiewicza. Dużą rolę w rozwoju Wydziału Filologicznego, w tym przede wszystkim Instytutu Filologii Polskiej, odegrał prof. Ireneusz Opacki⁴². Pochodząca z Kresów prof. Maria Pawłowiczowa łączyła upamiętnienie dziejów polskości na Wschodzie z pracą

³⁷ J. Januszewska-Jurkiewicz, *Kresowe rodowody kadry Uniwersytetu Śląskiego* [w:] *Niezwykła więź Kresów Wschodnich i Zachodnich. Wpływ lwowian na rozwój nauki i kultury na Górnym Śląsku po 1945 roku*, red. K. Heska-Kwasniewicz, A. Ratuszna, E. Żurawska, Katowice 2012, s. 57.

³⁸ Tamże, s. 58.

³⁹ Tamże, s. 59–61.

⁴⁰ Tamże, s. 61.

⁴¹ Tamże, s. 63.

⁴² Tamże, s. 65–67.

naukową nad historią kultury Śląska⁴³. Dla Instytutu Biologii zasłużyli się Kresowianie: prof. Przemysław Trojan, prof. Jerzy Chmielowski, prof. Kazimierz Czechowicz. Polska inteligencja zza Buga miała też niemały udział w tworzeniu Wydziału Pedagogiki i Psychologii⁴⁴.

Kresowianie w pierwszych powojennych latach na Górnym Śląsku stanowili 30% środowiska lekarskiego. Wielu z nich objęło kierownicze stanowiska w szpitalach i innych ośrodkach zdrowia. Silne środowisko medyczne w regionie wystąpiło w 1946 r. z inicjatywą powołania akademii społeczno-medycznej z wydziałem ekonomicznym, prawnym i medycznym w Katowicach na zrębach funkcjonującego tam już przed wojną Wyższego Studium Społeczno-Gospodarczego. W grupie tej znaleźli się byli pracownicy Uniwersytetu Jana Kazimierza: doc. dr Wiktor Bross i prof. dr Zdzisław Steusing⁴⁵. Wobec sprzeciwu Ministerstwa Oświaty i wycofania poparcia dla projektu ze strony wojewody śląsko-dąbrowskiego uczelnia ta jednak nie powstała. Starania prowadzono wszakże nadal, czego efektem było uruchomienie jesienią 1948 r. w Bytomiu-Rokitnicy Akademii Lekarskiej. W 1950 r. otrzymała ona nazwę Śląskiej Akademii Medycznej. Pierwszym dyrektorem administracyjnym Akademii został dr med. Marian Geissler, a zastępcą przewodniczącego Komisji do spraw Planowania Przestrzennego prof. dr Franciszek Groer (w lipcu 1941 jako jeden z profesorów lwowskich cudem uniknął rozstrzelania). W gronie współtwórców Akademii znalazło się 10 profesorów pochodzących ze Lwowa. Wśród nich rektorami byli: prof. dr Tadeusz Chorązak, prof. dr Stefan Slopek, prof. dr Marian Garlicki⁴⁶.

Politechnika Lwowska była najstarszą i jedną z najlepszych uczelni technicznych na ziemiach polskich⁴⁷. W 1945 r. rozpoczęły się wyjazdy jej nauczycieli ze Lwowa i ich rozproszenie. Wielu z nich weszło w skład tworzonej Politechniki Śląskiej. Powołano ją 24 maja 1945 r. z tymczasową siedzibą w Krakowie i tam prowadzono zajęcia na terenie AGH. Natomiast nowy rok szkolny rozpoczęto w październiku w Gliwicach. Powstały cztery wydziały:

⁴³ Tamże, s. 68.

⁴⁴ Tamże, s. 69.

⁴⁵ L. Jóźkow, *Lwowianie w lecznictwie Górnego Śląska* [w:] *Niezwykła więź Kresów Wschodnich i Zachodnich. Wpływ lwowian na rozwój nauki i kultury na Górnym Śląsku po 1945 roku*, red. K. Heska-Kwasniewicz, A. Ratuszna, E. Żurawska, Katowice 2012, s. 82.

⁴⁶ Tamże, s. 84.

⁴⁷ *Politechnika Lwowska 1844–1945*, red. J. Boberski, Wrocław 1993.

Mechaniczny, Elektryczny, Inżynieryjno-Budowlany i Chemiczny. Rektorem został prof. Władysław Kuczewski, a dziekanami naukowcy przybyli ze Lwowa. Studia miały trwać cztery lata i realizowano je według programów dydaktyczno-naukowych Politechniki Lwowskiej. Większość pracowników uczelni wywodziła się z Politechniki Lwowskiej, a po nich kolejnym pokoleniem naukowców stali się ich uczniowie i wychowankowie, również w dużej mierze wywodzący się ze Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich.

W miastach robotniczych systematycznie wzrastała liczba inteligencji, początkowo napływającej z Małopolski Wschodniej, w tym przede wszystkim ze Lwowa, powstały tam wyższe uczelnie – Politechnika Śląska w Gliwicach na bazie Politechniki Lwowskiej, Akademia Medyczna w Zabrze-Rokietnicy.

Negatywne skutki modernizacji prowadzonej przez władze

Intensywny rozwój przemysłu, którego konsekwencją była degradacja środowiska naturalnego, wpływał negatywnie na społeczność regionu. Ponoсила ona największe koszty społeczne tego ekstensywnego rozwoju. Doświadczala bowiem rabunkowej eksploatacji zarówno w aspekcie ekonomiczno-socjalnym, jak i kulturowo-kwalifikacyjnym. Z biegiem czasu te niekorzystne tendencje przybierały na sile. Pisano o tym w oficjalnych publikacjach, np. *Polska: zarys encyklopedyczny* z 1974 roku: „Na skutek wielkiej koncentracji przemysłu w województwie katowickim nastąpiło znaczne przekształcenie środowiska naturalnego; na powierzchni zwłaszcza środkowej części województwa występują liczne wyrobiska, zwały i zapadliska górnicze, wody były zanieczyszczone przez ścieki, a atmosfera przez pyły i gazy. W 1964 r. tereny po eksploatacji odkrywkowej zajmowały 48 km², zwały 31 km², zapadliska górnicze 16 km². Największe stężenie zanieczyszczeń atmosferycznych występuje w środkowej części GOP-u (Chorzów, Świętochłowice, Ruda Śląska). Oblicza się, że na województwo katowickie przypada 18% ogólnej liczby ścieków przemysłowych, 27% pyłów i 21% gazów emitowanych poprzez przemysł w Polsce”⁴⁸. W PRL problem ochrony środowiska kłócił się z dążeniem do jak największej produkcji. W kraju, w którym priorytetem była ilość wyproduk-

⁴⁸ *Polska: zarys...*, s. 688.

wanej stali, nie mogło być inaczej: wszystko, co przeszkadzało w drodze do uprzemysłowienia, musiało zejść na drugi plan. Zanieczyszczenia były tematem cenzurowanym, który do końca lat 70. oficjalnie nie istniał, a i później przebijał się z dużymi oporami. Priorytety władza określiła jasno: gospodarka miała produkować coraz więcej, za wszelką cenę⁴⁹.

W latach 80. przemysł województwa śląskiego dostarczał niemal 100% krajowej produkcji węgla, cynku i ołowiu oraz ponad 50% stali i wyrobów walcowanych. Za to aż 240 miejscowych zakładów uznano oficjalnie za uciążliwe dla środowiska. Pod koniec dekady emitowały one do atmosfery ponad 303 tys. ton pyłów i 1300 tys. ton gazów. W większości rzek zanikło życie biologiczne. Województwo katowickie stało się w wielkim, wciąż rosnącym, składowiskiem odpadów. Stan klęski ekologicznej stał się faktem.

Tej degradacji środowiska i ludzi nie było w stanie zapobiec nawet najbardziej szczegółowe i represyjne prawodawstwo ochrony środowiska, które rzekomo miało chronić przyrodę i ludzi.

Deglomeracja

Działaniem na rzecz modernizacji regionu była deglomeracja. Na terenie Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego w okręgach przemysłowych dominowały monotonne wielkie osiedla. Niewątpliwie zapewniały lepsze warunki mieszkaniowe od dziewiętnastowiecznych familoków, nie do końca jednak była to udana realizacja doktryny urbanistycznej o rozdzieleniu fabryk od strefy mieszkalnej⁵⁰. Na Górnym Śląsku ważnym elementem ochrony środowiska i polepszania warunków życia mieszkańców było zmniejszenie zaludnienia zatłoczonych i zapylnych miast. Wprowadzono politykę deglomeracji⁵¹. W latach 1953/1954 zespół architektów pod kierunkiem Romualda Pieńkowskiego i Bolesława Malisza opracował plan regionalny, zwany także planem deglomeracji GOP, zakładający deglomerację poza nieckę węglową przemysłu niezwiązanego z bazą surowcową oraz ograniczenie rozwoju miast położonych w centrum GOP-u i budowę miast nowych zlokalizowanych na obrze-

⁴⁹ M. Olszewski, *Ekologia w komunizmie*, „Tygodnik Powszechny” 2011, nr 16, do-datek specjalny: *Natura człowiek bunt*.

⁵⁰ K. Gwosdz, dz. cyt., s. 132.

⁵¹ *Katowice ich dzieje i kultura na tle regionu*, red. W. Mrozek, Warszawa 1976, s. 239.

żach Okręgu. Koncepcja deglomeracji mieszkalnictwa wynikała z trudności budowy miast na terenach intensywnie eksploatowanych przez górnictwo. Zamierzano zbudować miasta obok aglomeracji i tam przenieść większość mieszkańców. Ponadto starano się w ten sposób zapewnić, zdrowe warunki mieszkalne dla ludności poza strefą szkodliwego oddziaływania przemysłu⁵².

Efektem wdrażania planu deglomeracji była budowa Pyskowic, Radzionkowa, Nowej Dąbrowy (Gołonoga). W latach 50. na polach wsi Gołonóg u podnóża stojącego na wzgórzu kościoła św. Antoniego zaczęto wznosić nowe osiedle mieszkaniowe nazwane początkowo „Nowa Dąbrowa”. Budowano je na wzór podobnych osiedli, jakie powstawały w Nowej Hucie czy w Nowych Tychach. Osiedle było o wiele mniejsze od wybudowanych w tamtych miastach, niemniej jednak z biegiem lat rozrosło się w dużą dzielnicę Dąbrowy Górniczej. Początkowo bloki „Nowej Dąbrowy” stały wśród łąnów zbóż i domów gospodarstw, więc panowała tutaj iście wiejska atmosfera. Procesje w dniu Bożego Ciała chodziły między blokami, a kramy w odpust św. Antoniego były rozlokowane nawet wzdłuż głównej ulicy osiedla Florowskiej. Mieszkańcy tego osiedla, pochodzący najczęściej z okolicznych wsi, masowo chodzili do kościoła, jeździli w rodzinne strony, również po żywność, a pracowali nie tylko w dąbrowskich zakładach pracy.

Sztandarowym miastem, które powstało w ramach planu deglomeracji GOP były Nowe Tychy. Poza argumentami praktycznymi ważny był też aspekt propagandowy. Zamierzano zbudować socjalistyczne miasto przyjazne mieszkańcom, które kontrastowałoby z kapitalistyczną urbanistyką i architekturą. W rzeczywistości zbudowano olbrzymie blokowiska, brakowało centrum handlowo-usługowego i sprawnej komunikacji. W tej sytuacji warunki życia mieszkańców nie należały do najlepszych. Cóż z tego, że mieli mieszkania, skoro bloki często stały w błocie, a podstawowe artykuły należało przywieźć z Katowic. Dopiero po wielu latach udało się zbudować potrzebną infrastrukturę⁵³. Poprawiono wprawdzie środowiskowe warunki życia mieszkańców, wokół nowych osiedli powstały ośrodki wypoczynkowe: Paprocany koło Tych i Pogoria koło Gołonoga, niemniej jednak budowa tzw. miast sypialni budziła liczne kontrowersje. Pojawiły się np. trudności z dojazdem do centralnych miast aglomeracji śląskiej. Nie było też na miejscu pracy dla kobiet. W efekcie

⁵² K. Gwosdz, dz. cyt., s. 132.

⁵³ *Tychy 1939–1933...*

rozwój miast nowych został w znacznym stopniu zahamowany na korzyść miast starych położonych wewnątrz GOP-u⁵⁴.

Wiosną 1947 r. Jerzy Ziętek, wicewojewoda śląski, zaczął realizować koncepcję przekształcenia „Śląska czarnego w Śląsk zielony”. W tym celu zwołał specjalną konferencję z udziałem prezesów związków ogrodników i stowarzyszeń działkowców, na której przedstawił plan utworzenia na Górnym Śląsku wielkiego „parku-ogrodu”⁵⁵. Rozpropagował swoją koncepcję i przystąpił do działania. W 1948 r. powstał Wojewódzki Komitet Zalesiania pod przewodnictwem wojewody Aleksandra Zawadzkiego. Do Komitetu powołano przedstawicieli WRN, przemysłu w osobie dyrektora CZPW Ferdynanda Topolskiego oraz partii politycznych, związków zawodowych i organizacji młodzieżowych. Ponadto młodzież szkolna Katowic w ramach „Święta Lasu” podjęła akcję zadrzewiania hałdy „Maria”. W grudniu 1948 r. powołano Międzywojewódzki Komitet Ochrony Rzek przez zanieczyszczeniem pod faktycznym kierownictwem Ziętki. Postępująca centralizacja zarządzania administracją i gospodarką charakterystyczna dla stalinizmu zahamowała wspomniane inicjatywy Ziętki⁵⁶.

W ówczesnych wydawnictwach propagandowych pisano o zadrzewianiu śląskich miast. Przekonywano, że dopiero władza ludowa zajęła się ochroną środowiska, a w czasach „Polski burżuazyjnej” ochrony środowiska na Górnym Śląsku nie było. Tak pisano np. w broszurze propagandowej Miejskiego Komitetu FJN z 1955 *Stalinogród miasto nam bliskie*⁵⁷. „Beładny, szybki mało przemysłany rozwój miasta budowanego przez kapitalistów oczywiście odbija się ujemnie na jego wyglądzie. [...] Dla miasta przemysłowego zieleń ma podwójne znaczenie. Stanowi przede wszystkim naturalny katalizator, który pochłania istniejący w dużych ilościach w powietrzu szkodliwy dla zdrowia dwutlenek węgla, stanowi zaporę dla przenikających do miasta dymów i opadów sadzy. [...] Przełomem w ofensywie zadrzewiania Stalinogrodu był rok 1953, kiedy to wysadzono na ulicach 5 400 drzew i zalesiono 4,5 ha nieużytków na bagnie między Stalinogrodem i Szopienicami. Wysadzono tam 8 tys. drzew palikowych oraz 1200 drzew starych. Na kwietnikach i klombach zasadzono w tym samym roku 180 000 kwiatów letnich i bylin. Obecny stan drzew na ulicach naszego miasta wynosi 17.800 sztuk wobec 5.630 przed wrześniem

⁵⁴ J. Walczak, *Jerzy Ziętek: biografia Ślązaka (1901–1985)*, Katowice 2002, s. 287–288.

⁵⁵ Tamże, s. 246.

⁵⁶ Tamże.

⁵⁷ *Stalinogród miasto...*, s. 42.

1939. Tereny zielone rozciągają się obecnie na przestrzeni 256 ha i są rzucone w 59 punktach miasta. Na jednego mieszkańca przypada obecnie 17,3 m kwadratowego zieleni, gdy przed wojną przypadało zaledwie 6,2 metra. Płucami miasta stał się będący jeszcze w budowie największy w Polsce, jeden z największych w Europie Wojewódzki Park Kultury i Wypoczynku⁵⁸.

W celu planowego przekształcenia struktury gospodarczej i przestrzennej oraz racjonalnego zagospodarowania przestrzennego Górnego Śląska i Zagłębia powołano w 1951 r. Komisję Planu Regionalnego Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego. Plan regionalny zagospodarowania przestrzennego przewidywał pasy zieleni dzielące poszczególne miasta i grupy miast. Łączyły się one na peryferiach Zagłębia z kręgiem lasów i urządzeń wypoczynkowych⁵⁹. Obradujące 21 grudnia 1966 r. pod przewodnictwem Ziętka Prezydium WRN podjęło uchwałę o utworzeniu Górnośląskiego Parku Leśnego, któremu powierzono wykonanie tego zadania. Zmieniono jednak nazwę całego przedsięwzięcia na Leśny Pas Ochronny (LPO), tworzący pierścień otaczający Górnośląski Okręg Przemysłowy strefą lasów i parków. Powołano Społeczny Wojewódzki Komitet ds. Zagospodarowania LPO na czele z Jerzym Ziętkiem. Zastępcami Ziętka zostali: Rudolf Juzek – sekretarz KW, Roman Stachoń – szef WRZZ i Stanisław Kiermaszek – wiceprzewodniczący WRN. Powołano także miejskie i powiatowe komitety, w skład których wchodziłi przedstawiciele władz lokalnych. Fundusze na realizację przedsięwzięcia czerpano z odszkodowań górniczych i przemysłowych oraz dotacji Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki, ponadto z dobrowolnych wpłat zakładów pracy etc.⁶⁰

Na Górnym Śląsku powstał Leśny Pas Ochronny Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego⁶¹. 27 czerwca 1968 Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów uwzględnił cały projekt w planie państwowym. Było to największe założenie rekreacyjno-krajobrazowe w Polsce. koncepcja LPO przewidywała wykorzystanie przebudowanych drzewostanów oraz zagospodarowanie nieużytków głównie w celach rekreacyjnych. W ramach planu zagospodarowania wyznaczono 97 rejonów wypoczynkowych obejmujących 155 ośrodków o wyspecjalizowanych funkcjach określonych przez stan i wartości środowiska naturalnego⁶².

⁵⁸ Tamże, s. 44.

⁵⁹ *Śląski Park Kultury*, red. W. Niemirski, K. Słotwiński, Katowice 1963.

⁶⁰ J. Walczak, dz. cyt., s. 450–451.

⁶¹ *Katowice ich dzieje...*, s. 237.

⁶² J. Walczak, dz. cyt., s. 450–451.

Pierwszy etap budowy Leśnego Pasa Ochronnego obejmował ok. 32 tysięcy ha, głównie terenów leśnych, z 47 ośrodkami wypoczynkowymi. „Akcja zmierza do poprawy stanu środowiska przyrodniczego, a tym samym do zapewnienia ludziom Śląska dobrych warunków zdrowotnych oraz możliwości jak najpełniejszego wypoczynku, i stała się jednym z ważniejszych zadań władz i społeczeństwa województwa katowickiego”⁶³.

Spośród zrealizowanych inwestycji na szczególną uwagę zasługują ośrodki kąpielowe i sportów wodnych na terenie byłych piaskowni, np. „Starganiec”, „Pogoria” I i III, „Balaton” „Maczki”, „Rogoźnik”, „Sieonia”, „Chechło”, „Taciszów”. Rozbudowywano także ośrodki w Beskidzie Śląskim i na Jurze Krakowsko-Częstochowskiej. Niestety, w latach 80. po odejściu Ziętka i Edwarda Gierka wobec coraz większych trudności ekonomicznych zakłady pracy nie chciały więcej płacić na LOP. W tej sytuacji wstrzymano realizację całego projektu, a wiele ośrodków wypoczynkowych poszło w ruinę⁶⁴.

Park ludowy

W propagandzie na symbol ochrony środowiska naturalnego na Górnym Śląsku wykreowano Wojewódzki Park Kultury i Wypoczynku. Pisano o nim jako o „Parku ludowym”, który ma umożliwić godziwy wypoczynek śląskiej klasie robotniczej⁶⁵. Budowa parku była wielkim osobistym sukcesem Jerzego Ziętka⁶⁶. W końcu 1950 r. Ziętek dysponował już gotowym projektem opracowanym przez zespół wybitnych specjalistów. Założenia i ogólną koncepcję opracowali: prof. dr inż. arch. Kazimierz Wejchert, inż. arch. Tadeusz Braun, inż. arch. Krystyn Olszewski. Natomiast autorem projektu wstępnego i generalnym projektantem parku był dr inż. Władysław Niemiec⁶⁷.

W listopadzie 1950 r. gotowy projekt parku Ziętek zaprezentował na posiedzeniu Prezydium WRN, a następnie zapoznał się z nim sekretarz KW PZPR.

⁶³ *Katowice ich dzieje...*, s. 237.

⁶⁴ J. Walczak, dz. cyt., s. 452.

⁶⁵ A. Rączasek, *Wojewódzki Park Kultury i Wypoczynku* [w:] *Po X latach Województwo stalinogrodzkie*, red. M. Moskwa, Stalinogród 1955, s. 527–532; I. Bednarek, *Zielony temat* [w:] *Kalendarz górniczy na rok 1956*, Katowice 1956, s. 129–133.

⁶⁶ J. Walczak, dz. cyt., s. 292.

⁶⁷ Tamże, s. 292; *Śląski Park...*

Na posiedzeniu Prezydium WRN z 5 grudnia 1950 r. Ziętek osobiście przedstawił projekt budowy nowego parku. Zapadła decyzja co do jego nazwy – Wojewódzki Park Kultury i Wypoczynku (WPKiW), wcześniej używano nazwy Park Ludowy Kultury i Wypoczynku. Decyzję o budowie parku podjęto 20 grudnia 1950 r., a następnie potwierdziło ją Prezydium Rządu 26 maja 1951 r., z zastrzeżeniem, że budowa będzie prowadzona przede wszystkim ze środków społecznych i że budżet terenowy Gospodarki Komunalnej z tytułu tej budowy nie zostanie zwiększony. Powołano także Komitet Budowy WPKiW. Inwestycja budziła kontrowersje wśród kierownictw partyjnego w regionie, jak i w Warszawie. W czasach, gdy kraj dźwigał się z powojennego zniszczenia, a jego stolicę odbudowywano z gruzów, na Górnym Śląsku rozpoczęto budowę zupełnie nowej infrastruktury. Nie zwiększała produkcji stali, węgla czy innych surowców strategicznych, miała po prostu być dumą Ślązaków i służyć rozrywce, wypoczynkowi i rozwojowi fizycznemu⁶⁸.

Budowa parku była wykorzystywana przez propagandę, która dowodziła, jak to „władza ludowa” troszczy się o środowisko i zdrowie ludzi pracy na zadmionym Górnym Śląsku. Pisano, że idea budowy parków kultury i wypoczynku zrodziła się w Związku Radzieckim. W wydanej z okazji X-lecia województwa stalinogrodzkiego pracy relacjonowano budowę parku. Zwracano uwagę, że jego lokalizacja była uzasadniona następującymi względami: centralnym położeniem w stosunku do zespołu czternastu miast województwa, dobrym powiązaniem ze środkową częścią zespołu i istniejącymi możliwościami dalszego polepszenia komunikacji, odpowiednimi warunkami przyrodniczymi i krajobrazowymi⁶⁹. W *Kalendarzu górniczym* z 1956 r. pisano, że kapitaliści nie dbali o ochronę przyrody na Śląsku, który był brudny i szary. „Dla nas człowiek, jego zdrowie i życie jest najcenniejszym dobrem. I dlatego ze wszech miar dążymy do tego, aby ludziom zapewnić maksymalnie najlepsze warunki higieniczne i sanitarne, najlepsze warunki bytu. Powiedzieliśmy więc sobie – to nieprawda, że Śląsk czarny musi wiecznie być czarny. My go zmienimy, Śląsk czarny stanie się zielonym! Zazielenienie – oto najskuteczniejszy środek poprawienia klimatu Śląska. Zazielenienie, a więc zadrzewienie wszystkich terenów, które nadają się do tego, a przede wszystkim nieużytków i hałd, tworzenie zielonych plant, skwerów i dużych parków w miastach, oddzielenie zakładów przemysłowych

⁶⁸ J. Walczak, dz. cyt., s. 293.

⁶⁹ A. Rączasek, dz. cyt., s. 528.

od skupisk mieszkalnych pasami zieleni, która by pochłonęła wszelkie zanieczyszczenia i dym. A w parze z tym budowa elektrofiltrów, specjalnych urządzeń umieszczanych przy kominach, urządzeń, które wyłapują ze spalin ulatujących w powietrze popiół, pył i sadzę. A więc kierunek określamy jasno – zieleni na hałdach, zieleni w centrach miast, zieleni w nowych parkach, przy równoczesnym oczyszczaniu powietrza metodą filtrowania. Ten program zaczęliśmy już realizować. W planie rozwoju GOP rozwiążemy go w pełni”⁷⁰.

Huta Katowice

Dąbrowa Górnicza nie była dużym miastem, jej ludność oscylowała po wojnie wokół 50 tys. mieszkańców (np. w 1962 r. miasto liczyło 43 tys.)⁷¹. Nieco senne i prowincjonalne życie tego średniej wielkości miasta uległo zasadniczej zmianie w latach 70., kiedy to w lasach koło pobliskiej wsi Łosień decyzją najwyższych władz partyjnych i państwowych rozpoczęto budowę największego w Polsce kombinatu Huta Katowice. Inwestycja ta zmieniła diametralnie obraz Dąbrowy Górniczej i Sosnowca. Była kołem zamachowym rozwoju całego Zagłębia Dąbrowskiego, powstawały nowe centra miast, osiedla mieszkaniowe dla dziesiątków tysięcy przyjezdnych, punkty usługowe, drogi etc.

W Dąbrowie Górniczej i w jej okolicach wybudowano nowe duże osiedla dla budowniczych, a potem pracowników kombinatu. Do miasta przyłączono w 1975 r. Strzemieszyce liczące 33 800 mieszkańców, w 1976 r. w granicach miasta znalazły się Sławków i Żąbkowice. Skutkiem tego w 1976 r. liczba ludności Dąbrowy Górniczej przekroczyła 100 tys.⁷² W latach 1970–1980 wzrosło bardzo budownictwo mieszkaniowe, co było wynikiem budowy Huty Katowice. Nowe osiedla lokowano przede wszystkim w Zagórzu. Wyrósł tam nowe miasto zamieszkałe w większości przez przybyszów z całej Polski, którzy byli pracownikami tego wielkiego kombinatu w Dąbrowie Górniczej. W latach 1976–1980 zbudowano około 15 tys. nowych mieszkań, w tym 8,5 tys. dla pracowników Huty Katowice⁷³. Było to możliwe dzięki powstaniu tzw. fabryki

⁷⁰ I. Bednarek, dz. cyt., s. 131.

⁷¹ W. Starościak, M. Ziemia, *Dąbrowa Górnicza Szkic monograficzny*, Dąbrowa Górnicza 1998, s. 94–95.

⁷² Tamże.

⁷³ Tamże, s. 491.

domów w Dańdówce, ale też wiele elementów przywożono z innych fabryk rozmieszczonych w całym regionie, gdzie wytwarzano prefabrykaty w technologii „wielkiej płyty”⁷⁴.

Budynki i mieszkania w decydującym stopniu wpływały na warunki życia mieszkańców. Wraz ze wzrostem ludności i rozwojem miasta rosła też w siłę organizacja partyjna, szczególnie na terenie Huty Katowice. Władze przywiązywały do tego dużą wagę, widząc w hucie swoisty „bastion” socjalizmu. O Dąbrowie Górniczej czy Sosnowcu za sprawą mediów stało się głośno w całym kraju. Ta sztandarowa inwestycja lat 70. była oczkiem w głowie ówczesnych władz partyjnych i państwowych. Tutaj przyjechał sekretarz KPZR Leonid Breżniew, często bywali Edward Gierek, premier Piotr Jaroszewicz, I sekretarz KW Zdzisław Grudzień, ministrowie i działacze partyjni i państwowi z ministrem Zbigniewem Szajdą.

Architektura

„W ustroju socjalistycznym urbanistyka i architektura odzwierciedlają treść społeczną ustroju. W organizacji miasta zanika zupełnie podział na dzielnice lepsze, w których mieszkali bogacze, i na dzielnice gorsze siedliska nędzy robotniczej. Jest to wynikiem bezklasowości społeczeństwa i równości socjalnej obywateli. Wszyscy ludzie pracy mają jednakowe prawa i jednakowo korzystają z wygodnych mieszkań i urządzeń społecznych, domów kultury, bibliotek, teatrów, założeń zielonych i wypoczynkowych. Miasto socjalistyczne nie ma różnic ani kontrastów pomiędzy poszczególnymi dzielnicami”⁷⁵. Postulowano wyeliminowanie klasowego podziału miasta i jego „kosmopolitycznej i pesymistycznej architektury”. Dążono do wprowadzenia ładu przestrzennego, czytelnych układów komunikacyjnych⁷⁶.

W 1950 r. pojawiły się pierwsze projekty przebudowy centrum Katowic. Opracowano je m.in. w „Miastoprojekcie Katowice” oraz pod kierunkiem Zygmunta Majewskiego⁷⁷. Katowice, obok Warszawy, stanowią najciekawszy

⁷⁴ *Sosnowiec: zarys rozwoju miasta*, red. H. Rechowicz, Warszawa 1977, s. 500–512.

⁷⁵ W. Czarnecki, *Planowanie miast i osiedli*, t. 1, Warszawa 1965, s. 183.

⁷⁶ J. Grottfeld, *Główne problemy architektoniczne Śląska*, „Architektura” 1954, nr 2, s. 29–30.

⁷⁷ A. Borowik, *Nowe Katowice. Forma i ideologia polskiej architektury powojennej na przykładzie Katowic (1945–1980)*, Warszawa 2019, s. 29.

zespół urbanistyczno-architektoniczny z okresu Polski Ludowej⁷⁸. Urbanistyka Katowic, jak i Warszawy stała się wzorem i punktem odniesienia dla wielu innych budowli w całym kraju. Powstałe w centrum Katowic budynki i zespoły miały charakter wyjątkowy. Traktowano je jako obiekty priorytetowe. Projektowano jako budowle indywidualne. Stosowano w nich co najwyżej nieliczne typowe elementy konstrukcji czy wykończenia. Dumą miasta stały się Pałac Ślubów czy hotele: Katowice i Silesia⁷⁹.

Projektowane w Katowicach budynki, jak i całe założenia architektoniczne były wzorowane na założeniach powstałych we Francji, Wielkiej Brytanii, Austrii, Niemczech czy krajach skandynawskich. Architekci i urbaniści poznawali te budowle w czasie wyjazdów zagranicznych oraz z zagranicznej prasy fachowej. Z Wielkiej Brytanii i Szwecji zapożyczono popularne tam w latach 50. i 60. pieszne pasaże. Stały się one wzorcami dla podobnych rozwiązań w katowickim Śródmieściu-zachód⁸⁰.

Rozwiązania Le Corbusiera były inspiracją dla Mieczysława Króla podczas prac projektowych „Superjednostki” w Katowicach. Podobnie fasady „Delikatesów”, jak i punktowce na osiedlu Koszutki naśladowały szwedzkie domy. Śródmieście Katowic było bardzo nowoczesne i stało się miejscem największych w Polsce eksperymentów. Tutaj zaprojektowano i wybudowano jedną z najszerszych arterii komunikacyjnych w kraju – ulicę imienia Armii Czerwonej, a obecnie Aleje Korfantego, ponadto nowoczesne rondo komunikacyjne na skrzyżowaniu wspomnianej arterii i ówczesnej ulicy F. Dzierżyńskiego (obecnie Chorzowskiej). Pod tym rondem znajdował się pierwszy w kraju podziemny pasaż handlowy, ponadto w Katowicach otwarto największy w kraju sklep samoobsługowy „Supersam”. Katowice miały drugi pod względem wielkości po warszawskim, bardzo nowoczesny dworzec kolejowy. Symbolem miasta stał się „Spodek”, wielka hala widowiskowo-sportowa z wiszącym dachem. W Katowicach znajdował się największy dom mieszkalny w Polsce – „Superjednostka”.

Ikona śląskich architektów był Aleksander Franta, nazywany budowniczym Katowic. Razem z Henrykiem Buszko był autorem takich obiektów, jak Kukurydze i osiedle Tysiąclecia, osiedle W. Roździńskiego (tzw. Gwiazdy).

W 1959 r. w ogłoszonym przez Stowarzyszenie Architektów Polskich konkursie wybrano architektów, którzy zaprojektowali „Spodek”. W skład zespołu

⁷⁸ Tamże, s. 441.

⁷⁹ Tamże.

⁸⁰ Tamże, s. 441–442.

weszli Maciej Gintowt i Maciej Krasiński z Biura Studiów i Projektów Typowych Budownictwa Przemysłowego z Warszawy. Konstrukcję „Spodka” opracował prof. inż. Wacław Zaleski. Ten genialny konstruktor był również autorem konstrukcji dworca katowickiego i warszawskiego „Supersamu”.

Spodek miał początkowo stanąć w Parku Kultury i Wypoczynku w Chorzowie. Projekt tak jednak tak spodobał się Jerzemu Ziętkowi, że zdecydował o wzniesieniu go w centrum Katowic. Budowa trwała od 1964 do 1971 r. W 1959 r. rozstrzygnięto konkurs SARP na projekt dworca kolejowego. Budynek był najlepszym w kraju przykładem nurtu w architekturze zwanego brutalizmem. W bryle dominowały wielkie betonowe kielichy, które podtrzymywały strop hali głównej. Obiekt był dwukondygnacyjny i miał 140 m długości oraz 53 szerokości, a jego kubatura wynosiła 76 314 m³.

Jak pisze Aneta Borowik, „Katowice lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku były miastem cudów, w których urzeczywistniano przedsięwzięcia z pozoru niemożliwe do realizacji w realiach PRL-u”⁸¹.

Modernizacja państwa i społeczeństwa miała służyć jako dowód słuszności obranej drogi i pokazać wyższość socjalizmu-komunizmu nad kapitalizmem. Ideologie socjalizmu i modernizmu były zbieżne w postulatach i dążyły do zaspokajania ludzkich potrzeb.

Zakończenie

Po 1945 r. Górny Śląsk, jak i Zagłębie Dąbrowskie były jednym z najnowocześniejszych i niezniszczonych regionów w kraju. Władze podjęły działania na rzecz modernizacji. Jej celem był przede wszystkim wzrost wydobycia węgla i produkcji przemysłowej. Zadaniom tym podporządkowane były edukacja techniczna społeczeństwa, rozwój kultury, medycyny, jak i infrastruktury. Budowano nowoczesne kopalnie, fabryki, miasta, jak i drogi. Symbolem modernizacji stały się wyższe uczelnie oraz centra miast, w tym przede wszystkim Katowic. W rzeczywistości, wbrew oficjalnej propagandzie modernizacji, w regionie było nadal wiele obszarów zacofania. Obok nowoczesnych budynków stały rozwalające się rudery, obok nowoczesnych ulic „kocie łby”. Profesorem i absolwenci wyższych uczelni często sąsiedowali z ludźmi z marginesu

⁸¹ A. Borowik, dz. cyt., s. 442.

społecznego czy pijanymi mieszkańcami hoteli robotniczych, zapuszczonych familoków na przedmieściach. Deglomeracja i tereny zielone nie były też w stanie zatrzymać postępującej dewastacji środowiska naturalnego.

Źródła i literatura

- Bednarek I., *Zielony temat* [w:] *Kalendarz górniczy na rok 1956*, Katowice 1956.
- Borowik A., *Nowe Katowice. Forma i ideologia polskiej architektury powojennej na przykładzie Katowic (1945–1980)*, Warszawa 2019.
- Czarnecki W., *Planowanie miast i osiedli*, t. 1, Warszawa 1965.
- Gajdziński P., *Gierek człowiek z węgla*, Poznań 2014.
- Gierek E., *Ku nowoczesności* (fragmenty przemówienia wygłoszonego na wielkiej manifestacji w Sosnowcu dnia 27 maja 1969 roku) [w:] *Kalendarz Śląski TRZZ na rok 1970*, Katowice 1970.
- Gierek E., *Przedmowa* [w:] *Województwo Katowickie w Polsce Ludowej*, red. K. Popiołek, Katowice 1967.
- Grottfeld J., *Główne problemy architektoniczne Śląska*, „Architektura” 1954, nr 2.
- Gwosdz K., *Ewolucja rangi miejscowości w konurbacji przemysłowej. Przypadek Górnego Śląska. Prawidłowości rozmieszczenia, uwarunkowania i skutki*, Kraków 2004.
- Janiurek W., Szewczyk W., *O Śląsku i Ślązakach*, Katowice 1958.
- Januszewska-Jurkiewicz J., *Kresowe rodowody kadry Uniwersytetu Śląskiego* [w:] *Niezwykła więź Kresów Wschodnich i Zachodnich. Wpływ lwowian na rozwój nauki i kultury na Górnym Śląsku po 1945 roku*, red. K. Heska-Kwasniewicz, A. Ratuszna, E. Żurawska, Katowice 2012.
- Józków L., *Lwowianie w lecznictwie Górnego Śląska* [w:] *Niezwykła więź Kresów Wschodnich i Zachodnich. Wpływ lwowian na rozwój nauki i kultury na Górnym Śląsku po 1945 roku*, red. K. Heska-Kwasniewicz, A. Ratuszna, E. Żurawska, Katowice 2012.
- Jurkiewicz A., Ziemia S., *Województwo Katowickie. Przewodnik*, Warszawa 1962.
- Olszewski M., *Ekologia w komunizmie*, „Tygodnik Powszechny” 2011, nr 16, dodatek specjalny: *Natura człowiek bunt*.
- Rakoczy J., *Nowe Tychy – miasto przyszłości*, „Dziennik Zachodni” z 15 VII 1953.
- Rączasek A., *Wojewódzki Park Kultury i Wypoczynku* [w:] *Po X latach Województwo stalinogrodzkie*, red. M. Moskwa, Stalinogród 1955.
- Serafin F., *Przemiany podziału polityczno-administracyjnego na obszarze dzisiejszego województwa katowickiego*, red. J. Chlebowczyk, „Studia i Materiały z Dziejów Śląska”, t. 10, Wrocław 1980.
- Skibiński S., *Szkolnictwo wyższe i nauka* [w:] *Województwo Katowickie w Polsce Ludowej*, red. K. Popiołek, Katowice 1967.

- Starościak W., Ziemba M., *Dąbrowa Górnicza Szkic monograficzny*, Dąbrowa Górnicza 1998, s. 94–95.
- Walczak J., *Jerzy Ziętek: biografia Ślązaka (1901–1985)*, Katowice 2002.
- Waryś E., *Kompozycje urbanistyczne w krajobrazach miast Górnego Śląska – problemy i potencjał*, „Czasopismo Inżynierii Lądowej, Środowiska i Architektury”, z. 64, listopad–wrzesień 2017.
- Woźniczka Z., *Katowice – Stalinogród – Katowice. Z dziejów miasta 1948–1956*, Katowice 2007 (wydanie II 2009).
- Woźniczka Z., *Katowice 1945–1950. Pierwsze powojenne lata polityka – społeczeństwo – kultura* (wydanie II), Katowice 2019.
- Ziętek J., *Awans Śląska i Zagłębia w Polsce Ludowej* [w:] *Województwo Katowickie w Polsce Ludowej*, red. K. Popiołek, Katowice 1967.
- Ziółkowski J., *Sosnowiec. Drogi i czynniki rozwoju miasta przemysłowego*, Katowice 1960.

Opracowania zbiorowe

- Dąbrowa Górnicza. Dzieje miasta monografia*, *Dąbrowa Górnicza Dzieje miasta* cz. 1, red. A. Rybak, J. Wójcik, Z. Woźniczka, Dąbrowa Górnicza 2016, t. 1, t. 2 Dąbrowa Górnicza 2017, t. 3 Dąbrowa Górnicza 2018, t. 4 2019.
- Katowice 1865–1945*, red. J. Szaflarski, Katowice 1978.
- Katowice ich dzieje i kultura na tle regionu*, red. W. Mrozek, Warszawa 1976.
- Memoriał w sprawie założenia uniwersytetu w województwie śląsko-dąbrowskim*, Katowice 1945.
- Niezwykła więź Kresów Wschodnich i Zachodnich. Wpływ lwowian na rozwój nauki i kultury na Górnym Śląsku po 1945 roku*, red. K. Heska-Kwasniewicz, A. Ratuszna, E. Żurawska, Katowice 2012.
- Po X latach województwo stalinogrodzkie*, red. M. Moskwa, Stalinogród 1955.
- Politechnika Lwowska 1844–1945*, red. J. Boberski, Wrocław 1993.
- Polska Ludowa: słownik encyklopedyczny*, red. J. Barbag, Warszawa 1965.
- Polska: zarys encyklopedyczny*, red. M. Anasz, Warszawa 1974.
- Sosnowiec: zarys rozwoju miasta*, red. H. Rechowicz, Warszawa 1977.
- Sosnowiec: obraz miasta i jego dzieje*, red. A. Barciak, A.T. Jankowski, Sosnowiec 2016, t. 1–2.
- Stalinogród: miasto nam bliskie*, MKFJN, Stalinogród 1955.
- Śląski Park Kultury*, red. W. Niemirski, K. Słotwiński, Katowice 1963.
- Tychy 1939–1933: monografia miasta*, red. M. Szczepański, Tychy 1996.
- Wielka Encyklopedia Powszechna PWN*, t. 10, Warszawa 1967.
- Województwo Katowickie w Polsce Ludowej*, red. K. Popiołek, Katowice 1967.
- Wyrósł z dobrego drzewa: Uniwersytet Śląski 1968–1998. Fakty, dokumenty, relacje*, red. A. Barciak, Katowice 1998.

On Modernization of Upper Silesia et Dąbrowa Basin cities in People's Republic of Poland. Selected aspects

Summary

Upper Silesia and Dąbrowa Basin already were the modern regions, during the second half of the 19th century and dominated in this respect in Poland. The modernization tendencies increased in the interwar period of the 20th century. The basic element of the region's urban space was an industrial plant with a residential district built around it, that served complementary role to the before mentioned industrial plant. City centres, however, served as an administrative, commercial and communication hubs. They were often nicely built. The centre of Katowice during the interwar period was characterized by the modern (by standards back then) architecture. Before the war, the Germans expanded and modernized Zabrze-Bytom-Gliwice. There was a kind of rivalry between these cities and Katowice or Chorzów, all in the Silesian Voivodeship. After the war, Upper Silesia and Dąbrowa Basin were one of the most modern and undamaged regions in the country. However, there were large inequalities inside the entire region, and there were areas of poverty and backwardness next to the modern areas. The differences between Upper Silesia and the much weaker and economically neglected Dąbrowa Basin were clearly visible. The authorities undertook modernization measures, trying to increase coal mining and industrial production. Efforts were made to take control and raise the living conditions of the working class, and to expand modern infrastructure. The aim was both to modernize the industry and improve the living conditions of the population. In fact, despite official propaganda for modernization, there were still many areas of backwardness in the region. Decaying hovels stood next to modern buildings, and bumpy roads next to modern streets. Professors and university graduates often neighbored the social margin without any education. Deagglomeration process and green areas were also not able to replace the ongoing devastation of the natural environment. Such were the advantages and shadows of modernization in Upper Silesia and in the Dąbrowa Basin.

Key words: deglomeration, parklands, Katowice Steelworks, environmental, degradation, Spodek, Osiedle Tysiąclecia, Silesian Park

Robert Skobelski

Uniwersytet Zielonogórski

„Modernizacja” na sowiecką modłę. Plan sześćioletni na Ziemi Lubuskiej¹

Wprowadzenie – ideologiczny charakter planu 6-letniego

Jeszcze w okresie realizacji trzyletniego Planu Odbudowy Polski (1947–1949) doszło do poważnych rozbieżności między Centralnym Urzędem Planowania (CUP), kierowanym przez Czesława Bobrowskiego, a czołowymi działaczami Polskiej Partii Robotniczej (PPR), dążącej coraz wyraźniej do przyspieszenia budowy socjalizmu, którego kluczowym elementem były głębokie przemiany ekonomiczne w duchu sowieckim. Dotychczasowe zrównoważone metody planowania i organizowania gospodarki, jakim hołdował CUP, spotkały się z bezpardonową krytyką komunistów (tzw. dyskusja cupowska). Jej głównym wyrazicielem, obok Włodzimierza Brusa, Stefana Jędrychowskiego i Eugeniusza Szyra, był Hilary Minc, stojący na czele Ministerstwa Przemysłu i Handlu (MPIH). Wskazywano, że planowanie gospodarcze powinno przede wszystkim uwzględniać najważniejszy cel, czyli dynamiczne uprzemysłowienie Polski. Zgodnie z tym założeniem kierownictwu Centralnego Urzędu Planowania – w iście stalinowskim stylu – zarzucono stosowanie burżuazyjnych metod planowania, popieranie prymatu konsumpcji kosztem rozwoju produkcji materialnej (szczególnie inwestycji w przemyśle ciężkim), niechęć do działań mobilizacyjnych i przekraczania zadań planowych, a nawet... propagandę antysowiecką. Sam Czesław Bobrowski i jego najbliżsi współpracownicy zostali zmuszeni

¹ W niniejszym opracowaniu Ziemia Lubuska jest rozumiana jako województwo zielonogórskie, którego część do czasu wprowadzenia reformy administracyjnej z 1950 r. wchodziła w skład województwa poznańskiego – powiaty: zielonogórski, gorzowski, strzelecki, skwierzyński, sulęciński, międzyrzecki, świebodziński, rzepiński, babimojski, krośnieński, gubiński i wschowski, oraz województwa wrocławskiego – powiaty: głogowski, żagański, szprotawski, żarski i kożuchowski (DzU RP 1950, nr 28, poz. 255, *Ustawa z dnia 28 czerwca 1950 r. o zmianach podziału administracyjnego Państwa*).

do dymisji, a ich miejsce w CUP zajęli działacze wskazani przez PPR². Narodowy plan gospodarczy na 1948 r. stworzono już w MPIH. Przewidywał on, zgodnie z ekonomiczną strategią komunistów, dalsze umacnianie sektora państwowego, ograniczenie konsumpcji, a przede wszystkim wzrost nakładów na rozwój przemysłu środków produkcji. Taki kierunek, widoczny jeszcze silniej w ekonomicznej polityce państwa w roku 1949, stał się następnie główną wytyczną przy opracowywaniu planu 6-letniego. Korzystano przy tym oczywiście szeroko z doświadczeń sowieckich, zwłaszcza z pierwszych pięćdziesiątek³.

Założenia planu rozwoju gospodarczego Polski na lata 1950–1955, którego najważniejszym zadaniem było przyspieszenie industrializacji, a który nazwano planem budowy podstaw ustroju socjalistycznego, przedstawił oficjalnie Hilary Minc na Kongresie Zjednoczeniowym Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (PZPR) w grudniu 1948 r. Był to nie tylko program ekonomiczny, ale również społeczno-ideologiczny – nowo powstające wielkie przedsiębiorstwa, zatrudniające tysiące robotników wyalienowanych z tradycyjnych środowisk wiejskich, miały tworzyć podstawę nowego porządku społecznego według sowieckich wzorców. Tłumaczono więc w stylu obowiązującej już nowomowy, że stworzenie socjalizmu nastąpi w efekcie podniesienia poziomu sił wytwórczych, szczególnie zaś produkcji środków wytwarzania, ograniczania elementów kapitalistycznych, przechodzenia drobnotowarowej gospodarki wiejskiej na drogę socjalistycznego rozwoju (kolektywizacja) oraz poważnego wzrostu dobrobytu ludności⁴. W dziedzinie przemysłu zakładano

² Zob. J. Kaliński, J. Luszniwicz, *Gospodarka centralnie kierowana* [w:] *Historia gospodarcza Polski (1939–1989)*, red. J. Kaliński, Warszawa 1996, s. 59–60; J. Kaliński, *Gospodarka Polski w latach 1944–1989. Przemiany strukturalne*, Warszawa 1995, s. 33 i nn.; C. Bobrowski, *Wspomnienia ze stulecia*, Lublin 1985, s. 189 i nn.; J. Drewnowski, „Proces Centralnego Urzędu Planowania” w 1948 r., „Zeszyty Historyczne” 1974, nr 28.

³ M. Bałtowski, *Gospodarka socjalistyczna w Polsce. Geneza – rozwój – upadek*, Warszawa 2009, s. 169–170; A. Jezierski, C. Leszczyńska, *Historia gospodarcza Polski*, Warszawa 1999, s. 486; J. Kaliński, *Gospodarka Polski w latach 1944–1989...*, s. 35–36; J. Kaliński, J. Luszniwicz, dz. cyt., s. 60–61; J. Kaliński, *Forsowna industrializacja Polski w latach 1949–1955* [w:] *Narodziny Nowej Huty*, red. J.M. Małecki, Kraków 1999, s. 61–62.

⁴ Za: M. Bałtowski, dz. cyt., s. 168–169; J. Kaliński, Z. Landau, *Gospodarka Polski w XX wieku*, Warszawa 1998, s. 228; J. Kaliński, *Polityka gospodarcza Polski w latach 1948–1956*, Warszawa 1987, s. 52 i nn. zob. B. Bierut, *Budujemy gmach Polski Socjalistycznej. Przemówienie końcowe wygłoszone na V Plenum KC PZPR w dniu 16 lipca 1950 r.* [w:] *Plan Sześcioletni*, Warszawa 1950, s. 7 i nn.

w ciągu sześciu lat wzrost produkcji w stosunku do roku 1949 o 85–95%, w rolnictwie o 35–45%, zaś w dochodzie narodowym o 70–80%. Zapowiedziano budowę 350 dużych zakładów przemysłowych. Liczba zatrudnionych w zawodach pozarolniczych miała się zwiększyć o 1,2 mln osób, czyli aż o 27%. Nakłady inwestycyjne pochłonęłyby – według ocen – sumę 27–30 mld zł w relacji sprzed 1939 r. Deklarowano ponadto dalszy rozwój kultury socjalistycznej i oświaty, w tym szkolnictwa wszystkich szczebli, oraz wysunięto hasło całkowitej likwidacji analfabetyzmu w kraju⁵.

W kontekście powyższych założeń sześciolatka była przedsięwzięciem bardzo ambitnym, wymagającym pokaźnego wysiłku, jednak przy pomyślnym biegu wydarzeń, dobrych urodzajach i znalezieniu środków finansowych – dość realnym, zwłaszcza z uwagi na niski poziom wyjściowy. Niestety, realizacja planu odbywała się pod coraz większą presją dogmatów ideologicznych i sytuacji politycznej na świecie, co determinowało daleko posuniętą militaryzację gospodarki. Największe nakłady przeznaczono więc na rozwój hutnictwa, przemysłu elektromaszynowego, przemysłu paliw i chemicznego, natomiast wytwórczość konsumpcyjną traktowano coraz częściej jako uboczną w zakładach o innym profilu produkcyjnym (charakteryzowała ją ponadto niska jakość oraz odbiegający od popytu asortyment wyrobów). Nakładały się na to skutki zniszczeń wojennych, przeprowadzenie reform gospodarczych (nacionalizacja, reforma rolna), uderzenie w prywatną wytwórczość i handel oraz odcięcie się od kapitału z zagranicy. Koszty realizowanego w takich warunkach programu musiały spocząć na społeczeństwie – i to, jak pokazała najbliższa przyszłość, również na tych grupach społecznych, które w myśl ideologicznych założeń miały być beneficjentami przemian⁶.

W celu wdrożenia nowych zamierzeń ekonomicznych dokonano zasadniczej przebudowy całego systemu zarządzania gospodarką. Na mocy ustawy z 10 lutego 1949 r. rozwiązano CUP, a na jego miejsce powołano Państwową Komisję Planowania Gospodarczego (PKPG), wzorowaną na sowieckim Państwowym Komitecie Planowania (*Gospłanie*), z szerokimi kompetencjami

⁵ M. Bałtowski, dz. cyt., s. 169–170; A. Jezierski, B. Petz, *Historia gospodarcza Polski Ludowej 1944–1985*, Warszawa 1988, s. 152; J. Kaliński, *Forsowna industrializacja Polski...*, s. 64.

⁶ Za: A. Paczkowski, *Pół wieku dziejów Polski 1939–1989*, Warszawa 1996, s. 230; J. Kaliński, *Gospodarka Polski w latach 1944–1989...*, s. 95, 52–54; A. Jezierski, B. Petz, dz. cyt., s. 148–149.

w zakresie opracowywania i kontroli wykonania planów, powoływania nowych instytucji gospodarczych i przedsiębiorstw, prowadzenia polityki płac i cen, zajmowania się problematyką postępu technicznego i sprawami współpracy z zagranicą. Stanowisko przewodniczącego PKPG objął H. Minc. Zlikwidowano także Ministerstwo Przemysłu i Handlu, które urosło już wcześniej do potężnych rozmiarów (25 departamentów, 20 centralnych zarządów, 21 instytutów naukowo-badawczych, 56 central handlowych i 17 central zaopatrzenia) i utworzono ministerstwa branżowe: górnictwa, przemysłu ciężkiego, przemysłu lekkiego, przemysłu rolnego i spożywczego, handlu wewnętrznego i zagranicznego. W następnych latach często reorganizowano ministerstwa już istniejące i powoływano kolejne. Powstały m.in. ministerstwa przemysłu maszynowego, hutnictwa, przemysłu drzewnego i papierniczego, przemysłu mięsnego i mleczarskiego, budownictwa miast i osiedli, odrębne budownictwa przemysłowego i jeszcze przemysłu materiałów budowlanych. W 1952 r. funkcjonowały aż 34 resorty, w tym 2/3 stanowiły ministerstwa branżowe. Ministerstwu podlegało ponadto kilkadziesiąt centralnych zarządów, tworzących drugi (a licząc PKPG za „szczyt” właściwie trzeci) szczebel zarządzania. Dekret z 21 września 1950 r. rozwiązywał Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów, zaś jego funkcje i uprawnienia przejęło utworzone w maju tegoż roku Prezydium Rządu, w którym zasiadało ośmiu wicepremierów⁷. Rozbudowana w ten sposób machina biurokratyczna, tak charakterystyczna dla systemu nazywanego później nakazowo-rozdzielczym, powodowała często chaos organizacyjny i kompetencyjny, co bardzo negatywnie odbijało się na właściwym planowaniu i zarządzaniu gospodarką.

Tymczasem pierwotne wskaźniki planu 6-letniego, przedstawione na wspomnianym Kongresie Zjednoczeniowym, były kilkakrotnie podwyższane – po raz pierwszy już w maju, a następnie w grudniu 1949 r. Największej rewizji dokonano jednak na V Plenum KC PZPR, które obradowało w dniach 15–16 lipca 1950 r. Skrytykowano wówczas rzekomy oportunizm i ostrożność we wcześniejszym planowaniu oraz dowodzono, że hamowanie tempa wzrostu gospodarczego utrwali zacofanie kraju. Podkreślano też demagogicznie, że dotychczasowe zamierzenia ekonomiczne nie uwzględniały w pełni możliwości rozwoju produkcji, jak również nie brały pod uwagę rezerw tkwiących w gospodarce narodowej. Faktycznie na decyzję o przyspieszeniu tempa

⁷ Za: A. Paczkowski, *Pół wieku dziejów Polski 1939–1989...*, s. 230; zob. J. Kaliński, J. Luszniwicz, dz. cyt., s. 62–63.

uprzemysłowienia wpłynęła eskalacja zimnej wojny, związana z wybuchem konfliktu w Korei. Modyfikacja planu 6-letniego poszła więc przede wszystkim w kierunku zwiększenia nakładów na przemysł ciężki i obronny. Władze polskie znajdowały się w tym zakresie pod presją Związku Sowieckiego, który przerzucał część ciężarów inwestycyjnych i zbrojeniowych na kraje tzw. demokracji ludowej, wykorzystując swoje możliwości wpływu na kierunki rozwoju gospodarczego tychże państw. I nawet formalne zatwierdzenie przez Sejm, o czym będzie jeszcze mowa, założeń sześciolatki nie zakończyło ingerencji Kremla wymuszających na Warszawie, praktycznie coroczne, poszerzanie wydatków zbrojeniowych, a więc dalsze rewidowanie przyjętych ustawowo zamierzeń⁸.

W nowym kształcie planu 6-letniego, przedstawionym na V Plenum, a następnie przyjętym w dniu 21 lipca 1950 r. przez Sejm, wywindowaniu wskaźników towarzyszyły znaczne zmiany w proporcjach między funduszami spożycia i akumulacji, oczywiście na korzyść tych drugich, oraz między poszczególnymi działami i gałęziami gospodarki. Przewidywany wzrost produkcji przemysłowej wynosił obecnie 158,3% w stosunku do roku 1949, przy czym produkcja środków wytwórczych (grupa „A”) miała wzrosnąć o 63,5%, a produkcja środków spożycia (grupa „B”) tylko o 36,5%⁹. Na inwestycje przeznaczono olbrzymią sumę 6 123 mln zł (według cen z 1949 r.). Zdecydowany priorytet, kosztem rolnictwa i przemysłu produkującego bezpośrednio na potrzeby rynku, uzyskały gałęzie gospodarki zaangażowane w przemysł hutniczy i maszynowy. Niektóre z nich zamierzano zbudować od podstaw. Zakładano, że w wyniku szybkiego rozwoju gospodarczego dochód narodowy wzrośnie o 112% i osiągnie w 1955 r. sumę 5 300 mln zł (w cenach z 1950 r.). Wzrost stopy życiowej oceniano w granicach 50–60%, a zarobków realnych w gospodarce uspołecznionej na 40%. Spośród kilkuset planowanych zakładów większość miała powstać poza granicami starych okręgów celem bardziej równomiernego rozmieszczenia sił wytwórczych¹⁰. Z kolei wskaźniki wzrostu

⁸ A. Paczkowski, dz. cyt., s. 231; A. Jezierski, C. Leszczyńska, dz. cyt., s. 490–491; C. Kozłowski, *Namiestnik Stalina*, Warszawa 1993, s. 82–83; A. Werblan, *Stalinizm w Polsce*, Warszawa 1991, s. 43; P. Jaroszewicz, *Przerywam milczenie*, Warszawa 1991, s. 117–119; J. Kaliński, *Forsowna industrializacja Polski...*, s. 66–67; T. Pióro, *Rekomendacje Rokossowskiego*, „Polityka” 1989, nr 42.

⁹ DzU RP 1950, nr 37, poz. 344, *Ustawa z dnia 21 lipca 1950 r. o 6-letnim planie rozwoju gospodarczego i budowy podstaw socjalizmu na lata 1950–1955*.

¹⁰ Tamże.

produkcji rolnej na lata 1950–1955 ostatecznie ustalono na poziomie 50%, przy czym szczególny nacisk położono na rozwój hodowli. Najważniejszym jednakże zadaniem w odniesieniu do rolnictwa była przebudowa jego ustroju, w ramach której postulowano przyspieszenie tworzenia spółdzielni produkcyjnych, organizację państwowych ośrodków maszynowych (POM) i zwiększenie nakładów na powołane jeszcze na początku 1949 r. państwowe gospodarstwa rolne (PGR)¹¹.

Założenia planu 6-letniego zdradzały wyraźne tendencje do osiągnięcia maksymalnej samowystarczalności gospodarczej, która wszakże groziła rozdrobnieniem potencjału produkcyjnego i osłabieniem specjalizacji. Odgórnie tworzone wytyczne nie liczyły się z realnymi warunkami ani pod względem zamierzonego zasięgu nowych inwestycji, ani czasu niezbędnego do ich wykonania. Podobnie odgórnie powstawały plany terenowe w województwach i powiatach, gdzie rzadko brano pod uwagę lokalne potrzeby i możliwości, kierując się w dużej mierze przesłankami politycznymi. Praktyka taka przynosiła bardzo niekorzystne efekty na tzw. Ziemiach Odzyskanych, a więc także w Zielonogórskim, których integracja z resztą kraju, wbrew oficjalnym opiniom, nie była jeszcze zakończona¹².

Wytyczne sześciolatki dla Ziemi Lubuskiej

Województwo zielonogórskie było jednym z najmniejszych (14 580 km² – 4,8% powierzchni kraju) i najsłabiej zaludnionych (560 tys. – 2,5% ogółu ludności) w Polsce. Blisko połowę jego populacji stanowiła ludność rolnicza. Zniszczenia wojenne, szczególnie substancji mieszkaniowej, brak znaczących bogactw naturalnych (poza węglem brunatnym, torfem, gliną i żwirem) oraz niska jakość gleb nie sprzyjały gospodarczej aktywizacji tego regionu. Tym niemniej w planie 6-letnim przewidziano tutaj znaczący rozwój przemysłu, na co przeznaczono nieomal 46% ogólnych nakładów inwestycyjnych. W regionie, podobnie jak na całym obszarze „Ziem Odzyskanych”, dominowały przed-

¹¹ Tamże.

¹² A. Jezierski, B. Petz, dz. cyt., s. 150; Z. Krzyżaniak, *Ziemia Lubuska* [w:] *Odbudowa Ziem Odzyskanych (1945–1955)*, red. K. Piwowarski, S. Zajchowska, Poznań 1957, s. 143; J. Kociszewski, *Proces integracji gospodarczej ziem zachodnich i północnych z Polską*, Wrocław 1999, s. 103.

siębiorstwa odbudowywane bądź rozbudowywane. Zamierzano więc tutaj uruchomić 10 dużych zakładów przemysłowych (m.in. fabrykę włókien sztucznych w Gorzowie Wlkp., wytwórnię celulozy w Kostrzynie i zakłady przemysłu bawełnianego w Iłowej) oraz odbudować kilkanaście przedsiębiorstw dotychczas nieczynnych¹³. Pokażne zasoby leśne chciano wykorzystać do stworzenia prężnej branży przemysłu drzewnego. Wartość produkcji w latach 1950–1955 miała wzrosnąć 3,5-krotnie (w przemyśle drobnym nawet 6-krotnie), zaś zatrudnienie osiągnąć stan 70 tys. osób (w 1949 r. – 44,5 tys.)¹⁴.

W sferze gospodarki mieszkaniowej planowano budowę, względnie odbudowę zaledwie 12,5 tys. izb mieszkalnych, przede wszystkim w Gorzowie Wlkp., Zielonej Górze, Kostrzynie i Głogowie. Budownictwo administracyjne w Zielonej Górze zamierzano dostosować do potrzeb miasta wojewódzkiego. Przyspieszeniu kolektywizacji rolnictwa miał towarzyszyć dalszy rozwój PGR-ów. Zwiększyć się miała ponadto liczba zelektryfikowanych i radiofonizowanych wsi, punktów bibliotecznych, stałych i objazdowych kin, ośrodków zdrowia etc. Ze względu na słabe gleby produkcję rolną województwa planowano skupić przede wszystkim na hodowli (projektowany wzrost o 135%). Specjalną pozycję wśród upraw zajmowała jedynie winna latorośl, ze względu na dogodny klimat i tradycje historyczne. Problem niedoludnienia wsi województwa zielonogórskiego postanowiono rozwiązać poprzez prowadzenie w latach 1950–1955 akcji osiedleńczej ludności z innych regionów kraju¹⁵.

¹³ Spośród zakładów nieczynnych zamierzano w okresie planu 6-letniego uruchomić m.in. następujące przedsiębiorstwa: cegielnię w powiecie krośnieńskim, stolarnię budowlaną w Gubinie, fabrykę sztucznego jedwabiu w powiecie sulęcińskim, zakład termo-techniczny w Świebodzinie, fabrykę dachówek i cegły w Gozdnicy, fabryki włókiennicze w Żarach i Żaganiu, fabrykę włókienniczą w Rudowicy, fabrykę wyrobów betonowych w powiecie żagańskim, fabrykę papieru w Żaganiu, huty szkła w Wymiar-kach i Trzebielu, fabrykę porcelany w Żarach, fabrykę Iniańską i roszarnię Inu w Krzystkowicach, fabrykę bawełnianą w Żarach (Archiwum Państwowe w Zielonej Górze (dalej: APZG), Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (dalej: KW PZPR), sygn. 1333, *Wykaz niezagospodarowanych na cele produkcyjne obiektów przemysłowych o znaczeniu kluczowym wraz z sugestiami ich zagospodarowania*, k. 24 i nn.).

¹⁴ DzU RP 950, nr 37, poz. 344, *Ustawa z dnia 21 lipca 1950 r. o 6-letnim planie...*; J. Kociszewski, dz. cyt., s. 104; S. Cieślak, *Gospodarka planowa w Polsce*, Warszawa 1952, s. 218–222; *Ustawa o planie 6-letnim*, oprac. Z. Kozik, Lublin 1980, s. 100–101.

¹⁵ DzU RP 1950, nr 37, poz. 344, *Ustawa z dnia 21 lipca 1950 r. o 6-letnim planie...*; S. Cieślak, dz. cyt., s. 218–222.

Problemy przemysłu i rzemiosła

Realizację planu 6-letniego rozpoczęto w korzystnych warunkach. W 1949 r. został wykonany z nadwyżką plan 3-letni. Nastąpiła wyraźna poprawa warunków życia ludności, zaś produkcja przemysłowa zbliżyła się do poziomu przedwojennego. Przyjęte jednak na lata 1950–1955 tempo wzrostu produkcji okazało się zbyt duże w stosunku do możliwości techniczno-organizacyjnych państwa. Było to istotne zwłaszcza w odniesieniu do nie w pełni zagospodarowanych i zaludnionych terenów poniemieckich. Niekorzystnie kształtowała się proporcja udziału tych obszarów w ogólnokrajowych nakładach inwestycyjnych, które w latach 1950–1955 wynosiły zaledwie 21,4% (samo Zielonogórskie należało, obok województw kieleckiego i bydgoskiego, do najbardziej zaniedbanych inwestycyjnie w okresie sześciolatki)¹⁶. Inną cechą charakterystyczną gospodarczego rozwoju „Ziem Odzyskanych” był fakt, iż tylko nieliczne przedsiębiorstwa pracowały na potrzeby lokalne. Również nie najlepiej wyglądała tutaj sprawa właściwej lokalizacji inwestycji, które koncentrowano głównie w większych ośrodkach miejskich. Wpływało to negatywnie na rozwój miasteczek i osiedli, powodując pogłębienie się dysproporcji w uprzemysłowieniu poszczególnych rejonów¹⁷.

W trakcie realizacji planu 6-letniego na Ziemi Lubuskiej odbudowywano i rozbudowywano obiekty przemysłowe lub uruchamiano zakłady odbudowywane już w latach 40. W 1951 r. ruszyła produkcja energii elektrycznej w elektrowni wodno-szczytowej im. Ludwika Waryńskiego w Dychowie na Bobrze w powiecie krośnieńskim (pracę rozpoczął wówczas pierwszy turbozespół, zaś drugi w kolejnym roku); na zrębach przedwojennej fabryki powstały Zakłady Włókien Sztucznych w Gorzowie Wlkp. (1951); w budynkach po byłych koszarach i fabryce wyrobów syntetycznych stworzono Zakłady Wytwórcze Urządzeń Termotechnicznych M-12 w Świebodzinie (1951); w 1951 r. zapoczątkowano odbudowę Kostrzyńskiej Fabryki Celulozy (rozruch nastąpił jednak dopiero pod koniec 1958 r.) w dawnych obiektach przedsiębiorstw włókienniczych otworzono Zielonogórskie Zakłady Mierników Elek-

¹⁶ M. Opałto, *Procesy inwestycyjne na Ziemach Zachodnich w latach 1950–1957*, „Przegląd Zachodni” 1959, nr 2, s. 331; J. Kociszewski, dz. cyt., s. 103 i nn.; J. Kaliński, *Gospodarka Polski w latach 1944–1989...*, s. 63.

¹⁷ M. Przedpelski, S. Smoliński, *Struktura społeczno-gospodarcza Ziem Zachodnich w latach 1933–1960*, Poznań 1964, s. 234, 239; J. Kociszewski, dz. cyt., s. 104 i nn.

trycznych (uruchomione w 1954 r.). Znacznie wzrosła w omawianym czasie liczba drobnych przedsiębiorstw (powstały m.in. zakład meblarski w Sławie Śląskiej, zakład dziewiarski w Babimoście, zakład drzewny w Jasieniu). Wybudowano i odbudowano 77 mostów drogowych, przebudowano 174 km dróg oraz wykonano konserwację 759 km, co jednak nie powstrzymało postępującej dekapitalizacji sieci drogowej województwa, zwłaszcza że powstało jedynie 7 km nowych trakcji. W latach 1950–1955 stelefonizowano 121 wsi, uruchomiono 98 nowych placówek pocztowych oraz oddano do użytku 64 szkoły podstawowe. Znacznie, bo o 620, zwiększyła się także liczba łóżek szpitalnych oraz ośrodków zdrowia¹⁸.

Mimo wymienionych osiągnięć już na samym początku sześciolatki w regionie lubuskim, podobnie zresztą jak i w całym kraju, ujawniły się trudności z realizacją zakładanych wskaźników produkcyjnych. Wprawdzie w 1950 r. przemysł województwa (składało się na niego ówczesnie 414 zakładów zatrudniających 44,5 tys. pracowników), poza kopalnictwem węgla brunatnego, wykonał założenia w 102%¹⁹, ale już w 1951 r. zadania planu zrealizowano jedynie w 97,16%. Zdecydowanie najgorzej wypadło górnictwo węgla brunatnego²⁰, którego produkcja wyniosła zaledwie 80,3% zakładanej wielkości, następnie włókiennictwo – 85% i ceramika budowlana – 88,8%. Kłopoty z produkcją występowały także coraz częściej w branży metalowej i drzewnej²¹. W 1952 r. plany produkcyjne regionu zrealizowano w 94,4%, z czego

¹⁸ APZG, KW PZPR, sygn. 1369, *W sprawie węglowych zagadnień gospodarczych na rok 1955 i ulepszenia metod kierowania gospodarką narodową województwa zielonogórskiego*, k. 112; tamże, KW PZPR, sygn. 1307, *Zagadnienia gospodarcze województwa zielonogórskiego w latach 1945–1955*, k. 251 i nn.

¹⁹ APZG, KW PZPR, sygn. 1307, *Informacja o wykonaniu planów produkcyjnych w przemyśle za rok 1950 w województwie zielonogórskim*, k. 4.

²⁰ Podstawą górnictwa węgla brunatnego w Zielonogórskim (wydobycie odbywało się głównie metodą głębinową) w okresie planu 6-letniego była Kopalnia Węgla Brunatnego „Przyjaźń Narodów”, skupiająca organizacyjnie szyby „Babina”, „Henryk” i „Maria”, oraz kopalnie „Smogóry” i „Sieniawa”, połączone od 1951 r. w jedno przedsiębiorstwo węglowe o nazwie Kombinat „Kopalnia Węgla Brunatnego Smogóry–Sieniawa” (APZG, KW PZPR, sygn. 1361, *Analiza stanu bezpieczeństwa i higieny pracy w kopalniach województwa zielonogórskiego. Zielona Góra, 17 V 1954 r.*, k. 15).

²¹ APZG, KW PZPR, sygn. 1307, *Sprawozdanie o wykonaniu planów produkcyjnych przez zakłady przemysłowe na terenie województwa zielonogórskiego w I półroczu 1951 r.*, k. 49; tamże, *Analiza wykonania planów produkcyjnych za 1951 r. na terenie województwa zielonogórskiego*, k. 65.

przemysł materiałów budowlanych wykonał zamierzenia zaledwie w 68,7%²², przemysł ceramiczny w 72,2%, włókienniczy w 83,9%, metalowy w 91,7%, zaś drzewny w 92,2%²³. Kolejne lata przyniosły jeszcze gorsze wyniki. Zakładanego poziomu produkcji nie osiągały przemysł chemiczny, szklany, papierniczy, poligraficzny, metalowy, górniczy, a także spółdzielczość pracy i rzemiosło²⁴.

Na niewydolność nieomal wszystkich gałęzi wytwórczości województwa zielonogórskiego wpłynęło szereg przyczyn. Prócz wywindowania wskaźników dla poszczególnych branż i forsowania nadmiernego tempa produkcji na czoło wysuwały się braki fachowych kadr (ale również niewykwalifikowanej siły roboczej), niedostateczne zaopatrzenie surowcowe, słabe wyposażenie w nowoczesne maszyny i urządzenia, niska dyscyplina pracy, zaniedbania w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy (BHP). Nie bez znaczenia był również bałagan kompetencyjny w kierowaniu poszczególnymi gałęziami przemysłu. Na przykład branża ceramiczno-budowlana w Zielonogórskim podlegała administracyjnie aż sześciu dyrekcjom, a siedziby pięciu z nich znajdowały się poza granicami regionu (!)²⁵.

Z problemem niewystarczającej liczby doświadczonych pracowników borykała się większość przedsiębiorstw i zakładów. Niedostatek wykwalifikowanych kadr, zwłaszcza technicznych, odczuwał najbardziej przemysł materiałów budowlanych, a także transport²⁶. Brakowało również zwykłych robotników, szcze-

²² APZG, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej (dalej: PWRN), sygn. 1937, *Sprawozdanie z wykonania Narodowego Planu Gospodarczego za III kwartał 1952 r. w zakresie drobnej wytwórczości województwa zielonogórskiego*, k. 29; tamże, KW PZPR, sygn. 1307, *Informacja o realizacji planów produkcyjnych za okres I półrocza 1952 r.*, k. 174; tamże, PWRN, sygn. 1938, *Sprawozdanie z wykonania planu gospodarczego za IV kwartał 1952 r. w zakresie gospodarki komunalnej i mieszkaniowej*, k. 153–154.

²³ APZG, KW PZPR, sygn. 1307, *Sprawozdania, oceny, analizy i informacje o realizacji zadań gospodarczych w skali województwa (1953)*, k. 213.

²⁴ APZG, PWRN, sygn. 1934, *Sprawozdanie opisowe z wykonania planu gospodarczego i budżetu za 1955 r.*, k. 11 i nn.; tamże, KW PZPR, sygn. 1369, *Instrukcja KW w sprawie przeniesienia wytycznych planu gospodarczego na 1953 rok. Zielona Góra, dnia 23 VIII 52 r.*, k. 17.

²⁵ APZG, KW PZPR, sygn. 1307, *Sprawozdanie z wykonania planów produkcyjnych przez zakłady przemysłu na terenie województwa zielonogórskiego w I-szym półroczu 1951 r.*, k. 41, 47; tamże, PWRN, sygn. 1844, *Analiza projektu planu na rok 1954 przemysłu, podległego Ministerstwu Przemysłu Drobno i Rzemiosła*, k. 2.

²⁶ Tamże, PWRN, sygn. 1937, *Sprawozdanie z wykonania Narodowego Planu Gospodarczego za III kwartał 1952 r.*, k. 30. W 1952 r. w budownictwie i transporcie

gólnie w cegielniach, usytuowanych najczęściej na wsi i zatrudniających chłopów, którzy zwalniali się bądź porzucali zajęcie w okresach pilnych prac polowych. Załogi przedsiębiorstw ceramiki budowlanej w 1951 r. posiadały jedynie 80% wymaganego stanu osobowego (nieco lepiej stan siły roboczej – 92% zakładanych potrzeb – wyglądał w przemyśle włókienniczym)²⁷. Zdecydowanie za mało rąk do pracy było w lubuskim górnictwie. Przykładowo w kopalni „Sieniawa” w pierwszym półroczu 1951 r. załoga była zdekompletowana w nieomal 50% (!). Z tego powodu w kopalniach „Smogóry” i szybie „Maria” zatrudniano na trzy zmiany pod ziemią młodocianych poniżej 16 roku życia (!), a także kobiety²⁸, zaś w szybie „Babina” przedłużano czas pracy nawet do 16 godzin na dobę. We wszystkich kopalniach wymagano także często pracy w niedziele²⁹.

Kłopoty kadrowe potęgowała również zła struktura zatrudnienia. Na przykład w Dolnośląskich Zakładach Metalurgicznych w Szprotawie czy w Zaodrzańskich Zakładach Przemysłu Metalowego „Zastal” im. Marcelego Nowotki w Zielonej Górze wielu techników zamiast przy produkcji pracowało w biurach, co odbijało się w poważnym stopniu na poziomie dozoru technicznego. W licznych zakładach zdecydowana większość kadr fachowych pracowała na pierwszej zmianie, podczas gdy na drugiej i trzeciej brakowało już nie tylko inżynierów, ale i majstrów³⁰.

w Zielonogórskim brakowało aż 11 tys. pracowników, przy czym najbardziej niedobory te odczuwały największe ośrodki – Gorzów Wlkp., Zielona Góra i Żary (tamże, KW PZPR, sygn. 1369, *Wytyczne do planu na 1953 r. w najważniejszych zakładach województwa zielonogórskiego*, k. 21).

²⁷ APZG, KW PZPR, sygn. 1307, *Analiza wykonania planów produkcyjnych za 1951 r...*, k. 66; tamże, KW PZPR, sygn. 1304, *Analiza pracy organizacji partyjnej Z. B. M. nr 16 w dziedzinie mobilizacji załogi do wykonania zadań 1953 roku i przygotowania do wykonania zadań 1954 roku*, k. 37. Przykładowo w „Polskiej Węlnie” niedobór siły roboczej wynosił 5,7%, w nowosolskiej „Odrze” – 5,3%, a w Żagańskich Zakładach Przemysłu Włókiennego 8,4% (tamże, KW PZPR, sygn. 1307, *Sprawozdanie o wykonaniu planów produkcyjnych przez zakłady przemysłowe na terenie województwa zielonogórskiego w I półroczu 1951 r.*, k. 41).

²⁸ APZG, KW PZPR, sygn. 1307, *Sprawozdanie o wykonaniu planów produkcyjnych przez zakłady przemysłowe na terenie województwa zielonogórskiego w I półroczu 1951 r.*, k. 49; tamże, sygn. 1361, *Analiza stanu bezpieczeństwa i higieny pracy w kopalniach województwa zielonogórskiego...*, k. 20.

²⁹ APZG, KW PZPR, sygn. 1328, *Notatka o sytuacji gospodarczej na kopalni „Babina” w świetle odbytej narady produkcyjnej w dniu 8 kwietnia 1954 r.*, k. 203–204.

³⁰ APZG, KW PZPR, sygn. 1307, *Sprawozdania, oceny, analizy i informacje o realizacji zadań gospodarczych w skali województwa*, k. 216–217.

Realizacji planów produkcyjnych nie sprzyjała także duża płynność załóg sięgająca w niektórych zakładach nawet 80% w skali roku, wynikająca z ciężkich warunków pracy, niskich płac i trudnej sytuacji socjalnej, zwłaszcza mieszkaniowej³¹. W Żagańskich Zakładach Przemysłu Wełnianego w 1953 r. fluktuacja wśród pracowników wyniosła 39% ogółu zatrudnionych, w Żarskich Zakładach Przemysłu Wełnianego w 1952 r. wahała się od kilku do kilkunastu procent każdego miesiąca³², natomiast w Stoczni Rzecznej w Głogowie dochodziła do kilkudziesięciu procent w skali kwartału, zwłaszcza w miesiącach wiosenno-letnich, gdyż znaczną część robotników stanowili pracujący sezonowo chłopi z okolicznych wsi³³. Podobnie zła sytuacja pod tym względem panowała w przemyśle węglowym, gdzie w 1952 r. odnotowano nieomal 50-procentową płynność wśród ogółu zatrudnionych³⁴.

Nie najlepiej w okresie sześciolatki wyglądała dyscyplina pracy, i to pomimo obowiązujących wówczas surowych przepisów w tym zakresie³⁵. W wielu lubuskich przedsiębiorstwach odnotowywano znaczną absencję, na przykład w 1951 r. w Gorzowskich Zakładach Przemysłu Jedwabniczego łączna liczba nieobecności przekraczała 18%, w zielonogórskich Zakładach Przemysłu Wełnianego „Polska Wełna” – 14%, a w dwóch Iniarskich fabrykach Żar i Żagania wyniosła 11,5%³⁶. Podobna sytuacja występowała

³¹ APZG, KW PZPR, sygn. 1369, *Instrukcja KW w sprawie przeniesienia wytycznych planu...*, k. 14.

³² APZG, KW PZPR, sygn. 1302, *Informacja o pracy organizacji partyjnej w Żagańskich Zakładach Przemysłu Wełnianego*, k. 225; tamże, *Ocena pracy podstawowej organizacji partyjnej przy Żarskich Zakładach Przemysłu Wełnianego w Żarach, w powiązaniu z zagadnieniami produkcyjnymi. Żary, dnia 8 czerwca 1951 r.*, k. 112.

³³ APZG, KW PZPR, sygn. 1303, *Sprawozdanie Komisji z analizy pracy Stoczni Głogowskiej w dniu 23–25 IV 1952 r. przeprowadzonej przez pracowników KW PZPR Zielona Góra*, k. 60.

³⁴ APZG, KW PZPR, sygn. 1328, *Informacja o wykonawstwie planu produkcyjnego za rok 1952 w porównaniu do roku 1951 w przemyśle węgla brunatnego województwa zielonogórskiego*, k. 177.

³⁵ DzU RP z 1950, nr 20, poz. 168, *Ustawa z dnia 19 kwietnia 1950 r. o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy*.

³⁶ APZG, KW PZPR, sygn. 1307, *Analiza wykonania planów produkcyjnych za 1951 r...*, k. 69. Tylko w Żarskich Zakładach Przemysłu Bawełnianego straty spowodowane absencją wyniosły w 1951 r. ponad 700 tys. metrów bieżących tkanin, co stanowiło miesięczną wielkość produkcji tego przedsiębiorstwa (tamże).

w 1952 r. w lubuskich kopalniach i w 1953 r. na większości placów budów³⁷. Natomiast z Żarskich Zakładów Przemysłu Wełnianego informowano w 1953 r. o 25-procentowej nieusprawiedliwionej absencji w okresie świąt wielkanocnych w dniach 4–7 kwietnia³⁸.

W parze z niską dyscypliną pracy w przemyśle szły takie zjawiska jak kradzieże w przedsiębiorstwach i pijaństwo. Przywłaszczenia następowały najczęściej w przedsiębiorstwach branży włókienniczej, ginęła przędza, a nawet całe bele materiału. O upijaniu się w godzinach pracy robotników i pracowników umysłowych donoszono m.in. z zielonogórskiego „Zastalu”, „Polskiej Wełny”, Lubuskiej Fabryki Zgrzeblarek Bawełnianych w Zielonej Górze oraz Żarskich Zakładów Przemysłu Wełnianego. Najczęstsze wypadki kradzieży, według oficjalnych danych, miały miejsce w zakładach wełnianych Lubuska i Żar³⁹. Sprzyjała temu zła praca straży przemysłowej i niewystarczające zabezpieczenie obiektów. Zdarzało się, iż słabo wynagradzani strażnicy sami uczestniczyli w kradzieżach lub współpracowali ze złodziejami. W lubuskich przedsiębiorstwach do Straży Przemysłowej angażowano niejednokrotnie ludzi z kryminalną przeszłością, a także osoby, które już wcześniej wydalone z tej formacji za dokonane kradzieże. Jednocześnie władze, zgodnie z duchem tamtego czasu, doszukiwały się w życiorysach niektórych strażników wątków „sanacyjnych”, „burżuazyjnych” i „andersowskich”⁴⁰.

³⁷ APZG, KW PZPR, sygn. 1328, *Notatka o sytuacji na odcinku górnictwa węgla brunatnego za I półrocze 1952 r. na terenie województwa zielonogórskiego*, k. 62 i nn.; tamże, sygn. 1304, *Analiza pracy organizacji partyjnej Z. B. M. nr 16 w dziedzinie mobilizacji załogi do wykonania zadań 1953 r. i przygotowania do wykonania zadań 1954 roku*, k. 18.

³⁸ APZG, KW PZPR, sygn. 1302, *Notatka z Żarskich Zakładów Przemysłu Wełnianego w Żarach. Zielona Góra, dn. 19 IV 1953 r.*, k. 210.

³⁹ APZG, KW PZPR, sygn. 1371, *Ocena ochrony zabezpieczenia zakładów przemysłowych na podstawie przeprowadzonej analizy w okresie od 8 IV do 26 IV 52 r. w ZZPD, ZPW, „Polska Wełna”, Zakłady im. Nowotki w Zielonej Górze, ZZPW w Żaganiu, ŻZPL w Żaganiu, LZPW w Lubsku, w Żarach, ŻZPL w Żarach, ŻZPB w Żarach* k. 15–16, 19–20; tamże, sygn. 1307, *Sprawozdanie o wykonaniu planów produkcyjnych przez zakłady przemysłowe na terenie województwa zielonogórskiego w I półroczu 1951 r.*, k. 39 i nn.

⁴⁰ APZG, KW PZPR, sygn. 1371, *Instrukcja w sprawie wzmoczenia ochrony własności społecznej. Warszawa, marzec 1953 r.*, k. 3–5; tamże, *Ocena ochrony zabezpieczenia zakładów przemysłowych na podstawie przeprowadzonej analizy w okresie od 8 IV do 26 IV 52 r.*, k. 14–16.

Pogoń za wynikami produkcyjnymi powodowała liczne zaniedbania w dziedzinie BHP. W wielu zakładach i przedsiębiorstwach warunki pracy zagrażały życiu i zdrowiu pracowników. I tak w szybie „Babina” w 1952 r. różnym wypadkom uległo 27 robotników, a rok później 36. W szybie „Maria” w tych samych latach liczby te kształtowały się na poziomie odpowiednio 20 i 36, zaś w kopalni „Sieniawa” w 1953 r. wypadek przy pracy spotkał co 5 pracownika. W „Smogórach” wskutek karygodnego zlekceważenia zasad bezpieczeństwa w listopadzie 1953 r. doszło do zawalenia kopalnianego stropu i śmierci młodego górnika. W całym zielonogórskim górnictwie liczba wypadków wykazywała z roku na rok nieomal stałą tendencję wzrostową⁴¹.

Bardzo niebezpieczna była także praca w przemyśle drzewnym. Wiele pracujących tu maszyn było źle zabezpieczonych i nie miało osłon, obrabiarki ustawiano w halach zbyt ciasno, brakowało urządzeń wentylacyjnych oraz pomieszczeń higieniczno-sanitarnych. W 1950 r. odnotowano w branży drzewnej (tartaki, fabryki mebli) aż 236 wypadków, w tym dwa śmiertelne, w 1951 r. było 180 wypadków (3 śmiertelne), zaś w 1952 r. 160 (3 śmiertelne). Wypadkom ulegali najczęściej niedoświadczeni robotnicy obsługujący obrabiarki do drewna⁴². Również w innych gałęziach przemysłu warunki BHP daleko odbiegały od ogólnie przyjętych norm. Na przykład na bocznicy kolejowej Nadodrzańskich Zakładów Przemysłu Lniarskiego „Odra” w Nowej Soli śmierć poniósł palacz parowozu wykonujący czynności niezgodne z jego kwalifikacjami, zaś 15-letni pomocnik elektryka oddziałowego znalazł się w szpitalu z ciężkimi obrażeniami, po tym jak bez uprawnień próbował obsługiwać urządzenie elektryczne⁴³. O dużej wypadkowości, spowodowanej niewłaściwym użytkowaniem sprzętu i brakiem zabezpieczeń donoszono z Żagańskich Zakładów Przemysłu Wełnianego⁴⁴. Wskazywano równocześnie, że w niektórych zakładach (np. cukrowniach) wiele urządzeń posiada jeszcze niemieckie

⁴¹ APZG, KW PZPR, sygn. 1361, *Analiza stanu bezpieczeństwa i higieny pracy w kopalniach...*, k. 16, 18.

⁴² APZG, KW PZPR, sygn. 1361, *Analiza stanu bezpieczeństwa i higieny pracy oraz wypadkowości w zakładach przemysłu drzewnego*, k. 5–6, 9.

⁴³ APZG, KW PZPR, sygn. 1371, *Informacja o realizacji uchwał Biura Politycznego KC PZPR w sprawie zaostreżenia czujności oraz podniesienia stanu bezpieczeństwa na zakładach przemysłowych*, k. 34–35.

⁴⁴ APZG, KW PZPR, sygn. 1302, *Informacja o pracy organizacji partyjnej w Żagańskich Zakładach Przemysłu Wełnianego*, k. 227.

napisy oraz oznaczenia i w razie wypadku niedoświadczeni pracownicy nie orientują się, którą maszynę i w jaki sposób należy wyłączyć⁴⁵.

Przeciążenie oraz niewłaściwa eksploatacja maszyn i urządzeń prowadziły do wielu awarii i przestojów w pracy. Tylko w 1950 r. w przedsiębiorstwach województwa zielonogórskiego miało miejsce 4,3 tys. różnych awarii, które przyniosły straty w wysokości 2,5 mld zł. Dane o awariach i uszkodzeniach są jednak niepełne, gdyż kierownictwa zakładów przemysłowych często zatajały takie informacje przed władzami nadrzędnymi⁴⁶. W ciągu 1951 r. w Dolnośląskich Zakładach Metalurgicznych „Dozamet” w Nowej Soli odnotowano 12 poważnych awarii, których przyczynami były wady konstrukcyjne, przerwy w dostarczaniu energii elektrycznej i niedbalstwo pracowników⁴⁷. W 1952 r. najwięcej awarii wydarzyło się w Lubuskiej Fabryce Zgrzeblarek Bawełnianych (22 przypadki) i w Zakładach Mechanicznych „Gorzów” (11 przypadków). W obu przedsiębiorstwach najczęściej dochodziło do uszkodzeń obrabiarek obsługiwanych przez młodych, niewykwalifikowanych robotników⁴⁸. Z kolei w Lubuskich Zakładach Roszarniczych w Gorzowie Wlkp. w 1951 r. spaleniu uległo 12 silników elektrycznych, w Żarskich Zakładach Przemysłu Bawełnianego na skutek awarii w 1951 r. straty w materiale wyniosły 20 tys. metrów tkanin. Awarie stały się również przyczyną olbrzymich strat w przemyśle chemicznym w 1952 r. (m.in. w Zakładach Włókien Sztucznych w Gorzowie Wlkp.)⁴⁹.

Spora awaryjność charakteryzowała również kopalnictwo węgla. Sytuacji takiej sprzyjało niewłaściwe przygotowanie szybów wydobywczych, budowanych najczęściej bez wcześniejszych badań geologicznych, nie mówiąc już

⁴⁵ APZG, KW PZPR, sygn. 1371, *Informacja Komitetu Powiatowego PZPR w Głogowie z przeniesienia Uchwały Biura Politycznego KC na POP w zakładach przemysłowych w sprawie zaostrożenia czujności i stanu bezpieczeństwa na zakładach przemysłowych. Głogów, dnia 2 II 53 r.*, k. 29–30.

⁴⁶ APZG, KW PZPR, sygn. 1307, *Informacja o wykonaniu planów produkcyjnych w przemyśle za 1950 r. w województwie zielonogórskim*, k. 7.

⁴⁷ APZG, KW PZPR, sygn. 1303, *Sprawozdanie roczne za 1951 r. z działalności organizacji partyjnej DZM Nowa Sól*, k. 135.

⁴⁸ APZG, KW PZPR, sygn. 1372, *Opis ważniejszych wypadków awarii na zakładach przemysłowych po linii przemysłu ciężkiego*, k. 72.

⁴⁹ APZG, KW PZPR, sygn. 1307, *Analiza wykonania planów produkcyjnych za 1951 r.*..., k. 68; tamże, *Informacja o realizacji planów produkcyjnych za rok 1952 w przemyśle chemicznym i spożywczym na terenie województwa*, k. 192.

o potrzebnej dokumentacji technicznej. Z tych powodów w szybie „Henryk” zawaliło się w krótkim czasie kilka chodników. Natomiast 30 października 1952 r. doszło do groźnego pożaru w szybie „Babina”⁵⁰.

Nieomal stałym mankamentem ówczesnego funkcjonowania przemysłu były braki surowcowe, przy czym powodem takiego stanu był nie tylko niedostatek surowców na rynku, ale również zła praca służb zaopatrzenia. Olbrzymie trudności w tym zakresie przeżywał zielonogórski przemysł drobny⁵¹. Braki surowcowe, niedostatek odpowiednich narzędzi i sprzętu prowadziły do licznych przestoju w produkcji i jej nierytmiczności w nowosolskim „Dozamecie”⁵². W Lubuskiej Fabryce Zgrzeblarek Bawełnianych niedoborowi jednych elementów potrzebnych do produkcji towarzyszył nadmiar innych, zaś w zielonogórskim „Zastalu” nie dostarczano na czas zderzaków wagonowych, łożysk pionowych i zbiorników powietrznych, szwankowała ponadto współpraca z rozszanymi po całym kraju kooperantami⁵³. O braku surowców i części zamiennych do maszyn informowano z zakładów włókienniczych. Z kolei pracę przemysłu chemicznego spowalniały nieregularne i niedostateczne dostawy niezbędnych półfabrykatów i innego zaopatrzenia (np. glinki wapiennej dla szlamowni „Noteć” w Drezdenku czy terpentyny i wosku dla Spółdzielni „Zjednoczenie” w Gorzowie Wlkp.). W branży drzewnej występowały zbyt małe dostawy tarcicy, której jedynym producentem w województwie była Spółdzielnia „Przemysł Drzewny” ze Świebodzina. Braki surowcowe w spółdzielniach usługowych (np. elektrotechnicznych, kaflarsko-zduńskich, odzie-

⁵⁰ APZG, KW PZPR, sygn. 1328, *Informacja o sytuacji na kopalni węgla brunatnego „Henryk” i „Babina” w powiecie Żary na dzień 15 I 1953 r.*, k. 186–190; tamże, KW PZPR sygn. 1372, *Opis ważniejszych wypadków awarii na zakładach przemysłowych...*, k. 74.

⁵¹ APZG, PWRN, sygn. 2004, *Ocena planu drobnej wytwórczości województwa zielonogórskiego na rok 1954 r.*, k. 4–6; tamże, PWRN, sygn. 1937, *Sprawozdanie z wykonania Narodowego Planu Gospodarczego za III kwartał 1952 r. w zakresie drobnej wytwórczości województwa zielonogórskiego*, k. 28 i nn.

⁵² APZG, KW PZPR, sygn. 1303, *Sprawozdanie z pobytu grupy instruktorów Komitetu Wojewódzkiego na Zakładzie DZM Nowa Sól (15 maja 1952 r.)*, k. 71.

⁵³ APZG, KW PZPR, sygn. 1307, *Informacja dotycząca niewykonania zadań produkcyjnych przez poszczególne zakłady na terenie województwa. Zielona Góra, dn. 23 V 1953 r.*, k. 233.

żowych, skórzanych) groziły wręcz ich likwidacją⁵⁴. Na licznych budowach wykończenie i oddanie do eksploatacji wielu obiektów było niemożliwe z powodu niedoboru blach, szkła, a także instalacji centralnego ogrzewania, wodno-kanalizacyjnych i elektrycznych⁵⁵.

Istną plagą w przemyśle w okresie sześciolatki stało się wytwarzanie towarów złej jakości. W 1950 i 1951 r. produkcja bubli była powszechna w Zakładach Mechanicznych „Gorzów”, „Dozamecie” w Nowej Soli i przedsiębiorstwach zielonogórskich – „Zastalu”, Lubuskiej Fabryce Zgrzeblarek Bawełnianych oraz „Polskiej Wełnie”⁵⁶. Niska jakość wyrobów, kwalifikujących się zazwyczaj do drugiego bądź trzeciego gatunku (nawet powyżej 21% całej produkcji w niektórych miesiącach), występowała w Żarskich Zakładach Przemysłu Wełnianego w 1954 r.⁵⁷ Duża liczba bubli stała się zasadniczą przyczyną ogromnych strat, jakie wykazał w 1953 r. przemysł drobny województwa zielonogórskiego (tylko w Gubińskich Zakładach Przemysłu Terenowego w 1953 r. wyprodukowano prawie pół tysiąca wadliwych stołów kuchennych i pokojowych)⁵⁸. W 1954 r. w „Dozamecie” liczba wyrobów złej jakości przekraczała w niektórych miesiącach 30% ogólnej produkcji, zaś w odlewniach w Szprotawie i Gorzowie Wlkp. nawet 50%. U źródeł tego problemu leżały w wymienionych przedsiębiorstwach niskie kwalifikacje pracowników i słaby dozór techniczny. Zdecydowanie najgorzej z jakością było w przemyśle budowlanym. Swoisty rekord pod tym względem należał do cegielni „Chwałęcice”, w której liczba wybrakowanej cegły dochodziła w 1955 r. do 75% całej produkcji (!)⁵⁹.

⁵⁴ APZG, KW PZPR, sygn. 1307, *Analiza wykonania planów produkcyjnych za 1951 r. na terenie województwa...*, k. 63 i nn.; tamże, PWRN, sygn. 1940, *Analiza wykonania planu gospodarczego drobnej wytwórczości w resorcie MPDiRz za IV kwartał 1953 roku*, k. 77 i nn.

⁵⁵ Tamże, PWRN, sygn. 1940, *Analiza wykonania planu gospodarczego drobnej wytwórczości w resorcie...*, k. 32, 34.

⁵⁶ APZG, KW PZPR, sygn. 1307, *Informacja o wykonaniu planów produkcyjnych w przemyśle za rok 1950 w województwie zielonogórskim*, k. 9; tamże, *Analiza wykonania planów produkcyjnych za 1951 r...*, k. 83.

⁵⁷ APZG, KW PZPR, sygn. 1302, *Notatka z Żarskich Zakładów Przemysłu Wełnianego w Żarach. Zielona Góra, dn. 19 IV 1953 r.*, k. 209.

⁵⁸ APZG, KW PZPR, sygn. 1335, *Materiały o kosztach własnych w drobnym przemyśle. Zielona Góra, dnia 22 VI 1954 r.*, k. 48–49.

⁵⁹ APZG, PWRN, sygn. 1943, *Sprawozdanie opisowe z wykonania planu gospodarczego i budżetu za 1955 r.*, k. 11.

Wiele zakładów było niedostatecznie wyposażonych w odpowiednie maszyny i urządzenia. Przemysł metalowy odczuwał brak nowoczesnych obrabiarek. Na przestarzałym bądź zużytym sprzęcie pracowały przedsiębiorstwa budowlane. W kopalniach, gdzie węgiel wydobywano metodami odkrywkową i głębinową, za mało było wózków i pomp, a nawet łopat i kilofów. Transport urobku od przodków do chodników głównych odbywał się ręcznie. Dostarczane maszyny i urządzenia przybywały często do kopalń w zdekompletowanych zestawach⁶⁰.

Niski poziom wyposażenia technicznego fabryk i przedsiębiorstw w Zielonogórskim szedł w parze z demontażem i wywozem sprzętu przemysłowego do Polski centralnej. Zjawisko to, praktykowane także w innych województwach „Ziem Odzyskanych”, prócz skutków ekonomicznych miało również negatywny wydźwięk psychologiczny – pogłębiało bowiem u wielu mieszkańców tych terenów poczucie tymczasowości. Niejednokrotnie dochodziło do sytuacji, w których kierownictwa resortowe i różne centralne zarządy zmuszały władze lokalne do udzielania zezwoleń na demontaż i wywożenie maszyn i wyposażenia z czynnych już zakładów (szczególnie mniejszych). Przykładowo w 1952 r. z cegielni w Witnicy wywieziono urządzenia do województwa bydgoskiego. Podobny los spotkał płatkarnię w Konotopie, mleczarnię w Drezdenku oraz urządzenia ze 100 nieczynnych gorzelni. Faktem jednak pozostaje, że nie wszystkie obiekty przemysłowe w regionie można było uruchomić, nie tylko z uwagi na niedobory odpowiedniego wyposażenia, ale także – wspomniany wyżej – brak siły roboczej, zwłaszcza wykwalifikowanej⁶¹.

Polityce państwa w omawianych latach zostało podporządkowane rzemiosło. Nasilający się nacisk fiskalny i administracyjny prowadził do lawinowego spadku liczby prywatnych zakładów rzemieślniczych. Część z nich została zlikwidowana, część zaś włączona przymusowo do spółdzielni. W szczególnie trudnej sytuacji znajdowało się rzemiosło w Zielonogórskim. Likwidacja warsztatu pracy oznaczała tutaj niejednokrotnie opuszczenie dotychczasowego miejsca zamieszkania. Wielu rzemieślników przenosiło się do wielkich

⁶⁰ APZG, KW PZPR, sygn. 1328, *Sprawozdania, oceny i informacje dotyczące realizacji zadań przez przemysł węgla brunatnego w latach 1949–1952*, k. 251; tamże, KW PZPR, sygn. 1307, *Zagadnienia gospodarcze województwa zielonogórskiego...*, k. 252 i nn.

⁶¹ APZG, KW PZPR, sygn. 1333, *Zestawienie zbiorcze zakładów nieczynnych i niewłaściwie użytkowanych*, k. 11, 14, 21, 22.

miast przemysłowych, najczęściej poza obszar „Ziem Odzyskanych”. Powszechnym zjawiskiem było słabe zaopatrzenie warsztatów w surowce, klienci skarżyli się zaś na niską jakość usług. Dochodziła do tego zła lokalizacja punktów usługowych, które sytuowano przede wszystkim w miastach powiatowych. O kondycji lubuskiego rzemiosła indywidualnego świadczą najlepiej liczby – o ile w 1950 r. w regionie funkcjonowało jeszcze 1868 warsztatów, zatrudniających 2401 rzemieślników, o tyle na koniec planu 6-letniego punktów takich było już tylko 1482 z 1750 pracownikami. Wprawdzie od 1954 r. nieco zliberalizowano politykę wobec rzemiosła indywidualnego i podjęto wysiłki w celu tworzenia, zwłaszcza na terenie wiejskim, dodatkowych punktów usługowych w branży kowalsko-metalowej, stolarsko-kołodziejskiej i krawieckiej (jednocześnie starano się zainicjować produkcję choćby najprostszego wyposażenia i narzędzi dla różnych warsztatów rzemieślniczych), jednak efekty tych zabiegów okazały się nader ograniczone – w 1957 r. województwo zielonogórskie, obok szczecińskiego i koszalińskiego, wykazywało w skali ogólnopolskiej najmniejszą liczbę zakładów rzemieślniczych⁶².

Podobna sytuacja dotyczyła problemu poprawienia zaopatrzenia ludności w niektóre artykuły konsumpcyjne. Lubuski przemysł terenowy otrzymał polecenie rozpoczęcia produkcji m.in. beczek do płynów, wyrobów bakelitowych, wózków dziecięcych, koszulek gimnastycznych, talku kosmetycznego, zabawek (samochodzików, rowerków, drobnych zabawek metalowych), artykułów gospodarstwa domowego (stolnic, wałków do ciasta, wanienek, balii, widelców czy... lepów na muchy). Wieś miała natomiast otrzymać wialnie zbożowe, wozy gospodarskie, sprzęt ogrodniczy, motyki, noże do buraków etc. Nie zawsze jednak poszczególne przedsiębiorstwa były w stanie wywiązać się z tych planów i cały czas informowano o „obiektywnych trudnościach” w wyrabianiu prostych wiader, grabi, bron czy naczyń kamionkowych⁶³.

⁶² APZG, KW PZPR, sygn. 1335, *O pracy przemysłu terenowego, spółdzielczości pracy i rzemiosła województwa zielonogórskiego. Tezy na Plenum KW PZPR*, k. 140; tamże, *Informacja o sytuacji polityczno-gospodarczej w rzemiośle na terenie województwa zielonogórskiego po VIII Plenum KC. Zielona Góra, dnia 21 V 1957 r.*, k. 334 i nn.; J. Ziółkowski, *Zarys rozwoju podstawowych gałęzi gospodarki na Ziemiach Zachodnich* [w:] *Problemy rozwoju gospodarczego i demograficznego Ziem Zachodnich w latach 1945–1958*, red. B. Gruchman, J. Ziółkowski, Poznań 1960, s. 26; *Geografia gospodarcza Polski*, red. S. Berezowskiego, Łódź 1959, s. 331.

⁶³ APZG, PWRN, sygn. 1844, *Analiza projektu planu na rok 1954 przemysłu, podległego Ministerstwu Przemysłu Drobного i Rzemiosła*, k. 5; tamże, KW PZPR, sygn. 1335,

Rolnictwo pod znakiem kolektywów

W sferze rolnictwa realizacja założeń planu 6-letniego była nierozzerwalnie związana z kolektywizacją wsi, zapoczątkowaną jeszcze w 1948 r. Oficjalnym celem uspołdzielczenia miało być unowocześnienie rolnictwa i zwiększenie jego wydajności (tradycyjna, indywidualna gospodarka chłopska była rzekomo niezdolna do rozwoju), zaś nieoficjalnie kolektywizację zamierzano wykorzystać do likwidacji prywatnych, zwłaszcza zamożnych, gospodarstw wiejskich, objęcia państwową kontrolą chłopstwa oraz uzyskania niezbędnych środków na akumulację w przemyśle. Istotną rolę w tym procesie władze komunistyczne wyznaczyły również państwowym gospodarstwom rolnym, organizowanym najliczniej na „Ziemiach Odzyskanych”. To właśnie rozwój PGR-ów miał stanowić wzór nowoczesnej produkcji na wsi, oddziaływać na chłopów jako bodziec w przechodzeniu do gospodarki kolektywnej oraz nieść wszechstronną pomoc powstającym spółdzielniom produkcyjnym⁶⁴.

Tempo i zakres kolektywizacji na „Ziemiach Odzyskanych” były większe niż w pozostałych częściach kraju. Do połowy 1950 r. na łączną liczbę 911 spółdzielni aż 835 powstało właśnie na tych terenach. Również przeciętna powierzchnia gospodarstw zespołowych była tutaj blisko dwukrotnie większa niż w innych regionach Polski⁶⁵. W Zielonogórskim w 1949 r. powstało 19 gospodarstw kolektywnych, a do połowy 1951 r. – 88, z czego najwięcej

Notatka o działalności drobnego przemysłu w okresie od października 1953 r. do maja 1954 r. Zielona Góra, dnia 20 V 1954 r., k. 45; tamże, Informacja na Egzekutywę KW PZPR z wykonania planu gospodarczego drobnej wytwórczości województwa zielonogórskiego za I półrocze 1954 r., k. 53.

⁶⁴ A. Kura, *Aparat bezpieczeństwa i wymiar sprawiedliwości wobec kolektywizacji wsi polskiej 1948–1956*, Warszawa 2006, s. 42 i nn.; D. Koteluk, *W nowych realiach. Wieś zielonogórska w latach 1945–1956*, Zielona Góra 2011, s. 47 i nn.; A. Jezierski, B. Petz, dz. cyt., s. 210; T. Misiuna, *Rolnictwo na Ziemiach Zachodnich i Północnych*, Poznań 1965, s. 44. W 1955 r. na ogólną liczbę 6299 PGR-ów aż 3514 było zlokalizowanych na terenach poniemieckich; jednostki te dysponowały tutaj 1,5 mln ha gruntów rolnych (J. Kociszewski, dz. cyt., s. 220).

⁶⁵ A. Dobieszewski, *Kolektywizacja wsi polskiej 1948–1956*, Warszawa 1995, s. 95–96; J. Kaliński, *Polityka gospodarcza Polski...*, s. 137; R. Skobelski, *Specyfika kolektywizacji rolnictwa na Ziemiach Zachodnich i Północnych Polski w latach 1948–1956* [w:] *Dzieje i przyszłość polskiego ruchu ludowego*, t. 2: *Polska Ludowa (1944/45–1989)*, red. W. Paruch, S.J. Pastuszka, R. Turkowski, Warszawa 2002, s. 307.

znajdowało się w powiecie strzeleckim (18) i świebodzińskim (11). W 1953 r. liczba spółdzielni wzrosła tutaj do 489 (przodowały powiaty: głogowski, międzyszycki i skwierski)⁶⁶. Do 31 grudnia 1955 r. w województwie zielonogórskim utworzono 512 kolektywów skupiających 100 tys. ha ziemi (16,2% ogółu użytków rolnych). Najwyższy odsetek kolektywizowanych gruntów posiadał powiat międzyszycki (35%), zaś najniższy wypadały pod tym względem powiaty gorzowski (9,3%) i sulęciński (6%). Jeśli chodzi o pozostałe grunty, to 27,1% znajdowało się w PGR-ach (w tym w powiat słubicki – 43%, powiat skwierski – 40%, powiat sulęciński – 39% i powiat świebodziński – 38%), natomiast 56,7% pozostawało nadal własnością rolników indywidualnych⁶⁷.

Oficjalnie zapewniano, iż przystępowanie do spółdzielni produkcyjnych będzie mieć charakter dobrowolny. W praktyce władze nie odżegnywały się od różnych form przymusu administracyjnego, fiskalnego i represji, których stosowanie z czasem stało się regułą. Działania takie na terenach poniemieckich powodowały w wielu przypadkach zrzekanie się przez chłopów uprawianej ziemi lub po prostu samowolne porzucanie gospodarstw. Po zaprzestaniu pracy na roli rolnicy zatrudniali się najczęściej w przemyśle i przenosili do miast, licząc na bardziej znośne warunki życia. Niektórzy podejmowali także decyzję o wyjeździe do Polski centralnej. W województwie zielonogórskim odpowiednie organa odnotowały w 1951 r. 439 rezygnacji chłopów z uprawiania ziemi, zaś w pierwszym kwartale roku następnego chęć oddania gospodarstw zgłosiło już 1200 osób. Najwięcej wniosków dotyczących zrzeczenia się gruntów, bo aż 3512, wpłynęło w 1953 r., z czego Skarb Państwa przejął 654 zagrody (samowolnych porzuceń było 160). Rok później złożono 1540 wniosków, pozytywnie rozpatrzono 578, samowolnie natomiast opuściło swoją ziemię 99 rolników. W 1955 r. liczby te wynosiły odpowiednio: 544: 94 i 86. Najliczniejsze wypadki ucieczek z gospodarstw na Ziemi Lubuskiej (458) miały miejsce w powiecie krośnieńskim w 1950 r. Ogółem w okresie sześciolatki stwierdzono w całym województwie blisko 7 tys. porzuceń zagrod⁶⁸.

⁶⁶ R. Skobelski, *Wieś na Ziemi Lubuskiej w okresie kolektywizacji 1948–1956* [w:] *Ruch ludowy wobec Ziemi Odzyskanych*, red. M. Ordyłowski, Zielona Góra 2005, s. 128.

⁶⁷ A. Dobieszewski, dz. cyt., s. 95–96; J. Kociszewski, dz. cyt., s. 221; R. Skobelski, *Wieś na Ziemi Lubuskiej...*, s. 128–129; APZG, KW PZPR, sygn. 1307, *Zagadnienia gospodarcze województwa zielonogórskiego...*, k. 262.

⁶⁸ R. Skobelski, *Specyfika kolektywizacji rolnictwa...*, s. 316–318; D. Jarosz, *Polityka władz komunistycznych w Polsce w latach 1948–1956 a chłop*, Warszawa 1998, s. 279.

Jak już wspomniano, głównym założeniem kolektywizacji było znaczne zwiększenie produkcji rolnej. Tymczasem spółdzielnie produkcyjne od początku swego istnienia wykazywały mniejszą niż w gospodarce indywidualnej dochodowość, związaną z niższym poziomem produkcji roślinnej i zwierzęcej. Zasadniczą tego przyczyną był fakt, iż większość kolektywów została stworzona pod przymusem. Chłopi, stając się spółdzielcami, pracowali z reguły niechętnie, żądali skróconego dnia pracy i wyższych zarobków. Problem ten dotyczył nawet spółdzielni, w których większość stanowili członkowie partii. Dawał o sobie znać brak własnego parku maszynowego, powodujący uzależnienie gospodarstw zespołowych od usług państwowych ośrodków maszynowych (POM). Rozwój spółdzielni utrudniały marnotrawstwo funduszy, brak troski o wspólne grunty i inwentarz, zła praca zarządów, bałagan w księgowości, kradzieże mienia spółdzielczego⁶⁹. W okresach siewów, sadzenia i kopania ziemniaków, żniw i omłotów na polach gospodarstw zespołowych pracowało wojsko, brygady Powszechnej Organizacji „Służby Polsce”, ekipy robotnicze i szkolne lub po prostu okoliczni chłopi w ramach obowiązkowych szarwarek. Było to tak powszechne, iż zdemoralizowani spółdzielcy nieraz z góry wkalkulowali tę pracę w działalność gospodarczą spółdzielni⁷⁰.

Charakterystyczną tendencją dla rozwoju spółdzielczości produkcyjnej, szczególnie na Ziemiach Odzyskanych, było nadmierne powiększanie przez członków kolektywów działek przyzagrodowych. Statuty spółdzielni produkcyjnych stwierdzały, że obszar takich działek wraz ziemią pod budynkami nie mógł być mniejszy od 30 arów ani większy od 1 hektara. Ustalono też, że każda rodzina może utrzymywać w gospodarstwie przyzagrodowym „2 krowy z przychowkiem, owce oraz trzodę chlewną i drób w nieograniczonej ilości, pasiekę o dowolnej ilości uli, a nadto posiadać budynki gospodarcze i urządzenia niezbędne do utrzymania tego inwentarza”. Nadwyżki bydła rogatego miały być przekazane spółdzielni jako część wkładu inwentarzowego członka⁷¹.

Jednak w sytuacji gdy większość gospodarstw zespołowych tworzone pod presją, zaś ich kondycja ekonomiczna była słaba, posiadanie działki przyzagrodowej, zwykle wykorzystywanej w sposób bardzo intensywny, gwaranto-

⁶⁹ A. Dobieszewski, dz. cyt., s. 99; H. Słabek, *Powikłania polskiej kolektywizacji rolnictwa*, „Dzieje Najnowsze” 1986, nr 1, s. 45.

⁷⁰ A. Dobieszewski, dz. cyt., s. 107.

⁷¹ Za: D. Jarosz, dz. cyt., s. 127.

wało rodzinie spółdzielczej minimum środków utrzymania. Nie dziwi wobec tego, że wszyscy członkowie kolektywów poświęcali więcej uwagi własnym działkom niż grantom zespołowym. Przynosiło to duże szkody w okresie pilnych prac polowych. Na przykład podczas wykopków w wielu spółdzielniach w Zielonogórskim ich członkowie zbierali najpierw własne ziemniaki, a później, ze znacznym opóźnieniem, wychodzili na pola kolektywne⁷². Również większość pogłównia zwierząt w spółdzielniach produkcyjnych – z wyjątkiem koni – skupiała się na działkach przyzagrodowych. Na Ziemi Lubuskiej według szacunków z 1955 r. członkowie kolektywów posiadali na swoich działkach dwukrotnie więcej bydła i trzody chlewnej oraz trzykrotnie więcej owiec niż w gospodarstwach zespołowych. Doinwestowane i dobrze zaopatrzone spółdzielnie służyły powszechnie działkom przyzagrodowym za bazę paszową i nawozową⁷³.

Trudna sytuacja panowała w państwowych gospodarstwach rolnych. Produkcja miała tutaj charakter ekstensywny, a jej wzrost, o ile w ogóle był odnotowywany, uzyskiwano nieomal wyłącznie przez poszerzanie areалу upraw i dodatkowe zatrudnienie. O słabej kondycji gospodarczej PGR-ów decydowały dyrektywny system planowania, niedostatek wykwalifikowanej kadry, zła organizacja pracy, niegospodarność, marnotrawstwo oraz przerosty administracyjne. W 1952 r. w lubuskich PGR-ach nie wykonano planu produkcji zwierzęcej, a rok później wystąpiły tutaj trudności ze skupem zboża i mleka. W wypadku zbóż zdecydował słaby urodzaj, w odniesieniu do mleka przyczyny leżały w zaniedbaniach organizacyjnych, złej pracy i nadużyciach w mleczarniach (np. w zlewniach w Żarach i Gorzowie Wlkp. zaniżano zawartość tłuszczu w próbkach mleka). W wielu państwowych gospodarstwach w Zielonogórskim odczuwano także dotkliwie brak rąk do pracy⁷⁴.

⁷² H. Słabek, dz. cyt., s. 48; D. Jarosz, dz. cyt., s. 127–128; A. Dobieszewski, dz. cyt., s. 97; D. Koteluk, dz. cyt., s. 199; R. Skobelski, *Wieś na Ziemi Lubuskiej...*, s. 130–131.

⁷³ J. Kaliński, *Forsowna kolektywizacja rolnictwa (1948–1956)*, „Kwartalnik Historyczny” 1984, nr 1, s. 132–133; D. Jarosz, dz. cyt. s. 131–132; D. Koteluk, dz. cyt., s. 199; R. Skobelski, *Wieś na Ziemi Lubuskiej...*, s. 131.

⁷⁴ M. Machałek, *Wieś na ziemiach zachodnich i północnych po 1945 roku – między chłopską zagrodą a PGR-em* [w:] „*Ziemie Odzyskane*” po drugiej wojnie światowej, red. C. Osękowski, G. Strauchold, Zielona Góra 2015, s. 69; R. Skobelski, *Wieś na Ziemi Lubuskiej...*, s. 132–133; AAN, KC PZPR, sygn. 237/XII/159, *Sytuacja w Państwowych Gospodarstwach Rolnych*, k. 132.

Nie spełniały zakładanych oczekiwań państwowe ośrodki maszynowe. Ich mechanizacyjna pomoc dla gospodarstw kolektywnych miała być głównym warunkiem wzrostu produkcji, tymczasem ilość sprzętu rolniczego zgromadzonego w POM-ach pozostawała w rażącej dysproporcji do potrzeb. Wprawdzie w województwie zielonogórskim POM-y posiadały wystarczającą liczbę traktorów, ale brakowało sprzętu towarzyszącego: ram podorywkowych, bron talerzowych, pługów wieloskibowych, nie mówiąc już o snopowiązałkach czy opryskiwaczach. Oprócz tego panował niedobór młocarni większej mocy, silników spalinowych, samochodów ciężarowych, przyczep dwukołowych i sprzętu podwórzowego (czyszczalni, sieczkarni)⁷⁵. Z powodu braku części zamiennych występowały znaczne opóźnienia w remontach maszyn. Niezadowolająca była jakość świadczonych przez POM-y usług, ośrodki te nie radziły sobie z częstymi awariami ciągników pracujących dla spółdzielni produkcyjnych (np. w powiatach: żagańskim, gubińskim i głogowskim). Z Jasienia, Żagania, Głogowa, Gubina, Sulęcina i Kisielina informowano z kolei o pomowskich niedociągnięciach w przeprowadzaniu akcji żniwnych (nieustanny brak sznurka do snopowiązałek) oraz wykopkowych (liczne awarie kopaczek)⁷⁶.

Wdrażanie polityki kolektywizacyjnej na Ziemi Lubuskiej, podobnie jak w całym kraju, doprowadziło do stagnacji rolnictwa oraz spowodowało ruinę gospodarstw indywidualnych (w 1953 r. aż 13 tys. gospodarstw w województwie nie posiadało nawet konia!). Ani razu nie udało się w latach 1950–1955 wykonać rocznych planów produkcji rolnej. Charakterystyczny był tutaj ostatni rok planu 6-letniego, kiedy z zakładanego wzrostu pogłowia bydła o 15 tys. uzyskano jedynie 5 tys., zaś jeśli chodzi o owce liczby te kształtowały się odpowiednio 28 tys. i 2 tys. Niższa była produkcja zbóż, ziemniaków i mleka, nie wykonano także planu w zakresie zasiewów i inwestycji w spółdzielniach produkcyjnych⁷⁷.

⁷⁵ R. Skobelski, *Wieś na Ziemi Lubuskiej...*, s. 133; A. Dobieszewski, dz. cyt., s. 115; H. Stąbek, dz. cyt., s. 44.

⁷⁶ APZG, PWRN, sygn. 1844, *Analiza z wykonania wojewódzkiego planu gospodarczego w zakresie rolnictwa za III kwartał 1952 r.*, k. 81; tamże, PWRN, sygn. 1939, *Analiza wykonania planu za IV kwartał 1953 r.*, k. 49–50.

⁷⁷ APZG, PWRN, sygn. 1939, *Analiza wykonania planu za IV kwartał 1953 r.*, k. 49; tamże, *Część opisowa do sprawozdania z wykonania planu skupu za 1953 r.*, k. 83; R. Skobelski, *Wieś na Ziemi Lubuskiej...*, s. 135.

Przyrost ludności i warunki bytowe

W okresie realizacji planu 6-letniego nastąpił znaczny wzrost liczby ludności na Ziemi Lubuskiej z 560 tys. osób w roku 1950 do 670 tys. w 1955 r.⁷⁸ Było to związane głównie z wysokim przyrostem naturalnym sięgającym tutaj 31–32% w skali roku, który z kolei wynikał z młodej struktury wieku tutejszej ludności ukształtowanej na skutek powojennego osadnictwa⁷⁹. Mimo tego województwo zielonogórskie wykazywało w dalszym ciągu niedoludnienie w stosunku do stanu przedwojennego oraz niższą niż przed 1939 r. liczbę ludności miejskiej. Władze starały się zaradzić tej sytuacji, prowadząc akcję osadniczą. Przynosiła ona dość ograniczone efekty, jednak odnotowywano na tym polu pewien postęp, np. w roku 1954 udało się osiedlić we wsiach regionu 2142 rodziny chłopskie⁸⁰.

Za ludnościowym wzrostem w lubuskich miastach nie nadążało budownictwo mieszkaniowe. Plan 6-letni uzależnił silnie tę branżę od wymagań przemysłu i nie uwzględniał w sposób wystarczający zwiększających się potrzeb społeczeństwa. Drastycznie zmniejszyła się wielkość nakładów finansowych na budownictwo mieszkaniowe. Ich udział w globalnych funduszach inwestycyjnych państwa spadł z 21,8% w 1950 r. do 12,3% w roku 1955. Największe ograniczenia nakładów w tej sferze odnotowano w latach 1952–1953.

⁷⁸ L. Kosiński, L. Pudło, *Liczba i rozmieszczenie ludności na Ziemiach Zachodnich w latach 1939–1958* [w:] *Problemy rozwoju gospodarczego i demograficznego Ziem Zachodnich w latach 1945–1958*, red. B. Gruchman, J. Ziółkowski, Poznań 1960, s. 99; Z. Krzyżaniak, dz. cyt., s. 147. W 1939 r. obszar wchodzący w skład województwa zielonogórskiego zamieszkiwało 980 tys. osób (APZG, KW PZPR, sygn. 1307, *Zagadnienia gospodarcze województwa zielonogórskiego...*, k. 252, 255).

⁷⁹ Z. Krzyżaniak, dz. cyt., s. 148; W 1950 r. na całym obszarze ZZiP osoby w przedziale wieku 15–29 lat stanowiły 31% całej populacji (*Polska zachodnia i północna*, praca zbiorowa, Warszawa 1961, s. 336).

⁸⁰ APZG, KW PZPR, sygn. 1369, *W sprawie węzłowych zagadnień gospodarczych na rok 1955...*, k. 120, tamże, KW PZPR, sygn. 1307, *Zagadnienia gospodarcze województwa zielonogórskiego...*, k. 252. W 1939 r. obszar wchodzący w skład województwa zielonogórskiego zamieszkiwało 980 tys. osób; wspomniany poziom 670 tys. osób na koniec 1955 r. stanowił więc 70% tej liczby (APZG, KW PZPR, sygn. 1307, *Zagadnienia gospodarcze województwa zielonogórskiego...*, k. 252, 255).

W efekcie pogłębiał się deficyt mieszkań, których brakowało głównie dla niedawno przybyłych do miast pracowników przemysłu i ich rodzin⁸¹.

Na Ziemi Lubuskiej wyraźna koncentracja aktywności budowlanej w ośrodkach uprzemysłowionych ograniczała, a niejednokrotnie zupełnie uniemożliwiała wykorzystanie pozostałych rezerw w postaci licznych obiektów tylko częściowo zniszczonych w czasie wojny, których odbudowa była możliwa przy stosunkowo niskich nakładach⁸². Znacznie zwiększyła się liczba osób przypadających na jedną izbę, nie prowadzono także w dostatecznym zakresie remontów kapitalnych. Na przykład w samej Zielonej Górze niedobór mieszkań powodował powszechną konieczność korzystania wielu rodzin ze wspólnych urządzeń sanitarnych. W całym regionie nie wypełniono – i tak skromnych – założeń planu 6-letniego w zakresie budownictwa, oddając do użytku tylko 10 528 izb⁸³. Zupełny zastój po 1950 r. panował w prywatnym budownictwie wiejskim, co było kolejną konsekwencją kursu na kolektywizację i znacznego zubożenia chłopów, choć w tym wypadku sytuację mieszkaniową nieco poprawiały migracje ze wsi do miast⁸⁴. Wypada w tym miejscu dodać, iż zaniebdanie dziedziny budowlanej w całym kraju sprawiło, że Polska w 1955 r. znajdowała się na jednym z dalszych miejsc w Europie pod względem liczby mieszkań oddanych w przeliczeniu na 1000 mieszkańców⁸⁵.

⁸¹ AAN, Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego (dalej: PKPG), sygn. 184, *Ocena planu 6-letniego*, k. 188; Z. Grodek, *Położenie ludności [w:] Historia gospodarcza Polski (1939–1989)...*, s. 233.

⁸² A. Andrzejewski, *Gospodarka mieszkaniowa i warunki mieszkaniowe ludności [w:] Gospodarka Polski Ludowej 1944–1955*, red. J. Kaliński, Z. Landau, Warszawa 1978, s. 98–103.

⁸³ Z. Krzyżaniak, dz. cyt., s. 179; R. Skobelski, *Gospodarcze i demograficzne oblicze Zielonej Góry w latach 1950–1980 [w:] Historia Zielonej Góry. Dzieje miasta w XIX i XX wieku*, t. II, red. W. Strzyżewski, Zielona Góra 2012, s. 646.

⁸⁴ A. Andrzejewski, dz. cyt., s. 103; A. Jezierski, B. Petz, dz. cyt., s. 183.

⁸⁵ A. Jezierski, B. Petz, dz. cyt., s. 183. Kłopoty mieszkaniowe były jedną z przyczyn rozgoryczenia wielu ludzi. W województwie zielonogórskim na zebraniach partyjnych w 1956 r., a więc już na fali odwilży, niektórzy robotnicy zarzucali władzom, że rodziny oficerów sowieckich w Żaganiu i Szprotawie użytkują duże wielopokojowe mieszkania, gdy tymczasem rodziny pracowników mieszkają w trudnych warunkach, w domostwach pozbawionych niejednokrotnie bieżącej wody i urządzeń sanitarnych. Natomiast w Gorzowie Wlkp. żądano wręcz przeniesienia rodzin wojskowych sowieckich do Gubina i Słubic, gdzie, jak twierdzono, są wolne mieszkania. Odzyskane tą drogą lokale

Niewłaściwa polityka gospodarcza w planie 6-letnim wpłynęła na znaczne obniżenie ogólnego poziomu konsumpcji. Problemy podnoszenia stopy życiowej traktowano zawsze jako wypadkową innych zadań, a nie jako jeden z podstawowych celów strategii gospodarczej. Wzrost realnych płac pracowników zdecydowanie odbiegał od założeń. Zwiększające się dość szybko podczas planu 3-letniego dochody ludności uległy zahamowaniu już w 1950 r. (wzrost zaledwie o 6%), a w latach 1951–1953 spadły poniżej poziomu z 1949 r.⁸⁶ Reakcją wielu robotników na niskie zarobki w niektórych zakładach województwa zielonogórskiego była celowa opieszałość w pracy, obniżenie jej wydajności, a tym samym poziomu produkcji⁸⁷. W 1952 r. w jednej z hal nowosolskiego „Dozametu” podczas pracy doszło do wiecu załogi domagającej się podwyżki zarobków. Z kolei pracownicy Fabryki WYROBÓW BLASZANYCH w Małomicach odmówili pracy po wprowadzeniu reglamentacji mydła. W wielu przedsiębiorstwach (Szprotawa, Lubsko, Zielona Góra) doszło do prób podpalenia hal i budynków administracyjnych⁸⁸.

W połowie 1951 r. wystąpiły duże braki artykułów pochodzenia wiejskiego, będące skutkiem kryzysu rolnictwa, nieurodządu i wzrostu eksportu. Prócz tego pogorszyła się jakość wielu towarów, zaś ich asortyment uległ uszczupleniu. W tej sytuacji wprowadzono, zniesioną kilka lat wcześniej, reglamentację podstawowych artykułów konsumpcyjnych, która objęła także niektóre produkty przemysłowe. Przywrócenie kartek miało bardzo negatywny wydźwięk społeczno-polityczny. Wprawdzie w styczniu 1953 r. zniesiono system kartkowy, jednak wiązało się to z gwałtowną podwyżką cen żywności o 100%, gdy tymczasem płace realne wzrosły średnio jedynie o 12–25%. Konsekwencją tego było dalsze obniżenie spożycia, przede wszystkim w rodzinach pracowników umysłowych. W późniejszym czasie władze stosowały także ukryte podwyżki polegające na wycofywaniu tańszych asortymentów. W zakresie niektórych artykułów żywnościowych poziom z 1951 r. osiągnięto dopiero w 1955 r.⁸⁹

miały być przydzielone najbardziej potrzebującym rodzinom robotniczym (AAN, KC PZPR, sygn. 237/VII/3861, *Meldunki z terenu za IV kwartał 1956 r.*, k. 89).

⁸⁶ A. Jezierski, B. Petz, dz. cyt., s. 181; Z. Grodek, dz. cyt., s. 222.

⁸⁷ APZG, KW PZPR, sygn. 1303, *Sprawozdanie z pobytu grupy instruktorów KW na zakładzie DZM Nowa Sól...*, k. 177.

⁸⁸ APZG, KW PZPR, sygn. 1307, *Informacja o realizacji planów produkcyjnych za okres I półrocza 1952 r.*, k. 185.

⁸⁹ A. Jezierski, B. Petz, dz. cyt., s. 182; A. Zawistowski, *Bilety do sklepu. Handel reglamentowany w PRL*, Warszawa 2017, s. 105 i nn.; AAN, PKPG, sygn. 184, *Ocena pla-*

Podsumowanie

Plan 6-letni kopiował sowiecki model industrializacji ze wszystkimi jej mankamentami. Ukształtowany wówczas nakazowo-rozdzielczy system gospodarczy przetrwał do końca istnienia tzw. Polski Ludowej. Założenia „sześciolatki” spotkały się początkowo z poparciem licznych warstw społecznych, szczególnie najbiedniejszej części ludności wiejskiej i młodego pokolenia, czego głównym powodem były pozytywne efekty 3-letniego planu odbudowy, szczególnie w sferze poprawy warunków życia. W takim kontekście społeczeństwo rozumiało plan 6-letni jako pomost do dobrobytu i drogę do modernizacji. Tymczasem olbrzymi wysiłek związany z wykonaniem zadań industrializacji, zmuszał ludzi do coraz większych wyrzeczeń, czemu towarzyszył nieustanny nacisk ideologiczny i propagandowy oraz narastająca opresyjność władzy. Na Ziemi Lubuskiej, tak jak na całym obszarze „Ziem Odzyskanych”, sytuację komplikowała jeszcze niezakończona konsolidacja ekonomiczna tych obszarów z resztą Polski, a także brak integracji mieszkającej tu ludności napływowej. Poza tym na ogólny rozwój gospodarczy terenów poniemieckich, a więc na szeroko pojętą modernizację, skierowano proporcjonalnie skromniejsze nakłady finansowe niż do innych regionów.

Efekty takiej polityki nie dały na siebie długo czekać. Niedoinwestowany lubuski przemysł odczuł dotkliwiej negatywne tendencje występujące wówczas w całym kraju. Nasilały się braki surowcowe i wadliwa kooperacja; słaba mechanizacja szła w parze ze złą organizacją pracy, niską wydajnością oraz niedostatkiem wykwalifikowanych kadr i fluktuacją zatrudnionych. Dochodził do tego upadek prywatnego rzemiosła, odczuwalny zwłaszcza na terenach wiejskich. Z kolei kolektywizacja wsi przyniosła w Zielonogórskim (i na całych „Ziemiach Odzyskanych”) dalej idące konsekwencje niż w pozostałych częściach Polski. Tempo uspołdzielczenia było tutaj większe, obejmowało znacz-

nu..., k. 187. W latach 1951–1953 znacznie spadło spożycie artykułów przemysłowych jak odzież, obuwie, meble itd., wzrosły jedynie zakupy radioodbiorników, które wytwarzano już na masową skalę, oraz maszyn do szycia. Znikoma natomiast była produkcja lodówek, pralek i motocykli. Braki wielu asortymentów potęgowała zła organizacja sieci handlowej, wynikająca przede wszystkim z upaństwowienia większości sklepów. W Zielonogórskim powszechnie występowały trudności z dowożeniem towarów, nawet pieczywa, do oddalonych placówek handlowych (APZG, KW PZPR, sygn. 1307, *Zagadnienia gospodarcze województwa zielonogórskiego...*, k. 261).

ny areal gruntów. Upadku gospodarstw indywidualnych nie rekompensowały słabe wyniki produkcyjne spółdzielni i PGR-ów. Złą sytuację pogłębiała również nieefektywna praca POM-ów.

Pogarszające się w okresie planu 6-letniego warunki życia widoczne były szczególnie w lubuskich miastach. Skromne budownictwo mieszkaniowe zostało skoncentrowane głównie w większych ośrodkach (choć i tu było daleko niewystarczające), nastąpił znaczny spadek realnych płac i obniżenie się poziomu konsumpcji. Braki towarów konsumpcyjnych zmusiły władze do przywrócenia systemu kartkowego. Wyrazem coraz większego społecznego zniecierpliwienia stały się lokalne protesty w niektórych lubuskich przedsiębiorstwach, kiedy żądano zwiększenia wynagrodzeń i poprawy warunków pracy. Zmuszani do zakładania kolektywów chłopi sabotowali pracę w spółdzielniach produkcyjnych i koncentrowali się na uprawianiu działek przyzagrodowych jako namiastek własnych gospodarstw. Wiele rodzin chłopskich porzucało zagrody i przenosiło się do miast, chcąc uniknąć skolektywizowania bądź nie mogąc sprostać coraz bardziej wygórowanym świadczeniom na rzecz państwa.

Źródła i literatura

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych, Komitet Centralny PZPR
Archiwum Akt Nowych, Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego
Archiwum Państwowe w Zielonej Górze, Komitet Wojewódzki PZPR
Archiwum Państwowe w Zielonej Górze, Wojewódzka Komisja Planowania Gospodarczego

Źródła drukowane, wspomnienia

Bierut B., *Budujemy gmach Polski Socjalistycznej. Przemówienie końcowe wygłoszone na V Plenum KC PZPR w dniu 16 lipca 1950 r.* [w:] *Plan Sześćioletni*, Warszawa 1950.
Bobrowski C., *Wspomnienia ze stulecia*, Lublin 1985.
Jaroszewicz P., *Przerywam milczenie*, Warszawa 1991.
DzU RP z 1950 r., nr 28, poz. 255, *Ustawa z dnia 28 czerwca 1950 r. o zmianach podziału administracyjnego Państwa*.
DzU RP z 1950 r., nr 37, poz. 344, *Ustawa z dnia 21 lipca 1950 r. o 6-letnim planie rozwoju gospodarczego i budowy podstaw socjalizmu na lata 1950–1955*.

Opracowania

- Andrzejewski A., *Gospodarka mieszkaniowa i warunki mieszkaniowe ludności* [w:] *Gospodarka Polski Ludowej 1944 – 1955*, red. J. Kaliński, Z. Landau, Warszawa 1978.
- Bałtowski M., *Gospodarka socjalistyczna w Polsce. Geneza – rozwój – upadek*, Warszawa 2009.
- Cieślak S., *Gospodarka planowa w Polsce*, Warszawa 1952.
- Dobieszewski A., *Kolektywizacja wsi polskiej 1948–1956*, Warszawa 1995.
- Drewnowski J., „Proces Centralnego Urzędu Planowania” w 1948 r., „Zeszyty Historyczne” 1974, nr 28.
- Geografia gospodarcza Polski*, red. S. Berezowski, Łódź 1959.
- Grodek Z., *Położenie ludności* [w:] *Historia gospodarcza Polski (1939–1989)*, red. J. Kaliński, Warszawa 1996.
- Jarosz D., *Polityka władz komunistycznych w Polsce w latach 1948–1956 a chłopci*, Warszawa 1998.
- Jezierski A., Leszczyńska C., *Historia gospodarcza Polski*, Warszawa 1999.
- Jezierski A., Petz B., *Historia gospodarcza Polski Ludowej 1944–1985*, Warszawa 1988.
- Kaliński J., *Forsowna kolektywizacja rolnictwa (1948–1956)*, „Kwartalnik Historyczny” 1984, nr 1.
- Kaliński J., *Forsowna industrializacja Polski w latach 1949–1955* [w:] *Narodziny Nowej Huty*, red. J.M. Małecki, Kraków 1999.
- Kaliński J., *Gospodarka Polski w latach 1944–1989. Przemiany strukturalne*, Warszawa 1995.
- Kaliński J., Landau Z., *Gospodarka Polski w XX wieku*, Warszawa 1998.
- Kaliński J., Luszniwicz J., *Gospodarka centralnie kierowana* [w:] *Historia gospodarcza Polski (1939–1989)*, red. J. Kaliński, Warszawa 1996.
- Kaliński J., *Polityka gospodarcza Polski w latach 1948–1956*, Warszawa 1987.
- Kociszewski J., *Proces integracji gospodarczej ziem zachodnich i północnych z Polską*, Wrocław 1999.
- Kosiński L., Pudło L., *Liczba i rozmieszczenie ludności na Ziemiach Zachodnich w latach 1939–1958* [w:] *Problemy rozwoju gospodarczego i demograficznego Ziem Zachodnich w latach 1945–1958*, red. B. Gruchman, J. Ziółkowski, Poznań 1960.
- Koteluk D., *W nowych realiach. Wieś zielonogórska w latach 1945–1956*, Zielona Góra 2011.
- Kozłowski C., *Namiestnik Stalina*, Warszawa 1993.
- Krzyżaniak Z., *Ziemia Lubuska* [w:] *Odbudowa Ziem Odzyskanych (1945–1955)*, red. K. Piwowarski, S. Zajchowska, Poznań 1957.
- Kura A., *Aparat bezpieczeństwa i wymiar sprawiedliwości wobec kolektywizacji wsi polskiej 1948–1956*, Warszawa 2006.

- Machałek M., *Wieś na ziemiach zachodnich i północnych po 1945 roku – między chłopską zagrodą a PGR-em* [w:] „Ziemie Odzyskane” po drugiej wojnie światowej, red. C. Osękowski, G. Strauchold, Zielona Góra 2015.
- Misiuna T., *Rolnictwo na Ziemiach Zachodnich i Północnych*, Poznań 1965.
- Opałto M., *Procesy inwestycyjne na Ziemiach Zachodnich w latach 1950–1957*, „Przegląd Zachodni” 1959, nr 2.
- Paczkowski A., *Pół wieku dziejów Polski 1939–1989*, Warszawa 1996.
- Pióro T., *Rekomendacje Rokossowskiego*, „Polityka” 1989, nr 42.
- Polska zachodnia i północna*, praca zbiorowa, Warszawa 1961.
- Przedpelski M., Smoliński S., *Struktura społeczno-gospodarcza Ziemi Zachodnich w latach 1933–1960*, Poznań 1964.
- Skobelski R., *Specyfika kolektywizacji rolnictwa na Ziemiach Zachodnich i Północnych Polski w latach 1948–1956* [w:] *Dzieje i przyszłość polskiego ruchu ludowego*, t. 2: *Polska Ludowa (1944/45–1989)*, red. W. Paruch, S.J. Pastuszka, R. Turkowski, Warszawa 2002.
- Skobelski R., *Wieś na Ziemi Lubuskiej w okresie kolektywizacji 1948–1956* [w:] *Ruch ludowy wobec Ziemi Odzyskanych*, red. M. Ordyłowski, Zielona Góra 2005.
- Skobelski R., *Gospodarcze i demograficzne oblicze Zielonej Góry w latach 1950–1980* [w:] *Historia Zielonej Góry. Dzieje miasta w XIX i XX wieku*, t. II, red. W. Strzyżewski, Zielona Góra 2012.
- Słabek H., *Powikłania polskiej kolektywizacji rolnictwa*, „Dzieje Najnowsze” 1986, nr 1.
- Ustawa o planie 6-letnim*, oprac. Z. Kozik, Lublin 1980.
- Werblan A., *Stalinizm w Polsce*, Warszawa 1991.
- Zawistowski A., *Bilety do sklepu. Handel reglamentowany w PRL*, Warszawa 2017.
- Ziółkowski J., *Zarys rozwoju podstawowych gałęzi gospodarki na Ziemiach Zachodnich* [w:] *Problemy rozwoju gospodarczego i demograficznego Ziemi Zachodnich w latach 1945–1958*, red. B. Gruchman, J. Ziółkowski, Poznań 1960.

„Modernization” in the Soviet way. Six-Year Plan in the Lubuskie Region

Summary

The Six-Year Plan copied the Soviet model of industrialization with all its shortcomings. Its implementation was to lead to the general modernization of the country, but in fact it caused an economic collapse, intensified by constant ideological pressure and the growing oppressiveness of the authorities. In the Lubuskie Region, as in the entire area of the "Recovered Territories", the situation was complicated by the still unfinished economic consolidation of these areas with the rest of Poland, as well as the lack of integration of the immigrant population living there. In addition,

proportionally more modest financial outlays were allocated to the economic development of post-German territories than to other regions. The effects of such a state did not take long to come. The underinvested industry in Lubuskie was more acutely affected by the negative trends that were present in the entire country at that time. In turn, the collectivization of the countryside brought more far-reaching consequences here than in other parts of Poland. The deteriorating living conditions during the Six-Year Plan were especially visible in the towns of Lubuskie. Housing modest has been concentrated mainly in larger centers, real wages have fallen significantly and consumption has fallen. Local protests in some Lubuskie enterprises were an expression of increasing social impatience, while peasants, forced to set up collectives, sabotaged work in production cooperatives or abandoned their farms and moved to towns.

Key words: Six-Year Plan, industrialization, collectivization, Lubuskie Region

Dariusz Grala

Instytut Kliometrii i Badań nad Transformacją w Poznaniu

Wpływ misji gospodarczych Międzynarodowego Funduszu Walutowego i Banku Światowego na kierunki i skalę modernizacji gospodarki PRL w latach 80. XX w.

Polska Rzeczpospolita Ludowa w latach 80. XX stulecia stała się krajem głęboko zadłużonym wobec zagranicy i po raz kolejny w swojej historii z uwagi na utrzymujący się od końca lat 70. XX w. kryzys gospodarczy nie była w stanie obsłużyć rat kredytowych. Kraje zachodnie od czasu wprowadzenia stanu wojennego utrzymywały wobec reżimu komunistycznego w Polsce restrykcje w dostępie do kredytów bankowych, oczekując od władz w pierwszej kolejności zniesienia stanu wojennego oraz wprowadzenia zmian politycznych, jak i ekonomicznych. Zmiany te miały wyjść naprzeciw oczekiwaniom wierzycieli dotyczącym ciągłej naprawy systemu gospodarowania. Chodziło o to, aby Polska uwiarygodniła się jako partner gospodarczy w relacjach z podmiotami z krajów kapitalistycznych¹. Wymagania międzynarodowych instytucji finansowych w aspekcie reform rzutowały, co udowodnię poniżej, pośrednio lub bezpośrednio na składniki ostatecznie przyjętego programu reform gospodarczych w 1989 r.

Celem niniejszej pracy jest przybliżenie zagadnienia oddziaływania ekspertów Międzynarodowego Funduszu Walutowego (dalej MFW) i Banku Światowego (dalej BŚ) na decyzje i przebieg działań reformatorskich w Polsce w latach 1985–1989, tj. do momentu upadku ostatniego gabinetu komunistycznej Polski premiera M. Rakowskiego. Zespół źródeł do badanego zagadnienia jest tak obfity (kilka tysięcy kart dokumentów i rękopisów) i tyle ujawniono w nim wątków dotyczących relacji pomiędzy PRL a MFW i BŚ (co

¹ D.T. Grala, *Reformy gospodarcze w PRL (1982–1989). Próba uratowania socjalizmu*, Warszawa 2005, s. 310–311.

wynika z odtajnionych źródeł zarówno w Polsce, jak i Stanach Zjednoczonych w 2015 r.), że niniejszy temat można z powodzeniem zrealizować jako obszerną dysertację doktorską. Podstawowym zestawem źródeł informacji jest po stronie polskiej zbiór dokumentów znajdujący się w Archiwum Zakładowym Ministerstwa Finansów w Warszawie, który obejmuje materiały za lata 1981–1990 z kontaktów pomiędzy Międzynarodowym Funduszem Walutowym oraz Bankiem Światowym, następnie dokumenty w Archiwum Akt Nowych w Warszawie z narad Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, dalej teki: sprawy walutowo-finansowe 1988–1989, stenogramy z posiedzeń Komitetu ds. Stosunków z Zagranicą, Komitetu Współpracy Dwustronnej z Krajami Socjalistycznymi oraz Kapitalistycznymi oraz Komitetu Współpracy Gospodarczej z Krajami Socjalistycznymi i Kapitalistycznymi za lata 1982–1989. Drugi zestaw dokumentów stanowią materiały w Archiwum Banku Światowego w Waszyngtonie oraz Archiwum Międzynarodowego Funduszu Walutowego w Waszyngtonie². Wymienione archiwa zostały zdigitalizowane i można dokonywać w nich kwerend poprzez Internet³. Nadmienię, że z polskich zbiorów dokumentów dotyczących niniejszego zagadnienia żaden dokument, wg mojej najlepszej wiedzy, nie został zdigitalizowany. Zbiór dokumentów MFW w pliku o nazwie nr 29171 ukazuje przykładowo dokładną genezę ponownego aplikowania Polski do MFW w latach 1979–1981. Pewnym zaskoczeniem może być dla polskich ekonomistów i historyków fakt, że kierownictwo Departamentu Europejskiego MFW zdawało sobie sprawę z pogrążania się PRL

² Zob. zdigitalizowane zbiory w archiwach MFW i BŚ. Sam zbiór IMF Institutional Archives zawiera 375 rekordów do zbiorów dokumentów historii relacji Polski z MFW. Zdigitalizowane zostały tysiące stron dokumentacji urzędowej MFW oraz artykułów prasowych z gazet zachodnich w 10 plikach pdf dotyczących tylko okresu 1979–1989, które czekają na opracowanie w języku polskim i gruntowną analizę w ramach całościowej historii finansowej Polska – Międzynarodowy Fundusz Walutowy; <https://www.imf.org/en/About/Archives> oraz <https://www.worldbank.org/en/about/archives> (dostęp: 1.10.2020).

³ Do analizy naukowej tej zaawansowanej technicznie dokumentacji powinien przystąpić wyłącznie historyk posiadający kierunkowe wykształcenie w zakresie finansów bankowych i rachunkowości finansowej oraz business english. Bez pogłębionej wiedzy z zakresu finansów nie powinno się podejmować takiej pracy. Mimo że dotąd niedostępne źródła są na „wyciągnięcie ręki”, trudno będzie znaleźć kompetentne osoby do badania naukowego i analiz statystycznych.

w pułapce zadłużenia w roku 1979, ponieważ mimo że PRL nie należała do MFW, dokładnie monitorowano stan gospodarki i wydolność finansową komunistycznej Polski, wysyłano ponadto ostrzegawcze listy do rządu USA i banków amerykańskich w tej sprawie⁴.

Proces ponownego przyłączenia Polski do MFW oraz BŚ w latach 1981–1986

Z korespondencji pomiędzy urzędnikami Międzynarodowego Funduszu Walutowego dowiadujemy się, że już wiosną 1979 r. polski ambasador w Waszyngtonie rozmawiał z dyplomatami amerykańskimi o możliwości i warunkach ponownej aplikacji PRL do MFW⁵. W 1980 r. na polecenie wicepremiera Henryka Kisiela Departament Zagraniczny Ministerstwa Finansów opracował notatkę na temat celowości przystąpienia do Międzynarodowego Funduszu Walutowego, jednakże po konsultacjach z kierownictwem Komisji Planowania oraz kierownictwem PZPR pomysł wnioskowania do MFW o członkostwo odrzucono⁶. Dopiero w połowie 1981 r. powrócono w rządzie do koncepcji przygotowania wniosku o ponowne członkostwo w MFW. Było to już po ogłoszeniu moratorium na spłatę zadłużenia w roku 1981 podczas prowadzenia negocjacji z przedstawicielami banków wierzycieli zjednoczonych w Klubie Paryskim i Klubie Londyńskim pomiędzy kwietniem a listopadem 1981 r. Ustalono, iż koniecznym krokiem na drodze znormalizowania stosunków finansowych z bankami zachodnimi oraz otrzymania nowego wsparcia finansowego i gwarancji kredytowych jest uzyskanie członkostwa w MFW oraz BŚ⁷.

⁴ From C. Williams to Mr. Whittome, *Polish Loan*, date 19.03.1979, C. Williams to Mr. Whittome, *Polish Loan Information Memorandum*, 20.04.1979, <https://archivescatalog.imf.org/Details/ArchiveDescriptions/110000589> (dostęp: 1.06.2020).

⁵ G. Tyler to Mr. Whittome, *Poland and the Fund*, <https://archivescatalog.imf.org/Details/ArchiveDescriptions/110000589> (dostęp: 1.06.2020).

⁶ Wedle prezesa NBP W. Bienia polecenie zakazu przygotowywania wniosku w sprawie członkostwa w MFW wydał wicepremier M. Jagielski. Por. W. Bień, *Jak doszło do zadłużenia Polski za granicą w latach 1970–1985. Wspomnienia uczestnika wydarzeń*, Warszawa 2017, s. 81.

⁷ W. Włodarczyk-Guzek, *Współpraca Polski z Międzynarodowym Funduszem Walutowym*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Oeconomica” 1995, nr 136, s. 57.

Po złożeniu wniosku w siedzibie MFW w Waszyngtonie o ponowne przyjęcie do MFW w dniu 10 listopada 1981 r. niemal natychmiast przybyła do PRL pierwsza oficjalna misja robocza MFW i BŚ (10 XII 1981) w celu zapoznania się na miejscu ze stanem gospodarki kraju i sporządzenia pierwszego raportu na użytek MFW⁸. Zespołem misji dowodził Alan Whittome (dyrektor Departamentu Europejskiego MFW), znajomy min. Zbigniewa Karcza (dyrektora Departamentu Zagranicznego w Min. Finansów) i dobry znajomy prof. Stanisława Rączkowskiego (SGPiS), rzecznika polskiego członkostwa w MFW. Żadne plany i działania tejże misji MFW nie doszły do skutku, gdyż po kilku dniach blokady w Hotelu Victoria wysłannicy Funduszu zszokowani wszystkim, co widzieli za oknami, zostali ewakuowani z Warszawy do Pragi w Czechosłowacji z pomocą min. Z. Karcza oraz S. Rączkowskiego⁹.

Wniosek o członkostwo w MFW władz polskich nie stracił ważności, lecz ze względu na negatywne stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych nie był w ogóle procedowany i przeleżał w „poczekalni” ponad 4,5 roku¹⁰.

Natomiast cofając się do początku grudnia 1981 r., trzeba przypomnieć, że dzięki ogromnym wysiłkom negocjacyjnym grupy eksperckiej z Ministerstwa Finansów i Narodowego Banku Polskiego przebywającej w USA praktycznie pozyskano refinansowanie zadłużenia zagranicznego w walutach wymienialnych przypadającego do spłaty na rok 1981 oraz dopięto na ostatni guzik finansowanie zakupów żywności i pasz z kredytu bankowego w Stanach Zjednoczonych w wysokości 100 mln USD¹¹. Niestety, decyzje polityczne z dnia 12 grudnia 1981 r. nowo powołanej pozakonstytucyjnej instytucji Wojaskowej Rady Ocalenia Narodowego pod kierownictwem gen. W. Jaruzelskiego wprowadzające nieprzewidziany Konstytucją PRL z 1952 r. stan wojenny oraz bardzo surowe regulacje prawne na obszarze Polski doprowadziły do przerwania łączności (i w sensie technicznym, i w sensie ekonomiczno-finansowym) z Zachodem oraz gwałtownej negatywnej reakcji krajów zachodnich na sytuację społeczno-polityczną w Polsce.

⁸ Delegacji w Waszyngtonie przewodniczył Z. Karcz składający wniosek w imieniu rządu PRL 10 XI 1981 r. Por. W. Bień, dz. cyt., s. 82.

⁹ J.M. Boughton, *Silent Revolution The International Monetary Fund 1979–1989*, Washington 2001, s. 986–987.

¹⁰ W. Włodarczyk-Guzek, dz. cyt., s. 57.

¹¹ W. Bień, dz. cyt., s. 58–59.

Polska Ludowa pod przywództwem gen. W. Jaruzelskiego w ostatnim kwartale 1981 r. znajdowała się między młotem a kowadłem, tj. pod płynącym z ZSRR szantażem zbilansowania wymiany handlowej i radykalnego zmniejszenia dostaw surowców od stycznia 1982 r., jeśli nie zostaną spełnione oczekiwania radzieckie dotyczące rozprawienia się z kontrrewolucją, tj. ruchem społecznym „Solidarność”, oraz przywróceniem „porządku” w zakładach pracy, a z drugiej strony pod presją banków wierzycieli z krajów zachodnich, domagających się reformowania gospodarki, demokratyzacji ustroju, zapewniającej spokój wewnętrzny, tj. przerwania protestów społecznych i strajków, aby kraj ponownie wywiązywał się ze swoich kontraktów zagranicznych¹². W zasadzie rządzący PRL skazani byli albo na dość dobrze już zidentyfikowane przez Jaruzelskiego zagrożenia ze strony Związku Radzieckiego i jego sojuszników w Układzie Warszawskim, albo na bliżej nieznane retorsje, sankcje gospodarcze ze strony państw zachodnich sojuszników USA. Kalkulacja rządu gen. Jaruzelskiego wskazywała, że dla niego samego i kraju lepiej było wybrać konfrontację z Zachodem niż ze Wschodem. Polska Ludowa w 1981 r. była bankrutem w potrzasku, pułapce polityczno-gospodarczej bez szansy na pozytywne wyjście.

W dniu 11 stycznia 1982 r. po wprowadzeniu stanu wojennego w PRL przez juntę gen. Jaruzelskiego zwołano nadzwyczajne posiedzenie Paktu Północnoatlantyckiego (dalej NATO) do Brukseli, gdzie ogłoszono sankcje ekonomiczne przeciwko Polsce, a przy tym wstrzymanie rozpatrywania wniosku o członkostwo w MFW i Banku Światowym¹³. Bezpośrednim rezultatem wprowadzenia stanu wojennego były zatem dotkliwe sankcje ekonomiczne (m.in. zamknięcie możliwości uzyskiwania kredytów z banków zachodnich) dla Polski ze strony krajów kapitalistycznych połączonych sojuszem z USA oraz przerwanie negocjacji w sprawie refinansowania zadłużenia zagranicznego wobec banków należących do Klubu Paryskiego.

Dopiero 12 czerwca 1986 r. ze względów politycznych oraz gospodarczych mogło dojść do przyjęcia Polski do MFW oraz Banku Światowego z siedzibą w Waszyngtonie. Czy jednak lata 1982–1985 były okresem zmarnowanym, „martwym” z punktu widzenia relacji PRL z MFW i BŚ? Źródła historyczne wskazują, że nie był to czas stracony, ale wykorzystany na niefor-

¹² Por. D.T. Grala, *Reformy gospodarcze PRL...*, s. 86–87.

¹³ Por. W. Bień, dz. cyt., s. 60.

malne rozmowy, wzajemne sondowanie nastawienia stron, rozpoznawanie warunków minimalnych dla uzyskania członkostwa w MFW oraz możliwości podjęcia współpracy finansowej przyczyniającej się do ograniczenia polskiego zadłużenia w bankach zachodnich. W roku 1982 pomimo trwania stanu wojennego i wojny propagandowej na linii Warszawa–Waszyngton prowadzono tajne rozmowy między sztabem MFW a Ministerstwem Finansów PRL¹⁴. W pierwszej połowie 1983 r. zostały zawieszone wszelkie kontakty z MFW za sprawą kontynuacji stanu wojennego (WRON w końcu roku 1982 zawiesił stan wojenny, ale USA oczekiwały całkowitego zniesienia) i represjonowania zlikwidowanego formalnie NSZZ „Solidarność”. Dopiero zniesienie przez gen. Jaruzelskiego 22 lipca 1983 r. stanu wojennego umożliwiło uruchomienie ponownych kontaktów z MFW i BS¹⁵. Prawdziwy przełom w relacjach Polski i USA nastąpił w lipcu 1984 r., kiedy gen. Jaruzelski pod presją Białego Domu zgodził się udzielić amnestii członkom „Solidarności” i zwolnić wszystkich więźniów politycznych z więzienia. Administracja Reagana, po długiej wewnętrznej debacie, ogłosiła w grudniu 1984 r. powstanie pozytywnej atmosfery do rozmów i działań ze strony Stanów Zjednoczonych, co otwierało drogę do reaktywacji członkostwa Polski w MFW¹⁶.

Oficjalne rozmowy dyplomatyczne dotyczące ponownego przyjęcia PRL do struktur MFW i BS zostały wznowione w lutym 1985 r. Preludium do tych negocjacji stanowił niezwykle list przewodniczącego Zbigniewa Bujaka z Brukseli do Waszyngtonu (do rąk Prezydenta BS)¹⁷. W dniu 27 II 1985 r. wysłano z Biura Światowej Organizacji Pracy (ILO) list szefa Komisji Koordynacyjnej NSZZ „Solidarność” (TKK) z biura zagranicznego w Brukseli (Belgia) do prezydenta Banku Światowego A. Clausena. Za powstaniem tego listu kryją się doradcy ekonomiczni „Solidarności”. Przypuszczalnie do jego napisania przyczynili się W. Trzeciakowski, R. Bugaj, J. Mujżel i J. Beksiak¹⁸. W liście kierow-

¹⁴ <https://archivescatalog.imf.org/Details/ArchiveDescriptions/110000589>, plik pdf. Sygn. nr 29241 (dostęp: 2.06.2020).

¹⁵ J.M. Boughton, dz. cyt., s. 988.

¹⁶ Tamże, s. 988.

¹⁷ List w pierwotnej wersji językowej polskiej powstał w listopadzie 1984 r. Por. Z. Bujak, *Czego domagać się od MFW?*, NSZZ „Solidarność” summary position on the issue of Poland’s membership to the International Monetary Fund, The World Bank Group Archives Public Disclosure Authorized (dalej: WBGA), folder 1779845.Poland.

¹⁸ Tychże zaufanych doradców kierownictwa NSZZ „Solidarność” wymieniał prof. W. Gomułka w swoich wspomnieniach jako kluczowe osoby doradzające Solidar-

nictwo TKK „S” określiło warunki, na jakich instytucje zachodnie powinny rozpatrywać wniosek o przyjęcie PRL do MFW i BŚ. Uznano, że przyjęcie jest celowe dla dobra kraju i społeczeństwa, które w sposób niezawiniony cierpi z powodu kryzysu finansowego. Jako warunek minimalny akcesji Polski do MFW i BŚ wskazano wprowadzenie pluralizmu związkowego. Według jego założeń istniejące samorządy pracownicze powinny mieć możliwość działania w oparciu o pierwotnie przyjęte ustawy z września 1981 r. o samorządzie i przedsiębiorstwie państwowym. Kierownictwo „S” za granicą uznawało, że w PRL sytuacja jest niepewna społecznie, że nie należy rządowi PRL blokować wstąpienia do MFW, gdyż do władzy mogą dojść „siły terroru”, które zerwałyby natychmiast stosunki z Zachodem i zaprzęstały spłaty długów¹⁹. Pluralistyczne związki i niezależne samorządy uznano za niezbędne instytucje dla zapewnienia spokoju społecznego. Powinna też być zniesiona cenzura i tajemnica o cywilnej informacji gospodarczej. Najciekawszy fragment dokumentu stanowi twierdzenie, że kierownictwo „S” sprzeciwia się stanowczo, aby MFW i BŚ domagał się od władz PRL realizacji zaleceń ekonomicznych prowadzących do obniżenia konsumpcji społeczeństwa, wzrostu cen, zamrożenia płac realnych czy też obniżenia poziomu opieki społecznej²⁰. Jako argument wysuwano zagrożenie wybuchem niekontrolowanego buntu społecznego, który uniemożliwiłby obsługę starych i nowych długów. Zdolność płatnicza PRL powinna być poprawiana nie poprzez zaciskanie pasa kosztem gospodarstw domowych, ale poprzez „odejście od nieefektywnego systemu scentralizowanej gospodarki na rzecz jej głębokiej reformy”. Rekomendowano MFW w negocjacjach z władzami PRL skłonienie ich do autentycznej reformy systemu na wzór projektu opracowanego dla Sieci NSZZ „S” w 1981 r. oraz projektu opracowanego przez partnerów społecznych z SGPIS w 1981 r. Bujak rekomendował tylko, aby dodać wymóg zagwarantowania w ustawie pełnej równości dla wszystkich typów własności w gospodarce. Ustawowo powinna być też zagwarantowana możliwość swobodnego inwestowania

ności przed i w trakcie „Okrągłego Stołu”. Por. *Stanisław Gomułka i transformacja polska. Dokumenty i analizy 1968–1989*, red. T. Kowalik, Warszawa 2010, s. 104.

¹⁹ NSZZ „Solidarność” summary position on the issue of Poland's membership to the International Monetary Fund. Stand taken by the NSZZ SOLIDARNOSC as Regards Polands _affiliation on to the World Bank, WBGA, <https://www.worldbank.org/en/about/archives>, k. 1–3; (dostęp: 30.05.2020).

²⁰ Tamże, k. 2.

w gospodarce PRL przez zagraniczny kapitał prywatny. Domagano się przywrócenia prawa do zakładania prywatnych spółek dla rodzimych przedsiębiorców, którzy mogliby swobodnie korzystać z krajowego kredytu bankowego, i rozwijania prywatnych biznesów. Podnoszono, że niedopuszczalne jest wyjątkowe traktowanie obywateli zagranicznych, choć polskiego pochodzenia, w zakładaniu spółek PPZ, podczas gdy krajowym przedsiębiorcom takie prawo się odbiera (dyskryminacja w traktowaniu prawnym). Uznano za konieczne wymuszenie na rządzie PRL zniesienia monopolu w bankowości i odblokowania możliwości tworzenia niezależnych banków komercyjnych. Zalecano powoływanie obok banków państwowych banków prywatnych i spółdzielczych. Domagano się, aby MFW oczekiwał od władzy PRL ustaw dotyczących tworzenia fundacji, funduszy różnorodnych towarzystw ubezpieczeniowych prywatnych. Zalecano, aby MFW po wstąpieniu PRL do MFW i BS nie udzielał rządowi nowych kredytów na stare projekty inwestycyjne z lat 70. XX w. Cały program gierkowskich inwestycji miał być utopiony jako szkodliwy dla reformy gospodarczej, gdyż byłby zbyt surowco- i energochłonny, generowałby wielką importochłonność i nowe zadłużenie państwa.

Kredytami z MFW powinien zajmować się NBP: „kredyt wewnątrz kraju powinien być dzielony przez bank centralny na te projekty, które rokują największe zyski dewizowe, a firmy muszą kredyt spłacić dewizami ponosząc przy tym pełne ryzyko i odpowiedzialność ekonomiczną”²¹. Kredyty powinny być kierowane wyłącznie do przemysłu przetwórczego.

Czy oczekiwania zawarte w liście Z. Bujaka do Prezydenta BS były formułowane pod adresem władz PRL podczas poufnych rozmów z ekspertami misji roboczych MFW i BS w latach 1985–1986? Tego nie byłem w stanie ustalić, gdyż zachowane notatki i wspomnienia określają kwestie techniczne dotyczące polskich udziałów w kontyngencie MFW, dające liczbę głosów i prawo do ubiegania się o odpowiednio wysokie wsparcie finansowe w latach 1986–1988, następnie oceny stanu gospodarki i oceny postępów reform²². Przed-

²¹ Tamże, k. 3–4.

²² MFW wprowadził od 1970 r. SDR, czyli Specjalne Prawa Ciągnięcia jako międzynarodową walutę rozliczeniową dla krajów członkowskich MFW i BS. Fundusz dokonywał alokacji SDR proporcjonalnie do wielkości kwot udziałowych poszczególnych państw członkowskich. Polska uzyskała 680 mln SDR, choć Departament Europejski MFW wyliczył dla PRL kwotę udziałowa wyższą 780 mln SDR, ale sprzeciw amerykańskiej administracji w 1986 r. zdecydował o jej obniżeniu. Por. K. Zabielski, *Finanse między-*

miotem następnych rozmów były sprawy gospodarcze, analizy wdrażanych reform gospodarczych oraz zalecenia wdrożeniowe programu stabilizacyjnego mającego stać się podstawą do udzielenia kredytu *stand by* przez MFW. Faktem niezaprzeczalnym jest, że w roku 1984 Sejm PRL uchwalił ustawę o fundacjach (była zatem wcześniejsza niż rekomendacje zawarte w liście)²³, a następnie w dniu 23 kwietnia 1986 r. – zgodnie z oczekiwaniami ekspertów „Solidarności” zawartymi w liście Bujaka – ustawę o spółkach z kapitałem zagranicznym oraz ustawę przywracającą funkcjonowanie kodeksu cywilnego o spółkach akcyjnych (możliwość powoływania podmiotów z mieszanym kapitałem założycielskim). Dalej zgodnie z oczekiwaniami wyrażonymi w piśmie Bujaka doszło do przemian w bankowości, wydzielenia z NBP Banku Rozwoju Eksportu oraz banku PKO BP, a następnie wydzielenia 9 banków komercyjnych ze struktur NBP w roku 1989²⁴. Zmiany wywołane niezależnie od współpracy z MFW? Czy może skutek „konstruktywnych” rozmów i presji ze strony misji eksperckich MFW?

W Polsce w połowie lat 80. XX w. doszło do zmiany rządu z gabinetu wojskowego gen. W. Jaruzelskiego na księgowy Zbigniewa Messnera (12 XI 1985 – 14 X 1988). Dla Zachodu był to sygnał, że kończy się epoka militaryzacji gospodarki, a w struktury władzy wchodzi wyłącznie osoby cywilne mające wprowadzać lansowany propagandowo tzw. II etap reformy gospodarczej²⁵. Istotnym problemem finansowym dla PRL w latach 1982–1985 było nie tyle „wysokie” zadłużenie zagraniczne (piszemy w cudzysłowie wysokie, gdyż w relacji do PKB nie stanowiło to zadłużenie dużej wartości, jak również w przeliczeniu na osobę nie była to kwota wysoka), ile raczej niezdolność krajowej gospodarki do generowania dochodów w walutach wymienialnych nawet w wysokości obliczonych odsetek od kredytów komercyjnych przypadających w danym roku do uregulowania. Wedle wyliczeń W. Bienia, ówczes-

narodowe, Warszawa 1991, J. Głuchowski, *Międzynarodowe stosunki finansowe*, Warszawa 1997, s. 18–20.

²³ Por. Ustawa z dnia 6 kwietnia 1984 r. o fundacjach, DzU PRL 1984, nr 21, poz. 97.

²⁴ W. Baka, *Transformacja bankowości polskiej w latach 1988–1995. Studium monograficzno-porównawcze*, „Zarządzanie i Finanse”, Warszawa 1997, s. 25–27.

²⁵ Por. D.T. Grala, *Próba modernizacji państwa w latach 1987–1988. Dlaczego i dla kogo przygotowywano II etap reformy?* [w:] *Demokracja centrum i peryferie. Procesy modernizacyjne państwa w polskiej myśli politycznej XX–XXI wieku*, red. A. Bałaban, J. Faryś, T. Sikorski, P. Słowiński, Gorzów–Szczecin 2008, s. 204–205.

snego prezesa NBP, przedsiębiorstwa w Polsce były w stanie wypracować ok. 1,8–2,2 mld USD na spłatę zagranicznych kredytów rocznie, gdy potrzeby w tym zakresie wynosiły przeciętnie ok. 3 mld USD rocznie²⁶. Zatem zawsze ujawniała się luka finansowa (wedle bilansów NBP wynosząca od 1,1 do 2,1 mld USD rocznie w zależności od roku) i nawet wynegocjowane obniżone raty do obsługi zachodnich kredytów nie były w pełni pokrywane²⁷. Dług zagraniczny PRL dynamicznie wzrastał z każdym rokiem i niezbędna była współpraca z międzynarodowymi instytucjami finansowymi w celu zaradzenia temu problemowi, gdyż Polska nie była w stanie samodzielnie wyjść ze spirali zadłużenia zagranicznego.

Pierwsza misja MFW badająca stan gospodarki PRL przybyła do Polski pod koniec marca 1985 r. na dwutygodniowy pobyt. W ramach dwustronnie uzgodnionego planu wizyty i spotkań rząd gen. Jaruzelskiego zgodził się na spotkania z ekspertami nie tylko Ministerstwa Finansów, ale też kilku innych ministerstw, a nadto z korespondencji pomiędzy Departamentem Zagranicznym Ministerstwa Finansów a Departamentem Europejskim MFW (asystent dyrektora Peter Hole) wynika, że w spotkaniach roboczych mieli uczestniczyć menedżerowie największych zakładów państwowych PRL²⁸. Zważywszy wrogie nastawienie reżimu PRL z czasów stanu wojennego do krajów Zachodu, był to niebawmy gest otwarcia na kontakty dwustronne i gotowość dzielenia się informacjami o stanie i mechanizmach funkcjonowania gospodarki planowej, a więc wiedzą jeszcze do niedawna uznawaną za ściśle tajną.

Ekspersi MFW oczekiwali ujawnienia bardzo obszernych i szczegółowych danych na temat gospodarki, włącznie ze stanem wiedzy rządu na temat drugiego obiegu gospodarczego i znaczenia w tym obrocie sektora prywatnego w latach 1980–1985²⁹. Urzędnicy z Ministerstwa Finansów przygotowywali obszerne odpowiedzi na kilkadziesiąt szczegółowych pytań sformułowanych w liście z Waszyngtonu, a na miejscu w Warszawie po przylocie specjalistów

²⁶ W. Bień, dz. cyt., s. 67.

²⁷ Por. D.T. Grala, *Refinansowanie zobowiązań kredytowych w warunkach niewypłacalności państwa na przykładzie PRL w latach 1981–1983. Fiasko planu ograniczenia zadłużenia Polski w świetle uwarunkowań zewnętrznych i wewnętrznych*, „UR Journal of Humanities and Social Sciences” 2018, nr 6(1), s. 40–44.

²⁸ *Materiały zgromadzone na potrzeby wizyty MFW w dniach 25.03–04.04.1985*, Archiwum Zakładowe Min. Finansów, t. 1, 1985, sygn. 822/9, k. 1–3.

²⁹ Tamże, k. 6–7.

z MFW omawiano kwestie gospodarcze, szczególnie zamysły rządu dotyczące przełamania kryzysu w sferze efektywności gospodarczej³⁰. Kolejna wizyta ekspertów MFW i BŚ przypadła we wrześniu 1985 r., a potem co roku organizowano wizyty regularne misji eksperckich w Polsce i polskich misji w Waszyngtonie³¹. Ze względu na dynamicznie rosnący dług walutowy i problemy z regulowaniem nawet bieżących rat odsetkowych przez rząd PRL polscy negocjatorzy „targowali” się również o jak najwyższe kwoty udziałowe w MFW, aby dzięki temu wnioskować możliwe duży kredyt stabilizacyjny.

Po rozwiązaniu drażliwej kwestii udziałów w SDR Zarząd MFW, a następnie Rada Gubernatorów przystąpiły szybko do przyjęcia Polski jako 151 członka Funduszu. Nie zanotowano głosów sprzeciwu rezolucji, choć Stany Zjednoczone – niechętnie do ostatniej chwili – wstrzymały się od głosu. W dniu 12 czerwca 1986 r. delegacja z ministrem finansów Stanisławem Nieckarzem na czele podpisała w USA umowę członkostwa Polski w MFW³². Władze Polski Ludowej dzięki przyznanej kwocie udziałowej teoretycznie uzyskały prawo do pożyczania nawet 2 mld USD z zasobów MFW. Aby jednak skorzystać ze środków pomocowych MFW, należało wypełniać postanowienia Statutu MFW³³. Przez kolejne 2 lata odbywały się regularne kontakty, spotkania i powstawały raporty oceniające stan polskiej gospodarki zgodnie z art. IV Statutu MFW. Wreszcie w podsumowaniu raportów eksperci MFW zalecali określone działania w ramach polityki gospodarczej mające odbudować potencjał ekonomiczny kraju i zapewnić wejście na ścieżkę wzrostu gospodarczego umożliwiającego przy otwarciu Polski na wymianę handlową ze światem zachodnim (co wydaje się oczywiste, zalecano podnoszenie wartości eksportu do krajów kapitalistycznych, aby pozyskiwać waluty wymienialne) zdobywanie środków finansowych na obsługę zagranicznego zadłużenia. W żadnym z tych raportów sformułowanych do końca 1988 r. nie było mowy o zaleceniu przejścia na gospodarkę rynkową, tj. kapitalistyczną, i pełnej wymienialności waluty zgodnie ze standardem MFW, gdyż obie strony zdawały sobie sprawę z uwarunkowań wielkiej polityki i z tego, że polska gospodarka jest centralnie planowana oraz powiązana w sposób fundamentalny z blokiem krajów RWPG.

³⁰ Tamże, t. 2, 1985, sygn. 822/9, k. 1–5.

³¹ J.M. Boughton, dz. cyt., s. 989.

³² Tamże, s. 990.

³³ Por. V. Assetto, *The Soviet Bloc In The IMF And The IBRD*, Routledge 2019, s. 1966.

Doktryna ekonomiczna MFW i BŚ w latach 80. XX w. a polityka kredytowa wobec państw w kryzysie finansowym

W latach 80. dokonała się poważna ewolucja w doktrynie ekonomicznej kierownictwa MFW, zdominowanego przez neoliberalistów. Do głębokich zmian personalnych doszło w momencie, gdy wybrany został nowy prezydent Stanów Zjednoczonych Ronald Reagan (20.01.1981). Na prezesa BŚ w 1981 r. powołano Aldena Clausena (07.1981), a na główną ekonomistkę tego banku Ann Krueger (zwolenniczkę pełnej liberalizacji w handlu międzynarodowym)³⁴. Ekipa ekonomistów związanych ideowo z teorią rozwoju Roberta McNamary odeszła z BŚ praktycznie całym zespołem, wyrażając w ten sposób sprzeciw wobec reorientacji ideologicznej BŚ³⁵. Fundusz, który pierwotnie był powołany do równoważenia rynków i neutralizowania niesprawności rynku w skali światowej, został przeobrażony w instytucję, która uważała mechanizm rynkowy za zdolny do samoczynnego przywracania równowagi w gospodarce, a instytucje państwowe postrzegała jako złe i niesprawne. Zmiana w nastawieniu do działań o charakterze reform nastąpiła w kierownictwie MFW pod wpływem wyników badań szkoły monetarnej, ekonomii podaży oraz teorii racjonalnych oczekiwań³⁶. Za konieczne uznano minimalizowanie roli pań-

³⁴ Por. Alden Winship Clausen. *6th President of the World Bank Group, 1981–1986*, <https://www.worldbank.org/en/about/archives/history/past-presidents/alden-winship-clausen> (dostęp: 22.09.2020).

³⁵ Aspekt ten omawia prof. Stiglitz, J.E. Stiglitz, *Globalizacja*, Warszawa 2004, s. 29.

³⁶ Problematyka programów stabilizacyjnych i realizacji postanowień tzw. konsensusu waszyngtońskiego doczekała się wielu opracowań. W odniesieniu do reform systemowych w Europie Środkowo-Wschodniej polecam: B. Greskovits, *The Political Economy of Protest and Patience: East European and Latin American Transformation Compared*, Budapeszt 1998; D. Lipton, J. Sachs, *Creating a Market Economy in Eastern Europe. The Case of Poland*, "Brooking Papers on Economic Activity" 1990, nr 1, s. 75–133; J. Nelson, *Intricate Links: Democratization and Market Reforms in Latin America and Eastern Europe*, "New Brunswick and Oxford" 1994; D.K. Rosati, *Teoria i polityka programów stabilizacyjnych MFW*, „Studia i Materiały Instytutu Koniunktur i Cen Handlu Zagranicznego”, nr 13, Warszawa 1990; J. Sachs, *Koniec z nędzą. Zadanie dla naszego pokolenia*, Warszawa 2006; W. Włodarczyk-Guzek, *Współpraca Polski z Międzynarodowym Funduszem Walutowym*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Oeconomica” 1995, nr 136, s. 55–69.

stwa w gospodarce w krajach, które z uwagi na kryzys gospodarczy wywołany błędną polityką gospodarczą zmuszone były przyjąć pakiet reform wspomaganych finansowo przez MFW i Bank Światowy³⁷. Filozofia wolnorynkowa nabrała w programach Funduszu charakteru dominującego w okresie rządów Ronalda Reagana w USA i Margaret Thatcher w Wielkiej Brytanii. W działaniach w stosunku do krajów podlegających kryzysom MFW skupiał się na problemach makroekonomicznych: deficycie budżetowym, nierównowadze bilansu płatniczego, polityce pieniężnej i zadłużeniu zagranicznym. Z kolei Bank Światowy miał zajmować się zagadnieniami strukturalnymi, np. wspieraniem restrukturyzacji gospodarki, dofinansowywaniem określonych projektów inwestycyjnych oraz wspieraniem tworzenia firm prywatnych, w tym instytucji finansowych³⁸.

Pewien ogólny klimat, jaki wytworzył się w latach 1983–1985 w PRL podczas realizacji reformy gospodarczej, sprzyjał porozumieniu z MFW, gdyż w tym czasie skrytykowano program inwestycji rządowych (na kredyt) ekipy Gierka oraz odsunięto od władzy związanych z Gierkiem urzędników, dalej wdrażano reformę gospodarczą uzgodnioną ze środowiskami ekonomistów, nastawioną na poprawę mechanizmów regulacyjnych i lepsze wykorzystanie dostępnych zasobów krajowych, co ważne, zaakceptowaną przez wierzycieli z Klubu Londyńskiego. Pojawiła się realna szansa na odnowienie stosunków z międzynarodowymi instytucjami MFW i BŚ. Doktrynalnie reformatorzy gospodarki socjalistycznej pod wodzą Władysława Baki byli za urynkowaniem polskiej gospodarki, redukcją dotacji i dokonaniem głębokiej restrukturyzacji gospodarczej sprzyjającej proeksportowemu nastawieniu³⁹. Taka filozofia była bliska nowemu kierownictwu MFW i BŚ, choć w szczegółach zupełnie inaczej pojmowano na Zachodzie i w PRL termin „urynkowanie gospodarki”.

Rząd Polski po kolejnej styczniowej (1987) rundzie konsultacji z ekspertami MFW w Warszawie poprzez deklarację Ministra Finansów z 18 kwietnia 1987 r. wyraził gotowość do rozpoczęcia dyskusji na temat uzgodnienia programu dostosowawczego MFW na okres kilku lat, który miałby być wsparty

³⁷ J. Stiglitz, dz. cyt., s. 28–29, 176–177.

³⁸ Tamże, s. 30.

³⁹ W. Baka, *U źródeł wielkiej transformacji*, Warszawa 1999. Wcześniejsze studium W. Baki: *Polska reforma gospodarcza. Doświadczenia i przyszłość*, „Ekonomista” 1988, nr 3–4.

równocześnie kredytem *stand by*⁴⁰. W oficjalnym liście minister Bazyli Samojlik (minister finansów 17 VII 1986 – 14 X 1988) donosił do centrali MFW, że jest obecnie konsultowany społecznie program II etapu reformy gospodarczej, który wychodzi naprzeciw oczekiwaniom Funduszu co do poprawy efektywności gospodarowania i równoważenia gospodarki w wymiarze wewnętrznym, jak i zewnętrznym. W dokumencie podkreślono, że będzie wprowadzane szeroko urynkwienie stosunków wymiennych, ograniczane stosowanie cen urzędowych, eliminowane dotacje i rozdział centralny materiałów i surowców, a także wprowadzane na szeroką skalę możliwości powoływania spółek mieszanych z krajowym i zagranicznym kapitałem na bazie prawa handlowego oraz nowych od podstaw spółek akcyjnych na bazie kodeksu spółek handlowych⁴¹. Kierownictwo MFW nie spieszyło się jednak z deklaracjami odnośnie przygotowania programu stabilizacyjnego i uzależniało dalszy postęp prac od pozytywnych ocen stanu reform w Polsce analizowanych przez kolejną misję ekspercką MFW. Brak poparcia społecznego w referendum listopadowym 1987 r. oraz niepowodzenie operacji cenowo-dochodowej 1988 r. spowodowały wstrzymanie opracowywania programu stabilizacyjnego, ale nie wpłynęły negatywnie na stan kontaktów i prowadzenie dalszych analiz oraz uzgodnień w zakresie finansowo-ekonomicznym⁴².

Międzynarodowy Fundusz Walutowy miał odegrać główną rolę w kolejnej propozycji rozwiązania globalnego kryzysu zadłużeniowego, przedstawionej w marcu 1989 r. przez sekretarza skarbu St. Zjednoczonych Nicholasa Brady'ego. Plan zakładał możliwość redukcji zadłużenia zagranicznego kraju w przypadku zaakceptowania uzgodnionego z Funduszem programu stabilizacyjnego oraz konwersję części zadłużenia na obligacje (które rząd kraju zadłużonego miałby wykupywać na rynku wtórnym po kilku latach) lub rodzimą walutę, jeśli dany kraj zwalczyłby inflację, tj. doprowadził do ustabilizowania cen⁴³. W ostatnim tygodniu czerwca 1989 r. w Waszyngtonie podczas warsztatów na Uniwersytecie im. G. Waszyngtona poświęconych tematyce rynku kapitałowego i zorganizowanych specjalnie dla polskich eko-

⁴⁰ Rozważano kwotę kredytu w wysokości 700–800 mln USD.

⁴¹ Por. *Fundusz walutowy. Oceny i raporty dotyczące gospodarki 30.06.1986 – 06.05.1989*, Archiwum Zakładowe Min. Finansów, t. 1, 1989, sygn. 822/19, k. 13–14.

⁴² D.T. Grała, *Próba modernizacji państwa w latach 1987–1988...*, s. 227–228.

⁴³ W. Morawski, *Kronika kryzysów gospodarczych*, Warszawa 2003, s. 136.

nomistów przedstawiciele banku Merrill Lynch stwierdzili, że zupełnie prawdopodobne byłoby objęcie Polski Ludowej planem Brady'ego po zaaprobowaniu przez MFW programu stabilizacji gospodarki i podjęciu przekształceń strukturalnych wg projektów uzgodnionych z Bankiem Światowym⁴⁴. W związku z planem Brady'ego w PRL postanowiono powołać do życia specjalną instytucję Fundusz Obsługi Zadłużenia Zagranicznego (dalej FOZZ) w celu wykupywania na rynku wtórnym polskiego długu. W dniu 15 lutego 1989 r. na mocy ustawy sejmowej powołano FOZZ. Co ciekawe, polskie zadłużenie pod postacią obligacji (nie były to jeszcze obligacje Brady'ego) było do kupienia na giełdach nawet z 40–50-procentowym dyskontem od wartości nominalnej. Tak atrakcyjne ceny długu wynikały, jak dowodził W. Bień, z potrzeb finansowych banków, które zniecierpliwione długoletnim procesem odzyskiwania swych kapitałów chciały jak najszybszego zwrotu chociażby połowy swych wierzytelności⁴⁵. Niestety ten pomysł Ministerstwa Finansów, za który odpowiedzialność ponosi również ówczesny minister A. Wróblewski, oraz delegowanie do zarządu FOZZ osób bez kompetencji w zakresie finansów bankowych i międzynarodowych wskazują, że prawdziwym celem FOZZ było coś innego niż tajne skupowanie polskiego długu na rynkach finansowych⁴⁶. Jak ukazują to rozstrzygnięcia sprawy sądowej i ujawnione dokumenty państwowe, agenda FOZZ był „wehikułem finansowym” do drenowania pieniędzy publicznych na cele prywatne osób i do firm powiązanych bezpośrednio z aparatem upadającej PZPR. Działalność oszustów i gangsterów⁴⁷ w FOZZ wpisywała się

⁴⁴ Podobnie twierdził w wywiadzie dla telewizji wicepremier Ireneusz Sekuła. *Godzina prawdy. Wicepremier I. Sekuła przed kamerami TV*, „Rzeczpospolita” 1989, nr 160, s. 3; M.K. Krzak, *Klocki do fundamentów (korespondencja własna z USA)*, „Życie Gospodarcze” 1989, nr 31, s. 9.

⁴⁵ W. Bień, dz. cyt., s. 71–72.

⁴⁶ W wielu dokumentach z rozmów pomiędzy ekspertami polskimi i MFW nazwy FOZZ w roku 1988–1989 używano dla funduszu wyodrębnianych środków walutowych dla obsługi zadłużenia zagranicznego wobec banków zachodnich, który od 1985 r. służył do legalnej obsługi zadłużenia zagranicznego. Władzę nad FOZZ sprawowali dyrektor generalny Grzegorz Żemek oraz pełniący funkcję zastępcy dyrektora Janina Chim. W radzie nadzorczej zasiadali m.in. wiceminister finansów Janusz Sawicki oraz Dariusz Rosati. Cyt. za: <http://przestepczosc.pl/index.php/kartoteka-kryminalna/afery-gospodarcze-i-polityczne/afera-fozz>.

⁴⁷ Uważa się obecnie, że co najmniej 5 osób tropiących aferzystów zostało zamordowanych skrytobójczo na początku lat 90. XX w. Inspektor Michał Falzmann „zmarł”

w ogólny trend rozkradania państwa przez urzędników i biznesmenów powiązanych ze służbami specjalnymi upadającej PRL w okresie 1989–1990. Owi cwaniacy starali się stworzyć dla siebie podstawy finansowe w biznesie w momencie, gdy wypadną z układów politycznych.

Nowe podejście MFW i BŚ do Polski w kontekście przemian społeczno-politycznych w roku 1989

W stosunku do Polski MFW na podstawie informacji zebranych przez swoich przedstawicieli – członków misji badawczej na miejscu w Polsce (listopad 1988, marzec 1989) sformułował warunki związane z opracowaniem programu reform systemowych i możliwości uzyskania kredytów z tej instytucji⁴⁸. Jeszcze na początku lutego 1989 r. spotkały się zespoły negocjacyjne ekspertów Ministerstwa Finansów reprezentujących PRL oraz członków zespołu do spraw Polski w MFW. Z notatki sporządzonej dla wicepremiera I. Sekuły w rządzie M. Rakowskiego dowiadujemy się, że prace nad programem dostosowawczym dla Polski postępują, ale aby był to plan realnie opracowany i przedłożony do akceptacji, najpierw powinien powstać dokładny raport ekspercki misji MFW z badania polskiej gospodarki za rok 1988. Polscy eksperci negocjacyjni donosili do wicepremiera Sekuły, że warunkiem koniecznym uzyskania porozumienia finansowego z MFW jest spełnienie 4 warunków⁴⁹:

- szybkie podpisanie umów dwustronnych z rządami krajów Klubu Paryskiego;

formalnie na zawał serca. W stanie agonalnym miał wielokrotnie powtarzać: „Bank Handlowy jest bankrutem co najmniej od 1969 roku. Nie pozwólcie tego zatuszować”. Zob. Protokół Falzmanna, A. Lawina, *Protokół kontroli FOZZ*, Zespół Analiz Systemowych NIK, Warszawa 1991; <http://przestepczosc.pl/index.php/kartoteka-kryminalna/afery-gospodarcze-i-polityczne/afera-fozz>

⁴⁸ *Polska – Misja MFW. Ocena podsumowująca 20 III 1989, Fundusz walutowy. Oceny i raporty dotyczące gospodarki 30.06.1986–06.05.1989*, AZ MF 1989, sygn. 822/19, k. 105–106; E. Skrzeczewska-Paczek, *MFW – wobec Polski*, „Gazeta Bankowa” 1989, nr 27, s. 1, 6.

⁴⁹ *Notatka dla wicepremiera I. Sekuły dotyczy spotkań zespołu ekspertów przy Ministrze Finansów ds. rozwiązywania problemów zadłużenia zagranicznego Polski*, AZ MF 1989, sygn. 822/19, k. 6.

- akceptacja programu polityki wewnętrznej polskiego rządu na rok 1989 ze strony MFW;
- wyniki ustaleń obrad „Okrągłego Stołu”;
- zaprezentowanie przez stronę polską realistycznego scenariusza dochodzenia do równowagi obrotów bieżących w bilansie płatniczym PRL, które łączyłoby się ze spadkiem tempa inflacji.

Odnosnie do polityki makroekonomicznej jeszcze w marcu 1989 r. MFW zalecał rządowi Polski Ludowej: zmniejszenie nierównowagi wewnętrznej, stłumienie inflacji oraz wzmocnienie zewnętrznej pozycji płatniczej kraju. Jeśli idzie o środki polityki gospodarczej, rekomendował zmniejszenie dynamiki popytu globalnego, stymulowanie wzrostu realnej podaży oraz poprawę konkurencyjności na rynkach zagranicznych.

Wytyczne ekspertów MFW koncentrowały się na restrykcyjnej polityce pieniężno-kredytowej i fiskalno-budżetowej oraz stymulowaniu wzrostu realnej podaży (likwidacja wypaczeń w strukturze cen, ostrzegano, że deficyt budżetowy za rok 1989 r. osiągnie 2,7% PKB). Natomiast Fundusz nie nakłaniał do masowej prywatyzacji. W odniesieniu do wzmacniania sektora prywatnego MFW opowiadała się za podziałem i sprzedażą części majątku państwowego podmiotom prywatnym oraz stopniowym zwiększaniem udziału cen rynkowych w ogólnej strukturze cen⁵⁰. W dniu 28 czerwca 1989 r. do Waszyngtonu z wizytą roboczą udała się grupa polskich urzędników pod przewodnictwem wiceministra finansów Janusza Sawickiego. Eksperci MFW po zapoznaniu się z założeniami programu gospodarczego na lata 1989–1992 i wskaźnikami polskiej gospodarki domagali się szybkiej stabilizacji gospodarki poprzez wprowadzenie restrykcyjnej polityki pieniężnej, szybkie podniesienie stopy procentowej, natychmiastową redukcję deficytu budżetowego, przede wszystkim w drodze obcięcia dotacji, oraz wdrożenia głębokich przemian strukturalnych gospodarki. Uznano, że są to warunki konieczne, aby mogła zostać uruchomiona pomoc finansowa MFW i BŚ oraz podpisana nowa umowa restrukturyzacyjna z Klubem Paryskim dla PRL⁵¹. Przedstawiciele Klu-

⁵⁰ L. Hajkowski, *Gra o kredyt Banku Światowego*, „Gazeta Bankowa” 1989, nr 27, s. 6; D. Rosati, dz. cyt., s. 42–44; E. Skrzeczewska-Paczek, dz. cyt., s. 6.

⁵¹ P. Aleksandrowicz, *Krok po kroku*, „Gazeta Bankowa” 1989, nr 27, s. 2; *Polski projekt programu gospodarczego na lata 1989–1992. Ocena MFW i Banku Światowego*, „Rzeczpospolita” 1989, nr 156, s. 3.

bu Paryskiego oraz Klubu Londyńskiego już od czerwca 1989 r. uzależniali zawarcie nowych umów restrukturyzacyjnych z rządem polskim od podpisania przez Polskę programu dostosowawczego z MFW⁵².

Sytuacja wewnętrzna Polski, a także jej postrzeganie na arenie międzynarodowej zmieniło się gwałtownie po wyborach z 4 czerwca 1989 r. Zwycięstwo opozycji antykomunistycznej przykuło uwagę nie tylko polityków zachodnich, ale też ekspertów zagranicznych ds. programów gospodarczych, takich jak Jeffrey Sachs, David Lipton czy Stanisław Gomułka, który do końca roku 1988 r. pracował jako doradca MFW i znał problemy wewnętrzne oraz zewnętrzne PRL. Przemianami w Polsce zafascynowany był również inwestor giełdowy i fundator George Soros, który już 8 czerwca 1989 r. dyktował swój plan strategii gospodarczej dla Polski, współdziałając m.in. z S. Gomułką i D. Mario Nutii⁵³. Ten plan Sorosa został natychmiast przesłany do M. Russo z MFW.

Jeszcze w czerwcu do Polski przyleciał J. Sachs ze swoim współpracownikiem D. Liptonem, aby lobbować za opracowaniem i realizacją radykalnego programu zmiany systemowej i zaoferować własne usługi od zaraz w kwestii wsparcia dla reform systemowych. W lipcu 1989 r. specjalnie na życzenie Jacka Kuronia powstał kilkunastostronicowy projekt Sachsa w tej materii. J. Sachs w latach 80. XX w. zasłynął jako niezależny doradca w programach stabilizacyjnych dla państw ogarniętych kryzysem i wysoko zadłużonych. Jego koncepcja została potraktowana tylko jako głos w dyskusji, a samego Sachsa wraz z jego współpracownikiem Davidem Liptonem wciągnięto do działań mających na celu przekonywanie parlamentarzystów i opinii publicznej o konieczności terapii radykalnej oraz zaangażowano do zespołów pracujących nad programami reform na potrzeby gabinetu Tadeusza Mazowieckiego⁵⁴. W tym ferworze umysłowym powstał zestaw propozycji reform systemowych Ministerstwa Finansów rządu Mieczysława Rakowskiego pod kierunkiem ministra A. Wróblewskiego.

⁵² Archiwum Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, *Gabinet Wicepremiera L. Balcerowicza*, sprawy dotyczące reformy gospodarczej, 1989–1990, sygn. 2.10/1, s. 9–10.

⁵³ W strategii przemian gospodarczych dla Polski G. Soros wyróżnił trzy kluczowe działania: There are three major tasks to be accomplished: a) restructuring of the international debt; b) monetary stabilization; c) internal economic reform. G. Soros, *A Plan for Poland*, <https://archivescatalog.imf.org/Details/ArchiveDescriptions/110000589>, pdf. sygn. 29317, s. 115–130 (dostęp: 20.05.2020).

⁵⁴ J. Sachs, dz. cyt., s. 120–124.

Projekt reformy gospodarczej rządu M. Rakowskiego stanowił odpowiedź na oczekiwania misji eksperckiej MFW sformułowane na początku roku 1989. Jego przygotowanie koordynowali minister finansów Andrzej Wróblewski i wiceminister Janusz Sawicki. Prace nad projektem zapoczątkowano na przełomie marca i kwietnia 1989 r. Założenia do programu zostały przedstawione przez delegację polską kierownictwu MFW w dniach 28 VI – 4 VII 1989 r. w Waszyngtonie i przyjęte przez Radę Ministrów 3 lipca 1989 r. po wcześniejszych negocjacjach z ekspertami MFW⁵⁵. *Założenia programu gospodarczego na lata 1989–1992* opublikowano oficjalnie w „Rzeczpospolitej” 13 lipca 1989 r.⁵⁶ Po publicznej prezentacji tego dokumentu urzędnicy Ministerstwa Finansów zmuszeni byli dokonać korekty rozwiązań i uzupełnień w projekcie z uwagi na zastrzeżenia ekspertów MFW, ostrą krytykę środowiska polskich ekonomistów oraz wyniki analizy bieżącej sytuacji gospodarczej kraju (pogłębiającego się kryzysu)⁵⁷. Założeń programowych nie zdołano przekształcić w program realizacyjny z uwagi na obalenie rządu M. Rakowskiego i radykalną zmianę na scenie politycznej. Warunki wyjściowe, jakie postawił MFW dla prowadzenia dalszych prac nad szczegółami programu dostosowawczego dla Polski i udostępnienia pomocy kredytowej, przewidywały zaakceptowanie założeń programu przez nowy rząd i parlament PRL. Założenia programowe planu stabilizacyjnego rządu Rakowskiego miały poparcie liberalnie nastawionych działaczy PZPR i części ekonomistów (krytykowali je np. ekonomiści o przekonaniach etatystycznych). Jednakże ostatni program rządu Rakowskiego był nie do przyjęcia dla opozycji solidarnościowej oraz ekonomistów będących doradcami MFW i „Solidarności”, np. S. Gomułki, gdyż uznawano go już za nieadekwatny do potrzeb⁵⁸.

⁵⁵ P. Aleksandrowicz, dz. cyt., s. 2; *Obradowała Rada Ministrów. W lipcu zamrożenie cen i płac*, „Rzeczpospolita” 1989, nr 154, s. 2.

⁵⁶ „Rzeczpospolita” 1989, nr 163, dodatek „Reforma Gospodarcza”.

⁵⁷ Najważniejsze korekty w programie miały dotyczyć: programu restrukturyzacji gospodarki i metod uruchomienia rynku kapitałowego, systemu finansowego przedsiębiorstw państwowych, miejsca Funduszu Majątku Narodowego w układzie finansów publicznych, scenariusza działań na rok 1989, systemu podatkowego na rok 1990 oraz wykorzystania kredytów Banku Światowego. AKPRM, *Notatka w sprawie przebiegu i aktualnego stanu prac nad programem gospodarczym na lata 1989–1992*, Dokumenty Gabinetu Prezesa Rady Ministrów T. Mazowieckiego, reforma gospodarcza, t. 1, sygn. 1.6/38, k. 338–348. Streszczenie debaty nad założeniami, która odbyła się w Instytucie Finansów, przedstawiono w „Życiu Gospodarczym”: *Czy nie da się nic zrobić?*, „Życie Gospodarcze” 1989, nr 31, s. 9.

⁵⁸ *Stanisław Gomułka i...*, s. 106–109.

Konkluzje

Wprowadzając Polskę Ludową w 1986 r. do rodziny krajów członkowskich MFW i BŚ, administracja prezydenta R. Reagana pomagała nie tyle przeżywać ogromne trudności gospodarcze Polsce komunistycznej, ile nade wszystko interesom Stanów Zjednoczonych prowadzących „zimną wojnę” ze Związkiem Radzieckim na arenie międzynarodowej, dalej, interesom banków zachodnich, a w szczególności amerykańskich banków posiadających kilkumiliardowe zagrożone wierzytelności w kredytach polskiego rządu. Członkostwo i uruchomienie linii kredytowej *stand by* w lutym 1990 r. po kilkuletnich staraniach i dostosowaniach programowych polskiego rządu do oczekiwań ekspertów MFW było zażeganiem z jednej strony krachu polskiej gospodarki, a z drugiej strony – o czym się często zapomina – uratowaniem od spisania na straty (tzw. złe kredyty) należności zachodnich banków wynikających z zobowiązań walutowych polskiego rządu z dekady gierkowskiej. Polscy negocjatorzy w latach 90. wywalczyli bez większych problemów redukcję zadłużenia zagranicznego aż o połowę. Było to możliwe, ponieważ strona polska od 1985 r. starała się jak najlepiej współpracować z MFW i BŚ, spełniając nawet najbardziej wyśrubowane wskaźniki transformacji systemu do roku 1991. Obniżka długu w wysokości 50% nie wynikała z siły autorytetu L. Wałęsy czy siły przekonywania rządu polskiego, ale – jak ukazano w tym artykule – z notowań polskiego długu na rynku wtórnym w roku 1989, kiedy banki wierzyielskie, aby odzyskać cokolwiek z kredytów gierkowskich, oferowały je na sprzedaż z 40–50-procentowym dyskontem spółkom handlującym długami.

Nie sposób wyważyć, jaki wpływ na przemiany gospodarcze mieli wysłannicy MFW i BŚ oraz wspólne spotkania ekspertów, które od roku 1986 odbywały się regularnie w Waszyngtonie, gdyż takowych dowodów bezpośredniego wpływu brak. Według autora nie ulega wątpliwości, że współpraca z MFW i BŚ w latach 1985–1989 przyczyniła się do szerokiego otwarcia polskiej gospodarki na wymianę handlową i finansową z krajami kapitalistycznymi, czego dowodem było nie tylko uchwalenie ustawy o spółkach z zagranicznym kapitałem w kwietniu 1986 r., ale też szybkie zaimplementowanie tego prawa i powstawanie nowych spółek kapitałowych w PRL obok już funkcjonujących ok. 700 spółek polonijnych. Wreszcie pośrednim skutkiem wpływu misji MFW był tzw. II etap reformy, a w szczególności ustawy z grudnia 1988 r. o działalności gospodarczej oraz spółkach z kapitałem zagranicznym.

Źródła i literatura

Źródła

- Aleksandrowicz P., *Krok po kroku*, „Gazeta Bankowa” 1989, nr 27.
- Archiwum Kancelarii Prezesa Rady Ministrów (AKPRM), *Gabinet Wicepremiera L. Balcerowicza, sprawy dotyczące reformy gospodarczej, 1989–1990*, sygn. 2.10/1
- Bień W., *Jak doszło do zadłużenia Polski za granicą w latach 1970–1985. Wspomnienia uczestnika wydarzeń*, Warszawa 2017.
- Bujak Z., *Czego domagać się od MFW?*, NSZZ "Solidarnosc" summary position on the issue of Poland's membership to the International Monetary Fund., The World Bank Group Archives Public Disclosure Authorized (dalej: WBGA), folder 1779845.Poland.
- Czy nie da się nic zrobić?*, „Życie Gospodarcze” 1989, nr 31.
- Godzina prawdy. Wicepremier I. Sekuła przed kamerami TV*, „Rzeczpospolita” 1989, nr 160.
- Hajkowski L., *Gra o kredyt Banku Światowego*, „Gazeta Bankowa” 1989, nr 27.
- <http://przestepczosc.pl/index.php/kartoteka-kryminalna/afery-gospodarcze-i-polityczne/afera-fozz> (dostęp: 4.09.2020).
- Krzak M.K., *Klocki do fundamentów (korespondencja własna z USA)*, „Życie Gospodarcze” 1989, nr 31.
- Lawina A., *Protokół kontroli FOZZ*, Zespół Analiz Systemowych NIK, Warszawa 1991.
- Materiały zgromadzone na potrzeby wizyty MFW w dniach 25.03–04.04.1985*, Archiwum Zakładowe Min. Finansów, t. 1, 1985, sygn. nr 822/9.
- Międzynarodowy Fundusz Walutowy, <https://www.imf.org/en/About/Archives> oraz <https://www.worldbank.org/en/about/archives> (dostęp: 1.10.2020).
- Notatka dla wicepremiera I. Sekuły dotyczy spotkania zespołu ekspertów przy Ministrze Finansów ds. rozwiązywania problemów zadłużenia zagranicznego Polski*, AZ MF 1989, sygn. 822/19, k. 6.
- Notatka w sprawie przebiegu i aktualnego stanu prac nad programem gospodarczym na lata 1989–1992*, AKPRM, Dokumenty Gabinetu Prezesa Rady Ministrów T. Mazowieckiego, reforma gospodarcza, t. 1, sygn. 1.6/38, k. 338–348.
- Obradowała Rada Ministrów. W lipcu zamrożenie cen i płac*, „Rzeczpospolita” 1989, nr 154.
- Polska – Misja MFW. Ocena podsumowująca 20 III 1989*, Fundusz walutowy. Oceny i raporty dotyczące gospodarki 30.06.1986–6.05.1989, AZ MF 1989, sygn. 822/19.
- Polski projekt programu gospodarczego na lata 1989–1992. Ocena MFW i Banku Światowego*, „Rzeczpospolita” 1989, nr 156.
- „Rzeczpospolita” 1989, nr 163, dodatek „Reforma Gospodarcza”.
- Sachs J., *Koniec z nędzą. Zadanie dla naszego pokolenia*, Warszawa 2006.
- Skrzeczewska-Paczek E., *MFW – wobec Polski*, „Gazeta Bankowa” 1989, nr 27.
- Soros G., *A Plan for Poland*, <https://archivescatalog.imf.org/Details/ArchiveDescriptions/110000589>, pdf. sygn. nr 29317 (dostęp: 20.05.2020).

Stanisław Gomulka i transformacja polska. Dokumenty i analizy 1968–1989, red. T. Kowalik, Warszawa 2010.

Ustawa z dnia 6 kwietnia 1984 r. o fundacjach, DzU PRL, 1984, nr 21, poz. 97.

WorldBankGroupArchivesFolder1779845.Poland, <https://www.worldbank.org/en/about/archives> (dostęp: 1.10.2020).

Zdigitalizowane zbiory w archiwum Międzynarodowego Funduszu Walutowego, <https://www.imf.org/en/About/Archives>

Opracowania

Alden Winship Clausen. *6th President of the World Bank Group, 1981–1986*, <https://www.worldbank.org/en/about/archives/history/past-presidents/alden-winship-clausen> (dostęp: 22.09.2020).

Assetto V., *The Soviet Bloc In The IMF And The IBRD*, Routledge 2019.

Baka W., *Polska reforma gospodarcza. Doświadczenia i przyszłość*, „*Ekonomista*” 1988, nr 3–4.

Baka W., *Transformacja bankowości polskiej w latach 1988–1995. Studium monograficzno-porównawcze*, „Zarządzanie i Finanse” [Warszawa] 1997.

Baka W., *U źródeł wielkiej transformacji*, Warszawa 1999.

Boughton J.M., *Silent Revolution The International Monetary Fund 1979–1989*, Washington 2001.

Głuchowski J., *Międzynarodowe stosunki finansowe*, Warszawa 1997.

Grala D.T., *Próba modernizacji państwa w latach 1987–1988. Dlaczego i dla kogo przygotowywano II etap reformy?* [w:] *Demokracja centrum i peryferie. Procesy modernizacyjne państwa w polskiej myśli politycznej XXXI wieku*, red. A. Bałaban, J. Faryś, T. Sikorski, P. Słowiński, Gorzów–Szczecin 2008.

Grala D.T., *Refinansowanie zobowiązań kredytowych w warunkach niewypłacalności państwa na przykładzie PRL w latach 1981–1983. Fiasko planu ograniczenia zadłużenia Polski w świetle uwarunkowań zewnętrznych i wewnętrznych*, „*UR Journal of Humanities and Social Sciences*” 2018, nr 6(1).

Grala D.T., *Reformy gospodarcze w PRL (1982–1989). Próba uratowania socjalizmu*, Warszawa 2005.

Greskovits B., *The Political Economy of Protest and Patience: East European and Latin American Transformation Compared*, Budapeszt 1998.

Lipton D., Sachs J., *Creating a Market Economy in Eastern Europe. The Case of Poland*, „*Brooking Papers on Economic Activity*” 1990, nr 1.

Morawski W., *Kronika kryzysów gospodarczych*, Warszawa 2003.

Nelson J., *Intricate Links: Democratization and Market Reforms in Latin America and Eastern Europe*, „*New Brunswick and Oxford*” 1994.

Rosati D., *Teoria i polityka programów stabilizacyjnych MFW*, „*Studia i Materiały Instytutu Koniunktur i Cen Handlu Zagranicznego*”, nr 13, Warszawa 1990.

Stiglitz J.E., *Globalizacja*, Warszawa 2004.

Włodarczyk-Guzek W., *Współpraca Polski z Międzynarodowym Funduszem Walutowym*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Oeconomica” 1995, nr 136.

Zabielski K., *Finanse międzynarodowe*, Warszawa 1991.

Impact of IMF and World Bank economic missions on the directions and scale of modernization of the Polish People's Republic economy in the 1980s

Summary

The aim of this paper is to present the issue of the influence of IMF and WB experts on the decisions and course of reform measures in Poland in the years 1985–1989, that is until the fall of the last government of communist Poland, Prime Minister M. Rakowski. It was only in mid-1981 that the concept of preparing an application for renewed membership in the IMF was resumed within the government. This was after the declaring of a moratorium on debt repayment in 1981, during negotiations with the representatives of the united creditors' banks in the Paris Club and the London Club between April and November 1981. It was established that a necessary step on the way of normalizing financial relations with Western banks and obtaining new financial support and loan guarantees is membership of the IMF and the World Bank. The efforts to become members of the IMF and the World Bank were canceled by Gen. Jaruzelski by introducing martial law on 13 December 1981. The application for IMF membership by the Polish authorities did not expire, but due to the negative position of the President of the United States, it was not processed at all and waited in the "waiting room" for over 4.5 years. Until the end of 1988, none of the IMF assessment reports mentioned a recommendation to switch to a market economy, i.e. capitalist and full convertibility of the currency in line with the IMF standard, as both parties to the talks were aware of the conditions of great politics and the fact that the Polish economy is centrally planned and connected in a fundamental way with the bloc of Comecon countries. The Polish government followed the recommendations on opening the economy to Western investments and trade in goods, then cuts were made in subsidies, it was also decided to close unprofitable production plants, and finally the law on freedom of economic activity was introduced, which was also the result of pressure from the IMF mission.

Key words: recovery program, economic mission, membership of the IMF, debt crisis

Próby modernizacji polskiej wsi

Dariusz Jarosz

Instytut Historii im. Tadeusza Manteuffla Polskiej Akademii Nauk

Modernizacja imitacyjna wsi w Polsce oparta na modelu sowieckim w latach 1948–1956. Wybrane aspekty

Modernizacja: teoria i jej przemiany

Kiedy przegląda się prace mające w tytule słowo *modernizacja* lub zajmujące się nią przy okazji analizy innych problemów, trudno nie odnieść wrażenia, że jest to termin niezwykle szeroki. Jak twierdzą specjaliści, teoria (koncepcja) modernizacji narodziła się w latach 50. XX w. Decydujące dla jej pojawienia się było powstanie po II wojnie światowej nowych państw afrozjatyckich, przed którymi stanął problem rozwoju. Nie wypadało mówić o ich europeizacji, jak to miało miejsce wcześniej w przypadku Japonii i Turcji, czy amerykańizacji. Rzadko posługiwano się również pojęciem *westernizacja*, gdyż lokowało ono źródło wzorców rozwojowych na Zachodzie, a to było trudne do zaakceptowania dla od niedawna niepodległych narodów. Nie chciały one przyznawać się do kopiowania czyjegoś modelu. W tej sytuacji pojęcie *modernizacja* wydawało się najbardziej neutralne emocjonalnie¹.

Wielu autorów podkreśla, że pojęcie nowoczesności, rozumianej jako rezultat procesu modernizacji, pojawiło się w XVII w. w dyskusji o złotym wieku w dziejach ludzkości. Do nastania nowoczesności miały przyczynić się przede wszystkim wielkie odkrycia geograficzne, angielska rewolucja przemysłowa, rewolucja amerykańska, Wielka Rewolucja Francuska i kolejne fale rewolucji przemysłowej w Europie Zachodniej². Jak twierdzi Wojciech Musiał, za cechy

¹ K. Krzysztofek, A. Ziemilski, *Czynnik kulturowy w procesie modernizacji społecznej* [w:] K. Krzysztofek, M.S. Szczepański, A. Ziemilski, *Kultura a modernizacja społeczna*, Warszawa 1993, s. 6.

² W. Musiał, *Modernizacja Polski. Polityki rządowe w latach 1918–2004*, Toruń 2013, s. 33.

nowoczesności stopniowo uznano: racjonalizację (przekonanie o pełnej poznawalności świata i wynikające stąd rosnące znaczenie nauki), industrializację (wyparcie produkcji rolnej i drobnego rzemiosła przez opartą na mechanizacji produkcję przemysłową przeznaczoną na rynek masowy), urbanizację, ekonomizm (rozumiany jako „prymat działalności ekonomicznej nad innymi obszarami życia”), „zanik tradycyjnego porządku społecznego – jego sztywnej hierarchii”, wzrost mobilności społeczeństwa, powstanie nowych klas społecznych oraz nowych osi konfliktu między nimi, demokratyzację – polityczną dominację władzy świeckiej opartej na legitymacji ludu, niepodległej i operującej w ramach granic terytorialnych („co stanowi podstawy nowoczesnego państwa narodowego”), „rządy prawa obejmujące zarówno państwo, jak i obywateli” oraz „poszerzenie zakresu praw obywatelskich”³.

Teoria modernizacji, przynajmniej w swej klasycznej wersji, stanowiła rozwiniętą wersję teorii zmiany społecznej. Z niemieckiej szkoły historycznej w zakresie ekonomii twórcy modernizacji zaczerpnęli koncepcję stadialnego rozwoju (wzrostu) gospodarczego. U jej źródeł leżały również dziewiętnastowieczne systemy Henri de Saint-Simona, Augusta Comte’a i Herberta Spencera, utrzymane w nurcie socjologicznego ewolucjonizmu, przyswojone przez zwolenników wizji modernizacyjnych⁴.

W wersji klasycznej, jak to ujmują Kazimierz Krzysztofek i Andrzej Ziemiński, modernizacja była rozumiana jako przejście od zacofania lub/i tradycjonalizmu do nowoczesności. Tradycjonalizm charakteryzował się statycznością, niewielkim zróżnicowaniem, nikłą specjalizacją funkcji, małym stopniem alfabetyzacji, hierarchią społeczną wedle dziedzicznego statusu. Zachowania ludzi były niemal niezmiennie w następujących po sobie pokoleniach. Dominowały więzi bezpośrednie oparte na obyczaju, religii i tradycji. „Słowem – świat bez historii”. Autorzy zachodni pisali o syndromie nowoczesności cechującym przemysłowe społeczeństwa zachodnie, o samoczynnym wzroście gospodarczym gwarantującym regularność produkcji i konsumpcji, o uczestnictwie w życiu publicznym (politycznym, ekonomicznym, kulturalnym), o powszechności norm racjonalnych i świeckich, mobilności społecznej i przestrzennej oraz o wysokim poziomie empatii, czyli psychicznej dyspozycji do pełnienia różni-

³ W. Musiał, dz. cyt., s. 34–35.

⁴ M.S. Szczepański, *Modernizacja* [w:] *Encyklopedia socjologii*, t. 2, Warszawa 1999, s. 268.

cowanych ról społecznych. W tej teorii przeciwstawienie zacofania nowoczesności przybierało często postać dychotomii, z której wyprowadzano dalsze przeciwieństwa. Zgodnie z tą koncepcją zacofanie było kojarzone z tradycjonalizmem, ubóstwem, agraryzmem, sakralizmem, etnocentryzmem, orientalizmem, autorytaryzmem i trybalizmem (kolektywizmem plemiennym), zaś nowoczesność cechowały wysoki poziom rozwoju cywilizacyjnego, bogactwo, industrializm, racjonalizm, świeckość, okcydentalizm, liberalizm, indywidualizm itp. Opozycja ta miała rodowód oświeceniowy⁵.

Podobnie modernizację określa Marek Szczepański, charakteryzując ją jako ciąg ewolucyjnych zmian społeczeństwa tradycyjnego prowadzących do jego przeobrażenia w społeczeństwo nowoczesne, które uosabia zachodnioeuropejski krąg kulturowy, USA i Japonia (centrum systemu światowego), podczas gdy idealnych przykładów społeczeństw tradycyjnych dostarczają zacofane kraje Trzeciego Świata w Afryce, Ameryce Południowej i Azji (peryferie systemu światowego). Autorzy klasycznej koncepcji modernizacji zakładali, że stały kontakt wszystkich podsystemów społecznych konstytuujących system światowy – zwłaszcza zaś podsystemów peryferyjnych i półperyferyjnych – z zachodnioeuropejskim kręgiem kulturowym i cywilizacyjnym, właściwą mu techniką i technologią, organizacją gospodarczą, polityczną i społeczną jest pożyteczny i nieodrzeczny. W jego efekcie zacofana część świata rozpocznie marsz ku nowoczesności. Teoretycy modernizacji (w jej wersji klasycznej) pojmowali rozwój jako ewolucyjny, jednoliniowy i konwergentny (upodabniający) proces zmian społecznych⁶.

W tym samym nurcie mieści się rozumienie tych procesów przez Piotra Sztompkę. Jego zdaniem teorie modernizacji i konwergencji były sformułowane w odpowiedzi na rodzący się po II wojnie podział społeczeństwa ludzkiego na trzy odrębne światy: 1. Europę Zachodnią i USA (wkrótce potem Japonię), 2. drugi świat autorytarnych społeczeństw socjalistycznych, zdominowanych przez ZSRR, przechodzących proces wymuszonego uprzemysłowienia przy wielkich kosztach społecznych; 3. Trzeci Świat społeczeństw postkolonialnych Południa i Wschodu, tkwiących jeszcze w epoce przedindustrialnej⁷.

⁵ K. Krzysztofek, A. Ziemiński, dz. cyt., s. 6–10.

⁶ M.S. Szczepański, *Modernizacja...*, s. 269–270; M. Szczepański, *Modernizacja – rozwój zależny – rozwój endogeny. Socjologiczne studium teorii rozwoju społecznego*, Katowice 1989, s. 30.

⁷ P. Sztompka, *Socjologia zmian społecznych*, Kraków 2005, s. 130.

Według niego teoria modernizacji w wersji klasycznej oznaczała naśladowanie społeczeństw zachodnich uznanych za wzorce nowoczesności. Uprzemysłowione demokracje zachodnie służyły za państwa modelowe, społeczeństwa odniesienia lub wyznaczające tempo, a państwa-uczniowie miały je ścigać i starać się dogonić. Modernizacja w tym rozumowaniu to samopodtrzymujący się proces ewolucyjny, proces naśladowania, przeszczepiania do jednego kraju wzorów i produktów stanowiących osiągnięcia innych krajów⁸.

To, co warte jest podkreślenia, to występujące w tych teoriach próby skonstruowania modelowej osobowości nowoczesnej, opartej na doświadczeniach zachodnioeuropejskich. Zakładano, że jej ukształtowanie jest warunkiem modernizacji również w innych krajach. Osobowość nowoczesną miały charakteryzować m.in.: skłonność do podejmowania ryzyka i świadomość jego konsekwencji, predyspozycje do innowacji, pełna mobilizacja wewnętrzna w warunkach współzawodnictwa, zdolności empatyczne (gotowość do współpracy z innymi ludźmi, wczuwania się w nowoczesne role pełnione przez jednostki odniesienia), postawa nonkonformistyczna⁹.

Tymczasem doświadczenia lat późniejszych nie potwierdzały podstawowych założeń teorii modernizacji. Koncepcje te nie sprawdziły się w tym sensie, że społeczeństwa nie zawsze rozwijały się w kierunku, które one zakładały. Nie następowało współwystępowanie procesów modernizacyjnych, zakładane przez twórców teorii. Nie dochodziło do budowy reżimów demokratycznych mimo gwałtownej industrializacji czy mobilizacji społecznej. Dyfuzja zachodnich wzorów kulturowych przyjmowała charakter selektywny lub imitacyjny.

W latach 60. społeczeństwa zachodnie wkraczały w etap, którego nie opisywały dotychczasowe teorie modernizacyjne – w filozofii określano je postmodernizmem, w socjologii i politologii – ponowoczesnością. Następowало odchodzenie od oświeceniowego ideału racjonalności naukowej, kwestionowano charakterystyczne dla społeczeństw epoki nowoczesności zasady racjonalności, biurokracji, uniformizacji i hierarchii¹⁰. Badacze tacy jak Samuel Huntington czy Ronald Ingelhardt udowadniali, że nie wszędzie tam, gdzie dochodziło do modernizacji, zajęć musiały procesy demokratyzacji

⁸ Tamże, s. 131.

⁹ M.S. Szczepański, *Modernizacja...*, s. 272.

¹⁰ W. Musiał, dz. cyt., s. 64–65.

cji i odchodzenia od religii (bywało wręcz odwrotnie), nie zanikały wartości tradycyjne, a unowocześnienie nie było procesem linearnym i nie oznaczało tworzenia uniwersalnej cywilizacji. Powstały nowe teorie próbujące lepiej opisać zmiany na świecie, w wyraźnej opozycji wobec ujęć modernistycznych (teorie dependystyczne, nowoczesnego systemu-świata Immanuela Wallersteina itp.)¹¹.

Teorie neomodernizacyjne powstałe w końcu XX w. wynikały z potrzeby konceptualizacji zmian zachodzących poza USA i Europą Zachodnią w grupie krajów określanych zbiorczo jako Newly Industrialized Countries (NICs) i w Azji, w niektórych państwach islamu, a przede wszystkim w krajach postkomunistycznych. Ponadto były efektem uświadomienia sobie, że klasyczne teorie modernizacji, powstałe w czasie, kiedy wyobrażenia ich twórców nie wykraczały poza społeczeństwo industrialne, traciły swą moc wyjaśniającą. Rosnąca dominacja trzeciego sektora (usługi) w krajach rozwiniętych, inwazja nowych technologii opartych na elektronice, postindustrializm niedający się pogodzić z marksowską tezą o nieuchronności hegemonii klasy robotniczej jako następstwa koncentracji kapitału przemysłowego – wszystko to rodziło potrzebę nowego przemyślenia tych koncepcji¹².

Uznano wielość nowoczesności, możliwość swobodnego doboru rozwiązań modernizacyjnych, w tym wywodzących się spoza zachodniego kręgu cywilizacyjnego (Shumel N. Eisenstadt, Edward Tiryakian). Zgodnie z teoriami neomodernizacyjnymi postrzeganie społeczeństwa USA czy westernizacji jako szczytowego osiągnięcia społecznej ewolucji wymagało rewizji. Można mówić o społeczeństwach odniesienia wykraczających poza krąg cywilizacji zachodnich (Korea Południowa, Chiny, Japonia). Teorie te zakładają, że nie ma jednego modelu nowoczesności, a jedynie jej przemieszczające się epicentra. Możliwy jest swobodny dobór rozwiązań modernizacyjnych, w tym wywodzących się spoza zachodniego kręgu cywilizacyjnego. Pojawiły się również inne nurty teoretyczne, odpowiadające na potrzebę konceptualizacji nowych zjawisk o zasięgu światowym (tzw. modernizacja refleksyjna i modernizacja ekologiczna)¹³.

¹¹ Tamże, s. 74–86.

¹² K. Krzysztofek, A. Ziemilski, dz. cyt., s. 11.

¹³ W. Musiał, dz. cyt., s. 90–97.

Polska wieś lat 1948–1956: modernizacja imitacyjna

Jak w koncepcjach nowoczesności mieści się doświadczenie wsi polskiej w okresie stalinizmu? Przede wszystkim konieczne wydaje się stwierdzenie, że zachodzące tam procesy były postrzegane w kontekście modernizacji często określanej jako imitacyjna, fałszywa, etatystyczna, opartej na wzorze sowieckim. Realizacja modernizacji w tej wersji była efektem zapatrzenia się komunistów sowieckich w oświeceniowy projekt nowoczesności¹⁴. Jego cechą charakterystyczną była selektywność przyjętych odgórnie rozwiązań. Rządzący dążyli do osiągnięcia podobnego do zachodniego rozwoju gospodarczego przy zastosowaniu zupełnie innych narzędzi politycznych i społecznych. Rację ma Wojciech Musiał, że ta dominacja polityki nad systemem ekonomicznym i społecznym odróżniała modernizację sowiecką od zachodniej. W tej ostatniej to wolnorynkowa gospodarka pełniła szczególnie istotną rolę¹⁵.

Jak słusznie zauważa Pavel Machonin, reżimy komunistyczne wprowadziły w państwach europejskich systemy władzy bazujące na kombinacji totalitaryzmu, uwolnienia od rynkowej ekonomii, egalitaryzmu dotyczącego dystrybucji bogactwa, oficjalnych dochodów i do pewnego stopnia – stylu życia. W tych warunkach ludność straciła motywację do osiągnięć, gdyż nie mogła otrzymać za nie odpowiedniej nagrody, brakowało również możliwości swobodnego rozwoju w sferze ekonomicznej. Obywatele tych państw nie mogli przekroczyć progu oddzielającego ich od bardziej wymagających aktywności typowych dla intensywnej fazy rozwoju przemysłowego. Kraje socjalistyczne nie odniosły sukcesu na starcie do rozwoju postindustrialnego¹⁶.

Próba odpowiedzi na pytanie o to, jak w tym procesie imitacyjnej modernizacji odnalazła się polska wieś w okresie stalinizmu, zostanie udzielona przez odwołanie się do tekstów propagandowych, pokazujących intencje władz oraz dokumentów i opracowań obrazujących rzeczywiste efekty podejmowanych działań. Analizie poddane zostaną najważniejsze elementy stalinowskiej modernizacji.

¹⁴ T. Zarycki, *Pułapka imitacji [w:] Przyszłość Europy. Wyzwania globalne – wybory strategiczne*, red. A. Kukliński, K. Pawłowski, Nowy Sącz 2006, s. 301–310.

¹⁵ W. Musiał, dz. cyt., s. 165.

¹⁶ P. Machonin, *Modernization and Social transformation in the East Central Europe [w:] System change and modernization: East-West in comparative perspective*, red. W. Adamski [et al.], Warsaw 1999.

Generalnie rzecz ujmując, była ona szczególnym przypadkiem unowocześniania imitacyjnego, etatystycznego w jego fazie najbardziej radykalnej i ideologicznej¹⁷. Jeżeli uznać, że modernizacja sowiecka stanowiła selektywną imitację unowocześnienia na wzór zachodni, to w tym sensie proces, który odbywał się w latach 1948–1956 w Polsce i innych krajach bloku wschodniego, był imitacją sowieckiej (stalinowskiej) modernizacji imitacyjnej, czyli... imitacją imitacji.

W sensie politycznym oznaczało to odejście od reguł pluralistycznej demokracji, tj. od jednego z najważniejszych elementów klasycznego modelu nowoczesności. W wersji imitacyjnej zachowano instytucje i niby-demokratyczne rytuały związane z niby-wyborami, ale wydrążono je z właściwej treści, tworząc figurę demokracji ludowej jako przeciwstawienia dla demokracji liberalnej. Polityzacja procesów modernizacyjnych polegała na ich planowaniu i kierowaniu nimi przez centrum władzy.

Wskazany prymat ideologii i polityki w stalinowskiej fazie realizacji unowocześnienia przejawiał się przede wszystkim w wykreowaniu bez liczenia się z rządzonymi ściśle określonego modelu rozwoju wsi i rolnictwa oraz chłopów jako grupy społecznej. W okresie stalinizmu był on oparty bardziej niż wcześniej i potem na wzorach sowieckich. Teorie modernizacji imitacyjnej akcentują przede wszystkim industrializację jako najważniejszy proces zmian nie tylko gospodarczych, ale również społecznych dokonujących się w społeczeństwach bloku wschodniego. Nie należy zapominać o tym, że priorytet uprzemysłowienia odcisnął swe piętno również na projektach przekształceń wsi i rolnictwa. W sensie politycznym wieś została podzielona na zwalczające się, antagonistyczne grupy zgodnie z wizją podziałów społecznych zawartą w pracach klasyków ideologii marksistowskiej. W analizowanym okresie posługiwano się podziałem zastosowanym przez Stalina na proletariat rolny oraz drobne, średnie i bogate chłopstwo. To Stalin sformułował tezy o zaostrzaniu się walki klasowej w miarę postępów budownictwa socjalistycznego oraz o niemożliwości reprodukcji rozszerzonej w gospodarstwie chłopskim, odebranym od postępu technicznego¹⁸. To właśnie pojawiający się w tej tezie

¹⁷ Takie stanowisko – zob. M. Kuniński, *Modernizacja w PRL i III RP – nowe wizje czy stare utopie?* [w:] *Drogi do nowoczesności. Idea modernizacji w polskiej myśli politycznej*, Kraków 2006, s. 175–192.

¹⁸ D. Jarosz, *Obraz chłopca w krajowej publicystyce czasopiśmienniczej 1944–1959*, Warszawa 1994, s. 82.

„ekonomizm” w określaniu podziałów społecznych na wsi, jako charakterystyczna cecha nowoczesności, znajdował rozwinięcie w definiowaniu różnic między poszczególnymi grupami chłopów.

Nie jest więc kwestią przypadku, że Bolesław Bierut, pisząc o kułakach (co było przejętym z sowieckiego stalinizmu określeniem „bogacza wiejskiego”), podkreślał, że są oni „zdecydowanymi obrońcami kapitalistycznych form gospodarowania i polityki klasowej, a mianowicie: zachowania na wieki prywatnej własności środków wytwarzania: ziemi, inwentarza, maszyn, narzędzi pracy itd., utrzymania nieskrępowanej możliwości posługiwania się najemną siłą roboczą, utrzymania tradycyjnych stosunków między bogaczami i biedotą wiejską, która stanowi rezerwę najtańszej siły roboczej [...] przrzucania głównego ciężaru świadczeń na potrzeby państwa, zgodnie z zasadami stosowanymi w krajach kapitalistycznych, na najbiedniejsze warstwy pracujące miast i wsi, zachowania starej kapitalistycznej zasady pierwszeństwa według zamożności w rozdziale kierowanych przez państwo na potrzeby rolnictwa [...] kredytów bankowych, produktów przemysłowych, słowem – dóbr materialnych, jak również kulturalnych”¹⁹. W innych definicjach i charakterystykach ów sposób określania kułaka nie zmieniał się. Akcentowano w nich elementy ekonomiczno-społeczne gospodarowania, w tym zwłaszcza wyzysk siły najemnej. Najważniejszym jednak grzechem kułaków były krytyka i czynne zwalczanie kluczowego projektu stalinowskiej modernizacji – spółdzielni produkcyjnych²⁰.

Nie jest przypadkiem, że głównym przeciwnikiem kułaka na wsi miał być „chłop pracujący”, pełniący funkcję wskazanej wcześniej modelowej osobowości nowoczesnej. Nieprzypadkowo również, tworząc jego wzór osobowy, akcentowano kryteria ekonomiczne. To one miały – obok wyznaczników moralnych – stanowić o jego nowoczesności. „Chłop pracujący”, odmiana wzorowego „nowego człowieka” w stalinizmie, „nie spocznie – jak pisał publicysta «Zielonego Sztandaru» w 1952 r. – dokąd nie wyczerpie wszystkich możliwości podniesienia wydajności. Uprawi ziemię starannie, zabiega o wszystkie potrzebne nawozy sztuczne, nie uroni nic, co by mu powiększało zapas nawozów naturalnych. Wczytuje się we wskazówki uprawy danej rośliny i słucha uważnie zaleceń

¹⁹ B. Bierut, *Istota sojuszu robotniczo-chłopskiego na obecnym etapie*, „Nowe Drogi” 1950, nr 5.

²⁰ D. Jarosz, *Obraz chłopów...*, s. 86–87.

i wyjaśnień instruktora rolnego. Wykorzysta wszelkie możliwości uprawy maszynowej, postara się o ziarno selekcyjne i zastosuje siew rzędowy”²¹. Wzorowy „chłop pracujący” miał być mistrzem urodzaju, racjonalizatorem uprawiającym najbardziej wydajne i opłacalne kultury, efektywnym hodowcą.

Co jednak ciekawe, miał on świecić na wsi przykładem, ale było to światło odbite. Jak mówił małorolny Jan Mantel w 1952 r., „Dostarczając mleko do zlewni, mięso na planowany skup [...] wypełniam swój obywatelski obowiązek. Robotnicy w fabrykach, wykonując swoje dzienne plany z dużymi nadwyżkami, swoją wydajną pracą budują szczęśliwą przyszłość naszej Ojczyzny. Na tych przodujących robotnikach wzoruję się”²². Ten priorytet wiążący modernizacyjne myślenie z uprzemysłowieniem miał wpływ na ocenę nie tylko robotników, ale również chłopów-robotników mieszkających na wsi i pracujących w mieście. Uznawano ich za agitatorów nowoczesnych metod uprawy i reorganizacji produkcji rolnej, wnoszących do środowiska chłopskiego robotniczą świadomość²³.

Ów „syndrom industrializacyjny”, który nakazywał zachwyt nowymi budowlami przemysłu powstającymi w ramach planu sześcioletniego, w przypadku wsi oznaczał tworzenie wzmiankowanych już spółdzielni produkcyjnych – sztandarowych instytucji stalinowskiej modernizacji wsi nie tylko w Polsce, ale w całej Europie Środkowo-Wschodniej. Czemu zawdzięczały one swoje wysokie miejsce w tym ówczesnym projekcie nowoczesności?

Po pierwsze oznaczały odejście od opartej na własności prywatnej gospodarki drobnotowarowej, która miała mieć dwie zasadnicze wady: niezdolność do reprodukcji rozszerzonej i niską towarowość²⁴. Po drugie praca w spółdzielni była (na wzór fabryczny) zespołowa, a kolektywizm stanowił jedną z najważniejszych cech stalinowskiej nowoczesności²⁵.

W ówczesnej publicystyce akcentowano, że w spółdzielni produkcyjnej możliwe stawało się stosowanie nowoczesnych metod gospodarki rolnej: używanie do prac polowych traktora, stosowanie nawozów sztucznych, racjonalne-

²¹ L. Walas, *Wykorzystać doświadczenia przodujących rolników*, „Zielony Sztandar” 1952, nr 7. Cyt. za: D. Jarosz, *Obraz chłopów...*, s. 90.

²² S. Krawczyk, *Przypilnujemy bogaczy, aby wykonali swoje obowiązki*, „Gromada – Rolnik Polski” 1962, nr 30. Cyt. za: D. Jarosz, *Obraz chłopów...*, s. 90.

²³ D. Jarosz, *Obraz chłopów...*, s. 89.

²⁴ Tamże, s. 107.

²⁵ Tamże.

go płodozmianu, nasion kwalifikowanych itp. Te atuty miały przesądzać o wyższości zespołowego gospodarowania nad indywidualnym, a efektem miały być wyższe plony, wydajniejsza praca, dobrobyt i satysfakcja zawodowa chłopów²⁶.

W praktyce działalność wielu spółdzielni odbiegała od tak zarysowanego wzorca. Paradoksalnie można stwierdzić, że kolektywy, stanowiące podstawowy element imitacyjnej modernizacji wsi w tym okresie, w dużej części imitowały też pracę, przez co cieszyły się z reguły złą opinią i nie mogły stanowić argumentu za rozwojem spółdzielczości produkcyjnej. W Polsce postępował on stosunkowo powoli i skokami, które były wywołane cyklicznymi kampaniami potępienia „wypaczeń” w tworzeniu zespołowych gospodarstw. Z tego powodu według danych GUS roczny przyrost spółdzielni produkcyjnych w latach 1949–1956 wynosił: w 1949 – 243, 1950 – 1956, 1951 – 857, 1952 – 1422, 1953 – 3330, 1954 – 1553, 1955 – 468, 1956 (do 31 października) – 662²⁷.

Stopień uspołdzielczenia chłopskich użytków rolnych był zróżnicowany regionalnie, ale generalnie wzrastał bardzo powoli (tab. 1).

Tabela 1. Stopień uspołdzielczenia chłopskich użytków rolnych według czerwcowych spisów rolnych (1953–1956) w odsetkach

Województwo	ROK			
1	2	3	4	5
	1953	1954	1955	1956
Polska	7,7	9,4	10,6	11,2
warszawskie	1,4	1,7	1,9	2,1
bydgoskie	8,7	13,5	16,5	18,3
poznańskie	9,7	14,4	16,7	18,2
łódzkie	1,7	2,0	2,7	2,6
kieleckie	0,7	0,8	1,0	1,0
lubelskie	2,3	3,4	3,3	3,1
białostockie	3,0	3,3	3,6	3,6
olsztyńskie	8,2	9,3	10,2	10,8

²⁶ D. Jarosz, *Obraz chłopów...*, s. 104–107.

²⁷ *Rocznik Statystyczny GUS 1956*, Warszawa 1956, s. 154; *Rocznik Statystyczny GUS 1957*, Warszawa 1957, s. 138. Nieco inne dane zob. H. Słabek, *Niektóre właściwości ruchu spółdzielczości produkcyjnej (1949–1953)*, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego” 1981, nr 21.

1	2	3	4	5
gdańskie	15,5	17,0	18,8	19,6
koszalińskie	14,5	15,3	18,4	21,5
szczecińskie	36,6	40,8	44,8	45,5
wrocławskie	28,8	35,3	39,8	41,2
opolskie	21,3	24,0	25,9	26,6
katowickie	2,0	2,4	2,4	2,6
krakowskie	1,2	1,4	1,6	1,7
rzeszowskie	4,2	5,1	5,3	5,6

Źródło: *Spółdzielnie produkcyjne według czerwcowych spisów rolnych w latach 1950–1956*, GUS, Departament Rolnictwa i Leśnictwa, z. 3 (31), maj 1957, s. IV.

Wiele spółdzielni istniało jedynie „na papierze”, najczęściej dla uzyskania korzyści wynikających z ich odmiennego traktowania niż gospodarstw rodzinnych (ulgi podatkowe)²⁸. Spółdzielcom w całej Polsce stawiano zarzut uprawy ziemi poza obszarem spółdzielni²⁹. Materiały źródłowe wskazują, że często użytkowali grunty „na dziko”, czemu sprzyjało powiększanie się obszaru odłogów, zwłaszcza na ziemiach zachodnich i północnych³⁰. Za naganne z punktu widzenia realizowanej polityki rolnej należy uznać zatrudnianie przez członków kolektywów najemnej siły roboczej w pracach polowych na gruntach zespołowych³¹. Piętnowano również zmuszanie chłopów „metodami administracyjnymi” do pracy w spółdzielniach, w których prace polowe nie były wykonywane lub znacznie się opóźniały. Grunty spółdzielcze były uprawiane w ramach szarwarku. Zamiast pracy na nich członkowie zespołów często koncentrowali się na uprawie ziemi oddanej im

²⁸ Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (dalej: KC PZPR), 237/XII-13, Sprawozdanie Wydziału Rolnego KC PZPR za okres 10–20 XI 1952, s. 59.

²⁹ D. Jarosz, *Polityka władz komunistycznych w Polsce w latach 1948–1956 a chłopci*, Warszawa 1998, s. 125.

³⁰ Zob.m.in. AAN, Rada Spółdzielczości Produkcyjnej (dalej: RSP), 1/58, Notatka z konferencji w PPRN w Lwówku w dniu 25 III 1955 r. w sprawie stanu spółdzielczości produkcyjnej na terenie powiatu.

³¹ Statuty wszystkich typów spółdzielni zabraniały posługiwania się pracą najemną, poza niektórymi pracami budowlanymi i w przypadku klęski żywiołowej oraz osobami „o specjalnych kwalifikacjach zawodowych”. Zob. *Statuty spółdzielni produkcyjnych*, Warszawa 1953, s. 7, 28, 50 i 72.

w indywidualne władanie i sztucznie powiększanych działek przyzagrodowych³². Z ustaleń spisów rolnych wynika, że większość pogłównia zwierząt w spółdzielniach produkcyjnych stanowiło – z wyjątkiem koni – pogłównie na tychże działkach³³.

Miernikiem intensywności pracy w kolektywach była dniówka obrachunkowa, uzależniona od rodzaju gruntów, na których praca była wykonywana, stanu siły pociągowej, rodzaju użytych maszyn itp.³⁴ Materiały źródłowe świadczą o słabym zainteresowaniu pracą spółdzielczą³⁵.

Analiza dokumentów na temat zespołowego gospodarowania wskazuje, że to, co miało stanowić jeden z najważniejszych atutów stalinowskiej modernizacji wsi – tj. mechanizacja rolnictwa – w praktyce było jej słabością. Po wielokroć okazywało się bowiem, że największe dochody w przeliczeniu na jeden hektar użytków rolnych uzyskiwały spółdzielnie, które w mniejszym stopniu opierały się na pracy państwowych ośrodków maszynowych (POM), niż to czynił przeciętny kolektyw w Polsce. Oznaczało to, że częściej używały koni do prac polowych. Okazało się, że propagowany model mechanizacji w praktyce nie sprawdził się. Metaforycznie rzecz ujmując, koń udowadniał swoją wyższość nad traktorem³⁶. To, co miało być modernizacyjnym atutem w realiach wsi polskiej lat 50. zmniejszało produktywność rolnictwa, która stanowiła wszak cel jego unowocześniania. Dochody członków spółdzielni nie były większe niż dochody średniackiej większości chłopskich gospodarstw, co nie zachęcało do tworzenia kolektywów.

Stalinowski projekt modernizacyjny oznaczał również ważne zmiany kulturowe. Wieś, tak jak i miasto, stała się terenem masowej akcji nauki czytania i pisanie. „Walka z analfabetyzmem” była jedną z najbardziej masowych akcji kulturalno-oświatowych podjętych przez władze państwowe w 1949 r. 7 kwietnia tego roku została uchwalona ustawa sejmowa w tej sprawie. Do jej realizacji powołany został Pełnomocnik Rządu do Walki z Analfabetyzmem, pełnomocnicy wojewódzcy i powiatowi oraz sieć komisji społecznych działa-

³² D. Jarosz, *Polityka władz komunistycznych...*, s. 125.

³³ *Spółdzielnie produkcyjne według czerwcowych spisów rolnych w latach 1950–1956*, GUS, z. 3 (31), maj 1957, s. IX.

³⁴ *Statuty spółdzielni...*, s. 41, 61.

³⁵ D. Jarosz, *Polityka władz komunistycznych...*, s. 125–126.

³⁶ Tamże, s. 144.

jących przy pełnomocnikach, a na szczeblu gmin – przy ich zarządach³⁷. O intencjach inicjatorów masowej alfabetyzacji mówił Józef Cyrankiewicz na odprawie sekretarzy komitetów wojewódzkich PZPR 10 marca 1949 r. Twierdził, że akcja ta została podjęta zarówno „ze względu na plan sześcioletni, jak i ze względu na bardzo prosty fakt, że analfabeci są i nie przestaną być podstawową bazą reakcji, w szczególności kleru, podczas gdy my chcemy z wyzwolonych analfabetów uczynić jeden z bardzo ważnych czynników realizacji planu sześcioletniego nie mówiąc już o innych politycznych i społecznych korzyściach wyzwolenia tak dużej ilości analfabetów”³⁸. W wypowiedzi Cyrankiewicza charakterystyczne jest owo rozłożenie akcentów przy formułowaniu celów akcji. Kampania na rzecz likwidacji analfabetyzmu miała być w intencjach władz przede wszystkim przedsięwzięciem o charakterze ideologiczno-politycznym. Taki cel akcji jeszcze wyraźniej formułowała ówczesna publicystyka. W prasie cytowano liczne wypowiedzi byłych analfabetów, którzy już w trakcie nauki czytania i pisania, dzięki „właściwie” dobrej literaturze, poznawali „abecadło polityczne”, uczyli się rozróżniać „wroga klasowego”³⁹.

Jakie były efekty tej kampanii? Oficjalnie publikowane dokumenty nie zawierają informacji, jak liczna była rzesza analfabetów i półanalfabetów przeszkolonych na wsi. Zarząd Główny Związku Samopomocy Chłopskiej (ZG ZSCH), powołując się na opracowanie Głównej Komisji do Walki z Analfabetyzmem, utrzymywał, że na blisko 760 tys. osób, które przystąpiły do egzaminów kończących naukę pisania i czytania i otrzymały świadectwa, ponad 567 tys. pochodziło ze wsi⁴⁰. Tadeusz Pasierbiński na podstawie zestawień statystycznych opracowanych przez Pełnomocnika Rządu podaje, że liczba absolwentów nauczania początkowego wynosiła na wsi (według stanu na 1 grudnia 1951) 486 361, a w mieście 131 937⁴¹. Bez względu na spory o wiarygodność tych danych wiadomo,

³⁷ Ustawa z dnia 7 IV 1949 r. o likwidacji analfabetyzmu, DzU nr 25, poz. 177.

³⁸ AAN, KC PZPR, 237/V-17, Stenogram odprawy sekretarzy wojewódzkich PZPR w dniu 10 III 1949, s. 69–74.

³⁹ Zob. m.in. T. Papier, *Dwa abecadła*, „Wieś” 1950, nr 37; F. Nienaski, *Umiemy już czytać*, „Chłopska Droga” 1949, nr 19; T. Jasiński, *Drogą Cyryla Żdarkina*, „Wieś” 1954, nr 10.

⁴⁰ AAN, Zarząd Główny Związku Samopomocy Chłopskiej (dalej: ZG ZSCH), 1472, Organizacja zespołów czytelniczych jako drugi etap walki z analfabetyzmem [1951], s. 147.

⁴¹ T. Pasierbiński, *Problemy likwidacji analfabetyzmu w Polsce Ludowej*, Warszawa 1960, s. 68 i 121.

że kursy dla analfabetów były masowe, ich skuteczność dość ograniczona, a metody stosowane dla zapewnienia obecności często przymusowe⁴².

Innym elementem stalinowskiej modernizacji był rozwój szkolnictwa. Dostęp do oświaty i zwiększenie liczby dzieci robotniczych i chłopskich w szkołach ponadpodstawowych i na studiach wyższych były uznawane za świadectwo nowoczesności. Jak było naprawdę? Co do szkół ponadpodstawowych, to trudno odnaleźć odpowiednie dane dotyczące analizowanego okresu. Wiadomo jednak, że zapoczątkowana już w latach 40. i potem kontynuowana polityka rygorystycznego egzekwowania obowiązku szkolnego powodowała, że odpowiednie wskaźniki poprawiały się. Według danych z marca 1958 r. do szkoły uczęszczało wówczas prawie 4 mln dzieci w wieku 7–15 lat, tj. 97,1% podlegających temu obowiązkowi, z tego na wsi – 2 238 239 (95,7%), w mieście – 1 732 166 (98,1%). Nie realizowało obowiązku szkolnego bez uzasadnionej przyczyny (przewlekła choroba, upośledzenie itp.) 73 126 dzieci (60,6% ogółu nieuczęszczających), z tego na wsi 62 136 (62,2%), a w mieście 10 990 (53,1%). Ze sprawozdań kierowników wydziałów oświaty powiatowych rad narodowych wynikało, iż najczęstszą przyczyną nieuczęszczania dzieci do szkoły było zatrzymywanie ich przez rodziców do prac w gospodarstwie rolnym, zbyt rozległe obwody szkolne i posyłanie do pracy w celach zarobkowych⁴³.

Po wojnie nastąpiła znacząca redukcja nierówności w zakresie edukacji. Polegała ona przede wszystkim na zwiększeniu relatywnych szans zdobycia wykształcenia przez dzieci wiejskie, tj. dzieci robotników rolnych i chłopów, i na zmniejszeniu takich szans przez dzieci pracowników umysłowych: wprowadzie możliwości kształcenia się dzieci tej ostatniej kategorii pracowników wzrosły również w porównaniu z okresem międzywojennym, był to jednak wzrost wyraźnie mniejszy niż w przypadku innych grup społecznych⁴⁴.

Te zmiany w analizowanym okresie uwidoczniły się m.in. w zwiększeniu dostępności studiów wyższych dla dzieci chłopskich (tab. 2).

⁴² D. Jarosz, *Książki pod strzechy. Z badań nad politycznymi uwikłaniami czytelnictwa na wsi polskiej w latach 1949–1956*, „Z Badań nad Książką i Księgozbiorami Historycznymi” 2008, t. 2, s. 37–53.

⁴³ W. Ozga, *Organizacja szkolnictwa w Polsce*, Warszawa 1960, s. 285–310; M. Balicki, *Szkolnictwo podstawowe w województwie białostockim w latach 1944–1973*, Białystok 1995, s. 213–214.

⁴⁴ M. Pohoski, *Kariery szkolne i kariery społeczno-zawodowe a pochodzenie społeczne*, „Kultura i Społeczeństwo” 1984, nr 2, s. 159–160.

Tabela 2. Studenci studiów dziennych według pochodzenia społecznego w roku 1953/1954

	Studenci					
	Ogółem		Na pierwszym roku studiów		Absolwenci	
	w liczbach	w %	w liczbach	w %	w liczbach	w %
Rok szkolny 1953/1954					1954	
ogółem	131690	100	37412	100	22336	100
Robotnicy	48032	36,5	14004	37,4	8098	36,3
Chłopi	30367	23,1	8914	23,8	5419	24,3
Pracownicy umysłowi	48470	36,8	12962	34,6	8179	36,6

Źródło: *Rocznik Statystyczny Szkolnictwa 1944/45–1966/67*, Warszawa 1967, s. 432, tab. 6 (171).

Dla porównania, szacunek liczby studentów chłopskich wśród ogółu studiujących w roku szkolnym 1935/36 wynosił 11,1%, robotników 21,4%, a pracowników umysłowych 36,8%⁴⁵. Szacunek przyjętych na pierwszy rok studiów dziennych kandydatów pochodzenia wiejskiego w roku akademickim 1951/52 wynosił 24,9%, a w 1955/1956 – 24,0%⁴⁶.

Ten proces, wraz z powojenną reformą rolną, doprowadził do głębokich zmian w strukturze społecznej. Jej modernizacja w myśl reguł stalinowskich polegała w przypadku wsi najpierw na wyeliminowaniu ziemiaństwa, a potem na uruchomieniu mechanizmów awansu społecznego chłopstwa. Młodzież wiejska awansowała masowo przede wszystkim do pozycji robotników w industrializującym się kraju, przyczyniając się do „schłopienia” tej grupy zawodowej, ale coraz częściej, po zdobyciu wykształcenia, zajmowała stanowiska inteligenckie. Oznaczało to ogromną migrację ze wsi do miast. Szacuje się, że wyniosła ona (na pobyt stały) w latach 1951–1955 ponad 1800 tys. osób⁴⁷.

⁴⁵ *Młodzież sięga po pracę*, Warszawa 1938, s. 49, zest. 7.

⁴⁶ *Dobór młodzieży na stacjonarne studia wyższe*, red. J. Osiński, Warszawa 1985, s. 19; W. Wiśniewski, *Wykształcenie w społecznej świadomości*, Warszawa 1980, s. 48; J. Kluczyński, *Szkolnictwo wyższe w czterdziestoleciu Polski Ludowej*, Warszawa–Kraków 1986, s. 39.

⁴⁷ A. Gawryszewski, *Przestrzenna ruchliwość ludności Polski. Bibliografia (lata 1896–1990)*, Warszawa 1997, s. 7.

W stalinowskim modelu modernizacji kulturowej instytucją, której przypisywano szczególną wagę, była świetlica. „Świetlice na wsi – jak pisał Stanisław Piotrowski w 1951 r. – winny stać się masowymi szkołami małorolnych i średniorolnych chłopów, kobiet i młodzieży, wychowującymi żołnierzy na froncie walki o pokój i Plan Sześćioletni”⁴⁸. Ich powstawanie było sterowane odgórnie. Liczba świetlic wiejskich jest trudna do ustalenia. Wiadomo jednak, że najważniejsza instytucja odpowiedzialna za ich funkcjonowanie – Związek Samopomocy Chłopskiej (ZSCh) – w 1956 r. prowadziła ich blisko 8 tys.⁴⁹

Blizsze dane dotyczące placówek afiliowanych przy ZSCh pozwalają na sformułowanie wniosku o ich ubogim wyposażeniu. W końcu 1951 r. 80% tych świetlic mieściło się w jednej izbie, 35% posiadało scenę, a 31% zostało radiofonizowanych. Nieco lepiej przedstawiała się sytuacja świetlic we wsiach spółdzielczych, które w tym samym czasie w ponad 50% były radiofonizowane, a ponad 40% z nich posiadało scenę⁵⁰. ZG ZSCh w połowie 1952 r. oceniał, że wyposażenie większości świetlic było minimalne (tj. 1–2 stoły, kilkanaście krzeseł i ław, szafa na książki i prasa)⁵¹. W październiku 1956 r. władze związku za dobrze pracujące uznały około 2000 prowadzonych przez siebie placówek, tj. 26%⁵². Te prawdopodobnie zawyżone dane świadczą o słabym wyposażeniu wiejskich świetlic. Trudno więc traktować je jako skuteczne narzędzie modernizacyjne, spełniające wcześniej wspomniane funkcje wychowawcze.

Przy okazji szkicowania cywilizacyjno-kulturowych cech stalinowskiej modernizacji warto skonstatować, że mimo rozbudowanego instrumentarium walki z religią wieś polska nie uległa w znaczącym stopniu procesom laicyzacji kojarzonej z nowoczesnością zarówno w wersji klasycznej, jak i stalinowskiej. Zachodziły one szybciej (choć i tak dość powoli) w mieście. W tym sensie masowe migracje ze wsi do miast miały wpływ na religijność wychodźców, wpływając na osłabienie więzi z Kościołem.

⁴⁸ S. Piotrowski, *O większe ożywienie prac kulturalno-oświatowych na wsi*, „Sprawy Chłopskie” 1951, nr 12.

⁴⁹ D. Jarosz, *Polityka władz komunistycznych...*, s. 310, tab. III-1; AAN, ZG ZSCh, 1638, Dane o ruchu świetlicowym, amatorskim ruchu artystycznym, ludowej twórczości na wsi (w ramach działalności ZSCh), s. 109.

⁵⁰ Obliczenia własne na podstawie AAN, ZG ZSCh, 1386, Sprawozdania liczbowe dotyczące działalności kulturalno-oświatowej ZSCh na wsi, s. 60–63.

⁵¹ AAN, ZG ZSCh, 1639, Świetlice ZSCh [kwiecień 1952], s. 85.

⁵² Tamże, Celowość istnienia świetlic na wsi, 18 X 1956, s. 104.

Konkluzje

Jak więc można ocenić polską imitację sowieckiej modernizacji imitacyjnej?

Przede wszystkim klęską zakończył się najważniejszy stalinowski projekt modernizacyjny realizowany na wsi polskiej, jakim była kolektywizacja. Wizja nowoczesnego, wysokotowarowego rolnictwa opartego na zgodnej współpracy członków spółdzielni produkcyjnych nie została zrealizowana. Zdecydował o tym przede wszystkim opór polskich chłopów, ale również wzrastające niezdecydowanie rządzących co do wprowadzenia go w życie. Wizji tej nie spełniały również istniejące kolektywy, często skłócone i mało zainteresowane wspólną pracą.

Najważniejszym efektem imitacyjnej modernizacji w tym okresie stała się industrializacja. Czy przyspieszone uprzemysłowienie dotyczyło polskiej wsi? Oczywiście tak. Wieś w dużej, a nawet za dużej mierze ponosiła ciężary finansowe tego procesu. „Koszt” ludzki obejmował ogromny drenaż siły roboczej zatrudnianej na wielkich (i mniejszych) budowach socjalizmu. Zamieszkanie w mieście (nawet jeżeli było to miasto *in statu nascendi*, dopiero uprzemysławiane i infrastrukturalnie mało rozwinięte) oznaczało najpewniej dla większości migrantów awans społeczno-cywilizacyjny w takich warunkach, w jakich był on wówczas możliwy.

Powojenne przemiany modernizacyjne to również nowe, większe szanse kulturowo-cywilizacyjne, w tym zwłaszcza edukacyjne. Możliwości ukończenia przez chłopskie dzieci szkół średnich czy wyższych były większe niż przed wojną – i nawet jeżeli opatrzymy to stwierdzenie licznymi „ale”, to istota tej konstatacji raczej nie podlega dyskusji w świetle znanych nam wyników badań.

Czy stalinowska modernizacja imitacyjna może być jednoznacznie zakwalifikowana jako droga prowadząca w ślepy zaulek? Po wielu dziesięcioleciach istnienia Polski Ludowej i klęsce projektu komunistycznego w 1989 r. istnieje nieodparta pokusa udzielenia odpowiedzi twierdzącej. Postępując tak, uleglibyśmy jednak pewnemu ahistoryzmowi. Polska lat stalinizmu, jak również Polska lat późniejszych mogła rozwijać się i modernizować w pewnych narzuconych ramach: politycznych, społecznych i gospodarczych. Imitacja wzorów sowieckich była zasadą, od której znaczące odstępstwa zdarzały się, choć były Niemile widziane przez Moskwę. Jednym z najważniejszych takich polskich odstępstw było utrzymanie rolnictwa indywidualnego. Ocena komunistycznej (w tym stalinowskiej) modernizacji nie może być jednoznaczna. Wskaźnik PKB

na mieszkańca, według szacunków dotyczących lat 1000–2004, osiągał wartość relatywnie dużą w roku 1950 (jedną z najwyższych w XX w.)⁵³. I nawet jeżeli założymy, że nastąpiło to w warunkach powszechnych represji i wymuszania wyników produkcyjnych, to przecież trudno mu zaprzeczyć. Ten wzrost był możliwy również dzięki ogromnym nakładom pracy, relokacji części społeczeństwa z sektora o niskiej (rolnictwo) do sektora o wysokiej (przemysł) produktywności. Jak sugestywnie przekonuje Ivan Berend, ten model ekstenzywnej industrializacji zaczął się wyraźnie załamywać od połowy lat 70. Podczas gdy kraje Europy Środkowo-Wschodniej próbowały dogonić państwa zachodnie, powielając ich stare ścieżki rozwojowe tak szybko, jak tylko były w stanie to uczynić, mając nadzieję na przegonienie ich, Zachód stopniowo kierował się na nową drogę rozwoju ekonomicznego. Wysiłki te doprowadziły do gwałtownej eksplozji technologicznej lat 70. i 80. XX w. Gdy Europa Wschodnia uczyniła ogromny postęp w produkcji stali, żelaza, chemikaliów i w uprzemysłowieniu dokonywanym na tej bazie, na Zachodzie pojawiło się nowe, postindustrialne społeczeństwo. Historyczny zwrot pod tym względem dokonał się w 1956 r. w USA, kiedy to po raz pierwszy w dziejach liczba *white collars* przewyższyła liczbę *blue collars*. Społeczeństwo przemysłowe odchodziło w przeszłość. W skali masowej ten przełom dokonał się w latach 70., kiedy rozpoczął się wiek masowej komputeryzacji. Już w 1969 r. w USA było 50 tys. komputerów, podczas gdy we wszystkich krajach Europy Wschodniej – 650. Państwa te z niewydolnymi reżimami biurokratycznymi nie były w stanie przestawić swojego starego przemysłu na nowe tory⁵⁴.

⁵³ G. Wójtowicz, *Trendy i ewolucja. Dzieje gospodarcze ziem polskich*, Warszawa 2006, s. 208, tab. 5.5.

⁵⁴ I.T. Berend, *Central and Eastern Europe, 1944–1993. Detour from periphery to the periphery*, Cambridge 1995, s. 190–201. W polskiej literaturze przedmiotu podobne stanowisko zajmują cytowani już wcześniej Kazimierz Krzysztofek i Andrzej Ziemilski. Twierdzą, że w Polsce i w bloku wschodnim pojawiła się swoista odmiana modernizacji strukturalnej, która przyniosła pewne efekty rozwojowe. Ten model, choć obciążony genetycznie ładem centralistyczno-doktrynalnym, miał jednak w powojennym czasie pewną racjonalność, dopóki ta wizja i praktyka mieściła się w obowiązującym uniwersalnym paradygmacie industrializmu. Ten paradygmat został jednak w latach 70. podważony przez świat rozwinięty, który zwrócił się ku społeczeństwu poprzemysłowemu. Tymczasem Polska i cała Europa Środkowo-Wschodnia podążała starą drogą, kontynuując rozbudowę „pomnikowej” przemysłowej. Imperatywem był rozwój autarkiczny. Zob. K. Krzysztofek, A. Ziemilski, dz. cyt., s. 13.

Berend twierdzi, że socjalizm państwowy był mieszaniną pragmatycznego modelu modernizacji dla rolniczych zacofanych państw w kierunku industrializacji i utopijnego modelu stworzenia „sprawiedliwego” społeczeństwa bez własności prywatnej, z bezpieczeństwem socjalnym, gdzie nikt nie miał być bogaty, ale również nikt nie mógł pozostawać w biedzie. Dla realizacji tych celów reżimy komunistyczne były gotowe do poświęcenia indywidualnej wolności i do redystrybucji dochodów dla stworzenia homogenicznego społeczeństwa. Droga do modernizacji biegła poprzez ludzkie cierpienia, gwałtowne konflikty społeczne z udziałem milionów ludzi. To, co było socjalną równością dla niższych warstw społecznych, stawało się niesprawiedliwością i eliminacją dla innych⁵⁵.

To tylko jedna z wielu opinii próbujących zinterpretować doświadczenie modernizacyjne państw realnego socjalizmu w Europie Środkowej i Wschodniej po II wojnie światowej. Można się z nią nie zgadzać, ale pokazuje ona, że spór o nowoczesność, jej genezę i kształt bynajmniej nie jest zakończony.

Źródła i literatura

- Archiwum Akt Nowych, Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, 237/XII-13, Sprawozdanie Wydziału Rolnego KC PZPR za okres 10–20 XI 1952, s. 59.
- Archiwum Akt Nowych, Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, 237/V-17, Stenogram odprawy sekretarzy wojewódzkich PZPR w dniu 10 III 1949.
- Archiwum Akt Nowych, Rada Spółdzielczości Produkcyjnej, 1/58, Notatka z konferencji w PPRN w Lwówku w dniu 25 III 1955 r. w sprawie stanu spółdzielczości produkcyjnej na terenie powiatu.
- Archiwum Akt Nowych, Zarząd Główny Związku Samopomocy Chłopskiej, 1472, Organizacja zespołów czytelniczych jako drugi etap walki z analfabetyzmem [1951].
- Archiwum Akt Nowych, Zarząd Główny Związku Samopomocy Chłopskiej, 1638, Dane o ruchu świetlicowym, amatorskim ruchu artystycznym, ludowej twórczości na wsi (w ramach działalności ZSch).
- Archiwum Akt Nowych, Zarząd Główny Związku Samopomocy Chłopskiej, 1386, Sprawozdania liczbowe dotyczące działalności kulturalno-oświatowej ZSch na wsi.
- Archiwum Akt Nowych, Zarząd Główny Związku Samopomocy Chłopskiej, 1639, Świetlice ZSch [kwiecień 1952].
- Archiwum Akt Nowych, Zarząd Główny Związku Samopomocy Chłopskiej, 1639, Celowość istnienia świetlic na wsi, 18 X 1956.

⁵⁵ I.T. Berend, *Central and Eastern Europe...*, s. 184 i n.

- Balicki M., *Szkolnictwo podstawowe w województwie białostockim w latach 1944–1973*, Białystok 1995.
- Berend I.T., *Central and Eastern Europe, 1944–1993. Detour from periphery to the periphery*, Cambridge 1995.
- Bierut B., *Istota sojuszu robotniczo-chłopskiego na obecnym etapie*, „Nowe Drogi” 1950, nr 5.
- Dobór młodzieży na stacjonarne studia wyższe, red. J. Osiński, Warszawa 1985.
- Gawryszewski A., *Przestrzenna ruchliwość ludności Polski. Bibliografia (lata 1896–1990)*, Warszawa 1997.
- Jarosz D., *Książki pod strzechy. Z badań nad politycznymi uwikłaniami czytelnictwa na wsi polskiej w latach 1949–1956*, „Z Badań nad Książką i Księgozbiorami Historycznymi” 2008, t. 2.
- Jarosz D., *Obraz chłopca w krajowej publicystyce czasopiśmienniczej 1944–1959*, Warszawa 1994.
- Jarosz D., *Polityka władz komunistycznych w Polsce w latach 1948–1956 a chłopcy*, Warszawa 1998.
- Jasiński T., *Drogą Cyryla Żdarkina*, „Wieś” 1954, nr 10.
- Kluczyński J., *Szkolnictwo wyższe w czterdziestoleciu Polski Ludowej*, Warszawa–Kraków 1986.
- Krawczyk S., *Przypilnujemy bogaczy, aby wykonali swoje obowiązki*, „Gromada – Rolnik Polski” 1962, nr 30.
- Krzysztofek K., Ziemiński A., *Czynnik kulturowy w procesie modernizacji społecznej* [w:] K. Krzysztofek, M.S. Szczepański, A. Ziemiński, *Kultura a modernizacja społeczna*, Warszawa 1993.
- Kuniński M., *Modernizacja w PRL i III RP – nowe wizje czy stare utopie?* [w:] *Drogi do nowoczesności. Idea modernizacji w polskiej myśli politycznej* red. Kłockowski J., Szuldrzyński M., Kraków 2006.
- Machonin P., *Modernization and Social transformation in the East Central Europe* [w:] *System change and modernization: East-West in comparative perspective*, red. W. Adamski [et al.], Warsaw 1999.
- Młodzież sięga po pracę*, Warszawa 1938.
- Musiak W., *Modernizacja Polski. Polityki rządowe w latach 1918–2004*, Toruń 2013.
- Nienaski F., *Umiemy już czytać*, „Chłopska Droga” 1949, nr 19.
- Ozga W., *Organizacja szkolnictwa w Polsce*, Warszawa 1960.
- Papier T., *Dwa abecadła*, „Wieś” 1950, nr 37.
- Pasierbiński T., *Problemy likwidacji analfabetyzmu w Polsce Ludowej*, Warszawa 1960.
- Piotrowski S., *O większe ożywienie prac kulturalno-oświatowych na wsi*, „Sprawy Chłopskie” 1951, nr 12.
- Pohoski M., *Kariery szkolne i kariery społeczno-zawodowe a pochodzenie społeczne*, „Kultura i Społeczeństwo” 1984, nr 2.
- Rocznik Statystyczny GUS 1956*, Warszawa 1956.

- Rocznik Statystyczny GUS 1957*, Warszawa 1957.
- Rocznik Statystyczny Szkolnictwa 1944/45–1966/67*, Warszawa 1967.
- Słabek H., *Niektóre właściwości ruchu spółdzielczości produkcyjnej (1949–1953)*, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego” 1981, nr 21.
- Spółdzielnie produkcyjne według czerwcowych spisów rolnych w latach 1950–1956*, GUS, Departament Rolnictwa i Leśnictwa, z. 3 (31), maj 1957.
- Statuty spółdzielni produkcyjnych*, Warszawa 1953.
- Szczepański M.S., *Modernizacja* [w:] *Encyklopedia socjologii*, t. 2, Warszawa 1999.
- Szczepański M., *Modernizacja – rozwój zależny – rozwój endogeny. Socjologiczne studium teorii rozwoju społecznego*, Katowice 1989.
- Sztompka P., *Socjologia zmian społecznych*, Kraków 2005.
- Ustawa z dnia 7 IV 1949 r. o likwidacji analfabetyzmu, DzU nr 25, poz. 177.
- Walas L., *Wykorzystać doświadczenia przodujących rolników*, „Zielony Sztandar” 1952, nr 7.
- Wiśniewski W., *Wyształcenie w społecznej świadomości*, Warszawa 1980.
- Wójtowicz G., *Trendy i ewolucja. Dzieje gospodarcze ziem polskich*, Warszawa 2006.
- Zarycki T., *Pułapka imitacji* [w:] *Przyszłość Europy. Wyzwania globalne – wybory strategiczne*, red. A. Kukliński, K. Pawłowski, Nowy Sącz 2006.

Imitative modernization of the Polish countryside based on the Soviet model in 1948-1956: selected aspects

Summary

The author argues that imitative modernization based on the Soviet model was attempted in the Polish countryside between 1948 and 1956.

The Polish countryside was divided into fighting, antagonistic groups, according to the vision of social divisions contained in the works of the classics of Marxist ideology. The so-called kulak – a rich farmer, often a model of good management – was created as the main enemy of the modernizing changes. In opposition to him was created the figure of the "working peasant", for whom the perspective and most important component of economic modernity was the production cooperative. In reality, for a number of reasons, cooperatives did not become a model of thriftiness.

In the case of the countryside, Stalin's modernization project also meant important cultural changes, including the eradication of illiteracy, the development of education and new educational opportunities for rural youth, and the creation of community centers as a basic cultural institution.

The implementation of this project of modernity largely failed for a number of reasons. Chief among them was the resistance of those who were to be its beneficiaries.

Key words: imitative modernization, collectivization, educational promotion, production cooperative, club room, illiteracy.

Tadeusz Janicki

Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu

Modernizacja techniczna rolnictwa i wiejskich gospodarstw domowych w PRL w latach 1957–1975

1. Wstęp

Procesy modernizacji technicznej polskiej wsi i rolnictwa w latach 1957–1975 były wypadkową polityki rolnej oraz możliwości ekonomicznych i organizacyjnych państwa i podmiotów gospodarczych (państwowych, spółdzielczych i prywatnych) funkcjonujących w tym sektorze gospodarki. Zarówno po przełomie 1956, jak i 1970 r. władze komunistyczne dążyły do wzrostu produkcji rolnej, gdyż był to warunek wyżywienia szybko rosnącej ludności kraju i utrzymania spokoju społecznego. Jednocześnie ze względów ideologicznych komuniści nie chcieli dopuścić do umocnienia sektora prywatnego w rolnictwie, choć pod wpływem permanentnych niedoborów żywności byli zmuszeni zapewnić minimalne warunki trwania i rozwoju gospodarstw indywidualnych, głównych producentów szczególnie pożądanego mięsa i mleka. Powyższy dylemat, w jakim tkwili komuniści, odcisnął się na polityce rolnej i procesach modernizacyjnych w całym omawianym okresie. W rezultacie przedsięwzięciom zmierzającym do wzrostu produkcji towarzyszyły długofalowe działania w kierunku stopniowego uspołecznienia rolnictwa, a rolnicze spółdzielnie produkcyjne i państwowe gospodarstwa rolne były silnie faworyzowane pod względem dostępu do ciągników, maszyn i innych środków produkcji. Niemniej w omawianym okresie modernizacja objęła również rolnictwo indywidualne, które poza udziałem w sterowanych odgórnie procesach wzrostu produkcji rolnej rozwijało swoje strategie dostosowawcze. Ich celem było zwiększenie dochodów i podniesienie jakości życia.

W polityce rolnej w latach 1957–1975 wystąpiły dwa podokresy związane ze zmianą ekipy rządzącej PRL w 1970 r., które różniły się wysokością nakła-

dów na modernizację produkcji rolnej oraz stosunkiem władz do rolnictwa indywidualnego. Szczególnie pozytywna zmiana stosunku do rolnictwa chłopskiego nastąpiła w 1971 r., kiedy m.in. podjęto decyzję o zniesieniu dostaw obowiązkowych, jednak już w 1974 r. nastąpił powrót do wyraźnego uprzywilejowania tzw. sektora uspołecznionego.

Głównym przedmiotem analizy w niniejszym artykule są procesy modernizacji technicznej produkcji rolnej, budowy instalacji infrastrukturalnych i wyposażenia gospodarstw domowych w urządzenia trwałego użytku na wsi polskiej w latach 1957–1975. Podstawowe pytania badawcze dotyczą przełomowych momentów i założeń polityki rolnej, działań na rzecz wzrostu produkcji, w tym wyposażenia rolnictwa w techniczne środki produkcji oraz gospodarstw domowych w instalacje i urządzenia podnoszące jakość życia z uwzględnieniem podziału na rolnictwo indywidualne i tzw. sektor uspołeczniony.

Pojęcie „modernizacja” oznacza w tym wypadku działania na rzecz wzrostu produkcji rolnej polegające na wyposażaniu gospodarstw w środki trwałe (maszyny, urządzenia i budynki) i obrotowe środki produkcji (nawozy, pestycydy, pasze) oraz poprawę struktury rolnej i jakości użytków rolnych. W odniesieniu do gospodarstw domowych modernizacyjne będą działania na rzecz polepszenia ich wyposażenia w instalacje i urządzenia trwałego użytku w celu podniesienia ich wartości użytkowej i tym samym jakości życia członków gospodarstwa.

Warunki, w jakich powstawał niniejszy tekst (ograniczony dostęp do bibliotek i archiwów), oraz niewielka jego objętość determinują ujęcie tematu i sprawiają, że charakterystyka procesów modernizacyjnych ma postać syntetycznego szkicu, koncentrującego się na najważniejszych problemach i trendach, które jednak wymagają dalszych, pogłębionych badań. Ramy chronologiczne rozważań to okres od przełomu, jakim dla polskiej wsi okazał się tzw. Polski Październik w 1956 r., którego rezultatami były m.in. odstępianie od kolektywizacji i samorozwiązanie większości spółdzielni produkcyjnych oraz wymuszona przez trudności aprowizacyjne zmiana polityki rolnej, a w jej ramach akceptacja władz komunistycznych dla rolnictwa indywidualnego. Cezurę końcową stanowi rok 1975, w którym załamała się realizowana przez ekipę E. Gierka koncepcja intensyfikacji produkcji rolnej oraz podjęto tzw. ofensywę ideologiczną, której elementem było uprzywilejowanie spółdzielni produkcyjnych i PGR.

Problem polityki rolnej oraz zmian społecznych i gospodarczych na wsi w okresie PRL doczekał się obszernej literatury przedmiotu, która jednak w dużej części powstała jeszcze przed 1989 r., przez co podlegała ograniczeniom cenzorskim. Niemniej spośród opracowań powstałych w tym okresie i dotyczących modernizacji wsi na uwagę zasługują m.in.: J. Turowskiego, A. Bornusa *Drogi modernizacji wsi. Przenikanie innowacji do rolnictwa i wsi województwa lubelskiego*, Warszawa 1970; W. Makarczyka *Przyswajanie innowacji*, Wrocław 1971; R. Turskiego, K. Łapińskiej *Przemiany klasy chłopskiej* [w:] *Kształt struktury społecznej* pod red. W. Wesołowskiego, Wrocław 1978, i *Gospodarka chłopska w systemie gospodarki socjalistycznej* pod red. J. Wilkina, Warszawa 1988. Wśród nowszych opracowań, które m.in. poruszają problem modernizacji wsi, wymienić można F. Tomczaka *Gospodarkę rodzinną w rolnictwie. Uwarunkowania i mechanizmy rozwoju*, Warszawa 2005; S. Grabowskiego *Procesy reprodukcji w gospodarstwach indywidualnych*, Warszawa 1991; M. Machałek *Przemiany wsi zachodniopomorskiej w latach 1945–1956*, Szczecin 2012; *Modernizacja czy pozorna modernizacja. Społeczno-ekonomiczny bilans PRL 1944–1989* pod red. J. Chumińskiego, Wrocław 2010, *Ciągłość i zmianę. Sto lat rozwoju polskiej wsi 1918–2018* pod red. M. Halamskiej, M. Stanny, J. Wilkina, Warszawa 2019 oraz liczne artykuły publikowane w czasopismach naukowych, jak np. S.W. Kłopot *Struktura agrarna indywidualnego rolnictwa w latach 1945–2010* i K. Ratajczaka *Rolnictwo w Polsce Ludowej*¹.

Modernizacji technicznej (w tym szczególnie mechanizacji) również poświęcono wiele publikacji, jednak z reguły były to artykuły w czasopismach fachowych (np. „Wieś i Rolnictwo”; „Problemy Inżynierii Rolniczej”) przygotowane przez ekonomistów i agronomów analizujące stan i zmiany wyposażenia gospodarstw rolnych lub całego rolnictwa na wybranych przykładach i w krótkim okresie. W literaturze brak opracowań o charakterze historycznym, obejmujących dłuższy przedział czasu. Za ważny, choć z pewnością niewystarczający, krok w badaniach nad tą problematyką można uznać dopiero pracę Jana Pawlaka *Środki mechanizacji w rolnictwie polskim po II wojnie światowej*, Falenty 2017.

¹ S.W. Kłopot, *Struktura agrarna indywidualnego rolnictwa w latach 1945–2010* „Annales Universitatis Marie Curie-Skłodowska”, vol. XXXVI, 2, sekcja I, Lublin 2011; K. Ratajczak, *Rolnictwo w Polsce Ludowej*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, R. XLVI, 1984, z. 4.

2. Polityka rolna PRL a modernizacja produkcji

Pomimo nacisku na szybkie uprzemysłowienie w PRL rolnictwo cały czas pozostawało w centrum uwagi władz komunistycznych, najpierw jako największy sektor gospodarki, którego eksploatacja stała się podstawą przyspieszonej industrializacji, a później jako źródło strategicznego dobra o pierwszoplanowym znaczeniu politycznym, jakim była żywność. Po 1957 r. władze komunistyczne dążyły do wzrostu produkcji rolnej, gdyż był to warunek wyżywienia szybko rosnącej ludności kraju i utrzymania spokoju społecznego. Ważny był również eksport żywności, który na tym etapie dziejów PRL był jednym z ważniejszych źródeł dewiz.

W obliczu kryzysu aprowizacyjnego, w jakim znalazła się PRL w rezultacie załamania produkcji rolnej w okresie kolektywizacji, nowe władze komunistyczne z W. Gomułką na czele przypominały sobie o nominalnym politycznym reprezentancie wsi, jakim był ZSL. Pomimo swojej niesamodzielności politycznej ZSL cieszył się wśród chłopów większym zaufaniem i popularnością niż znieawidzona z powodu kolektywizacyjnego terroru PZPR. W porozumieniu z tym stronnictwem na początku 1957 r. PZPR ogłosiła zasady nowej polityki rolnej, w której zgodzono się na rozwiązanie większości utworzonych w okresie kolektywizacji spółdzielni produkcyjnych i zadeklarowano rezygnację z wszelkich form administracyjnego nacisku zmierzających do tworzenia nowych spółdzielni. Jednocześnie wprowadzono szereg ułatwień dla rolników indywidualnych, gdyż pomimo ideologicznej niechęci gospodarka socjalistyczna nie była w stanie zapewnić wyżywienia społeczeństwa bez zwiększenia produktywności sektora prywatnego w rolnictwie².

Dążąc do zwiększenia produkcji, władze zadeklarowały ponadto: podniesienie cen na artykuły rolne w celu zwiększenia opłacalności ich produkcji, ograniczenie dostaw obowiązkowych płodów rolnych i złagodzenie polityki podatkowej, ułatwienia w korzystaniu przez rolników indywidualnych z kredytów bankowych i utworzenie Funduszu Rozwoju Rolnictwa, z którego miały być finansowane zakupy maszyn dla reaktywowanych kółek rolniczych. Ponadto obiecywano przyspieszenie prac nad uregulowaniem kwestii własności ziemi i prawem dziedziczenia gospodarstw rolnych, likwidację ograniczeń w obrocie ziemią z Państwowego Funduszu Ziemi (choć w dalszym ciągu

² A. Jezierski, C. Leszczyńska, *Dzieje gospodarcze Polski w zarysie do 1989 r.*, Warszawa 1994, s. 232.

wielkość gospodarstw nie mogła przekroczyć norm określonych w dekretach o reformie rolnej oraz ustroju rolnym i osadnictwie na ziemiach zachodnich i północnych) oraz, co szczególnie ważne z punktu widzenia omawianego zagadnienia, zadeklarowano znaczącą poprawę zaopatrzenia rolnictwa w maszyny, urządzenia i inne środki do produkcji rolnej poprzez przyspieszenie rozwoju przemysłów obsługujących rolnictwo³.

Korzystne dla wsi działania nie tylko zaowocowały wzrostem dochodów i zmianą nastrojów na wsi, ale przyniosły również prawie natychmiastowy wzrost produkcji rolnej na przełomie lat 50. i 60., choć w dalszym ciągu niewystarczający dla pełnego zaopatrzenia rynku w produkty żywnościowe. Poprawiająca się sytuacja ekonomiczna wsi chłopskiej nie umknęła uwadze władz komunistycznych, które ze względów ideologicznych nie były z tego zadowolone, jednak stanęły przed trudnym do rozwiązania dylematem: jak zwiększyć produktywność polskiego rolnictwa i zapewnić bezpieczeństwo żywnościowe rosnącej szybko ludności kraju, co w przeważającej mierze zależało od rolników indywidualnych, i jednocześnie nie dopuścić do umocnienia ekonomicznego sektora prywatnego w rolnictwie⁴.

W związku z powyższym już na przełomie lat 50. i 60. władze komunistyczne wróciły do idei socjalizacji wsi. Ponieważ zdawały sobie sprawę, że powrót do metod, jakimi posługiwano się w latach 1949–1956 nie jest możliwy, główną rolę w nowym planie upaństwowienia gospodarki rolnej miały odegrać państwowe gospodarstwa rolne (PGR) i reaktywowane kółka rolnicze (KR), które przedstawiano jako formę samorządu i samoorganizacji gospodarczej rolników indywidualnych. Tzw. koncepcja „pegeeryzacji” rolnictwa zakładała stopniowe przejmowanie ziemi przez PGR z gospodarstw indywidualnych oraz z PFZ, przy jednoczesnym wprowadzeniu ograniczeń dotyczących sprzedaży ziemi rolnikom indywidualnym⁵. Powyższy plan konsekwentnie realizowano aż do końca omawianego okresu, jednocześnie zdecydowanie faworyzując PGR i rolnicze

³ K. Chłopecki, *Wspólna polityka rolna w dokumentach PZPR i ZSL*, Warszawa 1984, s. 61–85; M. Machątek, *Przemiany wsi zachodniopomorskiej w latach 1945–1956*, Szczecin 2012, s. 378; W. Michna, *Wybrane zagadnienia polityki gospodarczej*, Warszawa 1977, K. Ratajczak, dz. cyt., s. 29.

⁴ S.W. Kłopot, dz. cyt., s. 97; M. Machątek, *Przemiany polskiej wsi w latach 1918–1989*, „Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym” 2013, t. 26 (3), s. 76–78.

⁵ M. Machątek, *Przemiany wsi zachodniopomorskiej ...*, s. 381–382.

spółdzielnie produkcyjne (RSP) w dostawach ciągników i maszyn, nawozów sztucznych oraz wszelkiego rodzaju urządzeń i dóbr inwestycyjnych.

Po początkowym wyraźnym wzroście produkcji rolnej już u progu lat 60. pojawiła się stagnacja, którą dodatkowo pogłębiły nieurodzaże z lat 1962 i 1964. Rosnąca w tym czasie produkcja i sprzedaż maszyn oraz środków produkcji dla rolnictwa cały czas była niewystarczająca, a w odniesieniu do zrealizowanych dostaw przynosiła rezultaty mniejsze od oczekiwanych. Poza wspomnianymi brakami w zaopatrzeniu wynikało to z ogólnie niskiej kultury rolnej w przeważającej części kraju i przeinwestowania PGR i RSP w maszyny i środki produkcji, które były tam w dużej części marnowane (w tym rozkradane), oraz jednoczesnego niedoinwestowania gospodarstw indywidualnych, które dodatkowo borykały się z problemami natury strukturalnej i demograficznej. Mała powierzchnia tych gospodarstw i ekstensywne metody produkcji powodowały niską efektywność gospodarki rolnej, a perspektywy wyższych zarobków w pozarolniczych sektorach gospodarki powodowały coraz większą migrację młodych ludzi ze wsi do miast i idący za tym brak siły roboczej i następców⁶. Na dodatek w drugiej połowie lat 60. zmniejszył się odsetek gospodarstw chłopskich powyżej 10 ha, a wzrosła liczba gospodarstw poniżej 2 ha, przez co struktura agrarna uległa dalszemu pogorszeniu, negatywnie wpływając na produkcję towarową rolnictwa indywidualnego⁷.

Dodatkowymi czynnikami hamującymi wzrost produkcji w gospodarstwach indywidualnych były zbyt niskie, regulowane urzędowo ceny na produkty rolne oraz ponowne sięgnięcie przez władze do metod administracyjnych w polityce rolnej. Dążąc do uzyskania zaplanowanych plonów zbóż, ziemniaków i pogłównia zwierząt rzeźnych, komuniści nie tylko nie znieśli dostaw obowiązkowych, lecz dodatkowo w 1966 r. wprowadzili powszechną kontraktację zbóż realizowaną metodami administracyjnymi. W jej ramach narzucano rolnikom kontraktację produktów często niedostosowanych do regionalnych możliwości produkcyjnych. Ponadto w imię intensyfikacji produkcji rolnej nałożono na rolników indywidualnych obowiązek wykupywania określonego minimum nawozów sztucznych oraz wymiany ziarna siewnego i sadzeniaków. W ramach tzw. agrominimum ustalano dla każdej wsi zestaw

⁶ J. Kaliński, Z. Landau, *Gospodarka Polski w XX wieku*, Warszawa 2003, s. 441.

⁷ G. Gradzińska, *Chłopi wobec kryzysów społeczno-gospodarczych w Polsce (1944–1989)*, Poznań 1993, s. 66.

obowiązujących wszystkich rolników czynności agrotechnicznych i zootechnicznych. Niestosowanie się do zaleceń było karane, a wprowadzone w 1968 r. prawo umożliwiało przymusowy wykup przez państwo ziemi należącej do gospodarstw podupadłych⁸. Powrót do przymusu administracyjnego nie przełożył się na wzrost produkcji, a ponownie wywołał wśród rolników niezadowolenie i poczucie niepewności co do trwałości ich prywatnego posiadania ziemi. Zniechęcało to do inwestycji i intensyfikacji produkcji⁹.

W latach 1965–1970 słabo rozwijała się produkcja zwierzęca, w tym szczególnie istotna z punktu widzenia nastrojów społecznych produkcja trzody chlewnej. Stosunkowo wysokie ceny zboża i pasz powodowały nieopłacalność tego rodzaju produkcji w małych gospodarstwach nieposiadających własnych zasobów paszowych. W rezultacie wiele z nich ograniczyło chów tych zwierząt na sprzedaż lub całkowicie się z tego wycofało. Ogólnie biorąc, produkcja rolna w stosunku do lat 50. znacząco wzrosła, ale była mniejsza, niż oczekiwano, a w rezultacie negatywnego oddziaływania wymienionych wcześniej czynników w latach 1966–1970 tempo przyrostu produkcji rolnej spadło do 1,9% rocznie¹⁰. Gwoździem do trumny gomułkowskiej polityki rolnej stał się nieurodzaj z lat 1969–1970, który spowodował ponownie głębokie trudności w zaopatrzeniu społeczeństwa w mięso i inne produkty zwierzęce. Próba zrównoważenia rynku poprzez podwyżki cen w grudniu 1970 r. doprowadziła do buntu społecznego i zmian w kierownictwie PZPR.

Nowa ekipa, kierowana przez E. Gierka dobrze zdawała sobie sprawę ze strategicznego znaczenia żywności dla spokoju społecznego i stabilizacji władzy, dlatego była skłonna do zmian w polityce rolnej i koncesji na rzecz ZSL. Opracowane wspólnie dokumenty programowe dotyczące zadań rolnictwa w latach 1971–1975, rozwoju KR oraz poprawy działalności i dalszego rozwoju RSP otwały nowy rozdział w dziejach rolnictwa PRL¹¹. W kręgach władzy pojawiła

⁸ Ustawa z dnia 24 stycznia 1968 r. o przymusowym wykupie nieruchomości wchodzących w skład gospodarstw rolnych. DzU 1968, nr 3, poz. 14.

⁹ I. Kostrowicka, Z. Landau, J. Tomaszewski, *Historia gospodarcza polski w XIX i XX wieku*, Warszawa 1984, s. 525.

¹⁰ E. Gorzelak, *Polityka agrarna PRL*, Warszawa 1980, s. 138–139, K. Ratajczak, dz. cyt., s. 30.

¹¹ Wytyczne Biura Politycznego Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Prezydium Naczelnego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego w sprawie zadań rolnictwa w latach 1971–1975. Warszawa, kwiecień 1971 r.; Uchwała Biura Politycznego Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

się nawet koncepcja jednego rolnictwa (zakładająca produkcyjną kooperację wszystkich jego sektorów), gdyż po doświadczeniach minionej dekady zdawano sobie sprawę, że wzrastające potrzeby żywnościowe społeczeństwa nie mogły być zaspokojone przez żaden sektor z osobna, lecz tylko przez całe rolnictwo. Niestety, po krótkim okresie poprawy sytuacji rolnictwa indywidualnego, pod wpływem I Krajowej Konferencji PZPR z 22–23 października 1973 r. i Decyzji Biura Politycznego KC PZPR od 1974 r., nastąpił powrót do faworyzowania sektora uspołecznionego, w tym szczególnie PGR, choć jednocześnie kontynuowano pewne formy kooperacji rolnictwa indywidualnego z uspołecznionym, szczególnie w dziedzinie hodowli.

W celu poprawy nastrojów wśród ludności wiejskiej i mobilizacji wszystkich rezerw produkcyjnych tkwiących w rolnictwie w latach 1971–1973 zniesiono ostatecznie dostawy obowiązkowe, podniesiono ceny skupu wszystkich podstawowych produktów rolnych, zmniejszono progresję podatkową oraz zwiększono dostawy środków produkcji, w tym po raz pierwszy w znaczącym stopniu także dla rolnictwa indywidualnego¹².

Podobnie jak w całej gospodarce, w rolnictwie miał się dokonać skok modernizacyjny oparty na jego dokapitalizowaniu (poprzez wyraźne zwiększenie dopływu środków produkcji i kredytów) oraz zastosowanie bodźców ekonomicznych. W rezultacie miało nastąpić stopniowe przejście w rolnictwie od gospodarki ekstensywnej do intensywnej. Ważnym czynnikiem stymulującym wzrost produkcji w pierwszej połowie lat 70., obok poprawy jej opłacalności, zniesienia dostaw obowiązkowych i zwiększonego dopływu środków produkcji, było zmniejszenie progresji podatkowej w stosunku do gospodarstw większych obszarowo oraz pozytywny stosunek do ich rozwoju pod warunkiem wzrostu produkcji rynkowej. W związku z tym pojawiła się koncepcja tworzenia w rolnictwie indywidualnym tzw. gospodarstw specjali-

i Prezydium Naczelnego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego w sprawie dalszego rozwoju kółek rolniczych. Warszawa, wrzesień 1971 r.; Uchwała Biura Politycznego Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Prezydium Naczelnego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego w sprawie poprawy działalności i dalszego rozwoju rolniczych spółdzielni produkcyjnych. Warszawa, listopad 1971 r. Patrz: K. Chłopecki, dz. cyt., s. 122–168; XV Plenum KC PZPR, 22–23 października 1974 r.: podstawowe dokumenty i materiały. Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. Komitet Centralny (1971–1975). Warszawa 1974; *O dalszy rozwój rolnictwa: wybór materiałów i dokumentów 1971–1976*, red. E. Leśniak, Warszawa 1976.

¹² A. Jezierski, C. Leszczyńska, dz. cyt., s. 234–235; K. Ratajczak, dz. cyt., s. 30–32.

stycznych, które otrzymywały dogodne kredyty (częściowo umarzalne) na rozbudowę bazy produkcyjnej, szczególnie w sferze produkcji zwierzęcej¹³.

Decyzją władz, która przyczyniła się do poprawy nastrojów i podniesienia jakości życia na wsi, było umożliwienie osobom prowadzącym gospodarstwa rolne i członkom ich rodzin korzystania od 1972 r. ze świadczeń zakładów społecznych służby zdrowia na zasadach ustalonych dla pracowników, czyli nieodpłatnie, oraz wprowadzenie ustawą z 1973 r. możliwości przekazywania gospodarstw rolnych na własność państwa za rentę i spłaty pieniężne. Władze wykorzystały te regulacje do systematycznego powiększania obszaru PGR, gdyż grunty pozyskiwane z przejęcia gospodarstw oddawanych za rentę systematycznie zwiększały ich areał. Na ogólną liczbę 2032,2 tys. ha, gruntów przejętych przez państwo w latach 1971–1977 aż 62,6% ogółu, czyli 1272,2 tys. ha, zostało przejętych właśnie w zamian za rolnicze emerytury¹⁴.

Ogólnie biorąc, w wyniku poprawy atmosfery wokół rolnictwa, zniesienia regulacji prawnych dyskryminujących rolnictwo indywidualne i zwiększonych dostaw środków produkcji oraz korzystnych warunków atmosferycznych produkcja globalna rolnictwa w latach 1971–1975 wzrastała średniorocznie o 3,5%, co razem z importem przyczyniło się do wyraźnej poprawy zaopatrzenia ludności w żywność¹⁵. Wyczerpanie rezerw produkcyjnych, niedoinwestowanie i blokowanie ze względów ideologicznych koncentracji ziemi w rolnictwie indywidualnym oraz nieurodzaj z lat 1974–1975 doprowadziły jednak do stagnacji lub spadku produkcji rolnej i pogorszenia zaopatrzenia w żywność, czego symbolem stało się wprowadzenie w 1976 r. reglamentacji cukru.

3. Modernizacja produkcji rolnej

Polskie przełomy polityczne z lat 1956 i 1970 jednoznacznie wykazały znaczenie wyżywienia dla nastrojów społecznych i stabilizacji władzy kolejnych komunistycznych ekip. W związku z tym wśród celów Gomułki i Gierka

¹³ T. Kisielewski, *Obraz rolników indywidualnych w PRL w świetle niektórych danych Rolniczego Rocznika Statystycznego*, „Dzieje Najnowsze”, R. XXXIV, 2002, nr 1, Warszawa, s. 148.

¹⁴ W. Mędrzecki, *Chłopi [w:] Społeczeństwo polskie w XX wieku*, red. J. Żarnowski, Warszawa 2003, s. 160; H. Rudnicki, *Gospodarka ziemi rolniczej w Polsce*, Lublin 1995, s. 55.

¹⁵ A. Woś, *Rozwój i postęp w rolnictwie polskim*, Warszawa 1987, s. 77–78; K. Rajczak, dz. cyt., s. 31.

postulat wzrostu produkcji rolnej zajął naczelne miejsce. Planowany wzrost zamierzano w pierwszym rządzie osiągnąć poprzez zwiększenie produkcji maszyn i środków produkcji (mechanizację i chemizację) w odniesieniu do produkcji roślinnej oraz lepsze zaopatrzenie w pasze (w tym wysokobiałkowe), doskonalenie ras i opiekę weterynaryjną w odniesieniu do hodowli.

W związku z tym na początku lat 60. rozpoczęto rozbudowę przemysłu pracującego na potrzeby rolnictwa, w tym szczególnie przemysłu chemicznego (nawozy mineralne, środki ochrony roślin, pasze przemysłowe, medykamenty itp.), maszynowego (ciągniki, maszyny rolnicze) oraz rolno-spożywczego. Znalazło to odzwierciedlenie w propagandzie komunistycznej dotyczącej rolnictwa, którą poza wychwalaniem troski partii o wyżywienie mas pracujących zdominowały hasła wzrostu produkcji i dostaw (zarówno środków produkcji jak i produktów rolnych), postępu agrotechnicznego i poprawy warunków życia na wsi. Wszystko to stanowiło część lansowanej przez komunistów ideologii modernizacji, która przed 1956 r. na pierwszym miejscu stawiała kolektywizację, a po jej kompromitacji skupiała się na postępie technicznym i wzroście produkcji¹⁶.

W rezultacie zmian w strukturze produkcji i poczynionych inwestycji przemysłowych już pod koniec lat 50. zaopatrzenie rolnictwa w ciągniki, maszyny i urządzenia, nawozy sztuczne, środki ochrony roślin i inne zaczęło się stopniowo poprawiać, ale pomimo to aż do końca omawianego okresu podaż nie zrównoważyła istniejącego popytu.

Symbolem postępu technicznego i punktem wyjścia do mechanizacji prac polowych i transportowych oraz efektywniejszego wykorzystania dostępnych zasobów pasz była zmiana struktury siły pociągowej, czyli zastąpienie siły żywej ciągnikami. Od końca lat 50. liczba ciągników systematycznie rosła (patrz tab. 1), jednak nowe trafiały prawie wyłącznie do PGR, RSP i reaktywowanych na przełomie 1956 i 1957 r. KR. Rolnicy indywidualni mogli liczyć na zakup niewielkiej puli ciągników używanych, wycofywanych, często ze względu na wysoki stopień zużycia, z gospodarki społecznej. W rezultacie

¹⁶ S. Straszak-Chandoha, *Polityczno-ekonomiczne uwarunkowania sytuacji rolnictwa w PRL [w:] Modernizacja czy pozorna modernizacja. Społeczno-ekonomiczny bilans PRL 1944–1989*, red. J. Chumiński, Wrocław 2010, s. 363; M. Halamska, *Ideologia a przemiany gospodarki chłopskiej w Polsce Ludowej [w:] Gospodarka chłopska w systemie gospodarki socjalistycznej. Postawy i skuteczność mechanizmu adaptacji*, red. J. Wilkin, Warszawa 1988, s. 117.

w gospodarce indywidulanej aż do końca omawianego okresu konie stanowiły główną siłę pociągową.

W 1960 r. w PGR znajdowało się 45,5% ogólnej liczby ciągników; w państwowych ośrodkach maszynowych (POM) 18,9%, w RSP 3,4%, w KR 11,0%, a w gospodarstwach indywidualnych 21,2%. W 1970 r. najwięcej (40,9%) ciągników znajdowało się już w użytkowaniu KR. Udział PGR zmniejszył się do 28,7%, POM do 2,7%, rolniczych SP do 2,6%, a udział gospodarstw indywidualnych zwiększył się nieznacznie do 24,3%¹⁷.

Duża liczba ciągników w KR wynikała z polityki władz komunistycznych, które od końca lat 50. rozwijały koncepcję zespołowych form nabywania i wspólnego użytkowania maszyn rolniczych i usługowej mechanizacji rolnictwa, a w dalszej perspektywie również stopniowej socjalizacji, czyli uspołecznienia prywatnej gospodarki rolnej. Ciągniki i maszyny do KR zakupywano z Funduszu Rozwoju Rolnictwa, który gromadził środki wynikające z różnicy cen pomiędzy ceną rynkową a ceną płaconą rolnikom indywidualnym za dostarczane przez nich produkty roślinne i zwierzęce w ramach dostaw obowiązkowych, aż do ich zniesienia dopiero w 1972 r.¹⁸

KR miały w założeniu umożliwiać motoryzację prac polowych w gospodarstwach indywidualnych, które nie miały możliwości samodzielnego nabycia ciągnika i maszyn towarzyszących, oraz przyczyniać się do zmniejszenia pogłowia koni, które konsumowały dużo deficytowego zboża i pasz. Bardzo szybki wzrost liczby ciągników w KR w latach 60. nie spowodował jednak oczekiwanej przez władze redukcji pogłowia koni w gospodarstwach indywidualnych. Rolnicy, nawet jeśli korzystali z usług kółka rolniczego, nie mogli sobie pozwolić na pozbycie się własnego źródła siły pociągowej i w dalszym ciągu utrzymywali co najmniej jednego konia, gdyż (ze względu na ogólnie niski stopień motoryzacji) był on niezbędny w gospodarstwie do transportu i innych prac, zwłaszcza że KR z reguły nie świadczyły usług w zakresie drobnych prac gospodarskich oraz powszechnie występowały problemy z terminowością wykonywanych przez nie usług. Wszystko to powodowało, że modernizacja techniczna prac w indywidualnych gospodarstwach rolnych za

¹⁷ J. Pawlak, *Etapy rozwoju motoryzacji rolnictwa w Polsce*, „Problemy Inżynierii Rolniczej” 2015 (VII–IX), z. 3 (89), s. 8–9.

¹⁸ E. Gorzelak, dz. cyt., s. 138–139; J. Pawlak, *Środki mechanizacji w rolnictwie polskim po II wojnie światowej*, Falenty 2017, s. 38.

pośrednictwem kółek rolniczych postępowała powoli i w rezultacie przyniosła ograniczone efekty, choć dla wielu rolników był to pierwszy kontakt z mechaniczną siłą pociągową i bardziej złożonymi maszynami typu kombajny, np. do zbioru zbóż i ziemniaków¹⁹.

Przełomowym momentem, jeśli chodzi o mechanizację siły pociągowej w rolnictwie indywidualnym, stała się pierwsza połowa lat 70. W tym okresie liczba ciągników w sektorze prywatnym wzrosła z 51,6 tys. w 1970 r. do 175,0 tys. w 1975, czyli z 24,3% do 43,6% ich ogólnej liczby. Pomimo to była to liczba daleka od zaspokojenia popytu i udział żywej siły pociągowej (liczba koni na 100 ha użytków rolnych) spadł ogółem z 13,0 w 1965 do 11,6 w 1975, a w rolnictwie indywidualnym z 15,4 w 1965 do 14,4 w 1975²⁰.

Tabela 1. Ciągniki w rolnictwie polskim latach 1957–1975

Rok	Ogółem	W tym				Powierzchnia użytków rolnych na 1 ciągnik prze- liczeniowy
		PGR	Spół- dzielnie	Kółka rolnicze	Gospodar. Indywid.	
	w tys. sztuk					
1957	55,7	27,6	0,710	20,6 ^a	5,2	345
1960	62,8	27,6	2,1	6,9	13,3	264
1965	131,0	49,0	3,8	45,6	23,0	127
1970	224,5	64,5	5,8	91,9	51,6	70
1973	319,2	70,2	7,6	112,2	123,5	46
1975	401,2	78,6	10,3	132,6	175,0	36

a – ciągniki w państwowych ośrodkach maszynowych POM

Źródło: Rolniczy Rocznik Statystyczny 1945–1965, Warszawa 1966, s. 249, 251, E. Gorzelak, dz. cyt., s. 208, Rocznik Statystyczny GUS 1976, Warszawa 1976, s. 279.

Po 1970 r. do rolników indywidualnych zaczęły szerszym strumieniem spływać nowe ciągniki, ale były one drogie i sprzedawane na tzw. przydziały, często według kryteriów politycznych lub w powiązaniu z kontraktacją. Dlatego w dalszym ciągu wiele traktorów trafiających w ręce rolników indywidualnych, podobnie jak w poprzednim okresie, pochodziło z wyprzedaży używa-

¹⁹ J. Pawlak, dz. cyt., s. 39.

²⁰ E. Gorzelak, dz. cyt., s. 207; Rocznik Statystyczny Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej 1978, Warszawa 1978, s. 106–108.

nego sprzętu organizowanych przez PGR, SP i KR, które w ten sposób pozbywały się przestarzałych i wyeksploatowanych pojazdów. Z drugiej strony rolnicy indywidualni za stosunkowo przystępną cenę pozyskiwali sprzęt (ciągniki i maszyny towarzyszące), który po dokonaniu koniecznych remontów i użytkowany zgodnie z zasadami służył jeszcze długie lata.

Obok ciągników, które stanowiły najważniejszy element mechanizacji produkcji rolnej, na wieś dostarczono szereg innych maszyn, od pługów poczynając, a na kombajnach zbożowych kończąc (patrz tab. 2). Wraz z upowszechnianiem się mechanicznej siły pociągowej sukcesywnie rosła sprzedaż maszyn ciągnikowych, jednak w pierwszej kolejności były one dostarczane do PGR, SP i KR, a rolnicy indywidualni wciąż kupowali maszyny konne. Symbolicznym przykładem powyższych trendów była rosnąca sprzedaż kombajnów zbożowych wyłącznie do sektora uspołecznionego i równoległa sprzedaż młotarni, których zdecydowana większość trafiała do sektora prywatnego.

Ogólnie biorąc, w latach 1956–1975, pomimo że rosły nakłady inwestycyjne na rozbudowę przemysłu produkującego ciągniki i maszyny rolnicze, a w ślad za tym dostawy tego sprzętu, wysoki poziom mechanizacji osiągnięto jedynie w PGR i RSP, a zaopatrzenie rolnictwa indywidualnego w dalszym ciągu pozostawało niewystarczające, nawet po wzięciu pod uwagę ciągników i maszyn będących w posiadaniu KR.

Tabela 2. Sprzedaż ważniejszych maszyn dla rolnictwa w latach 1955–1975

Maszyna	1955	1960	1965	1970	1975
	w tys. szt.				
1	2	3	4	5	6
Pługi					
ciągnikowe		8,2	16,9	21,4	-
konne	85,1	64,1	71,3	45,8	-
Siewniki zbo- żowe:					
- ciągnikowe	2,2	1,3	4,6	3,4	1,4
- konne	17,8	14,3	38,1	33,7	-
Kosiarki:					
- ciągnikowe	1,8	1,7	6,7	7,8	19,2
- konne	4,1	23,7	35,2	40,7	-
Żniwiarki	4,8	11,6	3,6	2,1	-
Snopowiązałki ciągnikowe	3,3	4,9	8,6	6,7	6,0

1	2	3	4	5	6
Kombajny do zbóż	1,0	-	1,5	2,0	2,8
Młocarnie	2,3	14,7	13,2	8,9	13,6
Silniki					
- spalinowe	2,5	8,6	5,8	3,6	4,5
- elektryczne	4,8	25,3	43,3	63,3	83,7

Źródło: Rolniczy Rocznik Statystyczny 1945–1965. Warszawa 1966, s. 251, Rocznik Statystyczny GUS 1972, Warszawa 1972, s. 298; Rocznik Statystyczny Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej 1978, Warszawa 1978, s. 132.

Drugim filarem modernizacji technicznej produkcji rolnej w PRL miała być chemizacja, w pierwszym rzędzie polegająca na upowszechnianiu stosowania i zwiększaniu zużycia nawozów sztucznych. Dzięki importowi, a następnie rozbudowie przemysłu chemicznego ich podaż w omawianym okresie znacznie wzrosła. Na terenach wschodnich i południowych, które inaczej niż Wielkopolska, nie miały wcześniejszych doświadczeń z używaniem nawozów sztucznych na masową skalę, początkowo przyjmowane były one z oporami (wprowadzono nawet obowiązkowe nawożenie w ramach wspomnianego już „Agrominimum”). Rolnicy szybko przekonali się jednak o plonotwórczych właściwościach nawozów, a zwiększenie ich zużycia razem z szerszym niż dotychczas stosowaniem chemicznych środków ochrony roślin zapoczątkowało w Polsce nową erę intensyfikacji produkcji²¹.

Tabela 3. Zużycie nawozów sztucznych i wapniowych (oba w czystym składniku) w Polsce w latach 1957–1975

Wyszczególnienie	1957/ 1958	1959/ 1960	1964/ 1965	1969/ 1970	1974/ 1975
	w tys. ton				
1	2	3	4	5	6
Ogółem					
Nawozy sztuczne (NPK)	577,5	744,6	1106,7	2416,3	3460,2
Nawozy wapniowe (CaO)	429,8	252,2	948,0	1775,6	2298,9

²¹ A. Woś, dz. cyt., s. 73; S.W. Kłopot, dz. cyt., s. 101.

1	2	3	4	5	6
PGR					
Nawozy sztuczne (NPK)	141,0	161,2	253,6	594,5	1023,2
Nawozy wapniowe (CaO)	247,6	132,4	304,2	442,4	649,1
Spółdzielnie produkcyjne					
Nawozy sztuczne (NPK)	-	12,7	21,7	45,1	91,0
Nawozy wapniowe (CaO)	-	5,4	29,1	50,3	69,8
Gospodarstwa prywatne					
Nawozy sztuczne (NPK)	436,5 ^a	570,7	831,4	1776,7	2346,0
Nawozy wapniowe (CaO)	182,2	114,4	614,7	1282,9	1580,0

a – gospodarstwa indywidualne, kółka rolnicze i spółdzielnie produkcyjne razem

Źródło: Rolniczy Rocznik Statystyczny 1945–1965, Warszawa 1966, s. 266–267; Rocznik Statystyczny Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej 1978, Warszawa 1978, s. 136–137.

Ogólnie biorąc, od początku lat 60. zużycie nawozów systematycznie rośło, jednak w bardzo nierównomierny sposób. W gospodarce uspołecznionej nawożenie w czystym składniku NPK w kg na 1 ha było dwa razy większe niż w gospodarstwach indywidualnych (np. w roku 1969/1970 r. zużycie NPK w kg na 1 ha użytków rolnych w PGR wynosiło 206,6 kg, a w gospodarstwach indywidualnych 108,3, zaś nawozów wapniowych w PRG 153,8 kg, a w gospodarstwach indywidualnych 78,2 kg, z kolei w roku 1974/1975 r. zużycie NPK w kg na 1 ha użytków rolnych w PGR wynosiło 310,8 kg, a w gospodarstwach indywidualnych 152,2, zaś nawozów wapniowych w PRG 197,2 kg, a w gospodarstwach indywidualnych 102,5 kg)²². Uzyskany wzrost produkcji był jednak mniejszy od oczekiwanego, ponieważ efektywność stosowania nawozów sztucznych obniżały nieregularne i często spóźnione w stosunku do cykli wegetacyjnych roślin dostawy oraz zróżnicowana i regionalnie niska kultura rolna. Z jednej strony dochodziło do przenawożenia pól w PGR i rolniczych SP, a z drugiej często występował niedostatek nawozów w sektorze prywatnym lub niechęć do ich stosowania w regionach nieprzystawiających do intensywnego nawożenia. W rezultacie globalne

²² Rocznik Statystyczny Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej 1978, Warszawa 1978, s. 136–137.

zwiększenie zużycia nawozów sztucznych, którego przeciętny roczny przyrost wynosił kilkanaście kg NPK na 1 ha użytków rolnych, nie spowodowało adekwatnego przyspieszenia przyrostu plonów podstawowych ziemiopłodów²³.

Równie ważnym czynnikiem wzrostu plonów w omawianym okresie stała się narzucona odgórnie praktyka odnawiania materiału siewnego i sadzenia-ków. Wymagała ona zakrojonej na szeroką skalę akcji informacyjnej i zachęt ekonomicznych, ale po przełamaniu istniejących oporów i pierwszych pozytywnych doświadczeniach rolnicy w kolejnych latach coraz chętniej korzystali z takiej możliwości, a nowe odmiany pszenicy (np. Grana) i ziemniaków (Bryza) uzyskały powszechne uznanie. Ocenia się, że wprowadzenie wymiany nasion podniosło plony od 15 do 20%²⁴.

Elementem modernizacji rolnictwa pod kątem dostosowania gruntów rolnych do mechanicznej uprawy i podniesienia produktywności ziemi w omawianym okresie były również melioracje i komasacje. Prace w tym zakresie zapoczątkowano już w latach 50., jednak na większą skalę realizowano je dopiero w latach 60. (patrz tab. 4). Zmeliorowanie w ciągu 20 lat ponad 2,5 mln ha gruntów ornych, 1,6 mln ha użytków zielonych i położenie nowych drenów na obszarze ponad 1,4 mln ha było osiągnięciem godnym odnotowania, ale w stosunku do potrzeb można właściwie mówić tylko o rozpoczęciu działań na tym polu.

Tabela 4. Melioracje w rolnictwie polskim w latach 1956–1975

Rodzaj melioracji	1956–1960	1961–1965	1966–1970	1971–1975
	w tys. ha			
Melioracje gruntów ornych	278,1	749,1	807,1	742,5
W tym nowe drenowanie	40,9	269,3	490,6	606,9
Melioracje użytków zielonych	302,6	584,6	428,1	287,3
Zagospodarowanie zmeliorowanych łąk i pastwisk	331,4	409,3	390,1	295,8

Źródło: Rolniczy Rocznik Statystyczny 1945–1965. Warszawa 1966, s. 277; E. Gorzelak, dz. cyt., s. 214.

²³ E. Gorzelak, dz. cyt., s. 138–139, Rocznik Statystyczny Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej 1978, Warszawa 1978, s. 136–137.

²⁴ A. Woś, dz. cyt., s. 73, Rocznik Statystyczny Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej 1978, Warszawa 1978, s. 134.

Ważne z punktu widzenia mechanizacji prac polowych były również komasacje, które rozpoczęto już w latach 40., ale na większą skalę powrócono do nich po uchwaleniu w 1968 r. ustawy o scaleniach. W latach 1968–1975 scalono ok. 2,22 mln ha gruntów należących do 364,5 tys. gospodarstw w 4947 wsiach²⁵. Powyższe działania, racjonalne z agrotechnicznego punktu widzenia, często wywoływały niezadowolenie rolników, gdyż pod hasłem dostosowania gospodarstw rolnych do dalszej mechanizacji prac polowych głównie scalano grunty przejmowane od rolników za rentę i za pośrednictwem PFZ przekazano je PGR i RSP. Ponadto proces komasacji był realizowany metodami administracyjnymi i nie wymagał zgody dotychczasowych użytkowników działek rolnych, którzy często czuli się pokrzywdzeni podjętymi decyzjami. Ogólnie w ramach komasacji w latach 1968–1982 scalono i wymieniono blisko 5 mln ha oraz przekazano podmiotom państwowym do zagospodarowania (głównie PGR i RSP) 772 tys. hektarów przejętych wcześniej do PFZ²⁶.

Sferą produkcji rolnej szczególnie newralgiczną z punktu widzenia władz komunistycznych była produkcja mięsa. Wzrost efektywności w tej dziedzinie starano się uzyskać poprzez działania modernizujące proces hodowli. Ponieważ postęp w produkcji zwierzęcej głównie zależał od bodźców ekonomicznych i dostępności pasz (w tym szczególnie wysokobiałkowych), zarówno po 1956, jak i 1970 r. podniesiono ceny skupu zwierząt hodowlanych oraz przeznaczono znaczne środki na produkcję mieszanek paszowych i ich import z zagranicy. Promowanie produkcji pasz na rynku wewnętrznym nie przyniosło jednak zadowalającego wzrostu, a sukcesywnie rosnący ich import pogłębiał i tak ogromne zadłużenie całego państwa²⁷.

Poza dążeniem do wzrostu pogłównia bydła i trzody chlewnej rozpoczęto ich selekcję pod kątem wysokiej wydajności mlecznej i mięsnej. Wprowadzo-

²⁵ *Wieś polska 1944–1989. Wybrane problemy podmiotowości społecznej, życia politycznego, ekonomicznego, oświatowego, kulturalnego i religijnego*, red. Z. Hemmerling, Warszawa 1990, s. 218.

²⁶ H. Rudnicki, *Gospodarka ziemią rolniczą w Polsce*, Lublin 1995, s. 30; S.W. Kłopot, dz. cyt., s. 101–102.

²⁷ *U źródeł polskiego kryzysu. Społeczno-ekonomiczne uwarunkowania rozwoju gospodarczego Polski w latach osiemdziesiątych*, red. A. Müller, Warszawa 1985, s. 306–313 A. Woś, dz. cyt., s. 74.

no i upowszechniono sztuczną inseminację bydła, która przyczyniła się do poprawy jego zdrowotności i walorów hodowlanych. Liczba punktów unasienniania wzrosła z 5860 w 1960 r. do 12 373 w 1975 r., a odsetek ogólnej liczby krów unasiennianych w sztuczny sposób z 21,3% w 1960 do 81,7% w 1975 r. W odniesieniu do hodowli trzody chlewnej prowadzono selekcję stadników, co przyczyniło się do podniesienia wartości genetycznej stada. Jednocześnie dzięki rozbudowie usług weterynaryjnych i rozwojowi nauki przeprowadzono masowe szczepienia, co przyniosło znaczne ograniczenie występowania takich chorób zakaźnych zwierząt, jak różycyka świń, pomory świń i drobiu, zlikwidowano pryszczycę i poważnie ograniczono występowanie chorób związanych z rozrodem zwierząt²⁸.

Kolejnym czynnikiem wpływającym na hodowlę była liczba, wielkość i jakość budynków gospodarczych, w których ją prowadzono. Zarówno w gospodarce uspołecznionej, jak i gospodarstwach indywidualnych od końca lat 50. wystąpił wyraźny wzrost oddanych do użytku obór, stajni, chlewów i owczarni, ale ich kubatura aż do końca lat 60. (szczególnie w rolnictwie indywidualnym) była niewielka, a wyposażenie skromne i przystosowane do pracy ręcznej, co ograniczało możliwości produkcyjne (patrz tab. 5). Większe i zmechanizowane chlewnie i obory pojawiły się dopiero w latach 70., m.in. pod wpływem koncepcji masowego tuczu w stylu fermowym i polityki kredytowej uzależniającej udzielanie kredytu inwestycyjnego od spełnienia minimalnych wymagań co do liczby stanowisk inwentarskich lub kubatury.

Tabela 5. Budynki gospodarcze oddane do użytku w rolnictwie w latach 1957–1975

Budynki	Rok				
	1955	1960	1965	1970	1975
1	2	3	4	5	6
Ogółem ^a	33936	52764	63162	85664	86438
Budynki inwentarskie ^b	15554	27869	30560	42830	49459
Stodoły i suszarnie	11274	20357	23345	26536	24396
Pozostałe ^c	7108	4538	9257	16298	12583

²⁸ A. Woś, dz. cyt., s. 74, Rocznik Statystyczny GUS 1976. Warszawa 1976, s. 288.

1	2	3	4	5	6
	w tym gospodarstwa indywidualne				
Ogółem ^a	21625	49912	56502	79814	81554
Budynki inwentarskie ^b	10467	27145	29957	42044	47422
Stodoły i suszarnie	9991	20092	23084	26444	24365
Pozostałe ^c	1167	2675	3461	11326	9767

a – bez budynków mieszkalno-gospodarczych; b – obory, stajnie, chlewy, owczarnie; c – magazyny, spichrze, wozownie, narzędziownie, warsztaty naprawcze itp.

Źródło: Rolniczy Rocznik Statystyczny 1945–1965. Warszawa 1966, s. 240; Rocznik Statystyczny GUS 1976, Warszawa 1976, s. 278.

Można powiedzieć, że stan budynków inwentarskich ulegał stopniowej poprawie, ale aż do końca omawianego okresu na przeważającym obszarze kraju były one małe, przestarzałe i nieprzystosowane do zwiększania produkcji hodowlanej.

4. Modernizacja infrastruktury i gospodarstw domowych

Obok modernizacji procesów produkcyjnych istotnym obszarem zmian w omawianym okresie był postęp w zakresie wyposażenia gospodarstw domowych i warunków życia mieszkańców wsi. Jednym z najważniejszych przejawów modernizacji technicznej i punktem wyjścia do dalszych etapów podnoszenia jakości życia mieszkańców wsi była elektryfikacja. W 1950 r. niespełna 30% gospodarstw indywidualnych korzystało z energii elektrycznej (głównie za sprawą włączenia w granice Polski ziem poniemieckich), a w połowie lat 70. było to ponad 97%. Elektryfikację wsi regulowały przepisy zawarte w *Ustawie o powszechnej elektryfikacji wsi i osiedli* [DzU 1950, nr 28, poz. 256], której uchwalenie zapoczątkowało w Polsce proces zwany powszechną elektryfikacją²⁹.

²⁹ Ł. Komorowski, *Proces elektryfikacji polskiej wsi – ujęcie historyczne i terytorialne*, „Roczniki Naukowe Stowarzyszenia Ekonomistów Rolnictwa i Agrobiznesu”, R. XX (4), 2018, s. 87–88; Ł. Komorowski, M. Stanny, *(R)ewolucja wyposażenia wsi w wodę, prąd i telefon* [w:] *Ciągłość i zmiana. Sto lat rozwoju polskiej wsi 1918–2018*, red. M. Halamska, M. Stanny, J. Wilkin. Warszawa 2019, s. 768–772.

Tabela 6. Elektryfikacja gospodarstw indywidualnych, spółdzielni produkcyjnych i gospodarstw państwowych w latach 1955–1971

Lata	Gospodarstwa indywidualne i członków spółdzielni produkcyjnych						Spółdzielnie produkcyjne		Gospodarstwa państwowe Ministerstwa Rolnictwa	
	Ogółem		Indywidualne		Członków spółdzielni produkcyjnych					
	Tys.	% ^a	Tys.	%	Tys.	%	Liczba bezwz.	%	Liczba bezwz.	%
1955	1108,3	33,6	987,9	31,6	120,4	69,3	5665	65,6	4103	66,2
1957	1599,0	43,6	1585,5	43,5	13,5	59,2	1052	58,1	5092	75,1
1960	2222,3	58,2	2205,1	58,1	17,2	74,9	1290	64,3	5690	89,2
1963	2623,2	69,7	2606,8	69,6	16,4	85,9	1188	82,8	6059	96,3
1966	3033,2	78,2	3016,0	78,2	17,2	92,2	1149	92,8	6297	98,6
1969	3339,2	85,7	3321,2	85,7	18,0	92,7	1075	96,8	6079	99,5
1971	-	93,0	-	93,0	-	99,0	-	99,3	-	100

a – % ogólnej liczby danej grupy gospodarstw

Źródło: Rolniczy Rocznik Statystyczny 1945–1965, Warszawa 1966, s. 255–256, Rocznik Statystyczny Rolnictwa 1971, Warszawa 1971, s. 271–272, Rocznik Statystyczny GUS 1972, Warszawa 1973, s. 300.

Tabela 7. Zużycie energii elektrycznej na wsi w latach 1950–1975

Rok	Zużycie ogółem w mln kWh	w tym		Zużycie na 1ha użytków rolnych w kWh
		Gospodarstwa uspołecznione	Gospodarstwa nieuspołecznione	
1950	232,0	58,0	174,0	11
1960	931,0	227,0	704,0	45
1965	1272,5	309,4	963,1	-
1970	2177,4	477,5	1699,9	111
1975	4253,1	908,0	3345,1	221

a – gospodarstwa państwowe, spółdzielnie produkcyjne i kółka rolnicze, b – gospodarstwa domowe na wsi oraz gospodarstwa rolne na wsi i w mieście, c – bez gospodarstw rolnych położonych na terenach miejskich.

Źródło: Rolniczy Rocznik Statystyczny 1945–1965, Warszawa 1966, s. 260; Rocznik Statystyczny GUS 1976, s. 280, Rocznik Statystyczny, GUS 1978, s. 236.

W pierwszym okresie elektryfikacji energię elektryczną wykorzystywano głównie do oświetlania pomieszczeń, a dopiero z biegiem czasu do zasilania urządzeń elektrycznych ułatwiających prace gospodarskie i domowe, co

przekładało się na podniesienie jakości życia w gospodarstwach domowych. W pierwszym rządzie, choć z pewnym opóźnieniem i w mniejszym stopniu, użytkowano prąd jako źródło napędu dla takich maszyn rolniczych, jak młocarnie, prasy do słomy i śrutowniki³⁰. Niemniej zużycie energii elektrycznej w gospodarstwach rolnych systematycznie rosło, choć rolnicy borykali się z trudnościami w zakupie urządzeń i maszyn z napędem elektrycznym, jak i z różnego rodzaju awariami sieci energetycznej i przerwami w dostawie prądu.

Elektryfikacja większości wsi nie przekładała się automatycznie na wyższy poziom wyposażenia wiejskich gospodarstw domowych w przedmioty trwałego użytku wykorzystujące prąd elektryczny. Do końca lat 60. jedynie radia i pralki elektryczne znalazły się w większości wiejskich rodzin. Pewna poprawa nastąpiła w pierwszej połowie lat 70., ale i tak w 1975 r. wg GUS jedynie 56% chłopskich gospodarstw posiadało telewizor, a lodówka była na wyposażeniu tylko 20,9% wiejskich domów (patrz tab. 8).

Tabela 8. Wybrane urządzenia trwałego użytku w wiejskich i pracowniczych gospodarstwach domowych wg ankiety Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i GUS

Wyposażenie	Wg badań ankietowych IER w roku				Wg GUS w 1975 r. w rodzinach	
	1967	1972	1975	Wskaźnik wzrostu 1972=100	pracowni- czych	chłopskich
	W % ogółu rodzin wiejskich					
Światło elektryczne	-	95,8	99,3	104	-	-
Pralka	49,2	71,1	82,7	116	91,8	79,4
Radio	-	70,1	76,6	109	74,9	65,2
Rower	-	66,2	68,3	103	52,7	88,7
Telewizor	18,5	48,9	69,4	142	93,2	56,8
Maszyna do szycia	-	52,0	53,5	103	47,4	58,7
Lodówka	3,6	15,7	34,3	218	72,8	20,9
Woda bieżąca	8,8	19,4	33,1	171	80,2	19,7
Motocykl	-	25,8	27,3	106	12,2	22,5
Samochód osobowy	1,5	4,5	7,2	160	9,0	4,6
Telefon	-	2,4	3,0	125	-	-

Źródło: Rolnictwo indywidualne w latach siedemdziesiątych, red. A. Szemberg, Warszawa 1980, s. 151.

³⁰ *Więś polska...*, s. 194.

Dane statystyczne zamieszczone w tabelach 8 i 9 wskazują na znaczące zapóźnienie wsi w dziedzinie posiadania dóbr trwałego użytku, z wyjątkiem rowerów, czyli najprostszego i najtańszego środka transportu mechanicznego, oraz maszyn do szycia, które na wsi stanowiły podstawę samozaopatrzenia w ubrania, trudne do nabycia na słabo zaopatrzonych rynkach lokalnych. Jeszcze gorzej było z dostępem do instalacji wodociągowych³¹ i wyposażeniem w ubikację, łazienki oraz dostępem do gazociągu i wyposażeniem w centralne ogrzewanie. W tej sferze występowały znaczne różnice pomiędzy miastem i wsią. Jeszcze w połowie lat 70. poziom wyposażenia wiejskich gospodarstw domowych we wspomniane instalacje był bardzo niski i wyraźniejszą poprawę przyniosły dopiero lata 80. (patrz tab. 9).

Tabela 9. Wyposażanie mieszkań na wsi i w mieście w instalacje 1960–1988 (w % ogółu mieszkań)

Rok	Wodociąg		Ustęp		Łazienka		Gaz z sieci		Centralne ogrzewanie	
	M	W	M	W	M	W	M	W	M	W
1960	55,4	3,7	35,6	1,8	26,0	1,4	33,7	0,4	13,2	0,6
1970	75,2	12,1	55,5	5,5	48,4	5,8	48,3	0,9	36,2	4,5
1978	87,2	35,8	72,9	20,8	69,1	25,6	59,7	1,5	56,9	17,0
1988	94,9	63,8	84,9	45,9	82,4	50,7	70,9	5,5	72,8	39,6

M – miasto; W – wieś

Źródło: C. Leszczyńska, *Historia Polski w liczbach*, t. 5: *Polska 1918–2018*, Warszawa 2018, s. 134.

Przekładało się to na niski poziom cywilizacyjny i złe warunki życia na wsi, która jedynie pod względem zaopatrzenia w żywność (z oczywistych względów) miała przewagę nad miastem. Oprócz czynników ekonomicznych właśnie złe warunki cywilizacyjne stały się ważnym bodźcem skłaniającym mieszkańców wsi do poszukiwania pracy poza rolnictwem i migracji do miast, co skutkowało drenażem młodej siły roboczej na wsi. W latach 1950–1970 w całej Polsce przeniosło się do miasta około 5 milionów mieszkańców wsi, a w latach 1970–1980 kolejne dwa miliony. Migracje wywołały istotne zmiany

³¹ Ł. Komorowski, M. Stanny, dz. cyt., s. 775–780.

w strukturze demograficznej wsi; przede wszystkim jej starzenie się i brak następców w gospodarstwach indywidualnych³².

Czynnikiem, który częściowo ograniczał emigrację ze wsi, był brak mieszkań w miastach. W związku z tym wykształciła się duża grupa chłoporobotników, którzy mieszkali na wsi i jednocześnie pracowali w pobliskich miastach. Jednocześnie prowadzili niewielkie gospodarstwa rolne, które w coraz mniejszym stopniu decydowały o dochodach rodziny, a głównie stanowiły miejsce zamieszkania i podstawę samoaprowizacji. W rezultacie systematycznie malała liczba gospodarstw czysto chłopskich, tj. będących jedynym źródłem utrzymania pracujących w nich rodzin.

Powyższe procesy strukturalne negatywnie wpływały na modernizację wsi, ponieważ praca poza rolnictwem, gwarantująca stałe dochody oraz świadczenia zdrowotne i emerytalne rodzinom robotniczo-chłopskim, okazała się czynnikiem umożliwiającym przetrwanie małych gospodarstw rolnych i przez to hamującym procesy koncentracji ziemi w sektorze prywatnym. Ponadto okazało się, że im wyższy poziom zaspokojenia potrzeb ze źródeł pozarolniczych i mniejsza zależność pomiędzy sytuacją ekonomiczną rodzin chłopskich a wielkością gospodarstwa i sposobami jego użytkowania, tym mniejsza skłonność do zmian w samych gospodarstwach rolnych. W rezultacie chłoporobotnicy nie byli zainteresowani powiększaniem swych gospodarstw rolnych, ich modernizacją techniczną i zwiększaniem produkcji, a raczej jedynie poprawianiem warunków mieszkaniowych i podnoszeniem poziomu życia. Dostęp do maszyn i usług rolniczych oferowały KR lub zamożniejsi sąsiedzi. Skracał się dzięki temu czas pracy w gospodarstwach, które jednocześnie miały coraz większe znaczenie jako miejsce zamieszkania niż źródło utrzymania³³.

Pomimo znaczących różnic w dostępie do dóbr trwałego użytku i instalacji infrastrukturalnych dystans cywilizacyjny między wsią a miastem stopniowo się zmniejszał. Poza zmianami w sferze materialnej postępował również proces urbanizacji kulturowej wsi, czyli zacierania różnic kulturowych między wsią a miastem. Sprzyjały temu: powszechna oświata, popularyzacja czytelnictwa, dostępność prasy, a następnie radia i telewizji oraz wspomniana masowa obecność na wsi chłoporobotników, którzy ze względu na pracę w przemyśle i częsty pobyt w mieście stali się czynnikiem transferu na wieś

³² *Migracje ze wsi do miast*, red A. Stasiak, Warszawa 1990; S. Kłopot, dz. cyt., s. 70.

³³ S. Kłopot, dz. cyt., s. 98–102.

nowych wzorców życia. W wyniku tych zmian następował stopniowy proces porzucania kultury ludowej na rzecz miejskiego stylu życia realizowanego w warunkach wiejskich, który przyspieszył jeszcze w latach 70. i 80. XX w.

Podsumowanie

Powszechnie dostępna w II połowie XX w. wiedza agrotechniczna jednoznacznie wskazywała na dodatnią korelację pomiędzy modernizacją techniczną rolnictwa opartą m.in. na mechanizacji i chemizacji a wzrostem produkcji. Zależność tę w swojej polityce rolnej chcieli wykorzystać komuniści, najpierw poprzez wprowadzenie w wyniku kolektywizacji zmechanizowanej gospodarki wielkoobszarowej, a po upadku tych planów w zmienionych warunkach politycznych po pierwszym polskim przełomie w 1956 r. przy pomocy nowej, eklektycznej polityki rolnej. Polityka ta w imię wzrostu produkcji żywności godziła się na istnienie sektora prywatnego w rolnictwie i jego wyposażenie w konieczne środki produkcji, ale jednocześnie ze względów ideologicznych konsekwentnie faworyzowała sektor uspołeczniony.

Skutkiem tego stopniowo rosła liczba ciągników, maszyn i urządzeń oraz ilość nawozów sztucznych, środków ochrony roślin i pasz, które dostarczano do polskiego rolnictwa i rozdzielano zgodnie z zasadami wspomnianej wyżej polityki rolnej, w pierwszym rządzie dla PRG, RSP i KR. Przyniosło to wzrost produkcji rolnej, jednak ze względu na szereg popełnionych błędów i ograniczeń strukturalnych wynikających z nadmiernie rozdrobnionej struktury rolnej i ogólnej nieefektywności systemu gospodarczego PRL produkcja ta i tak nie zaspokajała społecznych oczekiwań konsumpcyjnych.

Wśród najważniejszych czynników negatywnie wpływających na produkcję rolną należy wymienić:

- niewystarczającą podaż maszyn i środków produkcji, ich niską jakość i problemy serwisowe oraz stały brak części zamiennych i materiałów eksploatacyjnych, których symbolem (przy okazji symbolem niemocy całego pe-erelowskiego systemu gospodarczego) był stały i wręcz przysłowiowy brak sznurka do snopowiązałek;
- wynikającą z motywów politycznych błędną dystrybucję dostępnych środków produkcji faworyzującą PGR i RSP, która okazała się bardzo kosztowna i mało efektywna z produkcyjnego punktu widzenia;

- powszechny bałagan organizacyjny i nieefektywne wykorzystywanie maszyn w kółkach rolniczych (nieterminowość, wysoka cena i zła jakość usług), nieterminowość dostaw środków produkcji i skupu produktów rolnych oraz straty powstające w związku z nieodpowiednim ich transportem, przechowywaniem i przetwarzaniem;
- niedorozwój infrastruktury wiejskiej (drogi, wodociągi, łączność) ograniczający możliwości produkcyjne i efektywną organizację pracy oraz kontaktowanie się producentów z usługodawcami, urzędami i kontrahentami;
- zbyt rozdrobnioną strukturę rolną z punktu widzenia mechanizacji prac polowych, którą dodatkowo pogarszały działy rodzinne i blokowanie przez władze koncentracji ziemi w rolnictwie indywidualnym połączone ze stałym powiększaniem obszaru sektora uspołecznionego (PGR i RSP) o działki przejmowane od rolników, z reguły nieprzylegające do ich wcześniejszych gruntów i przez to trudne i drogie w uprawie;
- niepewność co do własności ziemi i trwałości gospodarstw indywidualnych potęgowaną przez powszechne działania kontrolne i regulacyjne państwa, które dotyczyły obszaru gospodarstwa, dostępu do środków produkcji i kredytów, skupu produktów rolnych i (za pośrednictwem dostaw obowiązkowych i kontraktacji) struktury produkcji gospodarstwa.

Zarówno gospodarstwa uspołecznione, jak i rolnicy indywidualni dostrzegali korzyści płynące z modernizacji rolnictwa i gospodarstw domowych, gdyż z reguły przynosiło to wzrost dochodów i podnosiło poziom życia. Jednocześnie byli świadomi ograniczeń systemu gospodarczego, w którym funkcjonowali, i dlatego (szczególnie rolnicy indywidualni) podejmowali legalne i nielegalne działania zmierzające do zdobycia deficytowych maszyn i środków produkcji. Wysoka cena, konieczność posiadania siły pociągowej oraz sezonowość w wykorzystywaniu niektórych maszyn (snopowiązałki, rozrzutniki do obornika, kopaczki do ziemniaków) skłaniały rolników do tworzenia w kręgu rodzinnym lub sąsiedzkim cichych spółek, które wspólnie kupowały i użytkowały wspomniane urządzenia. Innym typowym sposobem zdobywania pożądanych maszyn, części zamiennych i środków produkcji było tzw. załatwianie, czyli *de facto* korumpowanie funkcjonariuszy gromadzkich i później gminnych decydujących o przydziałach lub sprzedawców w gminnych spółdzielniach oraz dokonywanie zakupów na czarnym rynku, nierzadko od pracowników RSP lub PGR.

Niedobór maszyn i odległe perspektywy ich zakupu skłaniały wielu rolników do samodzielnej ich produkcji lub zlecenia tego lokalnym rzemieślnikom. Symbolem tego typu chałupniczej produkcji były ciągniki rolnicze typu „Sam”, szczególnie popularne w Małopolsce i na Podkarpaciu. Z kolei problemy z serwisem maszyn w tzw. jednostkach uspołecznionych i KR rozwiązywano poprzez tworzenie własnych warsztatów naprawczych, a w wypadku rolników indywidualnych poprzez usługi rzemieślnicze lub samodzielne wykonywanie napraw.

Kontrolowanie przez państwo dostaw i zbytu produktów rolnych sprawiało, że korzystające z nich rolnictwo indywidualne w coraz większym stopniu wiązało się z systemem gospodarki socjalistycznej, a w sferze zaopatrzenia w maszyny i środki produkcji można mówić nawet o pewnej specyficznej symbiozie pomiędzy rolnikami indywidualnymi a podmiotami państwowymi, która polegała na kupowaniu (legalnie i nielegalnie) maszyn, paliwa, nawozów i środków ochrony roślin pochodzących z PRG, RSP i KR.

Na koniec można wspomnieć o społeczno-kulturowych barierach modernizacji i wzrostu produkcji, wśród których na pierwsze miejsce wysuwają się problemy generacyjne oraz społeczno-psychologiczny wymiar zakupu trudno dostępnych maszyn.

Pokolenie gospodarzy, które dorosło i zdobywało doświadczenia zawodowe w międzywojniu i bezpośrednio po zakończeniu II wojny światowej, z reguły dostrzegało korzyści, jakie wynikały z modernizacji rolnictwa, ale ze względu na głęboko zakorzenioną ostrożność i zachowawczość, potęgowaną przez niepewność co do przyszłości gospodarstw rodzinnych oraz niechęć do ponoszenia dodatkowych kosztów i brak nowoczesnej wiedzy agrotechnicznej nie potrafiło w optymalny sposób wykorzystać możliwości wynikających ze stosowania nowoczesnych maszyn i środków produkcji. Jednocześnie ze względów materialnych i prestiżowych często odwlekało przekazanie gospodarstwa młodemu, z reguły lepiej wykształconemu następcy, lub – jak to się coraz częściej zdarzało – nie posiadało następców i było zmuszone dalej samodzielnie gospodarować.

Osobnym i ciekawym zagadnieniem związanym z modernizacją gospodarstw indywidualnych, a szczególnie zakupem trudnych do zdobycia maszyn, była ich racjonalność produkcyjno-ekonomiczna. Dla części rolników ich posiadanie stawało się w jakimś sensie celem samym w sobie, a kwestia ich racjonalnego wykorzystania w procesie produkcji sprawą drugoplanową. Zakup powyższych maszyn miał wymiar społeczno-psychologiczny, ograniczał

niepewność co do terminowego wykonywania prac polowych i dawał poczucie autonomii, stanowił lokatę dla wolnych środków finansowych i stwarzał szansę na dodatkowy zarobek poprzez świadczenie nierejestrowanych usług oraz służył do budowania statusu społecznego.

Reasumując, można powiedzieć, że modernizacja rolnictwa w latach 1956–1975 miała charakter częściowy, a jej rezultaty były dalekie od celu, jaki jej przyświecał, czyli pełnego zaopatrzenia polskiego społeczeństwa w żywność. Podobnie jak w innych sferach także w tej dziedzinie z całą wyrazistością objawiły się destrukcyjne cechy gospodarki realnego socjalizmu: nieefektywność, powszechne niedobory, bałagan organizacyjny i niedowład zarządczy oraz dominacja ideologii nad ekonomiczną racjonalnością.

Źródła i literatura

Źródła statystyczne

Roczniki Statystyczne GUS 1960, 1972, 1976
Rolniczy Rocznik Statystyczny 1945–1965
Rocznik Statystyczny Rolnictwa 1971
Rocznik Statystyczny Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej 1978
Gospodarka żywnościowa 1980,

Opracowania zwarte i artykuły

Chłopecki K., *Wspólna polityka rolna w dokumentach PZPR i ZSL*, Warszawa 1984.
Ciągłość i zmiana. Sto lat rozwoju polskiej wsi 1918–2018, red. M. Halamska, M. Stanny, J. Wilkin. Warszawa 2019.
Gorzela E., *Polityka agrarna PRL*, Warszawa 1980.
Gradzińska G., *Chłopi wobec kryzysów społeczno-gospodarczych w Polsce (1944–1989)*, Poznań 1993.
Halamska M., *Ideologia a przemiany gospodarki chłopskiej w Polsce Ludowej* [w:] *Gospodarka chłopska w systemie gospodarki socjalistycznej. Postawy i skuteczność mechanizmu adaptacji*, red. J. Wilkin, Warszawa 1988.
Jezierski A., Leszczyńska C., *Dzieje gospodarcze Polski w zarysie do 1989 r.*, Warszawa 1994.
Kaliński J., Landau Z., *Gospodarka Polski w XX wieku*, Warszawa 2003.
Kisielewski T., *Obraz rolników indywidualnych w PRL w świetle niektórych danych Rolniczego Rocznika Statystycznego*, „Dzieje Najnowsze”, R. XXXIV, 2002, nr 1.

- Kłopot S.W., *Struktura agrarna indywidualnego rolnictwa w latach 1945–2010*, „Annales Universitatis Marie Curie-Skłodowska”, vol. XXXVI, 2, sekcja I, Lublin 2011.
- Komorowski Ł., *Proces elektryfikacji polskiej wsi – ujęcie historyczne i terytorialne*, „Roczniki Naukowe Stowarzyszenia Ekonomistów Rolnictwa i Agrobiznesu”, R. XX (4), 2018.
- Kostrowicka I., Landau Z., Tomaszewski J., *Historia gospodarcza polski w XIX i XX wieku*, Warszawa 1984.
- Leszczyńska C., *Historia Polski w liczbach*, t. 5: *Polska 1918–2018*, Warszawa 2018.
- Machałek M., *Przemiany polskiej wsi w latach 1918–1989*, „Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym” 2013, t. 26 (3).
- Machałek M., *Przemiany wsi zachodniopomorskiej w latach 1945–1956*, Szczecin 2012.
- Michna W., *Wybrane zagadnienia polityki gospodarczej*, Warszawa 1977.
- Mędrzecki W., *Chłopi [w:] Społeczeństwo polskie w XX wieku*, red. J. Żarnowski, Warszawa 2003.
- Migracje ze wsi do miast*, red. A. Stasiak, Warszawa 1990.
- Modernizacja czy pozorna modernizacja. Społeczno-ekonomiczny bilans PRL 1944–1989*, red. J. Chumiński, Wrocław 2010.
- O dalszy rozwój rolnictwa: wybór materiałów i dokumentów 1971–1976*, red. E. Leśniak, Warszawa 1976.
- Pawlak J., *Etapy rozwoju motoryzacji rolnictwa w Polsce*, „Problemy Inżynierii Rolniczej” 2015 (VII–IX), z. 3 (89).
- Pawlak J., *Środki mechanizacji w rolnictwie polskim po II wojnie światowej*, Falenty 2017.
- Ratajczak K., *Rolnictwo w Polsce Ludowej*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, R. XLVI, 1984, z. 4.
- Rolnictwo indywidualne w latach siedemdziesiątych*, red. A. Szemberg, Warszawa 1980.
- Rudnicki H., *Gospodarka ziemi rolniczą w Polsce*, Lublin 1995.
- Straszak-Chandoha S., *Polityczno-ekonomiczne uwarunkowania sytuacji rolnictwa w PRL [w:] Modernizacja czy pozorna modernizacja. Społeczno-ekonomiczny bilans PRL 1944–1989*, red. J. Chumiński, Wrocław 2010.
- U źródeł polskiego kryzysu. Społeczno-ekonomiczne uwarunkowania rozwoju gospodarczego Polski w latach osiemdziesiątych*, red. A. Müller, Warszawa 1985.
- Woś A., *Rozwój i postęp w rolnictwie polskim*, Warszawa 1987.
- Wies polska 1944–1989. Wybrane problemy podmiotowości społecznej, życia politycznego, ekonomicznego, oświatowego, kulturalnego i religijnego*, red. Z. Hemmerling, Warszawa 1990.

Technical modernization of agriculture and rural households in the People's Republic of Poland in the years 1957–1975

One of the main goals of the communist authorities in the People's Republic of Poland, both after the turn of 1956 and 1970, was the increase in agricultural production, as it was a condition for feeding the rapidly growing population of the country and maintaining social peace. The main subject of the analysis in this article are the processes of technical modernization of agricultural production and measures to improve living conditions in the Polish countryside in the years 1957–1975, including in particular the construction of infrastructure installations and equipping rural households with durable appliances. The processes of technical modernization of the Polish countryside and agriculture in the discussed period were the result of the agricultural policy as well as the economic and organizational possibilities of the state and economic entities (state, cooperative and private) operating in this sector of the economy. Therefore, the basic research questions concern breakthrough moments and assumptions of agricultural policy, activities aimed at increasing production, including in particular equipping agriculture with technical means of production and households with installations and devices increasing the quality of life, taking into account the division into individual agriculture and the so-called Socialized sector.

Key words: agriculture in the People's Republic of Poland, modernization of agriculture, means of agricultural production, rural households

Adriana Merta-Staszczak

Politechnika Wrocławska

Sylwia Straszak-Chandoha

Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu

Zmiany „modernizacyjne” rolnictwa w latach 1970–1989

Wstęp

Lata 1970–1989 to okres wielu zmian w polityce państwa, które miały swój głęboki wyraz w gospodarce rolnej. Ze względu na specyfikę zagadnienia zostało ono przeanalizowane w ujęciu chronologiczno-problemowym. Przyjęcie kryterium tematycznego uniemożliwiłoby bowiem porównanie wyników analiz z badaniami przeprowadzonymi w innych krajach europejskich i socjalistycznych. Jedynie dzięki porównaniom możemy stwierdzić, czy w konfrontacji z innymi krajami w gospodarce rolnej PRL zachodziły zjawiska modernizacyjne. Strukturę agrarną rolnictwa polskiego w latach 1945–1989 z ówczesnym rolnictwem europejskich państw kapitalistycznych łączy przewaga gospodarki chłopskiej. Można jednak wskazać dwie cechy wyraźnie różniące rolnictwo w tych ustrojach. Najważniejszą było z pewnością charakterystyczne dla PRL-u rozdrobnienie gospodarstw prywatnego sektora chłopskiego, znacznie większe niż w wysokorozwiniętych krajach Europy Zachodniej (poza m.in. Grecją i Portugalią). Drugim elementem był udział (prawie 20%) w użytkach rolnych państwowej wielkoobszarowej gospodarki rolnej opartej na najemnej sile roboczej. Warto tu zauważyć, że w wysokorozwiniętych krajach Europy Zachodniej wielkoobszarowa prywatna gospodarka rolna w przedziale 400 ha i powyżej występowała tylko w bardzo nieznacznym zakresie¹.

W pierwszej części artykułu omówiona została polityka państwa wobec rolnictwa w latach 1970–1989, w drugiej zaś najważniejsze czynniki wpły-

¹ W. Herer, W. Sadowski, *Zmiany struktury agrarnej na tle zmian struktury i wielkości zatrudnienia w całej gospodarce*, GUS i PAN, Warszawa 1993, s. 9.

wające na wydajność, a więc mechanizacja gospodarstw rolnych oraz stosowanie nawozów sztucznych i środków ochrony roślin. Doświadczenia krajów o wysokim poziomie rozwoju rolnictwa wskazują, że postęp w produkcji rolniczej był nierozzerwalnie związany z postępowaniem w technice rolniczej, przejawiającym się w stosowaniu nowych, bardziej wydajnych i funkcjonalnych maszyn.

Poważne problemy polskiego rolnictwa w latach 60. związane były z wahaniami produkcji rolnej. W latach 1959, 1962, 1969 wystąpiły nieurodzaże, które wpłynęły na problemy aprowizacyjne w kraju. Złą sytuację pogłębiały dodatkowo niewielki roczny wzrost produkcji, około 2% w latach 1959–1970, oraz uciążliwe dostawy obowiązkowe. Należy też podkreślić, że przez pierwsze dwadzieścia lat istnienia PRL rolnictwo było ważnym źródłem finansowania industrializacji kraju, na skutek czego miało minimalne możliwości modernizacji. Treści zawarte w artykule były już częściowo publikowane².

Polityka państwa wobec rolnictwa w latach 1970–1989

Bilans dekady gomułkowskiej w rolnictwie trudno uznać za satysfakcjonujący. Augustyn Woś określił lata 60. jako okres „głębokiej stagnacji”, w którym „tempo wzrostu produkcji rolnej wciąż słabło, a nacisk potrzeb żywnościowych był coraz większy”. Po wyczerpaniu się prostych rezerw rozwoju rolnictwo utraciło zdolność do samoczynnego rozwoju, zamrożona została również wadliwa struktura agrarna. Dojście do władzy Gierka otwierało szanse na głębsze zmiany w polityce rolnej. Nowa ekipa, przynajmniej werbalnie, deklarowała stworzenie warunków ekonomicznych sprzyjających wzrostowi produkcji rolnej, tak aby zapewnić samowystarczalność żywnościową kraju, poprawę sytuacji socjalnej ludności rolniczej oraz dokonać stopniowej przebudowy struktury agrarnej rolnictwa. W tym ostatnim przypadku oznaczało to podtrzymanie ideologicznego założenia kolektywizacji rolnictwa³.

² S. Straszak-Chandoha, *Polityczno-ekonomiczne uwarunkowania sytuacji rolnictwa w PRL* [w:] *Modernizacja czy pozorna modernizacja. Społeczno-ekonomiczny bilans PRL 1944–1989*, red. J. Chumiński, Wrocław 2010, s. 362–399.

³ A. Woś, *Rolnictwo polskie na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych* [w:] *U źródeł polskiego kryzysu*, red. A. Müller, PWN, Warszawa 1985, s. 306.

Niewątpliwie na korzyść ekipy Gierka należy zapisać zniesienie od stycznia 1972 r. dostaw obowiązkowych⁴ oraz wprowadzenie bezpłatnej opieki lekarskiej dla ludności indywidualnego sektora rolnictwa⁵. Dość istotnie wzrosły ceny skupu płodów rolnych (w latach 1971–1972 o 16%), zliberalizowano przepisy dotyczące powiększania obszaru gospodarstw (akceptowano gospodarstwa do 15 ha), wiążąc jednak prawo do posiadania gruntów z uzyskaniem odpowiednich kwalifikacji, zmniejszono także progresję podatkową dla większych gospodarstw. Umożliwiono ponadto rolnikom uzyskiwanie świadczeń rentowych w zamian za przekazanie ziemi państwu.

W rzeczywistości jednak działania te nie rozwiązywały głównych problemów polskiej wsi: tzn. ideologicznego aksjomatu o konieczności uspołecznienia rolnictwa (co powodowało preferowanie gospodarstw uspołecznionych kosztem prywatnych) i braku środków na inwestycje, zwłaszcza infrastrukturalne. W 1975 r. udział rolnictwa w nakładach inwestycyjnych obniżył się do 18,6% (z 23,4% w 1970 r.). Jak w całej gospodarce, także w rolnictwie ujawnił się swoisty woluntaryzm władz. W uchwale V Zjazdu PZPR (odbył się w listopadzie 1968 r.) stanowiącej wytyczną do planu na lata 1971–75 ustalono, że wysokość nakładów inwestycyjnych na rolnictwo wynosić będzie 210 mld zł⁶. Nakłady te miały zapewnić wzrost produkcji rolnej o 16%. Nowe kierownictwo PZPR przedstawiło w grudniu 1970 r. (na VII Plenum KC) założenia własnej polityki ekonomicznej, w której zapowiadano większe preferencje dla rolnictwa. W rzeczywistości zaś w przyjętych przez Sejm w kwietniu 1972 r. założeniach planu 5-letniego na lata 1972–1976 obniżono nakłady w rolnictwie o 6 mld, ale równocześnie uchwała sejmowa przewidywała wzrost produkcji rolnej nie o 16% – jak to przewidywał V Zjazd – ale o 19–20%⁷.

⁴ *Ustawa o zniesieniu obowiązkowych dostaw zbóż, ziemniaków i zwierząt rzeźnych z 26 października 1971 r.*, DzU nr 27, poz. 253.

⁵ *Rozporządzenie Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z 14 grudnia 1971 r. w sprawie udzielenia świadczeń leczniczych przez zakłady społeczne służby zdrowia osobom prowadzącym gospodarstwa rolne*, DzU nr 37, poz. 345; *Uchwała nr 289 z 17 grudnia 1971 r. w sprawie stworzenia warunków niezbędnych do zapewnienia bezpłatnej opieki zdrowotnej osobom prowadzącym gospodarstwa rolne*, MP nr 60, poz. 401; K. Bajan, *Dylematy polskiego rolnictwa*, Wyd. KAW, Warszawa 1986, s. 79.

⁶ *Rolnictwo i polityka rolna lat siedemdziesiątych. Oceny i wnioski*, red. A. Woś, Państwowe Wydawnictwo Rolnicze i Leśne, Warszawa 1982, s. 136.

⁷ Tamże.

Przy ogólnie niskich nakładach dyskryminowane były przede wszystkim gospodarstwa rodzinne, które zajmowały 75% użytków rolnych, a ich udział w inwestycjach wynosił zaledwie 37,5%. Odzwierciedla te tendencje wielkość nakładów na 1 ha użytków rolnych; w 1980 r. w spółdzielniach produkcyjnych wynosiły one 15,1 tys. zł, w PGR 8,4 tys. zł i gospodarstwach chłopskich 2,4 tys. zł⁸.

W tym kontekście znamienne są dane dotyczące produkcji czystej netto różnych sektorów. Biorąc pod uwagę lepsze wyposażenie w środki produkcyjne trwałe gospodarstw uspołecznionych, należałoby się spodziewać po nich wysokiej produktywności. Tymczasem była ona wielokrotnie niższa niż gospodarstw chłopskich. W 1980 r. w cenach bieżących było to prawie 15 razy mniej (na 1 zł wartości środków trwałych produkcja czysta w rolnictwie uspołecznionym wynosiła 0,027 zł, a nieuspołecznionym 0,403 zł), a w cenach stałych przeszło 23 razy (odpowiednio: 0,009 zł i 0,210 zł). W drugiej połowie lat 70. przyrost zasobów środków trwałych w gospodarstwach uspołecznionych wyniósł 68,4%, a w gospodarce nieuspołecznionej 19,9%. Problem polegał na tym, że środki te w jednostkach gospodarki uspołecznionej ze względu na brak dbałości ulegały bardzo szybkiemu zużyciu fizycznemu⁹. Niekorzystne zmiany dotyczyły także struktury własności użytków rolnych. W całym dziesięcioleciu gospodarstwa chłopskie utraciły 1626 tys. ha. Ich udział w ogólnej powierzchni zmniejszył się do 68,4%, wzrosła natomiast rola gospodarstw państwowych, które posiadały 19,3% gruntów, spółdzielni produkcyjnych – 3,8% gruntów i kółek rolniczych – 1,2%¹⁰.

Realizowane przez władze priorytety uniemożliwiały dokonanie istotnych zmian w strukturze agrarnej. W 1980 r. spośród 2390 tys. gospodarstw chłopskich gospodarstwa karłowate do 4,99 ha stanowiły 55,7%, gospodarstwa od 5 do 9,99 ha – 30%, od 10 do 14,99 ha – 10%, a powyżej 15 ha – 4,3%¹¹. A zatem mniej niż 15% gospodarstw miało obszar powyżej 10 ha, pozwalający na inwestycje i rozwój produkcji rolniczej. Ziemia z likwidowanych gospodarstw chłopskich (w latach 1970–1987 zamknięto ich 300 tys.) tylko w nie-

⁸ J. Kaliński, *Gospodarka Polski w latach 1944–1989: przemiany strukturalne*, Warszawa 1995, s. 186.

⁹ A. Woś, dz. cyt., s. 331.

¹⁰ J. Kaliński, dz. cyt., s. 187.

¹¹ *Historia Polski w liczbach*, t. II: *Gospodarka*, Warszawa 2006, s. 397.

wielkim stopniu przejmowana była przez gospodarstwa indywidualne. Większość gruntów trafiała do nieefektywnych PGR-ów i spółdzielni produkcyjnych (ich udział w użytkach rolnych wzrósł z 18,4% w 1970 r. do około 25% w 1980 r.), ewentualnie była niewykorzystana¹².

Wadliwa struktura agrarna powodowała, że znaczącą część mieszkańców wsi stanowiła grupa chłoporobotników. Skalę zjawiska ilustrują dane z 1979 r. dotyczące źródeł utrzymania ludności wiejskiej. Z 9568,8 tys. osób zaledwie 31,4% (3007,9 tys.) utrzymywało się tylko z pracy w swoim gospodarstwie rolnym, ze źródeł mieszanych z przewagą dochodów z gospodarstwa rolnego 2996,0 tys. (tj. 31,3%), a większość dochodów spoza własnego gospodarstwa uzyskiwało 3527,9 tys. osób (36,9%). Około 37 tys. osób (0,4%) utrzymywało się wyłącznie ze źródeł spoza swojego gospodarstwa rolnego¹³.

Ludność dwuzawodowa była produktem industrializacji bez „urbanizacji”. Strategia władz PRL polegała bowiem na ograniczaniu, ze względu na koszty, trwałych migracji (nakłady wiązały się nie tylko z koniecznością budowy mieszkań, ale także przedszkoli, szkół, sklepów, ośrodków zdrowia itd.) i popieraniu, jak się początkowo wydawało, tańszego rozwiązania polegającego na pozostawieniu części robotników w środowisku wiejskim i dowożeniu ich do zakładów pracy¹⁴. Rozwiązanie takie było możliwe tylko przy znacznym rozdrobnieniu gospodarki chłopskiej i bardzo niskim poziomie życia mieszkańców wsi¹⁵. Nie będzie przesady w stwierdzeniu, że był to jeszcze jeden z elementów transferowania środków z „niesocjalistycznej wsi” na „socjalistyczną industrializację”. Jacek Wasilewski zwrócił bowiem uwagę, że wieś dostarczała taniej siły roboczej, artykułów żywnościowych po bardzo niskiej cenie oraz terenów pod obiekty przemysłowe i miasta, a ludność wiejska przez dziesięciolecia w bardzo niewielkim stopniu korzystała z dobrodziejstw cywilizacji (takich jak sieć energetyczna i gazowa, kanalizacja, dostęp do bieżącej wody itd.)¹⁶.

¹² A. Jezierski, C. Leszczyńska, *Historia gospodarcza Polski*, Warszawa 2003, s. 511–513; A. Woś, dz. cyt., s. 322.

¹³ *Rocznik statystyczny 1980*, GUS, Warszawa 1980, s. 256.

¹⁴ J. Wasilewski, *Formowanie się nowej struktury społecznej* [w:] *Współczesne społeczeństwo polskie. Dynamika zmian*, red. J. Wasilewski, Wyd. Scholar, Warszawa 2006, s. 58–59.

¹⁵ H. Słabek, *O społecznej historii Polski 1945–1989*, Wyd. Książka i Wiedza, Warszawa 2009, s. 187.

¹⁶ J. Wasilewski, dz. cyt., s. 59.

Znamienne są wyniki badań Anny Szemberg dotyczące udziału zarobków z pracy poza rolnictwem w dochodach rodzin dwuzawodowych. Zmniejszał się on wraz ze wzrostem powierzchni gospodarstwa. W latach 60. rodziny posiadające 0,5 do 2 ha na ogół nie miały charakteru rolniczego, gdyż około 57% ich dochodu pochodziło z zarobków. Inaczej było już w grupie gospodarstw 2–5 ha; ich użytkownicy czerpali z produkcji rolniczej znaczną część swoich dochodów. Początek lat 70. przyniósł względne obniżenie dochodów spoza rolnictwa, a w latach 80. nastąpił zdecydowany ich wzrost. W 1983 r. dla gospodarstw do 7 ha praca poza gospodarstwem stanowiła bardzo znaczącą część dochodów¹⁷. Nie ulega zatem wątpliwości, że głównym czynnikiem skłaniającym chłopów do podejmowania dodatkowej pracy w przemyśle była nędza.

Istnienie kategorii ludności dwuzawodowej miało także pewne pozytywne aspekty. Pozwalało niwelować zjawisko przeludnienia agrarnego, uzyskanie zatrudnienia poza rolnictwem dawało ludności wiejskiej szansę na poprawę poziomu egzystencji, w wielu przypadkach dochody uzyskane poza rolnictwem lokowane były w inwestycje w gospodarstwie na cele produkcji rolnej, chłoporobotnicy stanowili także rezerwuar taniej siły roboczej. Nie dziwi zatem, że Henryk Słabek określił ich jako „niezastąpioną podporę gospodarki socjalistycznej”¹⁸. Problem polegał jednak na tym, że ich trwała obecność na wsi w istocie hamowała procesy modernizacyjne polskiego rolnictwa, a ze względu na niskie kwalifikacje i niechęć do ich podwyższania byli oni także niepełnowartościowymi pracownikami przemysłu. Trudno się nie zgodzić z J. Wasilewskim, który uznał, że „chłoporobotnicy będący systemowym produktem polskiego socjalizmu, nadawali mu siermiężne oblicze i przeciwdziałali jego modernizacji”¹⁹.

Bilans zamknięcia dekad Gierka w rolnictwie był równie mało korzystny jak okresu gomułkowskiego. Symboliczny jest fakt, że rok 1980 był z punktu

¹⁷ Anna Szemberg wraz z innymi pracownikami Instytutu Ekonomiki Rolnej na Uniwersytecie Ekonomicznym w Poznaniu (M. Dziewicka, B. Gałęski, A. Wyderko) nie zaliczali do kategorii chłopów-robotników rodzin, których „gospodarstwa” nie miały przynajmniej 0,5 ha lub których zarobek nie przekraczał 10% wartości ich produkcji rolniczej, H. Słabek, *O społecznej historii...*, s. 187–188.

¹⁸ H. Słabek, *Obraz robotników polskich w latach 1945–1989 w świetle ich świadectw własnych i statystyki 1945–1989*, Wyd. IH PAN i WSGK w Kutnie, Warszawa–Kutno 2008, s. 64.

¹⁹ J. Wasilewski, dz. cyt., s. 60.

widzenia produkcji najgorszy w całej powojennej historii polskiego rolnictwa. W drugiej połowie lat 70. praktycznie wszystkie wskaźniki uległy pogorszeniu. Zmniejszyła się produkcja roślinna o 1,3%, zaś wzrost hodowli okupiony był ogromnym importem zboża i pasz (przeciętnie rocznie 8,6 mln t jednostek zbożowych). Produkcja końcowa netto w rolnictwie (najlepiej ilustrująca to, co społeczeństwo otrzymuje od rolnictwa) zmniejszyła się w latach 1976–1980 o 1%, czyli 0,2% rocznie. W tym też okresie spadał dochód narodowy wytworzony w rolnictwie – średnio 2,52% rocznie, dramatycznie natomiast wzrastały koszty produkcji – średnio 6,84% rocznie. W konsekwencji pogorszyła się sytuacja ekonomiczna rolników. Warto zauważyć, że opłacalność produkcji rolnej, mierzona choćby siłą nabywczą produkowanych artykułów rolniczych, w wielu przypadkach uległa pogorszeniu albo tylko nieznacznej poprawie (np. w 1970 r. na zakup pługa dwuskibowego chłop musiał sprzedać 13,4 q żyta, a w 1980 r. 18,3 q, na ciągnik „Ursus” C 330 odpowiednio: 378 q i 341 q, zaś relacja wymiany w przypadku cementu nie uległa zmianie i utrzymywała się na poziomie 2,3 q za 1 tonę)²⁰. Ich dochody w porównaniu do ludności nierolniczej stanowiły w 1980 r. 90,5%²¹.

Przeobrażenia polityczne i społeczne wywołane wydarzeniami sierpnia 1980 r. spowodowały także istotne zmiany w polityce rolnej władz PRL. Gospodarka żywnościowa, która dotychczas była trwale niedoinwestowana, uzyskała w tym czasie priorytetową pozycję przed pozostałymi działami gospodarki narodowej. Gospodarka indywidualna zaś, która miała stanowić wygasający element systemu gospodarczego, została uznana za jej trwałą część. W 1983 r. ogłoszono nowy program rozwoju rolnictwa i gospodarki żywnościowej obejmujący okres do 1990 r.²² Koncentrował się on na kwestiach związanych z zapewnieniem wzrostu produkcji, po staremu jednak akcentował konieczność rozwoju sektora socjalistycznego w rolnictwie, przy czym miało to być realizowane stopniowo przez wprowadzanie różnych form spółdzielczości. Podstawą nowego programu miała być wewnętrzna równowaga w rozwoju rolnictwa, utrzymanie tempa wzrostu produkcji roślinnej i jej właściwej struktury. Deklarowano podjęcie działań zmierzających do zwiększenia

²⁰ *Historia Polski...*, t. II, s. 359.

²¹ J. Kaliński, dz. cyt., s. 188–189; A. Woś, dz. cyt., s. 332.

²² *Uchwała Sejmu PRL w sprawie rządowego programu rozwoju rolnictwa i gospodarki żywnościowej do 1990 r.* MP 1983, nr 22, poz. 123.

szenia produkcji nawozów mineralnych, a zwłaszcza azotowych, oraz zwiększenia podaży maszyn rolniczych. W polityce inwestycyjnej priorytetowo miały być traktowane: melioracje gruntów rolnych, zaopatrzenie wsi w wodę, rozwój gałęzi przemysłu wytwarzających środki produkcji dla rolnictwa oraz przemysłu rolno-spożywczego, rozwój infrastruktury technicznej obszarów wiejskich (telefonizacja wsi, poprawa stanu dróg lokalnych i dojazdowych dróg rolniczych, modernizacja sieci energetycznej, rozbudowa sieci zakładów usługowych) oraz ochrona środowiska naturalnego. Ponownie zapowiadano – tak jak to czynili wcześniej Gomułka i Gierek – równe traktowanie wszystkich sektorów w rolnictwie. Różnica polegała jednak na tym, że ze względu na dramatyczną sytuację aprowizacyjną kraju władze rzeczywiście zaakceptowały istnienie gospodarstw indywidualnych. W dziedzinie inwestycji zapowiadano nie tylko wzrost nakładów na potrzeby produkcji rolnej, ale nawet wprowadzenie pewnych preferencji dla rolnictwa indywidualnego. W 1983 r. znowelizowano konstytucję PRL, wprowadzając do niej zapis gwarantujący trwałość i nienaruszalność własności chłopskiej oraz prawo do dziedziczenia ziemi²³. Ustanowiono wyższe ceny skupu płodów rolnych, rozszerzono zakres opieki społecznej nad ludnością wiejską itp.

²³ Trzeba jednak podkreślić, że nawet w tym dokumencie, mimo dramatycznej sytuacji, znalazły się motywowane ideologicznie, zapewnienia o konieczności uspołecznienia rolnictwa i wyższości tej formy nad gospodarstwami indywidualnymi. W art. 15 Konstytucji czytamy „Polska Rzeczpospolita Ludowa w trosce o wyżywienie narodu:

1. stwarza rolnictwu warunki zapewniające stały wzrost produkcji rolnej, sprzyjające socjalistycznym przeobrażeniom wsi oraz podniesieniu dobrobytu rolników,
2. dba o właściwe użytkowanie ziemi jako dobra ogólnonarodowego,
3. otacza opieką indywidualne rodzinne gospodarstwa rolne pracujących chłopów, gwarantuje trwałość tych gospodarstw, udziela im pomocy w zwiększaniu produkcji i podwyższaniu poziomu techniczno-rolniczego, popiera rozwój samorządu rolniczego, a zwłaszcza kółek rolniczych i spółdzielni, popiera rozwój kooperacji, specjalizacji produkcji, rozszerza powiązania indywidualnych gospodarstw rolnych z socjalistyczną gospodarką narodową,
4. udziela poparcia i pomocy powstającym na zasadzie dobrowolności zespołowym gospodarstwom rolnym, a szczególnie rolniczym spółdzielniom produkcyjnym,
5. rozwija i umacnia państwowe gospodarstwa rolne, stanowiące formę wysokowydajnej, socjalistycznej gospodarki w rolnictwie, wdrażające postęp techniczno-rolniczy i wpływające korzystnie na rozwój rolnictwa”. E. Gorzelak, *Polityka agrarna PRL*, PWN, Warszawa 1987, s. 392–393.

Podjęte po wyborach w listopadzie 1985 r. próby powrotu do dogmatów socjalistycznego gospodarowania na wsi szybko zostały porzucone. Władze zdały sobie sprawę, że ich działania, przypominające wielokrotnie powtarzane w przeszłości błędy, pogarszają tylko sytuację gospodarczą kraju. Pod nasilającą się presją niezadowolenia społecznego wynikającego z coraz gorszej sytuacji gospodarczej, a także pod naciskiem zachodnich wierzycieli²⁴ jesienią 1986 r. przystąpiono do tzw. II etapu reformy gospodarczej²⁵. W uchwale z 1988 r. Sejm skrytykował poczynania władz w gospodarce żywnościowej, konstatując, że po raz pierwszy od kilku lat nastąpił spadek produkcji w rolnictwie²⁶. Parlament zwracał uwagę, że w obecnych warunkach aktywność produkcyjna rolników jest zbyt niska, a i niewielka poprawa w zaopatrzeniu rolnictwa w środki produkcji nie była w stanie uzdrowić pogarszającej się sytuacji ekonomicznej. Nie został również zahamowany postępujący od wielu lat spadek dochodów ludności rolniczej. Korekta cen rolnych i zwiększona pomoc kredytowa nie zrównoważyły skutków ponadplanowego wzrostu dochodów ludności pozarolniczej i spadku produkcji czystej w rolnictwie. Dysparytet dochodowy ludności rolniczej do ludności zatrudnionej w gospodarce uspołecznionej w 1987 r. stale się powiększał. Sejm stwierdził również, że władze nie posiadały skonkretyzowanego planu ulepszeń gospodarki rolnej. Uznano, że podstawową rolę w rozwoju społeczno-gospodarczym wsi powinny spełniać organizacje kółek rolniczych i spółdzielczość wiejska, które wykorzystując pełniej niż dotychczas uprawnienia statutowe, powinny wpływać skuteczniej na poprawę warunków rozwoju produkcji rolniczej oraz standard życia na wsi. Postulowano wprowadzenie udoskonaleń systemu ekonomicznego w celu zapewnienia rentowności i stworzenia warunków do samofinansowania w rolnictwie, w przemyśle spożywczym i w przemysłach pracujących na rzecz rolnictwa.

²⁴ Przyjęcie Polski w czerwcu 1986 r. do Międzynarodowego Funduszu Walutowego i Banku Światowego oraz rozpoczęcie intensywnej współpracy z tymi instytucjami wiązało się z obowiązkiem wprowadzenia zmian w gospodarce w ramach tzw. programów dostawczych.

²⁵ Więcej na ten temat: M. Bałtowski, *Gospodarka socjalistyczna w Polsce. Geneza – rozwój – upadek*, PWN, Warszawa 2009.

²⁶ *Uchwała Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z dnia 16 czerwca 1988 r. w sprawie realizacji w 1987 r. rządowego programu rozwoju rolnictwa i gospodarki żywnościowej*, MP 1988, nr 18, poz. 147.

Nieco bardziej liberalne podejście władz wobec rolnictwa prywatnego skutkowało pozytywnymi zmianami w strukturze agrarnej. Zwiększył się udział powierzchni użytków rolnych we władaniu chłopów z 69,3% w 1980 r. do 71,7% w 1989 r. Obniżył się także udział gospodarstw karłowatych – do 5 ha – odpowiednio z 55,7% do 52,8%, a wzrósł większych – powyżej 10 ha – z 14,3% do 17,4%. Zjawiskiem pozytywnym był wyraźny wzrost produkcji roślinnej, negatywnym zaś spadek hodowli, zwłaszcza trzody chlewnej z powodu wstrzymania importu pasz. Produkcja rolnicza ze względu na niedoinwestowanie była mało odporna na skutki nieurodzaju. W 1987 r. doszło m.in. do wymarznienia sadow, co spowodowało obniżenie się produkcji globalnej rolnictwa o 2,3%²⁷.

Pozytywne tendencje występujące w ostatniej dekadzie PRL nie mogą przesłonić ogólnych słabości polskiego rolnictwa. Dystans dzielący produktywność polskiego rolnictwa od poziomu produktywności rolnictwa nawet innych krajów socjalistycznych był znaczny. Porównując lata 1981–1983 z latami 1971–1973, należy stwierdzić, że tempo przyrostu produkcji rolnej (globalnej) w tym okresie wynosiło w Rumunii 132%, na Węgrzech 128%, w NRD 126%, w Bułgarii 121%, w Czechosłowacji 119%, w ZSRR 108%, a w Polsce 101%²⁸. Polskie tempo przyrostu produkcji rolniczej w latach 80. było najwolniejsze wśród wszystkich krajów socjalistycznych. Dystans dzielący Polskę od pozostałych krajów obozu socjalistycznego w produktywności rolnictwa wynosił kilka, a może i kilkanaście lat. Równocześnie, zwłaszcza po 1980 r., narastało na wsi zjawisko ekonomicznej oraz społecznej dyferencjacji. Jeżeli w 1975 r. 20% rodzin rolniczych osiągało dochody na poziomie minimum socjalnego, tj. 1 tys. zł na osobę miesięcznie, to w 1984 r. 17,7% rodzin uzyskiwało 5 tys. zł miesięcznie na jedną osobę²⁹. Równocześnie odsetek rodzin uzyskujących na osobę 4 tys. zł w 1975 r. stanowił 4,5%, a w 1984 r. już 42,3% rodzin chłopskich uzyskiwało 10 i więcej tys. zł na osobę miesięcznie³⁰. Należy podkreślić, że skala tego zjawiska była większa niż w pozostałych grupach ludności, w tym także wśród rodzin utrzymujących się z pracy w gospodarce uspołecznionej.

²⁷ J. Kaliński, dz. cyt., s. 217–218.

²⁸ K. Bajan, dz. cyt., s. 80.

²⁹ Tamże, s. 81.

³⁰ *Rocznik statystyczny 1976*, GUS, Warszawa 1976; *Rocznik statystyczny 1985*, GUS Warszawa 1985.

Wskaźniki produkcji rolniczej

Doświadczenia krajów o wysokim poziomie rozwoju rolnictwa wskazują, że postęp w produkcji rolniczej był nierozzerwalnie związany z postępowaniem w technice rolniczej, którego przejawem miało być wprowadzanie nowych konstrukcji maszyn, bardziej wydajnych i funkcjonalnych. Nowa technika była pilnie potrzebna wobec znacznego ubytku ludzi czynnych w rolnictwie. Polski przemysł maszynowy nie był jednak w stanie zaspokoić potrzeb rolnictwa i przemysłu spożywczego. Rolnictwo polskie przez większość okresu PRL należało do najstąbiej wyposażonych w ciągniki i maszyny w całej Europie, a przemysł spożywczy nie był w stanie przetworzyć uzyskanych surowców rolniczych³¹. Dopiero w latach 80. liczba traktorów w Polsce i większości krajów socjalistycznych osiągnęła poziom państw zachodnich z początku lat 60.³² Niewiele lepiej wyglądało także wyposażenie w wysoko specjalistyczne maszyny, np. kombajny zbożowe. W 1984 r. na 1 kombajn przypadało w Polsce 128 ha zasiewów 4 zbóż, a w krajach wysokorozwiniętych kilkakrotnie mniej (np. we Francji 52,1 ha, w RFN 29,8 ha, w Austrii 26,5 ha, w Norwegii 19,1 ha, w Holandii 35,8 ha, w Szwecji 29,7 ha)³³.

Poziom mechanizacji, a właściwie „traktoryzacji” rolnictwa w Polsce, liczony ilością użytków rolnych i gruntów ornych na statystyczny traktor, wyraźnie odbiegał od wskaźnika wysokorozwiniętych krajów europejskich (tab. 1). W Polsce ilość użytków rolnych przypadająca na 1 traktor spadła w 1991 r. ponad pięciokrotnie w stosunku do 1970 r. Porównując te dane do innych krajów – zarówno kapitalistycznych jak i socjalistycznych – należy stwierdzić, że Polska znajdowała się pośrodku tej statystyki – zdecydowanie poniżej średniej w krajach kapitalistycznych, wyżej niż w większości krajów RWPG. Trzeba także pamiętać, że jakość i moc ciągników w Polsce oraz ich stan techniczny pozostawiały wiele do życzenia. Dotyczy to zwłaszcza ciągników będących w dyspozycji gospodarstw chłopskich. Wiele z nich pochodziło z kasacji, były więc stare i zniszczone. W 1979 r. z 357 tys. ciągników kołowych 6,6% miało moc do 15 KM, 67,8% od 16 do 35 KM, 24,6% od 36 do 60 KM, a zaledwie 0,9% powyżej 60 KM³⁴.

³¹ Więcej na ten temat: *Rolnictwo i polityka...*

³² Dane pochodzą z *Roczników statystyki międzynarodowej* z 1975, 1980, 1982 r.

³³ *Rocznik statystyki międzynarodowej 1987*, GUS, Warszawa 1987, s. 234.

³⁴ F. Kusiak, *Koń i traktor w życiu codziennym wsi polskiej w latach 1945–1989* [w:] *Gospodarka i społeczeństwo w czasach PRL-u (1944–1989)*, red. E. Kościak, T. Głowiński, Wrocław 2007, s. 494.

Tabela 1. Liczba hektarów użytków rolnych i gruntów ornych przypadająca na 1 ciągnik w latach 1950–1982^a

Kraje	1970	1980	1982	1991
	Na jeden ciągnik przypada ha/ użytków rolnych			
Austria	15,6	11,5	11,4	10,0
Belgia	18,5	13,3	13,5	13,1
Bułgaria	112	99,8	104	120
Czechosłowacja	52,0	50,1	51,8	51,0
Dania	17,0	15,3	16,0	17,3
Finlandia	18,0	12,9	11,7	11,3
Francja	25,2	21,1	20,8	20,8
Grecja	148	65,4	62,1	42,6
Hiszpania	123	59,6	56,9	40,2
Holandia	14,0	11,6	11,1	10,4
Irlandia	56,8	40,9	40,6	33,7
Jugosławia	183	33,5	32,0	13,3
NRD	42,2	42,0	41,7	11,3 ^a
RFN	9,9	9,4	8,3	
Norwegia	10,6	7,2	6,9	6,3
Polska	84,7	30,6	25,6	15,8
Rumunia	140	102	88,5	111
USA	94,9	90,3	91,9	89,9
Szwajcaria	29,9	21,2	21,0	17,7
Szwecja	20,8	20,5	19,3	18,4
Węgry	101	120	119	141
W. Brytania	42,5	36,0	34,5	35,6
Włochy	32,8	16,4	15,8	11,6
ZSRR	276	236	210	215

a – wartość podana dla terytorium byłego NRD i RFN.

Źródło: zestawienie własne na podstawie: *Rocznik statystyki międzynarodowej 1984*, GUS, Warszawa 1985, s. 258; *Rocznik statystyki międzynarodowej 1994*, GUS, Warszawa 1995, s. 326–327.

Ważnym czynnikiem hamującym proces modernizacji było zamrożenie struktury agrarnej w Polsce. Dla przykładu we Francji średni obszar gospodarstwa indywidualnego wynosił w 1955 r. 10 ha, a w 1979 r. 24 ha, natomiast w Polsce w tym samym okresie odpowiednio 4,4 ha i 4,7 ha. We Francji go-

spodarstwa powyżej 50 ha w 1981 r. stanowiły 13,6%, natomiast w Polsce tylko 0,2%. W 1981 r. we Francji gospodarstwa do 5 ha obejmowały tylko 20,5% powierzchni użytków rolnych, w Polsce było to aż 59,2%³⁵. W latach 80. gospodarstwa do 5 ha stanowiły w Danii 2,2%, a powyżej 20 ha 53,8%, w Holandii odpowiednio: 24,1% i 29,4%, w RFN 31,2% i 28,3%, w Anglii 11,5% i 60,2%, w Polsce zaś 58,3% i 2,5%³⁶.

Konsekwencją zacofania polskiego rolnictwa był duży odsetek osób utrzymujących się z pracy na roli (w 1980 r. 21,7%)³⁷. Mimo wyraźnego spadku był on w naszym kraju kilkakrotnie wyższy niż w państwach zachodnich. Pod koniec PRL osiągnął poziom krajów EWG z lat 50. W 1980 r. w Anglii osoby czynne zawodowo w rolnictwie stanowiły 3% ogółu zatrudnionych, we Francji o 8%, RFN o 5%, Szwecji o 6%. Oznacza to, że proces farmeryzacji w krajach zachodnich o wiele skuteczniej niż uspołecznienie rolnictwa w krajach RWPGR zlikwidował zjawisko nadmiernego zatrudnienia i ukrytego bezrobocia na wsi³⁸.

Zakończenie

Analizując rezultaty zmian, jakie zaszły w rolnictwie, można skonstatować, że były one pozytywne. W zestawieniu jednak z potrzebami, a zwłaszcza przy porównaniu polskiego rolnictwa z rolnictwem innych krajów, dokonania te nie mogły zadowalać. Dystans dzielący produktywność polskiego rolnictwa od poziomu produktywności rolnictwa innych krajów socjalistycznych był duży. Biorąc pod uwagę podstawowe wskaźniki efektywności gospodarstw rolnych, należy stwierdzić, że na tle krajów kapitalistycznych rolnictwo polskie wyglądało dość skromnie. Przestarzały sprzęt rolniczy, nierównomierny rozdział nawozów pomiędzy sektorami pokazały, że rząd PRL nie potrafił zmodernizować rolnictwa, niedostateczne bowiem były nakłady na jego mechanizację, elektryfikację, chemizację i rozwój infrastruktury.

Najbardziej dochodowy i silny sektor prywatny w rolnictwie był przez wszystkie lata PRL zaniedbywany i niedoceniany. Wynikało to z uwarunkowań politycznych i doktrynalnych, które powodowały, że gospodarka socjalistycz-

³⁵ *Rocznik statystyki międzynarodowej 1984*, GUS, Warszawa 1985, s.195.

³⁶ *Rocznik statystyki międzynarodowej 1987*, GUS, Warszawa 1987, s. 187.

³⁷ E. Gorzelak, dz. cyt., s. 100.

³⁸ A. Jezierski, C. Leszczyńska, dz. cyt., s. 506.

na była niereformowalna. Na tej podstawie można stwierdzić, że polityka państwa wobec rolnictwa była nieefektywna. Okazała się nieracjonalna choćby z tego powodu, że w sektorze indywidualnym chłopi bardziej dbali o majątek gospodarstwa oraz przy bardzo niskich nakładach inwestycyjnych uzyskiwali relatywnie niezłe wyniki produkcyjne. Niedoinwestowane rolnictwo indywidualne i marnotrawna gospodarka sektora państwowego miały wiele ujemnych skutków dla całej gospodarki narodowej. W całkowitych bezpośrednich inwestycjach rolniczych bardzo wysoki udział inwestycji przypadał na PGR. Państwowy sektor rolnictwa, który w latach 1975–1988 obejmował prawie 20% użytków rolnych, pochłaniał – mimo niższej niż w gospodarce chłopskiej produkcji końcowej netto w przeliczaniu na hektar i mimo znikomego udziału w tworzeniu produkcji czystej całego rolnictwa – 50% wszystkich inwestycji rolniczych. Taka sytuacja wpływała ujemnie na bilans handlu zagranicznego i na koszty wytwarzania żywności. Pod koniec lat 80. zdano sobie sprawę, że nie można zreformować gospodarki nakazowo-rozdziałowej bez zasadniczych zmian systemu społeczno-politycznego. Niedoinwestowane i systematycznie zaniedbywane przez ponad 40 lat rolnictwo wymagało czasu, żeby zaadaptować podstawowe mechanizmy gospodarki rynkowej.

Źródła i literatura

- Bajan K., *Dylematy polskiego rolnictwa*, Warszawa 1986.
- Bałtowski M., *Gospodarka socjalistyczna w Polsce. Geneza – rozwój – upadek*, Warszawa 2009.
- Gorzela E., *Polityka agrarna PRL*, Warszawa 1987.
- Gorzela E., *Polskie rolnictwo w XX wieku. Produkcja i ludność*, Warszawa 2010.
- Gospodarka chłopska w systemie gospodarki socjalistycznej. Podstawy i skuteczność mechanizmu adaptacji*, red. J. Wilkin, Warszawa 1988.
- Gospodarka Polski Ludowej 1944–1955*, red. J. Kaliński, Z. Landau, t. I–II, Warszawa 1978.
- Hemmerling Z., Łuczak A., Markiewicz A., *Życie społeczno-polityczne i gospodarcze wsi w Polsce Ludowej*, Warszawa 1978.
- Herer W., Sadowski W., *Zmiany struktury agrarnej na tle zmian struktury i wielkości zatrudnienia w całej gospodarce*, Warszawa 1993.
- Historia Polski w liczbach*, t. II: *Gospodarka*, Warszawa 2006.
- Jezierski A., Leszczyńska C., *Historia gospodarcza Polski*, Warszawa 2003.
- Kaliński J., *Gospodarka Polski w latach 1944–1989: przemiany strukturalne*, Warszawa 1995.

- Kamiński Z.J., *Gospodarka przestrzenna i modernizacja polskiej wsi (cele modernizacji)*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1991.
- Kusiak F., *Koń i traktor w życiu codziennym wsi polskiej w latach 1945–1989* [w:] *Gospodarka i społeczeństwo w czasach PRL-u (1944–1989)*, red. E. Kościk, T. Głowiński, Wrocław 2007.
- Landau L., *Gospodarka światowa. Produkcja i dochód społeczny w liczbach* [w:] tenże, *Wybór pism*, Warszawa 1957.
- Landau Z., Tomaszewski J., *Druza Rzeczpospolita. Gospodarka, społeczeństwo, miejsce w świecie*, Warszawa 1977.
- Rocznik statystyczny 1976*, GUS, Warszawa 1976.
- Rocznik statystyczny 1985*, GUS Warszawa 1985.
- Rocznik statystyki międzynarodowej 1984*, GUS, Warszawa 1985.
- Rocznik statystyki międzynarodowej 1987*, GUS, Warszawa 1987.
- Rocznik statystyki międzynarodowej 1994*, GUS, Warszawa 1994.
- Rolnictwo i polityka rolna lat siedemdziesiątych. Oceny i wnioski*, red. A. Woś, Warszawa 1982.
- Rolnictwo polskie na tle rolnictwa wybranych krajów europejskich*, Warszawa 1989, z. 180.
- Secomski K., *O niektórych problemach rozmieszczenia sił wytwórczych*, Warszawa 1965.
- Słabek H., *Obraz robotników polskich w latach 1945–1989 w świetle ich świadectw własnych i statystyki 1945–1989*, Warszawa–Kutno 2008.
- Słabek H., *O społecznej historii Polski 1945–1989*, Warszawa 2009.
- Słabek H., *Polityka agrarna PPR*, Warszawa 1967.
- Straszak-Chandoha S., *Polityczno-ekonomiczne uwarunkowania sytuacji rolnictwa w PRL* [w:] *Modernizacja czy pozorna modernizacja. Społeczno-ekonomiczny bilans PRL 1944–1989*, red. J. Chumiński, Wrocław 2010.
- Tomczak F., *System obsługi produkcyjnej rolnictwa*, Warszawa 1983.
- Turkowski R., *Tragizm, nadzieje, rozczarowania wsi kieleckiej 1944–1991*, Kielce 1991.
- W poszukiwaniu modelu gospodarki centralnie kierowanej*, red. P. Jachowicz, Warszawa 2013.
- Wasilewski J., *Formowanie się nowej struktury społecznej* [w:] *Współczesne społeczeństwo polskie. Dynamika zmian*, red. J. Wasilewski, Warszawa 2006.
- Wilkin J., *Współczesna kwestia agrarna*, Warszawa 1986.
- Woś A., *Rolnictwo polskie na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych* [w:] *U źródeł polskiego kryzysu*, red. A. Müller, Warszawa 1985.

„Modernization” of Polish agriculture between 1970–1989

Summary

The article aims to introduce the national politics towards agriculture between 1970–1989 and to present how it influenced its modernization. Despite the fact that private agriculture did exist at that time and was quite profitable, during the People's

Republic of Poland period it was unappreciated and neglected. It was the result of political and doctrinal conditions – it was simply not possible to reform social economics. The author presents the most important factors which affected productivity of agriculture and its mechanisation, as well as usage of artificial fertilisers. Those issues were confronted with the outcomes of COMECON countries, as well as EEG. Such analysis resulted in evaluation of process to what degree modernization of agriculture was possible in such political circumstances.

Key words: agricultural economy, PRL, countryside, agrarian structure, peasant farming, production cooperatives, National Agricultural Farms

Adriana Merta-Staszczak

Politechnika Wrocławska

Sylwia Straszak-Chandoha

Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu

Przeobrażenia kulturowe na wsi w Polsce w latach 1970–1989

Wstęp

Przeobrażenie kulturowe na wsi w okresie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej znalazły wyraz w dostępie do środków masowego przekazu, podniesieniu kultury wiejskiej do rangi kultury narodowej oraz zacieraniu granic kulturowych między wsią a miastem. Elementem nie zawsze uwzględnianym w polityce władz był jeszcze jeden czynnik – uczestnictwo kulturowe, które powinno być dobrowolne i nienarzucone oraz wynikać z potrzeby społecznej. U podstawy upowszechniania kultury w okresie PRL leżały sformułowane przez W. Lenina założenia marksistowskiej teorii kultury i socjalistycznej polityki kulturalnej. W jej efekcie miał się dokonać „historyczny proces przejścia na własność społeczeństwa najlepszego dorobku kultury narodowej i światowej” oraz nastąpić „umasowienie i udostępnienie dóbr kultury ludziom pracy”¹. Przemiany kulturowe na obszarach wiejskich w okresie PRL oznaczały jednak przede wszystkim nobilitację kultury nieskomplikowanej, powierzchownej, pełniącej funkcje rozrywkowe, przepełnionej hasłami propagandowymi, a nie rzeczywiste zaangażowanie i zrozumienie sztuki. W zakres działań związanych z kulturą, często ściśle skorelowanych z edukacją, wchodziła rozbudowa szkolnictwa i uczelni wyższych, radiofonizacja i elektryfikacja kraju oraz budowa sieci kin, bibliotek, domów kultury, świetlic, teatrów i muzeów.

Wdrażanie tych planów miało szczególne znaczenie dla wsi. Tam placówki kultury miały zapewnić likwidację analfabetyzmu, aktywizację kulturalną,

¹ Z. Jagielski, *Polityka Partii w dziedzinie kultury* [w:] *Wybrane problemy upowszechniania kultury*, Warszawa 1976, s. 35.

przeobrażenie „zacofanego” chłopca w postępowego „rolnika” oraz zrównanie poziomu miasta i pokrzywdzonej pod względem dostępu do kultury wsi. Ich naczelnym zadaniem było także propagowanie myśli socjalistycznych oraz „ideału wszechstronnie rozwiniętego aktywnego i uspołecznionego człowieka pracy”. Na wsiach inicjowanie i organizację zadań powierzono kółkom, przedsiębiorstwom rolniczym oraz spółdzielniom produkcyjnym. Propagatorami i wykonawcami tych działań, zazwyczaj społecznie, byli nauczyciele, agronomowie, studenci i inteligencja naukowa. Mieli być oni liderami wiejskiej społeczności w sprawach kultury oraz realizować plan zakładający powstanie w każdej gromadzie biblioteki publicznej, świetlicy i domu kultury, a także kina stałego lub objazdowego. Ich zadaniem było również organizowanie amatorskiego ruchu zespołów artystycznych, choć często z zastrzeżeniem, że ich występy miały być konsultowane ze „specjalistami”².

Pomimo bardzo ambitnych planów władz dotyczących rozbudowy sieci placówek kulturalnych na ogół liczba takich inwestycji była znikoma. Działalność prowadzono w istniejących już zasobach lokalowych, które były często w złym stanie technicznym lub nie odpowiadały prawdziwym potrzebom mieszkańców. Placówki powstawały też nierównomiernie w całym kraju – w niektórych powiatach odnotowywano ich zagęszczenie (choć najczęściej charakteryzowały się słabym wyposażeniem i niskim stopniem działalności), a w innych nie było ich wcale lub występowały w znikomej ilości. Kadra, na której spoczywała odpowiedzialność wprowadzania kultury na tereny wiejskie, była zazwyczaj młoda, niedoświadczona, bez odpowiedniego przygotowania i znajomości przepisów prawnych i zarządzeń, a czasem wybierana na te stanowiska przypadkowo.

Kultura ludowa a życie na wsi

Władze centralne po 1945 r. przyjmowały kolejne plany dotyczące rozwoju kultury, w których dominowały nakazy tworzenia sieci placówek bez względu na to, jakimi obiektami i kadrą dysponowały gminy. Naciski na rozwój tej sfery życia skutkowały wysokimi statystykami uczestnictwa ludności wiejskiej w kulturze ludowej, transmitowanej także na tereny miejskie, przy czym kulturę

² Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), Towarzystwo Rozwoju Ziemi Zachodnich, Plan pracy zespołów Komisji Społeczno-Kulturalnej, sygn. 1002, s. 2.

ludową rozumiano tu jako działalność amatorską, naiwną, często prymitywną, charakterystyczną dla mieszkańców wsi i małych miast, w której najważniejszym elementem nie były wartości artystyczne czy estetyczne³. Sztuka ludowa była promowana i wystawiana w miastach, jednak kulturowe elementy życia wiejskiego ukazywano wybiórczo i bez kontekstu, w którym powstawały i funkcjonowały. Przykładowo biura wystaw artystycznych były zobowiązane do wystawiania w przestrzeniach galerii dzieł związanych z rodzimym folklorem⁴, a festiwale folklorystyczne i wszelkie imprezy z tym związane były uwzględniane w wykazie programów rozwoju społeczno-gospodarczego Polski⁵. Kultura wiejska podlegała także instytucjonalizacji, m.in. poprzez zakładanie od 1949 r. Cepelii oraz powołanie w latach 60. XX w. Stowarzyszenia Twórców Ludowych.

Intensywność nacisków władzy na rozwój kultury na wsi była uzależniona od ogólnej sytuacji politycznej i gospodarczej kraju. Początek lat 70. XX w. charakteryzował się nadal wielkimi inwestycjami w rozwój przemysłu, szczególnie ciężkiego, górnictwa i hutnictwa oraz ogólną poprawą warunków życia. Na wsiach zniesiono dostawy obowiązkowe, gospodarstwa prywatne uzyskały większe możliwości i mogły na podstawie umów kontraktacyjnych korzystać z przydziału maszyn, narzędzi i nawozów⁶. Planowana modernizacja rolnictwa zapowiadała zwiększenie produkcji, a nawet rozwój gospodarstw indywidualnych. Ułatwienia w gospodarowaniu i przyspieszenie wielu prac dzięki częściowej mechanizacji sprawiły, że ludność wiejska zyskała więcej czasu wolnego. Na ten okres przypadał także duży dynamizm w polskim życiu kulturalnym wyrażający się w nowych inicjatywach wprowadzanych w ośrodkach miejsko-przemysłowych i w środowisku klasy robotniczej. Jednym z takich programów był „Sojusz świata pracy z kulturą”, do którego do 1976 r. przystąpiło 330 zakładów przemysłowych i państwowych przedsiębiorstw rolnych, oraz ogólnopolski

³ I. Bukraba-Rylska, *Socjologia wsi polskiej*, Warszawa 2008, s. 499.

⁴ B. Sokołowska-Smyl, *PRL-u afekt do sztuki ludowej*, „Pismo Folkowe” 2016, nr 126, <https://pismofolkowe.pl/artukul/prl-u-afekt-do-sztuki-ludowej-4883> (dostęp: 22.09.2020).

⁵ AAN, Główny Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki, Ocena stopnia wykorzystania dla turystyki zagranicznej obiektów kulturalnych, historycznych, muzeów, miejsc pamięci narodowej, specjalnych filmów i wystaw informujących o Polsce, jej przeszłości, teraźniejszości i przyszłości oraz plan zagospodarowania dla potrzeb turystyki zagranicznej dodatkowych obiektów, obszarów, miejscowości, sygn. 11/50, s. 6.

⁶ S. Kalinowski, *Wiejska bieda – (nie)obecność na polskiej wsi* [w:] *Ciągłość i zmiana. Sto lat rozwoju polskiej wsi*, t. 1, red. M. Halamska, M. Stanny, J. Wilkin, Warszawa 2019, s. 187.

„Przegląd aktywności kulturalnej ludzi pracy”⁷. Na lata 1976–1990 w całym kraju planowano rozwój zaplecza dla jednostek kultury, wykorzystanie nowoczesnych technologii i technik z nią związanych oraz wzrost liczby wykształconych i wysoko wykwalifikowanych pracowników w tym sektorze⁸.

Nowe projekty aktywizacji kulturalnej często nie były jednak wdrażane na wsi. Tam przeważnie jedynymi placówkami kulturalnymi były klubokawiarnie i świetlice. Stanowiły one centrum kontaktów społecznych i wokół nich wieczorami i w dni wolne od pracy koncentrowało się życie towarzyskie. Klubokawiarnie, czyli „wiejskie domy kultury”, powstawały od 1963 r. i uruchamiane były przez Regionalne Kluby Prasy i Książki „Ruch” lub Centralny Związek Spółdzielni Rolniczych „Samopomoc Chłopska”. W całej Polsce w omawianym okresie na terenach wiejskich funkcjonowało ponad 8 tys. klubów prasy i książki oraz 7 tys. klubów kultury „Samopomoc Chłopska”⁹. Działyły one pod egidą partyjną i poza funkcjami rozrywkowymi i udostępnianiem bezpłatnie prasy i książek ich zasadniczym zadaniem była indoktrynacja i rozpowszechnianie treści politycznych¹⁰. W publikacjach z tamtego okresu klubokawiarnie opisywano jednak w następujący sposób: „«Kawiarnia-klub» we wsi stwarza możliwość kulturalnego spędzenia wolnego czasu; pójście do przyjemnie urządzonej kawiarni, posiedzenie przy stoliku w miłym towarzystwie przynosi odprężenie nerwowe, gdyż odrywa od męczących spraw codziennej szarżyzny, a może i od osób męczących. Już sam fakt, że idąc do kawiarni musi kobieta zadbać o siebie, że przychodzi do ludzi również odświeżnie ubranych, odpoczywających, sprzyja zmianie nastroju [...] Wspólne wypicie z kimś kawy czy choćby soku owocowego lub wody mineralnej, przyjemna rozmowa, przejrzanie pism ilustrowanych, popatrzenie na program telewizyjny, posłuchanie muzyki czy śpiewu – ułatwia i przyspiesza odpoczynek, odradza siły i przywraca chęć do życia”¹¹.

W nowej sytuacji politycznej, wyznaczonej objęciem rządów przez Edwarda Gierka w 1970 r., podjęto próbę ożywienia gospodarki napędzanej zaciąga-

⁷ W. Sandecki, *Rozwój i upowszechnienie kultury* [w:] *Polska. Informator*, Warszawa 1977, s. 497.

⁸ Tamże, s. 496.

⁹ W. Sandecki, dz., cyt., s. 511.

¹⁰ P. Boroń, *Wiejskie kluby kultury w służbie socjalistycznego wychowania*, „Razdyżniok Rocznik Humanistyczny” 2011, nr 9, s. 103.

¹¹ M. Szczawińska, K. Bacia, *Dbaj o siebie*, Warszawa 1970, s. 164.

nymi w krajach zachodnich pożyczkami. Pułapce zadłużeniowej, podwyżce cen żywności, szczególnie mięsa, oraz związanym z tym strajkom w Radomiu i Ursusie w 1976 r. towarzyszyły zmiana nastrojów oraz kryzys zaufania do rządu. Władza ludowa złagodziła w tych okolicznościach działania wobec twórców i ludzi kultury, unikając eskalacji napięć na tej płaszczyźnie. Skutkiem tego rosła liczba towarzystw, organizacji twórczych, a ze względu na poprawę sytuacji, również materialnej, zwiększała się liczba ludzi kultury wstępujących w całym kraju w szeregi PZPR, szczególnie literatów, aktorów, filmowców i kompozytorów¹². Nie oznacza to jednak, że środowisko to w ogóle nie podlegało presji. Krytykujących władzę karano zakazem publikowania, interesowała się nimi Służba Bezpieczeństwa. Odwrócenie uwagi władzy od spraw kultury na wsi spowodowało stopniowy regres w tej dziedzinie. Systematycznie zmniejszano dofinansowanie z budżetu na działania, które w poprzednich latach były priorytetowe – domy kultury w miastach i miasteczkach (w latach 1970–1980) oraz świetlice, kluby i wiejskie domy kultury niemal do końca lata 70. XX w. (tab. 1). Brak pieniędzy oznaczał zmniejszenie lub wstrzymanie wszelkich inwestycji na ten cel. W 1975 r. nie oddano do użytku żadnego wiejskiego domu kultury, podczas gdy w 1976 r. – 12, w 1977 r. – 34, w 1978 r. – 19, w 1979 r. – 23, a w 1980 r. – 16¹³. Szczególnie duży spadek w dotacjach nastąpił w 1978 r., kiedy dofinansowanie wynosiło jedynie 1,3% wszystkich środków krajowych na kulturę. Nakłady na biblioteki publiczne spadły niemal z 14% ogólnych środków do nieco powyżej 12% w 1978 i 1979 r. Niewielki wzrost zanotowano jedynie w nakładach na muzea i ochronę zabytków, jednak i na ten cel środki były stosunkowo niewielkie – w granicach 6,7 do 7,7%.

Tabela 1. Wydatki z budżetu państwa na kulturę i sztukę w Polsce w latach 1970–1980 [w proc.]

Rok	Ogółem	Domy kultury	Świetlice, kluby i wiejskie domy kultury	Biblioteki publiczne	Muzea i ochrona zabytków	Radio i telewizja
1	2	3	4	5	6	7
1970	100	5,0	2,1	13,9	6,7	32,1
1975	100	5,1	2,0	12,7	6,6	33,1

¹² T. Mielczarek, *Kultura i polityka: kultura, życie umysłowe, media 1944–1989* [w:] *Polski wiek XX*, t. IV, red. K. Persak, P. Machcewicz, Warszawa 2010, s. 293.

¹³ *Rocznik statystyczny kultury 1981*, Warszawa 1982, s. 22.

1	2	3	4	5	6	7
1976	100	4,9	1,6	13,0	7,2	34,0
1977	100	4,8	1,4	12,5	7,1	34,3
1978	100	4,4	1,3	12,1	7,1	32,1
1979	100	4,2	3,8	12,3	7,4	33,5
1980	100	4,4	3,7	13,0	7,7	32,3

Źródło: *Rocznik statystyczny kultury 1981*, Warszawa 1982, s. 24.

Radio i telewizja

Dziedziną, w której niewątpliwie dokonał się istotny postęp, było zapewnienie społeczeństwu powszechnego dostępu do środków masowego przekazu (tab. 2). Od 1970 do 1989 r. nastąpił znaczący wzrost liczby wiejskich abonentów radiowych (sześciokrotny) oraz telewizyjnych (ponad dziewięciokrotny). Ze względu na to, że przed telewizorem gromadzili się nie tylko ich właściciele, ale również rodzina, a czasem sąsiedzi, liczba widzów przekraczała liczbę abonentów. Ogólnospołeczna potrzeba rozwoju radiofonizacji sprawiała, że maszty przekaźnikowe niejednokrotnie stawiano w ramach tzw. czynu społecznego, a budowa stacji regionalnych była częściowo finansowana ze składek publicznych. W latach 70. XX w. modernizowano sieć, a programy zaczęto emitować w kolorze, co znacznie uatrakcyjniało audycje telewizyjne, chociaż początkowo, odbierające te programy radzieckie telewizory „Rubin” były drogie i nie każdy mógł sobie na nie pozwolić, szczególnie na wsiach. W zestawieniu dotyczącym rodzajów audycji telewizyjnych wyraźnie widać, że na antenie przeważały programy publicystyczne, a właściwie publicystyczno-polityczne. Ich udział we wszystkich programach stanowił prawie 24% ogółu w 1970 r. i 35% w 1988 r. Zwiększał się udział programów informacyjnych, których odsetek z 16,7% w 1970 r. osiągnął poziom ponad 21% w 1980 i w 1985 r., a nieznacznie obniżył się w 1988 r. (do 19,9%). Wyraźny spadek odnotowano w przypadku programów oświatowych – z 17,5% w 1970 r. do 13,2% w 1980 r., 10,5% w 1985 r. i 10,9% w 1988 r. Zmniejszyła się zauważalnie liczba programów popularno-naukowych, których po 1980 r. było niemal dwa razy mniej. Programy teatralne, czyli najbardziej związane z przejawami sztuki i kultury, stanowiły na antenie w 1970 r. jedynie 6,9% programów. W kolejnych latach ich udział w ofercie programowej spadał – w 1980 r. było ich mniej o połowę (3,5%), a w kolejnych latach wskaźnik ten był na poziomie 2,6% (w 1985 r.) i 2,9% (w 1988 r.).

Tabela 2. Program ośrodków telewizyjnych w Polsce w latach 1970–1988 [w proc.]

Rok	Programy						
	Tea- tralne	Mu- zyczne	Informa- cyjne	Publicy- styczne	Popularno- naukowe	Oświa- towe	Spor- towe
1970	6,9	3,5	16,7	23,9	3,9	17,5	4,5
1980	3,5	9,0	21,2	28,3	4,8	13,2	8,2
1985	2,6	3,7	21,1	29,3	2,6	10,5	6,6
1988	2,9	3,7	19,9	34,9	2,2	10,9	9,1

Źródło: *Rocznik statystyczny kultury 1989*, Warszawa 1989, s. 193.

Oprócz programów rozrywkowych, seriali i Teatru Telewizji dostęp do informacji był selektywny. Radio i telewizja propagowały osiągnięcia socjalizmu oraz sukcesy gospodarki kolektywnej. Media spełniały rolę polityczną, emitując Polską Kronikę Filmową, Dziennik Telewizyjny oraz szereg programów publicystycznych. Umacniały w ten sposób „propagandę sukcesu”, podkreślając chwilowość problemów ekonomicznych. Chętnie nadawano transmisje ze spotkań Edwarda Gierka, a unikano tematów zarówno z kraju, jak i ze świata, które były niewygodne dla władzy (takich jak na przykład wybór Polaka na papieża). Kultura masowa opierała się na ujednoliconych treściach pochodzących z nielicznych źródeł¹⁴. Pomimo tego nastąpiła wyraźna zmiana w dostępie do kultury, a ośrodek życia kulturalnego przeniósł się tam, gdzie znajdował się odbiornik telewizyjny.

Rozbudowa sieci radiowej i telewizyjnej w Polsce, w porównaniu do innych krajów, nie była tak intensywna, jak wykazywano w oficjalnych komunikatach (tab. 4). W liczbie odbiorników telewizyjnych na 1000 mieszkańców Polska znajdowała się na odległym, 24. miejscu w świecie. W 1980 i 1991 r. najwięcej telewizorów posiadali mieszkańcy Stanów Zjednoczonych (odpowiednio: 684 i 814), ówczesna Jugosławia (539 i 613), Dania (498 i 536), Niemcy (455 i 556) oraz Kanada (442 i 639). Natomiast w kategorii liczby odbiorników radiowych na 1000 mieszkańców Polska znalazła się na 26. miejscu, a w czołówce były m.in.: Australia (1089 i 1268), Stany Zjednoczone (1996 i 2118), Finlandia (985 i 997), Dania (952 i 1031) oraz Wielka Brytania (950 i 1143).

¹⁴ V. Dunaeva, *Badanie kultury w PRL i ZSRR oraz nowe spojrzenie na kulturę w polskiej i rosyjskiej socjologii po przełomie ustrojowym*, „Kultura i Społeczeństwo” 2011, R. LV, nr 2–3, s. 114.

Tabela 3. Liczba abonentów radiowych i telewizyjnych na wsi [w tys.]

Rok	Liczba abonentów radiowych	Liczba abonentów telewizyjnych
1970	1877	1077
1975	2769	2050
1980	2742	2517
1985	3127	2961
1989	11120	10055

Źródło: opracowanie własne na podstawie roczników statystycznych.

Tabela 4. Liczba odbiorników telewizyjnych i radiowych w użytkowaniu w wybranych krajach w 1980 i 1991 r. [na 1000 ludności]

Kraj	Liczba odbiorników telewizyjnych		Liczba odbiorników radiowych	
	1980	1991	1980	1991
1	2	3	4	5
Argentyna	182	220	425	682
Australia	381	480	1089	1268
Austria	391	478	507	617
Belgia	387	451	731	769
Brazylia	124	207	313	386
Bułgaria	243	252	395	442
Czechy i Słowacja	385	476	509	872
Dania	498	536	952	1031
Finlandia	414	501	985	997
Francja	353	407	714	888
Grecja	171	197	343	421
Hiszpania	253	400	258	310
Holandia	399	485	650	907
Japonia	539	613	678	907
Kanada	442	639	737	1029
Niemcy	455	556	817	876
Norwegia	350	423	661	794
Nowa Zelandia	332	443	-	-
Polska	246	295	298	433
Stany Zjednoczone	684	814	1996	2118
Szwajcaria	364	406	813	842
Szwecja	331	468	842	877
Ukraina	254	327	578	1177

1	2	3	4	5
Węgry	310	412	499	596
Wielka Brytania	401	434	950	1143
Włochy	237	421	602	791
ZSRR	296	329	504	685

- brak danych

Źródło: *Rocznik statystyki międzynarodowej*, Warszawa 1994, s. 191–192.

Programy radiowe obejmowały audycje w programach centralnych nadawanych przez rozgłośnie warszawskie (program I, II, III, IV) i lokalnych. Pośród nich nadawano audycje słowne (słuchowiska, przeglądy prasy, przemówienia, dzienniki radiowe, dyskusje, wywiady, felietony, reportaże, odczyty i pogadanki), słowno-muzyczne (programy takie jak m.in. „Muzyka i Aktualności”), muzyczne oraz inne (sygnały stacji, hejnał oraz krótkie komunikaty). Liczba godzin emisji w polskich audycjach radiowych w latach 1970–1988 systematycznie rosła (tab. 5). W 1970 r. było to niemal 53 tys. godzin, a w 1988 r. już prawie 70 tys. godzin. Audycje słowne i słowno-muzyczne stanowiły od niemal 65% ogólnego czasu w 1970 r. do ponad 70% w 1988 r., natomiast audycje muzyczne zajmowały około 30% czasu antenowego. Przykładowo 1 maja 1985 r. Program I Polskiego Radia nadawał następujące audycje: „Żołnierski kwadrans”, „Przegląd prasy”, relacje z Placu Czerwonego w Moskwie, występy zespołów „Mazowsze” i „Śląsk”, rewie orkiestr radiowych, a wieczorem przemówienia z okazji święta 1 Maja, orkiestrowe wersje pieśni robotniczych oraz piosenki warszawskie¹⁵.

Tabela 5. Audycje radiowe w Polsce w latach 1970–1988

Rok	Audycje radiowe ogółem w godzinach	Audycje radiowe w proc.	
		Słowne i słowno-muzyczne	Muzyczne
1970	52883	64,4	33,7
1980	64391	66,3	32,7
1985	65159	68,5	30,8
1988	69448	70,1	29,1

Źródło: *Rocznik statystyczny kultury 1989*, Warszawa 1989, s. 185.

¹⁵ M. Kasperczak (opracowanie), *Program I Polskiego Radia*, 1 maja 1985 r., <https://stareaudycje.pl/1-maja-1985-program-polskiego-radia/> (dostęp: 25.09.2020).

Biblioteki wiejskie

Flagowym działaniem władz PRL w dziedzinie kultury były biblioteki. Ich funkcjonowanie regulowała ustawa z dnia 9 kwietnia 1968 r. (DzU 1968, nr 12, poz. 63)¹⁶. Jako organ doradczy, opiniodawczy i koordynacyjny powołano Państwową Radę Biblioteczną¹⁷. Biblioteki publiczne w badanym okresie pozostawały pod zarządem centralnych organów administracyjnych, a ich sytuacja finansowa ulegała stopniowemu pogorszeniu¹⁸. Po reformie administracyjnej przeprowadzonej w 1975 r. środki na ich utrzymanie przekazywane były do województw, a potem do gmin przez rady narodowe¹⁹. Takie odgórne finansowanie bibliotek wiejskich budziło wątpliwości ze względu na wydłużoną drogę komunikacji między szczeblem lokalnym a radami wojewódzkimi, dlatego postulowano, aby biblioteki gminne powiązać organizacyjnie z powiatowymi i przekształcić w filie biblioteczne²⁰. Pozwoliłoby to na lepszą obsługę czytelników oraz usprawniło działalność bibliotek w całym powiecie. Najbardziej niedofinansowane były biblioteki gminne. Ich sytuację poprawiło powołanie Funduszu Rozwoju Kultury, z którego na rozwój bibliotek w 1985 r. przekazywano 12,3% środków z ogólnych nakładów na fundusze społeczne (razem z budżetu państwa i Funduszu Rozwoju Kultury), kulturę i sztukę, a w 1989 r. 14,6%. Pomimo lepszego finansowania zbiory, szczególnie wiejskich bibliotek, były jednorodne, a na rynku książek występowały spadki nakładów, czego efektem był brak nowości na półkach bibliotecznych²¹. Pod względem liczby wydawanych książek Polska znajdowała się za ZSRR, Stanami Zjednoczonymi, Wielką Brytanią, Japonią i Francją, wyprzedzała natomiast Włochy, Szwecję, ówczesną Jugosławię, Rumunię, Czechy i Słowację²². Niezmiennie w całym okresie PRL-u zakła-

¹⁶ Pierwszym aktem powojennym był Dekret z dnia 17 kwietnia 1946 r. o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi, DzU 1946, nr 26, poz. 163.

¹⁷ E. Pawlikowska, *Ustawa o bibliotekach i jej realizacja w latach 1968–1974*, „Przegląd Biblioteczny” 1975, nr 2, s. 133.

¹⁸ M. Jezierska, *Finansowanie bibliotek publicznych*, www.ebip.pl/2009/108/a.php?jezierska (dostęp: 2.06.2020).

¹⁹ Tamże.

²⁰ T. Zarzębski, *25 lat bibliotek w PRL*, „Przegląd Biblioteczny” 1969, nr 1, s. 7.

²¹ Tamże.

²² J. Ankudowicz, *Prasa i książka – czynnik edukacji* [w:] *Wybrane problemy upowszechnienia kultury: materiały pomocnicze do doskonalenia kadry domów kultury i klubów*, Warszawa 1976, s. 74.

dano aktywizację pracy bibliotek na rzecz środowisk robotniczych i młodzieżowych, poszerzając ich funkcje społeczne oraz działania w ramach projektów takich jak „Sojusz świata pracy z kulturą i sztuką”, który miał na celu organizację wystaw książek i popularyzację czytelnictwa w zakładach pracy. Pod koniec lat 70. XX w. księgozbiory bibliotek publicznych składały się z książek naukowych, popularnonaukowych i fachowych z różnych dziedzin (35,3%), literatury pięknej dla dorosłych (43,5%) oraz książek dla dzieci (21,2%)²³.

Na przełomie lat 70 i 80. XX w. biblioteki zaczęły tracić swoje znaczenie w środowiskach lokalnych, a efektem desygnowania niewystarczających na utrzymanie ponad 30 tys. bibliotek w całym kraju środków finansowych był zauważalny regres w tej dziedzinie²⁴. Władze lokalne nie interesowały się problemami bibliotekarstwa na wsi, a sytuację tę dodatkowo pogarszało słabe zaplecze materialne i intelektualne placówek. Doprowadziło to do masowej likwidacji bibliotek lub łączenia ich z ośrodkami kultury. W statystykach widać to szczególnie wyraźnie w pierwszej połowie lat 80. XX w., kiedy liczba jednostek bibliotecznych w ciągu pięciu lat spadła ponad czterokrotnie (tab. 6).

Tabela 6. Biblioteki publiczne na wsi w latach 1970–1989

Rok	Liczba biblioteki	Liczba punktów bibliotecznych	Liczba woluminów na 1 czytelnika	Liczba ludności na 1 placówkę biblioteczną
1970	35270	28905	7,9	401
1975	32963	26554	10,1	460
1980	29439	22973	13,4	501
1985	6720	20097	.	2332
1989	7000	18900	18,6	2082

Źródło: opracowanie własne na podstawie roczników statystycznych.

Skutkiem tego był znaczący wzrost liczby ludności na jedną bibliotekę. W 1970 r. na placówkę przypadało 401 osób, w 1975 r. – 460, w 1980 r. – 501, a w 1985 r. – aż 2332 osoby. Liczba ta nieznacznie spadła w 1989 r. do 2082 osób. Zmniejszyła się również liczba punktów bibliotecznych. W ciągu pięciu lat pierwszej połowy lat 70. XX w. zamknięto 2351 punktów, w latach 1975–1980 –

²³ Z. Andruszkiewicz, *Biblioteki* [w:] *Rocznik polityczny i gospodarczy*, Warszawa 1979, s. 568.

²⁴ A. Kołodziejczak, *Znaczenie funkcji bibliotek w środowisku wiejskim w Polsce*, „Studia Obszarów Wiejskich” 2015, nr 40, s. 130.

3581, w okresie 1980–1985 – 2876, a w 1985–1989 – 1197. Punkty biblioteczne, podobnie jak biblioteki, nie miały odpowiedniego finansowania, a poza tym były traktowane jak przestarzała forma udostępniania książek. W 1978 r. próbowano ratować punkty biblioteczne na wsiach poprzez podwyższanie nagród dla osób prowadzących tę działalność. Nie przyniosło to jednak oczekiwanych efektów.

Kina

Innym naczelnym hasłem związanym z polityką kulturalną był rozwój sieci kin. Mimo narzekań, że pokazywano filmy stare, na porwanych taśmach oraz „popularne szmiry, które nie zadawałają widza”²⁵, były one wyczekiwaną rozrywką w każdej wsi. Tendencje spadkowe wskaźnika częstotliwości chodzenia do kina wykazywano już na początku lat 60. XX w. Dla porównania w całym kraju w 1949 r. przeciętny mieszkaniec rocznie był w kinie 11,3 razy, z czego na wsiach – 1,1. Natomiast w 1961 r. ogółem w Polsce wskaźnik ten miał wartość 7, a na wsiach jedynie 2,3. Jako przyczyny tej niskiej frekwencji wskazywano zmiany demograficzne, rozwój telewizji oraz usług różnych instytucji artystyczno-widowiskowych²⁶. Przełom w rozwoju kin miały przynieść lata 1973 i 1975, kiedy Biuro Polityczne KC PZPR podjęło dwie uchwały w tej sprawie. Pierwsza z nich, przyjęta 5 grudnia 1973 r., dotyczyła zwiększania społeczno-kulturalnej roli kinematografii polskiej, a druga, z 23 maja 1975 r. – powszechnego rozwoju kinematografii²⁷. Jednakże w przypadku kin (tab. 7) liczba jednostek stałych na wsiach w 1989 r. w stosunku do 1970 r. zmniejszyła się prawie trzykrotnie, a liczba miejsc na widowni o połowę. W porównaniu z ówczesnym wskaźnikiem europejskim 30 miejsc kinowych na 1 tys. mieszkańców (wsi i miast) polska statystyka była dużo niższa, bo 17 miejsc na 1 tys. mieszkańców, co lokowało nasz kraj na końcu listy państw w Europie. Przykładowo w Hiszpanii wynosił on 145 miejsc, w Bułgarii – 80, we Francji – 39, w Norwegii – 73, w Austrii – 33, a w Portugalii i ówczesnej Jugosławii – 24²⁸.

²⁵ APWr, Prezydium WRN we Wrocławiu, Wydział Kultury i Sztuki, Sprawozdanie z przebiegu realizacji uchwały egzekutywy KW, sygn. IX/25, s. 32.

²⁶ AAN, Towarzystwo Rozwoju Ziem Zachodnich, T. Derlatka, J. Szafrński, Polskie Ziemie Zachodnie i Północne. Fakty i liczby, sygn. 521, s. 67.

²⁷ E. Zajiček, *Rozwój form instytucjonalnych kinematografii polskiej* [w:] *Wybrane problemy upowszechnienia kultury*, Warszawa 1975, s. 155.

²⁸ Tamże, s. 196.

Podobna sytuacja dotyczyła seansów kinowych w kinach stałych i ruchomych. Z ponad 200 tys. seansów rocznie w latach 70. XX w. i w 1980 r. ich liczba spadła do 186 tys. w 1985 r., a potem do ponad 103 tys. w 1989 r. Załamanie dokonało się także w statystykach widzów. W 1970 r. filmy kinowe na wsiach w całym kraju obejrzało ponad 18 mln osób, w 1975 r. – już ponad 15 mln, w 1980 – 17,6 mln, w 1985 r. – 10 mln, a w 1989 r. – jedynie 5 mln.

Ratując się przed problemami finansowymi, dystrybutorzy sprowadzali nowości zagraniczne, które stanowiły silną konkurencję dla produkcji polskich. Natomiast w kraju rozwijała się produkcja niezależna od państwa, oparta na samofinansowaniu i własnej dystrybucji, a film stał się głosem opozycjonistów, artystów i niejednokrotnie wyrazem buntu wobec rzeczywistości²⁹. Jednym z najsłynniejszych takich tytułów był *Człowiek z żelaza* z 1981 r. w reżyserii Andrzeja Wajdy, który nie dość, że wyrażał ówczesne nastroje społeczne, to stał się głośnym wydarzeniem politycznym.

W perspektywie światowej pod względem liczby kin w drugiej połowie lat 80. XX w., Polska znajdowała się na 14. miejscu z liczbą 2228 kin w 1980 r. i 2057 w 1985 r. (tab. 8). Znacznie wyprzedzały ją ZSRR (143 428 kin w 1980 r. i 142 395 w 1985 r.), Chiny (odpowiednio 125 462 i 178 387) i Stany Zjednoczone (odpowiednio 13 331 i 16 032), jednakże państwa te miały powierzchnię wielokrotnie większą niż Polska. W grupie krajów o terytorium zbliżonym do Polski znalazły się Hiszpania (4096 kin w 1980 r. i 3109 w 1985 r.), Japonia (2298 i 2116) oraz Niemcy (3196 i 3418).

Tabela 7. Liczba kin na wsi w latach 1970–1989

Rok	Liczba kin stałych	Liczba miejsc na widowni w kinach stałych	Liczba seansów w kinach stałych	Liczba seansów w kinach ruchomych	Liczba widzów w kinach stałych [w tys.]	Liczba widzów w kinach ruchomych [w tys.]
1970	911	117151	231721	213798	8573,4	9671,5
1975	612	85007	149239	210291	5979,7	9597,5
1980	416	63753	92454	144596	9597,5	8041,9
1985	461	74000	186000		10370	
1989	360	61400	103700		5000	

Źródło: opracowanie własne na podstawie roczników statystycznych.

²⁹ T. Lubelski, *Kino Wolność (1990–2009)*, „Postscriptum Polonistyczne” 2010, nr 1, s. 36.

Tabela 8. Liczba kin w wybranych krajach w latach 1980–1985

Kraje	1980	1985
Bułgaria	3419	3274
Chiny	125462	178387 ^a
Czechy i Słowacja	3074	2811
Francja	4567	5190
Hiszpania	4096	3109
Indie	6101	8070
Japonia	2298	2116
Niemcy	3196	3418
Polska	2228	2057
Rumunia	5656	5454
Stany Zjednoczone	13331	16032
Węgry	3531	3605
Włochy	9326	4885
ZSRR	143428	142395

^a – w 1984 r.

Źródło: *Rocznik statystyki międzynarodowej 1994*, Warszawa 1994, s. 187–188.

Zakończenie

Życie kulturalne na wsi miało wiązać społeczeństwo z władzą i ideami socjalistycznymi. Intensywne upowszechnianie kultury na terenach wiejskich przez władze Polski Ludowej załamało się wraz z sytuacją polityczną i gospodarczą kraju w połowie lat 70. XX w. Lata wydawania odgórnych zarządzeń i pięcioletnich programów rozwoju kultury nie zakorzeniły w ludności wiejskiej chęci uczestniczenia w jej przejawach, z wyjątkiem inicjatyw o charakterze rozrywkowym i towarzyskim. Nie zmienił tego powszechny dostęp do środków masowego przekazu, dzięki którym udział w kulturze odbywał się jednostronnie i nie wymagał większego zaangażowania, zwłaszcza że telewizory i radia stały już w większości domów. Co więcej, powszechna radiofoniczność miała mniejszy zakres niż w innych krajach na świecie.

Przykład bibliotek i kin wyraźnie pokazał zaś, że planowana modernizacja w sferze kultury zakończyła się niepowodzeniem. Placówki te funkcjonowały

w starych obiektach, miały przestarzały sprzęt i pełniły zadania propagandowe, a przez to stawały się nieatrakcyjne dla mieszkańców. Złagodzenie obostrzeń dotyczących zakładania i utrzymywania jednostek związanych z kulturą przy jednoczesnym braku ich finansowania skutkowało spadkiem partycypacji kulturowej na wsi. Ludność, która nie była zobligowana do brania udziału w wydarzeniach kulturalnych lub miała do nich mniejszy dostęp, rezygnowała z nich lub wybierała inne formy rozrywki. W przypadku kin liczba widzów spadała 3,6-krotnie w 1989 r. w stosunku do 1970 r.

W planach upowszechniania kultury brakowało jednolitego programu obejmującego całokształt działań, a proces realizacji ogólnych zarządzeń przebiegał w zależności od warunków społecznych i politycznych nierównomiernie i niekonsekwentnie. Próby modernizacji w zakresie rozwoju i upowszechniania kultury na wsi były zatem z góry skazane na porażkę, gdyż działania z nią związane okazały się doraźne i krótkofalowe. Sytuacja zaostrzyła się w latach 80. XX w., kiedy nastąpił bojkot państwowych instytucji kulturalnych i malało zainteresowanie inicjatywami społeczno-kulturalnymi³⁰. Społeczeństwo w latach 80. XX w. straciło zaufanie do władz szczególnie w kręgach ludzi młodych i warstwie inteligentkiej. Narastające problemy ukazały, że rozwój państwa, postęp ekonomiczny, wolność słowa i wolność artystyczna były iluzoryczne. Żelazna kurtyna nadal tworzyła niemal naturalną barierę rozwoju, a przepaść między Wchodem i Zachodem, również w dziedzinie kultury, wciąż się powiększała.

Źródła i literatura

- Andruszkiewicz Z., *Biblioteki* [w:] *Rocznik polityczny i gospodarczy*, Warszawa 1979.
- Ankudowicz J., *Prasa i książka – czynnik edukacji* [w:] *Wybrane problemy upowszechnienia kultury: materiały pomocnicze do doskonalenia kadry domów kultury i klubów*, Warszawa 1976.
- Boroń P., *Wiejskiej kluby kultury w służbie socjalistycznego wychowania*, „Radzyński Rocznik Humanistyczny” 2011, nr 9.
- Bukraba-Rylska I., *Socjologia wsi polskiej*, Warszawa 2008.
- Dunaeva V., *Badanie kultury w PRL i ZSRR oraz nowe spojrzenie na kulturę w polskiej i rosyjskiej socjologii po przełomie ustrojowym*, „Kultura i Społeczeństwo” 2011, R. LV, nr 2–3.

³⁰ T. Mielczarek, dz. cyt., s. 299.

- Jagielski Z., *Polityka Partii w dziedzinie kultury* [w:] *Wybrane problemy upowszechniania kultury*, Warszawa 1976.
- Jezierska M., *Finansowanie bibliotek publicznych*, www.ebip.pl/2009/108/a.php?jezierska (dostęp: 2.06.2020).
- Kalinowski S., *Wiejska bieda – (nie)obecność na polskiej wsi* [w:] *Ciągłość i zmiana. Sto lat rozwoju polskiej wsi*, t. 1, red. M. Halamska, M. Stanny, J. Wilkin, Warszawa 2019.
- Kasperczak M. (oprac.), *Program I Polskiego Radia*, 1 maja 1985 r., <https://stareaudycje.pl/1-maja-1985-program-polskiego-radia/> (dostęp: 25.09.2020).
- Kołodziejczak A., *Znaczenie funkcji bibliotek w środowisku wiejskim w Polsce*, „*Studia Obszarów Wiejskich*” 2015, nr 40.
- Lubelski T., *Kino Wolność (1990–2009)*, „*Postscriptum Polonistyczne*” 2010, nr 1.
- Mielczarek T., *Kultura i polityka: kultura, życie umysłowe, media 1944–1989* [w:] *Polski wiek XX*, t. IV, red. K. Persak, P. Machcewicz, Warszawa 2010.
- Pawlikowska E., *Ustawa o bibliotekach i jej realizacja w latach 1968–1974*, „*Przegląd Biblioteczny*” 1975, nr 2.
- Rocznik statystyczny kultury 1981*, Warszawa 1982.
- Rocznik statystyczny kultury 1989*, Warszawa 1989.
- Rocznik statystyki międzynarodowej*, Warszawa 1994,
- Sandecki W., *Rozwój i upowszechnienie kultury* [w:] *Polska. Informator*, Warszawa 1977.
- Sokołowska-Smyl B., *PRL-u afekt do sztuki ludowej*, „*Pismo Folkowe*” 2016, nr 126, <https://tiny.pl/rs5bm> (dostęp: 22.09.2020).
- Szczawińska M., Bacia K., *Dbaj o siebie*, Warszawa 1970.
- Zajiček E., *Rozwój form instytucjonalnych kinematografii polskiej* [w:] *Wybrane problemy upowszechniania kultury*, Warszawa 1975.
- Zarzębski T., *25 lat bibliotek w PRL*, „*Przegląd Biblioteczny*” 1969, nr 1.

Źródła archiwalne

- AAN, Główny Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki, Ocena stopnia wykorzystania dla turystyki zagranicznej obiektów kulturalnych, historycznych, muzeów, miejsc pamięci narodowej, specjalnych filmów i wystaw informujących o Polsce, jej przeszłości, teraźniejszości i przyszłości oraz plan zagospodarowania dla potrzeb turystyki zagranicznej dodatkowych obiektów, obszarów, miejscowości, sygn. 11/50.
- AAN, Towarzystwo Rozwoju Ziem Zachodnich, Plan pracy zespołów Komisji Społeczno-Kulturalnej, sygn. 1002.
- AAN, Towarzystwo Rozwoju Ziem Zachodnich, T. Derlatka, J. Szafrński, Polskie Ziemie Zachodnie i Północne. Fakty i liczby, sygn. 521.

APWr, Prezydium WRN we Wrocławiu, Wydział Kultury i Sztuki, Sprawozdanie z przebiegu realizacji uchwały egzekutywy KW, sygn. IX/25.

Cultural transformations on the countryside in Poland in the years 1970–1989

Summary

In the mid 1970's in rural areas, there was a significant decline in the population's interest in cultural matters. The distraction of the authorities towards social unrest and economic problems caused years of efforts to engage farmers in culture and emphasize its folk character to be wasted. This meant stagnation and then a clear regression in the development of cultural institutions, previously considered priority activities in the field of development and dissemination of culture in the countryside. Due to the wide scope of this topic, the article takes into account three selected aspects, which happened to be the main slogans of the government at that time – radio broadcasting, giving culture a mass dimension, the development of libraries as places related to culture and education, and cinemas, which since 1973 had been recognized by the Political Bureau of the Central Committee of the PZPR as particularly important in the socio-cultural development.

Key words: history, PRL, countryside, culture, radio broadcasting, cinemas, libraries

Przemiany społeczne

Grzegorz Miernik

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

Robotnicy w Polsce Ludowej. Przemiany generacyjne i ich konsekwencje

Industrializacja ziem polskich w ostatnich dekadach XIX w. dawała możliwości znalezienia zatrudnienia osobom przybywającym do rozwijających się ośrodków przemysłu z przeludnionych wsi. Co ważne, była to droga w jedną stronę, zwykle bez możliwości powrotu w przypadku niepowodzenia. Świadomość ta determinowała zachowania tej grupy społecznej.

Liczba ludności utrzymującej się z pracy najemnej w przedsiębiorstwach przemysłowych najszybciej wzrosła w Polsce po II wojnie światowej. Większość stanowili robotnicy. Przez ponad trzy dekady robotników przybywało, choć wzrost nie był równomierny. Wynikał z wielu uwarunkowań, a do najważniejszych trzeba zaliczyć realizowaną przez władze politykę inwestycyjną i uwarunkowania demograficzne. W tym kilkudziesięcioletnim okresie grupa społeczna robotników zmieniała się liczebnie, podlegała też ważnym przemianom generacyjnym, co miało swoje wielorakie konsekwencje. Najważniejsze kwestie tej problematyki zostały tu ukazane w porządku chronologicznym.

O wzroście liczebności robotników

Ludność Polski w 1946 r. liczyła 23,6 mln. Niemal czterdzieści lat później, w 1985 r., w Polsce mieszkało 37,5 mln. Całkowity wzrost wyniósł zatem 13,9 mln, jednak cały ten przyrost dokonał się w miastach. W 1946 r. w miastach mieszkało 8 mln osób, a w 1985 r. – 22,4 mln. Liczba mieszkańców wsi zmieniła się nieznacznie¹. W latach 1946–1985 ze wsi do miast wyjechało około 6 mln osób². Proporcjonalnie największy napływ ludności wiejskiej do

¹ A. Sadowski, *Proces ruralizacji. Ludność wiejska w mieście*, Kraków 1994, s. 8.

² D. Jarosz, *Rzeczy, ludzie, zjawiska. Studia z historii społecznej stalinizmu w Polsce*, Warszawa 2017, s. 224.

miast odnotowano w latach 1946–1960. Ludność migrująca ze wsi stanowiła 76% przyrostu naturalnego mieszkańców³. Najszybszy wzrost liczby ludności miast w całym okresie Polski Ludowej dokonał się w latach 1951–1955 i wynosił średnio 6,1% rocznie⁴. W ówczesnym modelu głównym czynnikiem urbanizacji było uprzemysłowienie, dlatego spory odsetek mieszkańców rozwijających się miast stanowili zatrudnieni w zakładach przemysłowych, w tym robotnicy. Ustalenia dotyczące mobilności potwierdzają, że ludność wiejska przybywająca do miast w większości stawiała się robotnikami⁵.

Chcąc przedstawić najważniejsze przemiany generacyjne robotników w Polsce Ludowej, należy przeanalizować zmiany liczebności tej grupy. Wydawać by się mogło, że nie jest to zadanie trudne. Wystarczy przecież sięgnąć do danych zawartych w rocznikach statystycznych, aby prześledzić dynamikę zmian i wzrost liczby robotników. W odniesieniu jednak do tej kwestii w różnych zestawieniach gromadzonych przez GUS występują kategorie niejednoznaczne, a więc nieporównywalne. Tak jest m.in. z pojęciem „robotnik”. Trudność tę zauważyli zajmujący się tą problematyką⁶. Na potrzeby niniejszej analizy przyjęto, zapewne dyskusyjnie, że robotnik to pracownik fizyczny zatrudniony w przemyśle uspołecznionym i prywatnym. Takie ujęcie jest zgodne z nomenklaturą używaną przez GUS, ale tylko do 1974 r. Z zestawień zbieranych i publikowanych przez GUS przez niemal trzydzieści lat wynika, że liczba pracowników fizycznych w przemyśle uspołecznionym stale rosła (tab. 1).

Tabela 1. Pracownicy fizyczni w przemyśle uspołecznionym w latach 1946–1974

Wyszczególnienie	1946	1949	1955	1960	1965	1970	1974
	w tysiącach						
Pracownicy fizyczni w przemyśle uspołecznionym	991,9	1473,6	2242,5	2544,8	3103,1	3124,1	3485,1

Źródło: Rocznik Statystyczny Przemysłu 1945–1965, Warszawa 1967, s. 286–287; Rocznik Statystyczny Przemysłu 1975, Warszawa 1975, s. 70–71.

³ M. Poholski, *Migracje ze wsi do miast. Studium wychodźstwa w latach 1945–1957 oparte na wynikach ankiety Instytutu Ekonomiki Rolnej*, Warszawa 1963, s. 57.

⁴ A. Gawryszewski, *Przestrzenna ruchliwość ludności Polski 1952–1985*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1989, s. 27

⁵ D. Jarosz, *Rzeczy...*, s. 223.

⁶ S. Widerszpil, *Skład polskiej klasy robotniczej. Tendencje zmian w okresie industrializacji socjalistycznej*, Warszawa 1965, s. 180–182.

Z zestawienia obrazującego tempo i skalę wzrostu zatrudnienia pracowników fizycznych wynika, że najszybciej przybywało ich w pierwszym powojennym piętnastoletciu. W okresie planu sześcioletniego powstały wielkie zakłady, zatrudniające tysiące robotników. Te „twierdze socjalizmu” trwały do końca PRL. Ważną zmianą jakościową w tym czasie był szybki przyrost pracujących kobiet, także na stanowiskach robotniczych. Skokowy wzrost nastąpił w pierwszych latach realizacji planu sześcioletniego. W 1950 r. robotnic było nie mniej niż 577 tys., w 1951 r 790 tys., a w rok później już 874 tys.⁷ W okresie planu sześcioletniego pracę w przemyśle podjęło ok. 1230 tys. kobiet. Jak łatwo policzyć średnio rocznie w sferze produkcyjnej przybywało ok. 200 tys. kobiet⁸.

Nowe miejsca pracy powstawały w sektorze uspołecznionym. Odmienne trend występował po wojnie w zakładach prywatnych. Podstawowe dane o zmianach zatrudnienia pracowników fizycznych w tym sektorze zawiera tabela 2.

Tabela 2. Pracownicy fizyczni w przemyśle prywatnym 1946–1974

Wyszczególnienie	1946	1949	1955	1960	1965
	w tysiącach				
Pracownicy fizyczni w przemyśle prywatnym	84,9	56,6	4,1	9,5	8,9

Źródło: Rocznik Statystyczny Przemysłu 1945–1965, Warszawa 1967, s. 286–287.

Pierwszą powojenną dekadę charakteryzował bardzo szybki spadek zatrudnienia w sektorze prywatnym, co było konsekwencją nacjonalizacji najważniejszych działów gospodarki narodowej oraz ograniczania własności prywatnej wynikającego z ideologicznych uwarunkowań⁹. Liberalizacja polityki

⁷ N. Jarska, *Kobiety z marmuru. Robotnice w Polsce w latach 1945–1960*, Warszawa 2015, s. 126–127. Barbara Kasprzyk-Dulewicz ustaliła, że w zakładach zbrojeniowych w Skarżysku-Kamiennej pod koniec 1950 r. kobiety stanowiły ok. 30% załogi, a w 1953 r. już ok. 45%. B. Kasprzyk-Dulewicz, *Fabryka tworzy miasto. Wspólna historia Zakładów Zbrojeniowych i Skarżyska-Kamiennej*, Skarżysko-Kamienna 2019, s. 230.

⁸ M. Fidelis, *Równouprawnienie czy konserwatywna nowoczesność? Kobiety pracujące* [w:] K. Stańczak-Wiślicz, P. Perkowski, M. Fidelis, B. Klich-Kluczevska, *Kobiety w Polsce 1945–1989. Nowoczesność – równouprawnienie – komunizm*, Kraków 2020, s. 122.

⁹ J. Chumiński, *Ruch zawodowy w Polsce w warunkach kształtującego się systemu totalitarnego 1944–1956*, Wrocław 1999, s. 69; D. Jarosz, *Polacy a stalinizm 1948–1956*, Warszawa 2000, s. 64.

wobec drobnej wytwórczości i rzemiosła po Październiku 56 spowodowała niewielki wzrost zatrudnienia w sektorze prywatnym. Po kilku latach nastąpiła korekta polityki władz, a w konsekwencji zatrudnienie u „prywaciarzy” malało.

Od połowy lat 70. ze statystyk znikła kategoria „pracownik fizyczny”. W uchwalonym w czerwcu 1974 r. kodeksie pracy nie było już podziału na pracowników fizycznych i umysłowych¹⁰. W konsekwencji GUS przestał publikować informacje uwzględniające ten podział¹¹.

Widoczny w tabeli 1 dynamiczny wzrost zatrudnienia w pierwszej połowie lat 70. wynikał z podjęcia aktywności zawodowej przez roczniki wyżu demograficznego. Skutkowało to odmłodzeniem ludności w wieku produkcyjnym¹². Zainicjowana przez ekipę Gierka druga powojenna industrializacja miała stworzyć tak potrzebne kolejne miejsca pracy i przyczynić się do poprawy warunków życia Polaków. W nowszej literaturze wskazuje się, że tworzone od 1973 r. „wielkie organizacje gospodarcze” (WOG) miały dać pracę pokoleniu wspomnianego wyżu demograficznego¹³. W tych wielozakładowych socjalistycznych przedsiębiorstwach z racji uprzywilejowanego ich traktowania przez władze chętnie się zatrudniano.

W połowie gierkowskiej dekady robotnicy stanowili ok. 46–47% ogółu pracujących. Najwięcej robotników zatrudniały przemysł i budownictwo¹⁴. Stały wzrost liczby robotników postępował do końca lat 70. W ostatniej dekadzie PRL nastąpił spadek liczby robotników¹⁵. W 1980 r. pracownicy fizyczni w przemyśle stanowili 30,3% zatrudnionych, a w 1989 r. 28,6%¹⁶. W liczbach bezwzględnych

¹⁰ DzU 1974, nr 24, poz. 141, art. 2.

¹¹ Konsekwencje tej praktyki krytycznie oceniał Jan Malanowski. Zob. J. Malanowski, *Robotnicy polscy*, Warszawa 1981, s. 23–24, 95.

¹² W. Adamski, K. Staszyńska, *Tożsamość wartości a konflikt interesów w relacjach pokoleniowych* [w:] *Fenomen „Solidarności” i zmiana ustroju. Polacy 1980–2011*, red. W. Adamski, Warszawa 2014, s. 85.

¹³ M. Budzyński, *Utworzenie Wielkich Organizacji Gospodarczych – założenia reformy przemysłu PRL lat 70*, „Kwartalnik Kolegium Ekonomiczno-Społecznego Studia i Prace” 2018, nr 3, s. 172.

¹⁴ J. Dulewicz, *Miasta w ruchu. Codziennosc w uprzemysławianych ośrodkach miejskich w Polsce w latach siedemdziesiątych XX wieku*, Warszawa 2016, s. 68.

¹⁵ H. Słabek, *Obraz robotników polskich w świetle ich świadectw własnych i statystyki 1945–1989*, Warszawa–Kutno 2004, s. 33.

¹⁶ G. Babiński, *Przemiany społeczno-zawodowe w Polsce w latach 1945–1995 (analiza ogólnych trendów)* [w:] *Zbiorowy portret Polaków. Współczesne społeczeństwo polskie w perspektywie socjologicznej*, red. G. Babiński, T. Paleczny, Kraków 1997, s. 66.

w latach 1981–1985 ubyto 86 tys. robotników, z tego aż 70,4 tys. kobiet¹⁷. Powodów było kilka. Kryzys objawiający się spadkiem produkcji przemysłowej wywoływał niepewność zatrudnienia. Wprowadzone wówczas nowe rozwiązania ustawowe dawały możliwość wcześniejszego odejścia na emeryturę. Skorzystało z niej wielu pracowników obawiających się zwolnienia. Ważną przesłanką było pojawienie się groźby bezrobocia, zjawiska nienotowanego w Polsce Ludowej. W miejsce odchodzących na wcześniejsze emerytury zatrudniali się młodzi. Była to ostatnia, trzecia generacja robotników rozpoczynających pracę w Polsce Ludowej. Kolejnym czynnikiem wpływającym na spadek zatrudnienia było wydłużenie płatnych urlopów wychowawczych dla młodych matek¹⁸. Wymienione czynniki obok systemu kształcenia z błędnie określonymi priorytetami powodowały poważny niedobór młodych robotników¹⁹.

W ujęciu generacyjnym można wyróżnić trzy pokolenia robotników rozpoczynających pracę w Polsce Ludowej. Pierwsze znalazło zatrudnienie w różnych gałęziach przemysłu w końcu lat 40. i na początku 50. Drugie podjęło zawodową aktywność dwadzieścia lat później. Trzecie, jak zostało wspomniane, wchodziło w dorosłość już po stanie wojennym.

Pochodzenie i skład

W okresie II wojny światowej i bezpośrednio po jej zakończeniu doszło do wielkiego ruchu wędrownego na terenie Polski. Podejmujący zatrudnienie po zakończeniu działań wojennych nowi robotnicy rekrutowali się przede wszystkim z mieszkańców miast i podmiejskich wsi. Dzięki temu pod koniec lat 40. nie było już bezrobocia w miastach²⁰.

Tak szybki wzrost zatrudnienia w przemyśle nie miał uzasadnienia²¹. Efektywność pracy była mniejsza niż przed wojną²². Dla komunistów priorytetem

¹⁷ H. Słabek, *Obraz...*, s. 34.

¹⁸ D. Dobrowolska, *Wartość pracy i jej przemiany we współczesnym społeczeństwie polskim. Próba diagnozy*, „Studia Socjologiczne” 1985, nr 3–4, s. 198–199; M. Fidelis, *Równouprawnienie...*, s. 142.

¹⁹ W. Adamski, I. Białecki, K. Staszyńska, *Pokoleniowe aspekty konfliktu interesów [w:] Interesy i konflikty. Studia nad dynamiką struktury społecznej w Polsce*, red. W. Adamski, Wrocław–Warszawa–Kraków 1990, s. 94–95.

²⁰ H. Słabek, *Obraz...*, s. 14; D. Jarosz, *Polacy...*, s. 65.

²¹ J. Chumiński, *Robotnicy polscy 1945–1956. „Stary” i „nowy” ośrodek przemysłowy na przykładzie Krakowa i Wrocławia*, Wrocław 2015, s. 55–58.

²² J. Chumiński, *Ruch...*, s. 116–118.

była jednak likwidacja bezrobocia. To dążenie do pełnego zatrudnienia już wówczas służyło ukrywaniu, a nie likwidacji bezrobocia. Polityka ta była konsekwentnie realizowana do końca PRL. Choć kilkakrotnie podejmowano próby „racjonalizacji” zatrudnienia, przykładowo w latach 1954/55–1956 czy też u schyłku PRL, to z powodu społecznego niezadowolenia władze zarzucały te i tak ograniczone działania.

Forsowna industrializacja okresu planu sześcioletniego była powieśleniem uprzemysłowienia realizowanego na Zachodzie w XIX w., co oznaczało przede wszystkim rozbudowę przemysłu ciężkiego. Istotne były też uwarunkowania „zimnowojenne”. Szczególnie wybuch wojny koreańskiej stał się bodźcem rozbudowy dla przemysłu zbrojeniowego. Obok znacznych nakładów finansowych na rozwój przemysłu ciężkiego, maszynowego zbrojeniowego ważnym elementem tego modelu było zwiększanie zatrudnienia. Wzrost produkcji osiągnano metodami ekstensywnymi. Ponieważ możliwości pozyskiwania nowych robotników spośród mieszkańców miast zostały już wyczerpane, głównym rezerwuarem siły roboczej dla rozbudowywanego przemysłu byli mieszkańcy wsi. Migracjom ze wsi sprzyjały struktura agrarna i przeludnienie na wsi. Ponadto różne działania mające służyć kolektywizacji uderzały w gospodarstwa indywidualne, nie dając nadziei nie tylko na rozwój, ale i przetrwanie. To wypychało ludność ze wsi do miast²³. Wielu mieszkańców wsi podjęło pracę w fabrykach i na budowach²⁴. Znaczenia nabierała szybko rosnąca grupa ludności dwuzawodowej – chłoporobotników. Dynamika ich wzrostu była duża. W 1950 r. kategoria osób mających podwójne źródło utrzymania liczyła ok. 610 tys., a dziesięć lat później ok. 1,7 mln²⁵. W następnych latach wzrost nie był już tak wyraźny, ale do końca Polski Ludowej odgrywała ona istotną rolę na rynku pracy.

Należy też odnotować wzrost aktywności zawodowej kobiet. Podejmując pracę w pierwszych latach planu sześcioletniego, miały możliwość usamo-

²³ A. Gawryszewski, dz. cyt., s. 29–31.

²⁴ A. Bartoszek, *Funkcjonowanie społeczno-gospodarcze Górnego Śląska w okresie PRL – socjologiczne konsekwencje dla wzorów życia robotników i ich rodzin* [w:] *Dla władzy, obok władzy, przeciw władzy. Postawy robotników wielkich ośrodków przemysłowych w PRL*, red. J. Neja, Warszawa 2005, s. 86.

²⁵ A. Jezierski, B. Petz, *Historia gospodarcza Polski Ludowej 1944–1985*, Warszawa 1998, s. 185.

dzielnienia się i awansu, co dotyczyło przede wszystkim młodych kobiet pochodzących ze wsi. Skala zjawiska była duża²⁶, a władze propagandowo nagłaśniały dokonujące się jakoby równouprawnienie. Nową tendencją było zatrudnianie robotnic w branżach i zawodach, w których wcześniej nie pracowały. Można je było spotkać już nie tylko w tradycyjnie sfeminizowanych fabrykach włókienniczych, odzieżowych, obuwniczych, ale także w zakładach przemysłu ciężkiego (huty, kopalnie), metalowego i na budowach²⁷. Owa produktywizacja kobiet wynikała nie tylko z emancypacji. W przemyśle zatrudniano kobiety, bo brakowało mężczyzn²⁸. W sytuacji postępującego w latach 1949–1953 spadku realnych płac robotników ich małżonki zmuszone były podejmować pracę zawodową, gdyż jedna pensja nie wystarczała na utrzymanie rodziny²⁹. Charakterystyczne dla tego okresu było zatrudnianie się wcześniej już pracujących zawodowo kobiet na stanowiskach robotnic, co zwykle wynikało z możliwości osiągania wyższych zarobków³⁰. Okres planu sześcioletniego oznaczał dalszą feminizację zakładów przemysłowych³¹. Tak liczna obecność kobiet w fabrykach powodowała różne konsekwencje. Obok tych pozytywnych, łagodzących obyczaje, zdarzały się też próby wykorzystywania pracownic przez przełożonych, zwykle mężczyzn³². Nadal jednak niewiele o tym wiemy, bo w oficjalnych źródłach problem pojawia się rzadko, a skrzywdzone kobiety sporadycznie występowały ze skargami w tej sprawie.

W końcowym okresie realizacji planu sześcioletniego zaczęły ujawniać się niekorzystne zjawiska mające wpływ na ograniczenie zatrudnienia w przemyśle, zwłaszcza w zakładach produkujących na potrzeby obronności. Spowodowało to wspomnianą już redukcję zatrudnienia. Nastąpiło też zmniejszenie kadry zawodowej i pracowników cywilnych wojska, policji politycznej³³. Skutkiem amnestii z 1956 r. był wzrost liczby poszukujących pracy. Zwolnienia

²⁶ M. Fidelis, *Kobiety, komunizm i industrializacja w powojennej Polsce*, Warszawa 2015, s. 123; J. Chumiński, *Robotnicy...*, s. 68.

²⁷ N. Jarska, dz. cyt., s. 118–155; M. Fidelis, dz. cyt., s. 169–183.

²⁸ J. Chumiński, *Robotnicy...*, s. 61; M. Fidelis, dz. cyt., s. 160–164.

²⁹ B. Brzostek, *Robotnicy Warszawy. Konflikty codzienne (1950–1954)*, Warszawa 2002, s. 56–61; N. Jarska, dz. cyt., s. 125.

³⁰ N. Jarska, dz. cyt., s. 126.

³¹ J. Chumiński, *Robotnicy...*, s. 108.

³² M. Fidelis, dz. cyt., s. 130–131, 184–187; B. Brzostek, *Robotnicy...*, s. 79–88.

³³ A. Gawryszewski, dz. cyt., s. 32.

w zakładach zbrojeniowych i innych działach dotknęły przed wszystkim kobiety i chłoporobotników, zwykle o niskich kwalifikacjach. Konsekwencją było lokalne bezrobocie, napięcia i żądania zatrudnienia. Dobrze ilustruje ten problem przykład ośrodków przemysłu zbrojeniowego w województwie kieleckim: Radomia, Pionek, Skarżyska-Kamienna³⁴. Podobne przypadki miały miejsce w innych ośrodkach przemysłowych w kraju.

Już wówczas obawiający się utraty zatrudnienia robotnicy domagali się, aby przy zwalnieniach brać pod uwagę staż pracy, pochodzenie, miejsce zamieszkania. Robotnicy z miast uważali, że w pierwszej kolejności zwalniani powinni być mieszkańcy wsi posiadający gospodarstwa rolne. Utraty pracy obawiały się zameężne kobiety³⁵. W połowie lat 50. możliwości zatrudnienia zostały ograniczone, a dotyczyły przede wszystkim kobiet. W tej trudnej sytuacji znalazły się nie tylko samotne kobiety, ale i te, które zawarły związki małżeńskie i przeniosły się do miast. Najbardziej dramatyczne było jednak położenie samotnych matek³⁶. Zwłaszcza w średnich i małych miastach przez następne kilkanaście lat popyt na pracę dla kobiet był większy niż możliwości zatrudnienia³⁷. Dążąc do likwidacji bezrobocia, starano się tworzyć miejsca pracy w państwowych zakładach przemysłu terenowego, w spółdzielczości, dając możliwość wykonywania pracy chałupniczej³⁸.

Perturbacje na rynku pracy przekładały się na opinie robotników. W 1958 r. 60,1% ankietowanych wyrażało pogląd, że należy zwalniać „chłopów pracujących w zakładach przemysłowych, a posiadających własne gospodarstwo, z którego mogą się utrzymać”³⁹. W tym miejscu warto zasygnalizować, że podobne żądania były formułowane w okresach, gdy ograniczono zatrudnienie w zakładach państwowych. Tak było też w latach 80. oraz na początku ustrojowej transformacji⁴⁰.

³⁴ N. Jarska, dz. cyt., s. 219; B. Kasprzyk-Dulewicz, dz. cyt., s. 230; G. Miernik, „My” i „Oni”. *Spółczesność Kielecczyny i stalinowski system władzy*, Kielce 2007, s. 193–195.

³⁵ N. Jarska, dz. cyt., s. 219.

³⁶ Tamże, s. 225.

³⁷ Tamże, s. 219.

³⁸ Tamże, s. 227.

³⁹ *Spółczesność polskie w badaniach ankietowych Ośrodka Badania Opinii Publicznej przy „Polskim Radio i Tv” (lata 1958–1964)*, przegląd zebranych materiałów pod red. A. Sicińskiego, Warszawa 1966, s. 14.

⁴⁰ E. Skotnicka-Illasiewicz, E. Wnuk-Lipiński, *Socjalne podłoże konfliktów* [w:] *Polacy’81. Postrzeganie kryzysu i konfliktu*, red. W. Adamski, Warszawa 1996, s. 59–60.

Po 1956 r. dostrzegano potrzebę racjonalizacji zatrudnienia w przemyśle. Nowych pracowników nie zatrudniano już tak łatwo jak w pierwszej powojennej dekadzie. Większą uwagę zwracano na kwalifikacje. Postępujący rozwój szkolnictwa zawodowego przygotowującego kadry dla gospodarki dawał takie możliwości⁴¹. Wynikiem tych przemian było pojawienie się na przełomie lat 50. i 60. nowej kategorii społeczno-zawodowej: robotnika wykwalifikowanego, który stał się pożądanym wzorem⁴².

W efekcie zachodzących przemian gospodarczych, procesów migracyjnych, zmian pokoleniowych stale rosła liczba robotników podejmujących pracę. Badania ankietowe przeprowadzone w 1964 r. potwierdzają, że 56,8% pracujących fizycznie w przemyśle rozpoczęło pracę po wojnie. W budownictwie było podobnie – 50,7%⁴³. Byli to w większości robotnicy w pierwszym pokoleniu, gdyż 55,4% zatrudnionych w przemyśle i 62,9% pracujących w budownictwie pochodziło ze wsi⁴⁴.

W latach 60. liczba robotników rosła i to szybciej, niż planowano, szczególnie w drugiej połowie dekady. Dokonywały się też ważne zmiany jakościowe, pracę w przemyśle podejmowali młodzi, zwykle lepiej wykształceni⁴⁵ i często już urodzeni w mieście. Prowadziło to do zróżnicowania tej warstwy społecznej⁴⁶. Ci nowi robotnicy, tworzący drugie powojenne pokolenie, niezależnie od miejsca pochodzenia mieli bardzo konkretne i znacznie wyższe oczekiwania od dłużej pracujących. Dla nich praca nie była wartością autoteliczną, lecz środkiem do osiągnięcia zamierzonego celu. Priorytetem było mieszkanie dające podstawy stabilnego życia w mieście.

O ile w początkowym okresie industrializacji awansem społecznym dla przybyłych ze wsi było zatrudnienie choćby w grupie robotników niewykwalifi-

⁴¹ B. Brzostek, *Środowisko robotnicze Warszawy drugiej połowy lat pięćdziesiątych, ze szczególnym uwzględnieniem „nowych robotników” ze wsi* [w:] *Dla władzy...*, s. 67.

⁴² Z. Kurcz, *Wzór robotnika i jego przemiany w PRL*, Wrocław 1992, s. 43.

⁴³ S. Widerszpil, *Skład...*, s. 223.

⁴⁴ Tamże, s. 220.

⁴⁵ W 1958 r. robotnicy legitymujący się wykształceniem podstawowym stanowili 47,8%, a w 1968 r. 56,1% ich ogółu; z wykształceniem powyżej podstawowego w 1958 r. 13,7%, a w 1968 r. 23,4%. Zmalał odsetek robotników, którzy nie ukończyli szkoły podstawowej, w 1958 r. 38,5%, a w 1968 r. 20,5%. S. Widerszpil, *Przemiany struktury klasowej w Polsce Ludowej*, Warszawa 1971, s. 12.

⁴⁶ G. Babiński, dz. cyt., s. 62.

fikowanych, o tyle już w połowie lat 60. za awans migrujących ze wsi uważano osiągnięcie pozycji robotnika wykwalifikowanego. Tymczasem we wszystkich grupach pracowników fizycznych, gdzie zawód syna był taki sam jak wykonywany przez ojca, wśród synów dominowało przekonanie o osiągnięciu osobistego awansu⁴⁷.

W ósmej dekadzie XX w. zakończył się masowy transfer ludności wiejskiej do miast i zawodów robotniczych oraz rozpoczęta na przełomie lat 40./50. aktywizacja zawodowa kobiet⁴⁸. Wśród robotników podejmujących pierwszą pracę większość wywodziła się już z robotniczych rodzin. W 1972 r. pochodzący ze wsi stanowili 23% nowych robotników⁴⁹. Dla migrujących ze wsi w latach 60. i 70. zmieniły się jednak motywy. Były mentalnie inne od tych z pierwszej połowy lat 50. Wieś została cywilizacyjnie „przeorana”. Młodzi przybywali do miast z jasno określonym celem awansu społecznego – uzyskania pracy, mieszkania, łatwiejszego życia⁵⁰.

W modelowym ujęciu, co było już wzmiankowane, robotnicy mieli być coraz lepiej wykształceni. Rzeczywiście kwalifikacje kolejnych roczników podejmujących pracę były wyższe. Zakładano, że ich praca będzie efektywniejsza. Ujawniły się jednak i inne konsekwencje tego procesu. Otóż lepiej wykształconych robotników cechował większy krytycyzm wobec organizacji pracy, stosunków panujących w zakładzie i w państwie⁵¹.

Boom inwestycyjny pierwszych lat gierkowskiej dekady sprzyjał wzrostowi zatrudnienia. Pogłębiły się jednak podziały mające swój początek w poprzedniej dekadzie. Wspomniano już o podejmowaniu pracy przez lepiej wykształconych i mających wyższe aspiracje robotników. Postępujące zróżnicowanie wśród robotników było także skutkiem polityki specjalnego traktowania pracowników największych zakładów pracy, dużych okręgów przemysłowych i branż uznanych za priorytetowe. Badający tę problematykę twierdzą, że

⁴⁷ S. Nowak, *Przemiany społecznej struktury w świadomości społecznej*, Warszawa 1965, s. 86.

⁴⁸ W. Adamski, K. Starzyńska, *Tożsamość...*, s. 86.

⁴⁹ R. Domke, *Przemiany społeczne w Polsce w latach 70. XX wieku*, Zielona Góra 2016, s. 45.

⁵⁰ W. Adamski, R. Turski, *Interesy klasy chłopskiej jako źródło sytuacji kryzysowej* [w:] *Interesy...*, s. 129–130.

⁵¹ Z. Kurcz, dz. cyt., s. 39

władze świadomie dążyły do rozbicia jedności klasy robotniczej. Propagandowym potwierdzeniem tego zróżnicowania było pojęcie „wielkoprzemysłowa klasa robotnicza”, a w wymiarze materialnym lepsze zarobki, krótszy okres oczekiwania na mieszkanie, atrakcyjne pakiety socjalne⁵².

Postępowała koncentracja zatrudnienia w przemyśle, co oznaczało, że rosła liczba robotników zatrudnionych w wielkich przedsiębiorstwach. Szczególne znaczenie miały wspomniane już WOG. W 1975 r. było ich już 125, w tym 110 przemysłowych. Te wielkie podmioty były dla robotników atrakcyjnym pracodawcą. Miały łatwiejszy dostęp do nowoczesnych technologii i surowców, oferowały też lepsze warunki pracy i co ważne – wyższe płace⁵³. Nie bez znaczenia była korzystna dla zatrudnionych pozaprodukcyjna oferta tych państwowych molochów. Wzrost „wielkoprzemysłowej klasy robotniczej” potwierdzają dane o liczbie zatrudnionych. W 1970 r. w zakładach zatrudniających ponad 1000 osób pracowało ok. 17% wszystkich zatrudnionych w przemyśle. Kilka lat później, w 1976 r., w zakładach liczących ponad 2000 pracowników, które stanowiły zaledwie 0,7% ogólnej liczby fabryk, pracowało 34% zatrudnionych w całym przemyśle. W drugiej połowie dekady tendencja ta postępowała. W 1980 r. przedsiębiorstwa, których załogi liczyły ponad 1000 osób, były miejscem pracy dla 72% zatrudnionych w przemyśle. Wskaźnik ten dla największych przedsiębiorstw zatrudniających ponad 5000 pracowników wynosił 25%⁵⁴. Ta koncentracja przemysłu doprowadziła do drenażu siły roboczej z małych fabryk, co przyczyniło się do wielu nowych kłopotów. Regres przemysłu drobnego (terenowego) ze względu na jego znaczenie dla lokalnego rynku pracy i kooperacyjne powiązania, także z wielkimi podmiotami gospodarczymi, negatywnie wpływał na całą gospodarkę.

Koniec lat 70. i następna dekada przyniosły ważne zmiany ruchu wędrownego ludności. Zainteresowanie migracją ze wsi malało. Narastające kłopoty gospodarcze ograniczały możliwości łatwego znalezienia pracy

⁵² G. Babiński, dz. cyt., s. 64; H. Domański, *Przemiany struktury społecznej a stabilność systemu* [w:] *Interesy...*, s. 69; J. Malanowski, dz. cyt., s. 54–55.

⁵³ W. Morawski, *Gospodarka epoki Gierka – między białą a czarną legendą* [w:] *Dekada Gierka. Blaski i cienie*, red. P. Bożyk, Warszawa 2013, s. 112.

⁵⁴ S. Widerszpil, *Refleksje nad rozwojem współczesnego społeczeństwa polskiego. Przyczynek do teorii społeczeństwa socjalistycznego*, Warszawa 1979, s. 116–117; W. Morawski, *Gospodarka...*, s. 112.

w przemyśle. Były też inne powody, m.in. poprawa warunków pracy i życia na wsi, co skutkowało zmniejszeniem dysproporcji w jakości życia między miastem a wsią. Ludność wiejska nie miała poczucia stygmatyzacji⁵⁵. Przyczyn zmniejszenia napływu ludności wiejskiej do miast upatrywać należy w braku możliwości społecznego awansu, który wcześniej motywował miliony młodych mieszkańców wsi do migracji. W latach 70., a zwłaszcza w drugiej połowie dekady, z tego powodu narastała też ich frustracja⁵⁶. Nowym zjawiskiem były incydentalne powroty robotników na wieś.

Pewnie wśród powodów hamujących odpływ ludności ze wsi w ostatniej dekadzie PRL była konstytucyjna gwarancja trwałości indywidualnego gospodarstwa rolnego⁵⁷. Zaczęto też doceniać atrakcyjność zamieszkania na wsi. Walory rezydencjalne wsi: spokój, bezpieczeństwo aprowizacyjne, czyste powietrze, zyskiwały na znaczeniu.

Zachowania

Powojennym przemianom ilościowym towarzyszyły ważne przekształcenia jakościowe w robotników. Większość robotników pracujących w drugiej połowie lat 40. swoją karierę zawodową rozpoczynała w okresie przedwojennym. Ukształtowały ich kapitalistyczne stosunki pracy i wynikający z tego tradycyjny etos pracy, który cechował się racjonalną działalnością, systematycznością, sumiennością i dyscypliną. Robotnicy, mając świadomość zmienności koniunkturalnej, mogącej prowadzić do bezrobocia, doceniali możliwość pracy. Była ona wartością wysoko przez nich cenioną⁵⁸.

Nie oznaczało to jednak, że w tych trudnych czasach odbudowy wojennych zniszczeń, walki o władzę, masowych migracji, ekstremalnej zimy 1946/47 i katastrofalnej powodzi 1947 r. robotnicy rezygnowali z różnych form protestów mających przynieść poprawę ich materialnego położenia. Najostrzejszą i wypróbowaną formą były strajki. W pierwszych powojennych latach docho-

⁵⁵ G. Babiński, dz. cyt., s. 61.

⁵⁶ A. Sadowski, dz. cyt., s. 17, 20–21.

⁵⁷ DzU 1983, nr 39, poz. 175.

⁵⁸ W. Jacher, U. Swadźba, *Od tradycyjnego do komunikatywnego etosu pracy? Specyfika etosu pracy w Polsce* [w:] *Wartości, postawy i więzi moralne w zmieniającym się społeczeństwie*, red. J. Mariański, L. Smyczka, Kraków 2008, s. 361.

dziło do nich często. Większość wynikała z powodów ekonomicznych: niskich płac, złego zaopatrzenia w podstawowe artykuły spożywcze⁵⁹.

Wiadomo, że w kolejnych latach skłonność do strajków malała. Wynikało to nie tylko ze wzrostu represyjności systemu, ale także poprawy warunków materialnych, szczególnie możliwości zaopatrywania się w najpotrzebniejsze towary. Znaczenie miała także szybko rosnąca liczba robotników pochodzących ze wsi. Wielu miało swoje gospodarstwa i dlatego nie działali wspólnie z robotnikami mieszkającymi w miastach, zabiegającymi o wyższe płace i poprawę zaopatrzenia⁶⁰. Badający tę problematykę wskazali, że w ośrodkach przemysłowych, w których dominowali robotnicy z miejskim rodowodem i długim stażem, gotowość do wykorzystywania broni strajkowej była wówczas większa niż w miastach, gdzie większość napłynęła ze wsi⁶¹. Te i inne antagonizmy między „starymi” robotnikami a przybyłymi ze wsi i chłoporobotnikami ujawniały się z różnym nasileniem w całym powojennym okresie.

W tużpowojennej rzeczywistości w zakładach pracy narastały i inne zachowania negatywne. Należy tu wskazać na absencję chorobową, ale też nieusprawiedliwioną⁶². Nie można pominąć nasilenia się fluktuacji kadr⁶³. Pracę porzucali zwykle młodzi i niewykwalifikowani robotnicy⁶⁴. Te patologie w kolejnych dekadach ujawniały się z jeszcze większą mocą.

Ważną kwestią był poziom autorytaryzmu wśród robotników. Badająca tę problematykę Jadwiga Koralewicz, posiłkując się ustaleniami innych autorów, wykazała, że stopień autorytaryzmu zależał od poziomu wykształcenia⁶⁵. W pierwszych latach Polski Ludowej sporą grupę wśród robotników

⁵⁹ J. Chumiński, *Ruch...*, s. 265–296; Ł. Kamiński, *Strajki robotnicze w Polsce w latach 1945–1948*, Wrocław 1999, s. 108; P. Kenney, *Budowanie Polski Ludowej. Robotnicy a komunizm 1945–1950*, Warszawa 2015, s. 109.

⁶⁰ M. Zawisza, *Robotnicy przemysłowi w województwie kieleckim w latach 1945–1949*, Warszawa 2019, s. 121.

⁶¹ J. Chumiński, *Strajki robotnicze w Polsce (1945–1948)* [w:] *Studia i materiały do dziejów opozycji i oporu społecznego*, red. Ł. Kamiński, Wrocław 1998, s. 42–47; P. Kenney, dz. cyt., s. 188–189, 199; M. Fidelis, dz. cyt., s. 132; M. Zawisza, dz. cyt., s. 176–177.

⁶² J. Chumiński, *Robotnicy...*, s. 262–264.

⁶³ D. Jarosz, *Polacy...*, s. 94.

⁶⁴ J. Chumiński, *Robotnicy...*, s. 267–270.

⁶⁵ J. Koralewicz, *Autorytaryzm robotników i inteligencji* [w:] *Spółczesność polskie przed kryzysem w świetle badań socjologicznych z lat 1977–1979*, red. J. Koralewicz, Warszawa 1987, s. 100–102.

rozpoczynający pracę stanowiły osoby, które nie ukończyły szkoły podstawowej. Potwierdzają to ustalenia Jędrzeja Chumińskiego. Dowodzi on, że stopień autorytaryzmu wśród robotników w pierwszych latach Polski Ludowej był wysoki⁶⁶.

W pierwszej połowie lat 50. do pracy w przemyśle napływali przede wszystkim młodzi, aktywni mieszkańcy wsi mający nadzieję na lepsze, wygodniejsze życie⁶⁷. Większość robotników podejmujących pracę nie miała doświadczenia i kwalifikacji, co znalazło swe negatywne konsekwencje w relacjach wewnątrz załóg. Ujawniły się konflikty między robotnikami z długim stażem pracy a nowo zatrudnionymi⁶⁸. Starzy robotnicy, którzy swoje umiejętności i doświadczenie zdobywali długoletnią pracą, krytycznie oceniali młodych, kierowanych do fabryk bezpośrednio po ukończeniu szkół i kursów⁶⁹. Doświadczeni robotnicy kwestionowali tak szybkie nabycie zawodowych kwalifikacji⁷⁰.

Kolejna linia podziału przechodziła między robotnikami pochodzącymi z miasta a przybyłymi ze wsi lub dojeżdżającymi do pracy⁷¹. Świadomość wielorakich korzyści płynących z podjęcia pracy przez pochodzących ze wsi w drugiej połowie lat 40. i w okresie planu sześcioletniego miała swoje konsekwencje w ich postawach i relacjach z załogą. Robotnicy rekrutujący się ze wsi unikali sytuacji konfliktowych, szczególnie z przełożonymi. Cechowała ich skłonność do kompromisu, a nawet uległość. Robotnicy z dłuższym stażem pracy mieszkający w mieście takiej postawy nie akceptowali. Zachowania nowych robotników wynikały z partykularnej kalkulacji. Z ich punktu widzenia było to bardzo pragmatyczne. Nieporozumienia wynikały także z odmiennych zachowań, codziennych rytuałów, różnych życiowych priorytetów⁷². Nowi robotnicy, a w szerszym ujęciu nowi mieszkańcy wywodzący się ze wsi, w starych ośrodkach przemysłowych byli stygmatyzowani⁷³. Przybysze ze wsi z trudem odnajdywali się w miejskiej rzeczywistości. Powszechną praktyką

⁶⁶ J. Chumiński, *Robotnicy...*, s. 136.

⁶⁷ A. Gawryszewski, dz. cyt., s. 28–31.

⁶⁸ B. Brzostek, *Robotnicy...*, s. 67–72.

⁶⁹ B. Kasprzyk-Dulewicz, dz. cyt., s. 251.

⁷⁰ H. Słabek, *Obraz...*, s. 210.

⁷¹ B. Brzostek, *Robotnicy...*, s. 72–79.

⁷² B. Brzostek, *Środowisko...*, s. 63–64.

⁷³ D. Jarosz, *Rzeczy...*, s. 223.

było utrzymywanie kontaktów z podobnymi sobie, a najlepiej pochodzącymi z tej samej wioski czy regionu kraju⁷⁴.

Napięcia między robotnikami starymi i mieszkającymi w miastach a pochodzącymi ze wsi ujawniały się w związku z zabiegami o dostęp do dóbr deficytowych, zwłaszcza trwałego użytku. Najważniejszym z nich i najbardziej pożądanym było mieszkanie. Już w okresie planu sześcioletniego przybywającym ze wsi łatwiej było otrzymać przydział mieszkania niż żyjącym „od zawsze” często w starych, zaniedbanych, pozbawionych podstawowego wyposażenia lokalach. Był to jeden z powodów niechęci „starych” mieszkańców miast wobec napływających ze wsi przez cały okres PRL. Niesnaski tego rodzaju ujawniały się także wśród robotniczych załóg⁷⁵.

Jak już wspomniano, nowi, pochodzący ze wsi robotnicy, nawet gdy mieli powody, rzadko protestowali. Ta ugodowość szczególnie cechowała kobiety. Zarówno młode dziewczęta, często zwerbowane ze wsi, jak i matki doceniające możliwość zarobkowania unikały angażowania się w robotnicze protesty⁷⁶. Tych zaś w pierwszej połowie lat 50. było mało. Strajkowano rzadko, zapewne obawiając się represji, zwolnienia z pracy i wynikających z tego konsekwencji. Załogi ogłaszały strajki pojedyncze, krótkie – kilkugodzinne. Podłoże tych protestów było ekonomiczne, choć władze wskazywały na inspiracje polityczne⁷⁷.

Rozpoczynający pracę w okresie planu sześcioletniego robotnicy pochodzenia wiejskiego doceniali możliwość awansu. Podjęcie pracy w fabryce, na budowie było dla większości z nich drogą awansu w wymiarze materialnym i społecznym. Można się spierać co do rzeczywistej wartości owego awansu. Dla nowych robotników najważniejsza była pewność pracy i otrzymywanie pensji. Chyba nie będzie ryzykowne stwierdzenie, że wysokość płacy, zwłaszcza na początku zawodowej kariery, miała mniejsze znaczenie. W tym okresie młodzi, samotni, niewykwalifikowani nie mieli jeszcze szczególnych potrzeb

⁷⁴ B. Brzostek, *Środowisko...*, s. 60; S. Nowakowski, *Procesy urbanizacyjne w powojennej Polsce*, „*Studia Socjologiczne*” 1965, nr 3, s. 51.

⁷⁵ D. Jarosz, „*Pastuchy*”, „*okrąglaki*”, „*wieśniacy*”. *Miasto peerelowskie i jego chłopscy mieszkańcy*, „*Więź*” 2007, nr 5, s. 109.

⁷⁶ M. Fidelis, dz. cyt., s. 132.

⁷⁷ Ł. Kamiński, *Strajki robotnicze w Polsce w latach 1949–1952. Próba bilansu* [w:] *Studia i materiały do dziejów opozycji oporu społecznego*, t. 4: *Z badań nad oporem społecznym w Europie Środkowej w latach 1948–1955*, red. Ł. Kamiński, A. Małkiewicz, Wrocław 2000; B. Brzostek, *Robotnicy...*, s. 117–131.

konsumpcyjnych. Ważne było zaspokojenie tych podstawowych. Wystarczyło otrzymanie zakwaterowania w hotelu robotniczym, domu młodego robotnika i nadzieja – wówczas dość realna – na otrzymanie własnego mieszkania. Należy mocno podkreślić – na co zwracali uwagę badacze – że zamieszkanie w hotelu robotniczym, mimo wszystkich znanych i opisanych w literaturze patologicznych uwarunkowań, było dla tych młodych robotników awansem cywilizacyjnym⁷⁸. Wejście do grupy robotników stanowiło także awans w wymiarze społecznym. Praca w dużej zbiorowości służyła szybkiej socjalizacji. Sprzyjała nabywaniu nowych umiejętności zawodowych, ale i nawyków kulturowych. Obok tych zupełnie podstawowych: przebierania się w strój roboczy, mycia się po pracy, posługiwania się sztucami, robotnicy mieli możliwość partycypacji w kulturze (kino, występy ARTOS-u) i w nieznanym im wcześniej formach wypoczynku: wycieczkach, wczasach niedzielnych i wczasach pracowniczych. Należy podkreślić, że w tym czasie jeszcze niewielu korzystało z tych możliwości⁷⁹.

Przeobrażenia kulturowe wynikające z urbanizacji oznaczały często dla wielu, zwłaszcza przybyłych ze wsi, wyjście ze strefy ubóstwa, a nawet życia poniżej minimum biologicznego. Efektem był, co prawda, wolny, ale postępujący wzrost konsumpcji⁸⁰. Konsekwencje urbanizacji towarzyszące socjalistycznej industrializacji dla przybyłych ze wsi nie były tak upokarzające jak doświadczenia proletaryzujących się chłopów w efekcie urbanizacji kapitalistycznej⁸¹. Odczuwalny spadek konsumpcji nastąpił z powodu głębokiego kryzysu w latach 80.

Obok wielu pozytywnych zmian narastały wśród robotników, zwłaszcza młodych, zachowania negatywne. Jednym z wielu w stalinizmie było obniżenie się poziomu wykształcenia nowych robotników⁸². Ważne przemiany dotyczyły etyki pracy. Pod koniec lat 40. i w pierwszej połowie 50. tysiące nowych robotników pochodzących ze wsi, przywiązanych do chłopskiego etosu, którego ważną cechą była praca na swoim, nie wykazywały szczególnego zaangażowa-

⁷⁸ D. Jarosz, *Polacy...*, s. 83–84; K. Zawadka, *Robotnicy* [w:] *Dzieje Lubelszczyzny 1944–1956. Aspekty społeczne, gospodarcze, oświatowe i kulturalne*, red. T. Osiński, M. Mazur, Lublin 2017, s. 73.

⁷⁹ D. Jarosz, *Polacy...*, s. 108–110; H. Słabek, *Obraz...*, s. 199–203.

⁸⁰ M. Marody, *Awans i krach*, „Polityka” 1988, nr 18.

⁸¹ M. Czerwiński, *Życie po miejsku*, Warszawa 1975, s. 205.

⁸² J. Chumiński, *Robotnicy...*, s. 91.

nia w socjalistycznych przedsiębiorstwach. Choć władze propagowały wartość pracy fizycznej, to codzienne doświadczenia tego nie potwierdzały⁸³. Zła organizacja produkcji, szwankująca kooperacja, przestoje produkcyjne, konieczność wykonania narzuconych planów, marnotrawstwo surowców i czasu pracy, niska jakość produkcji w istocie obniżały wartość pracy w socjalistycznych zakładach⁸⁴. „Wyścig pracy”, który był jedną z form mobilizacji mas do wykonania planów produkcji, wbrew propagandowym przekazom nie był powszechnie akceptowany przez robotników. Doraźne korzyści przynosił przodownikom, a dla pozostałych skutkowało podnoszeniem planów i norm produkcyjnych⁸⁵.

W powojennych realiach wyraźnie pogarszała się dyscyplina pracy, a nagłaśniane działania na rzecz jej przestrzegania miały akcyjny charakter, efekty zaś były krótkotrwałe. Rosła nieusprawiedliwiona absencja. Stałym problemem było samowolne skracanie czasu pracy⁸⁶. Chłoporobotnicy w okresach nasilenia robót polowych przedkładali pracę we własnym gospodarstwie nad pracę w fabryce⁸⁷. Obawa zwolnienia była niewielka, łatwość znalezienia zatrudnienia duża, a to skutkowało fluktuacją zatrudnienia⁸⁸. Zjawisko to występowało do końca lat 80., bo ofert pracy dla robotników było więcej niż chętnych do jej podjęcia.

Nie można pomijać wypracowywania i stosowania przez robotników nowych strategii przystosowawczych. Tworzono różnego rodzaju grupy dające możliwości osiągania korzyści. Siatki nieformalnych powiązań umożliwiały kradzieże, wykonywanie fuch, fałszowanie sprawozdań produkcyjnych, wypłacanie nienależnych premii⁸⁹. Co istotne, te patologiczne praktyki, czasu-

⁸³ W. Jacher, U. Swadźba, dz. cyt., s. 363.

⁸⁴ J. Chumiński, *Systemowe uwarunkowania erozji etosu pracy w PRL (na przykładzie środowiska robotników przemysłowych 1945–1956)*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu. Ekonomia, Mikroekonomia i Ekonomia Instytucjonalna”, nr 3, red. B. Klimczak, Wrocław 2009, s. 260.

⁸⁵ B. Brzostek, *Robotnicy...*, s. 64–65; D. Jarosz, *Polacy...*, s. 69–72, 102; H. Wilk, *Kto wyrąbie więcej ode mnie? Współzawodnictwo pracy robotników w Polsce w latach 1947–1955*, Warszawa 2011, s. 277–324.

⁸⁶ B. Kasprzyk-Dulewicz, dz. cyt., s. 226, 245; D. Jarosz, *Polacy...*, s. 94–95.

⁸⁷ J. Chumiński, *Ruch...*, s. 118; B. Brzostek, *Środowisko...*, s. 63–64; D. Jarosz, *Polacy...*, s. 95.

⁸⁸ B. Kasprzyk-Dulewicz, dz. cyt., s. 245.

⁸⁹ M. Tyminiński, *Nadużycia i malwersacje. Strategie przystosowawcze pracowników przedsiębiorstw przemysłowych (1950–1970) [w:] Polacy wobec PRL. Strate-*

mi o charakterze przestępstw kryminalnych, były akceptowane społecznie⁹⁰. W pierwszych latach Polski Ludowej robotnicy z powodu niskich płac i biedy dokonywali kradzieży surowców, a rzadziej gotowych wyrobów⁹¹. Później te patologiczne zachowania były dziełem zorganizowanych i zhierarchizowanych grup składających się z robotników, mistrzów, brygadzystów, kierowników. Zdarzało się, że przewodzili im dyrektorzy⁹². Tu przykładowo przytoczyć można ujawnione w latach 60. i propagandowo nagłośnione afery: mięsną i skórzaną.

Zmiany w środowisku robotniczym będące konsekwencją transferu ludności wiejskiej do miast dotyczyły sposobów spędzania czasu wolnego i świętowania. Kwestią dobrze przebadaną są zmiany w kulturze picia alkoholu przez robotników po II wojnie światowej. Tak liczny napływ ludności wiejskiej do przemysłu i miast spowodował adaptację chłopskiego stylu picia polegającego na piciu rzadko, ale „na umór”. Tymczasem robotnicy sięgali po alkohol częściej, ale z umiarem. Nałożenie się tych dwóch stylów przyniosło katastrofalne skutki. Robotnicy pili coraz częściej i coraz więcej, a mimo permanentnych problemów aprowizacyjnych alkoholu w Polsce nigdy nie brakowało... i okazji też⁹³. Ten „proletariacki styl picia” charakteryzował cały okres Polski Ludowej⁹⁴. Zjawiskiem wcześniej nieznanym było pijaństwo wśród kobiet⁹⁵.

gie przystosowawcze, red. G. Miernik, Kielce 2003, s. 165–181; B. Brzostek, *Robotnicy...*, s. 51–53.

⁹⁰ D. Jarosz, *Drobne kradzieże własności społecznej w Polsce w latach 1945–1970 jako strategia przystosowawcza do gospodarki niedoboru* [w:] *Polska i jej wschodni sąsiedzi w XX wieku. Studia i materiały ofiarowane prof. dr. hab. Michałowi Gnatowskiemu w 70-lecie urodzin*, red. H. Konopka, D. Boćkowski, Białystok 2004, s. 509–520; B. Brzostek, *Środowisko...*, s. 69; K. Madej, *Robotnicy wobec kradzieży mienia społecznego w latach 1956–1970* [w:] *Robotnicy przemysłowi w realiach PRL*, red. G. Miernik, S. Piątkowski, Radom–Starachowice 2005, s. 135–148; I. Majchrzak, *Przestępstwo w zakładzie pracy* [w:] *Socjologiczne problemy przedsiębiorstwa przemysłowego*, Warszawa 1965, s. 305–308; M. Zawisza, dz. cyt., s. 112–119.

⁹¹ J. Chumiński, *Ruch...*, s. 137, 139; P. Kenney, dz. cyt., s. 110–112.

⁹² M. Tymiński, dz. cyt., s. 179–181.

⁹³ D. Jarosz, *Polacy...*, s. 105–107.

⁹⁴ K. Kosiński, *Historia pijaństwa w czasach PRL. Polityka – obyczaje – szara strefa – patologię*, Warszawa 2008, s. 131–201.

⁹⁵ Tamże, s. 221–224.

Istotną kwestią był dobór małżonków wśród robotników. Do lat 70., zwłaszcza wśród tych rekrutujących się ze wsi, dominował model homogeniczny. Wynikało to z chęci wspólnego życia z osobą pochodzącą z podobnego środowiska, zachowującą się podobnie i uznającą ten sam system aksjologiczny. Cechy społeczne były wielokrotnie ważniejsze przy wyborze współmałżonka niż jednostkowo-psychologiczne⁹⁶. Zmiany determinujące te życiowe wybory jednak zachodziły, choć powoli.

Ważnym następstwem Października '56 było zmniejszanie się dysproporcji w dochodach. Malały też różnice w poziomie życia między poszczególnymi warstwami, co potwierdzało prawdziwość egalitarnych haseł. Trwało to do połowy lat 60., a beneficjentami tych zmian byli robotnicy i chłopcy⁹⁷. Postępującą egalitaryzację potwierdzali respondenci badań ankietowych, których wyniki opublikowano w 1965 r. Na pytanie: czy ogólnie rzecz biorąc, różnice między ludźmi należącymi do różnych grup społecznych są obecnie mniejsze czy większe niż przed wojną, 22,3% robotników niewykwalifikowanych odpowiedziało, że są „dużo mniejsze”, a 29,2% uznało, iż są „trochę mniejsze”. W grupie robotników wykwalifikowanych przekonanie o postępie egalitarnych przemian było jeszcze wyższe. W tej grupie 28,2% respondentów uznało, że różnice były „dużo mniejsze”, a 29,6%, że „trochę mniejsze”⁹⁸. Warto podkreślić, że żywe były nadzieje na niwelowanie tych różnic w najbliższych 20–30 latach. W grupie robotników niewykwalifikowanych 40,7% ankietowanych uznało, że różnice społeczne będą maleć. Optymizm robotników wykwalifikowanych był jeszcze większy, gdyż 48,6% było przekonanych, że nierówności będą malały⁹⁹. U schyłku lat 60. nastąpiło wszakże odwrócenie tych dobrze ocenianych przez robotników tendencji. Neoelitarne poglądy miały swych promotorów początkowo wśród publicystów¹⁰⁰.

Istotne zmiany dokonały się w hierarchii życiowych celów robotników. Nadal najważniejsze było uzyskanie własnego mieszkania, a w dalszej kolejności podnoszenie kwalifikacji. Charakterystyczne było jednak to, że w 1960 r. wycho-

⁹⁶ D. Jarosz, *Rzeczy...*, s. 231–233; G. Kacprowicz, *Małżeństwa a struktura społeczna w Polsce*, Warszawa 1989, s. 27, 111–117; W. Warzywoda-Kruszyńska, *Małżeństwa a struktura społeczna*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1974, s. 31.

⁹⁷ G. Babiński, dz. cyt., s. 63

⁹⁸ S. Nowak, dz. cyt., s. 59.

⁹⁹ Tamże, s. 81.

¹⁰⁰ J. Malanowski, dz. cyt., s. 114–139.

wanie i wykształcenie dzieci lokowano na odległym miejscu w katalogu życiowych planów. Kilka lat później, w 1968 r., zadanie to znalazło się na trzeciej pozycji¹⁰¹. Dla pierwszego pokolenia peerelowskich robotników priorytetem było, aby dzieci szybko zdobyły wykształcenie, rozpoczęły pracę zawodową i zarabiały¹⁰².

Niestety, jeszcze niewiele wiemy o robotniczych protestach w latach między Październikiem '56 a Grudniem '70. Brakuje szczegółowych badań, jednak dzięki ustaleniom Jędrzeja Chumińskiego wiadomo, że w latach 60. rokrocznie dochodziło do kilkudziesięciu strajków¹⁰³. Narastające niezadowolenie ujawniło się gwałtownymi wystąpieniami w grudniu 1970 r. na Wybrzeżu. Robotnicze protesty były kontynuowane na początku 1971 r.

Powojenną Polskę charakteryzowała szybka industrializacja i opóźniona urbanizacja¹⁰⁴. Zdominowanie robotników przez ludność pochodzenia wiejskiego skutkowało przenikaniem elementów chłopskiego stylu życia do miast¹⁰⁵. Ruralizacja miała szereg konsekwencji opisanych w literaturze socjologicznej i historycznej.

W pierwszym ćwierćwieczu Polski Ludowej zmienił się całkowicie przekrój socjalny robotników. Większość stanowili migranci ze wsi¹⁰⁶. Mieli oni uzasadnione poczucie awansu, a ich aspiracje zostały zaspokojone. Poczucie stabilizacji wynikało z pewności zatrudnienia, posiadania własnego mieszkania i podstawowych dóbr. Pierwsze pokolenie robotników Polski Ludowej, któremu rodzice, starsi towarzysze pracy, a także propaganda przypominali o przedwojennej biedzie i bezrobociu, mogło się czuć beneficjentami nowego ustroju.

¹⁰¹ I. Nowakowa, *Robotnicy w uprzemysławiającym się mieście. Przemiany społeczne i kulturalne*, Warszawa 1973, s. 124.

¹⁰² D. Jarosz, „Pastuchy”..., s. 114.

¹⁰³ J. Chumiński, *Mentalne bariery rozwoju gospodarczego PRL (na przykładzie pracowników przemysłu)* [w:] *Modernizacja czy pozorna modernizacja. Społeczno-ekonomiczny bilans PRL 1944–1989*, red. J. Chumiński, Wrocław 2010, s. 178.

¹⁰⁴ A. Sadowski, dz. cyt., s. 12.

¹⁰⁵ A., Jawłowska, A. Pewełczyńska, *Mechanizmy makrospołeczne a zróżnicowania stylu życia* [w:] *Styl życia. Przemiany we współczesnej Polsce*, red. A. Siciński, Warszawa 1978, s. 198.

¹⁰⁶ Nawet w takim starym ośrodku przemysłowym, jakim była Łódź, na przełomie lat 60./70. połowę mieszkańców stanowiła ludność napływowa w większości przybyła ze wsi. Zob. W. Jarno, *Gierkowska „prosperita”. Łódź w latach 1971–1980*, Łódź 2019, s. 38.

W drugiej połowie lat 60. w Polska weszła w okres „socjalizmu drugiego pokolenia”. Zdaniem Z. Baumana w dwadzieścia lat po ustanowieniu reżimu, zapowiadającego zwłaszcza zniwelowanie nierówności, nastąpił okres krytyczny. Wydaje się, że właśnie wtedy system wyczerpał proste możliwości rozwoju i nie potrafił zaproponować atrakcyjnej oferty dla młodych¹⁰⁷. Dla robotników podejmujących wówczas pracę – tych pochodzących ze wsi, a jeszcze bardziej dorastających w miastach – awans nie był tak oczywisty jak dla pierwszego pokolenia rozpoczynającego pracę w powojennej Polsce¹⁰⁸.

W latach 60. i 70. postępowała stabilizacja grupy robotników. W ujęciu demograficznym warstwa właściwie nie zestarzała się, bo pracę podejmowały tysiące młodych. W latach 70. wiek emerytalny osiągnęli robotnicy rozpoczynający pracę przed wojną. Stale poprawiał się poziom przygotowania zawodowego, nowo zatrudniani byli robotnikami wykwalifikowanymi, w absolutnej większości absolwentami szkół zawodowych i średnich¹⁰⁹.

W gierkowskiej dekadzie ostro zarysowały się międzygeneracyjne konflikty w warstwie robotniczej. W przeciwieństwie do rodziców, pokolenia już ustabilizowanego, drugie pokolenie robotników miało znacznie większe trudności w zaspokojeniu swoich aspiracji i potrzeb¹¹⁰. Szczególnym problemem dla robotników powojennego wyżu demograficznego okazał się głód mieszkaniowy. Byli lepiej wykształceni, mieli też wyższe oczekiwania, co wynikało z rozwoju cywilizacyjnego. Chcieli mieć samodzielne mieszkania, większe i lepiej wyposażone. W latach 70. te i inne potrzeby zaspokoić było coraz trudniej¹¹¹.

Dla młodych robotników istotną kwestią była możliwość aktywnego wypoczynku poza miejscem zamieszkania. Zmieniał się także sposób spędzania urlopów przez starszych robotników, którzy rzadziej odpoczywali w domu i częściej wyjeżdżali na wczasy. W większym stopniu było to udziałem mężczyzn. Kobiety robotnice korzystały z tych możliwości rzadziej¹¹². Wolny czas poświęcały na prace, na które na co dzień nie było czasu.

¹⁰⁷ Z. Bauman, *Socjalizm drugiego pokolenia*, „Aneks” 1973, nr 2, s. 36–58.

¹⁰⁸ H. Słabek, *Obraz...*, s. 286–287.

¹⁰⁹ W. Adamski, I. Białecki, K. Staszyńska, dz. cyt., s. 89; J. Koralewicz-Ziębik, *System wartości a struktura społeczna*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1974, s. 55.

¹¹⁰ W. Adamski, *Interesy grupowe a kryzys i konflikty lat osiemdziesiątych* [w:] *Interesy...*, s. 26–27.

¹¹¹ W. Adamski, I. Białecki, K. Staszyńska, dz. cyt., s. 96.

¹¹² I. Nowakowa, dz. cyt., s. 162, 165.

Ewoluował również system wartości robotników. Młodzi pracę traktowali instrumentalnie. Jej wykonywanie miało służyć głównie osiągnięciu wysokich zarobków. Sondaże przeprowadzone w 1967 r. i 1974 r. ukazują, jak szybko dokonywały się te zmiany. W 1967 r. 28% badanych wskazało, że najważniejsze, aby praca była dobrze płatna. W 1974 r. ten warunek był najważniejszy dla 56% ankietowanych¹¹³. Lata 70. przyniosły korzystne dla robotników zmiany. Ich płace rosły szybciej niż tzw. pracowników umysłowych. Należy jednak podkreślić, że w przemyśle najlepiej zarabiała średnia i wyższa kadra techniczna¹¹⁴. Dzięki lepszym pensjom robotnicy mogli zaspokajać rosnące aspiracje konsumpcyjne. Dla drugiego pokolenia podejmującego pracę w PRL ważne było zaspokojenie potrzeb konsumpcyjnych nie tylko w wymiarze ilościowym, ale i jakościowym¹¹⁵. W kolejnych jednak latach z powodu narastających kłopotów gospodarczych było to coraz trudniejsze i prowadziło do wzrostu niezadowolenia, a nawet otwartych konfliktów¹¹⁶.

Młodzi, chcąc się szybko dorobić, szukali lepszej pracy i często zmieniali miejsce zatrudnienia¹¹⁷. W pierwszej połowie lat 70., podobnie jak dwadzieścia lat wcześniej, młodzież, zwłaszcza męska, ruszyła na place budów i do nowych fabryk. Tam zwykle szanse na satysfakcjonującą płacę były większe. Duża dostępność miejsc pracy wpływała na obniżenie się dyscypliny zatrudnionych, zwłaszcza robotników niewykwalifikowanych pracujących w fabrykach, a jeszcze bardziej na budowach. Tendencję tę potwierdza wysoka fluktuacja i absencja. W połowie lat 70. fluktuacja wynosiła ok. 20% w skali roku. Jak wielkim problemem była absencja, świadczą liczby – codziennie do pracy nie przychodziło ok. 700 tys. zatrudnionych. Większość korzystała ze zwolnień lekarskich¹¹⁸, najpewniej nie zawsze wystawianych ze względu na pogorszenie stanu zdrowia.

Robotnicy, choć na początku nielicznie, korzystali z otwierających się możliwości legalnej pracy za granicą. Ludzie operatywni starali się o zatrud-

¹¹³ S. Widerszpil, *Refleksje...*, s. 190.

¹¹⁴ R. Domke, dz. cyt., s. 49.

¹¹⁵ M. Marody, dz. cyt.

¹¹⁶ W. Morawski, *Strategia narzuconej industrializacji a społeczeństwo*, „Studia Socjologiczne” 1980, 4, s. 122.

¹¹⁷ A. Sarapata, *Płynność i stabilność kadr*, Warszawa 1967, s. 29; B. Brzostek, *Środowisko...*, s. 61.

¹¹⁸ R. Domke, dz. cyt., s. 47.

nienie w przedsiębiorstwach, które realizowały zagraniczne kontrakty. Była to nowa strategia, wynikająca m.in. z pogłębiania się kryzysu gospodarczego i wzrostu czarnorynkowego kursu walut zachodnich¹¹⁹. W kraju pogłębiały się trudności z kupnem towarów, zwłaszcza uznawanych za luksusowe, za złotówki. Wiele artykułów można było nabyć za dewizy w sklepach Przedsiębiorstwa Eksportu Wewnętrznego „Pewex”, a samochody sprzedawało Przedsiębiorstwo Handlu Zagranicznego „Pol-Mot”. Robotnicy nie byli częstymi klientami tych placówek, ale ci najlepiej zarabiający tam właśnie zaspokajali swoje konsumpcyjne „luksusowe” potrzeby. W sytuacji postępującej dolaryzacji handlu oddelegowanie do pracy za granicą dawało zatem możliwość uzyskania wysokiego wynagrodzenia, częściowo w dewizach. Wielu robotników chciało wyjechać na place budów w Libii, Iraku czy w ostateczności do ZSRR, aby zarobić dewizy czy wykorzystać okazję do przywiezienia złotej biżuterii i deficytowych towarów. Ta chęć szybszego dorobienia się była kolejnym potwierdzeniem umacniania nastawienia konsumpcjonistycznego. Nowym zjawiskiem wśród wykwalifikowanych młodych robotników było odchodzenie do firm prywatnych i tzw. polonijnych¹²⁰ oraz zamiar podjęcia indywidualnej działalności gospodarczej („prywatnej inicjatywy”)¹²¹. W ostatnich latach PRL zaczęła się rozwijać tzw. druga gospodarka.

Podejmując kwestię zachowań, nie można pominąć dążenia do skracania czasu pracy. Pracownicy chcieli mieć więcej wolnego czasu i swobodnie nim dysponować¹²². W 1969 r. zrównano długość urlopu robotników i pracowników umysłowych. Robotnicy upominali się o to już wcześniej. Wymiar urlopów powiązano ze stażem pracy. W starszej literaturze podawano, że wprowadzenie w 1974 r. wolnych sobót – początkowo sześciu w roku, w 1975 r. dwunastu, a w 1979 r. czternastu – zostało dobrze przyjęte przez pracowników¹²³. Warto jednak podkreślić niezadowolenie, któremu robotnicy dawali wyraz już latem 1973 r., gdy władze zdecydowały o dodatkowym dniu wolnym 21 lipca (sobota), czyli w przeddzień Święta Odrodzenia. Doceniali zwiększenie liczby dni wolnych, ale narzekali na zmniejszenie zarobków, bo

¹¹⁹ D. Stola, *Kraj bez wyjścia? Migracje z Polski 1949–1989*, Warszawa 2010, s. 283.

¹²⁰ W. Adamski, I. Białecki, K. Staszyńska, dz. cyt., s. 103.

¹²¹ Z. Kurcz, dz. cyt., s. 139.

¹²² D. Dobrowolska, *Wartość...*, s. 202.

¹²³ S. Widerszpil, *Refleksje...*, s. 183.

pracowali przez to krócej¹²⁴, domagali się zatem sprawiedliwych rozwiązań. Gdy w drugiej połowie lat 70. liczba wolnych sobót rosła, okazało się, że pracownicy oczekiwali szybkiego wprowadzenia wszystkich sobót wolnych, co znalazło potwierdzenie w postulatach strajkowych w 1980 r.¹²⁵

Wśród pracujących z rodowodem tak chłopskim, jak i robotniczym robotniczy styl życia w latach 70. powoli zanikał. Dla robotników przynależność do tej grupy stawiała się mało atrakcyjna. Wzrost poziomu wykształcenia wpływał na ich wyższe aspiracje. Nowy, ciekawszy styl życia odwoływał się do wzorów inteligenckich, a te w dużym stopniu czerpały z wartości „drobnomieszczańskich”. Dominująca stawiała się orientacja na „mieć”, a nie „być”¹²⁶. W gierkowskiej dekadzie te – jak to wówczas określano – neomieszczańskie wzory zyskiwały dużą popularność w środowisku robotniczym. Warto podkreślić, że ówczesne międzyludzkie relacje służyły głównie załatwianiu różnych spraw. Jednocześnie towarzyszyło temu ograniczanie kontaktów¹²⁷. Dążenie do wygodnego życia, gromadzenia dóbr, nawet tych niepotrzebnych, potwierdzało wzrost tendencji konsumpcjonistycznych¹²⁸. Poziom dochodów i konsumpcji coraz częściej postrzegany był jako dowód awansu i życiowego sukcesu, stając się ważnym elementem społecznego prestiżu¹²⁹.

Przemiany dotyczyły kojarzenia małżonków. Wzrastała liczba małżeństw mieszanych¹³⁰. Wykwalifikowani, dobrze zarabiający robotnicy częściej niż w latach poprzednich byli atrakcyjną partią dla kobiet wykonujących pracę umysłową, niżej wynagradzaną¹³¹. Generalną tendencją w siódmej i ósmej dekadzie XX w. wśród robotników pochodzących ze wsi było nadal zawieranie

¹²⁴ *Księga listów PRL-u*, cz. 3: 1971–1989, oprac. G. Sołtysiak, Warszawa 2004, s. 62, 65; M. Mroczkowska, *Listy do Przyjaciółki. Codzienne życie Polaków dekady gierkowskiej w listach czytelników*, Warszawa 2004, s. 210–211.

¹²⁵ D. Dobrowolska, *Wartość...*, s. 204.

¹²⁶ H. Słabek, *Obraz...*, s. 212.

¹²⁷ A. Jawłowska, E. Mokrzycki, *Styl życia a przemiany struktury społecznej. Propozycja typologii historyczno-socjologicznej* [w:] *Styl życia. Przemiany we współczesnej Polsce*, red. A. Siciński, Warszawa 1978, s. 156–157, 168–169.

¹²⁸ A. Jawłowska, A. Pawełczyńska, *Mechanizmy...*, s. 205.

¹²⁹ Tamże, s. 201. B. Klich-Kluczeńska, *Kobiety wobec rodziny* [w:] K. Stańczak-Wiślicz, P. Perkowski, M. Fidelis, B. Klich-Kluczeńska, *Kobiety w Polsce 1945–1989. Nowoczesność – równouprawnienie – komunizm*, Kraków 2020, s. 313.

¹³⁰ W. Warzywoda-Kruszyńska, dz. cyt., s. 82; G. Babiński, dz. cyt., s. 64.

¹³¹ H. Słabek, *O społeczeństwie...*, s. 489.

związku małżeńskiego z osobą mającą chłopskie korzenie¹³². Nie można pominąć przemian modelu rodziny robotniczej, zwłaszcza w dużych ośrodkach i wśród lepiej wykwalifikowanych. Tradycyjny wzór patriarchalny powoli ewoluował ku związkom partnerskim¹³³. Miało to swoje kulturowe konsekwencje. Pozytywnie należy ocenić partycypację robotników w życiu kulturalnym, zmiany sposobu spędzania wolnego czasu, większą dbałość o wygląd, higienę¹³⁴.

Szczególne traktowanie „wielkoprzemysłowej klasy robotniczej” prowadziło do pogłębienia różnic wśród robotników. Płace robotników pracujących w niewielkich zakładach w małych miastach były niższe i rosły wolniej niż w dużych przedsiębiorstwach na obszarach koncentracji przemysłu¹³⁵. Często robotnicy pracujący w tych uprzywilejowanych zakładach, choć legitymizowali się niższym wykształceniem i słabymi umiejętnościami, zarabiali lepiej od wykwalifikowanych fachowców zatrudnionych w fabrykach, które nie były uznane za priorytetowe¹³⁶. W drugiej połowie lat 70. dysproporcje płacowe szybko się pogłębiały¹³⁷. Podobnie rzecz się miała z zaopatrzeniem rynkowym. Problemem o fundamentalnym znaczeniu, zwłaszcza dla ludzi młodych przywiązanych do egalitarnego porządku¹³⁸, były narastające trudności w dostępie do dóbr. Mieli oni wyższe aspiracje od swych rodziców, tymczasem możliwości ich zaspokajania malały¹³⁹.

Pogłębiające się dysproporcje płacowe, wydłużające się kolejki oczekujących na mieszkania, narastające kłopoty w funkcjonowaniu uspołecznionej służby zdrowia, nierówności w dostępie do wypoczynku i komercjalizacja kultury świadczyły o załamaniu egalitarnego modelu państwa. Postępująca po wojnie modernizacja państwa została zahamowana, tak jak i „rozwój z osłoną socjalną”¹⁴⁰. Wspomniany doktrynalny egalitaryzm jeszcze częściej niż w latach wcześniejszych interpretowano jako „urawniówkę” w dostępie do materialnych dóbr.

¹³² A. Sadowski, dz. cyt., s. 98; W. Warzywoda-Kruszyńska, dz. cyt., s. 49–50, 59.

¹³³ A. Bartoszek, *Funkcjonowanie...*, s. 83–84.

¹³⁴ H. Słabek, *O społecznej...*, s. 492.

¹³⁵ G. Babiński, *Przemiany...*, s. 64;

¹³⁶ H. Domański, dz. cyt., s. 69

¹³⁷ J. Malanowski, dz. cyt., s. 150–152; R. Domke, dz. cyt., s. 228.

¹³⁸ A. Gawryszewski, dz. cyt., s. 42.

¹³⁹ W. Adamski, I. Białecki, K. Staszyńska, dz. cyt., s. 100–101.

¹⁴⁰ M. Marody, dz. cyt.

Była to więc roszczeniowość wyrównawcza¹⁴¹. Można jeszcze wskazać na poszerzanie się systemu różnych przywilejów, nepotycznych praktyk i wykorzystywanie zajmowanych stanowisk dla czerpania osobistych korzyści¹⁴².

W pierwszym ćwierćwieczu Polski Ludowej jedną z dróg wiodących do awansu społecznego było podnoszenie kwalifikacji. Zdobywanie wykształcenia stawiano wysoko w hierarchii robotniczych wartości. System bezpłatnego kształcenia zawodowego, także wieczorowego i zaocznego, dawał takie możliwości. Mimo zachęt zainteresowanie podnoszeniem kwalifikacji było umiarkowane, ale ambitne jednostki korzystały z tych możliwości. W latach 60. i na początku 70. stare i nowo utworzone politechniczne szkoły wyższe otwierały się dla pracujących absolwentów technicznych szkół średnich. Tylko nieliczni decydowali się na trud studiowania. W pierwszej połowie lat 70. przebadani przez socjologów robotnicy nadal podkreślali priorytet zdobycia wykształcenia¹⁴³. Było to ważne dla 99,5% respondentów. Wiemy, że 71% robotników chciało, aby syn ukończył studia¹⁴⁴. W okresie gierkowskiej dekady okazało się jednak, że ukończenie w trybie wieczorowym lub zaocznym technikum, liceum zawodowego, a nawet studiów wcale nie otwierało drogi do awansu, a co najwyżej zapewniało utrzymanie zajmowanego stanowiska¹⁴⁵. Mimo oficjalnych deklaracji władz możliwości studiowania dla dzieci z robotniczych rodzin malały, co wzbudzało niezadowolenie i negatywnie oddziaływało na postawy¹⁴⁶. Dotyczyło to jednak niewielkiej grupy.

Coraz większe było przekonanie, że dowodem życiowego sukcesu jest nie wykształcenie, a posiadanie. Z tego powodu w robotniczych rodzinach rodzice nie wywierali już – jak w latach poprzednich – presji na dzieci, aby kształciły się na studiach. W cenie były konkretne umiejętności dające możliwość znalezienia dobrze płatnego zajęcia. Dostrzegano, że wysokie dochody osiągał ludzie działający niekonwencjonalnie, szybko reagujący na dokonujące się

¹⁴¹ M. Ziółkowski, J. Koralewicz, *Mentalność Polaków. Sposoby myślenia o polityce, gospodarce i życiu społecznym w końcu lat osiemdziesiątych*, Poznań 1990, s. 17, 27.

¹⁴² J. Małanowski, dz. cyt., s. 140–158.

¹⁴³ A. Bartoszek, dz. cyt., s. 85.

¹⁴⁴ J. Koralewicz-Ziębik, dz. cyt., s. 132, 191.

¹⁴⁵ A. Sadowski, dz. cyt., s. 18.

¹⁴⁶ Ł. Kamiński, *Stosunek robotników do władzy 1944–1989 i jego ewolucja* [w:] *Dla władzy...*, 2005, s. 14.

zmiany, podejmujący ryzyko (prywaciarze, badylarze), a nawet działający nielegalnie (waluciarze)¹⁴⁷.

O tym, że w drugiej połowie lat 70. wykształcenie przestało być postrzegane jako sposób na osiągnięcie satysfakcjonujących dochodów, świadczyła rezygnacja z dalszej edukacji i szybkie podejmowanie pracy zawodowej. Większość młodych zatrudniała się w sektorze produkcji materialnej, gdzie zarobki były wyższe niż w szeroko rozumianej uspołecznionej sferze usług. Bycie robotnikiem posiadającym konkretne umiejętności miało swoje zalety. W okresie 1976–1982 odsetek młodych mężczyzn (18–24 lata) pracujących zawodowo zwiększył się z 56 do 68%. Co charakterystyczne, w tym samym czasie nastąpił spadek liczby studentów na 100 tysięcy mieszkańców. W 1975 r. Polska zajmowała pod tym względem 21. miejsce, a w roku 1983 r. – 48¹⁴⁸. O wielkości tego spadku świadczy porównanie danych z 1960 r. i przełomu lat 80./90. W 1960 r. Polska ustępowała tylko Holandii w kształceniu na studiach, dwadzieścia lat później upadła tak bardzo, że była lepsza tylko od Albanii¹⁴⁹.

Dodatkowym powodem społecznego niezadowolenia były wspomniane już dysproporcje między rosnącymi szybko potrzebami a realnymi możliwościami ich zaspokajania. Sygnalizowane dążenie do wzrostu konsumpcji i prestiż posiadania wywoływały społeczne frustracje¹⁵⁰. W tym miejscu należy jednak wskazać, że w peerelowskich realiach najbardziej niezadowoloną grupą wśród wykwalifikowanych robotników byli młodzi absolwenci średnich szkół zawodowych (techników). Z badań przeprowadzonych w 1968 r. wynika, że podstawową przyczyną niezadowolenia były niskie płace, na drugim miejscu wymieniano warunki pracy, a na trzecim stosunki międzyludzkie w zakładzie pracy¹⁵¹.

Warto przypomnieć, że dłuższy okres kształcenia wpływał na obniżenie autorytaryzmu. Można w tym upatrywać przesłanek skłaniających młodych robotników do wystąpień w 1970, 1976 i 1980. W każdym z wymienionych masowych protestów najbardziej aktywnymi i formułującymi radykalne postulaty byli młodzi robotnicy podejmujący pracę w drugiej połowie lat 60. i w latach 70.¹⁵², czyli drugie pokolenie robotników Polski Ludowej. W drugiej

¹⁴⁷ D. Dobrowolska, *Wartość...*, s. 200.

¹⁴⁸ M. Marody, dz. cyt.

¹⁴⁹ H. Słabek, *O społecznej...*, s. 482.

¹⁵⁰ A. Jawłowska, A. Pawełczyńska, *Mechanizmy...*, s. 201–202.

¹⁵¹ I. Nowakowa, dz. cyt., s. 141, 144.

¹⁵² J. Malanowski, dz. cyt., s. 84–85.

połowie lat 70. szczególnie niezadowoleni byli robotnicy i specjaliści, którzy mimo kwalifikacji praktycznie nie mieli możliwości awansu. Wzrastało w nich rozgoryczenie rodzące postawy buntownicze, a nie tak charakterystyczne dla poprzedniej generacji strategie przystosowawcze¹⁵³.

W latach 70. nasiliła się rywalizacja między grupami o przywileje i deficytowe artykuły. Tworzyły się nieformalne grupy, koterie zawodowe i towarzyskie, których celem było załatwianie spraw i robienie różnych interesów¹⁵⁴. Należy także odnotować rosnącą w drugiej połowie lat 70. i w latach 80. roszczeniowość grup uprzywilejowanych¹⁵⁵, czyli przede wszystkim „wielkoprzemysłowej klasy robotniczej”.

Świadomość deprecjacji awansu społecznego dotyczyła szczególnie robotników pochodzących ze wsi¹⁵⁶. Zajmowali oni zwykle niską pozycję społeczną, ale byli silnie przywiązani do egalitarnych haseł. Wysokie aspiracje, wielokroć wynikające z przyswojenia propagandowych przekazów – choć nie zawsze poparte kwalifikacjami i umiejętnościami – przy braku możliwości awansu rodziły poczucie frustracji. Potwierdzają to wspomniane już masowe protesty, do jakich doszło w drugiej połowie lat 70. i w latach 80. w wielu nowych ośrodkach przemysłowych zamieszkiwanych przez robotników pochodzących ze wsi (Kraśnik, Lublin, Jastrzębie, Lubin)¹⁵⁷.

Warto też wspomnieć o obniżeniu się wśród robotników w gierkowskiej dekadzie poziomu autorytaryzmu. Powiększał się odsetek lepiej wykształconych. W tym czasie robotnicy byli też silniejsi psychicznie. Ich poziom lęku i niepokoju był niski, a ocena własnej wartości wysoka. Nie oznaczało to jednak zaniku skłonności autorytarnych. Wymienione cechy w drugiej połowie lat 70. sprzyjały mobilizacji do walki, poszukiwaniu przywódców, autorytetów, odważnemu artykułowaniu swoich oczekiwań i okazywaniu postaw¹⁵⁸. Niechęć do władzy, postrzeganej jako obca i wyalienowana, doprowadziła do gwałtownych i masowych wystąpień oraz wykreowania przywódców, którzy przewodzili robotniczemu buntowi.

¹⁵³ W. Adamski, I. Białecki, K. Staszyńska, dz. cyt., s. 96–98.

¹⁵⁴ A. Sadowski, dz. cyt., s. 17.

¹⁵⁵ M. Ziółkowski, J. Koralewicz, dz. cyt., s. 27.

¹⁵⁶ W. Adamski, *Interesy...*, s. 27.

¹⁵⁷ A. Sadowski, dz. cyt., s. 20.

¹⁵⁸ J. Koralewicz, dz. cyt., s. 99, 106.

Nie można pominąć narastających w społeczeństwie fatalnych nastrojów objawiających się poczuciem bezsilności, upokorzenia i koniecznością zmagania się z polityką wszechobecných absurdów¹⁵⁹. Pogłębiały się niepokoje, lęki i frustracja. W tym okresie ujawniła się anomia społeczna w podręcznikowej wręcz postaci¹⁶⁰.

Wzmiankowane przemiany wpływały na dalszą degradację etosu pracy środowiska robotniczego. Powodów przemiany społecznych postaw i zachowań od lat 50. było wiele: prymat ideologii nad rentownością gospodarczą, planowość produkcji, etatyzacja, doktrynalne dążenie do pełnego zatrudnienia, nomenklaturowe obsadzanie stanowisk kierowniczych, mechanizmy substytucji, familizacja stosunków pracy, wykorzystywanie zajmowanego stanowiska dla czerpania korzyści. Proces regresji etosu pracy postępował przez cały peerelowski okres, a najgorzej było w ostatniej dekadzie¹⁶¹. Hasło „dobrej roboty”, apele o sumienne wypełnianie obowiązków zawodowych pozostawały w jaskrawej sprzeczności z ówczesnymi codziennymi praktykami. Górę nad kolektywnym działaniem brało indywidualne osiąganie życiowych celów¹⁶². Władze w latach 80. nie były w stanie – jak to było w poprzednich okresach – mobilizować obywateli, aby angażowali się w modernizację państwa. Apelowanie o spokój, bezpieczeństwo, odwoływanie się do postaw propaństwowych i deklaracje utrzymania stanu posiadania nie mogły zyskać społecznego poparcia¹⁶³.

Istotną kwestią była niska efektywność pracy. Wspomniana zła organizacja pracy, technologiczne zacofanie, przestoje i brak nawyku sumiennego wykonywania zawodowych obowiązków przyczyniały się do niskiej wydajności pracy. Choć robotnicy w Polsce Ludowej pracowali dłużej niż na Zachodzie, to produkowali mniej. Niestety, sama obecność w fabryce czy na budowie nie była równoznaczna z wykonywaniem pracy. Dużo czasu zajmowały towarzyskie spotkania i dyskusje, spożywanie posiłków, załatwianie różnych innych

¹⁵⁹ *Proces tworzenia się ruchu społecznego – fragmenty wypowiedzi uczestników wydarzeń*, wybrała A. Kruczkowska [w:] *Polacy – jesień '80*, I. Krzemiński z zespołem, Warszawa 2005, s. 364–370.

¹⁶⁰ H. Domański, dz. cyt., s. 70.

¹⁶¹ W. Jacher, U. Swadźba, dz. cyt., s. 364.

¹⁶² K. Fijałkowski, *Długotrwałe skutki ustroju socjalizmu państwowego z punktu widzenia ekonomicznej teorii kapitału społecznego* [w:] *Gospodarka i społeczeństwo w czasach PRL-u (1944–1989)*, red. E. Kościak, T. Głowiński, Wrocław 2007, s. 460.

¹⁶³ M. Ziółkowski, J. Koralewicz, dz. cyt., s. 17.

spraw. Obok tych subiektywnych powodów były i obiektywne. Częste przestoje wynikały z braku surowców i komponentów, awarii, przerw w dostawach energii. Nie można też pominąć wykorzystania czasu pracy, maszyn i urządzeń oraz materiałów do wykonywania tzw. fuch. Takie działania, nie- rzadko tolerowane przez przełożonych, dawały robotnikom różne korzyści. Tworzenie się „klik” w zakładach pracy służyło osiągnięciu indywidualnych benefitów¹⁶⁴. Kryzys przełomu lat 70. i 80. jeszcze bardziej wzmacniał dążenia robotników do uzyskiwania możliwie wysokich wynagrodzeń¹⁶⁵. Preferowanym w środowisku robotniczym celem było zabezpieczenie podstaw materialnych dla siebie i najbliższych¹⁶⁶. Stale pojawiającym się postulatem strajkujących latem 1980 r. była kwestia mieszkaniowa¹⁶⁷. Zgłaszane żądania socjalne potwierdzały silne już wśród robotników aspiracje egalitarne i kolektywistyczne¹⁶⁸. Tych robotniczych oczekiwań i nadziei państwo nie było w stanie zaspokoić¹⁶⁹.

Należy jednak wskazać, że po Sierpniu '80 w środowisku robotniczym odrodziła się wiara w drugiego człowieka, sensowność wspólnego działania, niesienia pomocy potrzebującym, ludzka życzliwość. Co istotne, widoczny w latach 70. w społeczeństwie spadek przekonania o korzyściach płynących z kształcenia i podnoszenia kwalifikacji gwałtownie pogłębił się w okresie pierwszej „Solidarności”¹⁷⁰. Szczególnie było to widoczne wśród osób legitymujących się niskim wykształceniem¹⁷¹. Jedną z konsekwencji realizacji egalitarnych postulatów było dalsze osłabienie relacji między wykształceniem a płacą¹⁷².

Początek lat 80. oznaczał drastyczny spadek konsumpcji. Jej skala i gwałtowność była dla wielu traumatycznym przeżyciem¹⁷³, szczególnie dla ludzi pracy najemnej, w tym robotników mieszkających w miastach, tym bardziej

¹⁶⁴ Tamże, s. 25.

¹⁶⁵ D. Dobrowolska, *Wartość...*, s. 204.

¹⁶⁶ Tamże, s. 207.

¹⁶⁷ I. Białecki, J. Sikorska, *Potrzeby i aspiracje życiowe Polaków w sytuacji kryzysowej* [w:] *Polacy '81...*, s. 11, 14.

¹⁶⁸ A. Bartoszek, dz. cyt., s. 76.

¹⁶⁹ H. Słabek, *O społecznej...*, s. 484.

¹⁷⁰ H. Domański, dz. cyt., s. 68.

¹⁷¹ I. Białecki, J. Sikorska, dz. cyt., s. 12, 16.

¹⁷² H. Domański, dz. cyt., s. 69; R. Domke, dz. cyt., s. 231–232.

¹⁷³ M. Marody, dz. cyt.

że zapowiadane po Sierpniu '80 reformy gospodarcze budziły wiele obaw. Wśród zatrudnionych na „państwowych” posadach wzrosło poczucie zagrożenia utratą pracy. W takiej sytuacji, nie po raz pierwszy, formułowano postulat zwalniania chłoporobotników. Można przypuszczać, że z popierała go spora część społeczeństwa, uważając, że utrata zatrudnienia nie pozbawi właścicieli tych niewielkich gospodarstw rolnych źródła utrzymania¹⁷⁴. Korespondowało to z radykalną zmianą opinii na temat warunków życia w mieście i na wsi w latach 1980–1981. W 1980 r. 43,4% respondentów było przekonanych, że w mieście żyło się lepiej. Rok później podobną opinię podzielało tylko 8,7%. Bardzo wyraźnie wzrosło przekonanie o zaletach życia na wsi z 29,3% w 1980 r. do 63,3% w 1981 r. Wynikało to przede wszystkim z pogarszającej się sytuacji aprowizacyjnej i przekonania o łatwiejszym dostępie do żywności na wsi¹⁷⁵. Zapowiedzi zreformowania gospodarki obok wspomnianych obaw rodziły wśród robotników nadzieję na zrównoważenie dochodów i powrót do odbudowy egalitarnych stosunków. Zupełnie inne oczekiwania mieli dobrze wykształceni specjaliści i biurokracja¹⁷⁶.

W stanie wojennym i ostatnich latach PRL sprawą priorytetową dla pracujących w przemyśle była pewność zatrudnienia. Jednocześnie malała motywacja do efektywnej pracy, co wynikało z anomii społecznej. Rosło zaś poczucie bezsilności i lęku¹⁷⁷. Nasiliły się także zachowania patologiczne. Osiągnięcie zamierzonych celów wymagało uruchamiania znajomości, „dojść”, „chodów”, a nierzadko wręczania łapówki. Robotnicy byli ofiarami, ale i beneficjentami gospodarki niedoborów. Korzystali ci, którzy mieli możliwość wykonywania „fuch” i funkcjonowania w „drugiej gospodarce”¹⁷⁸. Dodatkowe dochody uzyskiwano z kradzieży surowców, części, a nawet gotowych towarów. Kryzys ujawniał się w pogarszającej się efektywności i niskiej jakości pracy. Plagą było pijaństwo¹⁷⁹.

¹⁷⁴ E. Skotnicka-Illasiewicz, E. Wnuk-Lipiński, dz. cyt., s. 59–60.

¹⁷⁵ K. Jasiewicz, A. Mokrzyszewski, *Relacje wieś–miasto jako podłoże kryzysu i konfliktu* [w:] *Polacy '81...*, s. 70–71, 74, 80.

¹⁷⁶ L. Kolarska, A. Rychard, *Ład polityczny i ład ekonomiczny* [w:] *Polacy '81...*, s. 216.

¹⁷⁷ H. Domański, dz. cyt., s. 70–71.

¹⁷⁸ M. Zaremba, *Klimat emocjonalny w Polsce lat osiemdziesiątych. Studium na podstawie raportów Biura „W”* [w:] *Spółeczeństwo polskie w latach 1980–1989*, red. N. Jarska, J. Olaszek, Warszawa 2015, s. 30.

¹⁷⁹ Tamże, s. 31

W ostatnich latach PRL postępowała dewaluacja wartości pracy na „państwowej posadzie”, zwłaszcza gdy była to praca nisko opłacana. Rosła liczba robotników, dla których priorytetem były wysokie zarobki. Takie możliwości dawała praca u prywatniarzy. Niebojący się ryzyka fachowcy decydowali się pracować „na swoim”. Dla nich duże możliwości otwierały się w szeroko rozumianej sferze usług. Wysokie dochody dawała też „druga gospodarka” czy wręcz „czarny rynek”¹⁸⁰.

Kryzys lat 80. rodził poczucie zagrożenia cywilizacyjną degradacją. Dotyczyło to także trzeciego powojennego pokolenia obywateli Polski Ludowej. Ci młodzi ludzie podejmowali pracę już w latach 80., ale dorastali w drugiej połowie poprzedniej dekady. Jako dzieci i młodzież otoczeni byli opieką troskliwych rodziców, którzy starali się zapewnić im wysoki poziom konsumpcji. Tymczasem postępujący kryzys, który w latach 80. przerodził się w krach gospodarczy, doprowadził do trudności aprowizacyjnych, pogorszenia warunków pracy i degradacji środowiska naturalnego, dotycząc szczególnie robotników w dużych ośrodkach przemysłowych¹⁸¹. Świadomość braku perspektywy na szybką realizację życiowych planów była jedną z przyczyn radykalizacji postaw wśród młodych robotników. Odrzucali oni doktrynalny socjalizm i opowiadali się za wolnym rynkiem¹⁸². Dobrze ilustrują to postulaty strajkujących w 1988 r.

Inflacja, realny spadek dochodów, reglamentacja towarów, wydłużający się czas oczekiwania na mieszkanie oraz niepewna sytuacja polityczna nie dawały nadziei młodym na stabilizację i dobrobyt. Robotnicy po zastoju z początku lat 80. szukali zatrudnienia u pracodawców realizujących kontrakty eksportowe. Warto podkreślić, że przedsiębiorstwa budowlane mające w całym okresie PRL kłopoty z zapewnieniem niezbędnego zatrudnienia, w drugiej połowie lat 70. i w latach 80. bez problemu znajdowały chętnych do pracy, jeśli tylko oferowały pracę za granicą. W schyłkowym okresie PRL kontrakty zagraniczne realizowano głównie w Czechosłowacji, NRD i ZSRR. Rosło znaczenie usług wykonywanych przez polskie firmy jako podwykonawców w RFN. Robotnicy zabiegający o pracę za granicą stosowali najróżniejsze działania, aby wypełnić lub obejść istniejące przepisy. Dominującą grupą pracują-

¹⁸⁰ H. Słabek, *O społecznej...*, s. 486–487.

¹⁸¹ A. Bartoszek, dz. cyt., s. 80.

¹⁸² H. Słabek, *O społecznej...*, s. 490–491.

cych na kontraktach zagranicznych byli robotnicy budowlani, mężczyźni legitymujący się wykształceniem zawodowym i podstawowym. Wśród osób zatrudnionych w NRD i Czechosłowacji przeważały nisko wykształcone kobiety¹⁸³. W latach 80. wielu pracowników, szczególnie lepiej wykształconych, decydowało się na emigrację, inni wyjeżdżali na Zachód, aby zarobić pieniądze na zakup mieszkania, samochodu czy trudno dostępnych dóbr dających poczucie dobrobytu¹⁸⁴.

W ostatnich miesiącach PRL wśród osób starszych, zwłaszcza „weteranów pracy”, rosły obawy z powodu realnego spadku siły nabywczej emerytur. Obawiano się także skutków zniesienia reglamentowanej sprzedaży artykułów spożywczych oraz wzrostu cen. Zapowiedzi prywatyzacji przemysłu również budziły wśród robotników niepokój o utrzymanie miejsca pracy. W 1988 r. 40% badanych robotników wykwalifikowanych opowiadało się przeciw prywatyzacji. Odmiennego zdania było 15,5%¹⁸⁵.

* * *

W Polsce rządzonej przez partię komunistyczną dominowała praca najemna w zakładach państwowych. Świadczyli ją przede wszystkim robotnicy, których liczba rosła do końca ósmej dekady. Przez niemal trzydzieści lat większość pracowników miała chłopsko-wiejskie korzenie, dlatego zdominowali oni nowo powstałe i rozbudowujące się ośrodki przemysłowe. Ta rustyfikacja środowiska robotniczego wpływała na stosunki w zakładach pracy i w miejscu zamieszkania. Liczną grupą wśród pracowników przemysłu byli chłoporobotnicy. Ich pracę i zachowania oceniano ambiwalentnie. Odgrywali jednak ważną rolę w gospodarce, a na wsi – w miejscu swego zamieszkania – byli często prekursorami modernizacyjnych przemian.

Robotnicy pierwszego powojennego pokolenia w wymiarze społecznym byli beneficjentami nowego systemu. Potwierdza to skala migracji ze wsi do miast. Ten transfer to wzorcowy przykład głosowania nogami – idzie się tam, gdzie jest lepiej. Pierwsze pokolenie robotników w absolutnej większości tworzyli młodzi, słabo wykształceni ludzie ze wsi. Przynieśli do miast chłopski styl

¹⁸³ D. Stola, dz. cyt., s. 363–364.

¹⁸⁴ D. Dobrowolska, *Wartość ...*, s. 200; A. Sadowski, dz. cyt., s. 30.

¹⁸⁵ W. Adamski, *W obliczu prywatyzacji: poparcie i sprzeciw* [w:] *Polacy '90. Konflikty i zmiana (Raport z badań empirycznych)*, zespół aut. W. Adamski [i in.], red. W. Adamski, A. Rychard, E. Wnuk-Lipiński, Warszawa 1991, s. 87.

życia. Często także ściągali swoich bliskich, sąsiadów, partnerki (żony). Dla nich praca była wartością samą w sobie. Zatrudnienie w fabrykach, na budowach dawało poczucie stabilizacji i wymierne korzyści: płacę, mieszkania, osłony socjalne, a nawet satysfakcję.

Dla drugiego pokolenia robotników awans stawał się coraz trudniejszy. Coraz częściej podejmujący pierwszą pracę urodzili się i wychowali w mieście. Byli lepiej wykształceni, co wpływało na ich krytyczne oceny własnych szans. Ich życiowe (także materialne) oczekiwania były wyższe niż poprzedniego pokolenia, gdy tymczasem możliwości ich zaspokajania coraz mniejsze. Dużo bardziej krytycznie oceniali możliwość awansu. Postępujące zróżnicowanie społeczeństwa było zaprzeczeniem egalitarnych haseł głoszonych przez komunistów. Kryzys końca lat 70. uderzył w młodych, którzy jeszcze nie zdążyli się dorobić, a to rodziło poczucie niezadowolenia, frustrację i bunt.

W ostatniej peerelowskiej dekadzie z całą ostrością ujawniła się niewydolność systemu. Szczególnie dla młodych szanse na stabilne, wygodne (dostatnie) życie oddalały się. W tym czasie większość robotników traktowała pracę już tylko jako sposób na zdobycie pieniędzy. W niebyt odchodziły hasła o życiowej samorealizacji przez pracę i osiągnięciu przez robotników satysfakcji.

Warto jeszcze na koniec zwrócić uwagę, że wraz ze schyłkiem PRL wielu robotników, korzystając z wprowadzonych rozwiązań, przeszło na wcześniejsze emerytury, dlatego ominęły ich zawirowania transformacji ustrojowej, nigdy nie zaznali realnej groźby zwolnień, dramatu bezrobocia i biedy. Polska Ludowa dla większości robotników była ich państwem, zapewniającym pracę, możliwości awansu i reglamentowanego dobrobytu.

Źródła i literatura

Rocznik Statystyczny Przemysłu 1945–1965, Warszawa 1967.

Rocznik Statystyczny Przemysłu 1975, Warszawa 1975.

Adamski W., *Interesy grupowe a kryzys i konflikty lat osiemdziesiątych* [w:] *Interesy i konflikty. Studia nad dynamiką struktury społecznej w Polsce*, red. W. Adamski, Wrocław–Warszawa–Kraków 1990.

Adamski W., *W obliczu prywatyzacji: poparcie i sprzeciw* [w:] *Polacy '90. Konflikty i zmiana (Raport z badań empirycznych)*, zespół aut. W. Adamski [i in.], red. W. Adamski, A. Rychar, E. Wnuk-Lipiński, Warszawa 1991.

- Adamski W., Białecki I., Staszyńska K., *Pokoleniowe aspekty konfliktu interesów* [w:] *Interesy i konflikty. Studia nad dynamiką struktury społecznej w Polsce*, red. W. Adamski, Wrocław–Warszawa–Kraków 1990.
- Adamski W., Staszyńska K., *Tożsamość wartości a konflikt interesów w relacjach pokoleniowych* [w:] *Fenomen „Solidarności” i zmiana ustroju. Polacy 1980–2011*, red. W. Adamski, Warszawa 2014.
- Adamski W., Turski R., *Interesy klasy chłopskiej jako źródło sytuacji kryzysowej* [w:] *Interesy i konflikty. Studia nad dynamiką struktury społecznej w Polsce*, red. W. Adamski, Wrocław–Warszawa–Kraków 1990.
- Babiński G., *Przemiany społeczno-zawodowe w Polsce w latach 1945–1995 (analiza ogólnych trendów)* [w:] *Zbiorowy portret Polaków. Współczesne społeczeństwo polskie w perspektywie socjologicznej*, red. G. Babiński, T. Paleczny, Kraków 1997.
- Bartoszek A., *Funkcjonowanie społeczno-gospodarcze Górnego Śląska w okresie PRL – socjologiczne konsekwencje dla wzorów życia robotników i ich rodzin* [w:] *Dla władzy, obok władzy, przeciw władzy. Postawy robotników wielkich ośrodków przemysłowych w PRL*, red. J. Neja, Warszawa 2005.
- Bauman Z., *Socjalizm drugiego pokolenia*, „Aneks” 1973, nr 2.
- Białecki I., Sikorska J., *Potrzeby i aspiracje życiowe Polaków w sytuacji kryzysowej* [w:] *Polacy ’81. Postrzeganie kryzysu i konfliktu*, red. W. Adamski, Warszawa 1996.
- Brzostek B., *Robotnicy Warszawy. Konflikty codzienne (1950–1954)*, Warszawa 2002.
- Brzostek B., *Środowisko robotnicze Warszawy drugiej połowy lat pięćdziesiątych, ze szczególnym uwzględnieniem „nowych robotników” ze wsi* [w:] *Dla władzy, obok władzy, przeciw władzy. Postawy robotników wielkich ośrodków przemysłowych w PRL*, red. J. Neja, Warszawa 2005.
- Budzyński M., *Utworzenie Wielkich Organizacji Gospodarczych – założenia reformy przemysłu PRL lat 70.*, „Kwartalnik Kolegium Ekonomiczno-Społecznego. Studia i Prace” 2018, nr 3.
- Chumiński J., *Mentalne bariery rozwoju gospodarczego PRL (na przykładzie pracowników przemysłu)* [w:] *Modernizacja czy pozorna modernizacja. Społeczno-ekonomiczny bilans PRL 1944–1989*, red. J. Chumiński, Wrocław 2010.
- Chumiński J., *Robotnicy polscy 1945–1956. „Stary” i „nowy” ośrodek przemysłowy na przykładzie Krakowa i Wrocławia*, Wrocław 2015.
- Chumiński J., *Ruch zawodowy w Polsce w warunkach kształtującego się systemu totalitarnego 1944–1956*, Wrocław 1999.
- Chumiński J., *Strajki robotnicze w Polsce (1945–1948)* [w:] *Studia i materiały do dziejów opozycji i oporu społecznego*, red. Ł. Kamiński, Wrocław 1998.
- Chumiński J., *Systemowe uwarunkowania erozji etosu pracy w PRL (na przykładzie środowiska robotników przemysłowych 1945–1956)*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu. Ekonomia, Mikroekonomia i Ekonomia Instytucjonalna”, nr 3, red. B. Klimczak, Wrocław 2009.
- Czerwiński M., *Życie po miejsku*, Warszawa 1975.

- Dobrowolska D., *Wartość pracy i jej przemiany we współczesnym społeczeństwie polskim. Próba diagnozy*, „Studia Socjologiczne” 1985, nr 3–4.
- Domański H., *Przemiany struktury społecznej a stabilność systemu* [w:] *Interesy i konflikty. Studia nad dynamiką struktury społecznej w Polsce*, red. W. Adamski, Wrocław–Warszawa–Kraków 1990.
- Domke R., *Przemiany społeczne w Polsce w latach 70. XX wieku*, Zielona Góra 2016.
- Dulewicz J., *Miasta w ruchu. Codziennosc w uprzemysławianych ośrodkach miejskich w Polsce w latach siedemdziesiątych XX wieku*, Warszawa 2016.
- Fidelis M., *Kobiety, komunizm i industrializacja w powojennej Polsce*, Warszawa 2015.
- Fidelis M., *Równouprawnienie czy konserwatywna nowoczesność? Kobiety pracujące* [w:] K. Stańczak-Wiślicz, P. Perkowski, M. Fidelis, B. Klich-Kluczevska, *Kobiety w Polsce 1945–1989. Nowoczesność – równouprawnienie – komunizm*, Kraków 2020.
- Fijałkowski K., *Długotrwałe skutki ustroju socjalizmu państwowego z punktu widzenia ekonomicznej teorii kapitału społecznego* [w:] *Gospodarka i społeczeństwo w czasach PRL-u (1944–1989)*, red. E. Kościak, T. Głowiński, Wrocław 2007.
- Gawryszewski A., *Przestrzenna ruchliwość ludności Polski 1952–1985*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1989.
- Jacher W., Swadźba U., *Od tradycyjnego do komunikatywnego etosu pracy? Specyfika etosu pracy w Polsce* [w:] *Wartości, postawy i więzi moralne w zmieniającym się społeczeństwie*, red. J. Mariański, L. Smyczka, Kraków 2008.
- Jarno W., *Gierkowska „prosperita”. Łódź w latach 1971–1980*, Łódź 2019.
- Jarosz D., *Rzeczy, ludzie, zjawiska. Studia z historii społecznej stalinizmu w Polsce*, Warszawa 2017.
- Jarosz D., *Drobne kradzieże własności społecznej w Polsce w latach 1945–1970 jako strategia przystosowawcza do gospodarki niedoboru* [w:] *Polska i jej wschodni sąsiedzi w XX wieku. Studia i materiały ofiarowane prof. dr. hab. Michałowi Gnatowskiemu w 70-lecie urodzin*, red. H. Konopka, D. Boćkowski, Białystok 2004.
- Jarosz D., „Pastuchy”, „okrągłaki”, „wieśniacy”. *Miasto peerelowskie i jego chłopscy mieszkańcy*, „Więź”, 2007, nr 5.
- Jarosz D., *Polacy a stalinizm 1948–1956*, Warszawa 2000.
- Jarska N., *Kobiety z marmuru. Robotnice w Polsce w latach 1945–1960*, Warszawa 2015.
- Jasiewicz K., Mokrzyzewski A., *Relacje wieś–miasto jako podłoże kryzysu i konfliktu* [w:] *Polacy ’81. Postrzeganie kryzysu i konfliktu*, red. W. Adamski, Warszawa 1996.
- Jawłowska A., Mokrzycki E., *Style życia a przemiany struktury społecznej. Propozycja typologii historyczno-socjologicznej* [w:] *Style życia. Przemiany we współczesnej Polsce*, red. A. Siciński, Warszawa 1978.
- Jawłowska A., Pewełczyńska A., *Mechanizmy makrospołeczne a różnicowania stylu życia* [w:] *Styl życia. Przemiany we współczesnej Polsce*, red. A. Siciński, Warszawa 1978.
- Jeziński A., Petz B., *Historia gospodarcza Polski Ludowej 1944–1985*, Warszawa 1998.
- Kacprowicz G., *Małżeństwa a struktura społeczna w Polsce*, Warszawa 1989.

- Kamiński Ł., *Stosunek robotników do władzy 1944–1989 i jego ewolucja* [w:] *Dla władzy, obok władzy, przeciw władzy. Postawy robotników wielkich ośrodków przemysłowych w PRL*, red. J. Neja, Warszawa 2005.
- Kamiński Ł., *Strajki robotnicze w Polsce w latach 1945–1948*, Wrocław 1999.
- Kamiński Ł., *Strajki robotnicze w Polsce w latach 1949–1952. Próba bilansu* [w:] *Studia i materiały do dziejów opozycji oporu społecznego*, t. 4: *Z badań nad oporem społecznym w Europie Środkowej w latach 1948–1955*, red. Ł. Kamiński, A. Małkiewicz, Wrocław 2000.
- Kasprzyk-Dulewicz B., *Fabryka tworzy miasto. Wspólna historia Zakładów Zbrojeniowych i Skarżyska-Kamiennej*, Skarżysko-Kamienna 2019.
- Kenney P., *Budowanie Polski Ludowej. Robotnicy a komunizm 1945–1950*, Warszawa 2015.
- Klich-Kluczeńska B., *Kobiety wobec rodziny* [w:] K. Stańczak-Wiślicz, P. Perkowski, M. Fidelis, B. Klich-Kluczeńska, *Kobiety w Polsce 1945–1989. Nowoczesność – równouprawnienie – komunizm*, Kraków 2020.
- Kolarska L., Rychard A., *Ład polityczny i ład ekonomiczny* [w:] *Polacy '81. Postrzeganie kryzysu i konfliktu*, red. W. Adamski, Warszawa 1996.
- Koralewicz J., *Autorytaryzm robotników i inteligencji* [w:] *Spółczesność polska przed kryzysem w świetle badań socjologicznych z lat 1977–1979*, red. J. Koralewicz, Warszawa 1987.
- Koralewicz-Ziębik J., *System wartości a struktura społeczna*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1974.
- Kosiński K., *Historia pijaństwa w czasach PRL. Polityka – obyczaje – szara strefa – patologie*, Warszawa 2008.
- Księga listów PRL-u, cz. 3: 1971–1989, oprac. G. Sołtysiak, Warszawa 2004.
- Kurcz Z., *Wzór robotnika i jego przemiany w PRL*, Wrocław 1992.
- Madaj K., *Robotnicy wobec kradzieży mienia społecznego w latach 1956–1970* [w:] *Robotnicy przemysłowi w realiach PRL*, red. G. Miernik, S. Piątkowski, Radom–Starachowice 2005.
- Majchrzak I., *Przestępstwo w zakładzie pracy* [w:] *Socjologiczne problemy przedsiębiorstwa przemysłowego*, red. A. Sarapata, Warszawa 1965.
- Malanowski J., *Robotnicy polscy*, Warszawa 1981.
- Marody M., *Awans i krach*, „Polityka” 1988, nr 18.
- Miernik G., „My” i „Oni”. *Spółczesność Kielecczyny i stalinowski system władzy*, Kielce 2007.
- Morawski W., *Gospodarka epoki Gierka – między białą a czarną legendą* [w:] *Dekada Gierka. Błaski i cienie*, red. P. Bożyk, Warszawa 2013.
- Morawski W., *Strategia narzuconej industrializacji a społeczeństwo*, „Studia Socjologiczne” 1980, 4.
- Mroczkowska M., *Listy do Przyjaciółki. Codzienne życie Polaków dekady gierkowskiej w listach czytelników*, Warszawa 2004.
- Nowak S., *Przemiany społecznej struktury w świadomości społecznej*, Warszawa 1965.
- Nowakowa I., *Robotnicy w uprzemysławiającym się mieście. Przemiany społeczne i kulturalne*, Warszawa 1973.

- Nowakowski S., *Procesy urbanizacyjne w powojennej Polsce*, „Studia Socjologiczne” 1965, nr 3.
- Poholski M., *Migracje ze wsi do miast. Studium wychodźstwa w latach 1945–1957 oparte na wynikach ankiety Instytutu Ekonomiki Rolnej*, Warszawa 1963.
- Proces tworzenia się ruchu społecznego – fragmenty wypowiedzi uczestników wydażeń*, wybrała A. Kruczkowska [w:] *Polacy – jesień ’80*, I. Krzemiński z zespołem, Warszawa 2005.
- Sadowski A., *Proces ruralizacji. Ludność wiejska w mieście*, Kraków 1994.
- Sarapata A., *Płynność i stabilność kadr*, Warszawa 1967.
- Skotnicka-Illasiewicz E., Wnuk-Lipiński E., *Socjalne podłoże konfliktów* [w:] *Polacy ’81. Postrzeganie kryzysu i konfliktu*, red. W. Adamski, Warszawa 1996.
- Słabek H., *Obraz robotników polskich w świetle ich świadectw własnych i statystyki 1945–1989*, Warszawa–Kutno 2004.
- Słabek H., *O społecznej historii Polski 1945–1989*, Warszawa 2009.
- Społeczeństwo polskie w badaniach ankietowych Ośrodka Badania Opinii Publicznej przy „Polskim Radio i Tv” (lata 1958–1964)*, przegląd zebranych materiałów pod red. A. Sicińskiego, Warszawa 1966.
- Stola D., *Kraj bez wyjścia? Migracje z Polski 1949–1989*, Warszawa 2010.
- Tymiński M., *Nadużycia i malwersacje. Strategie przystosowawcze pracowników przedsiębiorstw przemysłowych (1950–1970)* [w:] *Polacy wobec PRL. Strategie przystosowawcze*, red. G. Miernik, Kielce 2003.
- Warzywoda-Kruszyńska W., *Małżeństwa a struktura społeczna*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1974.
- Widerszpil S., *Przemiany struktury klasowej w Polsce Ludowej*, Warszawa 1971.
- Widerszpil S., *Refleksje nad rozwojem współczesnego społeczeństwa polskiego. Przyczynek do teorii społeczeństwa socjalistycznego*, Warszawa 1979.
- Widerszpil S., *Skład polskiej klasy robotniczej. Tendencje zmian w okresie industrializacji socjalistycznej*, Warszawa 1965.
- Wilk H., *Kto wyrąbie więcej ode mnie? Współzawodnictwo pracy robotników w Polsce w latach 1947–1955*, Warszawa 2011.
- Zaremba M., *Klimat emocjonalny w Polsce lat osiemdziesiątych. Studium na podstawie raportów Biura „W”* [w:] *Społeczeństwo polskie w latach 1980–1989*, red. N. Jarska, J. Olaszek, Warszawa 2015.
- Zawadka K., Robotnicy [w:] *Dzieje Lubelszczyzny 1944–1956. Aspekty społeczne, gospodarcze, oświatowe i kulturalne*, red. T. Osiński, M. Mazur, Lublin 2017.
- Zawisza M., *Robotnicy przemysłowi w województwie kieleckim w latach 1945–1949*, Warszawa 2019.
- Ziółkowski M., Koralewicz J., *Mentalność Polaków. Sposoby myślenia o polityce, gospodarce i życiu społecznym w końcu lat osiemdziesiątych*, Poznań 1990.

Labourers in people's Poland. Generational changes and their consequences

Summary

After the Second World War, the number of labourers employed on contracts in state-owned industrial plants was increasing until the end of the 1970's. Most of them moved to the production plants, mines and building sites from the countryside. Their provenance constituted one of the main factors influencing changes of attitudes and behavioural patterns of the labourers and, in a wider context, of the Polish urban population.

Between the end of the WW2 and the fall of the Communist regime, three generations of labourers commencing work in Poland could be identified. The first one started working at the end of the 1940's and the beginning of the 1950's, the second one twenty years later, and the third one entered adulthood and started work after the Martial Law period.

Generational changes, together with the already mentioned quantitative changes, resulted in significant consequences. In the work environment there were conflicts arising from differences in work experience, provenance and gender. What is worth noticing, labourers developed and applied many adaptation strategies.

For a quarter of the century, being a labourer used to provide possibilities for promotion, stabilization, and tangible benefits. In the next two decades, promotion used to become more difficult, while aspirations grew. The labourers started to focus on "having" instead of "being". However, the possibilities to fulfil their needs, especially the material ones, started to shrink in the middle of the 1970's, and the egalitarian state model collapsed finally. These factors led to discontent among the young labourers, and that led to protests. During the final years of the People's Poland, the labourers strongly felt the effects of the economic crisis. When it was possible, the older ones terminated their employment and retired. The younger ones experienced difficulties with provision of supplies and accommodation. The efficient ones looked for jobs, either well-paid ones, or such that would provide them with possibilities of additional income. They preferred work in private companies, short-term jobs in Western Europe, taking up independent economic activities or emigration. The fall of the People's Poland marked the beginning of deep socio-economical changes of which the labourers became victims.

Key words: People's Poland, labourers, attitudes, behaviours

Natalia Jarska

Instytut Historii PAN

Modernizacja a życie kobiet. Przemiany małżeństwa i seksualności w PRL

Wstęp

Niniejszy tekst jest próbą przyjrzenia się modernizacji z punktu widzenia przemian małżeństwa i seksualności. Lata PRL były okresem tworzenia i wdrażania projektów modernizacyjnych, które dotyczyły różnych wymiarów rzeczywistości społecznej i gospodarczej i które zmieniały się w czasie. Najwięcej uwagi poświęca się zazwyczaj modernizacji w sferze gospodarczej, a także w polityce społecznej. Sfery te pośrednio także wpływały na życie prywatne, obejmujące relacje rodzinne i intymne¹. Popularna jest teza o ograniczonej ingerencji państwa w życie prywatne obywateli PRL, o pozostawieniu prywatności w „prywatnych rękach”, a tym samym uczynieniu z niej dogodnej przestrzeni wycofania się i ucieczki od polityki. Nie ulega jednak wątpliwości, że życie prywatne było kształtowane bezpośrednio lub pośrednio przez rozmaite polityki, a także przez bardziej „miękkie” formy oddziaływania, takie jak edukacja czy dominujące dyskursy eksperckie. Relatywnej swobodzie w kształtowaniu życia prywatnego towarzyszyły idee jego modernizacji, które nie pozostawały bez wpływu na wartości, obyczaje i praktyki.

Koncepcje i polityki dotyczące wprost modernizacji małżeństwa i seksualności także były zróżnicowane i ewoluowały. Na przykład idee przebudo-

¹ Na temat genezy badań nad życiem prywatnym i definicji pisała Barbara Klich-Kluczevska, która przyjęła w swojej książce, że „życie prywatne jednostki to sfera o dwojakim charakterze: przestrzeni społecznej, której centrum stanowi rodzina, oraz przestrzeni materialnej, której jądrem jest mieszkanie («dom»)", a także „wybrane aspekty życia wspólnotowego": B. Klich-Kluczevska, *Przez dziurkę od klucza. Życie prywatne w Krakowie 1945–1989*, Warszawa 2005, s. 21. Choć niniejszy tekst także dotyczy tematyki życia prywatnego, przyjmuje nieco odmienną perspektywę, traktując także o społecznym i publicznym konstruowaniu małżeństwa i rodziny.

wy życia rodzinnego miały wyraźnie kilka faz: od laicyzacji instytucji małżeństwa i wprowadzenia prawnej równości małżonków przez dynamiczny rozwój dyskursu o małżeństwie i seksualności po 1956 r. nakierowanego na podnoszenie „kultury seksualnej” po próby przeciwdziałania rozwodom i spadkowi dzietności w latach 70. oraz powolny proces dostrzegania „marginesów” życia rodzinnego (np. samodzielnego macierzyństwa czy problemu ojcostwa). W tworzeniu tych koncepcji brali udział specjaliści różnych dziedzin: prawnicy, socjolodzy i psychologowie, lekarze. Na zmieniające się koncepcje modernizacji małżeństwa i rodziny nakładały się projekty emancypacji kobiet i przebudowy porządku płci. Niniejszy esej skupia się właśnie na pograniczach tych różnorodnych projektów. Jest, po pierwsze, próbą podsumowania najważniejszych wątków dążeń modernizacyjnych w wymiarze małżeństwa, rodziny i seksualności. Po drugie, podejmuje problem rzeczywistej modernizacji życia kobiet w tych sferach. Inne aspekty życia prywatnego, takie jak jego sfera materialna, organizacja i praca w gospodarstwie domowym, nie są tu przedmiotem zainteresowania.

Artykuł pomyślany jest jako podsumowanie pewnego nurtu badawczego rozwijającego się w ostatnim dziesięcioleciu, a dotyczącego dyskursów eksperckich. W ramach tego nurtu problem modernizacji także był podnoszony². W tekście relacjonuję ponadto własne badania nad przemianami ról i relacji płci w małżeństwie, oparte na źródłach zaczerpniętych z narracji osobistych. Część wniosków wspomnianych w tym artykule jest wynikiem współpracy badawczej z dr Agatą Ignaciuk, badaczką kultur planowania rodziny.

Nowe badania nad ekspertyzą w zakresie seksuologii, socjologii i medycyny pozwalają krytycznie spojrzeć na projekty modernizacyjne epoki PRL, pokazując zarówno ich progresywność, jak i znaczące ograniczenia w odniesieniu do konstruowania płci kulturowej. Zwracają również uwagę na mało do tej pory doceniany aspekt refleksji nad historią PRL – rolę ekspertów dyscyplin społecznych i medycznych. Badania nad zmieniającymi się wzorcami obyczajowymi pomagają ponadto uchwycić miejsca spotkania praktyki społecznej i dyskursu oraz miejsca oczywistych pęknięć, co prowadzi do przynajmniej częściowej odpowiedzi na pytanie o wpływ dyskursów modernizacyjnych na społeczeństwo. W niniejszym tekście skupiam się na wybranych wątkach:

² B. Klich-Kluczevska, *Biopolitics and (non-)modernity: population micro-policy: expert knowledge and family in late-communist Poland*, „Acta Poloniae Historica”, nr 117, 2017.

modernizacji relacji małżeńskiej oraz zmianie stosunku do płodności³. Podstawą badań realizowanych częściowo indywidualnie, częściowo wspólnie z dr Agatą Ignaciuk były narracje osobiste. Oba wątki ilustrują istotne zmiany w sferze prywatnej w wymiarze genderowym i pozwalają na zniuansowaną ocenę emancypacji kobiet w PRL.

Na modernizację w życiu prywatnym należy patrzeć wielowymiarowo: jako na, z jednej strony, tendencje do zwiększania się roli biopolityki i definiowania przez ekspertów, co jest nowoczesne, a z drugiej strony, jako na procesy indywidualizacji związane ze zmianami cywilizacyjnymi, takimi jak industrializacja i urbanizacja. Modernizacja dotyczyła państwo, które, szczególnie po 1956 r., opierało swoją politykę wobec rodziny nie tylko na pryncypiach wprost ideologicznych, ale także na wiedzy eksperckiej. Jak pisała Barbara Klich-Kluczevska, posługiwanie się ekspertyzą przez państwo nabierało znaczenia i było charakterystyczne dla nowoczesnej dyktatury: „In my opinion the notion of ‘modern dictatorship’, introduced into the historiographical vocabulary by Jürgen Kocka, seems on-point. Viewed in terms of the conviction that the world is cognisable, ensuing from belief in science and the potential to control nature, rationality is usually regarded as the basic characteristic feature of modernisation”⁴. Klich-Kluczevska wskazuje na lata 70. jako czas wyraźnego „zwrotu eksperckiego”. Jednocześnie w społeczeństwie, w którym upowszechniły się umiejętność czytania i nowoczesne formy oddziaływania (radio, telewizja), w którym rosły poziom wykształcenia i kompetencje kulturowe, dyskursy oparte na wiedzy mogły mieć znacznie szerszy zasięg.

Wbrew temu, co mogłoby się wydawać, dyskursy eksperckie w PRL nie były jednorodne, a ich produkcja nie była zmonopolizowana przez państwo i jego przedsięwzięcia naukowe oraz aktywizm (w rodzaju Towarzystwa Świadomego Macierzyństwa – TŚM) czy oficjalne kanały komunikacji, takie jak prasa⁵. Jak pokazały Agnieszka Kościańska oraz Agata Ignaciuk i Sylwia Kuźma-

³ Badania nad małżeństwem prowadziłam w ramach projektu finansowanego przez Narodowe Centrum Nauki „Kobiety i mężczyźni w małżeństwie w Polsce 1939–1980” (nr 2016/21/D/HS3/02739).

⁴ B. Klich-Kluczevska, *Biopolitics and (non-)modernity...*, s. 155.

⁵ Na temat modernizacyjnej funkcji prasy w dziedzinie obyczajów i ról płci zobacz: M. Fidelis, *Are You a Modern Girl? Consumer Culture and Young Women in*

-Markowska, przynajmniej od 1956 r. aktorem na polu kształtowania dyskursu był także Kościół Katolicki, a ściślej – katolicycy lekarze i aktywiści⁶. Katolicka etyka seksualna była również kształtowana przy pomocy argumentów medycznych, w tym tych formułowanych przez ekspertów TŚM. Co więcej, eksperci katolicy i niekatolicy w niektórych kwestiach głosili podobne poglądy; jak w przypadku dyskursu o szkodliwości przerywania ciąży⁷. Dyskursy te też przenikały się, pomimo oczywistych opozycji (np. odmienny stosunek do antykoncepcji). W latach 80. szkolny program przedmiotu „przysposobienie do życia w rodzinie” uwzględniał katolicką etykę seksualną, prezentując ją jako jedną z możliwych. Wśród lektur zalecanych dla nauczycieli znalazła się m.in. książka *Miłość i odpowiedzialność* Karola Wojtyły oraz publikacje katolickich lekarzy (Włodzimierz Fijałkowski)⁸. W niniejszym tekście odwołuję się w większym stopniu do projektu modernizacyjnego kreowanego przez władze PRL i ekspertów głównego nurtu; badania nad katolicyzmem, małżeństwem i seksualnością w tym okresie są znacznie mniej zaawansowane⁹. Niewątpliwie jednak dyskursy katolickie (celowo używam tu liczby mnogiej) kształtowały wyobrażenia o życiu rodzinnym i seksualności przez cały ten okres i pytanie o ich modernizowanie się pozostaje także zasadne.

1960s Poland [w:] *Gender Politics and Everyday Life in State Socialist Eastern and Central Europe*, red. S. Penn, J. Massino, Nowy Jork 2009, s. 171–184; J. Jaworska, *Cywilizacja 'Przekroju'. Misja obyczajowa w magazynie ilustrowanym*, Warszawa 2008; A. Szydłowska, *Paryż domowym sposobem. O kreowaniu stylu życia w czasopiśmie PRL*, Warszawa 2019.

⁶ A. Ignaciuk, S. Kuźma-Markowska, *Family Planning Advice in State-Socialist Poland, 1950s–80s: Local and Transnational Exchanges*, „Medical History” 2020, vol. 62(2); A. Kościańska, *Humanae Vitae, Birth Control and the Forgotten History of the Catholic Church in Poland* [w:] *The Schism of '68. Catholicism, Contraception and Humanae Vitae in Europe, 1945–1975*, red. A. Harris, Basingstoke 2018, s. 187–207.

⁷ A. Ignaciuk, S. Kuźma-Markowska, *Family Planning...*

⁸ K. Lišková, N. Jarska, G. Szegedi, *Sexuality and gender in school-based sex education in Czechoslovakia, Hungary and Poland in the 1970s and 1980s*, „The History of the Family” 2019.

⁹ Nowe badania na ten temat realizowane są w ramach projektu NCN pt. „Katolicyzacja reprodukcji, reprodukcja katolicyzmu. Aktywizm i intymność w Polsce od 1930 r. do dziś” pod kierunkiem dr hab. Agnieszki Kościańskiej.

Dynamika dyskursów eksperckich w kontekście politycznym 1945–1989

Badania nad dyskursami eksperckimi kształtującymi rozumienie małżeństwa i seksualności w PRL oraz organizacją kanałów ich oddziaływania pokazują bardzo dynamiczne zmiany, przy jednoczesnym długim trwaniu pewnych poglądów i postaw. W pierwszych latach po II wojnie światowej najistotniejszą zmianą była reforma prawa małżeńskiego (dekrety z 1945 r. i kodeks rodzinny z 1950) wprowadzająca małżeństwa cywilne oraz rozwody. Sekularyzacji prawa małżeńskiego towarzyszyło promowanie równości małżeńskiej – równych praw i obowiązków małżonków. Poradniki i broszury podkreślały, że w systemie socjalistycznym małżeństwo zostało pozbawione kontekstu ekonomicznego i klasowego, stało się natomiast dobrowolnym związkiem z miłości. Ideom tym nie towarzyszyła jednak szersza dyskusja ekspertów o seksualności i planowaniu rodziny.

Państwo prowadziło politykę pronatalistyczną¹⁰. W latach tużpowojennych nadal aktywne były środowiska eugeniczne, jednak wkrótce, wraz z nadejściem stalinizmu, ich działalność przestała być możliwa. Pierwsze lata powojenne to także polityka ochrony zdrowia kobiet. Kobiety ciężarne i dzieci objęto bezpłatną opieką zdrowotną. Priorytetem dla państwa stało się ograniczenie śmiertelności niemowląt, wiele środków i wysiłku włożono w organizowanie izb porodowych i poradni K. Polityka ta przyniosła wyraźne efekty – spadek śmiertelności niemowląt. Rozwijano ją w kolejnych latach, skutkiem czego znacznie wzrósł odsetek porodów odbywanych w warunkach szpitalnych lub izb porodowych, choć zmiana ta o wiele wolniej, jak pisze Ewelina Szpak, zachodziła na wsi¹¹. Ochronę macierzyństwa wpisano do konstytucji z 1952 r. Mimo że polityka ta była realizacją interesu państwa, miała też pozytywny wpływ na dostępność opieki medycznej dla kobiet. Proces ten miał jednak i gorszą stronę – medykaliczację ciąży i porodu (i po 1956 – aborcji), której skutkiem ubocznym była powszechna w PRL przemoc wobec rodzących¹².

¹⁰ B. Klich-Kluczevska, *Making Up for the Losses of War: Reproduction Politics in Postwar Poland* [w:] *Women and Men at War: A Gender Perspective on World War II and its Aftermath in Central and Eastern Europe*, red. M. Roger, R. Leiserowitz, Osnabruck 2012.

¹¹ E. Szpak, „Chory człowiek jest wtedy jak coś go boli”. *Społeczno-kulturowa historia zdrowia i choroby na wsi polskiej po 1945 r.*, Warszawa 2016.

¹² B. Klich-Kluczevska, *Making Up for the Losses of War...; S. Kuźma-Markowska, Walka z „babkami” o zdrowie kobiet. Medykaliczacja przerywania ciąży w Polsce*

Publiczna dyskusja o małżeństwie i seksualności zamarła w okresie stalinizmu (1949–1955); nie ukazywały się wówczas nawet naukowe publikacje na ten temat. Sytuacja zmieniła się radykalnie w 1955 r., kiedy – za sprawą liberalizacji prawa aborcyjnego w ZSRR – w Polsce rozgorzała dyskusja na temat przerywania ciąży, planowania rodziny i sytuacji kobiet¹³. Jednocześnie publicyści rozpisywali się na temat kryzysu rodziny¹⁴. W tej atmosferze doszło do liberalizacji prawa aborcyjnego (ustawa z kwietnia 1956 r.) oraz powstania Towarzystwa Świadomego Macierzyństwa w 1957 r., popieranego przez władze. TŚM w kolejnych latach rozwijało kampanie na rzecz planowania rodziny i edukacji w zakresie środków zapobiegania ciąży, pod jego auspicjami powstawały także pierwsze powojenne badania nad seksualnością (badania Hanny Malewskiej). W ramach TŚM działała sekcja seksuologiczna. W drugiej połowie lat 50. ukazały się pierwsze naukowe opracowania seksuologiczne; w latach 60. zaczął publikować Kazimierz Imieliński. Wydawnictwa poradnikowe TŚM propagowały tzw. kulturę seksualną; eksperci skupieni wokół Towarzystwa podkreślali znaczenie satysfakcjonującego życia seksualnego w małżeństwie dla trwałości małżeństwa i rodziny¹⁵. Istotą kultury seksualnej miało być oparcie życia seksualnego na wzajemności; eksperci szczególnie podkreślali konieczność seksualnego zaspokojenia kobiet. O brak kultury seksualnej obwiniano głównie mężczyzn, wiążąc go z niewiedzą i „męskim egoizmem”. Krytyka nierówności płci była mocno akcentowana w dyskursie o kulturze seksualnej (krytykowano zwłaszcza „podwójne standardy”), choć jednocześnie opierał się on na uznaniu różnic „psychicznych” między kobietami i mężczyznami. Drugim elementem kultury seksualnej było planowanie rodziny oparte na racjonalności i wiedzy. Tu znów pojawiał się element emancypacyjny: strach przed niechcianą ciążą miał kłaść się cieniem na życiu seksualnym kobiet, a zbyt częste ciążę wpływać negatywnie na ich zdrowie¹⁶.

w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX wieku, „Polska 1944/45–1989. Studia i materiały”, 15, 2017.

¹³ A. Czajkowska, *O dopuszczalności przerywania ciąży* [w:] *Kłopoty z seksem w PRL*, red. M. Kula, Warszawa 2010, s. 99–186.

¹⁴ Na temat dyskusji o kryzysie rodziny zob. M. Fidelis, *Kobiety, komunizm i industrializacja w powojennej Polsce*, Warszawa 2015 (rozdział 5).

¹⁵ N. Jarska, *Modern Marriage and the Culture of Sexuality: Experts between the State and the Church in Poland, 1956–1970*, „European History Quarterly” 2019 (3).

¹⁶ Tamże.

Jak jednak podkreśla Agata Ignaciuk, poradniki TŚM/TPR, choć uznawały równość płci za oczywistość, „nie przykładały jej do relacji płci, jeśli chodzi o życie seksualne, reprodukcję i antykoncepcję”, promując komplementarność ról i utrwalając stereotypy. Kobiety stawały się odpowiedzialne za antykoncepcję i ponosiły konsekwencje niechcianych ciąż¹⁷.

Propagowanie planowania rodziny wpisywało się także w szerszym wymiarze w „umiarkowany antynatalizm” epoki gomułkowskiej. Wówczas to demografowie przestrzegali przed niekontrolowanym wzrostem populacji w Polsce, widząc w nim przyczynę niekorzystnych zjawisk ekonomicznych¹⁸. Polacy mieli się „dorobić” dzięki bardziej racjonalnemu życiu rodzinnemu – można by podsumować ten dyskurs.

Dyskursy te ulegały znaczącej ewolucji w kolejnych dekadach. W książce *Płeć, przyjemność i przemoc* Agnieszka Kościańska analizuje prace czołowych seksuologów polskich lat 70. i 80. właśnie pod kątem emancypacji¹⁹. Jej zdaniem eksperci ci, choć znacznie bardziej otwarcie piszący o seksualności niż w poprzednich dekadach, propagowali tradycyjne role płciowe jako korzystne dla satysfakcjonującego życia seksualnego. Podwójne obciążenie kobiet pracą zawodową i domową miało nie sprzyjać szczęśliwemu życiu seksualnemu. Hasło „kultury seksualnej” pozostawało w użyciu, jednak jeśli chodzi o role płci akcenty rozkładano inaczej niż w latach 60. Zmiana w podejściu do ról płci i ich re-tradycjonalizacja w kontekście małżeństwa, rodziny i seksualności to proces obserwowany od końca lat 60. również w innych krajach socjalistycznych. O wyraźnej zmianie podejścia seksuologii do emancypacji kobiet w Czechosłowacji po 1968 r. pisze Kateřina Lišková²⁰.

Wspomniane już autorki, przede wszystkim Agata Ignaciuk, Barbara Klich-Kluczevska i Agnieszka Kościańska, poddając wnikliwej analizie dys-

¹⁷ A. Ignaciuk, *No Man's Land? Gendering Contraception in Family Planning Advice Literature in State-Socialist Poland (1950s–1980s)*, „Social History of Medicine” 2019.

¹⁸ S. Kuźma-Markowska, *Marx or Malthus? Population debates and the reproductive politics of state-socialist Poland in the 1950s and 1960s*, „The History of the Family” 2020.

¹⁹ A. Kościańska, *Płeć, przyjemność i przemoc. Kształtowanie wiedzy eksperckiej o seksualności w Polsce*, Warszawa 2014; tenże, *Sex on equal terms? Polish sexology on women's emancipation and 'good sex' from the 1970s to the present*, „Sexualities” 19 (1/2), 2016, s. 236–256.

²⁰ K. Lišková, *Sexual Liberation, Socialist Style: Communist Czechoslovakia and the Science of Desire, 1948–1989*, Cambridge 2018.

kursy socjologiczne i medyczne, zwracają uwagę na ich istotne ograniczenia związane ze sposobem, w jaki definiowano płęć, małżeństwo i rodzinę. Pośród haseł o modernizacji, „kulturze” i równości można odnaleźć dyskursy stygmatyzujące odmienność, promujące tradycyjne role płci i dominację mężczyzn. Wypowiedzi eksperckie na temat przemocy, w tym przemocy seksualnej i przemocy w rodzinie, są szczególnie wyraźnym przykładem nieemancypujących wątków²¹. Naczelną wartością pozostawały małżeństwo i rodzina oraz ich trwałość.

Lata 70. przyniosły też, nie tylko w Polsce, zwrot ku pronatalizmowi. W obliczu spadku przyrostu naturalnego władze państw bloku, także pod wpływem dyskursu demografów, sięgnęły po różne polityki mające na celu zwiększenie liczby urodzeń. Skrajnym przykładem jest tu polityka reżimu Nicolae Ceausescu, który w 1966 r. wprowadził niemal całkowity zakaz przerywania ciąży. Prawo do aborcji ograniczono także na Węgrzech. W innych krajach jednak, w tym w PRL, utrzymano prawo zezwalające w teorii na aborcję z przyczyn społecznych, a w praktyce – na przerwanie ciąży na życzenie. Dyskurs ekspercki na temat aborcji, jak zauważyła Agata Ignaciuk, był niezmiennie – od 1956 – stygmatyzujący przerywanie ciąży jako szkodliwe dla zdrowia; lekarze opowiadali się zdecydowanie za promowaniem antykoncepcji, aborcję traktując jako „zło konieczne”²². Przerywanie ciąży było uznawane za nienowoczesne. W 1961 r. dyskutowano nawet nad wprowadzeniem opłat za zabieg, aby zmusić do korzystania z metod zapobiegania ciąży. Pomysłu tego, popieranego przez część ekspertów z TSM, nie wprowadzono w życie, ale cała sprawa jest dobrą ilustracją stosunku do aborcji i do społeczeństwa jako przedmiotu modernizacji²³. W dyskursie lat 70., mimo braku rewizji prawa aborcyjnego, promowano model rodziny 2+3, nastąpił też wyraźny zwrot w kierunku wykorzystywania retoryki rodzinnej przez władze. Wiązało się to, jak pisze Barbara Klich-Kluczevska, z rozwojem badań nad rodziną finansowanych przez państwo²⁴.

²¹ B. Klich-Kluczevska, *Rodzina, tabu i komunizm*, Kraków 2015 (rozdział 5); A. Kościańska, *Płęć...*

²² A. Ignaciuk, „Ten szkodliwy zabieg”. Dyskursy na temat aborcji w publikacjach Towarzystwa Świadomego Macierzyństwa / Towarzystwa Planowania Rodziny (1956–1980), „Zeszyty Etnologii Wrocławskiej” 20 (2014), s. 75–97.

²³ N. Jarska, *Modern Marriage...*

²⁴ B. Klich-Kluczevska, *Rodzina, tabu...* (rozdział „Wprowadzenie do dyskursu socjologicznego o rodzinie”).

W latach 70. nadal w ogólnym zarysie promowano „nowoczesną rodzinę” opartą na równości małżonków i pracy zawodowej ich obojga, przy wsparciu dla matek pracujących: dłuższe urlopy, urlopy bezpłatne, pólętat²⁵. W połowie dekadę do szkół wprowadzono przedmiot „przysposobienie do życia w rodzinie” (rezygnując z początkowo obecnego w planach określenia „socjalistyczna”). W tle tych działań była międzynarodowa wymiana ekspercka, konferencje i dokumenty ONZ oraz Międzynarodowej Federacji na rzecz Planowania Rodziny (International Planned Parenthood Federation), do której należało TSM (w latach 70. działające już jako Towarzystwo Planowania Rodziny), jak i uwarunkowania wewnętrzne²⁶. Pod rządami Edwarda Gierka, pierwszego sekretarza KC PZPR, formułowany od początku lat 60. postulat rozszerzenia edukacji seksualnej w programie szkolnym mógł zyskać sprzyjający kontekst. Treści programowe, wprowadzone najpierw eksperymentalnie w 1973 r., odzwierciedlały podejście ekspertów z zakresu socjologii, psychologii i seksuologii. Bardzo wyraźnie widać w nich nacisk na trwałość rodziny oraz powiązanie stabilności życia rodzinnego z interesem społecznym – wątek, który spajał podejście ekspertów z interesem władzy od lat 60. – ale także na promocję humanistycznego podejścia do seksualności człowieka i elementów kultury seksualnej w duchu osiągnięć polskiej seksuologii. Program sugerował także treści nauczania na temat rodziny oparte na równości małżonków, z podziałem obowiązków domowych pomiędzy płcie. W latach 80. program ciekawie ewoluował w stronę bardziej otwartego edukowania o seksualności – za sprawą włączenia się w prace programowe seksuologa młodego pokolenia, Wiesława Sokoluka. Jednocześnie, co może zaskakiwać, włączono do programu i pomocy dydaktycznych wątki katolickiej etyki seksualnej, prezentując je jako przedmiot indywidualnego wyboru²⁷. Na podstawie tej wersji programu (z 1984 r.) powstał podręcznik, który wywołał burzę, i pod presją biskupów katolickich został bardzo szybko wycofany pod zarzutem „demoralizacji młodzieży”²⁸. Historia programu wychowania seksualnego w szkołach PRL jest przykładem rosnącego wpływu Kościoła Katolickiego, ale także wagi

²⁵ P. Perkowski, *Wedded to Welfare? Working Mothers and the Welfare State in Communist Poland*, „Slavic Review”, 76 (2017), s. 455–480.

²⁶ K. Lišková, N. Jarska, G. Szegedi, *Sexuality and gender in school-based sex education...*

²⁷ Tamże.

²⁸ A. Kościńska, *Zobaczyć łosia. Historia polskiej edukacji seksualnej od pierwszej lekcji do internetu*, Wołowiec 2017.

ograniczeń systemowych. Do 1986 r. przedmiot był nieobowiązkowy, realizowano go głównie w liceach, znacznie rzadziej w szkołach zawodowych i technikach. Po kilku latach od wprowadzenia przedmiotu bilans wypadał niekorzystnie: większość młodzieży nie zetknęła się z jego treściami²⁹. Ograniczenia mogły wynikać z oporów przed wprowadzaniem edukacji seksualnej oraz niedoboru odpowiedniej kadry.

Na podstawie tego krótkiego przeglądu badań można sformułować kilka wniosków. Po pierwsze, państwo, poprzez konkretne polityki, próbowało wdrażać projekt modernizacji małżeństwa i seksualności. Po drugie, niezwykle istotnym aktorem sprawczym w tym procesie byli eksperci, którzy z jednej strony byli zależni od państwa i kształtowali swoje badania pod wpływem różnych koncepcji (w tym inspiracji nauką zachodnią), z drugiej, mogli kreować treści, które stawały się poniekąd „oficjalne”. Po trzecie, pomimo zmienności tych treści w czasie pewne elementy dyskursu o małżeństwie i seksualności pozostawały stałe od 1956 r., a nawet przez cały okres komunistyczny 1945–1989. Takim elementem była równość płci – przy podkreślaniu istnienia różnic – ale też idea trwałości małżeństwa i rodziny jako fundamentalnego dobra zarówno jednostek, jak i społeczeństwa. Bardzo istotnym elementem modernizacyjnego dyskursu były kwestie związane z planowaniem rodziny i populacją. Choć, jak pisałam wyżej, w okresie powojennym pronatalizm i antynatalizm przeplatały się, to jednak regulacja płodności jako wyraz racjonalności, nowoczesności, emancypacji kobiet i zdrowia była niezbywalnym elementem dyskursów po 1956 r.

Przemiany małżeństwa i seksualności – wnioski z badań narracji osobistych

Czy dyskursy i projekty modernizacyjne dotyczące kobiet w kontekście małżeństwa i seksualności miały realny wpływ na postawy? Czy i w jaki sposób życie prywatne kobiet modernizowało się? Chcę zwrócić uwagę na kilka istotnych wątków tych przemian, które można uchwycić, analizując narracje osobiste. W ramach prowadzonych przeze mnie badań nad przemianami ról i relacji płci w małżeństwie (grant finansowany przez Narodowe Centrum

²⁹ M. Kozakiewicz, *Raport w sprawach: planowania rodziny, poradnictwa przedmałżeńskiego i rodzinnego oraz wychowania seksualnego w Polsce w roku 1978*, „Problemy Rodziny” 1979.

Nauki, 2017–2020) analizowałam pamiętniki konkursowe z lat 60. i 70. Kolekcje oryginalnych pamiętników dostępne w zasobach Archiwum Akt Nowych w Warszawie pochodzą z pięciu konkursów i obejmują ponad 500 prac. Dodatkowo kwerendą objęłam wybrane tomy z konkursów, z których oryginalne prace nie zachowały się³⁰. Profil społeczny autorów był zróżnicowany (w tym jeden z konkursów dotyczył mieszkańców wsi i małych miast), choć statystycznie dominowały osoby z wyższym i średnim wykształceniem. Można przypuszczać, że pośród autorów przeważały osoby, do których dyskursy modernizacyjne docierały w większym stopniu, poprzez uczestnictwo w kulturze. Obraz wyłaniający się z lektury pamiętników poświęconych życiu małżeńskiemu i rodzinnemu można jednak konfrontować z innymi danymi, pochodzącymi z badań socjologicznych i ankiet prowadzonych po 1956 r. Poniżej chciałabym wskazać na wybrane aspekty modernizacji życia prywatnego kobiet, które są widoczne w analizowanych źródłach osobistych. Co istotne, modernizacja ta wiązała się ze zmianą postaw nie tylko kobiet, ale też mężczyzn.

Wyobrażenia na temat małżeństwa i ról męża i żony ewoluowały, co można zaobserwować, porównując pamiętniki starszych i młodszych autorów. W konkursach z lat 60. odnajdujemy życiorysy napisane przez osoby urodzone od lat 90. XIX w. do lat 30. XX w. Porównanie pamiętników starszego i młodszego pokolenia – osób urodzonych przed 1920 rokiem i po nim, a tym samym zwykle zawierających pierwszy związek małżeński przed II wojną światową lub w jej trakcie i po zakończeniu – ukazuje zmianę, jaka zaszła w rozumieniu relacji małżeńskiej. Obie grupy autorów rozumiały szczęśliwe małżeństwo jako oparte na miłości i wolnym wyborze, nawet jeśli ich osobiste doświadczenia nie odzwierciedlały tego ideału. To, co ich różniło, to podejście do modelu rodziny opartego na męskim żywicielu. Starsi autorzy preferowali właśnie ten model, który implikował także wyraźne rozgraniczenie ról w małżeństwie oraz dominującą pozycję mężczyzny – głowy rodziny. Role płci były komplementarne, a mężczyzna dzierżył palmę pierwszeństwa w podejmowaniu decyzji i ponosił odpowiedzialność za rodzinę jako jej żywiciel. Kobiетom małżeństwo miało zagwarantować stabilizację i opiekę. Jeśli mężczyzna nie realizował tej roli, na przykład zarabiał zbyt mało, było to często powodem konfliktów i rozczarowania oraz poczucia klęski (zarówno

³⁰ *Nas dwoje: konkurs Spodka*, oprac. J. Hennel, Kraków 1965; *Współczesny mężczyzna jako mąż i ojciec*, red. A. Musiałowa i in., Warszawa 1976.

w okresie międzywojennym, jak i w powojennym). Rolą żony było zajmowanie się domem, zarządzanie budżetem domowym i opieka nad mężem, w tych sferach kobiety nie oczekiwały męskiego wsparcia.

W rozumieniu młodszych autorów małżeństwo powinno być oparte na wzajemnym zrozumieniu, wspólnocie i dzieleniu różnych sfer życia rodzinnego. Model ten stwarzał przestrzeń do większej równości płci (brak dominacji mężczyzny) i zacierał tradycyjny podział ról w małżeństwie. Podział na żywiciela i gospodynię domową nie był unieważniony, jednak jego granice były przekraczane, a zasadą rządzącą życiem małżeńskim było współdecydowanie i relacja oparta na wzajemności i bliskości oraz intensywnej komunikacji. Autorzy podkreślali konieczność wzajemności w relacji seksualnej w małżeństwie i jej rolę dla małżeństwa, przejawiając znajomość pojęcia kultury seksualnej, promowanej przez ekspertów od drugiej połowy lat 50.³¹ Kobiety-autorki odwoływały się do pojęcia kultury seksualnej, opisując własne pozytywne lub negatywne doświadczenia i nazywając zachowania swoich mężów. Ważnym pojęciem w narracjach osobistych młodszych autorów było także dzielenie obowiązków i innych aktywności czy interesów, które mogło odnosić się do pracy, dbania o dom i dzieci, ale także zainteresowań, rozrywek i poglądów. Mężczyźni stawali się „pomocnikami” kobiet w domu, te zaś „pomagały” w utrzymaniu go, pracując na stałe lub tylko czasowo. Ideał partnerski zakładał też współdecydowanie i negocjowanie. „Nie ma pana ani pani domu” – podsumowywała jedna z autorek (zamężna od 1948 r.)³².

W praktyce realizacja tego modelu mogła w większym lub mniejszym stopniu odbiegać od ideału, jednak dla wielu kobiet i mężczyzn wizja małżeństwa partnerskiego pozostawała wzorcem pożądanym. W ankiecie z 1963 r. młodsze pokolenie respondentów wśród korzyści z małżeństwa wskazywało możliwość osiągnięcia zakładanego statusu materialnego (co wskazuje na rolę pracy kobiet poza domem, o czym piszę w dalszej części tekstu), zaspokojenie potrzeb emocjonalnych i seksualnych oraz więź intelektualną, podczas gdy starsi widzieli małżeństwo głównie jako instytucję nakierowaną na posiadanie i wychowywanie dzieci, wzajemne wsparcie i opiekę. Miłość, seksual-

³¹ O narracjach mężczyzn piszę w artykule *Men as husbands and fathers in postwar Poland (1956–1975): towards new masculine identities?*, „Men and Masculinities” 2020.

³² Archiwum Akt Nowych, Towarzystwo Pamiętnikarstwa Polskiego, Jaka jesteś, rodzino, sygn. 9877.

ność i dzielenie zainteresowań były ważniejsze dla autorów w wieku od 18 do 35 lat. Socjolożka zajmująca się małżeństwem Barbara Łobodzińska oceniała, że zmiany te wiązały się z procesami indywidualizacji³³. Małżeństwo partnerskie było niewątpliwie bardziej popularne wśród autorów ze średnim i wyższym wykształceniem i z pewnością było kontynuacją już przedwojennej idei „małżeństwa koleżeńskiego”, które zyskało pewną popularność w środowiskach inteligenckich, o czym pisała Katarzyna Sierakowska³⁴. Było też jednak odbiciem propagowanej w okresie powojennym równości małżeńskiej i modelu rodziny opartego na dwojgu żywicieli. Narracje osobiste, choć ukazują znaczne zróżnicowanie rozumienia małżeństwa, dowodzą, że w latach 60. i 70. idea partnerstwa i przeobrażenia ról płci w małżeństwie wpływały na doświadczenia i praktyki dnia codziennego.

Sferą, która na tym tle ulegała przewartościowaniu, była praca zawodowa kobiet. Według lansowanych od początku okresu powojennego haseł aktywność zawodowa kobiet – w tym mężatek i matek – miała być główną drogą do osiągnięcia przez nie równości. Motyw ten – pomimo *backlashu* okresu destalinizacji, o którym pisze Małgorzata Fidelis³⁵ – był stałym elementem dyskursu skierowanego do kobiet, a poziom aktywności zawodowej kobiet przedstawiano jako główny miernik równości płci. Jeśli chodzi o dyskurs ekspercki na temat pracy kobiet, bywał on także ambiwalentny (poprzez np. opinie o szkodliwości i nieodpowiedniości niektórych rodzajów pracy dla kobiet), choć systematyczne badania nad rolą ekspertów w konstruowaniu dyskursu o pracy kobiet jeszcze nie zostały podjęte. Analiza narracji osobistych pokazuje istotny związek pomiędzy edukacją, sferą aktywności zawodowej poza domem a życiem małżeńskim i rodzinnym kobiet.

Pomimo gwałtownego wzrostu liczby pracujących zawodowo kobiet już w okresie planu 6-letniego, w kontekście życia rodzinnego i za przyczyną dominującego ideału opartego na modelu męskiego żywiciela rodziny praca kobiety zamężnej poza domem nie przedstawiała większej wartości, a w rodzinach robotniczych była często traktowana jako przejaw niskiego statusu i niemożności lub nieumiejętności utrzymania domu przez „głowę rodziny”. Rezygnacja z pra-

³³ B. Łobodzińska, *Małżeństwo w mieście*, Warszawa 1970, 208–209.

³⁴ K. Sierakowska, *Rodzice, dzieci, dziadkowie... Wielkomiejska rodzina inteligencka 1918–1939*, Warszawa 2013.

³⁵ M. Fidelis, *Kobiety, komunizm...*

cy po zamążpójściu czy urodzeniu dzieci miała być jednocześnie gwarantem prawidłowego wykonywania głównej roli kobiet, czyli zajmowania się domem (która to rola raczej nie była kwestionowana). Kobiety, szczególnie pochodzące ze wsi albo lepiej wykształcone, dążyły do podejmowania pracy zawodowej. W kontekście małżeństwa jednak opór wobec pracy żon wyrażali mężowie, niejednokrotnie zabraniając im podejmowania pracy (lub zmuszając do rezygnacji z niej). W kolejnych dekadach, jak wynika z lektury pamiętników i z (nie-licznych) badań z epoki, opór ten zdecydowanie osłabł. Praca zawodowa mężatek zyskiwała akceptację, szczególnie ze względu na jej wartość ekonomiczną.

Pamiętniki mężczyzn są świadectwem napięcia między korzyściami materialnymi z pracy żon a dążeniem do zbudowania lub utrzymania modelu rodziny opartego na męskim żywicielu. Często decyzja o tym, czy kobieta będzie pracowała czy zajmie się wyłącznie domem, nie była skutkiem „konieczności” ekonomicznej, lecz wagi przywiązywanej do sfery materialnej i konsumpcyjnej. Największą zmianą, którą można zaobserwować, analizując narracje mężczyzn, była zmiana wartości i oczekiwań. Dla autorów młodszych i lepiej wykształconych praca zawodowa żon stała się normą jako sposób uzyskania lepszego poziomu życia. Aspiracje konsumpcyjne były jedną z podstaw – obok dyskutowanego wyżej partnerstwa – zaakceptowania przemian ról kobiet. Zmiana ta oznaczała także redefinicję męskości.

Innym argumentem za pracą mężatek poza domem było uznanie ich dążenia do samorealizacji i niezależności; w pamiętnikach motyw emancypacyjny także się pojawia. Z analizy pamiętników kobiet i mężczyzn wynika też, że praca zawodowa, szczególnie gdy wiązała się z wykształceniem i pozycją zawodową, wpływała pozytywnie na pozycję kobiet w małżeństwie zarówno w wymiarze obiektywnym, jak i w ich własnej ocenie. Poza funkcją ekonomiczną pracy autorzy odwoływali się do równości rozumianej jako równy status społeczny związany z wykształceniem i pracą zawodową³⁶. Przemiany tu sygnalizowane miały związek z dominującym dyskursem o wartości pracy kobiet poza domem, ale także z modernizacją wynikającą ze zwiększenia się dostępności wykształcenia dla kobiet. Praca kobiet bez wykształcenia i zawodu była nadal postrzegana w kategoriach obciążenia, nie zaś drogi do uzyskania wyższego statusu w rodzinie i poza nią.

³⁶ Więcej na ten temat piszę w artykule: *Praca zawodowa kobiet a relacje małżeńskie w powojennej Polsce. Analiza materiałów konkursów pamiętnikarskich z lat 1963, 1964 i 1974, „Polska 1944/45–1989” 2020* [w druku].

Bardzo ciekawe zmiany zachodziły w sferze seksualności i prokreacji. Pamiętniki konkursowe są tu nieco bardziej wstrzemięźliwe w narracji, ale w połączeniu z innym rodzajem źródła, jakim są pogłębione wywiady, dają solidną podstawę analizy. Prowadzone wspólnie z Agatą Ignaciuk badania nad tymi dwoma rodzajami źródeł wykazały też, że pamiętniki konkursowe i wywiady przynoszą bardzo zbliżone wnioski, co rozwiewa wątpliwości związane z ograniczeniami tego typu źródeł. Badania wykazały raczej różnice pokoleniowe.

Jak pokazuje analiza narracji osobistych i wyników badań z epoki, kobiety i mężczyźni w coraz większym stopniu poszukiwali wiedzy eksperckiej na temat seksualności. Kanałem transmisji wiedzy były najczęściej lektury – książki i rubryki porad w prasie, rzadziej kontakt z profesjonalistami³⁷. Wysokie nakłady i wznowienia niektórych poradników odpowiadały więc na realne zapotrzebowanie. Młodzież chętnie pisała listy do seksuologów, którzy odpowiadali na łamach prasy (Imieliński, Lew Starowicz, Wisłocka)³⁸. Aktywny zwrot ku wiedzy eksperckiej był oznaką modernizacji, nawet jeśli uświadczenie niewiedzy przychodziło późno (np. po zajściu w niechcianą ciążę, po ślubie) i nawet jeśli do porad nie stosowano się rygorystycznie. W źródłach osobistych powraca określenie „kultura seksualna” i inne pojęcia szeroko stosowane przez ekspertów. Pewne zachowania, choć dość powszechne, uznawano – zgodnie z dominującym dyskursem – za „nienowoczesne”; przykładem może być zajście w niechcianą ciążę czy posiadanie „zbyt dużej” liczby dzieci, a tym samym brak kontroli nad własną płodnością.

Jeśli chodzi o stosunek do płodności, to od lat 50. także w tej kwestii zachodziły istotne zmiany. Dokumentował je, choć z pewnym opóźnieniem, demograf Zbigniew Smoliński w ramach badań nazywanych ankietami rodzinnymi/małżeńskimi³⁹. Stopniowo pożądanym modelem rodziny stała się rodzina 2+2. Wnioski Smolińskiego znakomicie uzupełnia i potwierdza analiza narracji osobistych – wywiadów i pamiętników konkursowych. Wielodzietność raczej wzbudzała niechęć, pary wielodzietne podejrzewano o „bezmysł-

³⁷ Szerzej na ten temat: A. Ignaciuk, N. Jarska, *Reading the unawareness away. Narratives of sexual and reproductive knowledge in Poland, 1930s–1980s* [artykuł złożony do druku].

³⁸ A. Kościańska, *Zobaczyć łosia...*

³⁹ Z. Smoliński, *Przemiany dzietności w Polsce [w:] Przemiany rodziny polskiej*, red. J. Komorowska, Warszawa 1975.

ne” płodzenie. Pary dążyły do posiadania dwójki dzieci, argumentując to racjonalnością ekonomiczną i – rzadziej i dopiero w drugiej połowie badanego okresu (w latach 70. i 80.) – potrzebą samorealizacji zawodowej kobiet. Rosła rola komunikacji małżeńskiej w podejmowaniu decyzji o posiadaniu dzieci, co można powiązać z wyżej wspomnianym modelem partnerskim.

Jest charakterystyczne, że zarówno w przypadku zmiany stosunku do dzietności, jak i w wyżej dyskutowanej zmianie postaw wobec pracy zawodowej kobiet argument ekonomiczny zyskiwał na znaczeniu. Motywacja ekonomiczna związana była tu raczej z konsumpcją, chęcią osiągnięcia zadowalającego statusu materialnego niż z zaspokojeniem podstawowych potrzeb. Sądzę, że jej wzrost istotnie wpływał na rewizję tradycyjnego modelu rodziny. W przypadku dzieci dodatkowym motywem była chęć zapewnienia im „odpowiednich warunków”, w tym wychowania i edukacji, co także można uznać za rys nowoczesności. Motywacje związane z emancypacją kobiet – tak w przypadku pracy zawodowej, jak i posiadania dzieci – zdają się odgrywać początkowo mniejszą rolę niż pobudki konsumpcyjne. Te zaś wiązały się z nowoczesnością pojmowaną w kategoriach stylu życia i standardu materialnego.

Nadal natomiast, i do końca PRL, istniała bardzo silna korelacja małżeństwa z posiadaniem dzieci; posiadanie potomstwa poza małżeństwem („nieślubnego”), choć nie wiązało się już z prawnym wykluczeniem, podlegało silnej stygmatyzacji. Wiele kobiet decydowało się na przerwanie ciąży, by uniknąć tego losu⁴⁰. Przeszkodą w realizacji projektów modernizacyjnych opartych na wiedzy eksperckiej było nie tylko długie trwanie pewnych elementów konserwatywnej obyczajowości. Problemem pozostawały niedobory związane z systemem ekonomicznym i niedostatki organizacyjne. Pokazuje to wspomniany już przykład szkolnej edukacji seksualnej; program opracowany w połowie lat 70. nie był realizowany w większości szkół i stał się obowiązkowy dopiero po 11 latach od wprowadzenia. Nowoczesne metody antykoncepcyjne, w tym te zalecane przez ekspertów, były trudno dostępne⁴¹.

⁴⁰ A. Ignaciuk, N. Jarska, *Marriage, gender and demographic change: managing fertility in state-socialist Poland* [artykuł złożony do druku].

⁴¹ Na temat pigułki antykoncepcyjnej w PRL zobacz: A. Ignaciuk, *Clueless about contraception: the introduction and circulation of the contraceptive pill in state-socialist Poland (1960s–1970s)*, „*Medicina nei Secoli Arte e Scienza*” 26/2 (2014).

Na zakończenie chciałabym sformułować kilka wniosków o charakterze raczej refleksji niż jednoznacznych tez, ponieważ tekst ma charakter syntetyzującego eseju. Jeśli patrzymy na PRL w kontekście projektów i procesów modernizacji, sfera małżeństwa i seksualności wydaje się bardzo istotna. Niewątpliwy też jest jej związek z innymi obszarami modernizacji, takimi jak edukacja czy gospodarka, praca i infrastruktura. W niniejszym tekście skupiłam się na sposobach zapośredniczania postulatów przeobrażenia małżeństwa i seksualności przez dyskurs ekspercki i wpływie tego ostatniego na procesy modernizacyjne. Dyskurs ten, dynamicznie rozwijający się od 1956 r., wyraźnie postulował zmiany w duchu nowoczesności rozumianej jako racjonalność i oparcie na wiedzy. Jednocześnie sam wzrost znaczenia dyskursu eksperckiego, tak dla państwa jak i dla społeczeństwa, jest przejawem nowoczesności.

Analiza dyskursów eksperckich pod kątem ich progresywności i konstruowania płci daje dość niejednoznaczny obraz. Z jednej strony nie ulega wątpliwości, że propagowana równość płci w małżeństwie i postulaty dotyczące „kultury seksualnej” mogły mieć i w rzeczywistości miały pozytywny wpływ na sytuację i doświadczenia kobiet. Źródła osobiste są świadectwem tego, że elementy tej narracji stawały się częścią wyobrażeń o właściwym (i nowoczesnym) modelu małżeństwa, opartego na komunikacji i partnerstwie. Zakres decydowania kobiet o sobie niewątpliwie się zwiększał. Z drugiej strony, jak wskazałam na kilku przykładach dobrze już opracowanych wątków, dyskursy eksperckie o seksualności i małżeństwie w PRL cechowały ograniczenia w formułowaniu przekazu równościowego poprzez stygmatyzację określonych zachowań i konstruowanie *de facto* asymetrycznych relacji między płciami. Równość ujmowana była często powierzchownie. Sfera szeroko pojętej seksualności (i płodności) podlegała też biopolityce, a więc była tak konstruowana, by służyć konkretnym celom demograficznym i społecznym. Ekspertyzacja i medykalizacja mogły zarówno służyć emancypacji kobiet, jak i ją hamować, na przykład poprzez odbieranie sprawczości.

Lektura źródeł osobistych skłania do wniosku, że zachodziły istotne zmiany w sferze seksualności i małżeństwa i były one dla kobiet pozytywne. Za takie należy uznać redefinicję małżeństwa w kierunku większego partnerstwa i komunikacji, co miało wpływ na wszystkie sfery życia rodzinnego, normaliza-

cję pracy zawodowej i planowania rodziny. Część tych procesów można po-
wiązać z dyskursami, inne zaś miały złożone przyczyny i z pewnością nie były
efektem wyłącznie działania ekspertów. Wielką rolę w przemianach sytuacji
kobiet, w tym w małżeństwie, odegrała edukacja. Inne aspekty lansowanej
przez ekspertów nowoczesności przyjmowane były z większym oporem i nie
miały większego wpływu na postawy. Aborcja, zdetabulizowana i znormalizo-
wana po 1956 r., pozostawała powszechnym sposobem kontroli urodzeń,
pomimo antyaborcyjnych kampanii Kościoła Katolickiego i eksperckich dys-
kursów o jej nienowoczesności i szkodliwości. W źródłach osobistych znajdu-
jemy wreszcie potwierdzenie trwania tradycyjnych wartości, takich jak trwa-
łość małżeństwa i jego powiązanie z posiadaniem dzieci. Większe zmiany
w tym zakresie przyniosły dopiero lata 90.

W doświadczeniach zapośredniczonych przez źródła osobiste ciekawa jest
też rola emancypacji kobiet. W omawianych wątkach – stosunku do pracy za-
wodowej kobiet i ograniczenia urodzeń – motywowanie decyzji emancypacją
zaczęło pojawiać się dopiero w późnym PRL. Motorem zmian była, jak się wyda-
je, zmiana stosunku do konsumpcji. To ona sprawiała, że nowy model rodziny,
w którym role płci podlegały negocjacji, torował sobie drogę do powszechności.

Źródła i literatura

- Czajkowska A., *O dopuszczalności przerywania ciąży* [w:] *Kłopoty z seksem w PRL*,
red. M. Kula, Warszawa 2010.
- Fidelis M., *Are You a Modern Girl? Consumer Culture and Young Women in 1960s Po-
land* [w:] *Gender Politics and Everyday Life in State Socialist Eastern and Central
Europe*, red. S. Penn, J. Massino, Nowy Jork 2009.
- Fidelis M., *Kobiety, komunizm i industrializacja w powojennej Polsce*, Warszawa 2015.
- Ignaciuk A., *Clueless about contraception: the introduction and circulation of the
contraceptive pill in state-socialist Poland (1960s–1970s)*, „*Medicina nei Secoli
Arte e Scienza*”, 26/2 (2014).
- Ignaciuk A., *No Man’s Land? Gendering Contraception in Family Planning Advice Litera-
ture in State-Socialist Poland (1950s–1980s)*, „*Social History of Medicine*” 2019.
- Ignaciuk, A. „*Ten szkodliwy zabieg*”. *Dyskursy na temat aborcji w publikacjach Towar-
zystwa Świadomego Macierzyństwa / Towarzystwa Planowania Rodziny (1956–
1980)*, „*Zeszyty Etnologii Wrocławskiej*” 20 (2014).
- Ignaciuk A., Jarska N., *Marriage, gender and demographic change: managing fertility in
state-socialist Poland* *Slavic Review* [w druku].

- Ignaciuk A., Jarska N., *Reading the unawareness away. Narratives of sexual and reproductive knowledge in Poland, 1930s–1980s* [artykuł złożony do druku].
- Ignaciuk A., Kuźma-Markowska S., *Family Planning Advice in State-Socialist Poland, 1950s–80s: Local and Transnational Exchanges*, „Medical History”, vol. 62(2) 2020.
- Jarska N., *Men as husbands and fathers in postwar Poland (1956–1975): towards new masculine identities?*, „Men and Masculinities” 2020.
- Jarska N., *Modern Marriage and the Culture of Sexuality. Experts between the State and the Church in Poland, 1956–1970*, „European History Quarterly” 2019 (3).
- Jarska N., *Praca zawodowa kobiet a relacje małżeńskie w powojennej Polsce. Analiza materiałów konkursów pamiątkarskich z lat 1963, 1964 i 1974*, „Polska 1944/45–1989” 2020 [w druku].
- Jaworska J., *Cywilizacja 'Przekroju'. Misja obyczajowa w magazynie ilustrowanym*, Warszawa 2008.
- Klich-Kluczevska B., *Biopolitics and (non-)modernity: Population micro-policy: expert knowledge and family in late-communist Poland*, „Acta Poloniae Historica”, nr 117, 2017.
- Klich-Kluczevska B., *Making Up for the Losses of War: Reproduction Politics in Postwar Poland* [w:] *Women and Men at War: A Gender Perspective on World War II and its Aftermath in Central and Eastern Europe*, red. M. Roger, R. Leiserowitz, Osnabruck 2012.
- Klich-Kluczevska B., *Przez dziurkę od klucza. Życie prywatne w Krakowie 1945–1989*, Warszawa 2005.
- Klich-Kluczevska B., *Rodzina, tabu i komunizm, 1956–1989*, Kraków 2015.
- Kościańska A., *Humanae Vitae, Birth Control and the Forgotten History of the Catholic Church in Poland* [w:] *The Schism of '68. Catholicism, Contraception and Humanae Vitae in Europe, 1945–1975*, red. A. Harris, Basingstoke 2018.
- Kościańska A., *Płeć, przyjemność i przemoc. Kształtowanie wiedzy eksperckiej o seksualności w Polsce*, Warszawa 2014.
- Kościańska A., *Sex on equal terms? Polish sexology on women's emancipation and 'good sex' from the 1970s to the present*, „Sexualities” 2016, 19 (1/2).
- Kościańska A., *Zobaczyć łosia. Historia polskiej edukacji seksualnej od pierwszej lekcji do internetu*, Wołowiec 2017.
- Kozakiewicz M., *Raport w sprawach: planowania rodziny, poradnictwa przedmałżeńskiego i rodzinnego oraz wychowania seksualnego w Polsce w roku 1978*, „Problemy Rodziny” 1979.
- Kuźma-Markowska S., *Marx or Malthus? Population debates and the reproductive politics of state-socialist Poland in the 1950s and 1960s*, „The History of the Family” 2020.
- Kuźma-Markowska S., *Walka z „babkami” o zdrowie kobiet. Medykalizacja przerywania ciąży w Polsce w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX wieku*, „Polska 1944/45–1989. Studia i materiały”, 15, 2017.

- Lišková K., *Sexual Liberation, Socialist Style: Communist Czechoslovakia and the Science of Desire, 1948–1989*, Cambridge 2018.
- Lišková K., Jarska N., Szegedi G., *Sexuality and gender in school-based sex education in Czechoslovakia, Hungary and Poland in the 1970s and 1980s*, „The History of the Family” 2019.
- Łobodzińska B., *Małżeństwo w mieście*, Warszawa 1970.
- Nas dwoje: konkurs Spodka*, oprac. J. Hennel, Kraków 1965.
- Perkowski, P., *Wedded to Welfare? Working Mothers and the Welfare State in Communist Poland*, „Slavic Review”, 76 (2017).
- Sierakowska K., *Rodzice, dzieci, dziadkowie... Wielkomiejska rodzina inteligencka 1918–1939*, Warszawa 2013.
- Smoliński Z., *Przemiany dzieciństwa w Polsce [w:] Przemiany rodziny polskiej*, red. J. Komorowska, Warszawa 1975.
- Szpak E., *„Chory człowiek jest wtedy jak coś go boli”. Społeczno-kulturowa historia zdrowia i choroby na wsi polskiej po 1945 r.*, Warszawa 2016.
- Szydłowska A., *Paryż domowym sposobem. O kreowaniu stylu życia w czasopiśmie PRL*, Warszawa 2019.
- Współczesny mężczyzna jako mąż i ojciec*, red. A. Musiałowa i in., Warszawa 1976.

Modernization and women's life: transformation of marriage and sexuality in the People's Republic of Poland

Summary

The chapter aims to summarize changes in marriage and sexuality during the state socialist period in Poland, focusing on expert discourses and policies, as well as real changes that can be traced through personal narratives. First, it briefly summarizes the conclusions of recent research on expert discourses, paying attention to how they shaped modernization of marriage and sexuality, to their limitations and evolution. In the second part, the chapter provides some insights into changes in conceptualization of marriage and experiences of sexuality and family planning. In particular, it argues about the emergence of a new model of marriage based on partnership, evolving attitudes towards women's work outside home, popularization of family planning and 2+2 model of the family. It points to the growing importance of expertise both for the state and individuals as sign of modernization. The chapter also draws the attention to the tension between women's emancipation and consumption as two components of modernity, and argues about the predominance of consumption in people's motivations to modernize marriage and the family.

Key words: modernization, marriage, sexuality, state socialism

Ewelina Szpak

Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk w Warszawie

Ciemna strona modernizacji? Polityka nowotworowa w PRL¹

Pojęcie polityki nowotworowej zostało wprowadzone na gruncie polskim kilka lat temu, m.in. przez Łukasza Andrzejewskiego, młodego polskiego filozofa opisującego własne zmagania z chorobą nowotworową. Dla niego polityka nowotworowa obejmowała każdy aspekt polityki zdrowotnej związanej z leczeniem raka, a więc całościowy projekt uwzględniający kwestie tworzenia czy rozwijania polskiej infrastruktury onkologicznej, zagadnienia technologiczne w medycynie, przede wszystkim była jednak projektem „odpowiadającym na indywidualne i społeczne problemy, które wiążą się z doświadczeniem choroby nowotworowej zarówno dla pacjentów, jak i ich bliższego i dalszego otoczenia”².

W moim i przywołanym poniżej ujęciu polityka nowotworowa tylko częściowo odpowiada zaproponowanemu przez Andrzejewskiego określeniu. Pod względem koncepcyjnym zbliża się bardziej do terminu biopolityki, rozumianej (za Foucaultem) jako zestaw strategii i sposób ogólnego zarządzania populacją³, w tym przypadku w dziedzinie chorób nowotworowych w okresie PRL.

Czy choroby nowotworowe, określane potocznie mianem raka, oraz powiązana z nimi polityka nowotworowa kształtująca się w PRL rzeczywiście są

¹ Badania zostały sfinansowane ze środków Narodowego Centrum Nauki przyznanych w ramach grantu pt. *Spółeczno-kulturowa historia raka w Polsce po 1945 r. Instytucje – miejsca – ludzie* (nr projektu badawczego: 2018/29/HS3/01243).

² Ł. Andrzejewski, *Polityka nowotworowa. Pamiętnik praktyczno-teoretyczny*, Warszawa 2012, s. 12.

³ T. Lemke, *Analityka biopolityki. Rozważania o przeszłości i teraźniejszości spornego pojęcia*, „Praktyka Teoretyczna” 2011, nr 2–3, s. 18; M. Foucault, *Narodziny biopolityki*, Warszawa 2011, s. 22, 42; L. Zacher, *Biowładza i biopolityka (refleksje, przykłady, predykcje)* [w:] *Wiedza – władza*, red. J. Szymczyk, Lublin 2009, s. 95.

elementem ciemnej strony powojennej modernizacji? Oto kluczowe i wyściowe dla niniejszego studium pytanie. W dalszej części artykułu zmierzę się również z pytaniami o kształt, wyznaczniki i aktorów szeroko pojętej PRL-owskiej polityki nowotworowej, a tym samym podejmę próbę wskazania jej słabych i mocnych stron oraz społecznego odbioru.

Rak – choroba nowoczesności?

Aby odpowiedzieć na pytanie o związek raka z niekwestionowaną w przypadku XX w. modernizacją i przyspieszeniem cywilizacyjnym, warto wspomnieć choćby o kilku pracach z zakresu społecznej historii medycyny pokazujących, jak choroby nowotworowe, określane zbiorczo i potocznie mianem raka, od końca XIX w. przenikały do dyskursu publicznego i świadomości społecznej, obrastając negatywną mitologizacją i stając się w XX w. jedną z najbardziej przerażających chorób. Z niezwykłą pasją o procesie rodzącej się w minionym stuleciu rakofobii (cancerphobia) pisał analizujący amerykańskie społeczeństwo James T. Patterson⁴ czy też śledzący ten proces na przykładzie Francji (i społeczeństwa europejskiego) Patrice Pinnell⁵ oraz Ilana Lowy⁶.

Z prac tych badaczy wyłania się obraz raka jako schorzenia, które z przypadłości uznawanej powszechnie za kobiecą lub dotyczącą ludzi starych stawało się powoli przerażającą, bo coraz bardziej demokratyczną chorobą utożsamianą z negatywnymi skutkami dynamicznej dwudziestowiecznej modernizacji i cywilizacyjnego przyspieszenia (urbanizacja, industrializacja, zanieczyszczenie środowiska) oraz powiązanymi z tym przemianami obyczajowymi (emancypacja kobiet, kontrola urodzeń, powszechny nikotynizm, zmiany w żywieniu i wreszcie, ekspozycja na rakotwórcze substancje i czynniki [rak jako choroba zawodowa] itp.).

W polskich i międzynarodowych kręgach akademickich, niekoniecznie zainteresowanych społeczną historią medycyny, wątek negatywnej mitologizacji raka znany jest przede wszystkim za sprawą szeroko dyskutowanego eseju Su-

⁴ J.T. Patterson, *A Dread Disease. Cancer and Modern American Culture*, Harvard University Press 1989.

⁵ P. Pinell, *The Fight against cancer: France 1890–1940*, Routledge 2016.

⁶ I. Lowy, *A Woman's Disease: A History of Cervical Cancer*, Oxford 2011.

san Sontag, opublikowanego w 1978 r.⁷, w którym wybitna amerykańska intelektualistka wskazywała na analogie między XIX-wiecznym postrzeganiem gruźlicy a XX-wiecznym postrzeganiem raka jako chorób jednoznacznie stygmatyzujących dotknięte nimi jednostki. Sontag pokazała metaforyzację i mitologizację raka obecną w tekstach kultury zachodniej. Uzmysławiała, jak bardzo powiązane z psychoanalizą ujęcia wskazujące na związek osobowości osób chorujących z ich chorobą oraz utrwalające negatywne i przerażające wyobrażenia o raku jako wyroku śmierci odbierały głos i możliwości działania onkologicznym pacjentom, spychając ich do roli biernych ofiar (nierzadko do końca nieinformowanych o chorobie) pozbawionych sprawczości i podmiotowości w skomplikowanym specjalistycznym procesie leczenia.

Pomimo istnienia żelaznej kurtyny i ograniczonego z tego powodu transferu wiedzy i wielu treści kulturalnych stygmatyzujący charakter choroby nowotworowej oraz zjawisko rakofobii nie omijało ani Polski, ani żadnego z krajów Europy Środkowo-Wschodniej. O ile jednak w przypadku USA pierwsze sygnały o rosnącym społecznym lęku przed rakiem pojawiły się w latach 20. i 30. XX w., o tyle w polskiej debacie naukowej i społecznej (socjologia, publicystyka) zjawisko to dało o sobie znać dopiero w latach 60. i 70.⁸ To przesunięcie czasowe miało oczywiście wiele przyczyn, a wśród nich znalazły się m.in. dostępność wiarygodnych statystyk (i tym samym rejestrów zachorowań i zgonów) oraz charakter i lokalna efektywność państwowych programów walki z chorobami nowotworowymi.

Narodziny międzynarodowej idei walki z rakiem

Tworzenie państwowych programów do walki z rakiem, najbardziej widoczny i najważniejszy wyraz realizowanej w danym kraju polityki nowotworowej, jako trend i zjawisko pojawiło się tuż po I wojnie światowej. To właśnie wtedy przede wszystkim na kontynencie amerykańskim oraz w szybko starze-

⁷ S. Sontag, *Illness as Metaphor*, London 1988.

⁸ Zob. np. M. Jokiel, *Opinia społeczna o chorobach nowotworowych*, „Ośrodek Badania Opinii Publicznej i Studiów Programowych”, nr 155, Warszawa 1980; *Opinie o poinformowaniu społeczeństwa o problematyce zwalczania złośliwych chorób nowotworowych 1976*, Ośrodek Badania Opinii Publicznej i Studiów Programowych, Archiwum Raportów społecznych, <http://www.tnsglobal.pl/archiwumraportow> (dostęp: 15.03.2017).

jących się społeczeństwach krajów Europy Zachodniej zwrócono uwagę na problem zbierającego coraz większe śmiertelne żniwo raka. Szybko rosnące statystyki zgonów spowodowanych nowotworami złośliwymi bez wątpienia budziły grozę. W latach 30., jak wskazuje Patterson, w amerykańskim społeczeństwie rak stanowił już drugą najczęstszą przyczynę wszystkich zgonów⁹. Podobne trendy obserwowano w krajach europejskich. Przerazenie i trwoga związane z narastającym zagrożeniem tą wciąż przecież wówczas całkowicie tajemniczą chorobą sprawiły, iż w ramach utworzonej po wojnie Ligii Narodów została powołana specjalna międzynarodowa Komisja do Walki z Rakiem, która na początku lat 30. zrzeszała już 34 państwa. Stworzyło to bezprecedensową sytuację, w której po raz pierwszy za plagę i swoistą „epidemię” uznano chorobę endogenną, która nie była zakaźna i której nie sposób było wyeliminować przy pomocy najbardziej nawet drastycznego reżimu higienicznego i działań prewencyjnych¹⁰.

Polska stała się członkiem Komisji w 1925 r. – moment ten zbiegł się w polityce wewnętrznej kraju z opracowaniem pierwszego polskiego programu do walki z rakiem oraz powołaniem, realizującego ów program, Instytutu Radowego im. Marii Skłodowskiej-Curie w Warszawie. Powołanie, a wkrótce również budowa instytutu były przede wszystkim efektem zaangażowania polskich elit oraz polonijnych organizacji kobiecych w USA i Kanadzie. Instytut rozpoczął działalność w 1932 r. Kierował nim wybitny polski pionier radiolecznictwa Franciszek Łukaszczyk. Międzywojenny projekt walki z nowotworami, współtworzony m.in. przy osobistym zaangażowaniu Marii Skłodowskiej-Curie, zakładał także powoływanie kolejnych placówek onkologicznych w większych miastach ówczesnej Polski (Wilno, Kraków, Lwów, Poznań i in.)¹¹.

Z uwagi na koszty terapii oraz panujące już wówczas uprzedzenia społeczne względem raka, a także dość sporą nieufność samego środowiska lekarskiego względem możliwości leczenia tego rodzaju schorzeń ośrodek rozwijał się powoli, stopniowo zyskując jednak coraz większe uznanie w kraju i na świecie¹². Wybuch wojny, a później powstanie warszawskie przerwały działalność placówki, która też w znacznym stopniu została zniszczona.

⁹ T. Patterson, dz. cyt., s. VII.

¹⁰ P. Pinell, dz. cyt., s. 11.

¹¹ Z. Wronkowski, E. Towpik, *Instytut Radowy im. Marii Skłodowskiej-Curie w Warszawie*, <https://www.pib-nio.finn.pl/bipkod/001/001> (dostęp: 15.08.2020).

¹² Tamże.

Powojenna odbudowa – reaktywacja kadr czy „nowy kurs” w polityce nowotworowej?

Spowodowane wojną zniszczenia materialne oraz straty w kadrze lekarskiej sprawiły, że odbudowa służby zdrowia była niezwykle trudnym zadaniem, tym trudniejszym, że przez co najmniej dwie kolejne dekady najbardziej palącym problemem w polityce zdrowotnej państwa była walka z chorobami zakaźnymi. Ogrom wysiłku włożonego w strukturach Ministerstwa Zdrowia w walkę z epidemiami chorób zakaźnych, w tym zwłaszcza gruźlicą, chorobami wenerycznymi, dudem brzuszny czy też zbierającymi przerażające żniwo wśród najmłodszych błonicą i polio, sprawiał, że problemy chorób nowotworowych nie znajdowały się zbyt często w programach debat ministerialnych (kolegia ministerstwa zdrowia), a wzmianki o nich co najmniej do początku lat 50. należały raczej do wyjątków¹³. Czy brak większego zainteresowania problematyką nowotworów na szczeblu centralnym był jednak skutkiem celowej ignorancji problemu, wynikającej z braku świadomości skali ówczesnych zachorowań, czy też był to efekt tabuizacji, która z pełną mocą zaczęła się ujawniać w kolejnej dekadzie, trudno na tym etapie jednoznacznie stwierdzić. Z pewnością jednak do początku lat 50. rozwój polskiej onkologii (wówczas bardziej radioterapii) był domeną działań wyłącznie samych lekarzy i ekspertów, pracujących w niezwykle trudnych warunkach materialnych i sprzętowych oraz, rzecz jasna, systemowych. Pokazywały to zwłaszcza losy warszawskiego Instytutu Radowego.

Decyzja o reaktywowaniu i odbudowie warszawskiego ośrodka została podjęta jeszcze w 1945 r., a sama odbudowa rozpoczęła się jesienią tego roku wraz z powrotem przedwojennego dyrektora placówki, prof. F. Łukaszczyka. Początkowo odbudowę kierowała dr Hanna Kołodziejska-Wertheim, którą po wyjeździe do USA, gdzie z niebywałą skutecznością pozyskiwała dalsze wsparcie UNRRA na rozwój instytutu, zastąpił Tadeusz Koszarowski¹⁴.

Instytut formalnie rozpoczął działalność w 1947 r. i utrzymywał się głównie z opłat wnoszonych przez pacjentów, co – jak zaznaczał w swoich wspomnieniach Koszarowski – w praktyce gwarantowało niewielkie i nieregularne wyna-

¹³ W aktach Ministerstwa Zdrowia problematyka nowotworów silniej zaznaczona jest w drugiej połowie lat 50.

¹⁴ Dzięki zaangażowaniu dr Kołodziejskiej udało się pozyskać dla Instytutu 10 nowoczesnych aparatów do radioterapii „głębokiej”, do radiodiagnostyki oraz 11 gramów radu.

grodzenie. Równolegle do niego w Gliwicach działał uruchomiony w 1946 r. Państwowy Instytut Przeciwrakowy dysponujący 100 łózkami szpitalnymi (w 1951 r. z inicjatywy Łukaszczyka powstał również w Krakowie szpital przeciwrakowy). Działalność lecznicza w obu instytucjach przebiegała dość niezależnie.

Nasilająca się w kraju sowietyzacja nie ominęła i tych instytucji. Na przełomie 1951 i 1952 r. zaplanowana została w Warszawie wizyta prof. Aleksandra Iwanowicza Rakowa, profesora medycyny z Leningradzkiego Instytutu Onkologii (nazwa wówczas w Polsce nieznana), który jak wspominał Koszarowski, „miał zwiedzić, ocenić i skonsultować pracę zespołu instytutu warszawskiego oraz szpitala w Gliwicach, i powołanego w 1951 r. szpitala w Krakowie”¹⁵. Wizyta Rakowa była jednym z elementów ugruntowywania wzajemnej współpracy polsko-radzieckiej w zakresie walki z rakiem, ale też – jak opisywał ją Koszarowski – dzięki dość racjonalnemu podejściu samego gościa pozwoliła jednak na kontynuowanie realizowanych wcześniej w instytucie, i sprzecznych nieco z nauką radziecką, kierunków rozwoju polskiej chirurgii onkologicznej (kwestia stosowania nowoczesnej metody znieczulenia ogólnego)¹⁶.

Zbiegający się z wizytą Rakowa przełom 1951 i 1952 r. był równocześnie momentem decydującym o kierunkach polityki nowotworowej na kolejne kilkanaście lat. Wiązało się to z przekształceniem Instytutu Radowego w instytucję naukowo-badawczą (pod nową nazwą Instytut Onkologii im. Marii Skłodowskiej-Curie) i włączeniem jej w system państwowej służby zdrowia. Zgodnie z rozporządzeniem Ministerstwa Zdrowia istniejące w Gliwicach i Krakowie szpitale otrzymały status terenowych oddziałów placówki warszawskiej.

Rozciągnięty nad raczkującą dopiero infrastrukturą onkologiczną państwowy nadzór nie tylko sprowadzał się do obowiązkowego raportowania działalności naukowej i badawczej tych jednostek i ich finansowania¹⁷, ale wymuszał realizację zaprojektowanych na szczeblu centralnym założeń. Jednym z nich był projekt stworzenia (w ciągu zaledwie kilku lat) od podstaw sieci 19 wojewódzkich ośrodków onkologicznych z przychodniami pełnoprofilowymi i szpitalami 200–400-łózkowym, który wyznaczać miał podstawy przy-

¹⁵ T. Koszarowski, E. Towpik, *Urywki wspomnień*, Warszawa 2006, s. 155.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ Archiwum Akt Nowych [dalej: AAN], Ministerstwo Zdrowia [dalej: MZ], sygn. 5/44, Działalność Instytutu Onkologii w Warszawie – plany prac naukowych, sprawozdania, korespondencja [b.p.].

jętego w 1952 r. projektu „Drugiego Programu Walki z Rakiem w Polsce”. Jak pisał jeden z przywoływanych wcześniej powojennych chirurgów T. Koszarowski, koncepcja ta „realnie rzecz biorąc, w tamtych warunkach była zupełną fantazją nietrzeźwego mistyka”¹⁸.

Zatwierdzony plan wymagał dalszych działań i konkretnych decyzji. Osobą odpowiedzialną za wdrożenie projektu w stalinowskiej rzeczywistości uczyniono cytowanego wyżej Koszarowskiego, który po latach wspominał: „Z miejsca przyszło mi za to zapłacić. Ma oto powstać nowa dziedzina medycyny – jakaś «onkologia» – i zabiera się do tego «gówniarz» [...] Było to wyzwanie, urażenie ambicji establishmentu instytutowego i uniwersyteckiego. Zostałem z miejsca okrzyknięty wtyką Ministerstwa Zdrowia, a w podtekście całej politycznej konstrukcji z Bóg wie jakimi koneksjami”¹⁹. I choć w sferze zawodowych i towarzyskich relacji personalnych dla młodego lekarza podjęcie się realizacji ministerialnych wytycznych oznaczało swoiste wykluczenie i – tak charakterystyczną dla ówczesnej dekady – utratę zaufania wielu instytutowych współpracowników (z Łukaszczykiem włącznie), w rzeczywistości to właśnie w tamtym (jednak stalinowskim) momencie stworzone zostały podwaliny późniejszej polskiej onkologii.

Przekształcenie Instytutu Radowego (oraz pozostałych podlegających mu ośrodków w instytut(y) badawcze (i onkologiczne) wymagało jasnego zdefiniowania nieznanego dotąd w Polsce pojęcia onkologii. W 1951 r. T. Koszarowski jako pierwszy zdefiniował onkologię jako naukę o etiologii, patologii, epidemiologii, zapobieganiu i wczesnym wykrywaniu nowotworów złośliwych²⁰. Szczególnie ważne stało się wyartykułowanie w niej aspektu epidemiologicznego, który dotąd dominował przede wszystkim w przestrzeni walki z chorobami zakaźnymi i który zakładał również badanie częstości występowania i rozmieszczenia danej choroby w populacji oraz systemowe ustalanie takich parametrów epidemiologicznych, jak chorobowość i zapadalność oraz umieralność i śmiertelność na chorobę (w przypadku raka, zespół chorób) w danej populacji. Zbieranie i badawcze wykorzystywanie tego rodzaju danych sprofilowanych wyłącznie pod kątem nowotworów było całkowitą no-

¹⁸ T. Koszarowski, E. Towpik, dz. cyt., s. 164.

¹⁹ Tamże.

²⁰ Np. E. Towpik, *Tadeusz Koszarowski – wielka postać polskiej onkologii*, „Postępy Nauk Medycznych” 2011, nr 2, s. 84–87.

wością. Do tej pory (do początku lat 50.) statystyki zachorowań na raka były bowiem bardzo szacunkowe i – jak zaznaczali w swoich wspomnieniach wielokrotnie lekarze praktycy zderzający się na co dzień z masowymi stanami nowotworowymi (zwłaszcza raka macicy i piersi oraz raka żołądka) – nie oddawały realnej skali problemu²¹.

Zainicjowany przez warszawskich onkologów w 1952 r. nowatorski w skali międzynarodowej projekt Centralnego Rejestru Nowotworów był prostą kontynuacją zaproponowanej przez Koszarowskiego definicji i celów onkologii jako nauki. Jego wsparciem ze strony administracji państwowej była wydana jeszcze w 1951 r. instrukcja ministerstw: Zdrowia, Obrony Narodowej, Spraw Wewnętrznych i Komunikacji – o obowiązku zgłaszania zachorowań na nowotwory złośliwe przez lekarzy zatrudnionych w zakładach społecznej służby zdrowia do prezydium wydziału zdrowia właściwej miejscowo WRN²². O tym, że rak (a zwłaszcza rak żołądka) był w tym czasie problemem istotnym w swej skali, świadczyć może fakt, że dwa lata później, w związku z raportowaną w Ministerstwie Zdrowia trudną do opanowania skalą skierowań pacjentów z podejrzeniem raka żołądka przez lekarzy podstawowej opieki zdrowotnej oraz wynikającym z tym chaosem, ministerstwo zmuszone zostało do wydania kolejnego rozporządzenia regulującego nadmiar nieuzasadnionych skierowań do pracowni radiologicznych²³.

Spółeczna wiedza o raku

Wypracowany w 1951 r. w gronie wcześniej wspomnianych i wybitnych polskich radiologów, chirurgów i lekarzy program poza stworzeniem rozbudowanej struktury (sieci) onkologicznej oraz zapoczątkowaną przez Koszarowskiego epidemiologią nowotworów w gruncie rzeczy nie zrewolucjonizował

²¹ O niedoszacowanych statystykach lekarze wspominali także w okresie późniejszym, tj. w latach 60. Wynikało też z tego, że efekty działania CRN dla całej Polski stawały się miarodajne dopiero w drugiej połowie tej dekady, zob. *Drugi do onkologii. Liderzy patrzą wstecz*, red. M. Furman, Warszawa 2017, s. 64, 123.

²² Okólnik nr 2/51 Ministra Zdrowia z dnia 9 stycznia 1951 r. w sprawie zgłaszania przypadków nowotworów złośliwych (Dz. Urz. Min. Zdr., nr 2, poz. 8).

²³ Instrukcja nr 108/52 Min. Zdrowia z dnia 31 października 1952 r. w sprawie zasad i trybu kierowania chorych do badań radiologicznych przewodu pokarmowego, Dziennik Urzędowy Ministerstwa Zdrowia (Dz. Urz. Min. Zdr., nr 21, poz. 212).

jeszcze podejścia zarówno środowiska medycznego, jak i tym bardziej szerszych kręgów społeczeństwa do leczenia i diagnozowania raka.

Wraz z rozpoczęciem działalności naukowo-badawczej instytutów ruszyła co prawda polityka oświatowa skutkująca powstaniem popularnonaukowych publikacji czy filmów edukacyjnych, jednak trudno powiedzieć na ile publikowane prace (choćby w ramach takich serii jak „Biblioteczka Zdrowia PCK”, „Zdrowie dla Wszystkich” PZL, „Biblioteczka Towarzystwa Wiedzy Powszechnej”) trafiały rzeczywiście do powszechniejszego obiegu społecznego²⁴. Czy społeczeństwo, które w latach 50. i na początku lat 60. wciąż jeszcze z trudem walczyło z powszechnym brudem i niską świadomością higieniczną, było zainteresowane rzetelną i bardziej profesjonalną wiedzą na temat raka (jeszcze w II RP noszącego znamiona tabu)?

Oczywiście na tym etapie trudno jest mi na to pytanie odpowiedzieć, ale jakieś światło na szersze zainteresowanie społeczeństwa tą kwestią rzucać może z jednej strony stosunek cenzury (GUKPPiW) do treści dotyczących nowotworów złośliwych, z drugiej zaś przebijające się z tego czasu relacje i opinie samego środowiska lekarskiego.

Jak pokazują (dość wybiórcze?) materiały sprawozdawcze z Instytutu Onkologicznego, publikacje książkowe (podręczniki) oraz sporadyczne broszury z reguły nie napotykały na opory cenzorów. Ci ostatni już nieco bardziej restrykcyjnie podchodzili do materiałów wizualnych i audiowizualnych. Pokazują to choćby losy filmu „Walka z rakiem”, do którego pełna dokumentacja naukowa została opracowana przez Instytut Onkologii w Warszawie w roku 1952 i złożona do Centralnej Wytwórni Filmów Oświatowych w Łodzi. Jak czytamy jednak w sprawozdaniu z 1954 r., „film został usunięty bez żadnych powodów z planu na rok 1954 [...]”. Film ten przeznaczony jest dla szerokich mas i ma na celu zapoznanie ogółu społeczeństwa z zagadnieniem wyleczalności raka²⁵.

Dopiero po interwencji Instytutu Onkologicznego udało się uzyskać zapewnienie Centralnej Wytwórni Filmów Oświatowych, że film ten powinien

²⁴ Warto choćby wymienić: A. Handelzalc, *Choroby nowotworowe*, Warszawa 1948, A. Sawicki, *Rak i jego zwalczanie*, Warszawa 1952, W. Sitkowski, *Co to jest rak*, Warszawa 1953, L. Tarłowska, *Najczęstsze nowotwory złośliwe u kobiet*, Warszawa 1956.

²⁵ AAN, MZ, Działalność Instytutu Onkologii w Warszawie – plany prac naukowych, sprawozdania, korespondencja, sygn. 5/44, Sprawozdanie z działalności Instytutu Onkologii za rok 1954, b.p. (k. 2).

ukazać się na ekranach w czerwcu 1955²⁶. Czy tak się stało, na obecnym etapie badań nie udało się stwierdzić.

Brak zrozumienia dla zasadności informowania opinii publicznej o możliwościach leczenia i konieczności jak najszybszego diagnozowania chorób nowotworowych dotyczył w tym czasie nie tylko medycznych laików. Problematyczne stanowisko samych lekarzy zgłaszane było na jednym z posiedzeń Kolegium Ministerstwa Zdrowia w 1958 r.: „Jest rzeczą niezrozumiałą, że najważniejsze w tej chwili zagadnienie lecznicze jest przypadkowo i niesystematycznie wykładane przyszłym lekarzom, z których znaczna większość – jak wykazały nasze ankiety – nie zapoznaje się z kliniką nowotworów. Nie ma mowy o systematycznej walce z rakiem bez masowego, systematycznego szkolenia lekarzy już w czasie studiów”²⁷ – apelował jeden z lekarzy.

Choć problem specjalistycznej wiedzy lekarzy oraz kształcenia onkologicznych kadr powracać będzie stale w debatach ministerialnych oraz tekstach samych onkologów co najmniej do lat 70., to w latach 50. zagadnienie to było o tyle szersze, że dotyczyło również samej administracji PRL-owskiej opieki zdrowotnej. Jak zgłaszano bowiem w sprawozdaniach Instytutu Onkologicznego, pomimo wydanych i wspominanych wcześniej rozporządzeń oraz realizowanego programu tworzenia wojewódzkich i miejskich poradni onkologicznych „poszczególne Wydz. Zdrowia nie doceniają wagi zagadnienia walki z rakiem i nie orientują się w strukturze organizacyjnej poradni i w zakresie prac wykonywanych przez nie”²⁸. W praktyce – jak pisano w sprawozdaniu – sprowadzało się to do utrudniania przez lokalne władze terenowe tworzenia nowych etatów lekarskich i pomocniczolekarskich oraz trudności w pozyskaniu przestrzeni lokalowych²⁹.

Przebijający się z tych raportów problem braku zrozumienia lokalnych władz dla powagi sytuacji widzianej przez pryzmat wiedzy i potrzeb osób tworzących zręby systemu sieci onkologicznej do złudzenia przypomina analogiczne frustracje bardziej zaangażowanych lekarzy terenowych czy powojennych higienistów nieznajdujących łatwego zrozumienia dla swej pracy i jej

²⁶ Tamże.

²⁷ AAN, MZ, sygn. 1/38, Posiedzenie Kolegium Ministerstwa. Protokoły, załączniki 1958, s. 4.

²⁸ AAN, Działalność Instytutu Onkologii w Warszawie..., s. 18 [b.p].

²⁹ Tamże.

wymogów wśród lokalnych decydentów i reprezentantów wydziałów zdrowia³⁰. Niewątpliwie sytuacja potwierdza charakterystyczny dla tego okresu niezwykle niski stan świadomości zdrowotnej ówczesnego społeczeństwa, którego sporą częścią – w skali całego kraju – byli także przedstawiciele lokalnego aparatu władz i administracji.

Brak możliwości bardziej szczegółowego zapoznania się z wiedzą o nowotworach przez kształcących się w latach 50. przyszłych lekarzy (internistów), a także opisywany przed chwilą wciąż dość częsty w terenie ambiwalentny, podszyty ignorancją stosunek władz lokalnych do problemu sprawiały, że w praktyce sytuacja chorujących była fatalna. Jak szacowano w 1958 r. w Ministerstwie Zdrowia, rocznie na nowotwory złośliwe zapadało ok 50 tys. mieszkańców Polski.

Liczba łóżek szpitalnych, którymi dysponowano w tym czasie w zakładach onkologicznych, wynosiła jednak niewiele ponad tysiąc co – jak pisano – zapewniało leczenie ok 12 tys. nowych przypadków rocznie. Choć średnio co piąty ze zgłaszanych przypadków (10 tys.) nie nadawał się z różnych względów do leczenia, a kolejne 12 tys. „mogło być leczonych w zwykłych szpitalach” (nowotwory przewodu pokarmowego, trzonu macicy, części sutka, płuc i in.), to wciąż w bardzo trudnej sytuacji pozostawało blisko kilkanaście tysięcy chorujących. Umieszczanie pacjentów w zwykłych szpitalach, zwłaszcza w mniejszych miastach, było niekiedy źródłem sytuacji problemowych. W tym samym 1958 r. w sprawozdaniu z Bydgoszczy pojawiła się na przykład informacja, że: „kierowanie chronicznie chorych na raka do szpitali (i zapewnianie im wydzielonych łóżek) daje złe rezultaty, ponieważ chorzy ci źle działają na otoczenie, a z drugiej strony są źle przez to otoczenie traktowani”.

Odzwierciedlający się w tym komentarzu społeczny lęk przed chorymi stanowi ważny trop w badaniach nad społecznym odbiorem raka, dość wyraźnie sygnalizując powszechność negatywnych przekonań generujących strach przed pacjentami onkologicznymi. Choć zjawisko rakofobii jako takie opisane zostanie przez polskich socjologów dopiero w latach 60., bez wątpienia jego elementy obecne były w społecznej wyobraźni już znacznie wcześniej. Dowodzi tego szereg artykułów publicystycznych dotyczących raka publikowanych w latach 50. m.in. na łamach czasopism, w tym także ogólnodostępnych

³⁰ Piszę o tym m.in. w E. Szpak, *„Chory człowiek jest wtedy jak coś go boli”*. Społeczno-kulturowa historia zdrowia i choroby na wsi w Polsce Ludowej, Warszawa 2018.

pism społecznych, np. w „Przekroju”. W pierwszej powojennej dekadzie były to na ogół teksty przypominające te z okresu międzywojennego, a więc przede wszystkim „studzące” emocje i weryfikujące obiegi i niezajdujące potwierdzenia w wiedzy naukowej przekonania i przesady. Przykładem tego może być jeden z artykułów opublikowanych w „Przekroju” w 1953 r., w którym rozprawiano się z powszechnymi w tym czasie plotkami „przybranymi w naukową argumentację, jakoby spożywanie pomidorów sprzyjało tworzeniu się raka”³¹. Tę „panikę pomidorową” rozbrajał w artykule m.in. wybitny krakowski onkolog Zygmunt Zakrzewski, który wskazywał na jeszcze przedwojenne pochodzenie tego zupełnie nieadekwatnego do rzeczywistości przekonania³².

Absurdalne z dzisiejszego punktu widzenia przekonania na temat raka wyrażane w dyskursie medialnym i publicystyce dementowano jednak dopiero w latach 60. i zwłaszcza 70., gdy zaczęto prowadzić pierwsze szerzej zakrojone badania opinii publicznej na temat chorób nowotworowych i towarzyszących im fobii. To – jak już się okazało – dość powszechne w społeczeństwie lat 60. i 70. zjawisko, szerzej opisane m.in. przez Antoninę Ostrowską, wiązało się nie tylko z przekonaniem o nieuleczalności czy trudnej wykrywalności nowotworów złośliwych, ale przede wszystkim ze strachem przed domniemywaną zakaźnością (w badaniach Ostrowskiej 30% ankietowanych wyrażało takie obawy) oraz tajemniczością samej choroby (do końca lat 80. w zasadzie także w medycynie nie było jasności co do etiologii choroby nowotworowej).

Postępujące starzenie się polskiego społeczeństwa oraz upowszechnienie „nowoczesnych” szkodliwych zwyczajów, jak palenia papierosów, sprawiało, że od połowy lat 60. słupki z danymi dotyczącymi zachorowalności i zgonów na nowotwory złośliwe rosły z dużą dynamiką³³. Było to też pokłosiem coraz bardziej rzetelnych badań statystycznych w tym zakresie.

³¹ „Przekrój” 1953, nr 38, s. 13 (*Sprawa pomidorowa*).

³² Przed wojną w 1934 r. o innych jeszcze mitach i potocznych przekonaniach na temat przyczyn raka pisała interesująco na łamach „Medycyny Praktycznej” A. Kukowska, wymieniając m.in. przekonania o zaraźliwości, zakaźności chorób nowotworowych, wpływie szkodliwego promieniowania, sposobu odżywiania (nadmiaru lub niedoboru witamin), nadmiaru lub braku soli na powstawanie schorzenia. Jak pisała, „oskarżano nawet niewinne pomidory czy ziemniaki” (w latach 70. doszło zanieczyszczenie powietrza, wody) A. Kukowska, *Kilka uwag o raku*, „Medycyna Praktyczna” 1934, s. 13.

³³ Liczba zgonów na nowotwory złośliwe wzrosła w 1964 r. w porównaniu z 1959 o 46% wśród mężczyzn i 38% wśród kobiet. Liczba zgonów na nowotwory jelita i od-

Wspomniane przekonania i – pomimo powolnych zmian obserwowanych w polityce nowotworowej państwa – wciąż ograniczone możliwości leczenia pchały często pacjentów i ich rodziny na drogę leczenia „alternatywnego” (a więc poprzez znachorów, zielarzy itp.). Stosowane na ogół w szpitalach, nierzadko radykalne, leczenie chirurgiczne (skutkujące często daleko idącym okaleczaniem pacjentów i utrudnieniami w dalszym codziennym i normalnym funkcjonowaniu) sprawiało, że wielu chorych nie tylko odmawiało hospitalizacji czy przeprowadzenia bardziej inwazyjnego zabiegu chirurgicznego, ale również zaprzeczało postawionej diagnozie lub też, zgodnie z ówczesną akceptowaną powszechnie praktyką lekarską, na życzenie najbliższej rodziny nigdy nie poznało prawdziwej przyczyny swojego pogarszającego się stanu zdrowia.

Stare i nowe możliwości leczenia – czyli spór o kierunek polskiej walki z rakiem

W latach 60. możliwości skutecznego leczenia raka wciąż były zatem bardzo ograniczone. Z jednej strony ograniczenia te wynikały z niskiej świadomości społecznej i tabuizacji chorób nowotworowych skutkującej zbyt późną zgłaszalnością pacjentów do specjalistycznych poradni i szpitali. Z drugiej zaś ogromnym problemem co najmniej do połowy lat 70. była niewystarczająca i cięż niedostosowana do potrzeb infrastruktura oraz kadra medyczna. Ponadto samo środowisko lekarskie, jak wskazywała Kołodziejska, często utrudniało oswajanie społeczeństwa z rosnącą częstotliwością zachorowań: „W wyobraźni większości lekarzy rozpoznanie nowotworu było równoznaczne z rozpoznaniem choroby nieuleczalnej – pisała lekarka – co oczywiście opóźniało skierowanie do leczenia specjalistycznego do chwili wystąpienia bardzo drastycznych objawów [...] ta bardzo nefachowa opinia reprezentowana przez część lekarzy kształtowała [lub może petryfikowała – E.S.] w społeczeństwie

bytnicy wzrosła o 105% u mężczyzn w 1964 (w stosunku do 1959) i o 92% u kobiet; płuca – wzrost o 110% u mężczyzn w 1964 r., ale aż o 434% w 1978 w stosunku do 1964, u kobiet odpowiednio – 52% i 220%. Nowotwory złośliwe sutka w 1964 o 121% u kobiet w stosunku do 1959 i o 200% w 1978 w stosunku do 1964. Wzrost między 1959 a 1964 r. jest określany jako tzw. pozorny (s. 365), gdyż uwarunkowany poprawą rozpoznawania nowotworów i określania ich przyczyn, J. Staszewski, *Zmiany w umieralności na nowotwory złośliwe w Polsce w latach 1959–1978*, „Nowotwory” 1980, nr 4.

falszywy pogląd o nieuleczalności choroby, pogłębiając lęk przed rozpoznaniem nowotworu”³⁴.

To dość zaskakujące w kontekście współczesności podejście lekarzy wynikało jednak z uwarunkowań systemowych. Do początku lat 70. onkologia jako specjalność i wciąż stosunkowo młoda dziedzina medycyny nie była przedmiotem wykładowym na studiach lekarskich. Jako specjalizacja prowadzona była tylko w instytutach onkologii oraz wojewódzkich szpitalach onkologicznych (ok 90 w Polsce w 1970)³⁵. Jak pisała Kołodziejska w raporcie z 1971 r., „student kończący studia nie zdawał sobie sprawy, że nowotwory stanowią drugą co do częstości przyczynę zgonów w naszym kraju. Zakres wiadomości o chorobie stanowiącej narastające zagrożenie populacji, której zdrowiem ma się zajmować, był minimalny”³⁶.

Przyczyn tego stanu nie należy jednak upatrywać w celowej ignorancji politycznych decydentów. Sytuacja częściowo była bowiem efektem dwutorowego podejścia do walki z rakiem, wyraźnie obserwowanego w środowisku samych specjalistów od chorób nowotworowych. Swoistym tego przykładem były rozbieżne w tej kwestii stanowiska dwóch wybitnych lekarzy Warszawskiego Instytutu Onkologicznego im. MSC, W. Jasińskiego (dyrektora) i T. Koszarowskiego (zastępcy). O ile pierwszy z nich kładł nacisk na radioterapię i rozwijanie koncepcji medycyny nuklearnej, o tyle drugi dążył do rozwoju onkologii jako dyscypliny zespołowej, uwzględniającej aspekt epidemiologiczny i realizowanej przede wszystkim w ramach komprehensywnych centrów naukowo-badawczych, skupiających pod jednym dachem wszystkie stosowane w zwalczaniu nowotworów metody badawczo-lecznicze, metodyczno-organizacyjne i profilaktyczne. Narastające między współpracownikami napięcie ujawniło się zwłaszcza w ich sporze o kierunki rozbudowy warszawskiej instytucji. W. Jasiński chciał się skoncentrować na budowie dodatkowego skrzydła dla medycyny nuklearnej, zaś Koszarowski, opierając się na danych statystycznych i niezbyt optymistycznych prognozach dotyczących zapadalności na raka w kolejnych dekadach, postulował budowę nowoczesnej i obszer-

³⁴ H. Kołodziejska, *Aktualne problemy rozwoju organizacji walki z rakiem* [w:] *Stan medycyny polskiej w opinii Polskich Towarzystw Lekarskich*, red. M. Stefanowski, T. Koszarowski, J. Nowicki, Warszawa 1971, s. 186.

³⁵ T. Koszarowski, *Organizacja opieki nad chorymi na nowotwory złośliwe*, Warszawa 1979, s. 46.

³⁶ H. Kołodziejska, dz. cyt., s. 186.

nej siedziby zaspokajającej potrzeby chorych onkologicznych na parę dziesięcioleci³⁷. Kilkuletni i przybierający na sile spór toczący się nie tylko w salach warszawskiego instytutu na Wawelskiej, ale również – a może przede wszystkim – w agendach władz centralnych – Ministerstwa Zdrowia, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, angażujący również wicepremiera P. Jaroszewicza i prymasa Polski kardynała Stefana Wyszyńskiego, ostatecznie zakończył się decyzją o budowie ursynowskiego Centrum Onkologii, co wpisywało się w jedną z ważniejszych wytycznych wdrażanego od 1976 r. (do 1990) kolejnego Programu do Walki z Rakiem (PR6)

Program ten okazał się wielkim sukcesem, który wyniósł polską onkologię na poziom europejski, przynosząc też gruntowną poprawę dostępności i możliwości leczenia raka w Polsce dla przeciętnego Kowalskiego. Pierwsza dekada III RP nie była jednak korzystna dla zarówno warszawskiego centrum, jak i samej polskiej onkologii. Kolejne rządzące ekipy, marginalizując problem nowotworów, zaprzepaściły w znacznym stopniu efekty wcześniejszych programów do walki z rakiem. Kolejny rządowy program antynowotworowy uruchomiono dopiero 15 lat po zakończeniu „peerelowskiego” (w 2005 r.)³⁸.

Podsumowanie

Choć załóżki polskiej polityki nowotworowej można dostrzec już w okresie międzywojennym, to jednak, choćby z uwagi na to, iż jej głównymi aktorami byli przede wszystkim eksperci (lekarze) oraz prywatnie działające, elitarne środowiska bliskie Marii Skłodowskiej-Curie, trudno mówić o odgórnie zaplanowanej polityce ówczesnego Ministerstwa Zdrowia. Bez wątplenia jednak stworzone w tym czasie jej zręby instytucjonalne, kadrowe, a także koncepcyjne (I Program Walki z Rakiem) stały się fundamentem rozwoju późniejszej – i do pewnego tylko stopnia sterowanej centralnie – polityki powojennej.

Po 1945 r. koncentracja wysiłków państwowej służby zdrowia przede wszystkim na problemie podniesienia stanu sanitarnego kraju i walce z chorobami zakaźnymi sprawiała, że w zasadzie do końca lat 50. lub nawet początku lat 60. problem zwalczania chorób nowotworowych oraz opieki nad

³⁷ T. Koszarowski, E. Towpik, dz. cyt., s. 171.

³⁸ *Drogi do onkologii. Liderzy...*, s. 72.

chorymi (nie wspominając już o szerszej oświacie społecznej) pozostawiony był niemal wyłącznie działaniom stosunkowo wąskiej grupy lekarzy specjalistów – onkologów, radiologów, chirurgów, patologów, hematologów itp., wykonujących nierzadko swoje zadania z wielkim sukcesem, choć przy ogromnych utrudnieniach i ograniczeniach infrastrukturalnych.

Nieobecność onkologii – wówczas bardzo młodej i niekiedy kwestionowanej dyscypliny badań medycznych – w programach nauczania akademii medycznych (do lat 70.) przyczyniła się do powstania niebezpiecznego deficytu wiedzy wielu lekarzy ogólnych o możliwościach leczenia raka, zwłaszcza że jak pokazały dane rozwijanego w Polsce od lat 50. Rejestru Chorób Nowotworowych, statystyki zachorowań dynamicznie rosły. Wtedy też na skutek rosnących statystyk zgonów oraz diagnozowanej przez socjologów tzw. społecznej paniki rakowej (rakofobia) problemy kadrowe, oświatowe, a także infrastrukturalne zaczynały być coraz wyraźniej dostrzegane, już nie tylko przez samych onkologów, ale również decydentów i polityków. Środowiska te były jednak głęboko podzielone, co pokazały losy sporu o rozbudowę warszawskiego instytutu onkologicznego i projekt budowy przyszłego ursynowskiego centrum. Od końca lat 60. wpływ polityki centralnej na kierunek polityki nowotworowej stawał się tym samym coraz bardziej istotny, a wraz z uchwalaniem kolejnego, trzeciego już państwowego programu do walki z nowotworami (1976–1990) sama polityka nowotworowa stawała się bardziej konsekwentna i wieloaspektowa (uwzględniała m.in. szeroko rozbudowaną oświatę rakową). W polskim dyskursie publicznym – podobnie jak i w tym obserwowanym w krajach zachodnich – rak stawał się przede wszystkim chorobą cywilizacyjną, wiązaną z negatywnymi konsekwencjami modernizacji i dynamicznymi przemianami gospodarczymi i społecznymi, takimi jak uprzemysłowienie (zanieczyszczenie środowiska, choroby zawodowe) czy nowe style życia (zła dieta, palenie).

Źródła i literatura

- Andrzejewski Ł., *Polityka nowotworowa. Pamiętnik praktyczno-teoretyczny*, Warszawa 2012.
- Drogi do onkologii. Liderzy patrzą wstecz*, red. M. Furman, Warszawa 2017.
- Foucault M., *Narodziny biopolityki*, Warszawa 2011.
- Handelzalc A., *Choroby nowotworowe*, Warszawa 1948.
- Jokić M., *Opinia społeczna o chorobach nowotworowych*, „Ośrodek Badania Opinii Publicznej i Studiów Programowych”, nr 155, Warszawa 1980.

- Kołodziejska H., *Aktualne problemy rozwoju organizacji walki z rakiem* [w:] *Stan medycyny polskiej w opinii Polskich Towarzystw Lekarskich*, red. M. Stefanowski, T. Koszarowski, J. Nowicki, Warszawa 1971.
- Koszarowski T., *Organizacja opieki nad chorymi na nowotwory złośliwe*, Warszawa 1979.
- Koszarowski T., Towpik E., *Urywki wspomnień*, Warszawa 2006.
- Kukowska A., *Kilka uwag o raku*, „Medycyna Praktyczna” 1934.
- Lemke T., *Analityka biopolityki. Rozważania o przeszłości i teraźniejszości spornego pojęcia*, „Praktyka Teoretyczna” 2011, nr 2–3.
- Lowy I., *A Woman's Disease: A History of Cervical Cancer*, Oxford 2011.
- Opinie o poinformowaniu społeczeństwa a problematyka zwalczania złośliwych chorób nowotworowych 1976*, Ośrodek Badania Opinii Publicznej i Studiów Programowych, Archiwum Raportów społecznych, <http://www.tnsglobal.pl/archiwumraportow> (dostęp: 15.03.2017).
- Patterson J.T., *A Dread Disease. Cancer and Modern American Culture*, Harvard University Press 1989.
- Pinell P., *The Fight against cancer: France 1890–1940*, Routledge 2016.
- Sawicki A., *Rak i jego zwalczanie*, Warszawa 1952.
- Sitkowski W., *Co to jest rak*, Warszawa 1953.
- Sontag S., *Illness as Metaphor*, London 1988.
- Staszewski J., *Zmiany w umieralności na nowotwory złośliwe w Polsce w latach 1959–1978*, „Nowotwory” 1980, nr 4.
- Szpak E., *„Chory człowiek jest wtedy jak coś go boli”. Społeczno-kulturowa historia zdrowia i choroby na wsi w Polsce Ludowej*, Warszawa 2018.
- Tarłowska L., *Najczęstsze nowotwory złośliwe u kobiet*, Warszawa 1956.
- Towpik E., *Tadeusz Koszarowski – wielka postać polskiej onkologii*, „Postępy Nauk Medycznych” 2011, nr 2.
- Wronkowski Z., Towpik E., *Instytut Radowy im. Marii Skłodowskiej-Curie w Warszawie*, <https://www.pib-nio.finn.pl/bipkod/001/001> (dostęp: 15.08.2020).
- Zacher L., *Biowładza i biopolityka (refleksje, przykłady, predykcje)* [w:] *Wiedza – władza*, red. J. Szymczyk, Lublin 2009.

The dark side of modernity? "Cancer policy" in communist Poland

Summary

Starting from the concept of biopolitics proposed by M. Foucault and understood as a set of strategies and ways of top-down/central population management, the paper seeks to explore the moment of birth of the Polish "cancer policy" as well as its main postwar actors and trajectories.

The author states that the beginnings of Polish cancer policy development are embedded in the interwar period. It was then that the institutional and conceptual framework of the cancer policy was introduced. After the WWII concentration of efforts of the state health service on the problem of fighting against infectious diseases and raising the sanitary condition of the country meant that until the turn of the 1950s and 1960s, the issue of fighting against cancer remained on the margins of central activities (Ministry of Health). Rapidly growing rates of cancer morbidity and mortality, the mysterious nature of the disease as well as the common beliefs of cancer's incurability and infectious character of ailments evoked strong social fear, described by sociologists of the 1970s in terms of "cancerophobia". In the popular discourse of the 1960s and 1970s cancer as an illness, the same as in other Western countries has been widely recognized as one of a civilizational disease (man-made disease) that was to be associated with the negative consequences of modernization, including the dynamic economic and social transformations, i.e., industrialization (environmental pollution, occupational diseases) or new lifestyles (bad diet, smoking). In such social climate since the end of the 1960s the influence of the central policy on the direction of cancer policy becoming more pronounced, and with the adoption of the next (third) state program to fight cancer (1976–1990) the cancer policy itself became more and more consistent and multi-faceted (eg. taking into account, among others, the widely developed cancer education).

Key words: biopolitics, cancer policy, social history of medicine, modernity, Polish People Republic, social history

Paweł Grata

Uniwersytet Rzeszowski

Blaski i cienie rozwoju systemu ubezpieczeń społecznych w Polsce w pierwszych latach po zakończeniu II wojny światowej (1944–1950)

Wstęp

Powojenne procesy modernizacji społecznej zachodziły w znacząco zmienionych względem okresu Drugiej Rzeczypospolitej warunkach. Przesunięcie granic i przejęcie przez Polskę stosunkowo dobrze rozwiniętych po-niemieckich ziem zachodnich i północnych kosztem utraty ubogich Kresów Wschodnich; związane z tym przeobrażenia struktury gospodarczej, olbrzymie straty demograficzne, zmiany struktury społeczno-zawodowej ludności oraz stopniowo budowany nowy model ustrojowy państwa to podstawowe czynniki określające warunki kształtowania się powojennej rzeczywistości społeczno-gospodarczej. Musiała się w nią wpisać będąca już wcześniej ważnym nośnikiem procesów modernizacyjnych w Polsce polityka społeczna państwa. Tym razem miała w nich uczestniczyć w zupełnie nowej roli i w warunkach przed wojną niespotykanych, a równocześnie w kilku wymiarach, mimo zniszczeń wojennych, wyraźnie bardziej korzystnych niż uprzednio.

Przykładem takiej właśnie paradoksalnej sytuacji stały się ubezpieczenia społeczne, których rozwój był przed wojną w sposób nieunikniony ograniczany przez nienowoczesną strukturę społeczno-gospodarczą państwa. W nowej rzeczywistości pojawiły się tymczasem znacznie szersze niż dotychczas możliwości rozwojowe, widoczne zwłaszcza w kontekście zasięgu podmiotowego asekuracji od ryzyk życiowych. W związku z tym kolejne lata przynosiły szybki, przynajmniej w wymiarze liczbowym, progres na tym polu polityki społecznej, wyrażający się zwielokrotnieniem udziału osób ubezpieczonych w całej populacji. Warto się zatem przyjrzeć tym przebiegającym dynamicznie w pierw-

szych latach po wojnie procesom, przedmiotem analizy czyniąc zarówno niepodlegający dyskusji i widoczny w wielu wskaźnikach rozwój, jak też zjawiska negatywne, kładące się cieniem na z gruntu pozytywnych transformacjach w tej sferze. Zakres chronologiczny opracowania kończy rok 1950, będący czasem likwidacji ubezpieczalni społecznych, przejęcia przez państwo prowadzonego przez te instytucje lecznictwa dla osób ubezpieczonych oraz ścisłego podporządkowania temuż stalinowskiemu państwu centralnej instytucji systemu asekuracji, czyli Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Trudne dziedzictwo Drugiej Rzeczypospolitej

Polityka społeczna, rozumiana jako zamierzona działalność państwa na rzecz usuwania przeszkód w życiu społecznym i podnoszenia poziomu życia obywateli, stanowiła bez wątpienia ważną część zachodzących w międzywojennej Polsce procesów modernizacyjnych. Mimo wielu obiektywnych osiągnięć jej efektywność w tym względzie była jednak ściśle limitowana wieloma nieprzecieżalnymi w ówczesnej rzeczywistości uwarunkowaniami¹. Nieowoczesna struktura społeczno-zawodowa ludności, oparta w zdecydowanej większości na rolnictwie gospodarka, niski poziom dochodu społecznego, niewielkie możliwości finansowe państwa, ubóstwo większości społeczeństwa, bezrobocie jawne w miastach i ukryte na wsi oraz brak realnych perspektyw na szybką zmianę istniejącego stanu rzeczy to tylko kilka fundamentalnych czynników określających możliwości oddziaływania instytucji państwa na rozwój społeczny. W ich efekcie każde z zasadniczych pól tej aktywności trażyły mniej lub bardziej oczywiste problemy, których przewyciężenie w przewidywalnej perspektywie czasowej wydawało się w realiach końca lat 30. mało prawdopodobne.

Analogicznie było ze stanowiącym trzon ówczesnej polityki społecznej systemem ubezpieczeń od podstawowych ryzyk życiowych, takich jak choroba, starość, śmierć, inwalidztwo, wypadki przy pracy czy bezrobocie. Z wielkim trudem zbudowany w niepodległej Polsce system ten nie tylko nie stał się nigdy powszechny, ale nie obejmował nawet większej części społeczeństwa. Był zatem klasycznym przykładem modernizacyjnego wpływu polityki spo-

¹ Zob. P. Grata, *Polityka społeczna jako czynnik modernizacji Drugiej Rzeczypospolitej* [w:] *Procesy modernizacyjne w Drugiej Rzeczypospolitej*, red. P. Grata, Rzeszów 2020.

łecznej na zachodzące w Drugiej Rzeczypospolitej procesy rozwojowe – wpływu wyraźnie widocznego, ale w niewielkim stopniu oddziałującego na realne zmiany społeczne i w sposób oczywisty warunkowanego wspomnianymi wyżej ograniczeniami strukturalnymi. Potwierdzeniem prawdziwości tak sformułowanej tezy był fakt, iż asekuracją od ryzyk życiowych objętych było wraz z członkami rodzin osób ubezpieczonych zaledwie 15% populacji, co ochronę tę czyniło dla większości społeczeństwa czysto iluzoryczną².

Poprawa tego wskaźnika była w ówczesnych warunkach z gruntu niemożliwa, czego potwierdzeniem stały się formułowane w okresie wojny i okupacji koncepcje rozwoju ubezpieczeń społecznych po zakończeniu wojny. Pełnej powszechności asekuracji domagali się w swych enuncjacjach jedynie socjaliści i ludowcy, podczas gdy już w bardziej reprezentatywnych projekcjach Departamentu Pracy i Opieki Społecznej Delegatury Rządu na Kraj powszechność ubezpieczeń społecznych oznaczała objęcie nimi pracowników najemnych i samodzielnie zarabujących, ale z pominięciem ludności rolniczej (podobnie na sprawę rozszerzania najistotniejszego z punktu zabezpieczenia bieżących potrzeb asekuracyjnych ubezpieczenia chorobowego patrzyło Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej Rządu na Uchodźstwie)³.

Wyzwolenie ziem polskich spod okupacji niemieckiej oznaczało przejęcie przez nową administrację rozbudowanego i względnie dopracowanego systemu regulacji i instytucji obejmującego ubezpieczenia emerytalne, chorobowe, wypadkowe oraz od bezrobocia. W kontekście wspomnianego wyżej skromnego zakresu podmiotowego asekuracji ten bilans otwarcia trudno było jednak uznać za korzystny z punktu widzenia zaspokajania potrzeb społecznych w zakresie ochrony przed podstawowymi ryzykami żywymi. W związku z tym ubezpieczenia społeczne, podobnie jak ściśle z nimi związana ochrona zdrowia, stać się miały jednym z podstawowych strategicznych wyzwań stających przed zawiadującymi polską polityką społeczną. I co istotne, było to wyzwanie, z którym władze radziły sobie, jak się miało okazać zdecydowanie

² Tamże, s. 8.

³ Z. Jastrzębowski, *Spory o model leczenia. Opieka zdrowotna w koncepcjach polskiej polityki społecznej w XIX i XX wieku (do 1948 roku)*, Łódź 1994, s. 188–194; J. Kornaś, *Koncepcje przeobrażeń ustrojowych w Polsce po odzyskaniu niepodległości w programach głównych ugrupowań politycznych obozu londyńskiego w latach 1943–1944* [w:] *Elity władzy w Polsce a struktura społeczna w latach 1944–1956. Część 1: Niudana polska droga do socjalizmu*, red. P. Wójcik, Warszawa 1992, s. 107–111.

lepiej niż w przypadku nieudolnych prób budowy powszechnej, publicznej służby zdrowia, a wniosek taki jest na tyle uprawniony, by w tytule niniejszego tekstu móc bez nadmiernej przesady pisać o rozwoju ubezpieczeń społecznych w Polsce w pierwszych latach po zakończeniu II wojny światowej.

Procesy rozwojowe – zmiany instytucjonalno-prawne

Niezwykle trudna sytuacja społeczna i gospodarcza po zakończeniu okupacji z zasady wykluczała zaistnienie w obrębie działań społecznych państwa procesów, które nazwać by można rozwojowymi bądź też modernizacyjnymi. Jednym z wyjątków w tej sferze stały się z czasem ubezpieczenia społeczne. Do najważniejszych przyczyn tej sytuacji należały wspomniane wyżej zmiany strukturalne i demograficzne, jakie przyniosła powojenna rzeczywistość, ale też pewne modyfikacje w systemie następujące drogą faktów dokonanych w okresie okupacji oraz wprowadzane po wojnie zmiany prawne, również zmierzające do rozszerzenia zakresu oddziaływania gwarantowanej przez państwo asekuracji.

Zanim jednak do tego doszło, zniszczenia wojenne oraz utrata przez instytucje ubezpieczeniowe zasobów finansowych i dokumentacji oznaczały wielkie problemy z utrzymaniem ciągłości podstawowych działań niezbędnych do realizowania zobowiązań wobec beneficjentów systemu. Wraz z przejściem frontu stopniowo uruchamiano ubezpieczalnie społeczne funkcjonujące w Generalnym Gubernatorstwie, następnie odbudowywano te zlikwidowane przez okupanta na ziemiach wcielonych, a równocześnie podejmowano działania zmierzające do tworzenia nowych na przyłączanych poniemieckich terenach zachodnich i północnych⁴.

Relatywnie szybkie i ważne z punktu widzenia uprawnionych podjęcie wypłat świadczeń dla ubezpieczeniowych oznaczało jednak pojawienie się w systemie negatywnych zjawisk, które – jak się miało okazać – pozostały w nim na długo. Przede wszystkim świadczenia te były – co zrozumiałe w na poły wojennych i niezmiernie trudnych pod względem finansowym warunkach – niezwykle niskie i wręcz głodowe z punktu widzenia zaspokajania po-

⁴ *Sprawozdanie Dyrektora Naczelnego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Józefa Pasternaka przedstawione na pierwszym posiedzeniu Tymczasowej Rady ZUS-u w dniu 5 lipca 1946 r.*, „Studia i Materiały z Historii Ubezpieczeń Społecznych w Polsce” z. 2, Warszawa 1984, s. 85.

trzeb życiowych beneficjentów. Luki w dokumentacji ubezpieczeniowej spowodowały utratę szczelności systemu. W istniejącej sytuacji do uzyskania prawa do świadczenia wystarczyło bowiem, by dwie osoby potwierdziły uprzednie uiszczanie składek, co niepomrotnie wspierało proces szybkiego wzrostu liczby beneficjentów systemu⁵. Tego typu praktyka uznawania uprawnień mogła być wprawdzie zrozumiała w powojennej rzeczywistości, powodowała jednak widoczną degradację znaczenia niezbędnej wcześniej konieczności asekuracji dla otrzymania wypływających z tego właśnie tytułu świadczeń. Można nawet stwierdzić, że zastosowane tuż po wojnie liberalne zasady w tym względzie oznaczały przesuwanie się sposobu finansowania świadczeń z modelu ubezpieczeniowego w kierunku tak powszechnego w kolejnych powojennych dekadach modelu repartycyjnego, mimo że oficjalnie nikt o nim jeszcze nie mówił.

Uruchamianiu instytucji ubezpieczeniowych towarzyszyły zmiany prawne wprowadzane do systemu przez rządzących krajem komunistów. Jeszcze w okresie tzw. Polski Lubelskiej Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego dekretem z 7 września 1944 r. przywrócił zlikwidowany *de facto* przez władze sanacyjne samorząd w instytucjach ubezpieczeniowych, jednak pierwsze modyfikacje mające realnie wpływać na modernizację systemu asekuracji od ryzyk życiowych zaczęły się pojawiać w roku 1945. Należy w tym miejscu wymienić zaordynowaną rozporządzeniem z 20 sierpnia tego roku implementację przyjętej jeszcze 28 lipca 1939 r. ustawy o sądach ubezpieczeń społecznych (na ziemiach zachodnich i północnych zostały wprowadzone rozporządzeniem z 10 lutego 1947 r.) oraz zwolnienie dekretem z 29 września pracowników z uiszczania przypadającej na nich mocą ustawy scaleniowej z 1933 r. części składek ubezpieczeniowych. Była to zmiana nie tylko rewolucyjna z punktu widzenia klasycznego rozumienia systemu ubezpieczeniowego w tradycji bismarckowskiej, ale również po raz kolejny wskazująca na nowy sposób postrzegania ubezpieczeniowej (kapitałowej) formuły systemu asekuracji w kontekście przejmowania własności środków produkcji przez państwo⁶.

Z czasem pojawiały się kolejne regulacje poszerzające uprawnienia ubezpieczonych. Szczególnie istotny był wśród nich dekret z 13 grudnia 1946 r.,

⁵ Archiwum Akt Nowych (cyt. AAN), Kancelaria Sejmu w Warszawie 1947–1972, sygn. 288, *Protokoły komisji sejmowych*, t. XII: *Komisja Pracy i Opieki Społecznej*, k. 59.

⁶ DzU 1945, nr 29, poz. 176; nr 43, poz. 240; 1947, nr 2, poz. 8.

w myśl którego wypłacany przez ubezpieczalnie społeczne zasiłek chorobowy miał przysługiwać już od pierwszego dnia niezdolności do pracy, a jego wysokość podniesiono z dotychczasowych 60% wynagrodzenia do 70% (wcześniej zasiłek wypłacano dopiero od czwartego dnia choroby). Prawdziwym zaś przełomem z punktu widzenia zachodzących w obrębie ubezpieczeń społecznych procesów rozwojowych stało się wprowadzone dekretem z 28 października 1947 r. ubezpieczenie rodzinne, będące odpowiedzią na postulowane już od lat 30. objęcie dodatkowym wsparciem pracowników obarczonych dziećmi. Związany z nim zasiłek przysługiwał na dzieci do 16. roku życia, bądź do 21. lub 24. roku w przypadku kontynuacji nauki, a w razie niezdolności do zarabkowania niezależnie od wieku (zasiłek można było też otrzymać na niezdolnego do pracy zarobkowej współmałżonka). Prorodzinny charakter nowego ubezpieczenia akcentowany był również przez wydawanie wyprawek dla niemowląt, a świadczenie to otrzymało rangę roszczeniowego uprawnienia przysługującego ubezpieczonym (nowym ubezpieczeniem zarządzał odrębny Fundusz Zasiłków Rodzinnych, a całość składki, podobnie jak w przypadku pozostałych filarów systemu, opłacał pracodawca, którym z reguły było już wtedy państwo)⁷.

Nieodłącznym elementem modernizacji systemu musiały stać się działania zmierzające do zwiększenia jego zasięgu podmiotowego i objęcia asekuracją od ryzyk życiowych większej niż przed wojną części populacji. Proces ten wspierać miały z czasem dokonujące się zmiany strukturalne i postępujące zwiększanie zatrudnienia w gospodarce, początkowo odbywał się on natomiast poprzez poszerzanie kręgu uprawnionych do korzystania z dobrodziejstw ubezpieczeń społecznych. Szczególnie ważny był pod tym względem dekret z 8 stycznia 1946 r. Formalizował on wprowadzone zarządzeniem Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, wydanym już w sierpniu 1944 r., prawo do korzystania z ubezpieczeniowej opieki zdrowotnej przez funkcjonariuszy i emerytów państwowych, a także robotników rolnych i leśnych zatrudnionych w gospodarstwach o powierzchni powyżej 30 ha, a także oficjalnie przyznawał analogiczne uprawnienie osobom pobierającym świadczenia

⁷ DzU 1947, nr 2, poz. 4; nr 66, poz. 414; S. Balcerski, *Nowe ubezpieczenie rodzinne*, „Przegląd Ubezpieczeń Społecznych” (cyt. PSU) 1947, z. 9, s. 1–6; W. Muszański, *Świadczenia rodzinne [w:] Rozwój ubezpieczeń społecznych w Polsce*, Warszawa 1991, s. 436–438.

rentowe wynikające z przynależności do systemu ubezpieczeniowego. Wobec coraz liczniejszej populacji beneficjentów świadczeń rentowych oraz faktu, iż przed wojną opieka zdrowotna takim osobom nie przysługiwała, był to szczególnie istotny krok na drodze do upowszechnienia dostępu do pomocy leczniczej. Co istotne, renciści instytucji ubezpieczonych stopniowo byli obejmowani opieką lekarską już w okresie okupacji, co w sposób naturalny poszerzało zakres przysługujących im, poza samymi świadczeniami pieniężnymi, uprawnień⁸.

Ważnym ułatwieniem w zakresie dostępu do świadczeń rentowych stało się skrócenie wymaganego do ich uzyskania czasu pozostawania w ubezpieczeniu z 200 do 150 tygodni w przypadku robotników oraz z 60 do 45 miesięcy dla pracowników umysłowych (regulacja dotyczyła sytuacji, gdy zdarzenie losowe uprawniające do otrzymania świadczenia nastąpiło w okresie od 1 września 1939 r. do 8 maja 1947). Poszerzano również konsekwentnie zakres podmiotowy uprawnionych do świadczeń. Objęto nimi m.in. autochtonów na terenach Ziemi Odzyskanych, rehabilitowanych mieszkańców ziem wcielonych do Rzeszy, którzy w czasie okupacji przystąpili do Niemieckiej Listy Narodowościowej, pozostałe po zmarłych ubezpieczonych wdowy poniżej 60. roku życia wychowujące dzieci własne lub zmarłego męża, a także studiujące dzieci robotnicze (do granicy 24. roku życia)⁹.

Ekspansja ubezpieczeń społecznych

Wskutek wprowadzanych po wojnie zmian prawnych krąg korzystających z ubezpieczenia chorobowego – najważniejszego z punktu widzenia zaspokajania bieżących potrzeb obywateli – znacząco się poszerzył, jeszcze zanim rozpoczął się proces szybkiego zwiększania się liczby osób ubezpieczonych z tytułu pozostawania w stosunku zatrudnienia. Ten ostatni proces był wprost uzależniony od tempa odbudowy życia gospodarczego i związanego z tym wzrostu zatrudnienia, który w związku ze wskazanymi wyżej zmianami strukturalnymi

⁸ AAN, Urząd Rady Ministrów [1944–1952] 1953–1996 (cyt. URM), mkf. 23156, *Protokoły posiedzeń rządu X-XII 1945*, k. 805–807; DzU 1946, nr 4, poz. 28; 1947, nr 2, poz. 8.

⁹ AAN, Zakład Ubezpieczeń Społecznych 1935–1962, 1972–1997 (cyt. ZUS), sygn. 1/8 *Sprawozdanie Zakładu Ubezpieczeń Społecznych za lata 1945–1947. Załączniki do bilansu zamknięcia ZUS za rok 1949*, k. 47–50; DzU. 1946, nr 4, poz. 28.

w gospodarce szybko przyniósł widoczne zmiany w liczbie zatrudnionych poza rolnictwem w porównaniu z okresem Drugiej Rzeczypospolitej. Równocześnie wyraźnie zwiększała się rola własności państwowej w gospodarce, co także w pośredni sposób przekładało się na wzrost liczby ubezpieczonych.

Czynnikiem podstawowym pozostawały jednak zjawiska zachodzące w sferze zatrudnienia. Już w listopadzie 1947 r. liczba pracujących poza rolnictwem przekraczała 3 mln osób, czyli była wyższa niż w końcu roku 1938. W połowie 1949 r. pracujących w sektorach pozarolniczych było już 4,3 mln, zaś w roku 1950 – 5,3 mln, z czego aż 90% zatrudnionych było w sektorze uspołecznionym, zaś dla 80% ogółu pracujących pracodawcą było wtedy państwo¹⁰.

Tak szybki wzrost liczby zatrudnionych oznaczał istotnie większe niż przed wojną możliwości rozszerzenia podmiotowego zasięgu ubezpieczeń społecznych, w sposób automatyczny wszak obejmujących zarówno pracujących, jak i członków ich rodzin mogących korzystać ze świadczeń chorobowych oraz rentowych. Sprzyjały temu, jak już zaznaczono, dodatkowo wprowadzone tuż po zakończeniu okupacji zmiany prawne. Dość powiedzieć, że samo poszerzenie dostępu do ubezpieczenia chorobowego dokonane formalnie w styczniu 1946 r. przyniosło objęcie nim z czasem około miliona osób, wśród których znajdowało się około pół miliona rencistów, ok. 300 tys. robotników rolnych oraz ok. 250 tys. funkcjonariuszy państwowych (w 1946 r. uprawnionych takich było ok. 450 tys.). Pomijając nawet w tym rachunku nieaktywnych zawodowo beneficjentów świadczeń rentowych, należy zauważyć, iż jednym aktem prawnym krąg realnie ubezpieczonych od choroby poszerzono o kilkadziesiąt tysięcy obywateli, co w kontekście tego, iż przed wojną zbiorowość ta obejmowała zaledwie około 2 mln osób, dawało znaczący wzrost liczby asekurowanych od choroby i w trakcie macierzyństwa¹¹.

Był to dopiero początek ilościowej ekspansji systemu ubezpieczeń społecznych. Kolejne jego etapy przyszły wraz z zasygnalizowanym wyżej szybkim

¹⁰ AAN, Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego w Warszawie [1946–1948] 1949–1956, sygn. 3014, *Ludność Polski w latach 1931–1955. Zatrudnienie, wydajność pracy. Tabele*, k. 13; sygn. 3021, *Ludność Polski (nierolnicza) w latach 1949–1953, szacunki*, b.k.; Rocznik Statystyczny (cyt. RS) 1948, s. 162; 1950, s. 80; obliczenia własne.

¹¹ P. Grata, *Polityka społeczna Drugiej Rzeczypospolitej. Uwarunkowania – instytucje – działania*, Rzeszów 2013, s. 158–160; F.K., *Działalność ubezpieczeń społecznych w 1950 r.*, PUS 1951, z. 3, s. 115; E. Modliński, *Trzyletnie przemiany w ubezpieczeniach społecznych*, „Praca i Opieka Społeczna” (cyt. PiOS) 1947, nr 2, s. 100–101.

wzrostem zatrudnienia, wprost przekładającym się na liczbę osób objętych przymusową asekuracją od ryzyk życiowych. Ze względu na zmiany w zakresie dostępu do ubezpieczenia chorobowego najszybszy wzrost następował właśnie w tym sektorze i tam liczba asekurowanych najszybciej przekroczyła poziom przedwojenne. W końcu roku 1946 ubezpieczonych było 2,8 mln, czyli już wtedy znacząco więcej niż przed wojną, zaś rok później wartość ta sięgnęła 3,3 mln osób. Wraz z objętymi ochroną członkami rodzin było to odpowiednio 5,5 mln oraz 7,2 mln, podczas gdy u schyłku okresu międzywojennego wielkość ta wynosiła około 4,5 mln osób. W dwa lata po zakończeniu wojny liczba obywateli korzystających z zasad obowiązującego przed wojną ubezpieczenia chorobowego była zatem aż o 80% wyższa niż w 1939 r.¹²

Uwzględnienie w tej zbiorowości emerytów i rencistów, pracowników państwowych oraz robotników rolnych, które z czasem ujawniono również w oficjalnie publikowanych statystykach, pokazywało jeszcze szybszą progresję w zakresie zwiększania zakresu podmiotowego ubezpieczenia chorobowego. Samych „klasycznie” ubezpieczonych na początku 1949 r. było 3,7 mln, rok później 4,5 mln, zaś w ostatnim kwartale 1950 już 5,2 mln. Łącznie zaś z nowymi kategoriami ubezpieczonych wartość ta już w końcu 1949 r. przekroczyła 5 mln, by rok później wynieść 5,9 mln osób. Było to już zatem dwaićrotnie więcej niż przed wojną, a szybkie wzrosty dotyczyły również dwóch pozostałych podstawowych typów ubezpieczeń, czyli emerytalnego oraz wypadkowego. I w ich przypadku przedwojenne poziomy liczby asekurowanych zostały przekroczone już w roku 1946, zaś w końcu 1950 ubezpieczonych było 5,1 mln, a więc dla ubezpieczenia emerytalnego blisko dwukrotnie więcej niż w 1938, zaś dla wypadkowego ponad dwukrotnie więcej¹³.

Skalę postępu w dostępie do asekuracji najlepiej obrazował udział ubezpieczonych w znacząco zmniejszonej po wojnie populacji. Przed 1939 r. z ubezpieczenia społecznego korzystać mogło, wraz z członkami rodzin osób ubezpieczonych, zaledwie około 15% społeczeństwa. Wskaźnik ten został przekroczony już na przełomie lat 1945 i 1946, gdy 3,8 mln wówczas chronionych systemem oznaczało 16% obywateli. W kolejnych latach odsetek ten

¹² Mały Rocznik Statystyczny 1939, s. 306; Z. Radzimowski, *Ubezpieczenia społeczne* [w:] *Finanse Polski Ludowej w latach 1944–1960*, Warszawa 1964, s. 227.

¹³ P. Grata, *Czas przełomu. Polska polityka społeczna w latach 1944–1950*, Rzeszów 2018, s. 272.

szybko się zwiększał i w roku 1950 sięgnął poziomu 42%, a jeszcze wyższy był w przypadku zabezpieczonych od choroby. Łącznie z pracownikami państwowymi oraz emerytami i rencistami z tej formy asekuracji korzystała wtedy blisko połowa populacji (49,6%), co oznaczało, że ochrona obejmowała trzykrotnie większą niż przed wojną część społeczeństwa¹⁴.

Za szybkim zwiększaniem się zbiorowości asekurowanych szedł wzrost liczby beneficjentów systemu oraz wynikających zeń świadczeń. Zjawisko to ujawniało się we wszystkich rodzajach ubezpieczeń, zaś skala postępu była zdecydowanie najwyższa, co zrozumiałe, w obejmującym usługi lecznicze ubezpieczeniu chorobowym. W kategorii wypłat pieniężnych, wznowionych w 1945 r., rolę zasadniczą do czasu wprowadzenia ubezpieczenia rodzinnego odgrywały świadczenia rentowe. O ile jeszcze w roku 1945 liczba beneficjentów była stosunkowo niewielka i na koniec roku wypłacano 135 tys. rent robotniczych oraz 21 tys. świadczeń dla pracowników umysłowych, o tyle wraz z odbudową życia gospodarczego i wspomnianymi wyżej ułatwieniami w dostępie do systemu liczba korzystających z rent szybko się zwiększała. W końcu 1947 r. ze świadczeń ubezpieczenia emerytalnego robotników korzystało już 307 tys. osób, zaś z analogicznych świadczeń dla pracowników umysłowych i ich rodzin – 37 tys. Liczba beneficjentów w ciągu dwóch lat wzrosła zatem ponad dwukrotnie, a całość populacji świadczeniobiorców uzupełniało blisko 75 tys. pobierających renty wynikające z ubezpieczenia wypadkowego. Łącznie świadczeń wypłacano wtedy już 418 tys., co oznaczało przekroczenie wartości przedwojennych w tym względzie. W kolejnych latach przyrost liczby świadczeń był oparty już tylko na podstawach naturalnych, znacząco więc spowolnił, ale nadal był widoczny i w końcu roku 1950 długoterminowych ubezpieczeniowych świadczeń rentowych wypłacano łącznie 623 tys., a więc o połowę więcej niż w roku 1938 (538 tys. z nich stanowiły renty z tytułu ubezpieczenia emerytalnego, zaś 85 tys. renty wypadkowe)¹⁵.

Jeszcze bardziej dynamiczny był przyrost świadczeń udzielanych w ramach ubezpieczenia chorobowego. Liczba porad lekarskich jeszcze w roku 1946 zbliżyła się do poziomu przedwojennego i wyniosła 17 mln wobec 21,2 mln w roku 1938. Wraz z szybkim wzrostem liczby uprawnionych do

¹⁴ Tamże, s. 273.

¹⁵ AAN, ZUS, sygn. 1/8, *Sprawozdanie...*, k. 45; MRS 1939, s. 307; F.K., *Działalność ubezpieczeń...*, s. 115; obliczenia własne.

opieki zdrowotnej wartość ta również w sposób znaczący przyrastała. Już w roku 1948 porad lekarskich było 28,2 mln, zaś w 1949 aż 31,2 mln, czyli blisko 50% więcej niż przed wybuchem wojny. Kolejny skokowy przyrost odnotowano w roku 1950, gdy uprawnionym do świadczeń leczniczych z tytułu asekuracji od choroby udzielono aż 43,6 mln porad lekarskich, jednak warto w tym miejscu zauważyć, że część z nich (7,3 mln, czyli 17%) miała miejsce poza gabinetami należącymi do demontowanego właśnie systemu klasycznego ubezpieczenia chorobowego. Pozytywnie w wymiarze liczbowym kształtowały się również dane obrazujące porady lekarzy specjalistów, a także niewyodrębnianych w statystykach przedwojennych wizyt u stomatologów. W pierwszym z przypadków zanotowaną w 1938 r. wartość 5,8 mln porad przekroczono bardzo wyraźnie, bo o 36%, w roku 1946 (7,9 mln wobec 4,9 mln w 1945). W 1949 r. prawie osiągnięto podwojenie poziomu przedwojennego, a liczba porad wyniosła wtedy 9,5 mln (w 1950 porad specjalistycznych było 10,8 mln). Jeszcze szybszy był wzrost notowany w zakresie wizyt u dentystów. W 1946 r. ich liczba wyniosła nieco ponad 2 mln, w dwa lata później było ich już ponad dwukrotnie więcej (4,7 mln), zaś w 1950 przyrost był ponad 4,5-krotny (9,3 mln wizyt). Zupełnie bezprecedensowy był przyrost w zakresie liczby wydawanych pacjentom w ramach ubezpieczenia chorobowego leków. W roku 1946 było ich 16,3 mln, a podwajanie obrazującego tę aktywność ubezpieczalni społecznych wskaźnika następowało co dwa lata. W roku 1948 medykamentów wydano 33,8 mln, zaś w 1950 już 60,3 mln¹⁶.

Prezentując pozytywne aspekty zachodzących po wojnie w sferze ubezpieczeń społecznych procesów rozwojowych, nie można pominąć wprowadzonego w roku 1948, nieznanego wcześniej na ziemiach polskich, ubezpieczenia rodzinnego i wynikających z niego zasiłków. Samo ubezpieczenie nie zwiększyło wprawdzie zasięgu podmiotowego systemu, jednak jego wejście w życie oznaczało znaczący wzrost poziomu świadczeń przysługujących ubezpieczonym, zarówno tych o wymiarze finansowym, jak i rzeczowym. Już w roku 1948 z dobrodziejstw nowego ubezpieczenia skorzystało 1,4 mln osób, a zasiłki rodzinne wypłacono dla 3,3 mln członków ich rodzin. W kolejnych dwóch latach liczby te znacząco wzrosły i w 1950 r. ubezpieczenie objęło już 2,1 mln ubezpieczonych, zaś zasiłki przysługiwały 5,3 mln osób, spośród któ-

¹⁶ RS 1950, s. 177; F. K., *Działalność ubezpieczeń...*, s. 115; F. Krogulski, *Rozwój ubezpieczeń społecznych po wojnie w świetle liczb*, PiOS 1951, nr 1, s. 64; obliczenia własne.

rych 3,7 mln stanowiły dzieci. Dodatkowym benefitem wynikającym z wejścia w życie zasad ubezpieczenia rodzinnego stały się wyprawki niemowlęce wydawane bezpłatnie na każde rodzące się dziecko osoby ubezpieczonej (w 1948 r. wyprawek wydano ponad 400 tys., zaś w 1950 już 560 tys.)¹⁷.

O pozytywnym wpływie zasiłków rodzinnych na oferowane przez system ubezpieczeń społecznych wsparcie osób asekurowanych decydowały nie tyle liczby ubezpieczonych, ile raczej udział zasiłków rodzinnych w strukturze wydatków instytucji ubezpieczeniowych oraz ich znaczenie dla dochodów osób z nich korzystających. Dość powiedzieć, że wejście w życie nowego ubezpieczenia oznaczało wręcz rewolucyjne zmiany w strukturze kwot przeznaczanych na świadczenia asekuracyjne. Już bowiem w roku 1948 zasiłki rodzinne objęły aż 44% wydatków, zbliżając się pod tym względem do łącznie traktowanych rent i emerytur, które wcześniej stanowiły blisko 90% wszystkich świadczeń. Wraz z pojawieniem się ubezpieczenia rodzinnego ich udział zmniejszył się do 49%, a był to dopiero początek zmian w tym zakresie. W roku 1949 spowodowane likwidacją systemu zaopatrzenia kartkowego podwyżki płac i powiązanych z nimi zasiłków rodzinnych przyniosły bowiem dalsze przesunięcia oznaczające wzrost udziału zasiłków rodzinnych w wydatkach instytucji ubezpieczeniowych do 60% oraz zmniejszenie znaczenia w tej strukturze rent i emerytur do zaledwie około 30% (na zasiłki chorobowe i pozostałe świadczenia przeznaczano wtedy około 10% wydatków). Co istotne, zasiłki rodzinne odgrywały również ważną rolę w strukturze dochodów osób ubezpieczonych, a w przypadku rodzin wielodzietnych mogły one przynosić wpływy nawet porównywalne z wysokością otrzymywanego wynagrodzenia¹⁸.

Rysy na obrazie

Przedstawiony wyżej obraz bezprecedensowego na ziemiach polskich rozwoju ubezpieczeń społecznych w pierwszych latach po wojnie musi zostać doprecyzowany treściami w dużej mierze dezawuuującymi ten jakże pozytywny przekaz. Ekspansja systemu asekuracji oparta została bowiem przede

¹⁷ RS 1950, s. 90; F.K., *Działalność ubezpieczeń...*, s. 115; F. Krogulski, *Rozwój ubezpieczeń...*, s. 66.

¹⁸ Tamże, s. 67; Z. Radzimowski, *System finansowy ubezpieczeń społecznych* [w:] *Rozwój ubezpieczeń społecznych w Polsce*, Warszawa 1991, s. 263; obliczenia własne.

wszystkim na postępie ilościowym, pozostawiającym daleko w tyle zmiany jakościowe wyrażane sposobem zaspokajania potrzeb wynikających z występowania objętych ubezpieczeniem ryzyk życiowych. Wskutek tego zarówno poziom gwarantowanych przez system asekuracji świadczeń pieniężnych, jak też jakość i dostępność oferowanych w jego obrębie usług niezmiennie pozostawiały wiele do życzenia, przekreślając niemal w wielu przypadkach korzyści płynące dla obywateli z pozostawania w ubezpieczeniu. Co więcej, wraz z podjęciem budowy w Polsce systemu stalinowskiego na te – można by je tak nazwać – doraźne, acz stałe bolączki ubezpieczeń społecznych nałożyły się zmiany fundamentalne, które u progu lat 50. doprowadziły do demontażu z takim trudem budowanego w Polsce systemu asekuracji od ryzyk życiowych.

Paradoksalnie jednym z ważnych zastrzeżeń do zachodzących w omawianym okresie procesów rozwojowych musi być konstatacja widocznego ograniczenia zasięgu przedmiotowego systemu asekuracji. Już bowiem na początku roku 1945 władze w praktyce unicestwiły istotny element tego systemu, czyli ubezpieczenie od bezrobocia, stanowiące wyraz postępowych tendencji w polityce społecznej Drugiej Rzeczypospolitej. Wprowadzone w życie w 1924 r. jako jedno z pierwszych na świecie i gwarantujące asekurowanym pracownikom wypłacane przez Fundusz Bezrobocia, a następnie Fundusz Pracy zasiłki w przypadku utraty zatrudnienia zostało zdezaktywowane jedną decyzją Rządu Tymczasowego podjętą 6 lutego 1945 r. W imię ograniczania wydatków budżetowych i wspierania pełnego zatrudnienia wykluczono wtedy z polityki rynku pracy wypłacanie zasiłków dla bezrobotnych, co oznaczało likwidację samego ubezpieczenia w znanej przed wojną postaci. Co interesujące, składki na jego rzecz nadal były uiszczane, jednak świadczeń na nich opartych już nie wypłacano, a przeznaczenie zebranych z tego tytułu środków z czasem coraz bardziej odbiegało od pierwotnych celów (jesienią 1946 r. przedsiębiorstwa państwowe zostały zwolnione z obowiązku uiszczania składek na wciąż zarządzający nimi Fundusz Pracy)¹⁹.

Likwidacja zasiłków dla bezrobotnych nie uderzała w ogół ubezpieczonych, jednak już niski pułap świadczeń emerytalnych i rentowych od początku

¹⁹ AAN, URM, mkf 23154. *Protokoły posiedzeń rządu I–VI 1945*, k. 51; H.B., *Uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów w sprawie dodatków rodzinnych do płac i dotacji na akcję szkolenia zawodowego pracowników*, PiOS 1946, nr 4, s. 252.

stał się podstawową i niemal genetycznie warunkowaną wadą systemu ubezpieczeniowego, podającą w wątpliwość efekty wskazanego wyżej jego rozwoju. O ile z wielu względów zrosła była niska wartość rent wypłacanych tuż po wojnie, gdy osiągały one zaledwie kilkanaście procent również uznawanych za niewystarczające płac robotniczych, o tyle już utrzymywanie się tego niekorzystnego trendu w kolejnych latach oznaczało, iż zależna *de facto* od decyzji politycznych stopa zastąpienia dochodu miała być *a priori* niska²⁰.

Trudno zresztą o inne wnioski w sytuacji, gdy kolejne podwyżki świadczeń ledwie nadążały za zwiększającym się poziomem wynagrodzeń w gospodarce. Renty najwyższy poziom względem wynagrodzeń osiągnęły w roku 1947, gdy wynosiły średnio 22,2% przeciętnego wynagrodzenia, w pozostałych zaś latach z reguły nie przekraczały 20%, zaś w roku 1950 wyniosły zaledwie 17,1%, czyli świadczenie rentowe było blisko sześciokrotnie niższe od uzyskiwanych wtedy przez pracujących, niewysokich wszak, wynagrodzeń. W sytuacji gdy sam Zakład Ubezpieczeń Społecznych w 1948 r., gdy wskaźnik ten wynosił 17,7%, sugerował, że najniższa renta winna stanowić 30% najniższej płacy, realne stosunki w tym względzie należy uznać za daleko odbiegające od formułowanych celów. Powszechne było nie tylko niezadowolenie z wysokości świadczeń, ale także ubóstwo osób z nich korzystających, co potwierdzały zarówno prowadzone w tym czasie badania socjologiczne, jak i liczne publikacje prasowe. W ten sposób wskazany wyżej znaczący postęp w zakresie liczby beneficjentów ubezpieczenia emerytalnego robotników, tak ważnego z punktu widzenia zaspokajania ich potrzeb bytowych po zakończeniu pracy zawodowej, był deprecjonowany przez wysokość wypłacanych świadczeń, niepozwalających na samodzielne utrzymanie bez wsparcia ze strony pracujących członków rodziny bądź często wymuszających podejmowanie przez rencistów pracy, nawet mimo złego stanu zdrowia²¹.

Bardzo podobnie kształtował się poziom realizacji uprawnień wynikających z ubezpieczenia chorobowego. Jak przed wojną opiekę lekarską dla szybko zwiększającej się zbiorowości uprawnionych zapewniać miały ubezpie-

²⁰ AAN, Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej 1945–1960, sygn. 45, *Działalność Ministerstwa w 1945 r. Sprawozdania okresowe, korespondencja 1945–1946*, k. 34–35.

²¹ Z. Radzimowski, *Ubezpieczenia społeczne...*, s. 235; W. Szubert, *Renciści ubezpieczenia emerytalnego robotników w świetle badań z roku 1948*, „Studia i Materiały z Historii Ubezpieczeń Społecznych w Polsce”, z. 5, Warszawa 1987, s. 83–85; obliczenia własne.

czalnie społeczne. Podstawowe usługi zdrowotne świadczone były w poradniach rejonowych opartych na wypracowanym w latach 30. systemie lekarza domowego, wspieranego przez lekarzy specjalistów. Tutaj również bardzo szybko się okazało, że za rozwojem ilościowym nie poszły zmiany jakościowe. Podobnie jak w ubezpieczeniach długoterminowych wynikały one z ograniczeń finansowych, ale również wątków zasobów kadrowych związanych z niedostateczną liczbą praktykujących lekarzy. Niemalże od początku liczba zatrudnianych przez ubezpieczalnie medyków była niewystarczająca w stosunku do potrzeb, również w odniesieniu do realiów międzywojennych. Dość powiedzieć, że w roku 1947 liczba lekarzy pracujących na rzecz ubezpieczalni były porównywalna do tej z 1938 r. (ok. 2,3 tys.), podczas gdy uprawnionych do pomocy lekarskiej było już 7 mln obywateli (przed wojną ok. 4,5 mln). Później relacja między liczbą uprawnionych do korzystania z lecznictwa ubezpieczeniowego a dostępnym personelem lekarskim systematycznie się pogarszała. W latach 1945–1949 liczba lekarzy pracujących dla ubezpieczalni społecznych zwiększyła się o 60%, co przy trzykrotnym wzroście zbiorowości uprawnionych do korzystania z ich usług musiało oznaczać pogorszenie się zarówno dostępności, jak i jakości oferty leczniczej. Nie mogło być inaczej w sytuacji, gdy w 1949 r. na jednego lekarza przeciętnie przypadało w rejonie lekarskim 1700 ubezpieczonych (bez członków rodzin), a ustalona przez ZUS norma wynosiła 1250. W efekcie tego lekarze przyjmowali po dziesięciu pacjentów na godzinę i nawet 50–60 osób dziennie, a o wynikających z deficytu personelu słabościach lecznictwa ubezpieczeniowego szeroko rozpisywała się ówczesna prasa²².

Abstrahując w tym miejscu od niezależnego od polityki państwa ewidentnego braku lekarzy w kraju, należy skonstatować, że podobnie jak w przypadku świadczeń wynikających z szeroko rozumianych ubezpieczeń emerytalnych u źródeł takiego stanu rzeczy leżały uwarunkowania finansowe. Lekarze zatrudniani w ubezpieczalniach społecznych byli słabo opłacani, wskutek czego wielu nie chciało podejmować pracy na rzecz tych instytucji. Samo Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej przyznawało, że lekarze byli gorzej opłacani niż przed wojną, a rozwój opieki zdrowotnej odbywał się ich kosztem. Potwierdzeniem niedofinansowania świadczeń wynikających z rozbudowywanego i obejmującego coraz większą część społeczeństwa systemu ubezpieczeń społecznych stał się udział w strukturze wydatków środków przeznaczonych na wprowadzone od roku 1948 ubezpieczenie rodzinne. W sytuacji gdy na zasiłki

²² P. Grata, *Czas przełomu...*, s. 298–301.

rodzinne zaczęto wydawać znacznie więcej, niż fundusze ubezpieczeniowe łącznie przeznaczały na świadczenia emerytalno-rentowe oraz zdrowotne, trudno było oczekiwać, że potrzeby w zakresie tradycyjnych rodzajów asekuracji mogły być w chociaż zadowalającym stopniu zaspokajane²³.

Swego rodzaju podsumowaniem, ale i epitafium dla zachodzących w pierwszych latach po wojnie w ubezpieczeniach społecznych zjawisk stały się związane z procesem stalinizacji zmiany końca lat 40. Oznaczały one faktyczną likwidację dotychczasowego systemu ubezpieczeń społecznych i przejście do etapu, w którym tradycyjne bismarckowskie rozwiązania przestawały obowiązywać, a ich miejsce zajmowały wzorce sowieckie. Już 1 marca 1949 r. Sejm przyjął sprzyjającą przyszłej unifikacji systemu ustawę likwidującą odrębność finansową poszczególnych rodzajów ubezpieczeń. Był to ważny krok na drodze do zapowiadanych od dłuższego czasu zmian mających na celu przejęcie przez państwo infrastruktury oraz środków pieniężnych znajdujących się w dyspozycji zbyt niezależnych, z punktu widzenia budowanego systemu instytucji ubezpieczeniowych. 20 lipca 1950 r. uchwalone zostały dwie fundamentalne w tym zakresie ustawy. Pierwsza przyniosła likwidację ubezpieczalni społecznych (zarazem lecznictwa ubezpieczeniowego) i przejęcie opieki zdrowotnej nad ubezpieczonymi przez państwo (Zakład Lecznictwa Pracowniczego), druga na nowo organizowała Zakład Ubezpieczeń Społecznych oraz włączała dochody i wydatki ZUS do budżetu państwa, przynosząc pełną etatyzację systemu ubezpieczeń społecznych i unicestwienie dotychczasowego modelu asekuracji ryzyk życiowych²⁴.

Uwagi końcowe

W świetle przedstawionych wyżej cech konstytutywnych następującego po wojnie dynamicznego rozwoju ubezpieczeń społecznych w Polsce trudno o jednoznacznie pozytywną ocenę zachodzących procesów. Będące przed 1939 r. śmiałym marzeniem bezprecedensowe rozszerzenie zasięgu podmiotowego systemu asekuracji do niemalże połowy populacji okazało się bowiem w dużej mierze osiągnięciem pozornym, ledwie krokiem ku realnemu, gwarantującemu odpowiedni poziom zastąpienia wynagrodzeń z pracy zabezpie-

²³ Tamże, s. 302–303.

²⁴ DzU 1949, nr 18, poz. 109; 1950, nr 36, poz. 333–334.

czeniu dochodu, jak też zadowalającej beneficjentów jakości opieki zdrowotnej. Nie należy deprecjonować postępu, który się dokonał, jednak bardzo niski, nierzadko głodowy, poziom świadczeń rentowych i również wynikające w dużej mierze z niedofinansowania niedostatki systemu leczenia ubezpieczeniowego w sposób trwały obciążały obiektywnie dostrzegany rozwój instytucji asekuracji. Nadal też daleko było do objęcia nimi większej części społeczeństwa, zwłaszcza niepoddających się naciskowi kolektywizacyjnemu mieszkańców wsi. Równocześnie zmiany prawne i organizacyjne dokonane w latach 1949–1950 oznaczały demontaż dotychczasowego modelu asekuracji i przekształcanie go w scentralizowany i podporządkowany budżetowi państwa system oparty na omnipotencji władzy i niewiele mający wspólnego z tradycyjnym, wynikającym z zasług na rynku pracy (ze składek) sposobem zapewniania bezpieczeństwa finansowego i zdrowotnego ubezpieczonych tracących czasowo lub na stałe możliwość zarobkowania.

Źródła i literatura

Archiwa

Archiwum Akt Nowych:

Kancelaria Sejmu w Warszawie 1947–1972.

Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego w Warszawie [1946–1948] 1949–1956.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej 1945–1960.

Urząd Rady Ministrów [1944–1952] 1953–1996.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych 1935–1962, 1972–1997.

Źródła drukowane

Sprawozdanie Dyrektora Naczelnego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Józefa Pasternaka przedstawione na pierwszym posiedzeniu Tymczasowej Rady ZUS-u w dniu 5 lipca 1946 r., „Studia i Materiały z Historii Ubezpieczeń Społecznych w Polsce”, z. 2, Warszawa 1984, s. 85.

Dziennik Ustaw 1945–1950

Opracowania

Balcerski S., *Nowe ubezpieczenie rodzinne*, „Przegląd Ubezpieczeń Społecznych” 1947, z. 9.

F.K., *Działalność ubezpieczeń społecznych w 1950 r.*, „Przegląd Ubezpieczeń Społecznych” 1951, z. 3.

- Grata P., *Czas przełomu. Polska polityka społeczna w latach 1944–1950*, Rzeszów 2018.
- Grata P., *Polityka społeczna Drugiej Rzeczypospolitej. Uwarunkowania – instytucje – działania*, Rzeszów 2013.
- Grata P., *Polityka społeczna jako czynnik modernizacji Drugiej Rzeczypospolitej* [w:] *Procesy modernizacyjne w Drugiej Rzeczypospolitej*, red. P. Grata, Rzeszów 2020.
- H.B., *Uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów w sprawie dodatków rodzinnych do płac i dotacji na akcję szkolenia zawodowego pracowników*, „Praca i Opieka Społeczna” 1946, nr 4.
- Jastrzębowski Z., *Spory o model leczenia. Opieka zdrowotna w koncepcjach polskiej polityki społecznej w XIX i XX wieku (do 1948 roku)*, Łódź 1994.
- Kornaś J., *Koncepcje przeobrażeń ustrojowych w Polsce po odzyskaniu niepodległości w programach głównych ugrupowań politycznych obozu londyńskiego w latach 1943–1944* [w:] *Elity władzy w Polsce a struktura społeczna w latach 1944–1956. Część 1: Nieudana polska droga do socjalizmu*, red. P. Wójcik, Warszawa 1992.
- Krogulski F., *Rozwój ubezpieczeń społecznych po wojnie w świetle liczb*, „Praca i Opieka Społeczna” 1951, nr 1.
- Mały Rocznik Statystyczny 1939.
- Modliński E., *Trzyletnie przemiany w ubezpieczeniach społecznych*, „Praca i Opieka Społeczna” 1947, nr 2.
- Muszalski W., *Świadczenia rodzinne* [w:] *Rozwój ubezpieczeń społecznych w Polsce*, Warszawa 1991.
- Radzimowski Z., *System finansowy ubezpieczeń społecznych* [w:] *Rozwój ubezpieczeń społecznych w Polsce*, Warszawa 1991.
- Radzimowski Z., *Ubezpieczenia społeczne* [w:] *Finanse Polski Ludowej w latach 1944–1960*, Warszawa 1964.
- Rocznik Statystyczny 1948.
- Rocznik Statystyczny 1950.
- Szubert W., *Renciści ubezpieczenia emerytalnego robotników w świetle badań z roku 1948*, „Studia i Materiały z Historii Ubezpieczeń Społecznych w Polsce”, z. 5, Warszawa 1987.

Advantages and disadvantages of the development of the social insurance system in Poland in the first years after the end of World War II (1944–1950)

Summary

In the first years after the war, social security in Poland experienced a period of rapid growth. In 1950, the percentage of the insured reached almost half of citizens, thus it was three times higher than in the interwar period. The number of benefits

paid was also much higher. However, it is difficult to clearly positively assess the processes taking place in this field of social policy. The progress that has taken place should not be underestimated, but the unprecedented increase in the coverage of the insurance system has largely turned out to be an illusory achievement. The very low level of disability benefits and the shortcomings of the insurance treatment system permanently burdened the objectively perceived development of social insurance. It was also still far from securing the greater part of society. At the same time, Stalinism brought in the years 1949-1950 the dismantling of the previous traditional social insurance model and transforming it into a centralized system subordinated to the state budget.

Key words: social policy, social insurance, insurance treatment, disability benefits, stalinism

Transport i komunikacja, czyli
„planowe” zaniedbania rozwojowe

Janusz Kaliński

Prof. em. Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie

Zamierzenia i dokonania w sferze budowy autostrad w PRL

Projekty z lat 30. i 40. XX wieku

Idea budowy autostrad w Polsce, mimo niskiego poziomu motoryzacji, pojawiła się pod koniec okresu międzywojennego. Zaprezentował ją prof. Melchior W. Nestorowicz podczas wystąpienia na IV Kongresie Drogowym w styczniu 1938 r. Nestorowicz sugerował, aby w pierwszej kolejności powstało 2400 km dróg samochodowych na następujących kierunkach: Warszawa – Łódź, Warszawa – Poznań – granica państwa, Gdynia – Bydgoszcz – Łódź – Katowice, Bytów – granica Wolnego Miasta Gdańska – Katowice – Kraków – Lwów, Warszawa – Lublin – Lwów – granica państwa, Puławy – Sandomierz – Przemyśl wraz z obwodnicami Warszawy, Poznania i Łodzi. Sieć autostradowa miała stworzyć połączenia stolicy z głównymi miastami Polski oraz uwzględnić kierunki ruchu międzynarodowego. Zamyśl budowy autostrad znalazł się także w projektach przygotowanych przez Biuro Planowania Gospodarczego przy Gabinetie Ministra Skarbu Eugeniusza Kwiatkowskiego w kontekście realizacji Centralnego Okręgu Przemysłowego¹.

Podczas II wojny światowej problem budowy autostrad podniesiony został przez polskie władze emigracyjne w Londynie. W przygotowanym przez Ministerstwo Przemysłu, Handlu i Żeglugi wieloletnim planie gospodarczym

¹ K. Fiedorowicz, *Planowanie infrastruktury gospodarczej w Polsce*, „Przegląd Komunikacyjny” 1976, nr 5, s. 16–24; M.W. Nestorowicz, *Problem budowy dróg samochodowych (autostrad) w Polsce* [w:] *Prace Czwartego Polskiego Kongresu Drogowego 1938 r.*, red. L. Borowski, Warszawa 1939, ref. B-1, s. 1–10; *Przegląd prasy codziennej i periodycznej*, „Wiadomości Drogowe” 1939, nr 3–4, s. 81.

dla powojennej Polski przewidziano stworzenie sieci autostrad łączących główne ośrodki kraju².

W wyniku II wojny światowej na zachodzie i północy kraju przejęte zostały fragmenty autostrad niemieckich, budowanych na kierunkach Berlin – Górny Śląsk i Berlin – Królewiec. Różniły się one standardem projektowania, zaawansowaniem prac budowlanych i jakością wykonania. Po 1945 r. około 140 km poniemieckich autostrad, mimo wojennej dewastacji, mogło służyć celom transportowym. Kolejnych przeszło 200 km stanowiły odcinki z częściowo wykonanymi robotami ziemnymi, obiektami inżynierskimi i jezdniami. Najwięcej odcinków autostrad o łącznej długości 262 km, będących w różnym stanie technicznym, znajdowało się na Dolnym i Górnym Śląsku (odcinki Olszyna – Wrocław – Brzeg i Nogowczyce – Gliwice – Bytom)³.

Po wojnie pierwszym dokumentem dotyczącym budowy autostrad były Tezy przygotowane przez Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Komunikacji RP (SIiTK RP) na Kongres Techników Polskich w Katowicach w grudniu 1946 r.⁴ W przyjętym przez Kongres trzydziestoletnim planie rozwoju drogownictwa zamierzano zbudować i zmodernizować 3330 km autostrad. Główne szlaki, ze względu na lokalizację, uzyskały nazwy: Autostrada Wschód – Zachód (Białystok – Warszawa – Łódź – Poznań – Słubice), Autostrada Północ – Południe (Gdynia – Warszawa – Radom – Rzeszów – Dukla), Autostrada Śląsk – Bałtyk I (Gdańsk – Łódź – Katowice), Autostrada Śląsk – Bałtyk II (Gdańsk – Bydgoszcz – Wrocław), Autostrada Pomorska (Gdańsk – Szczecin), Autostrada Mazurska (Malbork – Elbląg – granica państwa), Autostrada Śląska (Wrocław – Katowice). Dodatkowo sugerowano autostrady: Łódź – Wrocław – granica państwa, Katowice – Kraków, Katowice – granica państwa, Poznań – Szczecin i Radom – Lublin – granica państwa⁵.

² Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Przemysłu Handlu i Żeglugi, *Plan gospodarczy*, cz. III: *Zasady przestrzennego planowania inwestycji podstawowych*, t. 453, k. 176.

³ W. Kaczmarek, *Drogi w Polsce. Zarys geograficzno-gospodarczy*, Łódź 1948, s. 71; C. Reichel, *Drogi na Dolnym Śląsku. Takie były początki*, „Polskie Drogi” 1995, nr 8, s. 7; Rocznik Statystyczny 1947, Warszawa 1947, s. 109; <https://www.autobahn-online.de/ausserdeutschestrecken.html> (dostęp 10.02.2020).

⁴ E. Buszma, *O polskie drogi samochodowe*, „Przegląd Komunikacyjny” 1945, nr 3–4, s. 80–84.

⁵ SIiTK RP. *Tezy programu trzyletniego (1947–1949) gospodarki drogowej*, „Drogownictwo” 1946, nr 9–10, s. 276–290.

Projekty z lat 60.

Lata 50., w których wysiłek gospodarczy państwa skierowany był na rozwój przemysłu ciężkiego i podniesienie siły militarnej, nie sprzyjały pracom nad modernizacją sieci drogowej. Koncentrowano uwagę na budowie tradycyjnych dróg związanych z wielkimi inwestycjami przemysłowymi oraz rekonstrukcji istniejących tras zgodnie z wymogami wojska. Jeszcze w 1957 r. w Komisji Planowania przy Radzie Ministrów (KPRM) poważne autorytety naukowe i przedstawiciele praktyki gospodarczej negowali potrzebę budowy autostrad. Koronnym argumentem był niski poziom motoryzacji kraju, którego syntetyczną miarę stanowił wskaźnik liczby pojazdów przypadających na 1 km dróg twardych na poziomie 3, gdy w krajach Europy Zachodniej kształtował się on następująco: RFN i Włochy – 20, Anglia i Francja – 18, Szwecja – 11⁷.

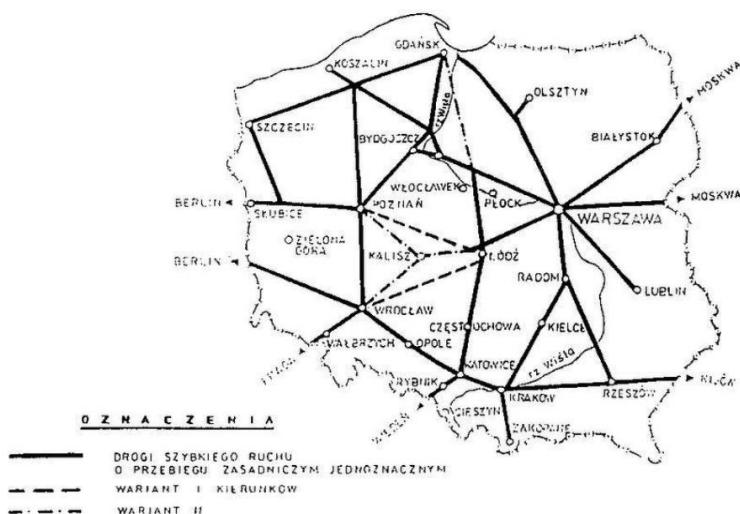
Przełom lat 50. i 60., kiedy podjęto decyzję o ponownym przyspieszeniu wzrostu gospodarczego kraju i tworzeniu nowych ośrodków produkcyjnych, przyniósł zasadnicze przewartościowanie tych opinii. W kilku instytucjach podjęto prace studialne i projektowe nad rozwinięciem nowoczesnej sieci drogowej, z uwzględnieniem autostrad. Początkowo miały być one budowane jako zwykłe drogi z możliwością późniejszego podniesienia parametrów technicznych. Już jednak w projektach planów perspektywicznych na lata 1961–1975 i 1961–1980, stwierdzono: „W związku z przewidywanym rozwojem motoryzacji i prawdopodobieństwem wyczerpania się zdolności przepustowej niektórych dróg państwowych przewiduje się przystąpienie do budowy dróg dla szybkiego ruchu samochodowego, w kierunkach łączących ośrodki wielkomiejskie i przemysłowe (Warszawa – Łódź – Górny Śląsk, Wrocław – Górny Śląsk) z wykorzystaniem istniejących odcinków autostrad”⁸. W 1961 r. Zespół Komunikacji KPRM zaproponował rozpoczęcie realizacji nowoczesnych dróg samochodowych od 1971 r. Przewidywano wybudowanie do 1980 r. ok. 700 km autostrad, obejmujących odcinki: Warszawa – Katowice przez Łódź i Częstochowę, Ka-

⁷ Archiwum Komisji Planowania przy Radzie Ministrów (A KPRM), *Wstępna hipoteza rozwoju transportu w latach 1960–1975* (Zespół Planu Perspektywicznego KPRM, listopad 1957 r.), t. 246/20.

⁸ A KPRM, Komisja Planowania przy Radzie Ministrów. Zakład Planów Perspektywicznych. *Podstawowe kierunki i proporcje rozwoju gospodarczego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w latach 1961–1975*, t. 79/3.

towice – Kraków i Katowice – Opole oraz rekonstrukcję autostrad poniemieckich, w pierwszej kolejności odcinka Wrocław – Opole⁹.

W Centralnym Zarządzie Dróg Publicznych (CZDP) w 1962 r. opracowano *Koncepcję układu sieci dróg szybkiego ruchu*, która obejmowała planowane przez KPRM autostrady i przejęte z praktyki radzieckiej jednojezdniowe magistrale. Sieć 1400 km dróg szybkiego ruchu miała być rozpostarta między największymi miastami i regionami gospodarczymi, z uwzględnieniem potrzeb transportu międzynarodowego. *Koncepcja*, mimo wątpliwości związanych z odpowiednią intensywnością ruchu w Polsce, została zaakceptowana w połowie 1963 r., z pewnymi modyfikacjami, przez Radę Motoryzacyjną przy Radzie Ministrów. Stanowiła ona podstawę dalszych prac studialnych i projektowych, m.in. dla tras Warszawa – Łódź – Poznań – Świecko i Warszawa – Radom – Kraków oraz Górnośląski Okręg Przemysłowy (GOP) – Kraków¹⁰.



Mapa 2. Projekt sieci dróg szybkiego ruchu Centralnego Zarządu Dróg Publicznych z 1963 r.

Źródło: Uchwała Rady Motoryzacyjnej przy Radzie Ministrów z dnia 24 czerwca 1963 r. [w:] *Prace Rady Motoryzacyjnej 1958–1964*, Warszawa 1965, s. 94.

⁹ E. Buszma, *Rozbudowa i przebudowa sieci drogowej*, „Drogownictwo” 1959, nr 10, s. 243–249; A KPRM, *Materiały do projektu planu perspektywicznego na lata 1961–1980 w zakresie działu transport i łączność*, sierpień 1961, t. 151/3; A KPRM, *Zagadnienia rozwoju transportu i łączności (materiały na plenarne posiedzenie KPRM, luty 1963)*, t. 151/6.

¹⁰ *Prace Rady Motoryzacyjnej 1958–1964*, Warszawa 1965, s. 88 i n.; *Prace Rady Motoryzacyjnej 1965–1966*, Warszawa 1966, s. 68.

Prace koncepcyjne nawiązujące do projektów CZDP kontynuowała Pracownia Sieci Drogowej Centralnego Biura Projektów i Studiów Dróg, Mostów i Lotnisk (CBPiSDMiL), uwzględniając nowsze hipotezy rozwoju motoryzacji i prognozy ruchu samochodowego. Znowelizowany kierunkowy układ dróg szybkiego ruchu opracowany w 1969 r. zawierał projekt sieci autostrad do 2000 r. o łącznej długości 2930 km. Projekt obejmował trasy: Terespol – Warszawa – Łódź – Poznań – granica państwa, granica państwa – Rzeszów – Kraków – Katowice – Wrocław, z odgałęzieniem Bolesławiec – Zgorzelec, Łódź – Katowice – granica państwa, Łódź – Toruń – Gdańsk, Warszawa – Radom – Kielce – Kraków, Łódź – Wrocław – granica państwa, Wrocław – Poznań – Bydgoszcz. Przewidywał także realizację w przyszłości autostrad: Poznań – Szczecin, granica państwa – Szczecin – Koszalin – Gdańsk, Warszawa – Lublin i Warszawa – Białystok – granica państwa.

Kierunkowy układ dróg szybkiego ruchu znalazł poparcie Rady Techniczno-Ekonomicznej przy Ministrze Komunikacji. W ramach prac przygotowawczych w Krakowskim Biurze Projektów Transportu Drogowego i Lotniczego (KBPTDiL) oraz w Pracowni Sieci Drogowej Centralnego Biura Studiów i Projektów Dróg i Mostów Transprojekt (CBSiPDiM Transprojekt) wykonano studia dla odcinków autostrad: Kraków – Katowice, Katowice – granica państwa, Katowice – Częstochowa, Warszawa – Łódź – Częstochowa, Kraków – Tarnów, Łódź – Sieradz i Łódź – Toruń – Gdańsk oraz obwodnicy Trójmiasta. Podstawą studiów były badania natężenia istniejącego ruchu samochodowego, prognoza ruchu na okres dwudziestoletni i planowany rozwój poszczególnych regionów kraju, lokalizacja nowych oraz rozbudowa istniejących ośrodków miejskich, przemysłowych i turystycznych, jak też rozwój innych systemów komunikacyjnych¹¹.

Ze studiami nad autostradami w Polsce systematycznie zapoznawana była Rada Motoryzacyjna, m.in. w 1965 r. rozpatrywała studium techniczno-ekonomiczne tras: Świecko – Poznań – Łódź – Warszawa i Warszawa – Radom – Kraków. Rada akcentowała, aby podstawowym kryterium projektowania autostrad była intensywność ruchu. Zgodnie z tą przesłanką CZDP przygotował w 1966 r. studium ruchowe i ekonomiczne dla przyszłej autostrady GOP – Kraków. Wybór tego odcinka podyktowany był dużym natęże-

¹¹ H. Ruder, *Monografia rozwoju dróg szybkiego ruchu w Polsce*, t. II, Warszawa 1989, s. 154 i n.

niem ruchu i wyczerpaniem się możliwości zwiększenia przepustowości istniejących powiązań drogowych między Katowicami a Krakowem. Rada Motoryzacyjna po zapoznaniu się ze studium postanowiła wystąpić do rządu o zgodę na podjęcie prac przygotowawczych do budowy autostrady, m.in. wykupu gruntów¹².

Przygotowana przez KBPTDiL dokumentacja obejmowała trzy warianty przebiegu trasy o długości 55–60 km. Dnia 21 stycznia 1969 r. KPRM zatwierdziła studium budowy autostrady GOP – Kraków. Zarządziła także, że prace projektowe niezbędne do budowy powinny być wykonane w terminie umożliwiającym rozpoczęcie realizacji tej autostrady w 1974 r., a budowa trwać miała trzy lata¹³.

Projekt sieci autostrad z 1972 r.

Po objęciu w końcu 1970 r. władzy przez ekipę Edwarda Gierka powstał program gospodarczej modernizacji kraju, wspartej kredytami zagranicznymi. Uwzględniał on konieczność rozbudowy i unowocześnienia infrastruktury transportowej. Już w marcu 1971 r. rząd zobowiązał resort komunikacji do opracowania nowego, wstępnego projektu przyszłościowego układu autostrad w Polsce i przedstawienia etapów jego realizacji. Uzasadnienie budowy autostrad opierano na wykonanych w KPRM pracach prognostycznych które przewidywały, że natężenie ruchu na drogach w 1990 r. będzie ponad 5-krotnie, a w 2000 r. ponad 8-krotnie wyższe niż w 1970 r.¹⁴

W dokumencie KPRM *Założenia wyjściowe do programu motoryzacji indywidualnej i budowy autostrad do 1990 r. (opracowanie syntetyczne)* znalazły się elementy analizy finansowej przedsięwzięcia. Koszt budowy 1 km autostrady w terenie nizinym przyjęto na ok. 40 mln zł z zastrzeżeniem, że może być wyższy na skutek braku doświadczenia w przygotowaniu tego typu inwestycji. W konsekwencji koszt perspektywicznej sieci autostrad skalkulowano na 105 mld zł, a inwestycji w latach 1976–1990 na 55 mld zł. Tymcza-

¹² *Prace Rady Motoryzacyjnej 1965–1966...*, s. 68.

¹³ A KPRM, Decyzja KPRM z 21 stycznia 1969 r. o zatwierdzeniu studium budowy autostrady GOP – Kraków, t. 267/43.

¹⁴ A KPRM, *Założenia wyjściowe do programu motoryzacji indywidualnej i budowy autostrad do 1990 r. (opracowanie syntetyczne)*, t. 273/6.

sem nakłady inwestycyjne na wszystkie drogi państwowe w latach 1966–1970 wyniosły 4,8 mld zł, a planowane na lata 1971–1975 5,9 mld zł¹⁵.

Jak łatwo zauważyć, przewidywane koszty autostrad daleko przewyższały środki, jakie państwo dotychczas kierowało na inwestycje drogowe. Dlatego też autorzy opracowania stawiali pytanie o opłaty za korzystanie z autostrad i natychmiast dawali odpowiedź: „W warunkach naszego ustroju społecznego wydaje się, że wprowadzenie opłat byłoby społecznie nieuzasadnione, zwłaszcza że w opłatach za benzynę i oleje napędowe zawarte są podatki pośrednie, które płacą wszyscy użytkownicy pojazdów, proporcjonalnie do wielkości przebiegu i klasy pojazdu, a więc proporcjonalnie w stosunku do korzystania z dróg. Biorąc pod uwagę, że wpływy z wymienionych podatków będą stale wzrastać na skutek większego zużycia paliwa przez większą liczbę pojazdów i większą ruchliwość obywateli, można proponować, aby z części tych wpływów utworzyć Fundusz Autostradowy i przeznaczyć go na budowę i ewentualne utrzymanie autostrad”. Przewidywano, że wpływy z Funduszu Autostradowego w latach 1976–1980 wyniosą 14 mld zł, w latach 1981–1985 21 mld zł i w okresie 1986–1990 30 mld zł, co razem dawało kwotę 65 mld zł. Ponieważ projektowane koszty przekraczały 100 mld zł, sugerowano utworzenie wspólnego funduszu autostradowego krajów skupionych w Radzie Wzajemnej Pomocy Gospodarczej¹⁶.

Problemom projektowania i budowy autostrad poświęcona została naukowo-techniczna konferencja, która obradowała w Katowicach w czerwcu 1971 r. Na konferencji, obok generalnej wizji budowy autostrad podjęto następujące tematy: ekonomiczno-społeczne przesłanki budowy autostrad, studia układu i przebiegu autostrad, wskaźniki techniczne projektowania autostrad, nowoczesne metody projektowania autostrad przy zastosowaniu zdjęć lotniczych i maszyn cyfrowych (komputerów), metody projektowania skrzyżowań wielopoziomowych, podstawowe problemy technologiczne budowy autostrad, mechanizacja robót przy budowie autostrad, wyposażenie, oznakowanie i zaplecze utrzymania autostrad¹⁷.

¹⁵ A KPRM, *Projekt planu 5-letniego transportu i łączności na lata 1971–1975. Ważniejsze wskaźniki*, t. 389/6.

¹⁶ *Założenia wyjściowe...*

¹⁷ *Konferencja naukowo-techniczna nt. Problemy projektowania i budowy autostrad. Materiały. (Katowice 24–25 czerwca 1971 r.)*, Warszawa 1971, s. 169.

Podczas konferencji kierownictwo CZDP uzasadniało podjęcie programu budowy autostrad wzrostem liczby tras o niedostatecznej przepustowości. Podkreślało przy tym, że projekty z końca lat 60. zachowały swoją aktualność, co umożliwiało rozpoczęcie budowy autostrad najpóźniej w 1973 r. Do tego czasu należało powołać Zarząd Inwestycji Autostrad, Pracownię Projektowania Autostrad i państwowe przedsiębiorstwa budowy autostrad oraz podjąć działania na rzecz pozyskania odpowiedniej ilości materiałów budowlanych oraz przeszkolenia, w ramach praktyk zagranicznych, grupy specjalistów. Sugerowano utworzenie pięciu placów budów autostrad: odcinek Wrocław – Gliwice, GOP, Kraków – Katowice, Warszawa – Południe i Trójmiasto¹⁸.

Tymczasem w KPRM przygotowano docelowy program wybudowania w latach 1975–2000 ok. 3000 km autostrad. Projekt opierał się na hipotezie motoryzacyjnej, koncepcji rozwoju osadnictwa, przewidywanym rozmieszczeniu przemysłu, powiązaniach administracyjnych ośrodków i prognozie ruchu. Jego twórcy, uwzględniając planowane przyspieszenie tempa rozwoju społeczno-gospodarczego kraju, przewidywali znaczny wzrost przewozów ładunków. Prognozowali także wydatne powiększenie motoryzacji indywidualnej, w zasadniczy sposób wpływające na wzrost ruchu na drogach. Dlatego postulowali sieć autostrad z pełnym wyposażeniem technicznym i usługowym. Korzyści ekonomiczne i społeczne związane z autostradami sprowadzali do oszczędności czasu jazdy podróży, obniżki kosztów ruchu pojazdów, wzrostu bezpieczeństwa ruchu, konkurencyjności w stosunku do kolei i oszczędność gruntów¹⁹.

Program przygotowany w KPRM został zatwierdzony przez władze polityczne państwa jako projekt *Kierunkowego układu perspektywicznego sieci autostrad*. Zakładał on budowę dwóch autostrad wschód – zachód (Terespol – Warszawa – Łódź – Poznań – Świecko oraz granica państwa – Rzeszów – Kraków – Katowice – Wrocław – granica państwa), dwóch autostrad południe – północ (granica państwa – Katowice – Łódź – Toruń – Grudziądz – Gdańsk i granica państwa – Wrocław – Poznań – Bydgoszcz – Grudziądz) oraz autostrad uzupełniających (Łódź – Wrocław, Warszawa – Toruń i Warszawa – Radom – Kielce – Kraków)²⁰.

¹⁸ E. Buszma, *Budujemy autostrady*, „Drogownictwo” 1971, nr 7–8, s. 157–165.

¹⁹ K. Fiedorowicz, *Kierunki rozwoju transportu w Polsce w latach 1975–2000*, „Przegląd Komunikacyjny” 1976, nr 11–12, s. 8–13.

²⁰ Decyzja nr 28/72 Prezydium Rządu z 15 marca 1972 r. w sprawie prac przygotowawczych do budowy autostrad, A KPRM, b.s.

studia techniczno-ekonomiczne tras, przygotowanie dokumentacji, wywłaszczenie oraz przejmowanie gruntów pod budowę, inwentaryzację urządzeń obcych kolidujących z autostradami oraz szkolenie kadry specjalistów²³.

Na podstawie rozległych prac studialnych w styczniu 1976 r. Prezydium Rządu zobowiązało ministra komunikacji, aby w planie 5-letnim na lata 1976–1980 uwzględnił budowę 500–700 km dróg szybkiego ruchu, z których część stanowiła elementy przyszłej sieci autostrad. W decyzji wymieniono następujące odcinki autostrad: Września – Konin, Nieborów – Warszawa, Łódź – Piotrków Trybunalski, Przylesie – Nogowczyce oraz Katowice – Kraków²⁴.

W związku z planowanymi inwestycjami władze terenowe zobowiązane zostały do przeprowadzenia w trybie przyśpieszonym postępowań lokalizacyjnych i wywłaszczeniowych pod budowę dróg szybkiego ruchu. Postawiono przed nimi zadanie wykonania robót związanych z przygotowaniem terenu, a w szczególności usunięcia kolizji i dokonania niezbędnych rozbiórek obiektów budowlanych leżących na trasie projektowanych dróg.

Już jednak w drugiej połowie 1976 r., kiedy pojawiły się negatywne skutki nadmiernego forsowania inwestycji w gospodarce i niezbędne okazało się przeprowadzenie przez władze „manewru gospodarczego”, pojawiły się cięcia w programie budowy autostrad. Zdecydowany priorytet nadano odcinkom między Poznaniem a Warszawą, które zamierzano zrealizować do czasu olimpiady moskiewskiej w 1980 r.²⁵

Prace projektowe i organizacyjne Zarządu Autostrad

Decyzją Prezydium Rządu z dnia 12 maja 1972 r. powołano Zarząd Autostrad (ZA) jako jednostkę budżetową pod nadzorem ministra komunikacji sprawowanym przez CZDP²⁶. Zadaniem ZA było: planowanie rozwoju sieci

²³ Decyzja nr 28/72 Prezydium Rządu...

²⁴ C. Krzywosz, *Program realizacji dróg szybkiego ruchu w latach 1976–1980*, „Drogownictwo” 1976, nr 4, s. 97–101; A KPRM, Decyzja nr 7/76 Prezydium Rządu z dnia 23 stycznia 1976 r. w sprawie rozwoju transportu samochodowego oraz budowy dróg publicznych w latach 1976–1980, b.s.; A KPRM, *Założenia planu 5-letniego na lata 1981–1985 i kierunkowe do 1990 r.*, b.s.

²⁵ J. Kaliński, *Autostrady w Polsce czyli drogi przez mękę*, Łódź 2011, s. 17.

²⁶ Zarządzenie Ministra Komunikacji nr 77 z dnia 12 maja 1972 r. w sprawie powołania Zarządu Autostrad oraz określenia jego zadań i organizacji, DzUMK 1972, nr 17, poz. 130.

dróg i autostrad, studia, koordynacja budowy, opracowanie projektów, przepisów i normatywów, sprawowanie nadzoru nad budową, przygotowanie do eksploatacji oraz współpraca z zagranicą. Od 1980 r., kiedy pod wpływem kryzysu społeczno-ekonomicznego nastąpiło drastyczne ograniczenie robót inwestycyjnych, ZA rozpoczął przekazywanie zadań poszczególnym dyrekcjom okręgowym dróg publicznych. Od 1983 r. zadania ZA ograniczono do dokonywania analiz i ocen stanu sieci drogowej i ruchu drogowego, opracowywania materiałów analitycznych i studialnych odnośnie do zarządzania siecią drogową oraz planowania jej modernizacji i rozwoju, współpracy z organami planowania przestrzennego w zakresie rozwoju sieci drogowej, prowadzenia działalności normatywnej odnośnie do planowania i projektowania dróg. Pod koniec 1985 r. minister komunikacji przekształcił ZA w Biuro Planowania Rozwoju Sieci Drogowej (BPRSD) w powołanej w tym samym roku Generalnej Dyrekcji Dróg Publicznych (GDDP).

Przy opracowaniu dokumentacji projektowo-kosztorysowej ZA współpracował z uczelniami technicznymi, CBSiPDiM Transprojekt, Centralnym Ośrodkiem Badań i Rozwoju Techniki Drogowej (Instytutem Badawczym Dróg i Mostów) i Krakowskim Biurem Projektów Dróg i Mostów. Jeszcze przed powołaniem ZA rząd polski zwrócił się do agendy ONZ – *United Nations Development Programme* (UNDP) o pomoc w zastosowaniu nowoczesnych metod i urządzeń w pracach instytucji planowania i projektowania dróg w Polsce. Chodziło o szkolenie kadr, dostawę nowoczesnego sprzętu i aparatury, wyposażenie zakładów modelowych i prowadzenie projektów pilotażowych. Odpowiednią umowę między rządem polskim, a UNDP zawarło na początku 1973 r.²⁷

W sierpniu 1972 r., w ramach ZA, powołano Biuro Programu dla realizacji projektu ONZ *Rozwój sieci drogowej w Polsce*. Skoncentrowało się ono na trzech tematach: model sieci drogowej, projektowanie autostrad i miejskie układy drogowe. Do ich realizacji włączono CBSiPDiM Transprojekt, Instytut Kształtowania Środowiska i Biuro Planowania Rozwoju Warszawy oraz amerykańskie instytucje doradcze i ekspertów. Z udziałem specjalistów polskich i zagranicznych opracowano docelowy układ autostrad

²⁷ M. Kaczorowski, *Centralne Biuro Studiów i Projektów Dróg i mostów*, „Drogownictwo” 1974, nr 2, s. 35–38; A. Sitkowski, *Wspomnienia*, cz. II: *Z programu UNDP na drogi świata*, „Drogownictwo” 1997, nr 7, s. 225.

i dróg ekspresowych oraz wykonano prace w zakresie projektowania autostrad, m.in. wzorcowe studium autostrady Warszawa – Kielce, wzorcowe założenia techniczno-ekonomiczne odcinka autostrady Skarżysko – Kielce, katalog powtarzalnych elementów drogowych oraz wytyczne (procedury) projektowania i realizacji autostrad.

W ramach programu UNDP zorganizowano liczne wyjazdy studialne i szkoleniowe do Stanów Zjednoczonych Ameryki i państw Europy Zachodniej, konsultacje ekspertów oraz zakupy sprzętu komputerowego i poligraficznego, wyposażenia laboratoriów i biur oraz części zamiennych i programów komputerowych. Część dostaw nieodpłatnie skierowały do Polski administracje drogowe USA i Szwecji. Dzięki współpracy z UNDP w CBSiPDiM Transprojekt powstał nowoczesny „System Autostrada”. Obejmował on komputer ICL 2903, pakiet programów, zespół obsługi i zespół projektujący. W komputer IBM wyposażono Pracownię Projektową Dyrekcji Okręgowej Dróg Państwowych (DODP) w Krakowie²⁸.

Inną inicjatywą władz polskich, wspólną z węgierskimi, która miała na celu przyspieszenie budowy nowoczesnych dróg samochodowych, była koncepcja autostrady północ – południe („trasa bursztynowa”). Na początku lat 70., przy współpracy Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ i UNDP, zainteresowano rządy 10 państw stworzeniem sieci autostrad łączących kraje skandynawskie z Grecją, Turcją i Włochami, o łącznej długości 10,5 tys. km. Centralne Biuro Transeuropejskiej Autostrady Północ – Południe (TAPP) (*Trans-European North-South Motorway* – TEM) zostało zorganizowane w 1977 r. w Warszawie. Tam też powstało, na bazie programu *Rozwój sieci drogowej w Polsce*, Krajowe Biuro Autostrady. W ramach projektu TAPP wykonano m.in.: warunki techniczne projektowania, budowy i utrzymania oraz prognozę ruchu międzynarodowego i krajowego dla autostrady północ – południe. Przeprowadzono liczne konsultacje, ekspertyzy, seminaria i kursy, powstały studia i projekty związane zarówno z całą siecią TAPP, jak i jej odcinkiem polskim²⁹.

²⁸ M. Kaczorowski, *Unowocześnienie procesu projektowania dróg*, „Drogownictwo” 1978, nr 2, s. 33; A. Markowski, *Drogownictwo w 1978 r.*, „Drogownictwo” 1978, nr 3, s. 68.

²⁹ J.W., *Sesja Komitetu Zarządzającego Programem Transeuropejskiej Autostrady Północ-Południe w Warszawie*, „Drogownictwo” 1984, nr 9, okładka IV; GDDKiA. *Projekt Transeuropejskiej Autostrady Północ-Południe (TEM)*, Warszawa 2003, s. 1–2.

Studia szczegółowe i realizacje w latach 70.

Od połowy lat 70. prowadzono studia i przygotowywano projekty techniczne poszczególnych odcinków autostrad. W Pracowni Studiów Autostrad powstały m.in. założenia generalne oraz studia techniczno-ekonomiczne odcinków autostrad Świecko – Poznań – Warszawa – Terespol i Gdańsk – Toruń – Łódź – Katowice – granica państwa oraz obwodnicy Tarnowa. W studiach techniczno-ekonomicznych brano pod uwagę: zagospodarowanie przestrzenne terenu, ruch pojazdów i jego prognozę, geologię, klasyfikację gruntów, urządzenia obce, koncepcję trasy i obiektów inżynierskich, ochronę środowiska, zagospodarowanie trasy, koszty i analizę ekonomiczną.

Krakowskie Biuro Projektów Dróg i Mostów przygotowało założenia techniczno-ekonomiczne odcinków Przylesie – Nogowczyce, Gliwice – Kraków oraz południowej obwodnicy Krakowa. Podczas tych prac pojawiły się pierwsze problemy na styku gospodarki, ochrony środowiska i dóbr kultury. Projektanci trasy Katowice – Kraków musieli uwzględnić postulaty dotyczące jej przebiegu przez Puszcę Dulowską i Garb Tenczyński oraz obok zespołu zabytkowego w Morawicy. Dla zespołu projektującego odcinek Gliwice – Katowice istotna była analiza wpływu eksploatacji górniczej na trasę autostrady³⁰.

Na priorytetowej autostradzie Poznań – Warszawa roboty skoncentrowano na przygotowaniu budowy odcinków autostrady między Wrześnią a zachodnią granicą Warszawy. Przedsięwzięcie obejmowało wybudowanie 272 km trasy oraz 8 km mostów i wiaduktów. Koszt budowy, finansowany ze środków budżetowych, oszacowano na 14,7 mld zł. Jej realizację powierzono służbom inwestorskim w postaci Zarządu Budowy w Poznaniu dla odcinka Poznań – Koło i Zarządu Budowy w Warszawie dla odcinka Koło – Warszawa oraz jednostkom wykonawczym zgrupowanym w tzw. czołówkach. Zarząd Budowy w Poznaniu utworzony został z kadry tamtejszej DODP, natomiast w Warszawie – z kadry Zarządu Autostrad. Oba zarządy budowy podporządkowane zostały GDDP jako naczelnemu inwestorowi i generalnemu koordynatorowi przedsięwzięcia.

Do realizacji odcinków: Września – Koło, Koło – Stryków, Stryków – Nieborów, Nieborów – Warszawa oraz obiektów mostowych na całej budowanej

³⁰ H. Hoettel, J. Partyka, *Ochrona środowiska naturalnego a koszty drogowo-transportowe w studiach autostrady*, „Drogownictwo” 1974, nr 5, s. 139–140.

trasie skierowano jednostki podległe DODP w Poznaniu, Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych, Gdańskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych, Warszawskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych i Płockie Przedsiębiorstwo Robót Mostowych. Istotną rolę odgrywały także jednostki wojskowe, którym powierzono roboty drogowe bez nawierzchni bitumicznych między Kołem a Nieborowem.

Przytoczone zasady realizacji autostrady Poznań – Warszawa obrazują podejście do budowy dróg samochodowych w gospodarce centralnie kierowanej, w której polityka górowała nad ekonomią. Sposób przygotowania, wykonawstwa i finansowania robót wyraźnie wskazywał na akcyjność przedsięwzięcia, motywowanego względami prestiżowymi.

Zgodnie z tym trybem w 1976 r. podjęto prace na odcinku Września – Sługocin, a w następnym roku między Nieborowem a Wiskitkami. Pogarszająca się sytuacja gospodarcza kraju, a także bojkot olimpiady w Moskwie przez państwa zachodnie sprawiły, że już w 1980 r. wstrzymano prace pod Warszawą, pozostawiając ok. 20-kilometrowy odcinek nasypów i niedokończone obiekty inżynierskie, zaś na odcinku Września – Sługocin w latach 1981–1983 ograniczono się do działań zabezpieczających³¹.

Do budowy odcinka Katowice – Kraków w lutym 1973 r. powołano w Krakowie Terenowy Zespół Nadzoru ZA, który przygotowywał dokumentację techniczną i sprawy formalne pozwalające na rozpoczęcie robót od Krakowa w stronę Chrzanowa. Budowę rozpoczęto w 1976 r., jednak jej postępy na przełomie lat 70. i 80. były mierne, co miało związek z komplikującą się sytuacją gospodarczą kraju. W 1979 r. podjęto roboty między Katowicami a Mysłowicami, które w następnym roku wstrzymano na 10 lat z tych samych powodów³².

Wcześniej, w 1977 r., przystąpiono do robót na jednojezdniowym odcinku Przylesie – Nogowczyce. W latach 70. zbudowano kilka obiektów mostowych i powstały fragmenty jezdni. Inwestycję wstrzymano w 1980 r. na blisko 17 lat na skutek braku środków finansowych³³.

³¹ R. Kaczmarek, K. Kaźmierczak, *Budowa autostrady A2 Warszawa – Poznań, odcinek Sługocin – Września*, „Drogownictwo” 1986, s. 185–191.

³² A. Madejski, *Autostrada Kraków – Chrzanów*, „Drogownictwo” 1984, nr 7, s. 175–177.

³³ H. Ruder, dz. cyt., s. 30; Archiwum, <https://www.skyscrapercity.com/showthread.php?t=1142261> (dostęp: 12.02.2020).

Mimo piętrzących się trudności na początku 1976 r. Prezydium Rządu zobowiązało ministra komunikacji, aby w planie 5-letnim na lata 1976–1980 uwzględnił budowę odcinka autostrady północ – południe między Łodzią, a Piotrkowem Trybunalskim. Do końca lat 70. nie podjęto tam jednak prac budowlanych³⁴.

Prace koncepcyjne i budowlane w latach 80.

Trudne lata 80. nie były całkowicie stracone dla przygotowania i budowy autostrad. Dorobek realizowanego w latach 1973–1975 programu *Rozwój sieci drogowej w Polsce* wykorzystano w pracach legislacyjnych i studialnych. Problematyka autostrad znalazła się w Ustawie z dnia 12 lipca 1984 r. o planowaniu przestrzennym, a przede wszystkim w Ustawie z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych³⁵. Ustawa z 1985 r. wprowadziła, zgodnie z międzynarodową praktyką, podział dróg na: autostrady, drogi ekspresowe i drogi ogólnodostępne. Autostradę zdefiniowała jako „drogę przeznaczoną wyłącznie do ruchu pojazdów samochodowych i do tego celu specjalnie zaprojektowaną i wybudowaną, nie obsługującą przyległego terenu: wyposażoną w dwie trwale rozdzielone, jednokierunkowe jezdnie, posiadającą wielopoziomowe skrzyżowania z wszystkimi przecinającymi je drogami i innymi trasami komunikacyjnymi, specjalnie oznakowaną jako autostrada, której warunki użytkowania regulują przepisy szczególne”.

Spóźnionych regulacji prawnych doczekały się postulaty pozabudżetowego finansowania autostrad. W maju 1989 r. Sejm przyjął ustawę o Funduszu Budowy Autostrad i Dróg Ekspresowych (FBAiDE)³⁶. Dochodami Funduszu miały być: dotacje budżetu centralnego w wysokości 8% wpływów z tytułu podatku obrotowego od sprzedaży paliw płynnych, dochody z tytułu udziału Funduszu w zyskach osób prawnych i przedsięwzięć wspólnych oraz darowizny

³⁴ J. Kaliński, *Polska autostrada A1 – 38 lat budowy* [w:] *Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Bogusławowi Liberadzkiemu oraz Katedrze Transportu SGH z okazji 50-lecia jej istnienia*, red. E. Marciszewska, W. Paprocki, Warszawa 2018, s. 149–164.

³⁵ DzU 1984, nr 35, poz. 185; DzU 1985, nr 14, poz. 60.

³⁶ Ustawa z dnia 24 maja 1989 r. o Funduszu Budowy Autostrad i Dróg Ekspresowych, DzU 1989, nr 32, poz. 170.

i wpływy z innych źródeł. Fundusz mógł zwiększać swoje środki w drodze prowadzenia działalności gospodarczej, emisji obligacji oraz zaciągania kredytów i pożyczek. W czerwcu 1989 r. minister transportu, żeglugi i łączności powołał radę nadzorczą i zarząd. W obliczu zasadniczych zmian politycznych w kraju Fundusz nie rozpoczął działalności i został zlikwidowany w grudniu 1990 r.³⁷

W czerwcu 1985 r. rząd zaakceptował jako wytyczne do dalszych prac planistycznych oraz prac przygotowawczych przedstawiony przez ministra komunikacji *Kierunkowy układ autostrad i dróg ekspresowych w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*³⁸. Projekt opracowany w ramach badań nad modelem sieci drogowej w Polsce zakładał sieć dróg szybkiego ruchu o łącznej długości około 7000 km. Na jego podstawie miał powstać program budowy autostrad i dróg ekspresowych na lata 1986–1995 z propozycją zadań i nakładów. Właściwych ministrów zobowiązano do zorganizowania współdziałania terenowych organów administracji państwowej z jednostkami organizacyjnymi podległymi ministrowi komunikacji w pracach uściślających przebieg autostrad i dróg ekspresowych ujętych w *Kierunkowym układzie*... oraz w pracach przygotowawczych i realizacyjnych tych inwestycji³⁹.

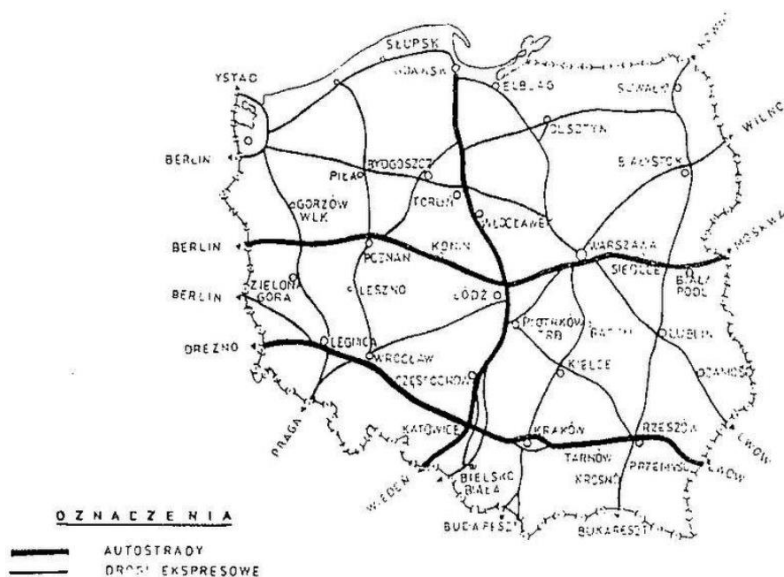
Kierunkowy układ... przewidywał budowę 1900 km autostrad. Dwóch równoleżnikowych (Świecko – Poznań – Łódź – Warszawa – Terespol i Zgorzelec – Krzywa – Legnica – Wrocław – Opole – Katowice – Kraków – Tarnów – Rzeszów – Przemyśl) oraz jednej południkowej (Gdańsk – Toruń – Łódź – Piotrków Trybunalski – Częstochowa – Katowice – granica państwa). W stosunku do *Kierunkowego układu perspektywicznego sieci autostrad* z 1972 r. zrezygnowano z autostrad: Warszawa – Toruń, Warszawa – Kielce – Kraków, Wrocław – Poznań – Bydgoszcz – Grudziądz i Łódź – Wrocław. Na decyzji zażyła wspomniana trudna i nadal komplikująca się sytuacja gospodarcza kraju. Warto jednak zauważyć, że przyjęty w 1985 r. szkielet autostrad, mimo późniejszych prób zmian, okazał się bardzo trwały. Po dołączeniu zachodniej

³⁷ E. Talunas, *Historia finansowania drogownictwa polskiego*, „Drogownictwo” 2006, nr 2, s. 75.

³⁸ Comission of the European Communities. *Trans-European Networks: Towards a master Plan for The Road Network and Road Traffic*, Brussels Luxembourg 1993, s. 115; A KPRM Postanowienie nr 55/85 Prezydium Rządu z 14 czerwca 1985 r. w sprawie kierunkowego układu autostrad i dróg ekspresowych oraz prac przygotowawczych do ich realizacji, b.s.

³⁹ Postanowienie nr 55/85 Prezydium Rządu...

obwodnicy Wrocławia i południowej obwodnicy Szczecina został on uznany za podstawę budowy autostrad na początku XXI w., obejmujących autostrady A1, A2, A4, A6 i A8.



Mapa 4. Kierunkowy układ autostrad i dróg ekspresowych z 1985 r.

Źródło: A KPRM, Postanowienie nr 55/85 Prezydium Rządu z dnia 14 czerwca 1985 r. w sprawie kierunkowego układu autostrad i dróg ekspresowych oraz prac przygotowawczych do ich realizacji, b.s.

Do realizacji w pierwszej kolejności przewidziano odcinki autostradowe o łącznej długości 368 km. Na trasie Poznań – Łódź – Warszawa – Terespol odcinki: Sługocin – Konin, Konin – Koło, Stryków – Warszawa, Warszawa – Mińsk Mazowiecki i obwodnica Mińska Mazowieckiego. Na trasie Wrocław – Opole – Katowice – Kraków odcinki: Wrocław – Opole, Opole – Gliwice, Mysłówice – Byczyna i obwodnica Krakowa (Balice – Opatkowice). Na trasie Gdańsk – Łódź – Katowice odcinki: Gdańsk – Tczew, Toruń – Ciechocinek i Łódź – Tuszyn – Piotrków Trybunalski⁴⁰.

Prace budowlane w latach 80., w warunkach agonii gospodarki centralnie kierowanej, miały ograniczony charakter i często były przerywane. W 1980 r.

⁴⁰ Postanowienie nr 55/85 Prezydium Rządu...

przystąpiono do realizacji niespełna 18-kilometrowego odcinka autostrady północ – południe od Tuszyna do Piotrkowa Trybunalskiego, prace już w następnym roku wstrzymano⁴¹. W 1984 r. wznowiono budowę odcinka Września – Sługocin, Tuszyn – Piotrków Trybunalski i Chrzanów – Katowice, a w 1986 r. odcinka Przylesie – Nogowczyce⁴².

Rezultaty punktowo prowadzonych prac daleko odbiegały od zamierzeń. Na autostradzie Katowice – Kraków na początku 1983 r. oddano do ruchu odcinek Chrzanów – Balice bez węzłów (30 km), a zakończenie budowy nastąpiło w 1986 r. Był to pierwszy w kraju odcinek autostrady zbudowany od podstaw przez Krakowskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych, Kieleckie Przedsiębiorstwo Robót Mostowych, Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych z Tych i Energopol nr 2 z Krakowa⁴³. W tym samym roku powstał krótki (5,9 km) odcinek między Chrzanowem a Byczyną.

Na autostradzie Poznań – Warszawa w 1985 r. oddany został do ruchu liczący 34,2 km odcinek Września – Sługocin, którego budowa trwała 9 lat. W 1989 r. autostrada od Wrześni w kierunku Warszawy dotarła do Modły koło Konina, tworząc 48-kilometrowy ciąg drogowy. Generalnym wykonawcą było Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych, a budowę mostów prowadziły Płockie Przedsiębiorstwo Robót Mostowych oraz Rejon Budowy Dróg i Mostów w Poznaniu. W grudniu 1989 r. oddano do ruchu odcinek Tuszyn – Piotrków Trybunalski długości 17,5 km wraz z niepełnym węzłem pod Piotrkowem. Stanowił on skromny wkład Polski w realizację międzynarodowej magistrali Północ – Południe. Jego generalnym wykonawcą był Rejon Budowy Dróg i Mostów w Piotrkowie Trybunalskim⁴⁴. Już po 1989 r. uruchomiono fragmenty autostrad, których budowę rozpoczęto w PRL: w 1991 r. odcinek Mysłowice – Byczyna (18,7 km) i Balice – Tyniecka (7,4 km), w 1993 r. Tyniecka – Sidzina (4 km), a w 1996 r. Katowice – Mysłowice (6,3 km)⁴⁵.

⁴¹ H. Ruder, dz. cyt., s. 73.

⁴² S. Poźniak, *Transport w latach 1983–1984*, „Przegląd Komunikacyjny” 1984, nr 7, s. 1–7.

⁴³ A. Madejski, dz. cyt., s. 175–177.

⁴⁴ R. Kaczmarek, K. Kaźmierczak, dz. cyt., s. 185–191; J. Kaliński, *Autostrady...*, s. 22.

⁴⁵ Archiwum, <https://www.skyscrapercity.com/showthread.php?t=1142261> (dostęp 12.02.2020).

Eksplloatowane odcinki autostrad w 1989 r.

Od rozpoczęcia budowy w 1976 r. pierwszych odcinków na autostradzie Poznań – Warszawa i Katowice – Kraków do 1989 r. oddano do użytku 101,4 km nowoczesnych dróg samochodowych. U kresu istnienia PRL w użytkowaniu było kilka odcinków autostrad o ogólnej długości 257 km, z tego tylko 40% wybudowanych od połowy lat 70. Nowe odcinki, rozrzucone przestrzennie, zlokalizowane były między Katowicami a Krakowem, Łodzią a Piotrkowem Trybunalskim oraz Wrześnią a Koninem. Poza autostradą łączącą GOP z Krakowem ich znaczenie gospodarcze było znikome. Szybko też okazało się, że nie odpowiadały standardom jakościowym i użytkowemu, wymagały więc przebudowy i modernizacji po 1989 r. Podobnie było z eksploatowanym polniemieckim odcinkiem autostrady między Krzywą a Wrocławiem.

Polska zarówno pod względem przyrostu, jak i długości istniejącej sieci autostrad sytuowała się na jednym z ostatnich miejsc w Europie. Z danych Eurostatu wynikało, że w 1990 r. sąsiednia Czechosłowacja miała 549 km, a małe obszarowo Węgry 267 km. W posiadających znacznie dłuższe tradycje budowy nowoczesnych dróg samochodowych Niemczech było blisko 11 tys. km autostrad, we Francji prawie 7 tys. km, a we Włoszech ponad 6 tys. km⁴⁶.



Mapa 5. Odcinki autostrad w Polsce w 1989 r.

Źródło: J. Kaliński, *Autostrady...*, s. 21.

⁴⁶ *Length of motorways and e-roads*, <https://appsso.eurostat.ec.europa.eu/nui/submitViewTableAction.do> (dostęp 10.02.2020).

Uboga, rozproszona, o niskim poziomie technicznym sieć autostrad obrazowała zacofanie polskiego drogownictwa, była czynnikiem niedorozwoju transportu samochodowego limitującym tempo rozwoju całej gospodarki i negatywnie oddziałującym na poziom cywilizacyjny kraju.

Źródła i literatura

- Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Przemysłu Handlu i Żeglugi, *Plan gospodarczy*, cz. III: *Zasady przestrzennego planowania inwestycji podstawowych*, t. 453, k.176.
- Archiwum Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, Zespół Planu Perspektywicznego KPRM, listopad 1957 r., *Wstępna hipoteza rozwoju transportu w latach 1960–1975*, t. 246/20.
- Archiwum Komisji Planowania przy Radzie Ministrów (A KPRM), Komisja Planowania przy Radzie Ministrów. Zakład Planów Perspektywicznych. *Podstawowe kierunki i proporcje rozwoju gospodarczego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w latach 1961–1975*, t. 79/3.
- A KPRM, Decyzja nr 7/76 Prezydium Rządu z dnia 23 stycznia 1976 r. w sprawie rozwoju transportu samochodowego oraz budowy dróg publicznych w latach 1976–1980, b.s.
- A KPRM, Decyzja KPRM z 21 stycznia 1969 r. o zatwierdzeniu studium budowy autostrady GOP – Kraków, t. 267/43.
- A KPRM, Decyzja nr 28/72 Prezydium Rządu z 15 marca 1972 r. w sprawie prac przygotowawczych do budowy autostrad.
- A KPRM, *Materiały do projektu planu perspektywicznego na lata 1961–1980 w zakresie działu transport i łączność*, sierpień 1961, t. 151/3;
- A KPRM, *Zagadnienia rozwoju transportu i łączności (materiały na plenarne posiedzenie KPRM, luty 1963)*, t. 151/6.
- A KPRM, *Projekt planu 5-letniego transportu i łączności na lata 1971–1975. Ważniejsze wskaźniki*, t. 389/6.
- A KPRM, *Wstępna hipoteza rozwoju transportu w latach 1960–1975* (Zespół Planu Perspektywicznego KPRM, listopad 1957 r.), t. 246/20.
- A KPRM, *Założenia wyjściowe do programu motoryzacji indywidualnej i budowy autostrad do 1990 r. (opracowanie syntetyczne)*, t. 273/6.
- A KPRM, *Założenia planu 5-letniego na lata 1981–1985 i kierunkowe do 1990 r.*, b.s.
- Uchwała Rady Motoryzacyjnej przy Radzie Ministrów z dnia 24 czerwca 1963 r. [w:] *Prace Rady Motoryzacyjnej 1958–1964*, Warszawa 1965.
- Zarządzenie Ministra Komunikacji nr 77 z dnia 12 maja 1972 r. w sprawie powołania Zarządu Autostrad oraz określenia jego zadań i organizacji, DzUMK 1972, nr 17, poz. 130.

- Archiwum, <https://www.skyscrapercity.com/showthread.php?t=1142261> [dostęp 12.02.2020].
- Buszma E., *Budujemy autostrady*, „Drogownictwo” 1971, nr 7–8.
- Buszma E., *O polskie drogi samochodowe*, „Przegląd Komunikacyjny” 1945, nr 3–4.
- Buszma E., *Rozbudowa i przebudowa sieci drogowej*, „Drogownictwo” 1959, nr 10.
- Commission of the European Communities, *Trans-European Networks: Towards a master Plan for The Road Network and Road Traffic*, Brussels Luxembourg 1993.
- Fiedorowicz K., *Kierunki rozwoju transportu w Polsce w latach 1975–2000*, „Przegląd Komunikacyjny” 1976, nr 11.
- Fiedorowicz K., *Planowanie infrastruktury gospodarczej w Polsce*, „Przegląd Komunikacyjny” 1976, nr 5.
- GDDKiA. *Projekt Transeuropejskiej Autostrady Północ–Południe (TEM)*, Warszawa 2003.
- GUPP. *Studium Planu Krajowego II*, Warszawa 1948.
- Hoettel H., Partyka J., *Ochrona środowiska naturalnego a koszty drogowo-transportowe w studiach autostrady*, „Drogownictwo” 1974, nr 5.
- J.W., *Sesja Komitetu Zarządzającego Programem Transeuropejskiej Autostrady Północ–Południe w Warszawie*, „Drogownictwo” 1984, nr 9.
- Kaczmarek W., *Drogi w Polsce. Zarys geograficzno-gospodarczy*, Łódź 1948.
- Kaczmarek R., Kaźmierczak K., *Budowa autostrady A2 Warszawa – Poznań, odcinek Sługocin – Września*, „Drogownictwo” 1986, nr 7.
- Kaczorowski M., *Centralne Biuro Studiów i Projektów Dróg i mostów*, „Drogownictwo” 1974, nr 2.
- Kaczorowski M., *Unowocześnienie procesu projektowania dróg*, „Drogownictwo” 1978, nr 2.
- Kaliński J., *Autostrady w Polsce czyli drogi przez mękę*, Łódź 2011.
- Kaliński J., *Polska autostrada A1 – 38 lat budowy* [w:] *Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Bogusławowi Liberadzkiemu oraz Katedrze Transportu SGH z okazji 50-lecia jej istnienia*, red. E. Marciszewska, W. Paprocki, Warszawa 2018.
- Konferencja naukowo-techniczna nt. Problemy projektowania i budowy autostrad. Materiały*, (Katowice 24–25 czerwca 1971 r.), Warszawa 1971.
- Koziarski S., *Autostrady w Europie i Polsce*, „Przegląd Komunikacyjny” 1996, nr 7/8.
- Length of motorways and e-roads*, <https://appsso.eurostat.ec.europa.eu/nui/submitViewTableAction.do> (dostęp 10.02.2020).
- Krzywosz C., *Program realizacji dróg szybkiego ruchu w latach 1976–1980*, „Drogownictwo” 1976, nr 4.
- Madejski A., *Autostrada Kraków–Chrzanów*, „Drogownictwo” 1984, nr 7.
- Markowski A., *Drogownictwo w 1978 r.*, „Drogownictwo” 1978, nr 3.
- Nestorowicz M.W., *Problem budowy dróg samochodowych (autostrad) w Polsce* [w:] *Prace Czwartego Polskiego Kongresu Drogowego 1938 r.*, red. L. Borowski, Warszawa 1939.
- Poźniak S., *Transport w latach 1983–1984*, „Przegląd Komunikacyjny” 1984, nr 7.
- Prace Rady Motoryzacyjnej 1958–1964*, Warszawa 1965.
- Prace Rady Motoryzacyjnej 1965–1966*, Warszawa 1966.

- Przegląd prasy codziennej i periodycznej*, „Wiadomości Drogowe” 1939, nr 3–4.
- Reichel C., *Drogi na Dolnym Śląsku. Takie były początki*, „Polskie Drogi” 1995, nr 8.
- Rocznik Statystyczny 1947, Warszawa 1947.
- Ruder H., *Monografia rozwoju dróg szybkiego ruchu w Polsce*, t. II, Warszawa 1989.
- ŚliTK RP. *Tezy programu trzyletniego (1947–1949) gospodarki drogowej*, „Drogownictwo” 1946, nr 9–10.
- Sitkowski A., *Wspomnienia*, cz. II: *Z programu UNDP na drogi świata*, „Drogownictwo” 1997, nr 7.
- Talunas E., *Historia finansowania drogownictwa polskiego*, „Drogownictwo” 2006, nr 2.

Intentions and achievements in the field of highway construction in the People's Republic of Poland

Summary

Highway construction projects in Poland, despite the low level of motorization, appeared in the late 1930s. Conditions for the construction of motorways did not appear until the 1970s, on the wave of Gierek's modernization activities. First, two parallel highways were to be built: passing through Warsaw, Łódź and Poznań as well as Kraków, Katowice and Wrocław, and one meridional from Gdańsk via Łódź and Katowice. The first works, financed from the state budget, started in 1976 between Warsaw and Poznań, as well as Krakow and Katowice. However, in 1980 they were interrupted due to Poland's economic difficulties. Despite the persistent economic problems, work was resumed in the eighties and a new investment was started between Łódź and Piotrków Trybunalski. A total of 101 km of motorways were built by 1989, which, along with the former German ones, formed a dispersed network of 257 km of motorways. This put Poland in the tail of European countries with motorways.

Key words: Poland 1944–1989, road transport, modernization, highways

Andrzej Zawistowski

Szkoła Główna Handlowa w Warszawie

Instytut Pileckiego

Modernizując miasto – zmodernizujemy społeczeństwo.

Próby zbudowania warszawskiego metra w okresie Polski Ludowej

Przez dziesiątki lat Polska Ludowa miała swoje fetysze nowoczesności – inwestycje, po których spodziewano się, że radykalnie zmodernizują gospodarkę, ale też nieodwracalnie zmienią społeczeństwo. Były to huty, elektrownie, fabryki. Opiewane przez publicystów i propagandzistów, miały budować zupełnie nowy kraj z zupełnie nowym narodem, słowem, przenieść Polaków w XX stulecie. Zrealizowane, stawały się swoistymi pomnikami władzy i dowodami na słuszność kierunku obranego w latach 1944–1948.

Nie wszystkie jednak z zapowiadanych latami inwestycji-symboli udało się sfinalizować. Najlepszym przykładem takiego niezrealizowanego symbolu nowoczesności było warszawskie metro. W Polsce Ludowej trzykrotnie przystępowano do jego budowy. Dwukrotnie kończyło się to zupełną porażką, ukrywaną za zapisami cenzury. Trzecia próba została uwieńczona sukcesem, choć przyszedł on wiele lat po symbolicznym upadku komunizmu – jeżeli uznać za ten moment np. zburzenie warszawskiego pomnika Feliksa Dzierżyńskiego. Zresztą teoretycznie pomnik ten usunięto, aby pod nim zbudować stację metra. Stację, która nigdy nie powstała.

Symbol nowoczesność

Przez wieki miasta zmieniały swoje funkcje, a co za tym idzie, również kształty. W tak krótkim tekście nie sposób, nawet pobieżnie, omówić fascynującej historii dużych, stałych skupisk ludności. W wielkim skrócie trzeba jedynie przypomnieć, że miasta rozwijały się wokół sieci ulic i placów, które były

pochoďną funkcji przeznaczonych osadom. Pewną barierą rozwoju, ale też ochroną od niebezpieczeństwa, były mury miejskie lub innego rodzaju fortyfikacje. W sposób czytelny dzieliły one nie tylko teren skupiska ludzkiego (formalnie nawet na kilka jednostek miejskich), ale też mieszkańców. Ograniczenia te zanikały wraz ze zmianą techniki wojennej, czemu równocześnie towarzyszył niekontrolowany rozwój miast, napędzany tym razem przez rewolucję przemysłową. Od XIX w. miasta zaczęły opłacać inne sieci: wodociągowe¹, kanalizacyjne, elektryczne, telefoniczne wreszcie transportowe. W tym ostatnim przypadku, zwłaszcza w dużych miastach, popularność zaczęły zdobywać tramwaje. Sieć tramwajowa opłacała miasto drogą żelazną, a później także siecią trakcyjną. I tak jak przez setki lat bezpieczniej i wygodniej (nie znaczy zdrowiej) było mieszkać wewnątrz murów miejskich, tak teraz granice nowoczesności zaczęły wyznaczać wspomniane sieci. Ich pojawienie się było także związane z początkiem nowoczesnego myślenia o mieście jako terytorium wspólnym jego mieszkańców. Budowa wodociągów czy kanalizacji wymagała bowiem olbrzymich nakładów, ale też – w pewnym stopniu – demokratyzowała miejską społeczność. Co więcej, prowadziła do powstawania w miarę zwartej społeczności miasta, choć wciąż podzielonej granicami dochodów.

W drugiej połowie XIX w. symbolem nowoczesności dla metropolii stało się metro. Było to tym bardziej czytelne, że pierwsza kolej miejska ruszyła w jednym z miast – symboli nowoczesności, czyli Londynie. Stało się to 10 stycznia 1863 r., gdy na niespełna pięciokilometrową trasę wyruszył pierwszy podziemny pociąg. Po drodze zatrzymywał się na siedmiu stacjach. Kolejne dekady przyniosły nie tylko rozwój londyńskiej kolei miejskiej, ale także naśladowanie tego pomysłu w innych miastach świata. Do końca XIX w. metro ruszyło w kolejnych pięciu metropoliach, a w momencie wybuchu I wojny światowej 13 miast mogło poszczycić się tego rodzaju komunikacją. W 1939 r. na liście miast z koleją miejską było już 19 metropolii². Oczywiście wśród nich znalazły się zarówno sieci, których stacje liczono w dziesiątkach, jak i niewielkie, pojedyncze linie. Nie zawsze też metro oznaczało kolej podziemną. Stosowano bowiem różne rozwiązania – zarówno budując kolej miej-

¹ Oczywiście w pamięci pozostają wcześniejsze tego typu instalacje.

² M. Andrzejewski, *Od Londynu do Warszawy. Zarys dziejów metra*, WUG, Gdańsk 2011, s. 199; E. Sobolewski, T. Schuch, *Komunikacja zbiorowa w wielkich miastach* [w:] *Studia i projekty metra w Warszawie 1928–1958*, red. J. Rossman, Arkady, Warszawa 1962, s. 42.

ską całkowicie w tunelu, częściowo w tunelu i na powierzchni – tuż obok ulic, prowadząc tory na specjalnych estakadach nad ulicami czy nawet nad rzeką. To wszystko było wtórne w stosunku do podstawowej funkcji, jaką metro miało spełniać. Jego zadaniem było sprawne i szybkie przewożenie dużych grup ludności w obrębie zatłoczonego centrum miasta. Z czasem równie ważnym celem stało się szybkie przewożenie dużych grup ludzi pomiędzy rozrastającymi się dzielnicami i centrum miasta. Owa szybka komunikacja oznaczała, że metro³ musiało posiadać własną sieć komunikacyjną, wydzieloną z miejskiej siatki. Musiało kursować według stałego rytmu oraz dysponować gęstą siecią przystanków (najlepiej nie rzadszą niż co 800–1200 m). Właśnie te cechy odróżniały metro od tramwajów (kwestia liczby przewożonych pasażerów) i linii kolejowych (częstotliwość kursowania i gęstość sieci przystanków)⁴.

Niewątpliwie pojawienie się sieci metra nie tylko miało wpływ na modernizację miasta, ale modelowało życie jego mieszkańców. Szybka komunikacja między dzielnicami oraz z centrum wpływała na mobilność mieszkańców (np. w kwestiach podejmowania pracy w znacznie oddalonych dzielnicach), a dodatkowo ułatwiała dostęp do oferowanych w tych częściach miasta usług. Metro modernizowało więc społeczeństwo, włączając je w krwioobieg miasta.

Jak już wspomniałem, metro dość szybko stało się międzynarodowym symbolem nowoczesności. W jego historii dwa przykłady w sposób szczególny podkreślają tę propagandową funkcję. Pierwszy to metro w Budapeszcie, które ruszyło w 1896 r. Był to jeden z pomników millennium węgierskiej państwowości. Metro miało też dodać splendoru miastu, które kilkanaście lat wcześniej, po utworzeniu Austro-Węgier, otrzymało rangę stolicy. Kolej miejska otrzymała imię cesarza austriackiego i króla węgierskiego Franciszka Józefa. Jak bardzo w tym przypadku rola propagandowa była nadrzędna w stosunku do użytkowej, niech świadczy fakt, że historia metra w Budapeszcie utknęła na 74 lata na tym czterokilometrowym odcinku⁵. Drugim z przykładów jest historia metra w Moskwie. Tu podjęta na początku lat 30. inwestycja od początku była wykorzystywana jako narzędzie propagandy. Wprzęgnięto do tego zarówno samą budowę, jak i wystrój

³ Używano różnych nazw, zostaje przy najbardziej upowszechnionej.

⁴ A. Zawistowski, *Stacja Plac Dzierżyńskiego, czyli Metro, którego Warszawa nie zobaczyła. Budowa warszawskiej kolei podziemnej w latach 50. XX w.*, Warszawa 2019, s. 27–28.

⁵ M. Andrzejewski, dz. cyt., s. 29.

stacji. Te ostatnie Stalin nazywał „pałacami klasy robotniczej”⁶, co stanowiło dosyć czytelny synkretyzm charakterystyczny dla tego etapu budowy komunizmu w Związku Sowieckim.

Warszawskie plany

Na tle opisywanej powyżej rewolucji transportowej Warszawa niemal do końca XX w. jawiła się jako zaścianek. Metro pozostawało w sferze koncepcji, planów, postulatów. Dla mieszkańców miasta (a także dla innych Polaków) było symbolem niedoścignionej nowoczesności, tak jak wcześniej butelka Coca-Coli czy hamburger w McDonald’s. Te dwa ostatnie symbole zagościły w kraju nad Wisłą bez problemu – w praktyce była to tylko decyzja polityczna. Metro natomiast pozostawało w sferze marzeń. Nierzadko w programach grup turystycznych udających się do światowych metropolii zapisywano jako jeden z najważniejszych punktów przejażdżkę metrem.

O budowie metra w Warszawie myślano przez dziesięciolecia. Pierwsze takie postulaty pojawiły się już pod koniec XIX w., co było wyraźnym echem otwarcia metra w Budapeszcie. Przez następne lata idea warszawskiego metra powracała w postaci licznych koncepcji, planów (np. już w latach 1917–1918⁷), a nawet konkretnych działań powołanych specjalnie w tym celu komórek stołecznego magistratu (1927–1929 i 1938–1939)⁸. Zawsze tym pomysłom towarzyszyły hasła modernizacji miasta poprzez uruchomienie w nim nowoczesnego systemu transportu. Choć w przestrzeni miejskiej pojawiły się nawet specjalne konstrukcje pozwalające na badania gruntu – do budowy warszawskiego metra nie przystąpiono.

Szybka Kolej Miejska

Gdy skończyła się II wojna światowa, rozpoczęły się prace nad odbudową polskiej stolicy. Od początku zakładano, że nie będzie to proste odtworzenie przedwojennej tkanki miasta. Przeciwnie – odbudowa Warszawy miała się łą-

⁶ J. Łucki, *Architektura moskiewskiego metra*, Warszawa 1951, s. 1.

⁷ J. Jastrzębski, *Sto lat warszawskiego metra. Od pomysłu do realizacji*, Skarpa Warszawska, Warszawa 2019, s. 11–24

⁸ A. Zawistowski, dz. cyt., s. 37–65.

czyć z jej modernizacją. Wąskie arterie miały być znacznie poszerzone, klaustrifobiczne i ciasne kamienice miały ustąpić nowoczesnej architekturze. Aby ułatwić to przedsięwzięcie, już w październiku 1945 r. został wydany dekret (zwany obecnie nieścisłe dekretem Bieruta) regulujący kwestie własności gruntów na terenie stolicy. W artykule pierwszym stanowił on: „W celu umożliwienia racjonalnego przeprowadzenia odbudowy stolicy i dalszej jej rozbudowy zgodnie z potrzebami Narodu, w szczególności zaś szybkiego dysponowania terenami i właściwego ich wykorzystania, wszelkie grunty na obszarze m.st. Warszawy przechodzą z dniem wejścia w życie niniejszego dekretu na własność gminy m.st. Warszawy”⁹. Decyzja ta dotyczyła także planowanej infrastruktury.

Odbudowie miasta miało towarzyszyć stworzenie sprawnego systemu wewnętrznej komunikacji, którego ważnym elementem uczyniono Szybką Kolej Miejską (SKM). Pod tą nazwą ukryto metro, które miało połączyć północ i południe lewobrzeżnej Warszawy. Stacjami skrajnymi miała być planowana na północy miasta Huta Warszawa oraz projektowane na krańcach południowych wielkie osiedla mieszkaniowe. W ten sposób wyznaczano oś, na której miała rozwijać się stolica w przyszłości.

Powyższe założenia nie były kolejnymi luźnymi koncepcjami, ale niemal natychmiast przystąpiono do ich wcielania w życie. W Biurze Odbudowy Stolicy w ramach Wydziału Architektury i Inżynierii powstała Pracownia Komunikacyjna, którą kierował inż. Mieczysław Krajewski. Wspominał on „Zdawaliśmy sobie sprawę z tego, że w hierarchii potrzeb powracającej do życia stolicy inwestycja Szybkiej Kolei Miejskiej nie była najpilniejszą. Ale wierząc silnie w to, że moment ten nadejść musi, rozumieliśmy, że nie może on zastać nas nieprzygotowanych”¹⁰.

W latach 1945–1946 opracowano pierwszy szkic koncepcyjny linii SKM w układzie sieci kolejowej Warszawskiego Zespołu Miejskiego (WZM). Oznaczało to, że SKM w praktyce stała się forpocztą rozszerzającego swoje granice miasta. WZM rozumiano wówczas jako tereny położone w obrębie wytyczonym linią łączącą Modlin, Wołomin, Tłuszcz, Otwock, Górę Kalwarię i Grodzisk

⁹ Dekret z dnia 26 października 1945 r. o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze m. st. Warszawy, DzU 1945, nr 50, poz. 279.

¹⁰ Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Ministerstwo Budownictwa Przemysłowego (dalej: MBP), 121, SKM. Materiały z projektu Szybkiej Kolei Miejskiej w Warszawie – Metro – do dyskusji z rzeczoznawcami, sierpień 1950 r., s. 3.

Mazowiecki. Miejscowości te oddalone były od siebie nawet o ponad 70 km. Według zamierzeń dojazd komunikacją zbiorową z najgęściej zaludnionych obszarów Zespołu do śródmieścia Warszawy nie powinien przekroczyć 45 minut. Było to bardzo ważne, bo zakładano, że w perspektywie 35 lat w WZM zamieszka ok. 2,1 mln osób¹¹.

Mimo tak dużego rozmachu SKM planowano z uwzględnieniem możliwości finansowych i technologicznych kraju. Kwestie finansowe zaważyły na przyjętym kształcie przyszłej SKM. Znaczna jej część przebiegać miała na powierzchni – w wykopie, na estakadzie lub tuż obok ulicy. Jedynie niewielka śródmiejska część trasy miała znaleźć się w tunelu¹². Ze względów oszczędnościowych zrezygnowano nawet z budowy zintegrowanego węzła przesiadkowego w centrum miasta, łączącego kolej miejską z pociągami podmiejskimi i dalekobieżnymi¹³.

Przyjęte rozwiązania oszczędnościowe oznaczały brutalną ingerencję w tkankę miejską. Bielany, Żoliborz, Mokotów i będący w planach Ursynów miały zostać trwale przecięte wygrodzonymi płotem torowiskami SKM w wykopie. Zakłócony (oszepeczony?) miał zostać miejski krajobraz. Był to jednak projekt realny do realizacji w ówczesnej rzeczywistości.

Przyjęte założenia spotkały się z przychylnością decydentów, ale także specjalistów sowieckich – ekspertów zajmujących się planowaniem budowy miast. Doceniali oni zarówno koncepcję SKM, jak i wykreśloną trasę. Zauważono, że „wiąże ona w sposób prawidłowy dzielnice, otaczające Śródmieście, pole wyścigowe i stadiony, a także obsługuje ośrodki przemysłowe. Rozwiązanie to oceniamy tedy jako trzeźwe i właściwe dla Warszawy”¹⁴.

Powszechna zgoda co do kierunku projektowania SKM pozwoliła na precyzowanie idei. Nowy kształt zakładał, że biegnąca z północy na południe linia w miarę zbliżania się do centrum miasta rozdzielałaby się na trzy

¹¹ E. Sobolewski, T. Schuch, *Prace BOS nad koncepcją metra w latach 1945–1947* [w:] *Studia i projekty metra w Warszawie 1928–1958*, red. J. Rossman, Arkady, Warszawa 1962, s. 59.

¹² AAN, Akta Mariana Spychalskiego, 25, Koszty porównawcze budowy tunelów, 1 VII 1946 r., k. 182.

¹³ A. Zawistowski, dz. cyt., s. 70.

¹⁴ Biblioteka Politechniki Warszawskiej, S.J. Czernyszew, W.B. Baburow, *Opinia o planie generalnym Warszawy (1946)*, msp. <https://bcpw.bg.pw.edu.pl/dlibra/publication/7291/edition/7025> (dostęp: 22.08.2020).

równoległe nitki, na południu schodzące się ponownie. W ten sposób wrzecionowate warszawskie metro skomunikowałoby najbardziej newralgiczne lewobrzeżne dzielnice z przedmieściami. Przecięciem tej siatki miała być pojedyncza linia wiodąca z zachodu na wschód. Miała ona jednak powstać w dalszej perspektywie. W sumie SKM miała wówczas liczyć 64 km, z czego 26 km miało przebiegać w tunelach. Inwestycję planowano rozpocząć od linii biegnącej przez samo centrum miasta¹⁵. W pierwszym etapie miało powstać 22 km torów, z czego w tunelu niespełna 8 km. Pociągi miały ruszyć sześć lat po rozpoczęciu inwestycji¹⁶.

Powszechna zgoda na wypracowaną koncepcję SKM pozwoliła przejść do kolejnego etapu prac. Już w 1947 r. rozpoczęto odwierty w celu pobierania próbek gruntu. Przygotowywano kolejne wersje dokumentacji, które coraz bardziej rozbudowywano w szczegółach. Na tym etapie prac pojawiły się jednak głosy wojskowych, którzy zwracali uwagę, że budowa metra powinna mieć także militarny charakter¹⁷. Podkreślali celowość uwzględnienia ich opinii w ostatecznym projekcie warszawskiej SKM. Przez długi czas były to jednak głosy o charakterze postulatycznym, jednak koniec końców doprowadziły do tego, że część tunelu w Śródmieściu planowano wykorzystać jako schron.

Ostatecznie w marcu 1950 r. projekt SKM trafił na posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR i został przekazany do oceny specjalistom z ZSRR. Powołano do życia dyrekcję Budowy SKM, a inwestycję wpisano do właśnie uchwalanego planu sześcioletniego¹⁸. Co ważne, owa sześciolatka wzorowana była na stalinowskich pięciolatkach z lat 1929–1941, w których zakotwiczona była budowa metra w Moskwie. Wydawało się, że wszystko zmierza do szczęśliwego startu pierwszych prac w terenie. Już wkrótce Warszawa miała zmienić radykalnie swoje oblicze.

¹⁵ E. Sobolewski, T. Schuch, *Prace BOS nad koncepcją metra...*, s. 63–65.

¹⁶ Tamże, s. 70–73, 77.

¹⁷ Centralne Archiwum Wojskowe, IV.504.7.336, Projekt pisma ministra obrony narodowej marsz. Michała Żymierskiego do prezydenta Warszawy i dyrektora Głównego Urzędu Planowania Przestrzennego, k. 14–15.

¹⁸ Ustawa z 21 lipca 1950 r. o 6-letnim planie rozwoju gospodarczego i budowy podstaw socjalizmu na lata 1950–1955, DzU 1950, nr 37, poz. 344.

Metro głębokie

Okazało się jednak, że nadchodzi nie inwestycja, a rewolucja. Opinia na temat SKM, która nadeszła z Moskwy, była druzgocąca. W praktyce projekt w całości został zanegowany, a na jego gruzach sowieccy specjaliści stworzyli zupełnie nową koncepcję¹⁹. Po pierwsze linia metra budowana jako pierwsza miała zostać skrócona do odcinka Dworzec Gdański – plac Unii Lubelskiej, czyli do ok. 1/3 pierwotnej długości. Po drugie jednocześnie miałyby powstać odnoga linii prowadząca ze Śródmieścia do położonego po drugiej stronie Wisły Dworca Wileńskiego. Po trzecie całość warszawskiego metra zamiast biec w wykopach czy płytkim tunelu miała się znaleźć głęboko pod ziemią – od 30 do 50 m pod powierzchnią. Strona polska bez szemrania przyjęła sowieckie wytyczne i już 17 grudnia 1950 r. prasa doniosła o rozpoczęciu budowy metra głębokiego w Warszawie według nowej koncepcji. Warto zwrócić uwagę, że projekt SKM przygotowywano i uzgadniano blisko pięć lat. Znacznie bardziej skomplikowaną sowiecką wersję warszawskiej kolei miejskiej opracowano w kilkadziesiąt dni²⁰.

Należy podkreślić, że nowa koncepcja warszawskiego metra na drugi plan odsuwała kwestie modernizacji miasta. Na pierwszym planie – choć o tym oficjalnie nie można było mówić i pisać – znalazły się aspekty militarne. Metro warszawskie miało pełnić kilka funkcji. Po pierwsze (choć, jak już wskazałem, nie najważniejsze) była to funkcja komunikacyjna, jednak została ona mocno ograniczona i nie do końca uwzględniała zapotrzebowanie mieszkańców miasta. Linia zaplanowana do budowy w pierwszym etapie miała łączyć jedynie dość bliskie sobie punkty miasta – i tak skomunikowane linią tramwajową. Pozostałe funkcje warszawskiego metra miały już charakter tajny. Drugą z nich była też funkcja komunikacyjna, ale już nie przeznaczona dla ludności cywilnej. Z tym wiązała się zmiana biegu linii, którą wyrysowano w Moskwie na nowo. Została poprowadzona w taki sposób, aby stać się podziemnym połączeniem kolejowym pomiędzy dwoma brzegami Wisły. W wypadku zburzenia mostów na rzece wojskowe transporty wjeżdżałyby do tunelu metra

¹⁹ AAN, Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego (dalej: PKPG), 2936, Заключение советских экспертов по проекту варшавского метрополитена „SKM”, k. 1.

²⁰ AAN, Ministerstwo Komunikacji, 1127, Uchwała Rządu w sprawie budowy komunikacji typu metro dla Warszawskiego Zespołu Miejskiego (projekt), listopad 1950 r., k. 2.

obok Dworca Wileńskiego, a wyjeżdżałyby przy Dworcu Gdańskim. Po trzecie metro miało stać się schronem dla ludności cywilnej na wypadek wojny i bombardowania stolicy. Projekt miał uwzględniać więc też takie pomieszczenia jak ambulatoria czy toalety (także w tunelach pomiędzy stacjami). Oczywiście schron w pełnym zakresie działałby tylko w czasie, gdy nie byłoby konieczności uruchomienia wspomnianego powyżej militarnego połączenia kolejowego. Kolejną funkcję metro miało pełnić jako zaplecze wybudowanych jednocześnie podziemnych pomieszczeń przeznaczonych dla Dowództwa Wojsk Obrony Przeciwlotniczej Obszaru Krajowego, Poczty Polskiej i nadajników Polskiego Radia²¹. Takie rozłożenie akcentów było wprost odwrotnością projektu SKM. Tam bowiem na pierwszym miejscu stawiano cele związane z komunikacją miejską, a wykorzystanie niewielkiej części tuneli jako schronów miało wartość marginalną.

Nakreśloną w ten sposób koncepcję skierowano do realizacji. Jedynym odstępstwem od propozycji moskiewskich było wydłużenie północnego odcinka linii o 1500 m i doprowadzenie jej do stacji Plac Wilsona. Do końca 1956 r. przewidziano oddanie 10 km tunelu i 10 stacji²². Metro miało powstawać kilkadziesiąt metrów pod powierzchnią ziemi, co oznaczało że będzie budowane w całości poprzez głębienie szybów i drążenie tuneli – niemal tak, jak powstawały kopalnie.

Mimo tak szaleńczego tempa projektowania budowa ruszyła formalnie na początku 1951 r. Utworzono dwa przedsiębiorstwa, na barkach których miał spocząć główny ciężar inwestycji: Metroprojekt i Metrobudowę. Rozpoczęły się prace przygotowawcze, badawcze i koncepcyjne. Jednocześnie organizowano place budów, gromadzono załogę. Już w sierpniu 1951 r. przystą-

²¹ AAN, Ministerstwo Budownictwa Przemysłowego (dalej: MBP) 294, Pismo dowódcy Wojsk Obrony Przeciwlotniczej Obszaru Krajowego Sergiusza Sazonowa do Departamentu Wojskowego Ministerstwa Budownictwa Przemysłowego, 29 I 1953 r., k. 87; tamże, Notatka sprawozdawcza z konferencji w Metroprojekcie z 21 XI 1953 r. w sprawie dodatkowej podstacji w rejonie stacji Plac Teatralny, k. 96; AAN, MBP 294; Wyniki posiedzenia u wicepremiera Jędrzychowskiego z 29 IV 1952 r. w sprawie metra warszawskiego, k. 32; AAN, PKPG, 443, Pismo komendanta głównego Terenowej Obrony Przeciwlotniczej płk. Graniewskiego do dyrektora naczelnego Zjednoczenia Budownictwa Przemysłowego „Metrobudowa” Stanisława Zawistowskiego, czerwiec 1953 r., k. 1–2.

²² E. Sobolewski, T. Schuch, J. Łowiński, E. Homan, *Koncepcja metra głębokiego z roku 1951* [w:] *Studia projekty metra w Warszawie...*, s. 86.

piono do budowy pierwszego z planowanych 17 szybów²³, chociaż wciąż nie była gotowa dokumentacja projektowa całego przedsięwzięcia. Powstawała ona w trakcie budowy, czasami nawet doraźnie dostosowywano ją do postępów inwestycji. Nie był to zresztą jedyny objaw chaosu. Na budowie brakowało nie tylko dokumentacji, ale także sprzętu i narzędzi. Nie było tarcz przeznaczonych do drążenia tuneli (z niezbędnych sześciu ostatecznie z ZSRR dotarła jedna, w dodatku używana), żeliwnych tubingów do ich obudowy. Z potrzebnych dodatkowych 70 pomp odwadniających na budowę metra nie dotarła ani jedna. Zgłoszono zapotrzebowanie na 185 młotków pneumatycznych, a otrzymano 101. Niezbędnych aparatów wiertniczych dostarczono 36 zamiast 60²⁴. Brakowało też fachowców. Tylko w niewielkim stopniu można było posłużyć się fachowcami budującymi kopalnie, większość specjalistów musiała dopiero zdobyć stosowne doświadczenie. To wszystko powodowało, że wciąż wydłużano planowany czas inwestycji.

Mimo tych trudności prace kontynuowano. Przede wszystkim skoncentrowane one były na głębieniu szybów i drążeniu chodników. Wkrótce zamierzano przejść do budowy tuneli i stacji. Pracownicy Metrobudowy stopniowo zdobywali doświadczenie – zarówno w kraju, jak i na szkoleniach w Moskwie oraz Leningradzie²⁵. Zaczęto nawet przymierzać się do wystroju stacji. Konkurs na dekoracje dwóch pierwszych (stacje: Targowa i Teatralna) przyniósł wysyp socrealistycznych projektów²⁶. Nie było to dziwne – wszak socjalistyczne metro miało mieć modernizacyjny wpływ na warszawskie społeczeństwo. Warunki konkursowe narzucały program tematyczny poszczególnych stacji. Na placu Teatralnym była nim kultura i sztuka. Stacja Targowa miała natomiast słać polsko-radzieckie braterstwo broni oraz wyzwolenie Warszawy w 1945 r. Projekty, zgodnie z założeniami konkursu, miały nawiązywać do układu przestrzennego stacji metra moskiewskiego. W ogólnodostępnej stacji podziemnej planowano trzy sektory: reprezentacyjną, bogato zdobioną

²³ A. Rogiński, *Metro w Warszawie*, Przedsiębiorstwo Wydawnicze Handlu i Usług „Południe”, Warszawa 2017, s. 27.

²⁴ AAN, PKPG, 5088, Wykaz potrzebnego zasadniczego sprzętu do wykonania robót, przewidzianych w orientacyjnym harmonogramie robót, b.d., k. 372.

²⁵ A. Zawistowski, dz. cyt., s. 128–129.

²⁶ W. Sachs, *Stacje Warszawskiego metra*, „Stolica” 1953, nr 6, s. 7; J. Zieliński, *Realizm socjalistyczny w Warszawie. Urbanistyka i architektura*, Hereditas, Warszawa 2009, s. 152–155.

część centralną oraz oddzielone od niej kolumnami dwa boczne perony użytkowe. Wystrój tych ostatnich miał być już dużo skromniejszy. Każda ze stacji miała „bombardować” pasażera swoim „tematem przewodnim” za pomocą mozaiki, obrazu, figury. Bardzo ciekawie argumentowano taką estetykę stacji. Dziennikarz warszawskiego tygodnika „Stolica” pisał: „projektanci potraktowali je zupełnie inaczej niż na Zachodzie. Stacjom brak licznych reklam i szaleństwowych kafelków, jest za to wiele – podobnie jak w Moskwie – dzieł sztuki”²⁷. Gdyby te stacje powstały, najpewniej przypominałyby te z moskiewskiej linii Kolcewaja (Кольцевая линия).

Gdy wydawało się, że wszystko idzie we właściwym kierunku, zapadła decyzja o niemal całkowitym przerwaniu inwestycji. Było to skutkiem załamania się realizacji planu sześcioletniego oraz konieczności przeniesienia sił i środków na potrzeby budownictwa mieszkaniowego. Tak jak w 1950 r. Bierut zabiegał w Moskwie o zgodę na inwestycję w Warszawie, tak w 1953 r. otrzymał przyzwolenie na jej przerwanie²⁸. Roboty wstrzymano w końcu października 1953 r., zabezpieczając place budowy z myślą o wznowieniu pracy za 3–5 lat²⁹. W tym samym czasie ofiarą oszczędności padła też inna symboliczna dla Warszawy inwestycja – odbudowa Zamku Królewskiego.

Decyzja z 1953 r. pozostawiała tylko jedną isierkę nadziei. Choć generalnie prace zostały zawieszone, to kontynuowano je na niewielkim tzw. odcinku doświadczalnym. Był to liczący nieco ponad 1200 m tunel wiodący z powierzchni do komory rozjazdowej przed stacją Szwedzka³⁰. Sama stacja także miała być budowana, jednak ostatecznie z tego zrezygnowano. Przerwanie inwestycji nie grzebało zatem całkowicie dotychczasowego dorobku, a jednocześnie pozwalało na jej odmrożenie w niedalekiej przyszłości. Wciąż była szansa, że Warszawa dołączy do elitarnego grona miast – posiadaczy kolei miejskiej.

Ostatecznie odcinek doświadczalny warszawskiego metra stał się w praktyce jedynym konkretnym efektem inwestycji podjętej w końcu 1950 r. Po-

²⁷ W. Sachs, dz. cyt., s. 7.

²⁸ Rosyjskie Państwowe Archiwum Historii Najnowszej w Moskwie (Российский государственный архив новейшей истории, dalej: RGANI), f. 3, op. 8, d. 51, Decyzja Prezydium KC KPZR w sprawie budowy metra w Warszawie, 25 VIII 1953 r., k. 224.

²⁹ AAN, MBP, 294, Uchwała Prezydium Rządu nr 808/53 z 24 X 1953 r. w sprawie przerwania budowy Metro w Warszawie, k. 493–502.

³⁰ AAN, MBP 294, Uchwała Prezydium Rządu nr 808/53 z 24 X 1953 r. w sprawie przerwania budowy Metro w Warszawie, k. 493–502.

czątkowo realizowano go w całkowitej tajemnicy. Cenzura dbała, aby niemal żadne informacje o jednej z największych porażek sześciolatki nie przedostały się na łamy prasy. Dopiero odwilż polityczna 1956 r. przyniosła zmianę w tej kwestii. Na placu budowy znowu pojawili się dziennikarze i operatorzy Polskiej Kroniki Filmowej. Właśnie wówczas kończył się też okres, na który cała inwestycja została zawieszona. Oczekiwano więc, że wkrótce nadejdą konkretne decyzje w tej sprawie. Rzeczywiście tak się stało, jednak były one inne od spodziewanych. We wrześniu 1957 r. postanowiono bowiem definitywnie przerwać budowę warszawskiego metra³¹. Uznano, że mieszkańcom stolicy wystarczą tramwaje, autobusy i trolejbusy, a wlewany do ziemi beton bardziej przyda się na warszawskich osiedlach. Oczywiście oficjalnie podano zupełnie inny powód przerwania inwestycji. Miały nim być niemożliwe do przezwyciężenia kłopoty geologiczne³².

Przez następne lata trwały jednak niewielkie prace wykończeniowe na odcinku doświadczalnym. W sumie powstało 1260 m tuneli, 60 m komory rozjazdowej oraz wydrążono 131 metrów tuneli łącznikowych³³. Zabezpieczony tunel w 1960 r. został zalany wodą, jedynie niewielki jego fragment przeznaczono na magazyny. W takim stanie miał czekać na ewentualne wznowienie inwestycji. W tym miejscu nie spodziewano się tego szybciej niż za ćwierć wieku.

Decyzję o definitywnym zamknięciu inwestycji podjęto w najgorszym z możliwych momentów. Odcinek doświadczalny spełnił bowiem swoje zadanie. Na tej niewielkiej budowie wykształciło się grono polskich specjalistów. Udało się także stworzyć projekty polskich tarcz do drążenia tuneli i betonowych tubingów do ich obudowy. Te ostatnie były znacznie tańsze niż wcześniej używane tubingi żeliwne. Decyzja rządu przerwała jednak to

³¹ Archiwum Państwowe w Warszawie (dalej: AP Warszawa), Metroprojekt, 566, Uchwała nr 386/57 Rady Ministrów z 20 IX 1957 r. w sprawie likwidacji budowy metro w Warszawie, k. 6–8.

³² J. Wolpe, Z. Zaborowski, *60 lat projektowania metra w Warszawie*, „Przegląd Budowlany” 1985, nr 10, s. 461.

³³ AP Warszawa, ZBP Metrobudowa, 579, Ekspertyza w sprawie sposobu zabezpieczenia tunelu metro w Warszawie przed przeciekami i korozją, 16 IX 1959 r., k. 185; tamże, Protokół zdawczo-odbiorczy tunelu metro na odcinku WT-S-22a, 20 VI 1959 r., k. 309; J. Rossman, Z. Kotarski, *Organizacja i zakres prac projektowych i robót [w:] Studia i projekty metra w Warszawie...*, s. 173.

pasmo sukcesów. W trakcie 15 lat Polski Ludowej próba modernizacji Warszawy poprzez stworzenia jej komunikacyjnego kręgoślupa po raz drugi skończyła się fiaskiem.

Trzecia próba

To, że zrezygnowano z budowy metra, nie oznaczało, że porzucono też myślenie o nim w dalszej perspektywie. Przeciwnie – wciąż zdawano sobie sprawę, że dla rozwoju Warszawy niezbędna jest rozbudowa tkanki miasta, a co za tym idzie, usprawnienie wewnętrznej komunikacji. Nie chodziło tylko o stale zwiększającą się liczbę mieszkańców, ale także powstawanie dzielnic coraz dalej od centrum. Z czasem mieszkańcy stolicy dojazd do pracy czy na uczelnie mierzyli już nie minutami, a godzinami. Czas, który kupiono, rezygnując z budowy, kurczył się. Przewidywano, że metro niezbędne będzie w Warszawie już w latach 80.³⁴ To wszystko skłaniało do tworzenia kolejnych jego koncepcji. Potwierdzały to zresztą decyzje podjęte w końcu lat 50., gdy zamykano poprzednią inwestycję. O ile odpowiedzialna za jej prowadzenie Metrobudowa została zlikwidowana, o tyle pozwolono dalej funkcjonować przedsiębiorstwu projektowemu Metroprojekt. I choć powierzone mu zostało wiele innych zadań, to wciąż rodziły się tam także kolejne koncepcje podziemnej kolei miejskiej³⁵. Czekać miały na odpowiedni czas do realizacji.

Wydawało się, że ten czas nadszedł w latach 70. Ekipa Edwarda Gierka dość mocno postawiła na inwestycje infrastrukturalne. Budowano drogi szybkiego ruchu, trasy kolejowe, dworce. Metro warszawskie idealnie nadawało się do wpisania w ten zestaw symboli – jak to wówczas nazywano – „Drugiej Polski”. Wszak także wówczas zdecydowano się powrócić do pomysłu odbudowy Zamku Królewskiego w Warszawie, którą zarzucono w latach 50. wraz z budową metra.

Od 1972 r. specjaliści Metroprojektu pracowali nad szczegółową koncepcją linii Kabaty – Młociny, czyli biegnącą niemal tak samo jak w założeniach

³⁴ Z. Lilpop, *A co z metrem? Rozmawiał Bohdan Rostropowicz*, „Stolica” 1959, nr 19, s. 9.

³⁵ AP Warszawa, Metroprojekt, 1/39, Arkusz rejestrowy Rejestru Przedsiębiorstw Państwowych, passim; J. Wolpe, Z. Zaborowski, dz. cyt., s. 462.

SKM z lat 40. Powołano nawet do życia Dyрекcyję Budowy Metra³⁶. W 1975 r. była już gotowa pierwsza wersja założeń techniczno-ekonomicznych linii pierwszej³⁷. Warszawska sieć metra miała liczyć docelowo 130 km i składać się z czterech lub pięciu linii (tu koncepcje się zmieniały). Priorytetem miała być budowa wspomnianej linii pierwszej. Nieśmiało liczone, że pasażerowie pojedą nią w 1988 r.

Z czasem jednak gospodarka gierkowska zaczęła się chwiać, a wraz z nią możliwości rozpoczęcia inwestycji w Warszawie. Dyrekcja Budowy Metra zmieniła nazwę na Dyrekcję Budowy Tras Komunikacyjnych. Już w połowie lat 70. uczulono cenzorów, aby zwracali szczególną uwagę na teksty dotyczące budowy warszawskiej kolei miejskiej. O możliwości takiej publikacji decydowało najwyższe kierownictwo Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk³⁸. Wydawało się, że przygotowana w latach 70. dokumentacja podzieli losy swoich poprzedniczek i trafi do szuflad Metroprojektu. W końcu lat 70. sytuacja była jednak już inna niż w latach 50. i 60. Na południu Warszawy rozpoczęto potężną inwestycję mieszkaniową. Na Ursynowie i Natolinie już wkrótce miało zamieszkać ponad 150 tys. osób, a ich miejsca pracy i nauki w większości znajdowały się w innych dzielnicach miasta. Rozwój tej części Warszawy planowano już od lat 40., jednak wówczas zakładano, że kręgosłupem komunikacyjnym tych osiedli będzie Szybka Kolej Miejska. Mieszkalne bloki zaczęto jednak stawiać, zanim koncepcja ta przeszła do fazy realizacji. Oznaczało to, że dziesiątki tysięcy ludzi codziennie skazane będą na długie i uciążliwe podróże przepełnionymi autobusami.

Paradoksalnie, szansą dla warszawskiej inwestycji stał się stan wojenny. Wojciech Jaruzelski nie tylko chciał straszyć, ale też obiecać świetlaną przyszłość. Oczywiście w tym czasie Polacy przede wszystkim potrzebowali mięsa, kaszy, makaronu i benzyny. Spełnienie tych oczekiwań nie było jednak łatwe, postanowiono więc rzucić na stół bardziej imponujące obietnice. Ekipa Jaruzelskiego postanowiła sięgnąć do szuflad odziedziczonych po poprzednikach. Szukano tam gotowych projektów inwestycji, które stałyby się symbolem lat 80. – innym niż milicyjna pałka. Z szuflad tych wyjęto m.in.

³⁶ J. Jastrzębski, *Początki w trudnych czasach – rozpoczęcie budowy metra w latach 80.*, „Skarpa Warszawska” 2014, nr 6, s. 47.

³⁷ J. Jastrzębski, *Sto lat warszawskiego metra...*, s. 185.

³⁸ T. Strzyżewski, *Czarna księga cenzury*, NOWA, Warszawa 1981, s. 100.

projekty budowy Elektrowni Jądrowej „Żarnowiec” oraz warszawskiego metra. O podjęciu decyzji o budowie warszawskiej kolei miejskiej Jaruzelski poinformował już 25 stycznia 1982 r.³⁹ W ciągu kilku miesięcy uaktualniono ZTE przygotowane siedem lat wcześniej, a w grudniu 1982 r. rząd ogłosił rozpoczęcie inwestycji. 15 kwietnia 1983 r. oficjalnie wbito w grunt pierwszą łopatę. Pierwsza linia warszawskiego metra miała liczyć 23 km. W całości miała biec pod powierzchnią ziemi, choć maksymalnie na głębokości 11 m (a więc znacznie płycej niż metro budowane w latach 50.). Na trasie miały powstać 23 stacje. Na budowę całej linii przewidywano 11 lat, ale pierwszy etap – łączący Ursynów ze Śródmieściem – miał zostać oddany do użytku już w 1990 r.⁴⁰

Już po kilku latach rodziły się jednak przeczucia, że na warszawskim metrze ciąży klątwa. W 1985 r. władze centralne, które finansowały całe przedsięwzięcie, ograniczyły przeznaczone na to nakłady o 40%. Jednocześnie zaczęto odsuwać w czasie terminy zakończenia robót. Sytuację starały się ratować władze miasta, angażując się finansowo w przedsięwzięcie. Zapewne częściowym obciążeniem były też kwestie obronne. Nie zrezygnowano bowiem z przystosowania części trasy do funkcji schronów dla ludności cywilnej.

W roku 1990 na płotach okalających budowę pojawiły się napisy „Roboty wstrzymane”. Faktycznie, na niektórych odcinkach budowę przerwano. Stało się to w celu skoncentrowania wysiłków na oddaniu do użytku pierwszego fragmentu trasy, łączącego Kabaty z Politechniką. Udało się to w końcu w 1995 r. W następnych etapach oddawano kolejne odcinki pierwszej linii, aż w 2008 r. metro dojechało do stacji końcowej tej linii. Cała inwestycja zamiast 11 lat zajęła ćwierć wieku. W tym czasie Polską Rzeczpospolitą Ludową zastąpiła Rzeczpospolita Polska, zniknęły Układ Warszawski i Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Metro, które miało być symbolem modernizacji socjalistycznej, stało się symbolem Warszawy czasów odradzającego się kapitalizmu. Wbrew pozorom jest to symbol bardzo wymowny – wystarczy spojrzeć na stacje tej linii. Po pierwsze jest ich 21, pomimo że projekt przewidywał wybudowanie 23 stacji. W symbolicznym, ale trudnym dla gospodarki roku 1989

³⁹ Przemówienie generała armii Wojciecha Jaruzelskiego, „Nowiny”, 26 I 1982, nr 18, s. 4.

⁴⁰ J. Jastrzębski, *Sto lat warszawskiego metra...*, 185–188.

zrezygnowano bowiem z wybudowania dwóch stacji w centrum miasta (plac Konstytucji i Muranów). Zaoszczędzone pieniądze zdecydowano się przesunąć na ważniejszą część inwestycji⁴¹. Teoretycznie wciąż jest możliwe budowanie brakujących stacji, a Metro Warszawskie co jakiś czas ogłasza wznowienie prac przygotowujących tę budowę. Po drugie, podróżując linią pierwszą z południa na północ, można odbyć specyficzną wędrówkę przez ćwierć wieku polskiej rzeczywistości. Pierwsze sześć stacji w zasadzie ma podobny, wyważony wystrój, choć różniący się szczegółami. Kształt kolejnej stacji – Wilanowskiej – jest już inny, ale robi wrażenie ukończonego. Nie można tego powiedzieć o kolejnych czterech stacjach (od Wierzbna do Politechniki). Kłopoty z finansowaniem inwestycji sprawiły, że tu także poszukiwano oszczędności. Stacje te niemal całkowicie pozbawiono wystroju. Uregulowanie spraw finansowania metra spowodowało, że począwszy od stacji Centrum (otwarcie 1998 r.), ponownie zadbane o stronę estetyczną kolejnych stacji – choć architektura części z nich przypomina nie najlepszy wystrój biurowców lat 90. Tu jednak przełomem była otwarta w 2005 r. stacja Plac Wilsona – pierwsza po wejściu Polski do Unii Europejskiej. W 2008 r. podczas konferencji MetroRail 2008 w Kopenhadze grono specjalistów uznało tę stację za najpiękniej zaprojektowaną stację metra na świecie. Kilka lat później amerykańska stacja CNN umieściła ją wśród 12 najpiękniejszych przystanków metra w Europie⁴². Sukcesy te jeszcze dekadę wcześniej były nie do pomyślenia. Dwie kolejne stacje nie powtórzyły jednak architektonicznego sukcesu. Wreszcie ostatnie trzy stacje mają nowoczesne, bardzo delikatne, wręcz kameralne wnętrza wzbogacone elementami drewnianymi. Inwestor w tym przypadku dysponował większymi środkami – do inwestycji dołożyła się już Unia Europejska. Co ciekawe, z 21 stacji pierwszej linii metra 16 zaprojektowała firma Metroprojekt – ta sama, którą powołano do życia, aby zbudować metro w latach 50.

Metro nadal jest symbolem modernizacji i dotyczy to nie tylko Warszawy. Wciąż zdarza się, że przyjeżdżające do stolicy wycieczki szkolne mają w swoich programach przejazd podziemną koleją. O swoim metrze jako symbolu modernizacji marzą Kraków, Poznań, Łódź. W tych dwóch pierwszych mia-

⁴¹ Tamże, s. 228.

⁴² Plac Wilsona Metro Station in CNN Top 12, <https://culture.pl/en/article/plac-wilsona-metro-station-in-cnn-top-12> (dostęp: 15.07.2020).

stach system szybkiego tramwaju miejskiego czasami porównywano do metra. Prowadzona od kilku lat w Łodzi inwestycja łącząca pod ziemią stacje Łódź Fabryczna i Łódź Kaliska oficjalnie została ochrzczone „łódzkim metrem”⁴³. W praktyce będzie to zwykły tunel kolejowy z dwoma dodatkowymi przystankami, a całe przedsięwzięcie nie będzie wypełniało definicji metra, symboliczne znaczenie tej inwestycji dla Łódzian jest jednak zogniskowane właśnie w nazwie „metro”.

Opowieść o budowie warszawskiego metra to opowieść o próbie dogonienia nowoczesności. „Metropolitan”, „metro”, „kolej miejska szybka”, „szybka kolei miejska” to nazwy kolejnych odsłon tego samego projektu, który miał radykalnie zmodernizować stolicę i jej społeczeństwo. Szczególnie zależało na tym władzom Polski Ludowej, dla których moskiewskie metro było jednym z symboli triumfu radzieckiej koncepcji planowania gospodarczego. Dlatego też aż trzykrotnie podejmowano próbę rozpoczęcia budowy warszawskiej kolei miejskiej i dwukrotnie od niej odstępowano. Trzecia próba zakończyła się sukcesem, przyszedł on jednak już po upadku PRL. Warszawskie metro stało się w ten sposób symbolem zupełnie innej epoki.

Źródła i literatura

Źródła

Archiwalia

Archiwum Akt Nowych,

– Ministerstwo Budownictwa Przemysłowego

– Akta Mariana Spychalskiego

– Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego

– Ministerstwo Komunikacji

– Ministerstwo Budownictwa Przemysłowego

Archiwum Państwowe w Warszawie

– Metrobudowa

– Metroprojekt

Biblioteka Politechniki Warszawskiej

Centralne Archiwum Wojskowe

Rosyjskie Państwowe Archiwum Historii Najnowszej w Moskwie

⁴³ Małe łódzkie metro, <https://uml.lodz.pl/aktualnosci/arttykul/male-lodzkie-metro-id413/2016/12/1> (dostęp: 15.07.2020).

Publikowane akty prawne

Decret z dnia 26 października 1945 r. o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze m. st. Warszawy, Dziennik Ustaw 1945, nr 50, poz. 279.

Ustawa z 21 lipca 1950 r. o 6-letnim planie rozwoju gospodarczego i budowy podstaw socjalizmu na lata 1950–1955, Dziennik Ustaw 1950, nr 37, poz. 344.

Publikowane źródła

Lilpop Z., *A co z metrem? Rozmawiał Bohdan Rostropowicz*, „Stolica” 1959, nr 19.

Przemówienie generała armii Wojciecha Jaruzelskiego, „Nowiny” 26 I 1982, nr 18, s. 4.

Sachs W., *Stacje Warszawskiego metra*, „Stolica” 1953, nr 6.

Strzyżewski T., *Czarna księga cenzury*, NOWA, Warszawa 1981.

Plac Wilsona Metro Station in CNN Top 12, <https://culture.pl/en/article/plac-wilsona-metro-station-in-cnn-top-12> (dostęp: 15.07.2020).

Małe łódzkie metro, <https://uml.lodz.pl/aktualnosci/artikul/male-lodzkie-metro-id413/2016/12/1/>, (dostęp: 15.08.2020).

Opracowania

Andrzejewski M., *Od Londynu do Warszawy. Zarys dziejów metra*, WUG, Gdańsk 2011.

Jastrzębski J., *Początki w trudnych czasach – rozpoczęcie budowy metra w latach 80.*, „Skarpa Warszawska” 2014, nr 6.

Jastrzębski J., *Sto lat warszawskiego metra. Od pomysłu do realizacji*, Skarpa Warszawska, Warszawa 2019.

Łucki J., *Architektura moskiewskiego metra*, Czytelnik, Warszawa 1951.

Rogiński A., *Metro w Warszawie*, Przedsiębiorstwo Wydawnicze Handlu i Usług „Południe”, Warszawa 2017.

Rossmann J., Kotarski Z., *Organizacja i zakres prac projektowych i robót* [w:] *Studia i projekty metra w Warszawie 1928–1958*, red. J. Rossmann, Arkady, Warszawa 1962.

Sobolewski E., Schuch T., *Komunikacja zbiorowa w wielkich miastach* [w:] *Studia i projekty metra w Warszawie 1928–1958*, red. J. Rossmann, Arkady, Warszawa 1962.

Sobolewski E., Schuch T., Łowiński J., Homan E. [w:] *Studia i projekty metra w Warszawie 1928–1958*, red. J. Rossmann, Arkady, Warszawa 1962.

Sobolewski E., Schuch T., *Prace BOS nad koncepcją metra w latach 1945–1947* [w:] *Studia i projekty metra w Warszawie 1928–1958*, red. J. Rossmann, Arkady, Warszawa 1962.

Wolpe J., Zaborowski Z., *60 lat projektowania metra w Warszawie*, „Przegląd Budowlany” 1985, nr 10.

Zawistowski A., *Stacja Plac Dzierżyńskiego czyli Metro, którego Warszawa nie zobaczyła. Budowa warszawskiej kolei podziemnej w latach 50. XX w.*, Trzecia Strona, Warszawa 2019.

Zieliński J., *Realizm socjalistyczny w Warszawie. Urbanistyka i architektura*, Hereditas, Warszawa 2009.

**Modernizing the city, we will modernize the community.
Attempts to build the Warsaw underground in the Polish People's
Republic**

Summary

The story of the construction of the Warsaw underground is a narrative of an attempt to catch up with the modernity. The capital of Poland was waiting for years for the creation of fast public transport. Attempts were made many times – in the 1920s, 1930s and 1940s as well. All those prospective plans were abandoned in 1950 in favour of the Soviet designs. These were supposed to radically modernize the capital and its society. For the authorities of People's Poland, the Moscow metro was one of the symbols of the triumph of the Soviet concepts of economic planning. This undertaking ended in a spectacular failure in 1957. Only another effort, started in the 1980s, was successful. However, this project was completed many years after the fall of communism in Poland.

Key words: Polish People's Republic, Warsaw, Warsaw Metro

Hubert Wilk

Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk w Warszawie

Modernizacja czy pozorna modernizacja? Próby unowocześnienia polskiego przemysłu motoryzacyjnego w PRL

*Przemysł maszynowy jest bazą modernizacji
i rekonstrukcji gospodarki narodowej*

Franciszek Waniółka¹

Modernizacja oraz fascynacja nowoczesną technologią była jednym z podstawowych konglomeratów tworu zwanego realnym socjalizmem. Zdaniem Jana Wiśniewskiego wyrastał on z oświeceniowego przekonania o nieograniczoności ludzkich możliwości². To właśnie owa wiara stała m.in. za radzieckim programem kosmicznym, którego początki możemy datować na wiele lat przed wyrzuceniem sputnika, to jest na czasy tuż po rewolucji październikowej, a nawet na początek wieku³. Polska modernizacja w duchu marksistowskim pod rządami Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (PZPR) oraz jej poprzedniczki Polskiej Partii Robotniczej (PPR) była prowadzona w duchu dychotomii. „Wdzięcznym” układem odniesienia była tutaj Druga

¹ Przemówienie tow. Franciszka Waniółki wygłoszone na X Plenum KC PZPR 16 kwietnia 1962 r. [w:] *X Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej*, 16–18 IV 1962 r., Warszawa 1962, s. 5.

² Cyt. za: M. Jastrząb, *Wizje nowoczesnej gospodarki*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Politologica” V, 2011, s. 30.

³ Patrz: H. Wilk, *Od sputnika do selenautów. Kosmiczny wyścig w świetle oficjalnej propagandy PRL (1957–1969)* [w:] *Yesterday. Studia z historii najnowszej. Księga dedykowana prof. Jerzemu Eislerowi w 65. rocznicę urodzin*, red. J. Olaszek i in., Warszawa 2017, s. 375–389.

Rzeczpospolita, która dla komunistycznych władz stała się „idealnym” punktem wyjścia do budowania propagandowej narracji, jak i, przez eksponowanie niewątpliwych zapóźnień w wielu dziedzinach społecznych czy też gospodarczych, rzeczywistą obietnicą zmian.

Tekst dotyczyć będzie dziejów przemysłu motoryzacyjnego w okresie tzw. Polski Ludowej, ze szczególnym uwzględnieniem kwestii samochodów osobowych. Chciałbym przyjrzeć się bliżej próbom modernizacji, jakie w tym zakresie kilkakrotnie były podejmowane, i odpowiedzieć na postawione w tytule pytanie: czy dzięki tym zabiegom udało się zmodernizować rodzimy przemysł motoryzacyjny, czy też były to raczej działania kosmetyczne. Opierać się będę na kwerendzie archiwalnej, przede wszystkim na źródłach proveniencji centralnej, zarówno partyjnych jak i instytucjonalnych. Ich uzupełnieniem będzie prasa – przede wszystkim tygodniki motoryzacyjne, ekonomiczne, jak i społeczno-gospodarcze – oraz literatura przedmiotu.

Powojenne dylematy i stalinowskie zamrożenie [1945–1955]

Tuż po zakończeniu II wojny światowej Polska była prawie zupełnie pozbawiona samochodów, zarówno osobowych jak i ciężarowych. Dostawy z demobilu wojskowego, UNRRA, auta frontowe czy też niewielki import były na bieżąco konsumowane przez administrację państwową różnego szczebla⁴. Rządzący doszli do wniosku, że jednym z filarów polskiej gospodarki będzie prężnie działający, nowoczesny przemysł motoryzacyjny, którego produkty miały trafić nie tylko do różnych branż gospodarczych, ale także w ręce prywatne. W tym celu rozpoczęto prace mające na celu zbudowanie, w zasadzie od podstaw, rodzimego przemysłu wytwarzającego auta osobowe i ciężarowe⁵. Wiele miejsca poświęcono rozważaniom nad kształtem, jaki produkcja

⁴ H. Wilk, *Stan motoryzacji w województwie kieleckim w latach 1945–1949*, „Świętokrzyskie Studia Archiwalno-Historyczne” 2016, t. 5, s. 321–350; tenże, „*Nawet samochodów nie ma, zostały graty po Niemcach*” – motoryzacyjny punkt startu – *Polska 1944–1949*, „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały” 2013, t. 12, s. 301–330.

⁵ W czasie II wojny światowej polski przemysł motoryzacyjny został niemal całkowicie unicestwiony. W pierwszych dniach września bombardowania zniszczyły Państwowe Zakłady Inżynierii w Warszawie. Ogromne straty poniesiono w dokumentacji technicznej;

samochodów miała przybrać. Zygmunt Okołów-Podhorski, jeden z pionierów polskiego przemysłu motoryzacyjnego, wybitny konstruktor silników spalinyowych⁶, pisał w 1945 r.: „Przy odbudowie kraju staniemy przed zupełną pustką tej dziedziny gospodarczej [motoryzacji – H.W.] i będziemy zmuszeni podjąć ją jako zadanie zupełnie nowe. Z drugiej strony problem motoryzacji od pierwszej chwili stanowić będzie pustą kartę, na której będziemy musieli od razu planowo zacząć kreślić jej rozwój, nie będąc obciążonym dziedziczością dawnych chorób”⁷. Wypowiedź ta była konstatacją ogromnych zapóźnień w zakresie motoryzacji sprzed września 1939 r.⁸

Niemal wszyscy eksperci wypowiadający się na temat rozwoju polskiego przemysłu motoryzacyjnego byli zgodni co to tego, że najlepszym sposobem będzie zakup zagranicznej licencji na samochód osobowy. Tworzenie od podstaw własnej konstrukcji w warunkach powojennych trudności gospodarczych było wykluczone, nawet pomimo tego, że pokaźna liczba pracowników przedwojennych biur konstrukcyjnych polskiego przemysłu motoryzacyjnego przetrwała II wojnę światową i czynnie włączyła się do odbudowy⁹.

Wiosną 1948 r. poszukiwaniami kierunku potencjalnych licencji miał się zająć Centralny Zarząd Przemysłu Metalowego (CZPM), który otrzymał zadanie „wysondowania aktualnych trendów na rynkach motoryzacyjnych”. Jednocześnie nakreślono dość dokładnie przedmiot poszukiwań: miało to być auto średniolitrażowe z uniwersalnym podwoziem dającym możliwość wykorzystania go nie tylko jako samochodu osobowego, ale i półciężarówki czy sanitarki¹⁰. Urzędnicy CZPM dość dokładnie rozpoznali rynki światowe, szcze-

patrz: H. Wilk, *Kontynuacja czy nowy start? Inteligencja techniczna w powojennym przemyśle motoryzacyjnym*, „Komunizm. System Ludzie Dokumentacja” 2018, nr 7, s. 79–93.

⁶ <https://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/zygmunt-okolow-podhorski> (dostęp: 22.03.2020).

⁷ Archiwum Akt Nowych (dalej AAN), Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej (dalej KC PPR), sygn. 295/XI-277 (mikrofilm 2334/16), W sprawie motoryzacji kraju, [brak daty – 1945?], k. 239.

⁸ Więcej na ten temat patrz: M.W. Majewski, *Rozwój motoryzacji w Drugiej Rzeczypospolitej*, Kraków 2016.

⁹ H. Wilk, *Kontynuacja czy nowy start?...*, s. 79–91.

¹⁰ AAN, Urząd Rady Ministrów (dalej URM), sygn. 215, Pismo Centralnego Zarządu Przemysłu Metalowego do Centralnego Urzędu Planowania Departament Komunikacji i Łączności. W sprawie zakupu samochodu wzorcowego, 23 III 1948 r., k. 14.

gólną uwagę zwracając na produkowane w angielskim Bredford auta jovett, amerykańskie chevrolety oraz francuskie citroëny oraz peugeoty¹¹. Obiecując, przynajmniej w pierwszym kontakcie, wyglądała oferta czechosłowacka. Obie najważniejsze firmy południowych sąsiadów, Škoda oraz Tatra, zaoferowały stronie polskiej auta, które na pierwszy rzut oka mogły spełnić polskie oczekiwania. Bliższe analizy wykazały jednak przestarzałość konstrukcyjną czechosłowackiej oferty¹². Podobne zastrzeżenia strona polska zgłaszała do modeli firm francuskich¹³.

Dość dokładne rozpoznanie światowych rynków motoryzacyjnych miało zapobiec zbyt pochopnemu podjęciu decyzji o zakupie licencji na produkcję auta osobowego. Strona polska usilnie szukała marki, która oferowałaby nowoczesny produkt, dający szerokie możliwości rozwoju przemysłu motoryzacyjnego i gałęzi kooperujących. Żadna z proponowanych konstrukcji takich szans nie zapewniała. W tej sytuacji najkorzystniejsza okazała się oferta włoska. Firma Fiat, której kontakty z polskim przemysłem miały długą, jeszcze przedwojenną historię, przedstawiła Polsce licencję na produkcję zmodyfikowanego modelu 508, by w przyszłości zastąpić go nowoczesnym „1100”, który miał wejść do produkcji dopiero w 1950 r. Umowę podpisano 14 kwietnia 1948 r. Produkcja nowego auta miała się odbywać w wybudowanej od podstaw fabryce. Jako lokalizację Fabryki Samochodów Osobowych wybrano Żerań – lewobrzeżną część Warszawy. Budowę rozpoczęto w lipcu 1948 r., zaś rok później, przy pomocy włoskich specjalistów, ukończono dwie hale produkcyjne¹⁴.

Zamierzenia (i marzenia) strony polskiej o nowoczesnym przemyśle motoryzacyjnym zderzyły się brutalnie z ówczesną rzeczywistością. Od samego

¹¹ Tamże, k. 144–145; Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów (dalej KERM), sygn. 210, Notatka dla Pana Dyr. Askanasa, Warszawa, 21 VII 1947 r., k. 71; tamże, Komisja Motoryzacyjna. Protokół 9-go posiedzenia, 12 V 1947 r., k. 104; tamże, Centralny Urząd Planowania (dalej CUP), sygn. 1940, [Pismo] Do Centralnego Urzędu Planowania, Warszawa, 24 III 1948 r., k. 64.

¹² Tamże, KERM, sygn. 210, Komisja Motoryzacyjna. Protokół 9-go posiedzenia, 12 V 1947 r., k. 104; tamże, CUP, sygn. 1938, Sprawozdanie z konferencji w dniu 30 V 1947 r. w Kovostroju, k. 196–197.

¹³ Tamże, KERM, Komisja Motoryzacyjna. Protokół 9-go posiedzenia, 12 V 1947 r., k. 104.

¹⁴ Z. Konieczniak, *FSO. Fabryka Samochodów Osobowych 1951–1986*, Warszawa 1986, s. 13–14.

początku bardzo duże zastrzeżenia do polsko-włoskich interesów zgłaszała strona radziecka. Wielokrotnie towarzysze z Kremla sugerowali odstąpienie od negocjacji z Fiatem. Jednym z głównych argumentów podnoszonych przez stronę radziecką była unifikacja parku samochodowego w krajach bloku. W optyce Kremla fiaty na polskich drogach utrudniałyby ewentualne działania z wykorzystaniem aut osobowych w przypadku wybuchu konfliktu zbrojnego¹⁵. Ten sam problem był przedmiotem dyskusji podczas posiedzenia sekcji polsko-rosyjskiej komisji naukowo-technicznej w rok po podpisaniu przez Polskę umowy z Fiatem¹⁶. Warto zauważyć, że już wówczas Polska od kilku miesięcy funkcjonowała w ramach Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej (RWPG), istniejącej od stycznia 1949 r. Kraje w niej zrzeszone, przede wszystkim Czechosłowacja, również rozpoczęły wywieranie nacisku na stronę polską, aby ta zmieniła swoje plany motoryzacyjne. Jak twierdzi Valentina Fava, strona czechosłowacka nie chciała dopuścić do utraty wiodącej roli własnego przemysłu motoryzacyjnego, jaką w ramach RWPG w ich opinii miał on odgrywać¹⁷. Prawdopodobnie ostateczna decyzja o odejściu od kontraktu z Fiatem została podjęta po drugiej sesji RWPG w sierpniu 1949 r., gdyż we wrześniu strona polska rozpoczęła starania o polubowne rozwiązanie umowy. Jednocześnie zwróciła się do ZSRR o obiecaną przy wcześniejszej okazji przez Józefa Stalina licencję na auta osobowe¹⁸.

Biorąc pod uwagę wątpliwości strony polskiej co do potencjalnych licencjodawców (dość dobre rozeznanie istniejących możliwości, zbieranie ofert), można założyć, że operacja zakupu licencji była dobrze przygotowana. Ostateczna decyzja na korzyść włoskiego koncernu została podyktowana nie tylko względami ekonomicznymi, ale także chęcią poprawy pozycji rodzimego

¹⁵ H. Różański, *Śladem wspomnień i dokumentów (1943–1948)*, Warszawa 1987, s. 510.

¹⁶ AAN, PKPG, sygn. 2977, Notatka z konferencji w Ministerstwie Handlu Zagranicznego ZSRR w dniu 28 IV 1949 r., k. 50.

¹⁷ Korespondencja własna z Valentiną Favą z dnia 19 sierpnia 2016 r. (w zbiorach autora); patrz także: V. Fava, *COMECON Integration and the Automobile Industry: the Czechoslovak Case*, „EUI Working Papers. MWP 2008/18”. https://www.researchgate.net/publication/250976497_COMECON_integration_and_the_automobile_industry_the_Czechoslovak_case (dostęp: 21.09.2020).

¹⁸ AAN, PKPG, sygn. 2977, [Julian Gren] Do Biura Radcy Handlowego, b.d., k. 126–127.

przemysłu motoryzacyjnego wytwarzającego auta osobowe. Natomiast odstąpienie od umowy z Fiatem było już jednym z etapów stalinizacji polskiej rzeczywistości gospodarczej. Ucięcie kontaktów z zachodnim przemysłem w warunkach zagęszczającej się zimnowojennej atmosfery zamknęło polskiej motoryzacji jeden z możliwych kierunków rozwoju, który, mógł przynieść spodziewaną modernizację tej zapóźnionej od kilkunastu lat branży.

Wiele wskazuje na to, że zerwanie podpisanej już umowy licencyjnej z Fiatem dokonało się ze względu na uwarunkowania polityczne i wewnętrzną konsolidację bloku państw komunistycznych. Zimnowojenne niepokoje sprawiły, że naturalną konsekwencją było ograniczenie kontaktów (w tym, a może przede wszystkim, gospodarczych) ze światem. Zamiast nowoczesnego fiatowskiego modelu 1100 z taśm montażowych Żerania od 1951 r. zaczęły zjeżdżać warszawy – mocno przestarzałe konstrukcje, których radziecki pierwowzór Gaz M20 Pobieda mocno „inspirował się” przedwojennym oplem kapitanem¹⁹. Z pewnością Warszawa nie mogła stać się autem, które pchnęłoby rodzimy przemysł motoryzacyjny na tory szeroko pojętej nowoczesności. Jej konstrukcja, oparta na mających kilkanaście lat wzorcach, była przestarzała, niemniej brak podpisanej umowy licencyjnej (nie był to zwyczaj praktykowany w obozie socjalistycznym) pozwalał na samodzielne unowocześnianie auta.

Warszawa doczekała się kilkunastu modernizacji. Z ważniejszych należy wymienić nowy górnozaworowy silnik (1962 r.) oraz całkowitą zmianę nadwozia – charakterystyczny zaokrąglony tył został zastąpiony nadwoziem w typie sedan (1964 r.). Od 1970 r. w warszawach montowano także czterostopniową, w pełni zsynchronizowaną skrzynię biegów, którą przeniesiono na podłogę. Była to jednak typowa kosmetyka, bez zmian modernizujących pod względem technicznym²⁰.

Pierwsze powojenne pięciolecie mogło sprawiać wrażenie, że polski przemysł produkujący auta osobowe ma szansę na odegranie roli, jaka stała się udziałem analogicznych branż światowych rynków. Pomysł na zakup zagranicznej licencji na wytwarzanie nowoczesnego auta osobowego pozwalał wierzyć,

¹⁹ L.H. Siegelbaum, *Cars for Comrades. The Life of the Soviet Automobile*, London 2008, s. 62–65.

²⁰ Produkowany w latach 1957–1960 model 57 doczekał się ponad 200 modernizacji, w tym: nowocześniejszej atrapy chłodnicy czy zmiany kształtu lamp kierunkowskazów; W. Bukowski, *Szamochody PRL-u*, Łódź 2009, s. 6–7.

że nauczona na błędach okresu II RP nowa władza wykorzysta ogólnowsiatkowe trendy do zmodernizowania nie tylko własnej gospodarki, ale i społeczeństwa. Rewolucyjne zmiany musiały jednak ustąpić pola zimnowojennej rzeczywistości, w której twarda polityka wobec Zachodu wygrywała z racjonalnością. Niestety, dla polskiego przemysłu wytwarzającego samochody osobowe był to moment przełomowy, który prawdopodobnie zaciążył na całym okresie istnienia PRL.

Gomułkowskie zamrożenie [1956–1970]

Powrót do władzy Władysława Gomułki po Październiku '56 dla przemysłu motoryzacyjnego oznaczać miał nowe otwarcie. Sam Wiesław podczas VIII Plenum KC PZPR mocno skrytykował istniejący stan rzeczy. W jego opinii FSO produkowała za mało i za drogo, a jej najważniejszy produkt, warszawa, był autem, jakiego „chyba dzisiaj nikt już na świecie nie produkuje”²¹. Obecny na spotkaniu Hilary Minc, odpowiadający za sprawy gospodarcze w minionym dziesięcioleciu, bronił się słowami, że był to „najlepszy, dostępny w obozie samochód”. Nie wpłynęło to jednak w żaden sposób na zmianę opinii o FSO i jej produkcji. Co prawda w tym czasie trwały mocno zaawansowane prace nad rodzimym autem osobowym FSO Syrena, jednak nie była to konstrukcja, która mogła wynieść polski przemysł motoryzacyjny na wyższy poziom, jak również zmotoryzować polskie społeczeństwo²². Dość powiedzieć, że niemal od samego początku nad tym samochodem zaciążyło piętno tymczasowości²³.

²¹ VIII Plenum KC PZPR, „Nowe Drogi. Organ teoretyczny i polityczny Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej” 1956, nr 10, s. 22.

²² Więcej na temat znaczenia FSO Syreny dla zmotoryzowania polskiego społeczeństwa patrz: H. Wilk, *Między pragmatyzmem a oczekiwaniami. Społeczeństwo, władza i samochody w Polsce 1945–1970*, Warszawa 2017, s. 150–161.

²³ Przez kilkadziesiąt lat produkcji Syreny auto to doczekało się jedynie kosmetycznych zmian, które poprawiły nieco komfort jazdy, jednak nie wpłynęły znacząco na jej znaczenie dla eksportu. Tutaj uznano jednoznacznie, że auto w żaden sposób nie będzie w stanie zainteresować potencjalnych zagranicznych kupców; AAN, MHZ, sygn. 4/511, Dotyczy: kontroli przeprowadzonej w Biurze Motoryzacyjnym CHZ „Motoimport” w zakresie eksportu samochodów, Warszawa, 17 IV 1961 r., k. 8; Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego (dalej MPC), sygn. 37/167, Monografia i wstępne kierunki programu rekonstrukcji branży, Warszawa, listopad 1965 r. k. 26; KC PZPR, sygn. XI/664, Podstawowe problemy rozwoju przemysłu maszynowego w latach 1971–1975, Warszawa, marzec 1971, k. 14.

Wiele rozwiązań konstrukcyjnych zostało w nim zaprojektowanych mało perspektywicznie, liczone bowiem, że w niedalekiej przyszłości rozpocznie się produkcja nowoczesnego auta na licencji zachodniej. I faktycznie, już w lipcu 1957 r. w najwyższych gremiach państwowych rozpoczęły się prace nad zmodernizowaniem rodzimego przemysłu wytwarzającego auta osobowe. Na czele komisji powołanej do przygotowania wytycznych stanął Eugeniusz Szyr. Raport komisji nie pozostawiał złudzeń. Jedynie licencja zagraniczna gwarantowała rozwój przemysłu motoryzacyjnego idący w oczekiwanym kierunku. Ostatecznie jednak wydźwięk raportu nie spotkał się z uznaniem najważniejszych osób w państwie, z Gomułką na czele, i na kilka lat dotychczasowy stan rzeczy uległ zamrożeniu²⁴.

Sytuacja zmieniła się diametralnie na początku lat 60. Wówczas to decydenci zaczęli dostrzegać coraz więcej potencjalnych pozytywów płynących z posiadania nowoczesnego przemysłu motoryzacyjnego. Na plan pierwszy wysunęły się zyski eksportowe, których dotychczasowa produkcja nie była w stanie zapewnić. Kierunek zmian wskazano już podczas X Plenum KC PZPR, które odbyło się w kwietniu 1962 r. W przemyśle maszynowym dostrzeżono nadzieję na przyszłą rekonstrukcję i modernizację techniczną gospodarki narodowej²⁵. Podczas zorganizowanego w połowie czerwca 1964 r. IV Zjazdu PZPR debatowano nad zmianą struktury polskiego przemysłu. Zwracano kilkakrotnie uwagę na pozycję branż maszynowych, które na tle krajów zachodnioeuropejskich wypadały fatalnie. Zwiększenie produkcji zmodernizowanego przemysłu maszynowego miało przynieść pozytywny impuls także, a może przede wszystkim, eksportowi²⁶. W październiku tego samego roku podczas kolejnego spotkania Biura Politycznego KC PZPR zezwolono na podjęcie rozmów z zagranicznymi licencjodawcami²⁷. Strona polska skontaktowała się w tej sprawie z Renault, jednak bez większych efektów²⁸. Zdecydowanie bardziej owocne okazały się rozmowy z Fiatem. W lutym 1965 r. Biuro Polityczne

²⁴ Patrz: H. Wilk, *Między pragmatyzmem...*, s. 168.

²⁵ *Przemówienie tow. Franciszka Waniółki wygłoszone na X Plenum KC PZPR 16 kwietnia 1962 r.* [w:] *X Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, 16–18 IV 1962 r.*, Warszawa 1962, s. 5.

²⁶ Tamże, s. 174–176.

²⁷ AAN, KC PZPR, sygn. XIA-178, Protokół nr 4 posiedzenia Biura Politycznego, 2 X 1964 r., k. 90.

²⁸ AAN, MHZ, sygn. 35/26, Departament traktatów II, Warszawa, 28 VIII 1965 r., k. 137–138.

zaakceptowało przedstawioną koncepcję rozwoju przemysłu motoryzacyjnego opartą na ofercie włoskiej. Ostatecznie umowę podpisano w grudniu tego roku. Na jej mocy w FSO miał powstawać fiatowski model 1300/1500. Była to konstrukcja z 1961 r. Szybko jednak podpisano aneks do umowy, zgodnie z którym nadwozie auta miało pochodzić z zupełnie nowego modelu 125. Oznaczało to, że w FSO miała ruszyć produkcja auta, które nie było jeszcze nigdzie indziej produkowane – model 125p²⁹.

Dlaczego strona polska zdecydowała się zakupić licencję na samochód, który wkrótce miał przestać być produkowany przez zakłady w Turynie?³⁰ Po raz kolejny zadecydował pragmatyzm. Oprócz zalet eksploatacyjnych modelu 1300/1500, które predestynowały go do trudnych warunków drogowych w Polsce, decydujące okazały się kwestie technologiczne. Strona polska obawiała się, że nie podoła wyzwaniom technicznym, których wymagała produkcja „125”. Kolejną kwestią, która prawdopodobnie zaważyła na wyborze „1300/1500”, była oferta Fiata w postaci sprzedaży razem z licencją całej linii produkcyjnej silników do tego modelu. Strona włoska właśnie wycofywała ją ze swojej turyńskiej fabryki. Oceniano, że będzie jeszcze mogła funkcjonować dziesięć lat. Jak się okazało, w FSO pracowała dwa razy dłużej³¹.

Niewątpliwie ostatnie pięciolecie rządów Władysława Gomułki stanowiło istotny przełom dla przemysłu motoryzacyjnego. Jeśli przyjrzymy się wielkości produkcji samochodów w latach 1965–1970, to w porównaniu z pierwszą połową lat 60. wzrosła ona dwukrotnie i przekroczyła łączną produkcję z lat 1945–1965³². Za ten wzrost odpowiadała FSO, która w tym okresie wyprodukowała ponad 220 tys. syren, warszaw i „dużych fiatów”, osiągając tym samym najwyższą wydajność w dotychczasowej historii³³. Należy jednak postawić pytanie, na ile wykorzystano szansę, jaką polskiemu przemysłowi motoryzacyjnemu stworzyły zmiany popaździernikowe. W świetle wcześniejszych ustaleń wydaje się, że kilkanaście lat rządów Władysława Gomułki zostało pod

²⁹ H. Wilk, *Między pragmatyzmem...*, s. 181–183.

³⁰ W tym samym czasie umowę z Fiatem podpisywał ZSRR z tą różnicą, iż strona radziecka zdecydowała się na model 124, który następnie produkowała jako Waz 210/Lada 1200; L.H. Siegelbaum, dz. cyt., s. 88–92.

³¹ Z. Podbielski, *Polski Fiat 125p/FSO 125p*, Warszawa 2009, s. 26–27.

³² E. Karpiński, *5 lat Przedsiębiorstwa Handlu Zagranicznego Przemysłu Motoryzacyjnego POL-MOT*, „Technika Motoryzacyjna” 1973, nr 6, s. 54.

³³ *Opowieść o FSO. Historia tej warszawskiej fabryki*, red. Z. Boniecki, Warszawa 2010, s. 156.

tym względem zaprzepaszczonech. Przede wszystkim zakup zagranicznej licencji na produkcję Fiata 125p nie stał się dla rodzimego przemysłu spodziewanym impulsem modernizacji. Wytwarzany na Żeraniu model samochodu był kompromisem pomiędzy realiami ekonomicznymi a ograniczeniami technologicznymi. Duży fiat nie był autem nowoczesnym. Wiele jego rozwiązań konstrukcyjnych musiało zostać dostosowanych do polskich realiów. Mimo tego stanowił przełom w polskiej motoryzacji, zwłaszcza jeśli weźmiemy pod uwagę eksport. Pozostałe auta produkowane seryjnie w Polsce (warszawa i syrena) w tym okresie z całą pewnością nie były pojazdami, które mogły poprawić sytuację. Decydowały o tym przede wszystkim ich niska jakość, wysoka pracochłonność oraz rozwiązania konstrukcyjne, które już w momencie rozpoczęcia produkcji uważane były za przestarzałe.

Gierkowski wyższy bieg [1971–1980]

Podczas IV Plenarnego Posiedzenia Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w listopadzie 1969 r. Wacław Staniszewski z FSO podsumował realia rodzimego przemysłu produkującego samochody osobowe. W jego opinii „w zbyt małym stopniu jest w stanie spełnić wymagania w zakresie środków produkcji, pozwalających na wprowadzenie postępu technicznego na poziomie europejskim. Według naszego rozeznania, problem ten wynika nie tyle z braku koncepcji rozwiązań konstrukcyjnych, lecz przede wszystkim z braku krajowej aparatury sterująco-kontrolnej decydującej o istotnej automatyzacji i niezawodności działania”³⁴. W świetle tej opinii pierwsze ćwierćwiecze sprawowania władzy przez partię komunistyczną okazało się czasem zmarnowanych szans.

Grudzień 1970 r. przyniósł zmianę ekipy rządzącej, a wraz z nowym pierwszym sekretarzem pojawiły się, uzasadnione zresztą, nadzieje na zmianę kursu. Edward Gierek, dotychczasowy sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Katowicach, uchodzący za światowca, dawał nadzieję na poprawę sytuacji również w zakresie polskiego przemysłu motoryzacyjnego. Górny Śląsk pod jego rządami, w potocznej opinii, przeżywał prawdziwie „tłusty

³⁴ AAN, KC PZPR, sygn. 237/III-57, Stenogram z IV plenarnego posiedzenia Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w dniach 14 i 15 listopada 1969 r., k. 41.

okres”. Gierka otaczał nimb dobrego i troskliwego gospodarza³⁵. Franciszek Szlachcic opisywał go następująco: „dbał o stopę życiową, dbał o budownictwo, dbał o ludzi, nie angażował się w polityczne rozróby. Po prostu był pragmatykiem dbającym o ludzi, o produkcję, o gospodarkę”³⁶. Jednym z jego priorytetów był rozwój motoryzacji indywidualnej. W rozmowie z Januszem Rolickim wówczas już były pierwszy sekretarz KC PZPR mówił: „Samochód jest wielką pasją ludzi XX wieku”³⁷. W listach do Polskiego Radia mieszkańcy województwa katowickiego dostrzegali zmianę, jaka nastąpiła za rządów Gierka w tym zakresie³⁸. Kiedy obejmował stery rządów w Polsce, można było przypuszczać, że tak samo będzie chciał kierować resztą kraju.

I faktycznie – jedną z pierwszych decyzji było przyspieszenie trwających od lipca 1970 r. rozmów z Fiatem na temat rozpoczęcia produkcji nowych aut w Polsce³⁹. Nie bez znaczenia było powierzenie teki ministra przemysłu maszynowego dotychczasowemu dyrektorowi Zjednoczenia Przemysłu Motoryzacyjnego „Polmo” Tadeuszowi Wrzaszczykowi. Przebieg negocjacji z Fiatem opisał Mariusz Jastrząb⁴⁰. Z jego ustaleń wynika wyraźnie, że zarówno polskiej, jak i włoskiej stronie bardzo zależało do zawarcia porozumienia. Dla Fiata przedłużenie obecności na rynkach środkowo-wschodniej Europy dawało nadzieję na zachowanie mocnej pozycji rynkowej, która była zagrożona przez japońskich i amerykańskich producentów aut osobowych. Z kolei strona polska, po raz kolejny dobrze przygotowana do rozmów, zdając sobie sprawę z trudności włoskiej firmy, starała się osiągnąć jak największe korzyści z przyszłego kontraktu. Wybierając model 126, następcę niezwykle popularnej

³⁵ Patrz np.: J. Eisler, *Siedmiu wspaniałych. Poczet pierwszych sekretarzy KC PZPR*, Warszawa 2014, s. 255–311; P. Gajdziński, *Gierek. Człowiek z węgla*, Poznań 2014; J. Rolicki, *Edward Gierek. Życie i narodziny legendy*, Warszawa 2002.

³⁶ Cyt. za: J. Eisler, dz. cyt., s. 271.

³⁷ J. Rolicki, *Edward Gierek: przerwana dekada*, Warszawa 1990, s. 85.

³⁸ AAN, KC PZPR, sygn. 237/XXV-28, Biuletyn nr 12/301, Listy na różne tematy, Warszawa, 18 września 1959 r., k. 117.

³⁹ Fiat nie był jedyną firmą motoryzacyjną, do której wysłano zapytanie o możliwości współpracy. Kontaktowano się także z: Volkswagensem, Renault, Citroenem, Nissanem i Toyotą, M.R., *Zgryz 126p*, „Przegląd Techniczny” 1980, nr 45, s. 29–30.

⁴⁰ M. Jastrząb, *Fiat's small cars for Polish mass motorisation: The Small Engine Car Factory in Bielsko-Biała and Tychy, 1971–80*, „The Journal of Transport History” 2017, vol. 38 (1), s. 42–44.

„500”, zamiast „127”, Polacy zdecydowali się na mniejsze koszty produkcji, co miało się przekładać na niższą ostateczną cenę. Szacowano również, że rozpoczęcie wytwarzania tego auta będzie wymagać mniejszych nakładów finansowych, zwłaszcza w „twardej walucie”. Z kolei wydatki związane z produkcją Fiata 127 wynieść miały więcej, ale potencjalne zyski eksportowe szacowano na o wiele wyższym poziomie. O wyborze zatem zdecydował przede wszystkim pragmatyzm: prostsza konstrukcja modelu „126”, łatwiejsza produkcja, niższa cena wyjściowa przekonały decydentów do tego auta⁴¹.

Rządzący (i nie tylko oni⁴²) doskonale zdawali sobie sprawę z wad przyszłego „malucha”, jednak idea, aby przy pomocy tego niewielkiego autka zmotoryzować polskie społeczeństwo, zwyciężyła. Premiera „malucha” odbyła się 9 listopada 1972 r. podczas turyńskiego salonu samochodowego, a tydzień później na warszawskim placu Defilad⁴³. Dla Polaków, spragnionych własnego auta, był to prawdziwy przełom. Kiedy z końcem 1974 r. z taśm produkcyjnych nowo wybudowanych fabryk w Tychach i Bielsku-Białej zjechały pierwsze egzemplarze samochodu, oszczędności przeznaczone na jego zakup sięgnęły poziomu 2,5% wszystkich zgromadzonych⁴⁴. Łącznie obie fabryki wyprodukowały ponad 3 mln sztuk popularnego „malucha”, z czego 875 tys. w latach 1973–1980. Fiata 126p wytwarzano w Polsce do 2000 r., podczas gdy jego włoskiego odpowiednika do 1980 r. Przez cały okres produkcji w Tychach i Bielsku-Białej „maluch” nie doczekał się większych modernizacji, pozostając autem o słabych osiągnięciach i kiepskim wykonaniu⁴⁵. Jednocześnie był to najtańszy samochód dostępny w kraju i to zadecydowało o jego sukcesie.

W 1974 r. pomiędzy Przedsiębiorstwem Handlu Zagranicznego „Pol-Mot”, wchodzącym w skład „Polmo”, a koncernem Fiat podpisano kolejną, drugą już w tej dekadzie umowę. Tym razem jej przedmiotem była produkcja nowego auta, które miało zastąpić produkowanego na Żeraniu „dużego” Fiata.

⁴¹ Tamże, s. 42–43.

⁴² S. Szelichowski, *Polski Fiat 126p. 56 badanie drogowe Motoru*, „Motor” 1975, nr 1232, s. 5–9.

⁴³ A. Zieliński, *Rozwój koncepcji samochodu osobowego w XX wieku*, Warszawa 2005, s. 242.

⁴⁴ M. Jastrząb, *Fiat's small...*, s. 44.

⁴⁵ W. Bukowski, *Samochody PRL-u*, Łódź 2009, s. 22–27.

O ile nadwozie i wnętrze pojazdu miało zostać (i zostało) zaprojektowane przez stronę włoską, o tyle ze względów oszczędnościowych osadzono je na płycie podłogowej Fiata 125p⁴⁶. Po swoim poprzedniku Polonez (nazwę nowego auta wybrali czytelnicy „Życia Warszawy”) przejął także inne rozwiązania techniczne, w tym silnik. Oznaczało to odziedziczenie rozwiązań technicznych, które w połowie lat 70. uchodziły już za przestarzałe⁴⁷. Po raz kolejny zatem nowy produkt *de facto* „zamrażał” dotychczasowy stan rzeczy. W rzeczywistości Polonez był autem, które miało nieco „odświeżyć” ofertę eksportową rodzimego przemysłu motoryzacyjnego. Niestety, dane statystyczne pokazują, że nigdy popularny „poldek” nie stał się takim hitem sprzedaży zagranicznej jak „duży” Fiat. Co więcej, już na początku lat 80. planowano znaczące modernizacje tej konstrukcji⁴⁸. Z wyprodukowanych w latach 1978–2002 ponad 921 tys. polonezów na rynki zewnętrzne trafiło niecałe 227 tys. Głównymi odbiorcami były Chiny oraz Egipt. Co ciekawe, sporo egzemplarzy trafiło także na Wyspy Brytyjskie i do Francji⁴⁹.

Czy decyzje podjęte przez ekipę rządzącą Polską w latach 1971–1980 przyniosły znaczącą poprawę sytuacji przemysłu motoryzacyjnego? Nie da się udzielić jednoznacznej odpowiedzi na tak postawione pytanie. Z całą pewnością rozpoczęcie produkcji „malucha” przyniosło zdecydowany postęp w zakresie zmotoryzowania polskiego społeczeństwa. Odzwierciedlają to doskonale dane statystyczne. O ile bowiem w 1970 r. w rękach prywatnych było nieco ponad 453 tys. aut, o tyle dekadę później już 2069 tys.⁵⁰ Udział Fiata 126p w tym skoku był niewątpliwy. Czy jednak rozpoczęcie pro-

⁴⁶ FSO Polonez wszedł do produkcji, „Motor” 1978, nr 1358, s. 2.

⁴⁷ Nadwozie i wnętrze Poloneza zostało zaprojektowane przez zespół, którego członkowie pracowali m.in. przy tworzeniu stylistyki takich marek jak Lotus czy Maserati. Nowe auto FSO otrzymało nowoczesne nadwozie hatchback, które charakteryzowało się m.in.: bardzo dobrymi współczynnikami oporu powietrza, kontrolowanymi strefami zgniotu i wzmocnionymi bocznymi drzwiami. W tej optyce był to samochód udany. Niemniej oparcie jego konstrukcji technicznej na rozwiązaniach z wysłużonego już Fiata 125p zdecydowanie obniżało całłościową ocenę końcową. W. Bukowski, dz. cyt., s. 20–21; A. Zakrzewski, *Auto-Moto PRL*, Warszawa 2010, s. 254; A. Zieliński, dz. cyt., s. 261.

⁴⁸ M. Górski, *Historia konstrukcji samochodów FSO*, Warszawa 2006, s. 76.

⁴⁹ *Opowieść...*, s. 160.

⁵⁰ W. Wienawski, *Motoryzacja w liczbach 1977–1980*, Warszawa 1982, s. 22.

dukcji tego modelu, podobnie jak Poloneza, miało szansę zmodernizować przemysł motoryzacyjny, nie jest już tak oczywiste. Inne bowiem były zadania obu aut⁵¹.

Kryzysowe lata 1981–1989

Lata 80. dla polskiego przemysłu motoryzacyjnego były bardzo trudne. Z jednej strony drugi kryzys naftowy przyniósł ogromne straty w firmach wytwarzających samochody osobowe. Dla państw skupionych w RWPG także oznaczał on spadek produkcji. Polska, która na przełomie dekad była jednym z głównych producentów aut osobowych wśród krajów Europy Środkowo-Wschodniej, obok ZSRR, ucierpiała pod tym względem najmocniej. Dopiero połowa lat 80. przyniosła poprawę sytuacji. Z drugiej strony rozbudzone przez ekipę Gierka apetyty Polaków na własne cztery kółka sprawiły, że rządzący szukali sposobów na zaspokojenie popytu, i przy okazji poprawę dramatycznej sytuacji gospodarczej.

Decydenci doszli do wniosku, że zarysowała się konieczność rozpoczęcia prac nad własnymi konstrukcjami oraz „odtworzenia istniejącego parku maszynowego z jego jednoznacznym rozszerzeniem dla osiągnięcia ilości produkcji samochodów ekonomicznej i będącej w proporcji do zapotrzebowania krajowego i na eksport”⁵². Innymi słowy, należało zainicjować powrót do silnej pozycji, jaką polski przemysł motoryzacyjny cieszył się na przełomie dekad. W 1983 r. w FSO coraz powszechniejsze były głosy, że oba produkowane na Żeraniu auta: „duży” Fiat (wówczas FSO 1500) oraz Polonez to konstrukcje przestarzałe, bez szans na istotny sukces eksportowy. W tym samym czasie FSM również rozpoczęła przygotowania do modernizacji własnej produkcji. Oba przedsiębiorstwa wspólnie z Ministerstwem Hutnictwa i Przemysłu Ma-

⁵¹ Cytowany już wielokrotnie M. Jastrząb uważa, że produkcja „malucha” miała na celu, zamiast modernizacji przemysłu, zapewnienie rządzącej ekipie Edwarda Gierka społecznego spokoju. Jednocześnie ekstensywny rozwój przemysłu motoryzacyjnego przyczynił się do pogłębienia trudności gospodarczych drugiej połowy lat 70. oraz kolejnej dekady. M. Jastrząb, *Fiat's small cars...*, s. 46–47.

⁵² Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (dalej AIPN), sygn. BU 01419/477, Informacja dot. przedsięwzięć inwestycyjnych dla polskiego przemysłu motoryzacyjnego, Warszawa, 20 V 1986, k. 447.

szynowego opracowały w 1984 r. „Program modernizacji i rozwoju produkcji samochodów mało- i średniolitrażowych na lata 1986–1990”. W przypadku konstrukcji własnych na plan pierwszy wysuwały się dwie: prawdopodobny następca „malucha” – Beskid 106 oraz średniolitrażowy Wars.

Prace nad pierwszym rozpoczęły się jeszcze w stanie wojennym i prowadzono je w Ośrodku Badawczo-Rozwojowym Samochodów Małolitrażowych „BOSMAL” w Bielsku-Białej. Konstrukcja nowego auta była niezwykle nowatorska. Bryła nadwozia wykazywała bardzo wysokie współczynniki aerodynamiczne przy wygospodarowaniu wygodnego wnętrza dla czterech osób. Przewidziano zastosowanie napędu przedniego. Co ciekawe, miejsce na silnik było tak zaprojektowane, aby bez problemu zmieścić tam jednostkę o pojemności zarówno 600, jak i 1100 cm³. Parametry techniczne auta nie odbiegały od samochodów tej samej klasy powstających w Europie Zachodniej, zaś nadwozie Beskida, jak twierdzą specjaliści, wyprzedzało „o wiele lat zagraniczne pojazdy o podobnej koncepcji”⁵³. Dziennikarze, którym zaprezentowane zostało kilka prototypowych egzemplarzy, pisali o nim w samych superlatywach, chwając zarówno koncepcję, jak i rozwiązania techniczne⁵⁴. Następcą „dużego” Fiata miał zostać średniolitrażowy Wars, zaprezentowany przedstawicielom mediów w styczniu 1986 r., choć prace nad nim trwały już od 1981 r., kiedy to Rada Technologiczno-Ekonomiczna FSO przyjęła założenia dla nowej konstrukcji przygotowane przez Ośrodek Badawczo-Rozwojowy Samochodów Osobowych⁵⁵. Nowy samochód z FSO miał być autem „na wskroś polskim, do budowy prototypu zaczerpnięto z innych niż polskie źródła jedynie takie elementy, jak pasek zębaty czy przeguby równobieżne”⁵⁶. Pomimo entuzjastycznych, podobnie jak w przypadku Beskida, komentarzy i opinii specjalistów oraz na-

⁵³ A. Zieliński, dz. cyt., s. 289–290.

⁵⁴ J. Baczyński, *Pożądanie zwane samochodem. Przyszłość polskiej motoryzacji*, „Polityka” 1984, nr 11, s. 5; „Motor” 1988, nr 1, s. 2.

⁵⁵ W założeniach konstrukcyjnych przyjęto, że auto ma spełniać wymagania końca lat 80. i początku 90., zarówno pod względem konstrukcji, technologii, jak i cech eksploatacyjnych. W zamierzeniu Wars miał być uniwersalnym samochodem osobowym pozwalającym „na przewiezienie 5 osób w komforcie średnim, a 4 osoby wygodnie”, nadającym się do uprawiania turystyki „w skali europejskiej”, J. Borkowski, *Prototyp Wars*, „Motor” 1986, nr 1788, s. 4–5.

⁵⁶ R. Cydejko, *Wars*, „Motor” 1986, nr 1745, s. 4.

dziei w samej FSO poza trzema prototypowymi egzemplarzami Wars nie wszedł do regularnej produkcji z powodów finansowych⁵⁷.

Kiedy uznano, że stworzenie od podstaw własnego auta jest zbyt drogie, postanowiono ponownie wykorzystać licencję zagraniczną. Opierając się na postanowieniu Prezydium Rządu z 26 czerwca 1985 r. „Pol-Mot”, FSM oraz FSO rozpoczęły poszukiwania potencjalnych licencjodawców. Przyjęto następujące założenia: proeksportowość ostatecznego produktu, samofinansowanie dewizowe przy równoczesnym wykorzystaniu kredytu dewizowego licencjodawcy, oszczędność materiałów, energii i zmniejszenie pracochłonności (w odniesieniu do obecnie produkowanych modeli)⁵⁸. Zapytania ofertowe rozesłano do wszystkich liczących się producentów aut osobowych z całego świata. Z krajów należących do bloku państw socjalistycznych żaden z wytwórców nie wyraził zainteresowania⁵⁹. Zdecydowanie większy odzew polskie zapytanie wzbudziło wśród firm zachodnich. Godne rozpatrzenia oferty nadesłały: Renault, Seat, Volkswagen, Fiat oraz Daihatsu. Zachodnioniemiecki producent był bardzo zainteresowany Beskidem, widząc w nim następcę swojego modelu Student. Ostatecznie jednak ze współpracy nic nie wyszło⁶⁰.

Strona polska po uważnym przestudiowaniu odpowiedzi na swoje zapytanie postanowiła skoncentrować się na dwóch ofertach: włoskiej i japońskiej. Szybko zresztą okazało się, że propozycja Daihatsu była o wiele bardziej atrakcyjna zarówno pod względem finansowym, jak i technicznym od fiatowskiej. Włosi zaoferowali początkowo sprzedaż licencji na przestarzały już model

⁵⁷ FSO nie udało się pozyskać na ten cel kredytów w wysokości 0,5 mld dolarów, M. Górski, dz. cyt., s. 62–64; W. Bukowski, dz. cyt., s. 55; Z.D. Skoczek, *35 lat Fabryki Samochodów Osobowych*, „Motoryzacja”, 1987, nr 2, s. 27.

⁵⁸ J. Borkowski, dz. cyt.

⁵⁹ Największe zainteresowanie współpracą wykazała jugosławińska Zastawa. Zakładano, że w kooperacji z FSO wyprodukowany zostanie nowy samochód osobowy, którego nadwozie zaprojektuje jedna z włoskich firm. Strona polska zapewnić miała silnik do nowej konstrukcji. Miał on pochodzić z zakupionej licencji „jednej z renomowanych firm zachodnich”. Do współpracy jednak nie doszło, ponieważ Jugosłowianie domagali się wyłączności na eksport nowego auta. AIPN, Wykaz firm zagranicznych, poza Daihatsu i Fiat, które były proszone o oferty w związku z zagranicznymi planami modernizacji FSM i FSO oraz okoliczności wstrzymania lub zawieszenia rozmów, k. 2036.

⁶⁰ AIPN, Notatka służbowa z przeprowadzonej rozmowy z V-ce Ministrem Hutnictwa i Przemysłu Maszynowego E. Szatkowskim w dniu 11 IX 1987, Warszawa, k. 323–327.

B-88, który był pochodną fiatowskich modeli Ritmo i Regata. Natomiast Daihatsu chciało sprzedać Polsce Daihatsu-87, którego produkcja dopiero rozpoczynała się w fabrykach firmy w Japonii. Fiat musiał szybko zrewidować swoją propozycję i w miejsce „B-88” zaoferował Dunę, model produkowany dotychczas w Brazylii pod nazwą Prêmo. Zarówno ten model, jak i Daihatsu-87 miały być produkowane w FSO. Ofertę dla FSM przedstawił tylko Fiat, który proponował, aby na Śląsku wytwarzać „X1/79”, który miał stać się w przyszłości następcą „malucha”. Kiedy jednak negocjacje w sprawie FSO zaczęły zbliżać się do finału i szala przechylała się na stronę japońską, ta zapowiedziała, że jeśli Włosi, w wypadku przegranej, wycofają ofertę na auto małolitrażowe, jest gotowa przedstawić konkurencyjną propozycję dla FSM. Był nią małolitrażowy Daihatsu Cuore⁶¹. Ostatecznie to jednak oferta włoska zwyciężyła i 9 września 1987 r. zawarto umowę, na mocy której w tyskiej FSM miała rozpocząć się produkcja modelu X1/79 znanego później jako Cinquecento. Pierwsze egzemplarze nowego samochodu zaprezentowano pod koniec 1991 r., zaś do sprzedaży trafił wiosną roku następnego⁶². FSO po różnych perturbacjach pozostała zaś bez nowej licencji.

Lata 80. były specyficzne dla polskiego przemysłu motoryzacyjnego. Po udanej dekadzie Gierka kryzysowy początek kolejnego dziesięciolecia przyniósł poważne załamanie produkcji. Próby powrotu do sytuacji z końca lat 70. okazały się niezwykle trudne. Pomimo obiecujących badań nad własnymi konstrukcjami po raz kolejny zdecydowano się zaufać zagranicznej myśli technicznej i na niej oprzeć modernizację branży. Problemy z wyborem odpowiedniej licencji zachodniej spowodowały, że przez całe dziesięciolecie polskie fabryki produkujące auta samochodowe wytwarzały pojazdy przestarzałe, które coraz rzadziej znajdowały uznanie nie tylko pośród eksporterów, ale także i rodzimych klientów.

⁶¹ AIPN, Informacja dotyczy: aktualnego stanu negocjacji w sprawie modernizacji polskiego przemysłu motoryzacyjnego [informacja Departamentu I (Wywiad) MSW], Warszawa, 6 VI 1987, k. 1793. Ten model japońskiego samochodu osobowego wyróżniał się przednim napędem, niewielkimi rozmiarami nadwozia oraz niezależnym zawieszeniem kół. Oferowany był w wersjach trzy- i pięciodrzwiowej; A. Zieliński, dz. cyt., s. 280–281.

⁶² Początkowo zakładano, że nowy model Fiata zastąpi wysłużonego „malucha”, jednak szybko okazało się to niewykonalne. Ostatecznie produkcję 126p przeniesiono do Bielska-Białej, zaś w Tychach produkowano jedynie Cinquecento.

Zakończenie

Pomimo wielokrotnie podejmowanych prób unowocześniania produkowanych w Polsce aut osobowych nigdy nie udało się osiągnąć pożądanego ich poziomu, jak również umocnienia całego przemysłu motoryzacyjnego. Jak słusznie zauważył Mariusz Jastrząb, „wymogi rynku wewnętrznego (ani eksportu do innych państw socjalistycznych) nie narzucały konieczności modernizacji produkowanych pojazdów, a dążenie do maksymalizacji korzyści fiskalnych z produkcji samochodów zniechęcało do inwestycji”⁶³. Zdaniem Bolesława Orłowskiego były to w dużej mierze ograniczenia systemowe: „Kiedy w tak funkcjonującą rzeczywistość wkraczała prawdziwa zewnętrzna nowoczesność, na przykład wyspecjalizowane maszyny sprowadzane z Zachodu, skutki bywały zaskakujące. Zdarzało się, że to nie fabryka ulegała modernizacji, ale nowoczesne maszyny przystosowywano do wymogów systemu”. Oznaczało to nie tylko niewykorzystywanie w pełni możliwości, jakie dawały nowe technologie, ale i przede wszystkim marnotrawstwo środków pieniężnych przeznaczonych na zakup⁶⁴. A to właśnie finanse decydowały najczęściej o kierunku zmian. Tak było choćby w przypadku licencji na produkcję na Żeraniu Fiata 125p czy też popularnego „malucha”. Valentina Fava, autorka znakomitej książki poświęconej czechosłowackiej Skodzie, zau-

⁶³ M. Jastrząb, *Historia motoryzacji i przemysłu motoryzacyjnego. Stan i cele badań* [w:] *Przegląd badań nad historią gospodarczą w XXI wieku*, red. R. Matera, A. Pieczewski, Łódź 2011, s. 148.

⁶⁴ Podczas gdy w latach 1946–1970 Polska zakupiła 218 licencji, to tylko w okresie 1971–1976 nabyła ich niemal dwukrotnie więcej, bo 370. W większości trafiały one do przemysłu maszynowego. Jednocześnie stopień ich wykorzystania pozostawał w wielu przypadkach niesatysfakcjonujący. Raport Najwyższej Izby Kontroli, poświęcony temu zagadnieniu zwracał uwagę na niezadowalający poziom produkcji licencyjnych wyrobów w przemyśle motoryzacyjnym podporządkowanym „Polmo”, co miało być następstwem niepełnego skoordynowania planów inwestycyjnych. Oznaczało to, że w przypadku branż kooperujących produkt finalny, zależny od podwykonawców, napotykał na znaczące trudności w osiągnięciu planowanej (i terminowej) wysokości produkcji. Ponadto kontrolerzy NIK zauważyli, że zakupy licencyjne dokonywane były nierzadko ze znacznym wyprzedzeniem w stosunku do możliwości ich wykorzystania; L.J. Jasiński, *Bliżej centrum czy na peryferiach? Polskie kontakty gospodarcze z zagranicą w XX wieku*, Warszawa 2011, s. 270–271; NIK *zajął się licencjami POLMO, „Motor”* 1980, nr 1495–1496, s. 2.

ważyła podobny efekt w zakładach w Mlada Boleslav. Z jej ustaleń wynika jasno, że i przyjęcie przez czechosłowacki przemysł radzieckiego modelu produkcji na początku lat 50. oznaczało regres i powrót do praktyk typowych dla manufaktur rzemieślniczych⁶⁵. Dopiero wymagania rynków eksportowych zmusiły czechosłowackich decydentów do stopniowego modernizowania zarówno produkowanych aut, jak i samego systemu produkcji⁶⁶.

Wracając na grunt polski, warto także zauważyć, że ani razu nie udało się stworzyć własnego auta, które odpowiadałoby poziomem dorównującym samochodom z zagranicy. Syrena od początku traktowana była jako pojazd tymczasowy i tylko słabość przemysłu zadecydowała o tym, że zamiast kilku produkowana była kilkadziesiąt lat. Prototypy Warszawy, Beskida czy Warsa nigdy nie weszły do masowej produkcji. Zadecydowały o tym względy finansowe oraz zbyt niski poziom techniczny rodzimego przemysłu. Stąd też za każdym razem decydowano się na zakupy zagranicznych licencji., jednak i w tym przypadku efekty były dyskusyjne.

Źródła i literatura

Archiwa

Archiwum Akt Nowych

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej

Źródła internetowe:

<https://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/zygmunt-okolow-podhorski>

https://www.researchgate.net/publication/250976497_COMECON_integration_and_the_automobile_industry_the_Czechoslovak_case

Opracowania

X Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, 16–18 IV 1962 r., Warszawa 1962.

Bukowski W., *Samochody PRL-u*, Łódź 2009.

Eisler J., *Siedmiu wspañiałych. Poczet pierwszych sekretarzy KC PZPR*, Warszawa 2014.

Fava V., *The Socialist People's Car: Automobiles, Shortages, and Consent on the Czechoslovak Road to Mass Production (1918–1964)*, Amsterdam 2013.

⁶⁵ V. Fava, *The Socialist People's Car...*, s. 93 i n.

⁶⁶ Tamże.

- Gajdziński P., *Gierek. Człowiek z węgla*, Poznań 2014.
- Górski M., *Historia konstrukcji samochodów FSO*, Warszawa 2006.
- Jasiński L.J., *Blżej centrum czy na peryferiach? Polskie kontakty gospodarcze z zagranicą w XX wieku*, Warszawa 2011.
- Jastrząb M., *Fiat's small cars for Polish mass motorisation: The Small Engine Car Factory in Bielsko-Biała and Tychy, 1971–80*, „The Journal of Transport History” 2017, vol. 38(1).
- Jastrząb M., *Historia motoryzacji i przemysłu motoryzacyjnego. Stan i cele badań* [w:] *Przegląd badań nad historią gospodarczą w XXI wieku*, red. R. Matera, A. Pieczewski, Łódź 2011.
- Jastrząb M., *Wizje nowoczesnej gospodarki*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Politologica” V, 2011.
- Konieczniak Z., *FSO. Fabryka Samochodów Osobowych 1951–1986*, Warszawa 1986.
- Majewski M.W., *Rozwój motoryzacji w Drugiej Rzeczypospolitej*, Kraków 2016.
- Opowieść o FSO. Historia tej warszawskiej fabryki*, red. Z. Boniecki, Warszawa 2010.
- Podbielski Z., *Polski Fiat 125p/FSO 125p*, Warszawa 2009.
- Rolicki J., *Edward Gierek: przerwana dekada*, Warszawa 1990.
- Rolicki J., *Edward Gierek. Życie i narodziny legendy*, Warszawa 2002.
- Różański H., *Śladem wspomnień i dokumentów (1943–1948)*, Warszawa 1987.
- Siegelbaum L.H., *Cars for Comrades. The Life of the Soviet Automobile*, London 2008.
- Wienawski W., *Motoryzacja w liczbach 1977–1980*, Warszawa 1982.
- Wilk H., *Kontynuacja czy nowy start? Inteligencja techniczna w powojennym przemyśle motoryzacyjnym*, „Komunizm. System Ludzie Dokumentacja” 2018, nr 7.
- Wilk H., *Między pragmatyzmem a oczekiwaniami. Społeczeństwo, władza i samochody w Polsce 1945–1970*, Warszawa 2017.
- Wilk H., *„Nawet samochodów nie ma, zostały graty po Niemcach” – motoryzacyjny punkt startu – Polska 1944–1949*, „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały” 2013, t. 12.
- Wilk H., *Od sputnika do selenautów. Kosmiczny wyścig w świetle oficjalnej propagandy PRL (1957–1969)* [w:] *Yesterday. Studia z historii najnowszej. Księga dedykowana prof. Jerzemu Eislerowi w 65. rocznicę urodzin*, red. J. Olszek i in., Warszawa 2017.
- Wilk H., *Stan motoryzacji w województwie kieleckim w latach 1945–1949*, „Świętokrzyskie Studia Archiwalno-Historyczne” 2016, t. 5.
- Zakrzewski A., *Auto-Moto PRL*, Warszawa 2010.
- Zieliński A., *Rozwój koncepcji samochodu osobowego w XX wieku*, Warszawa 2005.

Prasa

- VIII Plenum KC PZPR, „Nowe Drogi. Organ teoretyczny i polityczny Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej” 1956, nr 10, s. 22.
- Baczyński J., *Pożądanie zwane samochodem. Przyszłość polskiej motoryzacji*, „Polityka” 1984, nr 11.
- Borkowski J., *Prototyp Wars*, „Motor” 1986, nr 1788.

- Cydejko R., *Wars*, „Motor” 1986, nr 1745.
FSO Polonez wszedł do produkcji, „Motor” 1978, nr 1358.
Karpiński E., *5 lat Przedsiębiorstwa Handlu Zagranicznego Przemysłu Motoryzacyjnego POL-MOT*, „Technika Motoryzacyjna” 1973, nr 6.
M. R., *Zgryz 126p*, „Przegląd Techniczny” 1980, nr 45.
NIK zajął się licencjami POLMO, „Motor” 1980, nr 1495–1496.
Skoczek, Z.D., *35 lat Fabryki Samochodów Osobowych*, „Motoryzacja” 1987, nr 2.
Szelichowski S., *Polski Fiat 126p. 56 badanie drogowe Motoru*, „Motor” 1975, nr 1232.

(Apparent) modernisation. Attempts to modernise Polish Automotive Industry during the communist period

Summary

The communist ideology assumed universal modernisation. One of the important elements of this process was to be the automotive industry, which in Poland suffered from huge lags. Initially, the communist party planned to modernise this branch of industry on the basis of a Western license, guaranteeing the production of a modern Fiat model in the newly established passenger car factory. However, due to the political events at the turn of the 1940s and 1950s, the contract with the Italian company was terminated, and the production of the obsolete "Warsaw" was started in Żerań. The situation repeated itself in the following years. There were ideas to modernise the industry, but due to financial and technological limitations, it was usually decided to license products that could (and often were) considered obsolete. This meant that despite the modernisation announcements and promises, the actions taken by the communist authorities could be considered as an apparent modernisation.

Key words: automotive industry, People's Polish Republic, passenger cars, modernisation, license

Dawid Keller

Muzeum w Chorzowie

„Bez odpowiednich doświadczeń”. Produkcja taboru kolejowego w zakładach Zjednoczenia Przemysłu Taboru Kolejowego – przyczynek badawczy

Wprowadzenie

Polska po 1945 r. była jednym z czołowych eksporterów taboru kolejowego na świecie. Stwierdzenie to wymaga jednak uzupełnienia – największy procent w eksporcie miały parowozy (już po tym jak zaprzestano ich produkcji dla polskiego kolejnictwa) oraz wagony (głównie węglarki i inne towarowe, w mniejszym zakresie wagony pasażerskie)¹. Wprawdzie produkowano wówczas w Polsce również lokomotywy spalinowe i elektryczne, także zespoły trakcyjne (różnych typów), ale ich eksport był śladowy. Tymczasem Polskie Koleje Państwowe – główny, choć niejedyny przewoźnik kolejowy – potrzebowały zmodernizować eksploatowany tabor. W ówczesnej rzeczywistości politycznej i wobec ograniczeń dewizowych opłacalne było, przynajmniej w założeniach, korzystanie z produkcji krajowej. Co prawda, w pierwszych powojennych latach importowano kilka serii lokomotyw i zespołów trakcyjnych, ale było to zrozumiałe ze względu na rosnące potrzeby w zakresie nowoczesnego taboru do elektryfikowanej sieci, a także doświadczenia międzywojennych kontaktów z producentami brytyjskimi. Na początku lat 50. konieczna stała się jednak zmiana dostawców taboru.

¹ Archiwum Państwowe w Poznaniu (dalej: AP Poznań), Zjednoczenie Przemysłu Taboru Kolejowego w Poznaniu (zespół nr 1285, dalej: Zjednoczenie Tasko), sygn. 75, tablica 6-35. [numeracja stron pochodzi z pierwotnej numeracji wytwórcy, jednostka nie była paginowana przez archiwistów].

Zagadnienie prezentowane w artykule jest dość obszernie opisywane w literaturze przedmiotu (jedynie temat produkcji wagonów jest słabiej rozpoznany). Znaczną jej część stanowią opracowania popularne, związane głównie ze środowiskiem „miłośników kolei” – chodzi tu o publikacje wydawane w Poznaniu lub w Warszawie, a ostatnio także w Rybniku². Z tego samego kręgu pasjonatów pochodzą teksty publikowane w czasopiśmie „Świat Kolei”, „Stalowe Szlaki” czy „Koleje Małe i Duże”. W większości przypadków artykuły te nie odwołują się do archiwaliów, opierając się na opracowaniach z epoki, materiałach zgromadzonych przez hobbystów (pochodzących z PKP i powiązanych spółek) lub też własnych opracowań (np. odtwarzane ilostany i relokacje taboru). W odniesieniu do tematyki artykułu są one wysoce niewystarczające, nie pozwalają bowiem na zarysowanie tła wydarzeń historycznych (także politycznego i ekonomicznego) oraz operują uproszczeniami³. Po 1945 r. kontynuowano tradycje czasopiśmiennictwa technicznego w Polsce. Niestety, przykładowe próbki (uznawane za najbardziej wartościowe) artykułów dostępne w sieci Internet pokazują wady tych opracowań. Rejestrują one bowiem kwestie techniczne, opisują dokonania przemysłu innych krajów, ale nie podejmują namysłu (lub namysł ten ma ograniczenia) nad kierunkami dalszych działań czy źródłami problemów polskiego przemysłu⁴. Publikowano także opracowania techniczne poświęcone poszczególnym seriom taboru – są one ważne z perspektywy historii techniki, ale nie mogą być wykorzystane w niniejszym artykule – brak w nich bowiem nawet skrótowo zarysowanego tła politycznego, gospodarczego czy historycznego dla wyboru konkretnych

² R. Kroma, J. Sosiński, K. Zintel, *Normalnotorowe wagony silnikowe kolei polskich 1991–2013*, Poznań 2014; R. Rusak, *Lokomotywy spalinowe serii ST44*, Poznań 2010; R. Stankiewicz, *Tkt48 – lokomotywa towarowa do pociągów osobowych*, Rybnik 2019; P. Terczyński, M. Ćwikła, *Lokomotywy spalinowe serii SP45, SU46, SP47*, Poznań 2019; P. Terczyński, *Atlas wagonów towarowych*, Poznań 2011; B. Pokropiński, *Lokomotywy spalinowe produkcji polskiej*, Warszawa 2009 (II wyd. 2015); tenże, *Parowozy normalnotorowe produkcji polskiej*, Warszawa 2007; tenże, *Wąskotorowe wagony spalinowe w Polsce*, Warszawa 2020; tenże, *Parowozy wąskotorowe produkcji polskiej*, Warszawa 2015.

³ Oczywiście powyższe stwierdzenie jest pewną generalizacją.

⁴ www.zeus.krb.com.pl, (dostęp: 20.07.2020); https://www.bazakolejowa.pl/_ferwojoj/BIBLIO/FIRMY/PAFAWAG/PAFAWAG.HTM (dostęp: 20.07.2020). Niedopowiedzenia cytowanego artykułu winny kierować uwagę badaczy na archiwalia.

rozwiązań technicznych⁵. Równie nieprzydatne są powszechnie dostępne opracowania popularne lub też syntezy dziejów kolei. Temat opracowania jest w nich bądź tylko sygnalizowany, bądź uproszczony, bądź też stanowi powielenie ustaleń innych prac. Warto natomiast o tych książkach pamiętać, gdyż to one są pierwszym wyborem, także historyków⁶. Metodologie prowadzenia badań naukowych historyków i geografów transportu różnią się między sobą i ślady tej odmienności można znaleźć w literaturze. Przekłada się to także na prace popularyzatorskie lub też tworzone przez „amatorów”, w których autorzy samodzielnie dokonują wyboru metodologii, najczęściej korzystając z uproszczeń geografii transportu.

Przykładem tej groźnej tendencji może być, skądinąd bardzo dobry i wartościowy, artykuł Tadeusza Bocheńskiego i Sebastiana Wojtkiewicza⁷. Zestawieniu danych, ważnych także dla niniejszego tekstu, towarzyszy bowiem bezkrytycznie przyjęta opinia (dość rozpowszechniona, niestety): „EW 58 to nie jedyna inwestycja w tabor, należy pamiętać, że budowana jest Centralna Magistrala Kolejowa ze Śląska do Warszawy i w dalszej kolejności do Trójmiasta. [...] Przewidywanie uruchomienia CMK rodzi potrzebę wyposażenia kolei

⁵ S. Piątek, *Lokomotywy spalinowe serii SP45*, Warszawa 1977; E. Domański, Z. Ożóg, *Lokomotywy spalinowe serii ST 44*, Warszawa 1984; S. Bolewski, E. Kowalczyk, *Lokomotywy spalinowe serii SM42*, Warszawa 1974; S. Węclewski, *Lokomotywy spalinowe serii SM31*, Warszawa 1993; J. Gronowicz, J. Obremski, *Lokomotywy spalinowe serii ST43*, Warszawa 1975; S. Piątek, S. Węclewski, J. Żałopa, *Lokomotywy spalinowe serii SP45 i SU46*, Warszawa 1989; S. Bolewski, E. Kowalczyk, *Lokomotywy spalinowe serii SM42 i SP42*, Warszawa 1986; S. Bolewski, *Lokomotywy spalinowe serii SM 40 i SM 41*, Warszawa 1964; J. Obremski, *Lokomotywy spalinowe serii SM 03: typ Ls 150 i 2 Ls 150*, Warszawa 1973; H. Marciszewski, J. Pawlus, S. Sumiński, *Lokomotywy elektryczne serii EU06 i EU07*, Warszawa 1974; J. Sikorski, T. Tajer, *Lokomotywa elektryczna serii ET 21*, Warszawa 1964; S. Piątek, S. Węclewski, J. Żałopa, *Lokomotywy elektryczne serii ET22*, Warszawa 1991.

⁶ *Dzieje kolei w Polsce*, red. D. Keller, Rybnik 2012; W. Nowak, *Lokomotywy na polskich torach: elektryczne, spalinowe, parowe*, Bielsko-Biała 2018; A. Dylewski, *Historia kolei w Polsce*, Warszawa 2012 (i późniejsze różne wydania); J. Kurowska-Ciechańska, M. Szokalski, *Lokomotywy w Polsce*, Warszawa 2010; T. Irteński, *Lokomotywy. Polskie konstrukcje*, Warszawa 2013 (choć kryterium uznania niektórych serii jako polskich konstrukcji może być dyskusyjne, zwłaszcza ET21 czy Ty42).

⁷ T. Bocheński, S. Wojtkiewicz, *Import taboru kolejowego do Polski*, „Prace Komisji Geografii Przemysłu Polskiego Towarzystwa Geograficznego” 2019, nr 3, s. 17–35.

w lokomotywy o prędkości do 160 km/h – uruchomiono na te potrzeby produkcję lokomotyw serii EP09. Natomiast w ruchu towarowym PKP dokonuje zakupu lokomotyw dwuczłonowych serii ET40 w czeskosłowackich zakładach Skoda Pilzno, szczególnie wówczas dedykowanych do ciężkich pociągów towarowych z węglem na magistrali węglowej. Poznański Zakład Pojazdów Szybowych Cegielskiego uruchamia produkcję ciężkich lokomotyw spalinowych, w tym bardzo udanej konstrukcji serii SU47. **Pojazd ten okazuje się tak innowacyjny, że RWPG nakazuje wstrzymanie produkcji i wskazuje, że krajem specjalizującym się w tego typu pojazdach ma pozostać Związek Radziecki, z którego PKP masowo kupuje lokomotywy serii ST44. Zakupy są tak duże, że 1000 lokomotyw tej serii zostaje osiągnięty w roku 1979 [podkr. DK]**⁸.

Celem artykułu jest próba przedstawienia owego tła funkcjonowania przemysłu produkcji taboru kolejowego w Polsce po 1945 r. Podstawą źródłową dla niego są archiwalia wytworzone przez Zjednoczenie Przemysłu Taboru Kolejowego „TASKO” z siedzibą w Poznaniu (dalej: Zjednoczenie), do tej pory niemal nieznane (sic!) w historiografii. Ze względu na sytuację epidemiczną oraz skażenie biologiczne magazynu archiwalnego artykuł ma jedynie charakter przyczynkowy, możliwe było bowiem wykorzystanie jedynie jednej, choć bardzo ciekawej, jednostki archiwalnej.

Zjednoczenie Przemysłu Taboru Kolejowego „TASKO”

Zjednoczenie powołano już 5 czerwca 1945 r., a po późniejszych wielokrotnych (w pierwszym pięcioleciu) przekształceniach związanych z podpo-

⁸ J. Goździewicz, *Kolej lat siedemdziesiątych w Polsce. Wspomnienia*. Rynek Kolejowy. <https://www.rynek-kolejowy.pl/wiadomosci/kolej-lat-siedemdziesiatych-w-polsce-wspomnienia-84978.html> (dostęp: 16.07.2020). Ten sam argument: B. Pokropiński, *Lokomotywy spalinowe...*, s. 15. Jeśli nawet taka decyzja została podjęta, uzasadnienie prezentowane w literaturze jest sprzeczne z danymi zawartymi w artykule. Warto bowiem przytoczyć wcześniejszy fragment tekstu B. Pokropińskiego: „Wielkim osiągnięciem Fabloku było zakupienie licencji [w okresie międzywojennym] na samodzielną produkcję przekładni mechanicznej firmy «Deutz», chociaż był to już model na zachodzie Europy **przestarzały** [podkr. D.K.]. [...] Fablok produkował te przekładnie także po drugiej wojnie światowej, aż do 1989 roku” (tamże, s. 12). Chodzi tutaj co prawda o przekładnie lokomotyw małej mocy, ale zakup przestarzałego rozwiązania trudno nazywać sukcesem.

rządkowaniem mu również przemysłu stocznioowego funkcjonowało do 30 czerwca 1982 r., kiedy zostało zlikwidowane. Generalnie podlegało Ministerstwu Przemysłu Ciężkiego (formalnie od 1958 r.), wcześniej m.in. Ministerstwu Przemysłu i Handlu⁹. Podporządkowano mu Centralne Biuro Konstrukcyjne (wywodzące się formalnie z biura konstrukcyjnego zakładów Cegielskiego)¹⁰. W początkowym okresie każde z przedsiębiorstw podległych Zjednoczeniu posiadało jeszcze własne biura projektowe. Zjednoczenie realizowało zamówienia określane przez Ministerstwo Komunikacji (jak i jego poprzedników / następców: Kolei oraz Transportu, Żeglugi i Łączności). Aktualny stan badań uniemożliwia odpowiedź na pytanie o wpływ władz wojskowych na działalność Zjednoczenia¹¹.

W 1948 r. Zjednoczenie tworzyły następujące przedsiębiorstwa: 1. Zakłady Przemysłowe H. Cegielski – przedsiębiorstwo państwowe wyodrębnione,

⁹ Zarządzenie Ministra Przemysłu nr Z/Ch/93/100 z dnia 5 czerwca 1945 r. (nie udało się znaleźć miejsca publikacji); Zarządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 15 września 1948 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Skarbu i Prezesem Centralnego Urzędu Planowania o utworzeniu Zjednoczenia Przemysłu Taboru i Sprzętu Kolejowego (MP 1948, nr 83, poz. 789); Zarządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 30 marca 1949 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Skarbu i Prezesem Centralnego Urzędu Planowania o likwidacji Zjednoczenia Przemysłu Taboru i Sprzętu Kolejowego, Zjednoczenia Przemysłu Kotlarskiego i Zjednoczenia Przemysłu Maszynowego (MP 1949, nr 32, poz. 469); Zarządzenie Ministra Przemysłu Ciężkiego z dnia 30 czerwca 1949 r. o utworzeniu Zjednoczenia Przemysłu Taboru i Sprzętu Kolejowego i Rzecznego (MP 1949, nr 45, poz. 598); Zarządzenie Ministra Przemysłu Ciężkiego z dnia 30 grudnia 1949 r. w sprawie zmiany zarządzenia z dnia 30 czerwca 1949 r. o utworzeniu Zjednoczenia Przemysłu Taboru i Sprzętu Kolejowego i Rzecznego (MP 1950, nr 26, poz. 289); Zarządzenie Ministra Przemysłu Ciężkiego z dnia 15 maja 1950 r. w sprawie zmiany zarządzenia Ministra Przemysłu Ciężkiego z dnia 30 czerwca 1949 r. o utworzeniu Zjednoczenia Przemysłu Taboru i Sprzętu Kolejowego i Rzecznego (MP 1950, nr 62, poz. 725).

¹⁰ Po 15 września 1948 r. jako pp Centralne Biuro Konstrukcyjne nr 1 (Ministerstwo Przemysłu i Handlu). 1 stycznia 1951 r. przekształcono je w pp Centralne Biuro Konstrukcyjne Przemysłu Taboru Kolejowego (podporządkowane Zjednoczeniu i Ministerstwu Przemysłu Maszynowego). Od 1972/1973 r. funkcjonowało jako Centralny Ośrodek Konstrukcyjno-Badawczy Przemysłu Taboru Kolejowego, a od 1 lipca 1973 r. jako Ośrodek Badawczo-Rozwojowy Pojazdów Szynowych. W 2000 r. Ośrodek przekształcono w Instytut Pojazdów Szynowych „Tabor”.

¹¹ Praca Zbigniewa Tucholskiego nie zadaje nawet tego pytania. Z. Tucholski, *Polskie Koleje Państwowe jako środek transportu wojsk Układu Warszawskiego. Technika w służbie doktryny*, Warszawa 2009.

Poznań; 2. Pierwsza Fabryka Lokomotyw w Polsce – przedsiębiorstwo państwowe wyodrębnione, Chrzanów; 3. Chorzowska Wytwórnia Konstrukcji Stalowych – przedsiębiorstwo państwowe wyodrębnione, Chorzów II; 4. Fabryka Wagonów Pafawag – przedsiębiorstwo państwowe wyodrębnione, Wrocław; 5. Zaodrzańskie Zakłady Konstrukcji Stalowych – przedsiębiorstwo państwowe wyodrębnione, Zielona Góra; 6. Sanocka Fabryka Wagonów – przedsiębiorstwa państwowe wyodrębnione, Sanok; 7. Krakowska Fabryka Sygnałów Kolejowych – przedsiębiorstwo państwowe wyodrębnione, Kraków; 8. Bydgoska Fabryka Sygnałów Kolejowych – przedsiębiorstwo państwowe wyodrębnione, Bydgoszcz; 9. Gotartowicka Fabryka Sygnałów Kolejowych – przedsiębiorstwo państwowe wyodrębnione, Gotartowice; 10. Centralne Biuro Konstrukcyjne nr 1 – przedsiębiorstwo państwowe wyodrębnione, Poznań.

Tymczasem w 1981 r., a więc na krótko przed likwidacją, Zjednoczeniu podlegały: 1. Zakłady Przemysłu Metalowego H. Cegielski w Poznaniu; 2. Fabryka Wagonów „Pafawag” we Wrocławiu; 3. Fabryka Lokomotyw „Fablok” w Chrzanowie; 4. Chorzowska Wytwórnia Konstrukcji Stalowych „Konstal” w Chorzowie; 5. Zaodrzańskie Zakłady Przemysłu Metalowego „Zastal” w Zielonej Górze; 6. Fabryka Wagonów „Świdnica” w Świdnicy; 7. Zakłady Metalurgiczne „Pomet” w Poznaniu; 8. Zakłady Metalowe „Mystal” w Myszkowie; 9. Fabryka Kontenerów „Unikon” w Szczecinie-Płoni; 10. Grodziska Fabryka Wyposażenia Wagonów „Growag” w Grodzisku; 11. Brzeskie Zakłady Urządzeń Wagonowych „Bewag” w Brzegu; 12. Rawicka Fabryka Wyposażenia Wagonów „Rawag” w Rawiczu; 13. Przedsiębiorstwo Handlu Zagranicznego „Kolmex” w Warszawie; 14. Przedsiębiorstwo Projektowo-Technologiczne Przemysłu Taboru Kolejowego „Taskoprojekt” w Poznaniu¹²; 15. Przedsiębiorstwo Remontowo-Montażowe Przemysłu Taboru Kolejowego „Taskomont” w Poznaniu; 16. Ośrodek Badawczo-Rozwojowy Pojazdów Szynowych w Poznaniu; 17. Ośrodek Badawczo-Rozwojowy Wysokoprężnych Silników Okrętowych i Kolejowych w Poznaniu; 18. Technikum Mechaniczne nr 2 oraz 19. Zasadnicza Szkoła Zawodowa Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego w Poznaniu. Oba wyliczenia jasno pokazują skalę działania przedsiębiorstw podporządkowanych Zjednoczeniu. Są wśród nich czołowi producenci taboru oraz elementów jego

¹² O szczegółach planów zaplecza technicznego zjednoczenia: AP Poznań, Zjednoczenie Tasko, sygn. 75, s. 100–107.

wyposażenia, zapewniający większość taboru (lub jego kluczową część) dla polskiego kolejnictwa, w tym niepublicznego¹³.

Trzeba odnotować, że Zjednoczenie nie obejmowało wszystkich producentów taboru w Polsce. Poza nim tabor wąskotorowy (lokomotywy) oraz przemysłowy (zwłaszcza dla górnictwa) produkowały m.in.: ZNTK Poznań, Zakłady Remontu Maszyn Budowlanych Zakład nr 5 w Gliwicach, Rybnickie Zakłady Naprawcze Przemysłu Węglowego w Rybniku, Zakłady Mechaniczne „Zamet” w Rudzie Śląskiej, Zakład Naprawczy Taboru Samochodowego i Sprzętu w Brzesku, Zakład Doświadczalny Instytutu Mechaniki Precyzyjnej w Bielsku Podlaskim czy Zakłady Maszynowe Leśnictwa „Pemał” w Malborku¹⁴. Należy także wskazać, że o ile jeszcze w 1965 r. produkcja zakładów Zjednoczenia obejmowała 89,8% produkcji „rynku”, o tyle już cztery lata później było to 82%¹⁵. Pomimo zwiększania liczby podległych zakładów (w sposób dążący do autarkizacji produkcji) potrzeby gospodarki owocowały intensyfikacją działań mniejszych zakładów (w tym branżowych, związanych z górnictwem).

Produkcja, import i eksport taboru

O sytuacji polskiego przemysłu produkcji taboru kolejowego świadczyć może zestawienie danych na temat eksportu i importu polskich lokomotyw. W okresie 1945–1989 wyeksportowano:

A: lokomotywy spalinowe: 1952 – Korea Płn. (12), 1956 – nn KDL (12), 1960 – Egipt i Hiszpania (7), 1961 – Chiny (1), 1963 – Maroko (5), 1965–1966 – Czechosłowacja (5), 1973 – Maroko (21), 1975 – Maroko (16), 1976 – Czechosłowacja (1), 1977 – Liban (3), 1978 – Czechosłowacja (6), 1982 – Irak (6), lata 80. – Jugosławia (2) = 97 sztuk¹⁶.

B: parowozy: 1949–1957 – ZSRR, seria ER (899), 1958–1959 – Indie (30), 1949 – Bułgaria (10), 1950–1958 – ZSRR oraz Chiny (790 + 81), 1949–1950 – Jugosławia i Rumunia (12 + 10) = 1832 + pojedyncze inne = 2087 sztuk¹⁷.

Tymczasem do Polski sprowadzono:

¹³ Szczegółowy zakres pracy: AP Poznań, Zjednoczenie Tasko, sygn. 75, s. 98–99.

¹⁴ B. Pokropiński, *Lokomotywy spalinowe...*, s. 206–211.

¹⁵ AP Poznań, Zjednoczenie Tasko, sygn. 75, s. 30.

¹⁶ B. Pokropiński, *Lokomotywy spalinowe...*, s. 212.

¹⁷ J. Piwowoński, *Parowozy kolei polskich*, Warszawa 1978, s. 110–112.

Tabela 1. Import lokomotyw do Polski w latach 1945–1989

Państwo	Razem	Lokomotywy						SZT		EZT
		Razem	Elektryczne		Spalinowe					
			n	w	n	s	w	n	w	n
Produkcja krajowa*	8330	6874	2548	-	4334			6	-	1450
Import ogółem	3613	3100	230	53	2398	72	347	319	32	162
Europa Zachodnia	75	28	28	-	-	-	-	3	-	44
Szwecja	52	8	8	-	-	-	-	-	-	44
Wielka Brytania	20	20	20	-	-	-	-	-	-	-
Włochy	3	0	-	-	-	-	-	3	-	-
Razem kraje RWPG	3538	3072	202	53	2398	72	347	316	32	118
ZSRR	1365	1365	50	-	1245	70	-	-	-	-
RRL	898	866	-	-	572**	-	294	-	32	-
CSRS	399	399	90	-	307	2	-	-	-	-
WRL	578	274	-	-	274	-	-	304	-	-
NRD	298	168	62	53	-	-	53	12	-	118***

SZT – spalinowe zespoły trakcyjne i wagony motorowe, EZT – elektryczne zespoły trakcyjne; n – normalnotorowy, s – szerokotorowy, w – wąskotorowy

* dane szacunkowe z uwzględnieniem taboru, którego produkcję zakończono w 1992 r.

** zamówienie zakończono w 1991 r.

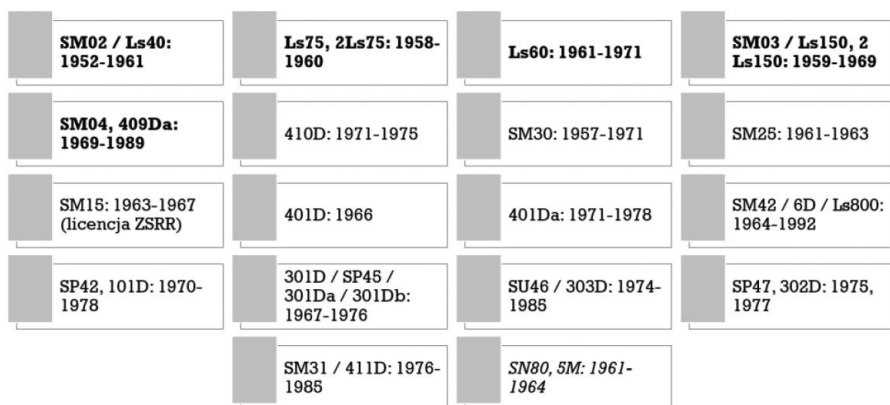
*** w tym 80 używanych składów z berlińskiej S-Bahn

Źródło: T. Bocheński, S. Wojtkiewicz, *Import taboru kolejowego do Polski*, „Prace Komisji Geografii Przemysłu Polskiego Towarzystwa Geograficznego” 2019, nr 3, s. 21.

Powyższe dane pokazują jednoznacznie, że polski przemysł miał poważne problemy w rozwoju swoich kompetencji. Z jednej strony wyeksportowano aż 2/3 liczby importowanego taboru, ale z drugiej głównym przedmiotem eksportu były parowozy (kupowane w państwach bloku wschodniego), które nawet na krajowym rynku nie znajdowały już nabywców. Tymczasem importowano (przede wszystkim również w ramach RWPG) lokomotywy spalinowe różnej mocy (głównie średnie i ciężkie), a w Polsce nastawiono się na produkcję taboru elektrycznego. Tutaj z kolei Polska wyeksportowała jedynie 14 ze-

spółów trakcyjnych do Jugosławii i 23 sztuki zmodernizowanej wersji lokomotywy serii ET22 do Maroka¹⁸.

Poniżej zaprezentowano syntetyczną chronologię produkcji głównych serii lokomotyw spalinowych i elektrycznych dla kolei normalnotorowych w Polsce.



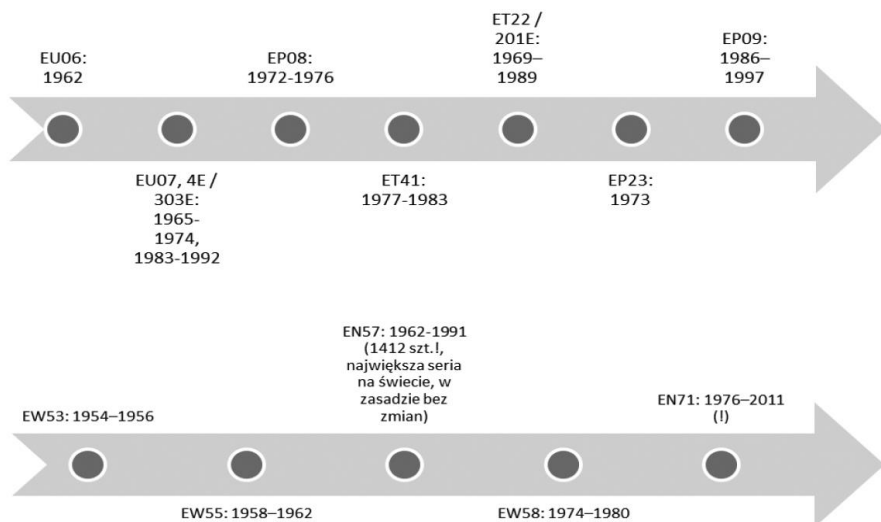
Schemat 1. Produkcja głównych serii lokomotyw spalinowych dla kolei normalnotorowych w Polsce

Źródło: oprac. własne na podstawie: P. Terczyński, *Atlas lokomotyw elektrycznych*, Poznań 2017; P. Terczyński, *Atlas lokomotyw spalinowych*, Poznań 2017.

Przedstawiony na schemacie 1 typoszereg lokomotyw spalinowych obejmuje w przeważającej mierze maszyny niewielkiej mocy, nadające się albo do prac manewrowych, albo do pociągów mieszanych na lokalnych liniach przeznaczonych do likwidacji. Pogrubione pozycje dotyczą wspomnianych lokomotyw małej mocy. Kursywą oznaczono jedyny typ wagonu motowego wdrożony do produkcji dla polskiego kolejnictwa. W przypadku

¹⁸ Znacznym problemem w eksporcie taboru elektrycznego był system zasilania. Przedsiębiorstwa Zjednoczenia produkowały tylko tabor zasilany prądem stałym o napięciu 3000V. AP Poznań, Zjednoczenie Tasko, sygn. 75, s. 36. Stąd eksport zespołów do Jugosławii – <https://kurier-kolejowy.pl/aktualnosci/9470/en57-i-en71-czyli-gomulki-na-balkanach.html> (dostęp 20.07.2020) oraz eksport lokomotyw serii ET22 do Maroka B. Waga, „Byki” w Maroku, „Koleje Małe i Duże” 2002, nr 5, s. 48–51. Były to jednak przypadki wyjątkowe. Następnym eksportem polskiego zespołu elektrycznego zarejestrowano dopiero w 2018/2019 r. – <https://www.newag.pl/impuls-2-oficjalnie-na-wloskich-torach/> (dostęp 20.07.2020).

lokomotyw i zespołów trakcyjnych elektrycznych można również wskazać pewne genetyczne powiązania z rozwijaniem technologii pozyskanych na drodze licencji (lokomotywy serii EU06 i EU07) czy też kolejne modernizacje z wykorzystaniem wielu znanych wcześniej komponentów (lokomotywy serii ET22 i EP09). Skrajnym oczywiście przypadkiem jest seria EZT EN57, która doczekała się rozbudowy o dodatkowy człon silnikowy (EN71) oraz skromnej modernizacji (serie ED72 i ED73), a jednocześnie (przy drobnych modyfikacjach) zasadniczo produkowano ją przez trzy dekady¹⁹:



Schemat 2. Produkcja głównych serii lokomotyw i zespołów elektrycznych dla kolei normalnotorowych w Polsce

Źródło: opracowanie własne na podstawie: P. Terczyński, *Atlas lokomotyw elektrycznych*, Poznań 2017.

Już pod koniec lat 40. zdawano sobie sprawę ze słabości polskiego przemysłu maszynowego oraz konieczności pozyskania masowego taboru elektrycznego bądź to produkowanego za granicą, bądź licencyjnego. Fakt, że ZSRR elektryfikował wówczas swoją kolej z wykorzystaniem prądu stałego, stał się paradoksalnie racjonalnym (poza politycznym) uzasadnieniem skorzystania z pomocy z tej strony. Dzięki temu w 1950 r. do Polski

¹⁹ Opisowo: F. Frontczak i in., *50 lat elektryfikacji PKP*, Warszawa 1989, s. 321-357.

dotarła dokumentacja techniczna lokomotywy serii Wł22M. Jej adaptacja była jednak długotrwała, a sama lokomotywa serii ET21 weszła do produkcji dopiero w 1957 r.²⁰ Podobnie pozyskano dokumentację wyposażenia zespołów SR3, co wykorzystano w przygotowaniach do produkcji zespołów EW-55²¹.

W drugiej połowie lat 60. dostawy taboru dla PKP zakładały intensyfikację wykorzystania taboru elektrycznego i spalinowego w ślad za programem modernizacji przedsiębiorstwa. Zauważono, że założenia planowe²² nie zostały zrealizowane w odniesieniu do dostaw taboru elektrycznego oraz lokomotyw spalinowych. W tym drugim przypadku skutkowało to po pierwsze zaniechaniem kasacji parowozów (zamiast 1900, jedynie 800), których nie można było w wystarczający sposób zastąpić, oraz ponadprzeciętnym wzrostem importu. Znaczne opóźnienie dotknęło zwłaszcza projekt lokomotywy spalinowej średniej mocy (SP45), który nadal nie wszedł do produkcji i zatrzymał się na etapie prototypu. Plan przewidywał pozyskanie 131 lokomotyw z kotłem ogrzewczym, które były niezbędne dla ruchu pasażerskiego na nieelektryfikowanych liniach. Polski przemysł dostarczył ich jedynie 6. Nie udało się też wdrożyć produkcji taboru elektrycznego dla warszawskiej EKD, w której eksploatowane jednostki przekraczały już wiek 40 lat i zbliżały się do śmierci technicznej. Podobne problemy utrudniały działania w każdej gałęzi polskiego przemysłu. Ze 190 zaplanowanych lokomotyw serii EU07 dostarczono 135, serii ET21 – 291, ET22 – jedynie 2 prototypy. PKP pozyskały 200 zamiast 227 EZT serii EN57 i jedynie prototyp zespołu dla EKD. Katastrofalna była sytuacja w taborze spalinowym. Lokomotyw małej mocy, serii SM30 i SM42, dostarczono 428 zamiast 505. Dostępność taboru importowanego, mimo jego wad, pozwoliła jednak na uzupełnienie niedoborów lokomotyw średniej mocy (ST44 z ZSRR i ST43 z Rumunii) w skali znacznie przekraczającej plany (ponad 370 sztuk). Problemy z eksploatacją wagonów motorowych serii SN61 (importowanych z Węgier) spowodowały, że kupiono ich w tym okresie jedynie 20 szt. Było to zdecydowanie zbyt mało względem potrzeb (ruchu lokalnego). PKP nadal eksploatowały wagony dwu- i trzyosiowe o drewnianej konstrukcji

²⁰ F. Frontczak i in., *50 lat elektryfikacji...*, s. 328–329.

²¹ Tamże, s. 329. AP Poznań, Zjednoczenie Tasko, sygn. 75, s. 27–28.

²² Pomijam w tym miejscu oczywiście realność planów, ich modyfikacje czy możliwą nierzetelność. Dla tej analizy nie ma to, jak sądzę, większego znaczenia.

pudła. Niedostateczne dostawy wraz ze wzrostem liczby przewożonych pasażerów powodowały, że aż 42% wagonów pasażerskich miało ponad 40 lat, 37% miało drewniane konstrukcje pudła i przekraczało 45 lat, a aż 52% korzystało z łożysk ślizgowych (co było już reliktem). Wśród wagonów towarowych przeważały węglarki, których liczne dostawy związane były ze znaczeniem przewozu materiałów masowych koleją (w tym z popularnością pociągów marszrutowych i wahadłowych). W stale korygowanych planach (co wyraźnie podkreślono) przewidywano zwiększanie dostaw właśnie tych wagonów. W przypadku tej części taboru stan techniczny był jednak znacznie lepszy, mimo że aż 40% można było (z racji łożysk ślizgowych) wykorzystywać wyłącznie w ruchu krajowym. Jednocześnie aż 85,5% łożysk wagonów towarowych obejmowały wagony dwuosiowe, a 13,6% nie miało hamulców. Oczywiście dane te należy odnieść do liczby taboru czynnego i wyłączonego z eksploatacji, ale księgowe dysponowanie przestarzałym taborem (nawet w przewidywaniu wyjątkowych okoliczności) nie wróżyło skuteczności przewozów. Zauważono także, że relatywnie niewielkie liczby dostaw taboru dla PKP powodowały, że eksploatowano wagony aż do ich śmierci technicznej²³.

Kolejnictwo w Polsce i Europie w połowie XX w.

W listopadzie 1970 r. na zlecenie Departamentu Studiów Rozwoju Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego w Ośrodku Badawczym Rozwoju Przemysłu Maszynowego Ministerstwa należącym do Przedsiębiorstwa Projektowania i Wyposażania Odlewni „Prodlaw” zespół wykonawców pod kierunkiem A. Włodarskiego i J. Dickmana przygotował *Opracowanie ogólnych kierunków rozwoju przemysłu produkcji taboru kolejowego na okres perspektywiczny na tle porównań z innymi krajami (prognoza zapotrzebowania, wielkości produkcji, postępu technicznego)*²⁴. Zwraca uwagę zlecenie tego zadania jednostce spoza środowiska kolejowego, ściśle powiązanej z przemysłem ciężkim. Może to budzić pytania o rzetelność analizy. Należy je jednak oddalić, mając na uwadze zarówno jego konstrukcję (autorzy wskazują szereg opracowań branżowych, z których czerpali, m.in. *Skrócone uzupełnienie do programu rekonstrukcji branż transportu szynowego i silników wysokoprężnych ZPTK „Tasko”*

²³ AP Poznań, Zjednoczenie Tasko, sygn. 75, s. 20–25.

²⁴ AP Poznań, Zjednoczenie Tasko, sygn. 75.

z marca 1968 r., *Perspektywy eksportu taboru kolejowego z Polski do 1985 r.* z 1967 r. opracowane przez Zakład Badań Koniunktur i cen handlu zagranicznego czy też tekst ze stycznia 1970 r. *Postulaty PKP pod adresem innych gałęzi gospodarki narodowej na lata 1971–1975 oraz dla najbliższej perspektywy*²⁵, jak i zakres tematyczny, w którym wprost oceniano potrzeby przewoźników (nie tylko PKP, ale i np. przemysłu) oraz możliwości polskiego przemysłu. Analizie poddano produkcję lokomotyw spalinowych i elektrycznych na tor szeroki i normalny, spalinowych na tor wąski, jednostek elektrycznych wieloczołnowych, wagonów osobowych i towarowych na tory szerokie i normalne, wagonów towarowych na tor wąski, lokomotyw kopalnianych, wagonów tramwajowych oraz części zamiennych do tych produktów (odlewów). Co ciekawe, rozważania rozpoczęto od przedstawienia tendencji funkcjonujących w europejskim kolejnictwie po 1950 r. Trafnie zauważono, że wraz ze stałym wzrostem produkcji przemysłu taboru kolejowego oraz zdolności przewozowej kolejnictwa jednocześnie postępował spadek jego wykorzystania, a rynek przejmował transport drogowy i lotniczy. Całość danych porównywano zarówno w odniesieniu wyłącznie do krajów RWPG (wyłączając także ZSRR, dla czytelniejszego odczytu), jak i w porównaniu z pozostałymi krajami europejskimi. Zauważono, że w analizowanym okresie kolejowe przewozy pasażerskie i towarowe w Europie Wschodniej rosły, a w Europie Zachodniej malały (ze skrajnym przypadkiem Wielkiej Brytanii). Jednocześnie zdefiniowano przyszłościowe zadania stawiane przed transportem kolejowym, który miał ograniczać kursy do linii o przewozach masowych, wśród których główne będą modernizowane dla uzyskania coraz większych prędkości ruchu i sprawniejszych przewozów na coraz większą skalę. Zdawano sobie sprawę z przewagi ruchu towarowego, spodziewając się jednak odbudowy pozycji ruchu pasażerskiego, połączonej jednakże ze znaczną poprawą jakości usług (w tym z podniesieniem prędkości eksploatacyjnej do 120–150 km/h, a więc technicznej do 160–200 km/h²⁶). Przewidywano spadek przewozu paliw stałych, przy jednoczesnym wzroście w grupie materiałów wysoko jakościowych czy też szybko psujących się²⁷.

²⁵ AP Poznań, Zjednoczenie Tasko, sygn. 75, s. 0–1.

²⁶ Analiza warunków technicznych i ekonomicznych takich prędkości: AP Poznań, Zjednoczenie Tasko, sygn. 75, s. 107–116.

²⁷ AP Poznań, Zjednoczenie Tasko, sygn. 75, s. 2–14. Por. też zbiorcze zestawienie kierunków postępu technicznego w przemyśle produkcji taboru kolejowego: tamże, s. 83–96.

Zauważono, że w Polsce nie dokonano dotąd analizy kosztów transportu oraz wpływu jego poszczególnych rodzajów na gospodarkę. Tak katerygryczne stwierdzenie musi wskazywać, że jakiegolwiek działania podejmowane przez polskich kolejarzy, partię czy PKP były zatem w istocie prowadzone „intuicyjnie”, a nawet absolutnie amatorsko. Istniejąca literatura przedmiotu, nadal skromna, udowadnia prawdziwość tej tezy²⁸. W 1968 r. transport kolejowy miał 33% rynku (w wadze przewozów towarów) lub 82% (w pracy przewozowej)²⁹. Jednocześnie pozytywnie (w wymiarze statystycznym) oceniano zagęszczenie sieci kolejowej na terenie kraju w ujęciu przestrzennym oraz w odniesieniu do liczby ludności, wytykając przy tym wyraźne jej zapóźnienie technologiczne na przykładzie prędkości maksymalnych. Skonstatowano bowiem, że w Polsce w 1965 r. nie było technicznych możliwości poruszania się pociągami szybciej niż 110 km/h (jedynie 839 km linii) czy 100 km/h (4511 km), gdy tymczasem w Niemczech Zachodnich czy Francji standardem stawały się już prędkości rzędu 140 czy nawet 160 km/h³⁰. Autorzy analizy podkreślali też, że sieć kolejowa w Polsce nie jest równomiernie rozłożona. Zauważono zrealizowane w badanym okresie działania inwestycyjne i remontowe, które objęły elektryfikacją ok. 15% sieci oraz 42% przewozów w ruchu towarowym i 32% w ruchu pasażerskim. Pomimo zauważalnego wzrostu, wreszcie, udziału trakcji spalinowej autorzy przyznawali, że polskie kolejnictwo nie tylko rozwija się w tempie wolniejszym niż w innych krajach, ale nawet cechuje je spadek prędkości przewozu, co odnotowywano jako światowy ewenement³¹. Zaawansowana modernizacja techniczna taboru w Europie,

²⁸ Por. D. Keller, *KW PZPR w Katowicach wobec problemów komunikacyjnych województwa katowickiego w latach '60. – przyczynek badawczy* [w druku]; tenże, *Węgiel czy pasażer? O pierwszeństwo przewozu... Śląska Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Katowicach w latach 1975–1980* [w:] *PRL na pochylni (1975–1980)*, red. M. Buwała, D. Iwaneczko, Rzeszów 2017, s. 462–478; tenże, *Monopol, nowoczesność, skansen? PKP w pierwszej połowie lat siedemdziesiątych XX w. – przyczynek* [w:] *Aby Polska rosła w siłę, a ludzie żyli dostatniej. PRL w latach 1970–1975*, red. M. Buwała, D. Iwaneczko, Rzeszów-Warszawa 2019, s. 254–274; tenże, *W świetle największych przewozów. PKP w latach 80. XX w. – przyczynek badawczy* [w:] *Kolej wobec kryzysów*, red. T. Przerwa, D. Keller, B. Kruk, „A jednak kolej II”, Lubin–Opole 2020, s. 75–83; K. Dworaczek, *NSZZ „Solidarność” w PKP w latach 1980–1989: przykład Dolnośląskiej Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych*, Wrocław–Warszawa 2020, s. 12–18.

²⁹ AP Poznań, Zjednoczenie Tasko, sygn. 75, s. 14–15.

³⁰ AP Poznań, Zjednoczenie Tasko, sygn. 75, s. 16.

³¹ AP Poznań, Zjednoczenie Tasko, sygn. 75, s. 17–18.

nawet w ramach RWPG, pokazuje jednak problemy polskiego kolejnictwa zauważane przez autorów raportu. W 1965 r. w Polsce aż 89% lokomotyw stanowiły parowozy, w Czechosłowacji w tym samym czasie było to 76,5%³².

Wobec potrzeb eksportu i rynku wewnętrznego

Ocena samego przemysłu produkcji taboru sięgała w raporcie okresu międzywojennego. Podkreślono „doskonałą” jakość różnorodnego taboru (od lokomotyw parowych przez wagony pasażerskie do „wagonów motorowych nowoczesnej konstrukcji”), czego dorobek zniszczyły działania wojenne. Po 1945 r. szybka odbudowa tej gałęzi, pomimo niedoboru wykwalifikowanych kadr inżynierskich i robotniczych, pozwoliła na wznowienie eksportu (szczególnie do ZSRR), przy jednoczesnym zaniedbaniu „rozbudowy bazy techniczno-konstrukcyjnej” i modernizacji zakładów. Skutkiem tego zaniedbywano również klientów krajowych, i to pomimo wzrostu eksportu wagonów osobowych z zakładów Cegielskiego i Pafawagu oraz towarowych z Zastalu. Najważniejszą, moim zdaniem, opinią raportu są dwa zdania: „z chwilą przerwania produkcji parowozów w latach 1959–1962 nasz przemysł taboru kolejowego nie był technicznie przygotowany do rozpoczęcia produkcji lokomotyw spalinowych średniej i dużej mocy. Po bezskutecznych próbach uzyskania pomocy technicznej zagranicznej podjęto bez odpowiednich doświadczeń, prace konstrukcyjne i przygotowanie technologiczne we własnym zakresie”³³. Ten sposób działania zastosowano m.in. w zakładach w Chrzanowie, gdzie dłuższy okres prób i doskonalenia konstrukcji (podobne przecież były losy konstrukcji SP45) spowodował znaczne opóźnienia w dostawach lokomotyw. Podobnie chorzowski Konstal w 1950 r. rozpoczął produkcję wagonów typu „N” o prostej konstrukcji, ale mimo kolejnych modernizacji, przestarzałych. Dodatkowo produkcję niektórych typów lokomotyw (zwłaszcza wąskotorowych) oraz wagonów wspomagały działania zakładów naprawczych taboru kolejowego w Poznaniu, Wrocławiu, Ostrowie Wielkopolskim i Starogardzie³⁴. Warto zauważyć, że przyniosło to jednocześnie stagnację w tym przemyśle, której przejawem było zaniechanie działań badawczo-rozwojowych

³² AP Poznań, Zjednoczenie Tasko, sygn. 75, s. 19.

³³ AP Poznań, Zjednoczenie Tasko, sygn. 75, s. 27.

³⁴ AP Poznań, Zjednoczenie Tasko, sygn. 75, s. 25–30.

w pierwszej połowie lat 50. Podjęcie tak intensywnych działań dopiero na przełomie kolejnej dekady w istocie oznaczało kolejne zmarnowane lata. Doskonałym odzwierciedleniem tej luki technicznej, pokoleniowej, ale też zwykłego zaniedbania może być sytuacja z wagonami motorowymi.

Nastroje władz mogły poprawiać wyniki eksportu i produkcji taboru w porównaniu z innymi krajami świata. Przykładowo w 1968 r. Polska produkowała najwięcej (poza ZSRR) wagonów towarowych w Europie (czwarte miejsce na świecie). W rzeczywistości jednak, co pokazują dane dotyczące eksportu, pomimo jego rozpoczęcia w 1950 r. (wpływy 138 mln zł³⁵) i stałego wzrostu do 1964 r. jego struktura miała niekorzystne cechy³⁶. Wstrzymanie produkcji parowozów (kontynuowanej, jak wyżej zauważono, jeszcze w pewnej skali na eksport właśnie) spowodowało, że Polska przestała eksportować jednostki trakcyjne. Polski przemysł nie produkował wówczas ani lokomotyw spalinowych, ani wagonów motorowych, które mogłyby znaleźć nabywców poza krajem. Co więcej, wspomnianym problemom z taborom elektrycznym towarzyszyły braki techniczne (np. brak klimatyzacji, niespokojna jazda powyżej 110 km/h – co wystarczało w polskich warunkach). W związku z tym podejmowano się eksportu wagonów, z czego aż 70% stanowiły towarowe. Dodatkowym zagrożeniem dla rozwoju technicznego było zmonopolizowanie dostaw do ZSRR (82% eksportu w latach 1947–1966, 85,5% w 1969 r.). Jedynie 1,9% kierowano do krajów Europy Zachodniej. Takie dysproporcje miały jednak uzasadnienie w strukturze technicznej eksportu. 26% stanowiły w nim wagony osobowe, 70,3% towarowe, a jedynie 1,4% jednostki trakcyjne (dane za lata 1961–1965). Dostrzegano jednocześnie barierę w rozwoju eksportu tych ostatnich wobec w zasadzie nieograniczonych potrzeb rynku krajowego. Oceniano, że sytuacja ta „jest w zasadzie niekorzystna dla naszej gospodarki, ponieważ głównym asortymentem eksportowym są wagony towarowe o dużej materiałochłonności, a stosunkowo małej pracochłonności” [podkr. oryg.]³⁷.

³⁵ Autorzy nie definiują wartości złotego, czy chodzi o ceny stałe, czy o wartość odnoszącą się do roku badania.

³⁶ W skali całego eksportu Polski w 1963 r. było to 5,1%. AP Poznań, Zjednoczenie Tasko, sygn. 75, s. 36.

³⁷ AP Poznań, Zjednoczenie Tasko, sygn. 75, s. 37–38 (cytat: s. 38).

Potrzeby polskiego kolejnictwa na lata 70. i 80. XX w.

Jednocześnie twórcy raportu podjęli się próby wskazania potrzeb polskiego kolejnictwa w zakresie taboru, wychodząc od planowanych wzrostów przewozów. Zakładano, że w 1975 r. trakcja elektryczna będzie odpowiadać za 54%, a spalinowa za 21% pracy przewozowej w tonokilometrach³⁸. Ponadto przewidywano zwiększenie szybkości pociągów towarowych do 80 km/h, obciążeń brutto dla poszczególnych składów, zwiększenie skali marszrutyżacji składów towarowych oraz prędkości pociągów pasażerskich (na liniach głównych do 120 km/h, na liniach magistralnych do 140–160 km/h) i ogólnych warunków podróży pasażerów (częstotliwość, szybkość w ruchu lokalnym). Aby plany te były realistyczne, konieczne było jednak nie tylko pozyskanie znanych już typów taboru trakcyjnego, ale i budowa nowych prototypów. Stąd założone wdrożenie do produkcji lokomotywy serii ET22 (od 1971 r., co udało się zrealizować), jednostek elektrycznych serii EW58 (dla ruchu podmiejskiego, produkcja seryjna od 1975 r., co również osiągnięto) czy jednostek EN94 dla WKD (co też zrealizowano). Dalsze projekty obejmowały szereg pomysłów, które choć były racjonalne (lokomotywa manewrowa większej mocy czy lokomotywa spalinowa o mocy 3000 KM), nie doczekały się realizacji. Domagano się również dostarczenia 250 tzw. autobusów szynowych („potrzeba zgłaszana była od szeregu lat”)³⁹. Na lata 1976–1985 przewidywano z kolei całkowitą likwidację traktacji parowej oraz uruchomienie pociągów pasażerskich o prędkości 200 km/h⁴⁰.

Dodana do analizy tabela 2 pozwala wskazać oczekiwania czasowe i skalę planowanych dostaw nowego taboru.

Tabela 2. Zestawienie planowanych dostaw pojazdów trakcyjnych w latach 1971–1985 dla PKP

Typ	1971	1972	1973	1974	1975	1976–1980
<i>1</i>	<i>2</i>	<i>3</i>	<i>4</i>	<i>5</i>	<i>6</i>	<i>7</i>
SM 42, manewrowa, 800 KM	90	90	90	90	90	650
SP 42, manewrowa z kotłem ogrzewczym, 800 KM	30	30	30	30	30	0
Manewrowa 1200 KM (SM 31)	-	-	-	-	-	130

³⁸ AP Poznań, Zjednoczenie Tasko, sygn. 75, s. 40.

³⁹ AP Poznań, Zjednoczenie Tasko, sygn. 75, s. 41–42.

⁴⁰ AP Poznań, Zjednoczenie Tasko, sygn. 75, s. 43.

1	2	3	4	5	6	7
ST45, 1700 KM i SU 45, 2250 KM	15	30	50	70	100	700
ST 44, 2000 KM	50	50	-	-	-	-
ST 43, 2100 KM	35	35	40	40	-	-
3000 KM	-	-	-	-	-	70
EU 07, 2000 kW	40	25	30	22	35	100
ET 22, 3000 kW	30	50	50	60	50	310
Co-Co o prędkości 160 km/h	-	-	-	-	-	75

Źródło: AP Poznań, Zjednoczenie Tasko, sygn. 75, s. 45.

Warto zwrócić uwagę, że zakupy taboru z importu miały obejmować jedynie dwie serie lokomotyw (rumuńskie ST 43 i radzieckie ST44), ale tylko do momentu, w którym polski przemysł osiągnie zdolność dostarczania taboru w odpowiednich względem potrzeb ilościach. Odmienne założenie dotyczyło tylko tzw. autobusów szynowych, tu planowano korzystać z importu. Dodatkowo dla zwiększenia komfortu podróży zaplanowano na lata 1971–1975 dostarczenie 3410 wagonów osobowych, dzięki czemu możliwe byłoby wycofanie konstrukcji o drewnianych podwoziach, ale w rzeczywistych planach uwzględniono jedynie 1836 sztuk. Co warte odnotowania, zakładano dostarczenie w tym czasie 100 wagonów motorowych oraz 250 autobusów szynowych⁴¹. Wdrożenie takiego rozwiązania spowodowałoby zaniechanie obsługi lokalnego ruchu przez pociągi mieszane lub składy złożone z wagonów dwu- lub trzyosiowych i parowozu. Warto zauważyć, że ta część opracowania odwołuje się do konieczności maksymalnej standaryzacji wykorzystywanych elementów produkcji, ograniczenia części importowanych oraz stosowania nowoczesnych rozwiązań technicznych (doskonale widać to w założeniach do produkcji wagonów towarowych)⁴².

Podjęto również analizę możliwości polskiego eksportu taboru kolejowego. Eksport polski szacowano na 9,5% wartości globalnego eksportu taboru, przy jednoczesnym wskaźniku aż 4,5% ogólnej wartości polskiego eksportu. Odnotowywano, że zależność polskiego bilansu od tej dziedziny była znacznie większa niż w innych krajach, w których wskaźnik ten nie przekraczał 0,5%⁴³. Jednocześnie w związku z brakiem rąk do pracy i ograniczeniami w pozyska-

⁴¹ AP Poznań, Zjednoczenie Tasko, sygn. 75, s. 46–48.

⁴² AP Poznań, Zjednoczenie Tasko, sygn. 75, s. 48–52.

⁴³ AP Poznań, Zjednoczenie Tasko, sygn. 75, s. 52.

niu podstawowych materiałów konstrukcyjnych (nawet w połączeniu z importem wyrobów hutniczych wiązanych barterowo z eksportem do krajów socjalistycznych wagonów) tendencja ta miała się pogłębiać. Krytycznie pisano: „Importujemy przede wszystkim lokomotywy i wagony osobowe, a więc pojazdy o wysokiej pracochłonności, a eksportujemy przede wszystkim wagony towarowe i specjalne o dużej materiałochłonności i małej pracochłonności”. Oznaczało to sprzedaż towarów relatywnie niedrogich. Postulowano zatem ograniczenie importu uzupełniającego (a więc np. wspomnianych lokomotyw czy wagonów serii Bhp – 100 sztuk z NRD), choć zdawano sobie sprawę z tego, że skutkować to będzie również ograniczeniem eksportu. Zdaniem autorów analizy planowana specjalizacja w ramach krajów RWPG mogła w tej sytuacji (wraz z wprowadzeniem wymiany po cenach ekwiwalentnych) zrównoważyć bilans importu i eksportu. Zakładano, że do 1975 r. uda się wyeksportować 93 lokomotywy spalinowe, 1130 wagonów osobowych (głównie do ZSRR), 130 wagonów osobowych wąskotorowych oraz ponad 30 tys. wagonów towarowych (głównie do ZSRR)⁴⁴. Pisano: „Większy zbył jednostek trakcyjnych nie wydaje się możliwy, z powodu nieopanowania produkcji lokomotyw spalinowych dużej mocy, na większy zaś zbył wagonów osobowych nie zezwala ograniczona chłonność rynków, a także konieczność zabezpieczenia potrzeb krajowych”⁴⁵.

Raport odwoływał się również do potrzeb innych systemów transportowych, wskazując np., że tabor do planowanej budowy w Warszawie SKM (Szybkiej Kolei Miejskiej) będzie importowany, a produkowany w Polsce tabor tramwajowy (wagony serii 13N, 102N i 802N) ze względu na niewielkie potrzeby ruchowe polskich miast uznawano za wystarczający. Wprost przyznawano, że Ministerstwo Gospodarki Komunalnej oczekiwało „taboru prostego, o niższych parametrach ruchowych”. Oznaczało to świadome zaprzestanie rozwoju tego środka transportu. Krytycznie oceniano produkcję lokomotyw w kopalniach, wskazując na ich zacofanie techniczne sięgające jeszcze międzywojnia. W związku z tym Zakład Trakcji Elektrycznej Instytutu Elektrotechniki we współpracy z chorzowskim Konstalem opracował projekt nowej (na poziomie światowym) lokomotywy⁴⁶.

⁴⁴ AP Poznań, Zjednoczenie Tasko, sygn. 75, s. 53–55.

⁴⁵ AP Poznań, Zjednoczenie Tasko, sygn. 75, s. 56.

⁴⁶ AP Poznań, Zjednoczenie Tasko, sygn. 75, s. 59–62.

Pod względem specjalizacji produkcji planowano, że zakłady Cegielskiego będą wytwarzać lokomotywy spalinowe oraz wagony pasażerskie, zakłady Pafawag we Wrocławiu lokomotywy elektryczne, jednostki wieloczołowe oraz wagony pasażerskie (w tym wąskotorowe), Fablok w Chrzanowie lokomotywy spalinowe, Konstal w Chorzowie wagony towarowe, tramwaje oraz lokomotywy kopalniane, Zastal w Zielonej Górze lokomotywy spalinowe normalno- i wąskotorowe, wagony towarowe normalno- i szerokotorowe oraz kontenery typ 1C, fabryka wagonów w Świdnicy wagony towarowe normalno- i szerokotorowe, a ZNTK wagony towarowe⁴⁷. Zwraca uwagę zestawienie koniecznych i pilnych działań podejmowanych przez poszczególne zakłady. Cegielski miał rozpocząć budowę lokomotyw serii SP45, jako produkcji antyimportowej. Pafawag miał poprawić jakość powłok lakierniczych, a zakłady w Świdnicy zastąpić elementy spawane elementami giętymi i tłoczonymi⁴⁸.

Podsumowanie

Prezentowany obraz polskiego przemysłu taboru kolejowego ma oczywiście ograniczony charakter. Pokazuje jego bolączki – zacofanie techniczne, niedomagania eksportu, wreszcie słabość polskiego kolejnictwa, które na tle innych krajów europejskich było coraz bardziej zacofane. Wiele słusznych idei, wdrażanych w innych krajach od dziesięcioleci, w Polsce nie doczekało się realizacji. Przykładem niech będzie kwestia autobusów szynowych czy wagonów motorowych, które Polska pozyskała z Węgier (seria SN61), ale ich eksploatacja wzbudzała nie zawsze pozytywne opinie. Realizacją wspomnianych w analizie założeń mógł być plan powstania rodzimego autobusu szynowego, do którego produkcji zaangażować chciano ZNTK w Opolu oraz zakłady Cegielskiego⁴⁹. Z drugiej strony warto zwrócić uwagę na racjonalne argumenty w tej dyskusji, m.in. związane z koniecznością rozwoju własnej produkcji taboru zamiast importu. Nie należy jednocześnie przywiązywać zbytnej wagi

⁴⁷ AP Poznań, Zjednoczenie Tasko, sygn. 75, s. 62–64. Dane zawarte w tym opracowaniu zestawiono również z innymi analizami. Tamże, s. 74–77.

⁴⁸ AP Poznań, Zjednoczenie Tasko, sygn. 75, s. 96–97.

⁴⁹ Z. Bereszyński, *Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego „Opole” w Opolu. Zakład pracy i ośrodek działalności związkowo-opozycyjnej* [w:] *Węgiel, polityka, stal, ludzie. Studia z dziejów kolei na Śląsku*, red. M. Kapias, D. Keller, Rybnik 2018, s. 143.

do decyzji RWPG i OSŻD w dziedzinie produkcji taboru kolejowego. Sposób realizacji istniejących projektów (zarówno z uwag Tasko, jak i z zapisów z epoki) wskazuje, że były to decyzje racjonalne. Ich tłem mogła być polityka, ale słabość (i opóźnienia) polskich projektów stanowiły racjonalne ich uzasadnienie. Polska niemal nie eksportowała taboru elektrycznego, a „sukcesy” eksportowe opierały się (wśród lokomotyw) na parowozach oraz wagonach pasażerskich i towarowych (głównie do ZSRR). Nacisk na elektryfikację (nawet linii lokalnych), marazm w zarządzaniu, przy jednoczesnej powolnej likwidacji trakcji parowej (której nie było jak zastąpić), utrwały tylko problemy polskiego kolejnictwa. Plany dostaw taboru (na lata 1970–1985) były nierealne, zakładały bowiem stopniowe, po kilkadziesiąt sztuk rocznie, dostawy lokomotyw polskiej produkcji, a ich przyspieszenie (dla wszystkich rodzajów trakcji) dopiero po 1975 r.; tymczasem np. ST44 były cały czas dostępne (łącznie kupiono ponad 1100 sztuk dla PKP, mimo planów ograniczonych jedynie do 1972 r.). Symboliczne może być miejsce tego tematu w rocznych analizach działalności PKP. Nie poświęcano mu zbyt wiele uwagi, mimo że np. w 1983 r. dostarczono mniej wszystkich środków trakcyjnych, niż planowano, co oznacza, że modernizacja postępowała zbyt wolno, a więc nadal powszechnie korzystano np. z parowozów⁵⁰.

Źródła i literatura

Archiwum Państwowe w Poznaniu Zjednoczenie Przemysłu Taboru Kolejowego w Poznaniu. Zarządzenie Ministra Przemysłu nr Z/Ch/93/100 z dnia 5 czerwca 1945 r. (brak miejsca publikacji).

Zarządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 15 września 1948 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Skarbu i Prezesem Centralnego Urzędu Planowania o utworzeniu Zjednoczenia Przemysłu Taboru i Sprzętu Kolejowego (MP 1948, nr 83, poz. 789).

Zarządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 30 marca 1949 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Skarbu i Prezesem Centralnego Urzędu Planowania o likwidacji Zjednoczenia Przemysłu Taboru i Sprzętu Kolejowego, Zjednoczenia Przemysłu Kolarskiego i Zjednoczenia Przemysłu Maszynowego (MP 1949, nr 32, poz. 469).

Zarządzenie Ministra Przemysłu Ciężkiego z dnia 30 czerwca 1949 r. o utworzeniu Zjednoczenia Przemysłu Taboru i Sprzętu Kolejowego i Rzecznego (MP 1949, nr 45, poz. 598).

⁵⁰ Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Komunikacji, sygn. LIII/4, k. 19.

- Zarządzenie Ministra Przemysłu Ciężkiego z dnia 30 grudnia 1949 r. w sprawie zmiany zarządzenia z dnia 30 czerwca 1949 r. o utworzeniu Zjednoczenia Przemysłu Taboru i Sprzętu Kolejowego i Rzecznego (MP 1950, nr 26, poz. 289).
- Zarządzenie Ministra Przemysłu Ciężkiego z dnia 15 maja 1950 r. w sprawie zmiany zarządzenia Ministra Przemysłu Ciężkiego z dnia 30 czerwca 1949 r. o utworzeniu Zjednoczenia Przemysłu Taboru i Sprzętu Kolejowego i Rzecznego (MP 1950, nr 62, poz. 725).
- Bereszyński Z., *Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego „Opole” w Opolu. Zakład pracy i ośrodek działalności związkowo-opozycyjnej* [w:] *Węgiel, polityka, stal, ludzie. Studia z dziejów kolei na Śląsku*, red. M. Kapias, D. Keller, Rybnik 2018.
- Bocheński T., Wojtkiewicz S., *Import taboru kolejowego do Polski*, „Prace Komisji Geografii Przemysłu Polskiego Towarzystwa Geograficznego” 2019, nr 3.
- Bolewski S., Kowalczyk E., *Lokomotywy spalinowe serii SM42 i SP42*, Warszawa 1986.
- Bolewski S., Kowalczyk E., *Lokomotywy spalinowe serii SM42*, Warszawa 1974.
- Bolewski S., *Lokomotywy spalinowe serii SM 40 i SM 41*, Warszawa 1964.
- Domański E., Ożóg Z., *Lokomotywy spalinowe serii ST 44*, Warszawa 1984.
- Dworaczek K., *NSZZ „Solidarność” w PKP w latach 1980–1989: przykład Dolnośląskiej Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych*, Wrocław–Warszawa 2020.
- Dylewski A., *Historia kolei w Polsce*, Warszawa 2012.
- Dzieje kolei w Polsce*, red. D. Keller, Rybnik 2012.
- Frontczak F.i in., *50 lat elektryfikacji PKP*, Warszawa 1989.
- Goździewicz J., *Kolej lat siedemdziesiątych w Polsce. Wspomnienia. Rynek Kolejowy*, <https://tiny.pl/r3bj9> (dostęp 16.07.2020 r.).
- Gronowicz J., Obremski J., *Lokomotywy spalinowe serii ST43*, Warszawa 1975.
- Irteński T., *Lokomotywy. Polskie konstrukcje*, Warszawa 2013.
- Keller D., *KW PZPR w Katowicach wobec problemów komunikacyjnych województwa katowickiego w latach 60. – przyczynek badawczy* [w druku].
- Keller D., *Monopol, nowoczesność, skansen? PKP w pierwszej połowie lat siedemdziesiątych XX w. – przyczynek* [w:] *Aby Polska rosła w siłę, a ludzie żyli dostatniej. PRL w latach 1970–1975*, red. M. Bukała, D. Iwaneczko, Rzeszów–Warszawa 2019.
- Keller D., *Węgiel czy pasażer? O pierwszeństwo przewozu... Śląska Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Katowicach w latach 1975–1980* [w:] *PRL na pochylni (1975–1980)*, red. M. Bukała, D. Iwaneczko, Rzeszów 2017.
- Keller D., *W świetle największych przewozów. PKP w latach 80. XX w. – przyczynek badawczy* [w:] *Kolej wobec kryzysów*, red. T. Przerwa, D. Keller, B. Kruk, „A jednak kolej II”, Lubin–Opole 2020.
- Kroma R., Sosiński J., Zintel K., *Normalnotorowe wagony silnikowe kolei polskich 1991–2013*, Poznań 2014.
- Kurowska-Ciechańska J., Szokalski M., *Lokomotywy w Polsce*, Warszawa 2010.
- Marciszewski H., Pawlus J., Sumiński S., *Lokomotywy elektryczne serii EU06 i EU07*, Warszawa 1974.
- Nowak W., *Lokomotywy na polskich torach: elektryczne, spalinowe, parowe*, Bielsko-Biała 2018.

- Obremski J., *Lokomotywy spalinowe serii SM 03: typ Ls 150 i 2 Ls 150*, Warszawa 1973.
- Piątek S., *Lokomotywy spalinowe serii SP45*, Warszawa 1977.
- Piątek S., Węclewski S., Żałopa J., *Lokomotywy elektryczne serii ET22*, Warszawa 1991.
- Piątek S., Węclewski S., Żałopa J., *Lokomotywy spalinowe serii SP45 i SU46*, Warszawa 1989.
- Piwoñoński J., *Parowozy kolei polskich*, Warszawa 1978.
- Pokropiński B., *Lokomotywy spalinowe produkcji polskiej*, Warszawa 2009 (II wyd. 2015)
- Pokropiński B., *Parowozy normalnotorowe produkcji polskiej*, Warszawa 2007.
- Pokropiński B., *Parowozy wąskotorowe produkcji polskiej*, Warszawa 2015.
- Pokropiński B., *Wąskotorowe wagony spalinowe w Polsce*, Warszawa 2020.
- Rusak R., *Lokomotywy spalinowe serii ST44*, Poznań 2010.
- Sikorski J., Tajer T., *Lokomotywa elektryczna serii ET 21*, Warszawa 1964.
- Stankiewicz R., *TKt48 – lokomotywa towarowa do pociągów osobowych*, Rybnik 2019.
- Terczyński P., *Atlas lokomotyw elektrycznych*, Poznań 2017.
- Terczyński P., *Atlas lokomotyw spalinowych*, Poznań 2017.
- Terczyński P., *Atlas wagonów towarowych*, Poznań 2011.
- Terczyński P., M. Ćwikła, *Lokomotywy spalinowe serii SP45, SU46, SP47*, Poznań 2019.
- Tucholski Z., *Polskie Koleje Państwowe jako środek transportu wojsk Układu Warszawskiego. Technika w służbie doktryny*, Warszawa 2009.
- Waga B., „Byki” w Maroku, „Koleje Małe i Duże” 2002, nr 5, s. 48–51.
- Węclewski S., *Lokomotywy spalinowe serii SM31*, Warszawa 1993.

"Without proper experiences". Production of the rolling stock in the plant of the Unification of the Rolling Stock Industry – the first study

Summary

The aim of this article is an attempt to present determinants, principles and threats accompanying the production of the rolling stock in Poland. The majority of the producers making the rolling stock and railway carriages were subordinate to Unification of the Rolling Stock Industry after 1945. In the popular historiography authors focus their attention on interesting technological solutions used in Polish structures and impact of RWPG decisions on abandonment of development of some productions. However, at that time Polish industry was already thought to be obsolete and it did not have proper experiences. Hence import that was to be temporary had to become permanent and replenish Polish production deficit. The article introduces the topic indicating the need to use existing archival sources in a new way.

Key words: rolling stock, the engineering industry, "Tasko" Unification

